

Michał Lubina

Birma: centrum kontra peryferie

Kwestia etniczna we współczesnej Birmie
(1948 – 2013)

© Copyright by Michał Lubina

Publikacja dofinansowana przez
Towarzystwo Doktorantów
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Recenzja: dr hab. Hubert Królikowski, prof. UJ

Konsultacje naukowe:

dr hab. Bogdan Góralczyk, prof. UW
dr Grażyna Szymańska-Matusiewicz
Magdalena Kozłowska

Redakcja techniczna: Wojciech Marcinek

ISBN 978-83-937321-9-7

Wydawca:

Krakowska Oficyna Naukowa TEKST
31-216 Kraków, Bobrzeckiej 9, www.kon-tekst.pl

Druk: Eikon Plus, Kraków

Nakład: do 200 egz.

*Rodzicom,
którzy nauczyli mnie
ciekawości i szacunku do świata
w podzięcie
za nieustanne wsparcie*

Spis treści

Wstęp	9
Rozdział I.	
Birma w ujęciu teoretyczno-metodologicznym i historiografii	13
Periodyzacja i struktura pracy	13
Krytyka źródeł	28
Uwagi odnośnie pisowni i nazw własnych	32
Birma czy Mjanma (Myanmar)?	33
Rozdział II.	
Charakterystyka etniczna Birmy	37
Najważniejsze grupy etniczne Birmy	41
Rozdział III.	
Birma do 1948 roku. Przyczyny konfliktu centrum – peryferie	57
Od centrum ku peryferiom. Charakter prekolonialnej monarchii birmańskiej	57
„Dwie Birmy”. Kolonializm a kwestia etniczna	60
Birmański ruch narodowy a kwestia etniczna	69
Okupacja japońska (1942-1945)	77
W przededniu niepodległości (1945-1948)	85
Podsumowanie	99
Rozdział IV.	
Kwestia etniczna w parlamentarnej Birmie (1948-1962)	101
Sytuacja wewnętrzna w kraju w latach 1948-1962	102
Początek wojny domowej	106
Komuniści	107
Karenowie. Konflikt „lewicowców” i „prawicowców” w armii	109
Walki birmańsko-kareńskie. Oblężenie Rangunu (1949)	114
Sytuacja wewnętrzna w latach 50-tych. Wzrost znaczenia armii	119
Inwazja Kuomintangu (1950)	123
Sytuacja wewnętrzna w Birmie w połowie lat 50-tych	127

Pierwszy zamach stanu armii (1958) i rząd przejściowy generała Ne Wina (1958-1960)	135
Cywilne Interregnum (1960-1962)	138
Drugi zamach stanu Ne Wina (1962)	145
Podsumowanie	147
Rozdział V.	
„Birmańska droga do socjalizmu” a kwestia etniczna (1962-1988)	149
„Birmańska droga do socjalizmu”. Polityka Ne Wina	149
Wojna domowa w początkowym okresie rządów armii (1962-1967)	154
„Cztery cięcia”	158
Birmańscy komuniści i Rewolucja Kulturalna w Birmie	160
Dowództwo Północno-Wschodnie	163
Powrót U Nu	167
Narodowy Front Demokratyczny (1976) i Karenowie	172
Komuniści i Kaczinowie (połowa lat 70-tych – 1988)	176
Płaskowyż Szan i pozostała północnowschodnia część kraju (lata 70-te – 1988)	181
Podsumowanie	186
Rozdział VI.	
Nowa junta a kwestia etniczna (1988-2011)	189
Rok 1988	189
Nowa Junta	191
Armia i opozycja demokratyczna	193
<i>Exodus</i> studentów	196
Rozpad Komunistycznej Partii Birmy (1989)	199
Porozumienia o wstrzymaniu ognia	201
„Przykręcenie śruby” i konstytucja 2008 roku	211
Siły Ochrony Pogranicza i „incydent w Kokangu”	214
Birmanizacja mniejszości etnicznych w dwudziestoleciu nowej junty	216
W cieniu Chin	223
Podsumowanie	224
Rozdział VII.	
„Odwilż birmańska” a kwestia etniczna (2011-2013)	227
W stronę zmian	227
„Birmańska odwilż”	228
Oddalający się Panlong II	230

Nowe porozumienia o wstrzymaniu ognia	233
Kaczinowie. Casus KIO i rola Chin	238
Rohingya i petzający konflikt buddyjsko-muzułmański	243
Podsumowanie	250
Podsumowanie kwestii etnicznej w Birnie	253
Indeks osobowy	257
Bibliografia	261
Załączniki	283
Załącznik Nr 1.	
Zmiany nazewnictwa birmańskiego	283
Załącznik Nr 2.	
Oficjalna lista narodowości Republiki Związku Mjanmy (Birny)	284
Załącznik Nr 3.	
Krytyka oficjalnej listy narodów Birny	285
Załącznik Nr 4.	
Akronimy	292
Załącznik Nr 5.	
Zjednoczone fronty	297
Załącznik Nr 6.	
Porozumienia o wstrzymaniu ognia do roku 2011	299
Załącznik Nr 7.	
Nowe porozumienia o wstrzymaniu ognia od 2011 roku (po rozpoczęciu „odwilży politycznej”)	301
Załącznik Nr 8.	
Profil organizacji zbrojnych Birny w 2013 roku	303
Załącznik Nr 9.	
Status partii etnicznych w Birnie w momencie proklamowania konstytucji 2008 roku	306
Załącznik Nr 10.	
Końcowe wyniki wyborów 2010 roku	309
Załącznik Nr 11.	
Ilość posłów mniejszości etnicznych zasiadających w parlamencie z podziałem na partie	311
Załącznik Nr 12.	
Funkcje dyrektorskie przedstawicieli mniejszości w centralnej administracji państw związkowych	312
Załącznik 13.	
Inwestycje na terenach etnicznych i potencjał gospodarczy tych ziem	313
Abstract	315

Konflikt centrum – peryferie, czyli antagonizm między birmańską większością a niebirmańskimi mniejszościami, jest najważniejszym problemem politycznym, kulturowym i społecznym współczesnej Birmy¹, zaś jego rozwiązanie pozostaje głównym wyzwaniem stojącym przed tym zmieniającym się krajem. To ten spór od początku niepodległości państwa birmańskiego powodował niestabilność społeczną, nieproporcjonalny wzrost znaczenia armii, rozwój przestępczości związanej m.in. z narkobiznesem, a co za tym idzie korupcję życia gospodarczego. Zaś obecnie problem stanowi podstawowe zagrożenie dla sukcesu procesu przemian politycznych i ustrojowych w państwie birmańskim.

Konflikt centrum – peryferie jest przede wszystkim problemem politycznym, a jego złożoność sprawia, iż pod względem skomplikowania można przyrównać Birnę do azjatyckiego odpowiednika Bałkan, z tą różnicą, że grup etnicznych jest znacznie więcej, antagonizmy trwają dłużej i mogą, choć oczywiście nie muszą, doprowadzić do jeszcze bardziej krwawego zakończenia. Jest to zagadnienie niesłychanie skomplikowane – być może jedno z najtrudniejszych w badaniach nad Birną – ale przez to fascynujące i stanowiące wielkie wyzwanie badawcze.

Kwestia etniczna stanowi ukrytą polityczną „stajnię Augiasza” Birmy. Jest to tematyka słabo zbadana na Zachodzie i prawie zupełnie nieobecna w Polsce. Kwestia etniczna nigdy nie była istotną perspektywą patrzenia na Birnę, nad czym wypada ubolewać. Została ona przysłonięta przez dominujące klisze nakładane na rozumienie tego państwa, głównie przez publicystów, dziennikarzy (a nawet badaczy) zachodnich, takie jak: „łagodny, buddyjski kraj”, „okrutna junta wojskowa”, „biedne, uduchowione społeczeństwo i zdeprawowana władza”, „dzielna Aung San Suu Kyi walcząca samotnie z totalitaryzmem”, „walka o demokratyzację Birmy” i tak dalej. Te stereotypowe percepcje uniemożliwiały dostrzeżenie faktu, iż Birna nie jest tylko domem buddyjskich Birmańczyków, lecz zamieszkała jest przez – w zależności od szacunków – od 30 do 135 grup etnicznych wyznających różne religie. Zaś trwający nad Irawadi wewnętrzny konflikt polityczny przez większość jej nowożytnej historii nie przebiegał po linii reżim – demokraci, lecz wzdłuż podziału birmańskie centrum – nie-birmańskie peryferie. Stąd też to właśnie kwestia etniczna stanowi klucz do zrozumienia historii i współczesności

¹ Zwanej dzisiaj Mjanmą – na temat zmiany nazwy szczegółowo pod koniec Rozdziału I

tego kraju. Niniejsza praca ma ambicje udowodnienia tej tezy oraz przywrócenia kwestii etnicznej jej centralnego miejsca w badaniach nad Birmą.

...

Książka ta jest rezultatem moich pięciu lat badań nad Birmą. Wielkiej intelektualnej przygody rozpoczętej od nieoczekiwanej fascynacji tym krajem, kiedy jeszcze jako niewiele wiedzący student z plecakiem wylądowałem w Rangunie i z miejsca zachwyliłem się tą „Złotą Ziemią” (po omacku robiąc pierwsze kroki na drodze ku jej poznaniu). Następnie uzupełnionej trwającą po dzień dzisiejszy działalnością analityczną w Centrum Studiów Polska-Azja, gdzie od 2011 roku koncentrowałem się na zmianach zachodzących nad Irawadi, regularnie komentując przełomowe wydarzenie toczącej się „odwilży politycznej”. Kolejno pogłębionej twórczym doświadczeniem trzyletniego prowadzenia zajęć z historii Azji Południowo-Wschodniej (które często zamieniały się w moim wykonaniu po prostu w historię Birmy) w Instytucie Bliskiego i Dalekiego Wschodu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przede wszystkim zaś stymulowanej poprzez kolejne wyjazdy do Birmy (w sumie sześć w latach 2010-2014) oraz nieustającą, zachłanną lekturę kolejnych obowiązkowych pozycji traktujących o historii, kulturze i społeczeństwie tego kraju. Daleki jestem wszakże od przekonania, iż wyczerpałem temat i pojąłem go w adekwatnym stopniu. Wręcz przeciwnie, z każdą kolejną podróżą do Birmy i następnymi lekturami coraz bardziej czuję, jak mnóstwa rzeczy muszę się dopiero nauczyć, jak dużo przeczytać i jak wiele jeszcze zrozumieć.

Tym niemniej mam świadomość jednego, że z poznawaniem Birmy może być tak, jak dzieje się niejednokrotnie ze studiami nad Chinami. Popularne powiedzenie głosi, że gdy ktoś przyjedzie do Państwa Środka na tydzień, pisze książkę, na miesiąc - tworzy artykuł, ale gdy spędzi tam rok, to już nie jest w stanie niczego napisać. Ponieważ uważam Birmę za obszar porównywalnie wielki jak Chiny, stąd też podejmuję ryzyko wydania tej pracy teraz, póki jeszcze mam w sobie wystarczająco dużo odwagi, by nie powiedzieć, tupetu, aby to uczynić. Publikuję więc tę książkę zgodnie z birmańskim powiedzeniem, „zbieraj wodę, póki pada deszcz” (co jest odpowiednikiem naszego „kuj żelazo, póki gorące”).

...

Ta książka nie powstałaby bez pomocy wielu osób, którym jestem ogromnie wdzięczny. Podziękowania w pierwszej kolejności kieruję do mojego „birmańskiego” Mistrza, Profesora Bogdana Góralczyka, byłego Ambasadora RP w Birmie – za te lata naukowego podglądania, uczenia się i rozmów, które zasadniczo skróciły mi wiele dróg w poznaniu tego kraju. Profesorowi Góralczykowi jestem również bardzo wdzięczny za sprawdzenie merytoryczne tej pracy: za kluczowe rady i uwagi, bez których byłaby ona uboższa. Dziękuję również Profesorowi Hubertowi Królikowskiemu, mojemu promotorowi pracy magisterskiej, będącej załącznikiem tej książki, za seminaaria i spojrzenie z zewnątrz, czasem pozwalające dostrzec więcej (oraz za życzliwość i wyrozumiałość względem mojej osoby). Nie mógłbym zapomnieć także o Profesorze Piotrze Balcerowiczu – dziękuję za życzliwość, mądre uwagi i umiejętność rozumnego, pozbawionego ideologicznego zacietrzewienia bronięcia wyznawanych wartości, którego mu zazdroszczę. Wreszcie dziękuję Profesorowi Adamowi Jelonkowi, Ambasadorowi RP w Malezji,

za to, że gdy w 2011 roku przybyłem do ambasady w Kuala Lumpur ubrany w birmańskie longyi, nie tylko nie wyrzucił mnie za drzwi, ale dał pierwszą „wędkę” niezbędną w rozumieniu Birmy, wskazując odpowiednie lektury o historii Azji Południowo-Wschodniej.

Absolutnie szczególne podziękowania kieruję do dr Grażyny Szymańskiej-Matusiewicz. Jestem jej do zgonnie wdzięczny za poświęcenie czasu na korektę tekstu, za mądre rady, a przede wszystkim za świetną, trafiającą w sedno, krytykę. Jej pomoc w powstaniu tej pracy była dla mnie bezcenna. Serdecznie dziękuję Magdalenie Kozłowskiej za korektę i sprawdzenie tekstu oraz Monice Wolanin za korektę abstraktu. Jestem wdzięczny Aleksandrze Minkiewicz, Agnieszce Lichnerowicz i Zuzannie Piechowicz za wszystkie nasze rozmowy i ich wspaniałą gościnę w Mandalaj, a przede wszystkim za możliwość obserwacji znakomicie prowadzonych przez nie warsztatów – bez kontaktów jakie nawiązałem dzięki tym spotkaniom niniejsza praca nigdy by nie powstała. Dziękuję Aleksandrze Kłosińskiej i Martynie Gacek za wszystkie wieści, korespondencję i nasze rozmowy w Bangkoku, a najbardziej za przenikliwe spojrzenie na kwestie Arakanu. Piotrowi Druzgale serdecznie dziękuję za pomoc i sprowadzanie trudno dostępnych, a dla mnie bezcennych, książek. Dziękuję Robertowi Krzesajowi za wspaniałą pekińską gościnę, umożliwiającą mi napisanie znacznej części tej pracy (również składam dzięki Karolinie Schab za wszystkie nasze chińskie rozmowy). Antoniemu Trzmielowi, abstrahując od długu wdzięczności za długoletnią przyjaźń, dziękuję za znakomitą egzegezę postawy Aung San Suu Kyi, zaś Radosławowi Pyfflowi za umożliwienie mi spotkania z nią. Wreszcie dziękuję również Tobiaszowi Targoszowi, za „szorstką, naukową przyjaźń”, świetnie stymulującą do działań i nadrabiania zaległości.

Osobne podziękowania kieruję do osób bez których ta książka nie powstałaby w sensie dosłownym. A więc przede wszystkim do Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego, które zgodziło się ją dofinansować. Serdeczne podziękowania składam Bożenie Martynowskiej i Jackowi Rasiowi, którzy – choć pośrednio – to jednak znacząco przyczynili się do powstania tej książki. Dziękuję Adamowi Kirpszy – za inspirację do wydania tej książki i przekonanie mnie, że naprawdę się to uda. Jestem wielkim dłużnikiem Wioletty Pugacewicz, której składam najserdeczniejsze podziękowania za anielską cierpliwość i super-wyrozumiałość w stosunku do mojej osoby. Dziękuję mojemu Wydawcy, Wojciechowi Marcinkowi, za elastyczność, zrozumienie i cierpliwość. Jarosławowi Poniewierze dziękuję za to, że umożliwił mi tak częste odwiedzanie Birmy, a przede wszystkim za to, że przez lata stworzył mi instytucjonalne zabezpieczenie pozwalające zajmować się nauką. Wreszcie dziękuję również dr Ewie Trojanar, za to że w 2011 roku zaufała mi, powierzając mi prowadzenie zajęć z historii Azji Południowo-Wschodniej, co było jednym z najważniejszych kroków na drodze mojej przemiany z beztroskiego podróżnika z plecakiem w odpowiedzialnego, mam nadzieję, badacza.

Nie mógłbym zapomnieć o moich birmańskich przyjaciółach (zarówno Birmańczykach *sensu stricto*, jak i tych mieszkańcach Birmy wywodzących się z mniejszościach etnicznych) – tych z Rangunu, Mandalaj, Syriamu, Mulmejn, Pakkoku, Taungoo,

Prome, Paganu, Shwebo, Monywy, Maymyo, Hsipaw, Taunggyi, Kalaw, Myitkyiny, Bhamo, Paan, Tawe i Mergui. Gdyby nie wszystkie nasze rozmowy, a także pomoc merytoryczna jakiej mi udzielili dając materiały, książka ta nie powstałaby. W przypadku tych podziękowań do nich kierowanych jestem wszakże rozdarty. Z jednej strony uważam za swój obowiązek wspomnieć o nich. Z drugiej strony poznawszy trochę ich państwo, w którym wolność słowa nie jest najwyższą wartością (ogłędnie mówiąc), mam świadomość, że wspomnienie ich imion nich mogłoby im zaszkodzić (choć nie mieli wpływu na treść tej książki). Rzecz jasna jest to sytuacja czysto hipotetyczna – zetknąwszy się trochę z birmańską bezpieką śmiem wątpić, czy jest ona w stanie zaznaczyć się z treścią tej książki (oraz czy w ogóle będzie tym zainteresowana – wolałbym by nie była) – jednakże rozsądek nakazuje ostrożność. Chociaż „odwilż birmańska” trwa w najlepsze, to w historii Birmy nie raz, nie dwa wszystko się odwracało, władza przykręcała śrubę, a cenę za to płacili zwykli ludzie. Kierując się przez to zasadą nieszkodzenia innym, wybieram więc (być może przesadną) ostrożność ponad poczucie wdzięczności i rezygnuję z imiennych podziękowań na rzecz skierowanego ku nim wszystkim: *cheizu tinbar te!*

Książkę tę dedykuję moim Rodzicom, z podziękowaniem za nauczanie mnie ciekawości i szacunku do świata oraz w podzięce za nieustanne wsparcie.

Kraków, styczeń 2014

Rozdział I

Birma w ujęciu teoretyczno-metodologicznym i historiografii

By zrozumieć birmański konflikt centrum – peryferie, należy najpierw poznać jego genezę i przyczyny. Korzystając z narzędzi dostępnych badaniom naukowym, problem ten zostanie przedstawiony możliwie w najbardziej rzetelny sposób. Celem pracy jest dokonanie jak najpełniejszej analizy przyczyn, przebiegu, stanu obecnego oraz perspektyw rozwiązania omawianego sporu. Szczegółowe przyjrzenie się ostatniemu sześćdziesięciopięciolecu trwania tego konfliktu w niepodległej Birmie w oparciu o materiał źródłowy badanego okresu pozwoli dokonać jego charakteryzacji, wskazać na najważniejsze cechy, a także problemy i wynikające z nich konsekwencje.

Charakter pracy jest złożony, tak jak podejmowana problematyka. Opracowanie i interpretacja zebranych materiałów wymusza posłużenie się metodami badawczymi adekwatnymi do kolejnych etapów procesu poznania. Praca ta ma ambicje zbadania jednego z najtrudniejszych zagadnień w tworzącej się w Polsce dziedzinie badawczej, nawiązującej do zachodnich *Burmese studies*, czyli birmanistyce¹. By przedstawić je w sposób maksymalnie możliwie rzetelny, należy sięgnąć po narzędzia badawcze kilku dziedzin, takich jak politologia, historia, socjologia czy studia kulturowe. Ta interdyscyplinarność pozwoli na spojrzenie na badane zagadnienie z wielu perspektyw i naświetlenie problemu z różnych stron, tym samym ukazując jego wieloaspektowość i złożoność. Interdyscyplinarność stanowi fundament sukcesu *regional studies* na Zachodzie, a osiągnięcia nauki zachodniej, przynajmniej w birmanistyce (*Burmese studies*), są bezdyskusyjne.

Wywód zostanie przeprowadzony na gruncie nauk społecznych, co oznacza, że jego wartość epistemologiczna – jak zresztą w przypadku każdej teorii czy ujęcia badawczego – zależy nie tylko od przedmiotu poznania i stopnia jego złożoności, ale także od

¹ Podstawy naukowej wiedzy na temat Birmy dopiero się w Polsce tworzą. Brak zarówno jednostek naukowych zajmujących się w poważnym stopniu Birmą, jak i jednolitej dyscypliny naukowej (z powodu dotychczas małych kontaktów między naszymi krajami jest to zresztą zrozumiałe). Tę lukę wypełniają indywidualni badacze, jednakże jako całość dziedzina ta jest *in statu nascendi*. Konsekwencją tego są m.in. braki nazewnictwa – nie ma w języku polskim nazwy na naukę zajmującą się Birmą, polskiego odpowiednika *Burmese studies* na Zachodzie. Stąd też per analogiam z istniejącą indianistyką jako określeniem studiów nad Indiami, proponuję wprowadzenie nazwy birmanistyka na określenie studiów nad Birmą w Polsce. Jednocześnie rozumieję termin birmanistyka właśnie jako odpowiednik *Burmese studies*, a więc badań obejmujących całość zagadnień związanych z Birmą (a więc historii, polityki, kultury i in.), a nie tylko języka i specyficznie rozumianej (jako wytwory ludzkiej) kultury.

metod badawczych, jakie stosuje, aby osiągnięte poznanie było uzasadnionym poznaniem zjawisk². Zgodnie ze słynną tezą o uteoretyzowaniu obserwacji, każda obserwacja jest już poprzedzona pewną teoretyczną optyką. Oznacza to, że żadnego zdania nie da się rozstrzygnąć na podstawie samej tylko obserwacji wolnej od wcześniejszych założeń teoretycznych. Autorem tego przekonania, o iście Kantowskim rodowodzie, iż doświadczenie nie jest możliwe bez apriorycznych form zmysłowości i kategorii czystego intelektu (pojęć organizujących doświadczenie), jest Karl Popper. Według niego doświadczenie organizują hipotezy, będące czymś na kształt twórczych pomysłów, które rodzą się zanim dojdzie do jakiegokolwiek obserwacji. Takie hipotezy są jednak metodologicznie empiryczne, to znaczy, mogą zostać wymienione w następstwie doświadczenia³.

Autor tej pracy nie uznaje za zasadne ukrywanie swych wcześniejszych założeń teoretycznych: jako politolog w naturalny sposób przekłada spektrum pojęciowe nauk politycznych, w szczególności szkoły neorealizmu politycznego, na obszar swych badań. Realizm polityczny jako szkoła opiera się na przekonaniu, iż w polityce najważniejsze są interesy i cele, nie zaś uniwersalne wartości, co powoduje w działaniach politycznych konieczność polegania na sile. Maksymalizacja siły i wpływu są najważniejszymi celami, zaś głównymi interesami – „władza” i „wpływ”. Sama władza (co w warunkach birmańskich doskonale widać) jest przede wszystkim „władzą nad” (polegająca na przymusie i dominacji)⁴. Podsumowując, istotę założeń realizmu pojęciowego najlepiej streścił jeden z jej najważniejszych przedstawicieli, Hans Morgenthau, podkreślając, że istotę polityki nie stanowi moralność lub amoralność, lecz mądrość – najważniejsza cnota polityki⁵.

To określone stanowisko teoretyczne nie oznacza wszakże determinizmu metodologicznego – aparatura pojęciowa oraz narzędzia badawcze muszą pasować do przedmiotu badań, którym jest określony wycinek uwarunkowanej historycznie i kulturowo rzeczywistości. Teoria i siatka pojęciowa musi być adekwatna do realiów społeczeństwa pozaeuropejskiego, jakim jest Birma, a to oznacza, iż nie można mechanistycznie dostosowywać wszystkich koncepcji wypracowanych w naukach zachodnich, opierających się na obserwacji zjawisk, które miały miejsce w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej.

Należy pamiętać, że Birma przeszła odmienną od wielu państw zachodnich drogę rozwoju. Nie doświadczyła rewolucji oświeceniowej, z której swój początek biorą oświeceniowe ideały umowy społecznej czy praw człowieka, a co za tym idzie – obcy jej był ideał reprezentacji czy udziału obywateli w rządzeniu, a właśnie na nim oparta jest nowoczesna organizacja państwowa na Zachodzie. Pierwszy, zakrojony na szeroką skalę, birmański kontakt z Zachodem miał miejsce w postaci, dalekiego od wyżej wspomnianego

² Barbara Krauz-Mozer, *Metodologiczne problemy wyjaśniania w nauce o polityce*, Kraków 1992, s. 66-67.

³ Więcej patrz: Adam Grobler, *Metodologia nauk*, Znak-Aureus, Kraków, 2006.

⁴ Więcej o realizmie: Teresa Łoś – Nowak, *Paradygmat realistyczny – projekcje porządku międzynarodowego w XXI wieku* [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2005, s. 27-31; Paul R. Viotti, Mark V. Kaupi, *International Relations Theory: Realism, Pluralism, Globalism*, New York 1993, s. 155; Kalevi Hosti, *International Politics: A Framework for Analysis*, New York 1967, s. 193; Robert O. Keohane, Joseph S. Nye, *Power and Independence*, New York 1989, s. 12; Erhard Cziomer, Lubomir Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2005, s. 41-145.

⁵ Cytat za: Teresa Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe: Teorie, systemy, uczestnicy*. Wrocław 2000, s. 62.

go ideału, kolonializmu. Jego fatalnym dziedzictwem mającym istotne znaczenie dla relacji centrum-peryferie była chociażby kwestia arbitralnie wyznaczonych przez kolonialistę-zaborcę granic, ignorujących istniejące od wieków podziały o podłożu etnicznym i kulturowym. To sprawiło, że w granicach Birmy znalazły się społeczności krańcowo odmienne kulturowo, nierzadko wrogo do siebie nastawione. Scalenie tych granic i zbudowanie wspólnej tożsamości, stworzenie wspólnej idei narodowej pozostaje do dziś wyzwaniem polityki wewnętrznej i barierą rozwoju społecznego Birmy. Stąd też odmiennie od zachodnich koncepcji podkreślających znaczenie terytorium, wspólnego systemu prawa i instytucji czy równości wobec prawa, w badaniu Birmy znaczenie będzie mieć pochodzenie etniczne, więzi kulturowe i element folkloru⁶.

Właśnie ze względu na obszar geograficzny o jakim traktuje ta praca najbardziej odpowiednią orientację metodologiczną zdaje się być socjologia historyczna. Ona sama sięga swoimi korzeniami do takich autorów jak Max Weber, Robert Merton, Seymour Martin Lipset. Istotne znaczenie mają dla niej również prace historyków szkoły Annales, którzy posługując się koncepcją „długiego trwania” (*longue durée*), badali zmiany społeczne. Najważniejszy wszakże będzie dorobek takich badaczy jak Theda Scocpol, Charles Tilly czy przede wszystkim Immanuel Wallerstein. Założeniem perspektywy socjologii historycznej jest „współczynnik historyczny”, czyli badanie rzeczywistości jako dynamicznego procesu (o wyraźnie określonych czasowo fazach), co pozwala prześledzić jego przebieg i zachodzące zmiany. W tym ujęciu kluczową rolę w zmianie społecznej odgrywają podmioty zbiorowe i indywidualne (np. elity) działające wewnątrz określonych struktur. To właśnie ich działania tworzą rzeczywistość społeczną poprzez wywołanie następujących faz procesu historycznego i doprowadzenie do przeobrażeń strukturalnych⁷. Drugim, obok współczynnika historycznego, najważniejszym motorem procesu historycznego jest podmiotowość ludzka. W samej socjologii historycznej akcent położony zostanie na podejście interpretacyjne, nastawione na badanie namacalnych przypadków i nieabstrakcyjnych interpretacji⁸. Kluczowy dla tej postawy jest historyczny kontekst.

Ważne w tej pracy będą kwestie tożsamości i świadomości, które wpływają na wzorce kultury politycznej, preferencje polityczne, interesy, podejmowane decyzje. Do form świadomości Piotr Sztompka zalicza: myślenie potoczne (zdroworozsądkowe); idee i wyobrażenia na temat świata nadnaturalnego (mity, magia, religia), ideologie, opinię publiczną (kompleks poglądów na sprawy publiczne), wiedzę naukową (przekonania i poglądy oceniane w kategoriach prawdy i fałszu)⁹. Tożsamość z kolei będzie rozumiana jako funkcja tradycji, kultury, religii, jak również jako możliwy rezultat oddziaływania, kształcenia i pracy, czyli zestaw treści z jakim jednostki i grupy się identyfikują i je realizują¹⁰.

⁶ Anthony Smith, *Etniczne źródła narodów*, tłum. Małgorzata Głowacka-Grajper, Kraków 2009, s. 7; Zbigniew Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2008, s. 116.

⁷ Piotr Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 194-201.

⁸ Agnieszka Kolasa-Nowak, *Socjolog w badaniu przeszłości. Koncepcja socjologii historycznej Charlesa Tilly'ego*, Lublin 2001.

⁹ Piotr Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2003, s. 293-298.

¹⁰ Edward Haliżak, *Zmiana układu sił USA – Chiny a transformacja porządku międzynarodowego*, Warszawa 2005, s. 51.

Istotną jest kwestia kultury politycznej Birmy. Korzystając ze stworzonej przez Almonda i jego współpracowników klasyfikacji typów kultur politycznych na: „zaściankowe”, „podporządkowania” i „uczestnictwa”, kulturę polityczną Birmy wyróżnić można jako modelowy wręcz przykład kultury „podporządkowania”, występujący w strukturach scentralizowanych państw o władzy autorytarnej¹¹. Tego typu kultura polityczna „odznacza się świadomością wpływu systemu politycznego i jego wytworów na życie obywateli, ale równocześnie biernym podporządkowaniem decyzjom władz i brakiem motywacji do aktywnego uczestniczenia w działalności politycznej”¹². Do Birmy można też odnieść to, co Stanisław Ossowski określa w swoich czterech typach ładu społecznego jako „ład monocentryczny”, który zakłada koncentrację władzy kierującej hierarchicznie strukturalizowanym społeczeństwem i scentralizowanym systemem politycznym¹³. Można za Feliksem Konecznym powiedzieć, że Birma jest państwem cywilizacji typu gromadnościowego, będącego przeciwieństwem cywilizacji personalistycznych. W Birmie uznaje się zatem grupę (np. rodzinę, kolektyw) za ważniejszą niż jednostkę oraz ceni silną władzę, uważając, iż tylko ona jest w stanie zapewnić normalne funkcjonowanie państwa¹⁴.

Z oczywistych powodów nieodzowne będzie omówienie kilku kluczowych w tej pracy pojęć. Chronologicznie pierwszym będzie „rasa”. Należy ona do jednego z najtrudniejszych i najbardziej uwikłanych ideologicznie terminów w nauce. Według Anthony'ego Giddensa, „w sensie biologicznym nie ma jasno wyodrębnionych ras” – ludzkość stanowi jedno kontinuum, zaś zróżnicowanie genetyczne wewnątrz populacji o podobnych cechach jest równie duże, jak między innymi populacjami. Z tych powodów społeczność naukowa w dużej mierze odrzuciła koncepcję rasy. Jednakże zdaniem wielu badaczy mimo braku biologicznych podstaw, „rasa” jest wciąż ważnym pojęciem naukowym: w tym ujęciu „rasę” można zdefiniować jako „zespół relacji społecznych, które umożliwiają identyfikację jednostek lub grup albo przypisanie im określonych atrybutów czy zdolności na podstawie cech biologicznych”¹⁵ lub jako „grupę społeczną postrzegającą się i postrzeganą z punktu widzenia cech fenotypicznych”¹⁶. W praktyce badawczej wypada się zgodzić z Walterem Żelaznym, iż „kategoryczne rozróżnienie między rasą a etnicznością nie jest prawomocne z punktu widzenia poznawczego, zaś rasa istnieje przede wszystkim jako kategoria z zakresu *folk concept*”¹⁷.

W tej pracy termin „rasa” ma jednak cokolwiek paradoksalne znaczenie. Został on bowiem na początku lat 90-tych arbitralnie użyty przez birmańską juntę wojskową na określenie wszystkich narodów/grup etnicznych zamieszkujących Birnę – i jest w uży-

¹¹ Jan Szczupaczyński, *Władza i społeczeństwo*, Warszawa 1995, s. 145.

¹² Jan Garlicki, Artur Noga-Bogomilski, *op. cit.*, s. 51.

¹³ Stanisław Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1983, s. 82.

¹⁴ Joachim Diec, *Cywilizacje bez okien. Teoria Mikołaja Daniłewskiego i późniejsze koncepcje monadycznych formacji socjokulturowych*, Kraków 2002, s. 169.

¹⁵ Anthony Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2005, s. 269.

¹⁶ *Migration, Citizenship and Ethno-national Identities in the European Union*, edited by Marco Martinelli, London 1995, s. 98.

¹⁷ Walter Żelazny, *op. cit.*, s. 141.

¹⁸ Stąd też w tej pracy termin rasa rozumiany będzie w jako definicja emiczna (czyli funkcjonująca w danej kulturze).

ciu po dzisiejszy dzień¹⁸. Ta arbitralna decyzja nie brała pod uwagę żadnych międzynarodowo uznanych naukowo definicji „rasy” (nie wspominając o politycznej poprawności będącej efektem dawnej popularności rasizmu na Zachodzie), „etniczności” czy „narodu”, za to jak najbardziej kalkulacje wewnątrz polityczne – mnożąc „rasy” zamieszkujące Birnę, junta osłabiała wpływ najważniejszych mniejszości, i nie miało to znaczenia, iż za rasy uznano klany i przedłużone rodziny innych grup etnicznych¹⁹. Nagle „rasą” stali się więc na przykład przedstawiciele „birmańskich Cyganów”: ludu Moken liczącego ok. 2 tysiące ludzi. Tym samym w pracy termin „rasa” jako oznaczenie grup etnicznych Birny będzie pisany w cudzysłowie i rozumiany tylko w sensie politycznym.

Zamiast pojęcia „rasy” na określenie ludów zamieszkujących Birnę stosowane będzie pojęcie „etniczności”. Ono bowiem, w przeciwieństwie do „rasy”, ma znaczenie czysto socjologiczne. Jest „zjawiskiem społecznym, jedną z najważniejszych cech dystynktywnych różnic społecznych i politycznych”²⁰. Według paradygmatu konstruktywistycznego nie ma w nim nic przyrodzonego, jest zjawiskiem społecznym wytwarzanym i odtwarzanym w czasie²¹. Zwracał na to już uwagę Max Weber, pisząc, iż „od 'wspólnoty rodowej' odróżnia 'etniczna' wspólnota przez to, że jest właśnie jedyną „wspólnością” (będącą przedmiotem wiary), a nie „wspólnotą” jak ród, do którego istoty należy realne działanie wspólnotowe”²². Słowo „etniczność” wywodzi się od greckiego *ethnos* i pierwotnie oznaczało społeczeństwo nieorganizowane w polis, następnie nie-Żydów, nie-chrześcijan (pogan) i barbarzyńców, dla języka nauki wskrzeszone i na nowo zreinterpretowane zostało w XIX wieku przez Vacher de Lapouge’a²³. Etniczność, traktowana do tej pory „trochę jak gorsza siostra narodowości” w ostatnich dekadach nabrała większego znaczenia²⁴. W kręgach naukowych toczy się nieustanna debata na temat charakteru etniczności – czy jest to kategoria pierwotna i wrodzona (*primordialna*), czy może jest to konstrukcja kulturowa (to, co decyduje, że ludzie łączą się w grupy etniczne, to nie więzy krwi, lecz wspólny interes grupowy lub wypadkowa rozmaitych uwarunkowań historyczno-kulturowych)²⁵. W tej pracy etniczność będzie rozumiana za Ewą Nowicką jako „rodzaj więzi formujący określony typ grup, które obejmują zarówno więź narodową, jak i plemienną i dotyczy zarówno zbiorowości wielomilionowych, jak i liczących kilkaset osób”²⁶. Zaś zjawisko etniczności będzie obecne wszędzie tam, gdzie poszczególne grupy postrzegają się i są postrzegane przez inne za

¹⁹ Bertil Lintner, *Rain for Myanmar's peace parade*, „Asia Times Online”, 25.06.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/SEA-01-250613.html (wejście: 15.10.2013).

²⁰ *Migration...*, s. 18.

²¹ Anthony Giddens, *op. cit.*, s. 270.

²² Max Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. Dorota Lachowska, Warszawa 2002, s. 309.

²³ Walter Żelazny, *Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Poznań 2006, s. 26. Tenże badacz, w nawiązaniu do Ludwika Gumplowicza, podkreśla również przewagę terminu etniczność nad „rasą” występującą dzięki więzi etnicznej, opartej na rozlicznych związkach religii, kultury, wspólnej obrony itp., które mogą się utrzymywać przy całkowitym braku więzi politycznej (s. 250).

²⁴ *Etniczność w Azji Wschodniej. Od redakcji [w:] „Azja-Pacyfik”* 2012, nr 15, s. 7-8.

²⁵ *Ibidem*, zobacz także: Marcus Banks, *Ethnicity. Anthropological Construction*, London 1996; Thomas Hylland Eriksen, *Ethnicity and Nationalism*, London 2002.

²⁶ Ewa Nowicka, *Świat człowieka-świat kultury*, Warszawa 2006, s. 382.

odmienne ze względu na: różne elementy kultury (języka, religii, obyczajów, zachowań ekonomicznych)²⁷; genealogię (pojmowaną historycznie bądź biologicznie); terytorium (bez względu na to, czy jest zamieszkałe, czy nie); cechy indywidualne (charakter, osobowość, znamiona fizyczne); z tych wszystkich cech najważniejszą kategorią będzie świadomość społeczna, a więc wyobrażenie o odrębności grupy pod względem kulturowym, genealogicznym, psychologicznym, a czasem również o szczególnym związku z jakimś terytorium (bez względu na to, czy je zamieszkuje), a nie jakaś obiektywna odrębność pod względem tych wymienionych cech²⁸. To rozumienie etniczności jest zgodne z takimi badaczami jak Anthony Smith, Ernest Gellner czy Benedict Anderson.

Osobną natomiast kwestią jest praktyka naukowa, w której często „etniczność” przypisuje się grupom mniejszościowym – „etniczny” w tym sensie oznacza inny niż dominująca norma. Wiąże się to z historią badań antropologicznych i socjologicznych nad etnicznością, które skupiały się głównie na małych grupach, mniejszościach narodowych czy imigrantach (najczęściej w Stanach Zjednoczonych – cały dyskurs o *non-White Americans* jest zabarwiony tym użyciem określenia *ethnic*). Takie rozumienie przeniknęło również w jakiejś mierze do znaczenia potocznego. Ambicją tej pracy jest unikanie tego zawężonego rozumienia etniczności, jednakże z przyczyn lingwistycznych nie zawsze będzie to możliwe.

Wypada jeszcze zdefiniować „grupę etniczną” oraz „mniejszości etniczne”. W tej pracy, podążając za Walterem Żelaznym, rozwijającym koncepcje Raoula Narolla (grupa etniczna to zbiorowość samo uwieczniona, posiadająca wspólne fundamentalne wartości kulturowe, konstytuująca przestrzeń komunikacyjną i interakcyjną, składająca się z członków identyfikujących się z nią i przez innych tak identyfikowanych), grupa etniczna będzie rozumiana jako niedobrowolna grupa społeczna, będąca w sensie genetycznym kontynuacją i reprodukcją siebie i swojego „sensu”, w sensie ontologicznym zajmująca miejsce w kosmosie na zasadzie etnocentrycznej, w sensie społecznym obowiązana więzią etniczną polegającą na wyróżnieniu „swoich” od „obcych”, definiowana i postrzegana przez siebie i innych²⁹.

²⁷ Warto zwrócić uwagę na szczególną rolę religii. Jest ona częścią definiowania etnicznego, a nawet narodowego. Pozostaje „niewidzialną cechą etniczności”, lecz jej manifestowanie staje się „widzialną częścią niewidzialnej cechy dystyngtywnej grupy etnicznej” wykorzystywanej do wzmocnienia jej samej, celem przeciwstawienia się innym grupom. Z tego punktu widzenia oparcie się na religii jest „najnormalniejszym zabiegiem dla ratowania swojej tożsamości, swej małej ojczyzny, a jednocześnie jest swoistą walką mniejszości o prawo do równorzędnego traktowania z dominującą większością w danym państwie, która narzuca model kulturowy i obowiązujący model wyznaniowy”, Walter Żelazny, *op. cit.*, s. 131. Mając na względzie wyżej wspomniane uwagi, dużo łatwiej zrozumieć znaczenie niebuddyjskich religii dla mniejszości etnicznych w Birmie.

²⁸ Ewa Nowicka, *op. cit.*, s. 382.

²⁹ Walter Żelazny, *op. cit.*, s. 84. Żelazny słusznie podkreśla, że „grupy etniczne nie są wyizolowane ani zamknięte, tworzą równoległą sieć stosunków międzytrybalnych, znakomicie odróżniają swoich od obcych, wchodzą z obcymi raz w układy przyjacielskie, raz wojenne, raz w celach handlowych, innym razem dla pokonania wspólnego wroga czy zażegnania wspólnych nieszczęść. Owa sieć wzajemnych powiązań wymaga zaznajomienia się z kulturą i językami „obcych” we wzajemnych skomplikowanych układach” (s. 178-179). I powołuje się – co warto podkreślić – na przykład birmański, cytując Edmunda Leacha (*Systems of Highland Burma*, London 1972), jednego z najważniejszych antropologów piszących o Birmie i mającego stwierdzić, wg Żelaznego, iż „nie da się zrozumieć Karenów bez związku z inną grupą etniczną – Szanów” (s. 179). Niestety, Leach pisał o Kaczinach, a nie o Karenach – wzięcie Karenów za Kaczinów jest porównywalne do uznania Polaków za Portugalczyków. Co nie zmienia faktu, iż błąd ten, dla człowieka z zewnątrz być może nie do wychwycenia, ale dla birmisty z miejsca widoczny, nie przekreśla całego sensu teorii jak najbardziej słusznej i adekwatnej.

Za tym samym badaczem „mniejszość etniczna” będzie rozumiana jako „grupa licznie mniejsza od reszty populacji państwa, znajdująca się w pozycji niedominującej, której członkowie posiadają z etnicznego, religijnego lub językowego punktu charakterystyczne cechy różniące je od reszty społeczeństwa i którzy manifestują w sposób otwarty lub ukryty sentyment wspólnej solidarności celem utrzymania swojej kultury, tradycji, wyznania i języka”³⁰. Większość „mniejszości etnicznych” Birmy to autonomiczne mniejszości etniczne. Niektórzy z nich zamieszkują również terytoria innych państw (Tajlandii, Chin, Indii), ale tam również stanowią mniejszość (np. Karenowie, Kaczinowie, Czinowie). Jedyną grupą którą można by sklasyfikować jako mniejszość posiadającą oparcie polityczno-kulturowe w sąsiednim państwie, są Szanowie, lecz jest to oparcie niebezpośrednie i mało istotne politycznie³¹.

Etniczność jest często rozumiana jako protoplasta narodowości: więzy etniczne poprzedzały narodziny więzów narodowych. Pojęcia takie jak „nacja”, „plemię”, „lud” z reguły odnoszą się albo do istniejącej wspólnoty politycznej lub pamięci o dawnej wspólnoty albo też wspólnot języka lub dialektu czy w końcu wspólnoty kultury³². Z narodowością i narodem z kolei wiążą się długotrwały spór o definicję, znaczenie i pochodzenie tych koncepcji oraz łączące się z tym konsekwencje praktyczne. Etymologicznie słowo *nation* pochodzi od łacińskiego „urodzić się”, odwołuje się więc do wspólnoty pochodzenia grupy etnicznej. Z licznych szkół zajmujących się badaniem narodów wyróżnić należy przede wszystkim naturalizm/perennializm³³, prymordializm³⁴, modernizm³⁵ i etnosymbolizm. Mając świadomość istotnych różnic między tymi

³⁰ *Ibidem*, s. 12.

³¹ Szanowie należą do tej samej rodziny językowej i etnicznej, co Tajowie, lecz nie przekłada się to w większym stopniu na politykę państwa tajskiego wobec Birmy. *Per analogiam* pokrewieństwo Szanów do Tajów można przyrównać do tego Serbów Łużyckich do Polaków.

³² Max Weber, *op. cit.*, s. 314-317.

³³ Zgodnie z założeniami szkoły naturalizmu/perennializmu narody istnieją „od zawsze”. Są zakorzenione w przeszłości, nawet jeśli ich związki są trudne do wykrycia bądź zniekształcone. Stanowią podstawową formę życia społecznego. W tym ujęciu nacjonalizm jest jedynie ideologią nakładaną na istniejące już ramy zbiorowości. Patrz więcej: Anthony Smith, *Kulturowe podstawy narodów*, tłum. Wojciech Usakiewicz, Kraków 2009, s. 18-23; Adam W. Jelonek, *Wielokulturowość, separatyzm i budowa państwa narodowego w Tajlandii*. Kraków 2011, s. 14-16.

³⁴ Według prymordializmu narody ukształtowały się w wyniku ewolucji grup spokrewnionych, które stopniowo zmieniały się i rozszerzały. Pierwotne wobec narodu w tym ujęciu są więzy pokrewieństwa, „rasa”, zwyczaj. Szczególne znaczenie mają tutaj pokrewieństwo oraz terytorium. Uczucia związane z nimi są stopniowo przenoszone na więzi narodowe. Clifford Geertz, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, tłum. Maria Piechaczek, Kraków 2005, s.291-353; Anthony Smith, *Kulturowe...*, s. 24-26.

³⁵ Według modernizmu narody nie są ani wieczne ani naturalne i są dość niedawnymi tworamiz modernizacji. Ernest Gellner uważa na przykład, że są tworem rewolucji przemysłowej, zaś nacjonalizm to „świecka religia”. Wśród najważniejszych cech „typu idealnego” narodu w ujęciu modernistycznym należą m.in.: terytorium (z wyznaczonym centrum i ustalonymi granicami), własny system prawno-polityczny, uczestnictwo członków w życiu społecznym, wspólna kultura upowszechniona przez system edukacji, legitymizacja opierająca się na ideologii nacjonalizmu. Najsłynniejsza dla tej szkoły jest definicja narodu jako „wspólnoty wyobrażonej” Benedicta Andersona. Naród to w niej „wspólnota wyobrażona jako nieuchronnie ograniczona i suwerenna (...) członkowie nawet najmniej licznego narodu nigdy nie znają większości swych rodaków, nie spotykają ich, nie mają o nich nie wiedzą, a mimo to pielęgnują w umyśle obraz wspólnoty”. W tym ujęciu jest to wspólnota jest suwerenna, gdyż narody marzą o wolności, a jej rękojmnią i symbolem jest właśnie posiadanie własnego, suwerennego państwa. Krzysztof Jaskułowski, *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009; Anthony Smith, *Kulturowe...*, s. 29-30; Ernest Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991, s. 9-30; Benedict Anderson, *Wspólnoty wyobrażone*, Kraków 2007, s. 19-20.

szkołami i zasadniczo opierając się na paradygmacie etnosymbolicznym (vide: niżej) można jednak – zgodnie z duchem interdyscyplinarności – korzystać z określonych, wybranych osiągnięć pozostałych szkół – takich jak na przykład „tradycja wynaleziona”³⁶ czy znaczenie języka u Andersona³⁷ – nawet przy niezgodzie na najważniejsze założenia tychże szkół, jak chociażby na modernistyczną koncepcję narodu jako czegoś „tworzonego”³⁸.

W tej pracy pojęcie „naród” będzie rozumiane politycznie, czyli – za Maxem Weberem – jako odsyłające do władzy politycznej: „to, co narodowe wydaje się być swoistym rodzajem patosu, który w połączonej wspólnotą języka, wyznania, obyczajów lub losie grupie ludzie wiąże idea politycznego tworu władzy”³⁹. Zaś pojęcie „wspólnoty narodowej” będzie za tym klasykiem również rozumiane jako niejednoznaczne: „odczucia wspólności opatrywane zbiorczym mianem „narodowe” nie są wcale jednoznaczne, lecz mogą wypływać z wielu źródeł: odmienności społecznych i ekonomicznych podziałów oraz wewnętrznej struktury panowania i jej wpływu na „obyczaje”; mogą być nimi wspólne wspomnienia polityczne, wyznanie, a także wspólnota językowa, a końcu rasowy uwarunkowany habitus”⁴⁰.

Z pojęciem naród nieodzownie łączy się pojęcie „nacjonalizmu”. W języku polskim, w przeciwieństwie do angielskiego czy birmańskiego, słowo nacjonalizm ma często wydźwięk pejoratywny, a nie neutralny. W pracy tej będzie rozumiane tak, jak nacjonalizm (*wunthanu*) jest rozumiany w Birmie, to jest neutralnie.

W badaniu nacjonalizmu birmańskiego i jego konsekwencji bardzo ważna jest próba zrozumienia motywacji aktorów podejmujących decyzję. W tym celu wykorzystana zostanie koncepcja racjonalności. W naukach społecznych podstawowym założeniem jest, że ludzie działają racjonalnie. Jednakże jak zauważył Weber, istnieją działania racjonalne ze względu na cel (*zweckrational*), w którym działający kieruje się racjonalnością instrumentalną: ze zbioru wartości podmiot wybiera cele i przy uwzględnieniu alternatywnych kosztów i korzyści dobiera odpowiednie środki oraz działania racjonalne ze względu na wartości (*wertrational*), w którym podmiot nie kieruje się kalku-

³⁶ Jest to termin wprowadzony przez Erica Hobsbawma oznaczający zespół działań o charakterze rytualnym bądź symbolicznym mającym wpajać obywatelom pewne wartości i normy poprzez niustające powtarzanie i kreowanie, sztucznie i celowo, ich związku z przeszłością. Opierają się one na odwołaniu do historii, lecz są tak naprawdę tworem współczesnym. Jest to rozmyślnie projektowanie i wymyślanie tradycji, jak w przypadku skautingu Roberta Baden-Powella czy symboliki „aryjskiej” III Rzeczy. Eric Hobsbawm, *Wprowadzenie. Wynajdowanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, pod red. Erica Hobsbawma i Terence'a Rangera, Kraków 2008, s. 10-22, Idem, *Masowa produkcja tradycji: Europa, lata 1870-1914*, w: *Ibidem*, s. 275-276. W przypadku Birmy przykładem tradycji wynalezionej jest „narodowy” strój longyi, wcale nie będący tradycyjnym strojem birmańskim, lecz stworzony przez nacjonalistyczny ruch *thakinów* w latach 30-tych.

³⁷ Według Andersona warunkiem zaistnienia urzędowego nacjonalizmu jest zaistnienie nacjonalizmu językowego wśród ludu, bo to dzięki rozpowszechnionemu, masowemu szkolnictwu tworzy się „wspólnoty wyobrazone”. Benedict Anderson, *op. cit.*, s. 112-113. W Birmie przykładem tego będzie birmanizacyjny program szkolnictwa, w którym mniejszości uczone są wyłącznie po birmańsku (m.in. tego, że zostały „stworzone przez kolonializm”).

³⁸ Zasadniczy spór przebiega wokół pytania, czy naród jest „tworzony” (jest wytworem nacjonalizmu i wyobraźni społecznej) czy też „powstaje”, jest obiektywnym, istotnym elementem ewolucji społecznej, niezależnym od ludzkiej woli, Zbigniew Bokszański, *op. cit.*, s. 112.

³⁹ Max Weber, *op. cit.*, s. 317.

⁴⁰ *Ibidem*.

lacją następstw działania⁴¹. W pierwszym przypadku takie działanie łączone jest z intelektualizacją i racjonalizacją, tym, że można przewidzieć następstwa działań. Wymaga modelu myślenia zasadniczo odmiennego od pozostałych form racjonalności, które Ananda Rajah nazwał „premodernistyczno-nieracjonalnymi”⁴². Jest wyraźne odwołanie się do modelu Ernesta Gellnera i genetyki społecznej⁴³ (jedno i wieloniciowe RNA i DNA). Jak pisał Gellner, „świat, który zamieszkujemy i traktujemy poważnie jest jednoniciowy (*single-stranded*) i referencyjny (*referential*)”⁴⁴. Świat zamieszkały przez człowieka prymitywnego był wieloniciowy i zasadniczo, choć nie całkowicie, niereferencyjny (*non-referential*)”⁴⁵. Jak twierdzi Ananda Rajah, „wieloniciowość i niereferencyjność dominują w Birmie i tylko przy pomocy takich terminów można wyjaśnić społeczne sprzeczności, niespójności i paradoksy”⁴⁶. Koresponduje to z twierdzeniem Hajime Nakamury o różnych odmianach racjonalizmu: europejskiej i azjatyckiej⁴⁷. Tak więc przykładowo przeniesienie stolicy do Naypyidaw będzie z perspektywy armii birmańskiej racjonalną i logiczną decyzją, tyle tylko, że jest to właśnie wspomniana wyżej racjonalność wieloniciowa i niereferencyjna. Należy to przyjąć i badać, a nie stosować i narzucać wszędzie perspektywę zachodnią.

W badaniu nacjonalizmu birmańskiego w tej pracy wykorzystany zostanie paradygmat etnosymbolizmu. Przyjmuje on za decydujące w powstawaniu narodów odwołanie do historycznego dziedzictwa, zbiorowej pamięci, mitów a także przestrzeni symbolicznej. W tym ujęciu podstawa pojawienia się i trwałości narodu występuje w silnym związku etnicznym, czyli etni⁴⁸. Tutaj główną rolę w budowie narodowych emocji i wyznaczaniu kulturowych granic wspólnoty odgrywa historyczna symbolika: pamięć o bohaterach narodowych czy utrwalona w pamięci zbiorowej mitologia „złotego wieku”⁴⁹. Założyciel szkoły etnosymbolizmu, Anthony Smith, twierdzi, że większość istniejących narodów powstało wokół istniejących już w czasach przednowoczesnych etnicznych rdzeni lub dominujących etni, które w miarę upływu czasu odniosły sukces w podporządkowywaniu sobie zewnętrznych peryferyjnych etni, wspólnot plemiennych, rodowych czy klanowych. Smith definiuje proces powstawania narodów jako

⁴¹ Weber, oprócz tych dwóch wyróżnił również działania afektywne, odpowiadające aktualnym stanom uczuciowym oraz działania tradycyjne, opierające się na nawyku.

⁴² Ananda Rajah, *Ethnicity and Civil War in Burma. Where Is the Rationality?* [w:] *Burma. Prospects for a Democratic Future*, ed. by Robert I. Rotberg, Washington DC 1998, s. 145.

⁴³ Ernest Gellner, *Plough, Sword and Book: The Structure of Human History*, London 1988, s. 78. Gellner odrzuca koncepcję ewolucji narodu z prostszych form i twierdzi, że naród jest wymysłem nowoczesności: wczesne społeczności agrarne były wg niego „wieloniciowe”, niehomogeniczne, dopiero w epoce industrialnej pojawiła się potrzeba ich ujednolicenia, standaryzacji.

⁴⁴ Pojęcie zaczerpnięte z językoznawstwa, oznaczające warstwę poznawczą, odnoszącą się do rzeczywistości

⁴⁵ Warstwa symboliczna, metaforyczna

⁴⁶ Ananda Rajah, *op. cit.*, s. 146. Badacz ten zwraca uwagę na fakt, że ten model myślenia został utrzymany z powodu izolacyjnej i autarkicznej polityki „Birmańskiej drogi do socjalizmu”

⁴⁷ Hajime Nakamura, *Systemy myślenia ludów Wschodu. Indie, Chiny, Tybet, Japonia*, Kraków 2005, s. 21-44.

⁴⁸ Etnia to grupa której członkowie uznają wspólnotę pochodzenia (która ujawnia się w kompleksie mitów etnicznych i genealogicznych) oraz których łączy wspólna pamięć historyczna lub historyczne terytorium, czego wyrazem staje się poczucie solidarności etnicznej, Anthony Smith, *Nations and Nationalism in a Global Era*, Cambridge 1985, s. 57.

⁴⁹ Idem, *The Ethnic Origins of Nations*, Oxford 1986, s. 21-47.

wyjatkowo złożone zjawisko przebiegające w horyzoncie „długiego trwania”. Naród powstaje z etni wskutek polityczycacji i terytorializacji, samookreślenia, wykształcenia i przekazywania wspomnień historycznych oraz uznania elementów kultury za wspólne⁵⁰. Michael Cahen upraszcza ten wywód, twierdząc, że „naród to grupa etniczna, której się powiodło”⁵¹. Najważniejszymi cechami narodu są w tym ujęciu historycznie podzielane terytorium, powszechnie podzielane mity pochodzenia i pamięć historyczna, wspólne, określone prawem, uprawnienia i obowiązki członków. Zaś jego trwałość jest wynikiem umocowania na czterech głównych wymiarach bycia narodem – wspólnoty, terytorium, historii i przeznaczenia⁵².

W Azji etnie rzadko odnoszone są do europejskiego pojęcia narodu, a częściej do nacechowanego emocjonalnie pojęcia rasy, stąd też nacjonalizmy azjatyckie są zasadniczo odmienne od jakiegokolwiek europejskiego wzorca⁵³. Przedstawiciele szkoły etnosymbolizmu wyróżniają również dwie drogi transformacji etni w narody, poziome (Europa Zachodnia) i pionowe (niewielkie wspólnoty Azji, Afryki, Europy Wschodniej). W tym drugim wypadku badacze mają do czynienia z etnią pionową o charakterze bardziej egalitarnym, co często ma swoje źródło w wyznawanej przez wszystkich religii (w tym wypadku – buddyzmu dla Birmańczyków, chrześcijaństwa dla Karenów itp.). W tym modelu zmobilizowane pod kierunkiem miejscowej inteligencji czy urzędników egalitarne etnie wkraczały na tory budowy suwerennych państw narodowych, tak jak w przypadku Birmańczyków⁵⁴.

Decydującym czynnikiem dla badania źródeł nacjonalizmu jest w Azji Południowo-Wschodniej kolonializm. Zderzenie z nowoczesnością, przyniesioną przez kolonialistów miało destrukcyjny wpływ na tradycyjne struktury społeczne tych państw a integracja ich systemów ekonomicznych z zachodnią gospodarką doprowadziła do przeniknięcia europejskich ideologii, w tym nacjonalizmu⁵⁵. Jednakże nacjonalizm w Azji

⁵⁰ Samookreślenie to identyfikacja z tak nazwaną wspólnotą i jej symbolami, proces ten z początku może być negatywny – tzn. najpierw definiuje się w oparciu o to, kim się nie jest. Kluczowe jest kultywowanie elementów symbolicznych: dla etni zasadniczy jest mit o pochodzeniu, stanowi on definiujący element etniczności (nawet jeżeli owo pochodzenie jest fikcyjne). Podobną rolę spełniają mity, symbole i tradycje, pozwalające na odróżnienie „nas” od „ich”. Podobną funkcję pełni terytorializacja: oznacza przywiązanie do określonych miejsc, zakreślanie granic między „naszym” a „ich”. Jest to kluczowe, gdyż naród należy zjednoczyć w tak zakreślonych granicach. Dalszymi działaniami jest powstanie wyróżniającej kultury życia publicznego, czyli systemu publicznych obrzędów, symboli i ceremonii, oraz kodów publicznych i literatur. W tym celu regionalne, a więc odmienne, w różnym stopniu, warianty należy podporządkować, scalić albo wykorzystać. Następnie postępuje ujednoczenie praw i zwyczajów – naród staje się wspólnotą praw i zwyczajów, co tworzy wspólną poczucie jedności i solidarności dzięki wspólnym normom, prawom i obowiązkom dla wszystkich członków wspólnoty. *Ibidem*, s. 22-47; *Idem*, *Kulturowe...*, s. 26-67; *Idem*, *Etniczne...*, 7-45.

⁵¹ Michael Cahen, *L'État ne crée pas la nation: La nationalisation du monde*, „Autrepart” 10/1999, s. 151-170. Cyt. za: Walter Żelazny, *op. cit.*, s. 200.

⁵² Wymiar wspólnotowy podtrzymują mity o pochodzeniu – niekoniecznie historia rzeczywiście, wystarczy, że wspólnie odczuwana. Wymiar terytorialny podtrzymują koncepcje świętego terytorium. Dla wymiaru historycznego kluczowa jest „ethnohistoria”, czyli przekazywane wspomnienia o przeszłości narodu z pokolenia na pokolenie. Wreszcie przeznaczenie, związane jest z ideałami zmagania i ofiary. W ten obszar wpisują się tradycje męczeństwa za wiarą i wspólnotą, Anthony Smith, *The Ethnic Origins of Nations*, Oxford 1986, p. 21-47; *Idem*, *Kulturowe...*, s. 26-67; *Idem*, *Etniczne...*, 7-45.

⁵³ Adam W. Jelonek, *op. cit.*, s. 20-29.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 22.

⁵⁵ Ian Buruma, Avishai Margalit, *Okcydentalizm. Zachód w oczach wrogów*, Kraków 2005, s. 20-70.

Południowo-Wschodniej, odmiennie od Europy, rodziły się jako przejaw wieloetnicznej solidarności skierowanej przeciwko kolonialistom, stąd też Adam Jelonek nazywa ten typ nacjonalizmu „antyimperialistycznym”. W jego ramach następowała gloryfikacja jednego lub kilku ważnych okresów z historii, swoistego „złotego wieku” stanowiącego symbol narodowej chwały i wielkości, zanim została ona złamana przez obcych⁵⁶. Była to więc orientalna odmiana Weberowskiego „honoru etnicznego”, tyle, że upokorzonego⁵⁷. Anthony Reid z kolei nazwał ten typ „nacjonalizmem OSH (*outrage at state humiliation*), gdyż koncentruje się głównie na subiektywnym poczuciu upokorzenia państwa⁵⁸. Birma jest wręcz modelowym przykładem nacjonalizmu tego właśnie typu.

Podsumowując: antykolonialny nacjonalizm stanowił oś kształtowania się narodów w Azji Południowo-Wschodniej ze względu na ewidentną słabość zarówno instytucji politycznych i nacjonalizmu państwowego, jak i złożoną sytuację etniczno-kulturową w regionie. Rewolucyjna walka z obcymi dostarczała doskonałego podłoża do kształtowania się nowego poczucia wspólnoty i powstawania nowych narodowych tożsamości. Antyimperialistyczna ideologia, rewolucyjni bohaterowie i nowe mity stanowiły podstawę kreowania szczególnego poczucia państwowo-narodowej solidarności⁵⁹.

Efektem ubocznym sukcesu „antyimperialistycznego” nacjonalizmu birmańskiego, jakim było uzyskanie niepodległości Birmy w 1948 roku, był fakt, iż nacjonalizm ten zwrócił się przeciwko mniejszościom etnicznym i zaczął powielać wobec nich te działania i metody, które ongiś kolonialiści stosowali wobec emancypujących się Birmańczyków. Stał się więc nie tylko dowodem na słuszność Gellnerowskiej tezy o scalaniu politycznym i etnicznym przez państwo terytoriów peryferyjnych w celu zapewnienia sobie pełnego panowania nad terytorium nazywanym narodowym, lecz także potwierdził tezę iż „nacjonalizm jest motorem rewindykacji autonomicznej czy państwowej wśród ludów bez państw, o tyle jest on również dyskursem służącym poniżaniu narodów zależnych”⁶⁰. Przykładem tego, w jaki sposób „antyimperialistyczny” nacjonalizm birmański zaczął stosować „imperialistyczną” politykę wobec mniejszości etnicznych jest koncepcja „wewnętrznego kolonializmu”.

Sam termin powstał przez analogię do konfrontacji międzynarodowego kolonializmu i ruchów antykolonialnych i jest uznawany za powszechne zjawisko w różnych krajach Azji⁶¹. Punktem wyjścia tej teorii jest założenie istnienia podporządkowanej

⁵⁶ Adam W. Jelonek, *op. cit.*, s. 26. Tamże: po odzyskaniu niepodległości antyimperialistyczny nacjonalizm stopniowo przekształcał się w nacjonalizm państwowy, długo jeszcze jednak udawało mu się zachować siłę oddziaływania w sferze emocjonalnej.

⁵⁷ Max Weber, *op. cit.*, s. 311.

⁵⁸ Anthony Reid, *Imperial Alchemy: Nationalism and Political Identity*, Cambridge 2010, p. 10-13.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 35.

⁶⁰ Walter Żelazny, *op. cit.*, s. 125.

⁶¹ O „wewnętrznym kolonializmie” patrz: Leo Marquard, *South Africa's Colonial Policy*, Johannesburg 1957 (tam po raz pierwszy pojawia się ten termin); Michael Hechter, *Internal Colonialism: the Celtic Fringe in British National Development 1538-1966*, London 1995; w Polsce na temat „wewnętrznego kolonializmu” pisała Maria Szeja, *Niemcy? Polacy? Ślązacy! Rodzimi mieszkańcy Opolszczyzny w świetle analiz socjologicznych*, Kraków 2000, s. 65-74. Najlepszym studium przypadku „wewnętrznego kolonializmu” w państwach azjatyckich pozostaje praca Adama Jelonka, *Wielokulturowość, separatyzm i budowa państwa narodowe w Tajlandii*, Kraków 2011.

politycznie peryferyjnej wspólnoty regionalnej o pewnym stopniu odrębności kulturowej czy/i językowej. Państwo, w granicach którego mieści się ta wspólnota peryferyjna, realizuje wobec niej strategię podobną do stosowanych przez metropolie kolonialne. Utrzymuje się przede wszystkim stan ekonomicznego wyzysku regionu peryferyjnego, któremu towarzyszy polityczna przemoc oraz kulturowa dominacja (jest to motywowany kulturowo proces nierównej wymiany pomiędzy centrum państwa a jego peryferiom). Ten „wewnętrzny kolonializm” państwo jest w stanie prowadzić tym łatwiej, im bardziej uda mu się wypracować właściwą platformę ideologiczną, która uzasadniałaby kontynuację eksploatacji⁶². „Wewnętrzny kolonializm” oznacza po prostu, iż niektóre grupy etniczne są poddane permanentnej dyskryminacji ekonomicznej i kulturowej⁶³. Stąd też termin ten jest adekwatny wobec Birmy, gdyż od czasu niepodległości państwa w 1948 r., Birmańczycy dążyli do całkowitego zdominowania licznych wspólnot peryferyjnych, co z kolei u mniejszości wywoływało poczucie gospodarczej i kulturowej deprivacji, a w dalszej części umacnianie się etnoregionalnej czy etnicznej tożsamości i narastanie tendencji separatystycznych⁶⁴. Spośród birmańskich mniejszości etnicznych wewnątrz-kolonialny aspekt polityki rządu birmańskiego podkreślają szczególnie Arakańczycy: przyrównując swój los do Kurdów i Erytrejczyków, twierdzą, że obszary mniejszości etnicznych są „ukrytymi koloniami”, a birmańskie centrum za pomocą nacjonalizmu birmańskiego prowadzi nową politykę kolonialną⁶⁵. Jest nią polityka „birmanizacji” mniejszości, będącej niczym innym jak właśnie wewnętrznym kolonializmem.

„Birmanizacja” jest konsekwentną i spójną polityką etniczną⁶⁶ junty birmańskiej siłowej asymilacji mniejszości etnicznych. Zgodnie z jej założeniami mniejszości znajdują się na peryferiach Birmy, podczas gdy Birmańczycy stanowią centrum, którego rdzeniem jest wojsko. Jest to wizja etnocentryzmu birmańskiego, którego efektem jest asymilacja mniejszości (czyniona zazwyczaj siłą), czyli birmanizacja. Podstawowym celem junty jest rozmycie mniejszości etnicznych w kulturze birmańskiej, a tym samym wzmocnienie armijnego państwa birmańskiego – Mjanmy⁶⁷. Jest to proces nazywany „mjanmafikacją Birmy”⁶⁸, który w tej pracy nazywany będzie, dla ułatwienia tych i tak wielce skomplikowanych kwestii, po prostu birmanizacją. Polega on na próbie stworzenia ponadnarodowej tożsamości mjanmarskiej, ale w oparciu o element etnicznie birmański. Stąd właśnie nazwa birmanizacja, gdyż *de facto* polityka ta polega

⁶² Adam W. Jelonek, *op. cit.*, s. 39.

⁶³ Walter Żelazny, *op. cit.*, s. 144.

⁶⁴ Adam W. Jelonek, *op. cit.*, s. s. 42.

⁶⁵ Martin Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity*, Dhaka-Bangkok-New York-London 1999, s. 36.

⁶⁶ Przez politykę etniczną (etnopolitykę) należy rozumieć praktykę polityczną, jaką stosują państwa wobec mniejszości i grup etnicznych. W przypadku Birmy mają miejsce wszystkie trzy typu manipulacji etnicznej, towarzyszącej prowadzeniu polityki etnicznej: działania w duchu *divide et impera*, dostarczanie fałszywych, niepełnych lub kłamliwych danych oraz kłamliwych wersji historii jak również zmiana nazw i pojęć celem doprowadzenia do wynarodowienia. Walter Żelazny, *op. cit.*, s. 174.

⁶⁷ Mjanma jest oficjalną nazwą Birmy od 1989 roku, szerzej na ten temat, patrz: niżej.

⁶⁸ Gustaaf Houtman, *Mental Culture in Burmese Crisis Politics. Aung San Suu Kyi and The National League for Democracy*, Tokyo 1999, s. 55ff. Szerzej na ten temat, patrz dalsza część pracy.

to na próbie zasymilowania mniejszości, „rozmycia” ich w dominującym żywiole birmańskim, czyli po prostu zbirmanizowania ich. Birma jest więc przykładem potwierdzającym teoretyczne ujęcie jakie prezentuje Will Kymlicka – badacz ten uznał, iż „kultury dominujące posiadają perwersyjny interes w zdeprawowaniu kultur mniejszych społeczności (a czynią to) by w rezultacie tego usprawiedliwić swoją forsowną asymilację, poprzez powołanie się na ową depriwację”⁶⁹. Bazując na koncepcjach Meineckego, birmanizacja/mjanmafikacja jest próbą przejścia od *Kulturnation*, a więc „narodu kulturowego” (zbudowanego na wspólnym języku, przekonaniu o wspólnym pochodzeniu i kulturze) do koncepcji *Staatsnation*, „narodu państwowego”, powstałego dzięki organizacji państwowej, której obywatele są podporządkowani wobec określonego porządku polityczno-państwowego⁷⁰. W warunkach birmańskich ten nowy, mjanmarski staarsnation jest wszakże oparty na etnicznie birmańskim *kulturnation*. Tak naprawdę więc „mjanmarski” w swej istocie niewiele się różni od „birmańskiego” (jest po prostu jego wariantem), tak jak nazwa Mjanma jest po prostu synonimem Birmy (*vide* niżej).

W skrajnej wersji wizji birmanizacji mniejszości zostały „stworzone” przez kolonializm i również przez niego przyjęte nie-buddyjskie religie, więc jeśli teraz „powrócą” do buddyzmu i roztopią się w birmańskość, to same na tym zyskają. Jest to więc – jak uważa Bogdan Góralczyk – nałożenie stereotypu z czasów kolonialnych dychotomii *kala pyu* – *bamar* („biali”, czyli chrześcijanie kontra Birmańczycy, czyli buddyści), tyle, że *ā rebours*: dziś *kala pyu* są mniejszości niebuddyjskie⁷¹. Prowadzi to do prześladowań na tle religijnym, głównie chrześcijan i muzułmanów, oraz próby siłowego nawracania na buddyzm. W wersji skrajnej birmanizacja, szczególnie implementowana przez „nową juntę” w latach 90-tych i pierwszej dekadzie XXI wieku, niebezpiecznie zbliżyła się do tego, co określa się jako „zbrodnie etniczne twarde”⁷², czyli prowadzące do „etnozagłady”, której naczelną zasadą jest: „Inny musi zginąć, bo jest Inny”⁷³. W Birmie mniejszości etniczne, szczególnie Karenowie, zarzucają armii birmańskiej działania właśnie w tym duchu – jako prowadzące do „trzech a”: „anihilacji, absorpcji i asymilacji”⁷⁴.

Wersja łagodniejsza birmanizacji przypomina jako żywo „orientalny orientalizm” Gladneya⁷⁵. Zakłada ona, że centrum (w tym wypadku birmańskie) niesie za sobą cywi-

⁶⁹ Will Kymlicka, *Politics in the Vernacular: Nationalism, Multiculturalism, and Citizenship*, Oxford 2001, s. 147.

⁷⁰ Zbigniew Bokszański, *op. cit.*, s. 112.

⁷¹ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia roni lzy. Esej birmański*, Warszawa 2011, s. 243.

⁷² Do „twardych zbrodni etnicznych” zaliczamy: zbrodnie ekonomiczne (niszczenie żywotnego środowiska grup etnicznych); biologiczne (celem zmieszanie populacji danej grupy etnicznej) na przykład celowa polityka gwałtów; zbrodnie koncentracji i izolacji ludności, transfer i wymiana ludności – przemieszczać ludność tak, by jednostki polityczne pokrywały się z narodowościowymi, eksterminacje całkowite lub selektywne, deportacje. Walter Żelazny, *op. cit.*, s. 201-204.

⁷³ *Ibidem*, s. 204.

⁷⁴ Martin Smith, *op. cit.*, s. 36.

⁷⁵ Amerykański antropolog Gladney nazwał tak – w paradoksalnym nawiązaniu do „orientalizmu” Saïda, stosunek większości Han do mniejszości etnicznych w Chinach; Hanowie powielają wzorce kolonialne, patrząc na mniejszości jako gorsze, słabiej rozwinięte i potrzebujące opieki. Dru C. Gladney, *Representing Nationality in China: Refiguring Majority/Minority Identities*, [w:] „The Journal of Asian Studies”, vol. 53, no. 1/1994, s. 92-123.

lizację, a tereny przygraniczne są na niższym poziomie, niesamodzielne i niezdolne do stworzenia rządów i wymagające wsparcia gospodarczego, politycznego i kulturowego. Rozmycie mniejszości etnicznych w kulturze birmańskiej oznacza w tym ujęciu wzmocnienie państwa. Symboliczną manifestacją tej polityki jest nowa stolica, Naypyidaw. Wyraża ona to, co Steinberg nazwał „państwem państwa w państwie”: w centrum państwa birmańskiego znajdowali się Birmańczycy (w przeciwieństwie do peryferii zamieszkałych przez mniejszości etniczne), w środku tego centrum znajdowała się armia⁷⁶. Birmanizacja w łagodniejszej wersji oznacza więc to, co Robert Jaulin nazwał *ethnocide* (*etnocyd*), a więc „całość technik i metod które bez konieczności fizycznego unicestwienia danej populacji w jej środowisku naturalnym mogą doprowadzić do wykorzenia jej kultury i języka, zmieniając ją na kulturę zdobywców czy kolonizatorów (...) *ethnocide* zawsze towarzyszą najczęściej świadome i planowe akcje wynaradawiania – zamiast metod siłowych np. poprzez edukację”; *ethnocide* określa się po polsku jako wynaradawianie, tudzież planowe wynaradawianie, prowadzące do „wymierania narodów”, zaś jego istotą jest przekonanie, że Innego można „przeistoczyć” w „swojego”⁷⁷.

Birmanizacja łączy się z ostatnim kluczowym terminem stosowanym w tej pracy, a mianowicie tytułowym „centrum – peryferie”. Sam tytuł nawiązuje do głośnej koncepcji Immanuela Wallersteina. Wallerstein, nawiązując do szkoły „Annales” Braudela podzielił świat na „centrum” („rdzeń”), „peryferie” i „półperyferie”. Podział ten funkcjonuje ze względu na funkcje wobec światowego systemu kapitalistycznego. Centrum (rdzeń) oznacza silne państwa nim rządzące, które kontrolują światową gospodarkę i narzucają swoją wolę reszcie. Peryferie z kolei to źródło surowców oraz taniej siły roboczej. Są one słabe, kontrolowane oraz wyzyskiwane przez centrum (oraz półperyferie), które robi wszystko, by nigdy one nie wydobyły się ze stanu zależności⁷⁸. Podobny schemat centrum i peryferii zastosowali Eisenstadt i Rokkan. Według nich celem ruchów peryferyjnych jest autonomia w ramach państwa, a ostatecznie – niepodległość⁷⁹. Centrum odpowiada na wyzwanie poprzez politykę unifikacji – gospodarczą, kulturową czy językową – czynioną na przykład za pomocą uniformizującej edukacji. W tym ujęciu problem peryferyjności związany jest z centralizacją polityczną państwa, z narzucaniem przez centrum panującej kultury i języka, a także z nie-

⁷⁶ David Steinberg, *Burma. The State of Myanmar*, Washington D.C. 2000, s. 74.

⁷⁷ W tym ujęciu *ethnocide* jest nazywany „zbrodniami etnicznymi miękkimi”. Walter Żelazny, *op. cit.*, s. 201-204. O wynaradawianiu narodów zależnych traktuje przejmująca monografia Teda Roberta Gurra, *Minorities at Risk, a Global View of Ethnopolitical Conflicts*, Washington D.C. 1993.

⁷⁸ Patrz cztery tomy *The Model-World System* Immanuela Wallersteina, *The Modern World-System, vol. I: Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century*. New York/London 1974; *The Modern World-System, vol. II: Mercantilism and the Consolidation of the European World-Economy, 1600-1750*. New York 1980; *The Modern World-System, vol. III: The Second Great Expansion of the Capitalist World-Economy, 1730-1840's*. San Diego 1989; *The Modern World-System, vol. IV: Centrist Liberalism Triumphant, 1789-1914*. Berkeley 2011.

⁷⁹ Niepodległość nie jest zdeterminowanym celem, gdyż jak twierdzi Grzegorz Babiński, „istnieją grupy etniczne, które niekoniecznie chcą własnego państwa, ale pragną lokalnej autonomii, na przykład ekonomicznej i kulturowej”, Grzegorz Babiński, *Pogranicze polsko-ukraińskie: etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*. Kraków 1997, s. 24. W przypadku Birmy można to twierdzenie odnieść do na przykład Czinów.

równomiernym rozwojem gospodarczym⁸⁰. Państwo narzuca całemu społeczeństwu pewien model kultury i instytucji, a modelem tym jest dominujący w państwie naród, jego zwyczaje, tradycje, prawa. Grupy etniczne szukają *modus vivendi* z dominującym narodem, ale nie przyjmują modelu większości (gdyż) skaże je on na niebyt⁸¹.

Przekładając to na realia birmańskie centrum oznacza etnicznie birmański rdzeń, zaś peryferie – obszary nie-birmańskich mniejszości etnicznych (zaś Birmańczycy są rzeczą jasną narodem uprzywilejowanym). Takie ujęcie kwestii etnicznej w Birmie jest zresztą ugruntowane w birmanistyce – m.in. jeden z najważniejszych amerykańskich badaczy zajmujących się Birmą, David Steinberg, posługuje się tymi terminami, pisząc, iż w badaniu kwestii etnicznej „kwintesencją jest problem centrum kontra peryferie⁸². Również najważniejszy polski badacz zajmujący się Birmą, Bogdan Góralczyk, stosuje to przeniesienie terminu centrum-peryferie na realia birmańskie⁸³. Tym samym użycie tej terminologii w niniejszej pracy można uznać za adekwatne.

Wreszcie ostatni termin, „kwestia etniczna” będzie w tej pracy rozumiany w czysto politycznym sensie – jako relację między Birmańczykami a nie-Birmańczykami („mniejszościami etnicznymi”). Tę relację można zdefiniować jako „konflikt centrum – peryferie”. Wywodzący się od łacińskiego terminu *conflictus* (dosł. „zderzenie”), „konflikt” zdefiniować można jako „wszelkie zderzenie sprzecznych dążeń zbiorowych lub indywidualnych, prowadzące bądź do jakiegoś ich uzgodnienia, bądź do ograniczenia lub unicestwienia jednego z nich; z kolei konflikt społeczny to stosunek między grupami społecznymi (lub ich częściami) powstający wówczas, gdy interesy ich są sprzeczne lub gdy członkowie tych grup są przekonani o istnieniu takiej sprzeczności między nimi oraz o tym, że zaspokojenie aspiracji jednej grupy może się odbywać jedynie kosztem drugiej; stronami konfliktu bywają wszelkie grupy społeczne, poczynając od małych, a kończąc na wielkich, jak klasy, grupy etniczne, grupy religijne, narody i państwa”⁸⁴. W przypadku Birmy konflikt centrum – peryferie będzie więc konfliktem etnicznym, mającym charakter polityczny. Ze względu na typologię źródeł konfliktu etnicznego można go uznać za modelowy przykład konfliktu tradycyjnego, występującego wtedy, gdy dana grupa etniczna (bądź grupy etniczne jak w tym wypadku) podejmuje walkę, gdyż znajduje się w gorszym położeniu niż inne grupy etniczne i równocześnie jest systematycznie dyskryminowana. Tego typu konflikt występuje w państwach o charakterze autorytarnym⁸⁵. Takim państwem bez wątplenia jest Birma.

⁸⁰ Shmuel Noah Eisenstadt, Stein Rokkan, *Building States and Nations*, New York 1973, s. 59-102; patrz również: Daniel Lerner, *Some Comments on Center-Periphery Relations*, [w:] *Comparing Nations*, ed by Richard Merritt, Stein Rokkan, New Heaven 1966, s. 259-265; Martin Staniland, *The Rhetoric of Center-Periphery Relations*, „Journal of Modern African Studies”, 1970, nr 4 (8), s. 617-636.

⁸¹ Walter Żelazny, *op. cit.*, s. 78-85.

⁸² David Steinberg, *op. cit.*, s. 57.

⁸³ Bogdan Góralczyk, *op. cit.*, s. 238.

⁸⁴ *Encyklopedia Powszechna PWN*, [w:] <http://encyklopedia.wp.pl/encid,1641164,name,konflikt,haslo.html> (wejście: 16.05.2013).

⁸⁵ Walter Żelazny, *op. cit.*, s. 11 i 193.

Periodyzacja i struktura pracy

Niniejsza książka ma ambicje wykazać przyczyny konfliktu centrum-peryferie pokazując jego tło i ukazując przyczyny. Ten rozdział jest wstępem teoretyczno-metodologicznym. Drugi rozdział przedstawia najważniejsze grupy etniczne Birmy i ukazuje ich rys historyczny. Trzeci rozdział jest wstępem historycznym do bezpośredniej tematyki tej pracy. Chociaż datą od której dzieje Birmy zostaną poddane analizie jest rok 1948 – a więc data odzyskania niepodległości przez Birnę – to przyczyny konfliktu sięgają głębiej, co ukazane jest właśnie we wstępie historycznym. Czwarty rozdział opisuje okres parlamentarny Birmy, a więc moment w którym wybuchł konflikt centrum – peryferie, skupiając się na opisie jego przebiegu oraz wpływowi jaki miał on na sytuację w państwie, w tym przede wszystkim na wzrost znaczenia armii. Piąty rozdział opisuje konflikt w latach dyktatorskich rządów generała Ne Wina (1962-1988), które doprowadziły do jego intensyfikacji. Szósty rozdział przedstawia z kolei najnowsze dzieje, a więc okres od 1988 do 2011, czyli czas rządów tzw. „nowej junty”. W jego trakcie armia zasadniczo wygrała długoletnią wojnę domową, choć nigdy nie w zupełnym stopniu. Wreszcie ostatni, siódmy rozdział przedstawia ostatnie trzy lata, mające istotne znaczenie ze względu na rozpoczęcie w Birnie reform politycznych, zwanych „odwilżą birmańską” i mających bezpośredni wpływ na kwestię etniczną. Pracę uzupełniają załączniki z listami najważniejszych grup etnicznych kraju, partii i organizacji politycznych, porozumień o wstrzymaniu ognia oraz statusie organizacji zbrojnych wszystkich grup etnicznych, jak również abstrakt i bibliografia.

Krytyka źródeł

W języku polskim materiałów o samej Birnie, nie mówiąc o samej kwestii etnicznej, jest bardzo mało. Lukę tę starają się wypełnić artykuły w prestiżowej serii rocznika „Azja-Pacyfik” (m.in. teksty Krzysztofa Gawlikowskiego, Bogdana Góralczyka czy Jerzego Bayera). Niekiedy też ciekawe artykuły dotyczące Birmy ukazują się w ramach prac zbiorowych. Do takich należy chociażby tekst Tobiasza Targosza „Nacjonalizm birmański jako forma nacjonalizmu buddyjskiego” w zbiorze „Nacjonalizm i religia” pod red. M. Pycińskiej i K. Wiciarza, (Kraków, 2013).

Wśród literatury przedmiotu po polsku bezdyskusyjnie wyróżnia się *Złota ziemia roni łązy. Esej birmański* Bogdana Góralczyka (Warszawa, 2011), napisany świetnym stylem popularnonaukowy esej pokazujący szeroką panoramę społeczno-polityczno-kulturową tego kraju. Warto podkreślić, iż wątek kwestii etnicznej jest tam potraktowany z należytą starannością badawczą i stanowi jeden z centralnych punktów narracji, jest to więc pozycja obowiązkowa dla każdego zajmującego się tym zagadnieniem badacza. O Birnie pisała również Monika Warneńska, *Kraj tysięcy pagód* (Warszawa, 1979) – mimo oczywistego zdezaktualizowania i wyraźnie lepszej znajomości tematyki indochińskiej przez autorkę, książka ta wciąż pozostaje pozycją godną polecenia. Historię prekolonialną i współczesną Birmy w sposób publicystyczny przedstawił również Grzegorz Torzecki, *Birma. Królowie i generałowie* (Warszawa, 2009). O samej kwestii etnicz-

nej traktuje zaś znakomita dziennikarska książka Wojciecha Giełżyńskiego, *Opiumowa dżungla* (Warszawa, 1981). Autor trafnie – i barwnie – uchwycił skomplikowaną sytuację Złotego Trójkąta.

Birma i kwestia etniczna pojawia się również w wielu publikacjach jako wątek poboczny. Kwestii birmańskich nie unika w swoich wspomnieniach z czasów bycia ambasadorem RP w Tajlandii (akredytowanym również na Birmę) Bogdan Góralczyk, *Zmierzch i blask. Notes z Bangkoku* (Toruń, 2009). Frapujący opis XVII-wiecznego Arakanu znajduje się w świetnie napisanej panoramie Indii Waldemara Hansena, *Pawilon. Dramat Indii Wielkich Mogołów* (Warszawa, 1980). Atrakcyjnie, fascynująco i tyleż wnikliwie, co kontrowersyjnie pisał o Birmie Tiziano Terzani *Powiedział mi wróżbita. Lądowe podróże po Dalekim Wschodzie* (Warszawa, 2008). Wątki birmańskie, w tym mniejszości etnicznych – opisane zaskakująco trafnie – pojawiają się również w *Monsunie* Roberta Kaplana (Warszawa, 2012).

Przebogata i zróżnicowana odnośnie Birmy jest literatura anglojęzyczna (zarówno autorów birmańskich, jak i obcych). Stąd też wymienione tutaj pozycje są jedynie wrywkami całości. Przedstawiono tylko te dotyczące *stricte* kwestii etnicznej.

Konflikt etniczny – aż do końca lat 90-tych – dogłębnie przedstawia Martin Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity* (Dhaka, Bangkok, London, New York, 1999). Smith znakomicie łączy warsztat naukowy z uprzednim doświadczeniem dziennikarskim (wywiady z wszystkimi najważniejszymi przywódcami mniejszości), zaś ogrom wiedzy jaki przekazuje na ten mało zbadany temat jest wręcz imponujący. „Na silnej drugiej pozycji” wśród prac na temat kwestii etnicznej lokuje się praca Bertila Lintnera, *Burma in Revolt. Opium and Insurgency Since 1948* (Bangkok 1999), przedstawiająca szeroką panoramę połączonych kwestii dążeń mniejszości i handlu opium. Jej wyraźną zaletą jest dokładne ukazanie hipokryzji amerykańskiej polityki w kwestii narkotyków. Inną pozycją tego autora, którą również warto polecić jest *The Rise and Fall of Communist Party of Burma* (New Heaven, 1990), która opisuje całą najnowszą historię Birmy aż do 1989 przez pryzmat znaczenia komunistów i przez to jest jedną z niezbędnych w zrozumieniu tego kraju. Konflikt etniczny wnikliwie opisuje również Shelby Tucker, w swej niedawnej pracy, *Burma: Curse of Independence* (London, 2001). Nie można również nie wspomnieć o monumentalnej, ponad 600-stronnicowej, historii Szanów autorstwa Sai Aung Tun, *History of the Shan State. From Its Origins to 1962* (Chiang Mai 2009). Podbój kolonialny ujmuje Sao Saimöng Mangra, *The Shan States and the British annexation* (Cornell, 1965). Zaś realia kolonializmu przybliży, odświeżając przy okazji postać Scotta, Andrew Marshall *The Trouser People: a Story of Burma in the Shadow of the Empire* (London, Washington: Counterpoint, 2002). O niepokojach w państwie Szan *stricte* w przededniu przewrotu junty piszą Delia i Ferdinand Kuhn, *Borderlands* (New York, 1962). Ważne są również wspomnienia Inge Sargent, austriackiej żony ostatniego sawbwa Hsipaw – w oczywisty sposób nie silące się na obiektywizm, ale miejscami poruszające, *Twilight Over Burma: My Life as a Shan Princess*, Honolulu-Chiang Mai, 1994). Kwestię polityczną Kaczinów z kolei przedstawia Ian Fellows-Gordon, *The Battle for Naw Seng's Kingdom* (London, 1971). Walki Kaczinów w trakcie II Wojny Światowej i ich taktykę, zazwyczaj okrutną, ujmuje

ponownie Ian Gordon-Fellows, *Amiable Assassins: The Story of Kachin Guerillas of North Burma* (London, 1957). Ich ówczesną strukturę społeczną opisał antropolog Edmund Leach, *Political System of Highland Burma* (London, 1964). Opis początku wojny domowej z perspektywy Karenów znaleźć można we wspomnieniach Smith Duna, *Memoirs of the Four-Foot Colonel* (New York, 1980). Kwestię Złotego Trójkąta, poza wspomnianymi wyżej pracami Smitha, Lintnera i in. opisywali m.in. Andre i Louis Boucaud, *Burma's Golden Triangle: On the Trail of the Opium Warlords* (Hong Kong, 1988) oraz Alfred McCoy, *The Politics of Heroin in Southeast Asia* (New York, 1972). Istnieje również wersja tajwańska, autorstwa Bo Yanga, siłą rzeczy skrzywiona, *Golden Triangle: Frontier and Wilderness* (Hong Kong, 1987). Na tym tle wyróżnia się epopeja autorstwa małżeństwa Lintnerów *Lade of Jade: A Journey through Insurgent Burma* (Bangkok, 1990) oraz bardzo bogate treściowo, lecz skądinąd kontrowersyjne wspomnienia Chao Tzang Yawngnhe, *The Shan of Burma. Memoirs of a Shan Exile*, Singapore 1987. Wypada wspomnieć również o Patricii Elliott i jej *The White Umbrella*, Bangkok 1999, biografii Sao Hearn Hkam żony (i wdowy) po Sao Shwe Thaik. Ze starszych pozycji najlepszego studium doczekali się Karenowie, autorstwa amerykańskiego antropologa Harry'ego Marshalla, *The Karen People of Burma: A Study in Anthropology and Ethnology* (Ohio, 1922) oraz Kaczinowie pióra misjonarza Ola Hansona, *The Kachins: Their Customs and Traditions* (Rangoon, 1913). Szanowie zostali opisani przez Leslie Milne *The Shans at Home*, New York 1970 (reprint wydania z 1910).

Kwestię etniczną w ostatnim 20-leciu przedstawia birmański badacz Win Naing *National Ethnic Groups of Myanmar* (Yangon, 2000), choć jego wnioski są skalane rządową propagandą. Kwestię etniczną omawia również tom pod redakcją Mikaela Graversa, *Exploring Ethnic Diversity in Burma* (Copenhagen, 2007). Na swoim tradycyjnym, czyli wysokim, poziomie temat podjęli Mary Callahan, *Political Authority in Burma's Ethnic Minority States* (Washington, 2007) i Martin Smith, *State of Strife: the Dynamics of Ethnic Conflict in Burma* (Singapore, 2007). Nowatorską i posiadającą śmiałe tezy jest praca zbiorowa obejmująca tematykę birmańską *The Political Economy of Armed Conflicts: Beyond Greed and Grievance*, pod red. Karen Ballantine, Jake Sherman, Boulder 2003. Dobrze dylematy mniejszości etnicznych oddają wspomnienia Pascala Khoo Twe, *From the Land of Green Ghosts* (London, 2002). Wspaniały opis walki Kaczinów znajduje się w książce *Among Insurgents. Walking Through Burma*, Shelby'ego Tuckera (London, 2000). O dramatycznej sytuacji Rohingya pisali Abdur Razzaq Mahfuzul, *The Rohingyas in Bagladesh: a Tale of Refugees* (Dhaka, 1995) oraz ostatnio Greg Constantine (album fotograficzny) *Exiled to Nowhere. Burma's Rohingya* (Bangkok, 2012). Osobną szkołą naukową zajmującą się tym zagadnieniem jest grupa badaczy bengalskich z Chittagongu, takich jak Yunus Muhammed, *A History of Arakan: the Past and the Present* (Chittagong, 1994), czy Alam Muhamed Ashraf, *The Etymology of Arakan* (Chittagong, 2000). Przygnębiające losy przymusowych emigrantów do Tajlandii wnikliwie i obiektywnie przedstawia Hazel Lang, *Fear and Sanctuary: Burmese Refugees in Thailand* (Cornell, 2002).

Wreszcie na końcu należy wspomnieć również o kilku dziełach ogólnych w których kwestia etniczna została przedstawiona w pogłębiony sposób. Zaliczają się do nich

przede wszystkim napisana świetnym językiem i popularnonaukowa w stylu, lecz zachowująca reguły sztuki naukowej historia Birmy wnuka U Thanta, Thant Myint-U, połączona z osobistymi wspomnieniami (*The River of Lost Footsteps, A Personal History of Burma*, New York, 2009). Z kolei Mary Callahan, *Making Enemies. War and State Building in Burma* (Cornell, 2004) to po dzisiejszy dzień najlepsze studium armii birmańskiej, niezrównane jeśli chodzi o przekazaną wiedzę na temat ideologii i mentalności junty (i dobrze opisujące przyczyny wojny z Karenami). Pozycja obowiązkowa dla każdego zajmującego się Birma. Świetnie kwestie etniczną ujmuje David Steinberg, *Burma. State in Myanmar* (Washington, 2000), dodatkowo, co ważne, podkreślając kulturowe przyczyny rządów junty. O tych powodach traktują również znakomite monografie Maung Maung Gyi *Burmese Political Values. Socio-Political Roots of Authoritarianism* (Westport, 1983) w których jako pierwszy przyrównał on władanie Ne Wina do dawnych królów, a przede wszystkim ukazał przyczyny takiego stanu rzeczy; oraz Josepha Silversteina, w książce, która po dzisiejszy dzień nie straciła na aktualności: *Burmese Politics: The Dilemma of National Unity* (Rutgers, 1980). Sporo pisze o kwestii etnicznej przy okazji przedstawiania sylwetek Aung San Suu Kyi i Aung Sana Justin Wintle: *Perfect Hostage. Aung San Suu Kyi, Burma and the Generals*, London, 2007. Mimo wyraźnej sympatii do opisywanej postaci próbuje on zachować obiektywizm (nie zawsze udanie). Nawet nie próbuje tego za to robić Benedict Rogers z jego biografią Than Shwe (*Than Shwe, Unmasking Burma's Tyrant*, Chiang Mai, 2010), gdzie też pojawiają się czasem odnośniki do kwestii etnicznej (np. Karenów). Lepiej poradzono sobie z tą zagwostką w innej zaangażowanej książce: *Nationalism as Political Paranoia in Burma. An Essay on the Historical Practice of Power*, Mikaela Graversa (Copenhagen, 1993). Świetną ilustrację ideologii „birmanizacji” junty na przykładzie Naypyidaw daje Dulyapak Preecharushh, w jedynej do tej pory monografii poświęconej nowej stolicy Birmy *Naypyidaw. The New Capital of Burma* (Bangkok, 2009). Wreszcie listę wypada zakończyć znakomitym obrazem życia społeczeństwa birmańskiego (w tym i mniejszości) pod rządami junty Christiny Fink, *Living Silence in Burma. Surviving Under Military Rule*, Bangkok, 2009.

Warto również wspomnieć o dorobku birmanistyki radzieckiej/rosyjskiej, zasadniczo odróżniającej się od anglojęzycznej swoim ujęciem. W studiach nad Birma prowadzonych w licznych rosyjskojęzycznych ośrodkach, wyróżniają się syntezy i opracowania dotyczące prekolonialnej Birmy. Tutaj szczególna rola prac D. W. Mosjakowa, W.A. Tiunina (*Istorijska Jugo-Wostocznoj Azii*, Moskwa, 2004), I. W. Możejko (*Gosudarstwo Pagan*, Moskwa, 2004) a przede wszystkim M.G. Kozłowej (np. *Pierwyje gosudarstwa na teritorii Mjanmy, IV-XII w. czy Istorijska Mjanmy w XIV-XV w.*, Moskwa, 2004). Drugim obszarem najlepiej zbadanym przez radziecką/rosyjską birmanistykę jest kwestia birmańskiego ruchu narodowego i odzyskania niepodległości przez Birma. Tematyka emancypacji kolonialnych elit została w pogłębiony sposób, choć w niepozabawiony ideologicznych skrzywień, przedstawiona w pracach W.I. Wasiljewa (*Raboczij klass Birmy*, Moskwa, 1972; *Birma. Oczerki istorii Birmy*, Moskwa 1962), A.S. Kaufmana (*Birma. Ideologija i politika*, Moskwa, 1973), czy I. Możejko (*Aun San*, Moskwa, 1965). Znacznie gorzej za to poszło birmanistyce rosyjskiej opisywanie okresu po 1948, a już szczegól-

nie po 1962 roku, gdy zbliżenie Rangun – Moskwa sprawiło, iż o Birmie należało w ZSRR pisać „pod linię”. W momencie rozpadu ZSRR birmanistyka rosyjska upadła – w latach 90-tych w Rosji Birmą zajmowało się zaledwie pięcioro (sic!) badaczy. Jednak od początku XXI wieku postępuje odrodzenie tej dziedziny wiedzy, powstają również nowe, wartościowe monografie. Wśród nich wymienić warto przede wszystkim syntezę okresu U Nu autorstwa D. W. Darczenkowa (*U Nu i gosudarstwiennoje razwitiye Birmy*, Moskwa, 1997) oraz najnowszą historię Birmy weterana rosyjskiej birmanistyki – W. I. Wasiljewa (*Istoriya Mjanmy/Birmy XX wiek*, Moskwa, 2010).

Uwagi odnośnie pisowni i nazw własnych

Jak dotąd nie istnieją polskie zasady transkrypcji języka birmańskiego. W tej pracy użyto wszystkich spolszczonych nazw, pozostałe zaś nazwy pisano oryginalnie – po birmańsku – bądź w wersji najbardziej znanej, czyli angielskiej. Niektóre litery łańskie wymawiane są po birmańsku inaczej: k= ć (a więc np. Suu Kyi czytamy „su ći”, a nie „suki”); j= dź (imię Je Je to „dzie dzie”); gy = dż (longyi to „łodzi”); ay=ej (Naypyidaw to „nejpjido”); aw =o (tatmadaw to „tatmado”); ky =czy (kyat to „czat”); ch =cz (Chindwin = „Czinduin”)

Osobą kwestią jest forma zapisu nazwisk. W języku birmańskim występują honorowe tytuły „U” (dosłownie „wujek”, odpowiednik naszego „pan”) i „Daw” („ciotka/„pani”). Z kolei w armii birmańskiej młodszy rangą powinni się zwracać do oficerów per *ah bah* („ojcze”), zaś do tych bezpośrednio nad nimi *ko gyi* „starszy bracie”. Nie stanowiłoby to kwestii, gdyby nie fakt, że niektóre birmańskie nazwiska przeszły do historii razem z przedrostkiem „U”, np. U Thant, co brzmi mniej więcej jak „pan Thant”. To rzecz jasna z perspektywy języka birmańskiego brzmi źle, lecz zakorzeniło się, również w języku polskim, stąd pozostawiono w tej pracy „U Thanta” i zrezygnowano z „Thanta”.

W pracy wszystkie akronimy (najczęściej organizacji politycznych) podawano w wersji angielskiej, gdyż w takiej są najbardziej znane. Zabieg ten ma ułatwić czytelnikowi i tak niełatwe rozpoznanie się w setkach organizacji, partii i stowarzyszeń działających w Birmie w opisywanym czasie oraz usprawnić ewentualne dalsze własne badania i lektury w oparciu o opracowania zagraniczne. Zgodnie z tą logiką przykładowo Organizacja Wyzwolenia Kaczinu będzie skracana jako KIO (a nie jako OWK), gdyż pod tym akronimem jest najczęściej znana na świecie, zaś wprowadzenie polskich skrótów byłoby tylko potęgowaniem chaosu nazewnictwa. Z tego samego powodu zrezygnowano również z wprowadzenia skrótów birmańskich, tak więc przykładowo Organizacja Ludowych Ochotników (po birmańsku *Pyithu Yebaw Tat*), będzie skracana jako PVO (a nie PYT). Wydaje się, iż zabieg ten jest zrozumiały: w wypadku braku zakorzenienia się polskich czy birmańskich skrótów w języku polskim nie ma potrzeby wprowadzania nowych i potęgowania zamieszania. Jedynym wyjątkiem pozostaje wszakże Komunistyczna Partia Birmy, którą wypadłoby skrócić jako KPB. Uznano jednakże, że iż ten wyjątek nie powinien zaburzać przyjętego założeń i dla zachowania konsekwencji w tekście Komunistyczna Partia Birmy jest skracana jako CPB.

Birma czy Mjanma (Myanmar)?

Nieoczekiwanie sprawa pisowni nazw birmańskich stała się w 1989 roku kwestią polityczną – i jest nią po dzień dzisiejszy. Wtedy to wojskowy rząd kraju zmienił oficjalną, międzynarodową (angielską) nazwę państwa z *Burma* (*Birma*) na *Myanmar* (*Mjanma*). To spowodowało konflikt lingwistyczno-polityczny utrzymujący się do dziś. Wiąże się on z kwestią etniczną, stąd wypada go tutaj szczegółowo przybliżyć.

Nazwa *Myanma* sięga samych początków państwowości birmańskiej. Tak mieli nazywać się potomkowie królestwa Nanzhao, migrujący nad Równinę Irawadi – *myanma*, a więc „Silni jeźdźcy” (*Myanma* oznaczałaby więc „Kraj silnych jeźdźców”)⁸⁶. Nazwa ta pojawia się w birmańskich kronikach: od najdawniejszych dziejów była używana w języku birmańskim na określenie państwa birmańskiego – *myanma naingngan*⁸⁷. Jednakże obok nazwy *Myanma* istniały wersje potoczne: *bamar*, będąca zniekształceniem słowa *Myanma* i będąca określeniem etniczności, czyli narodu birmańskiego⁸⁸; oraz *bama pyi*, oznaczająca państwo birmańskie⁸⁹. To właśnie tę nazwę usłyszeli Brytyjczycy i na jej podstawie utworzyli nazwę *Burma*⁹⁰, od niej zaś pochodzi nasza *Birma*. *Burma* była używana przez cały okres kolonialny jako oficjalna, angielska nazwa kolonii. Birmańczycy po birmańsku mówili *Myanma* bądź *Bama* i tak pozostało po odzyskaniu niepodległości w 1948 roku – *Myanma/Bama* po birmańsku, *Burma* po angielsku. Aż do 1989 kwestia ta po prostu nie istniała. W 1989 roku, a więc w rok po krwawym stłumieniu protestów studenckich, rządząca junta nieoczekiwanie uznała, że *Burma* to nazwa kolonialna i upokarzająca. Ta teza nie ma wiele wspólnego z faktami – „z punktu widzenia historycznego uznanie 'Birmy' za nazwę kolonialną jest całkowicie niewłaściwe”⁹¹. Lecz zgodność historyczna nie miała tu znaczenia – według twórców zmiany *Myanmar*⁹² miał nie tylko naprawić błędy przeszłości, lecz również być bardziej sprawiedliwy dla mniejszości etnicznych. Według tego poglądu, określanie kraju nad Irawadi jako *Burma* to klasyczne *pars pro toto*, takie jak mówienie Anglia na Wielką Brytanię. Jest to głęboko mylna teza: nazwa *Burma* choć rzeczywiście odsyła do etniczności birmańskiej, to tak samo można powiedzieć o *Myanma*, gdyż słowa te znaczą dokładnie to samo! Nie da się obronić tezy, że lingwistycznie określenie *Myanma* obejmuje cokolwiek więcej niż słowo *Burma*.

⁸⁶ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps. A Personal History of Burma*, New York 2008, s. 56.

⁸⁷ Z kolei w kronikach monowskich figurowała nazwa „Mirma”, być może ona jest poprzedniczką „Birmy”, Daniel G.E. Hall, *A History of Southeast Asia*, London 1955, s. 124.

⁸⁸ Zniekształcenie ze literą „r” w środku (*Burma*) być może pochodzi z Arakanu. Arakańczycy wymawiają „r”, podczas, gdy Birmańczycy nie. W. I. Wasiljew (*Istoriya Mjanmy/Birmy XX wiek*, Moskwa, 2010 czy 2000, s. 7).

⁸⁹ Bertil Lintner, *Aung San Suu Kyi and Burma's Struggle for Democracy*, Chiang Mai 2011, s. 108.

⁹⁰ Na taką genezę zwrócił uwagę Arthur Phayre, pierwszy komisarz Birmy i wielki znawca tych ziem, *History of Burma Including Burma Proper, Pegu, Tangu, Tenasserim, and Arakan* Arthura Phayre (Routledge 2001, reprint wydania z 1883); patrz również: Ba Han, *The Emergence of the Burmese Nation*, [w:] „Journal of the Burma Research Society”, 1965 nr 12, s. 25-38.

⁹¹ Bertil Lintner, *Aung San Suu Kyi...*, s. 108.

⁹² Generałowie dodali do nazwy *Myanma* „r” na końcu, co stworzyło *Myanmar*. Z punktu widzenia języka birmańskiego było to działanie uzasadnione – ma to związek ze strukturą tego języka. Dzięki „r” wiadomo, gdzie postawić akcent, ale „r” w birmańskim pozostaje nieme. Niestety, wbrew generałom, okazało się, że świat nie jest biegły w języku birmańskim i wszyscy zaczęli mówić błędnie *Myanmar* z „r” na końcu. Błąd ten pokutuje po dzień dzisiejszy.

Jest to więc w dużej mierze przykład zupełnie wtórnej dyskusji – lub raczej jej braku, gdyż tym mniejszości i tak nigdy nie zabierały w tej sprawie głosu, nikt zresztą nie wpadł na pomysł by je o to spytać. Wszakże argumentacja, iż zmiana nazwy na *Myanmar* uczyniona była w imię mniejszości etnicznych jest frapująca o tyle, iż to właśnie junta od początku swoich rządów z tymi mniejszościami walczyła, a ekipa, która zmieniła nazwę tylko zwiększyła ich prześladowania. Praktyka polityczna jest więc koronnym argumentem przeciwko koncepcji nazwy *Myanma*.

Kwestia kontrowersji odnośnie angielskiej nazwy państwa nie pojawiła się po raz pierwszy, lecz drugi. Problem ten przedyskutowano na początku lat trzydziestych, gdy kształtujący się birmański ruch narodowy tworzył pojęcia niezbędne w walce politycznej. Zastanawiano się, która nazwa obejmuje wszystkie narody Birmy, a nie tylko Birmańczyków: formalna królewska *Myanma*, czy kolokwialna *Bama*. Przywódcy narodo- wi doszli do jednoznacznego wniosku, że *Myanma* oznacza wyłącznie kraj zamieszkały przez Birmańczyków, podczas, gdy *Bama* – przez wszystkie narodowości. Stąd też swoje stowarzyszenie nazwali *Dobama*, a nie *Domyanma*. Użycie bowiem słowa *Bama*, ozna- cza całość kraju w sensie etnicznym, natomiast słowo *Myanma*, zarezerwowane jest jedynie dla birmańskiej grupy etnicznej. Tym samym *Bama*, a nie *Myanma* jest jedno- czące, użycie *Bama* mówiło o chęci stworzenia państwa o charakterze ponadetnicznym, ponadbirmańskim⁹³. Pogląd, że *Bama* jest bardziej jednocząca, był do 1989 roku nie- kwestionowany w historiografii birmańskiej. Jest to więc konkluzja dokładnie odwrot- na od tej, do której doszedł w 1989 roku rząd⁹⁴, który dodatkowo nigdy przekonująco nie uargumentował tego nowego paradygmatu polityczno-lingwistycznego. Zaś patrząc na praktykę polityczną, można dojść do wniosku, że zmiana nazwy na *Myanmar* wcale nie była przywróceniem sprawiedliwości mniejszościom etnicznym, ale wręcz prze- ciwnie: sposobem na ich siłową asymilację, czyli birmanizację. Zmiana nazwy na *Mjan- ma* (i birmanizacja innych nazw w kraju) będzie więc klasycznym przykładem działania nazywanego „manipulacją etniczną” mającego w swoim założeniu doprowadzić do wynarodowienia mniejszości etnicznych⁹⁵.

Birmanizacja była najważniejszą przyczyną wewnętrzną zmiany nazwy państwa. Co prawda po polsku zdanie „zmiana nazwy z *Burma* na *Myanmar* jest przykładem birmani- zacji” brzmi to dość nielogicznie – i by uniknąć tej pozornej sprzeczności, lepiej mówić o „mjanmafikacji” – i tak właśnie czyni Gustaaf Houtman, twórca tego terminu⁹⁶. Lecz tak naprawdę nie o język rozchodzi się tutaj sprawa, a o ideę. Jest nią konsekwentna i spój- na polityka wewnętrzna junty birmańskiej siłowej asymilacji mniejszości etnicznych, która zostanie omówiona szerzej w tej pracy. W tym miejscu należy tylko zaznaczyć, iż

⁹³ Kei Nemoto, *The concepts of Do Bama ("Our Burma") and Thudo Bama ("Their Burma") in Burmese nationalism 1930-1948*, „The Journal of Burma Studies” 2000, nr 5. Patrz również: Gustaaf Houtman, *op. cit.*, s. 43-58 i 351-353.1

⁹⁴ Odzwierciedla tak naprawdę kluczowy fakt braku w jakimkolwiek języku świata wspólnego, łącznego okre- ślenia na Birmańczyków i mniejszości etniczne Birmy (nie ma czegoś takiego jak Brytyjczyk, który może oznaczać zarówno Anglika, Szkota, jak i Walijczyka). Więcej Bertil Lintner, *Burma in Revolt. Opium and Insurgency Since 1948*, Chiang Mai 1994, s. 48. Litner przekonująco udowadnia, że należy mówić *Burma*, co jest o tyle frapujące, iż ostatnio zaczął on pisać... *Myanmar*.

⁹⁵ Walter Żelazny, *op. cit.*, s. 174.

⁹⁶ Oryginalnie: „Myanmafication of Burma”, por. Gustaaf Houtman, *op. cit.*, s. 55.

to ona właśnie spowodowała, iż *Myanmar* jest po prostu nazwą nacjonalistyczną (lub, by być dokładnym, nacjonalistyczną konotacją przydały jej okoliczności, czyli polityka „birmanizacji”) i stąd lepiej w jej używaniu być ostrożnym⁹⁷. To między innymi z powodu nacjonalistycznego odcienia nazwy *Myanmar* opozycja birmańska pod wodzą Aung San Suu Kyi od początku odrzucała *Myanmar*. Drugim – i ważniejszym – powodem podawanym przez NLD był brak legitymizacji wojskowego rządu do zmiany nazwy. Aung San Suu Kyi zaczęła więc nawoływać do bojkotu nowej nazwy i używania starej. Kwestia nazwy stała się więc sprawą polityczną – była to wewnątrz birmańska rozgrywka o symbole. Spór o poprawność nazwy *Burma/Myanmar* od początku miał więc charakter normatywny, a nie lingwistyczny. Z tego ostatniego bowiem punktu widzenia, obie nazwy nawiązują do narodu birmańskiego, stanowiącego ok. 68% populacji Birmy, więc jest to w dużej mierze problem wtórny i stworzony w wyniku logiki wewnętrznej rywalizacji o władzę. Dla większej jasności można przyrównać to do hipotetycznej sytuacji, w której rząd niemiecki nagle uznałby, iż międzynarodowa nazwa *Germany* jest błędna i nakazał, po angielsku, stosować określenie *Deutschland*.

Nazwę *Myanmar* przyjęła Organizacja Narodów Zjednoczonych, a wraz za nią kilka innych ważnych organizacji takich jak ASEAN, zaś państwa zachodnie (do 2012 r.) w ramach poparcia dla opozycji konsekwentnie jej unikały, stosując dawną nazwę. Wszyscy ci, którzy używali nazwy *Burma* zamiast *Myanmar*, podkreślali swoje przywiązanie do wartości demokratycznych i wsparcie dla opozycji (i *vice versa*: używając *Myanmar* pośrednio uznawało się uprawomocnienie junty do rządzenia krajem). Ponieważ kwestia ta dotyczy oficjalnej nazwy państwa po angielsku co powoduje, że dla zdecydowanej większości Birmańczyków (lecz już niekoniecznie dla mniejszości etnicznych) sprawa była i jest całkowicie obojętna. To wewnętrzna logika walki o władzę doprowadziła do powstania tego problemu oraz jego następstw – braku jednej, neutralnej nazwy. Wybór między *Burma* lub *Myanma* oznacza mimowolne opowiedzenie się za którymś ze stanowisk.

W języku polskim przez lata utrzymywał się podział na *Birmę* – stosowaną potocznie – oraz *Myanmar* – oficjalnie. *Myanmar* w polszczyźnie był powieleniem błędu wymowy – „r” jest nieme. Zostało to naprawione w 2011 roku, gdy Komisja do Spraw Standaryzacji Nazw Geograficznych przyjęła polską nazwę kraju nad Irawadi jako *MJANMA*. Jednocześnie Komisja pozostawiła *Birmę* jako nazwę wariantową⁹⁸. Jednym słowem: można stosować obie nazwy – i *Birmę* i *Mjanmę*.

⁹⁷ O politycznym znaczeniu tej nazwy w kontekście kwestii etnicznej pisze szanowski badacz Chao Tzang Yawng hwe, *Burma. The Depoliticization of Politics* [w:] *Political Legitimacy in Southeast Asia*, ed. by Muthiad Alagappa, Stanford 1995, s. 174-175.

⁹⁸ *Zmiany egzonimów*, „Komisja do spraw standaryzacji nazw geograficznych poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”, 21.03.2012, http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/zmiany_egzonimow/zmiany_egzonimow_na_69_posiedzeniu.pdf (wejście: 11.06.1202). Ponieważ Komisja nie wypowiedziała się nt. zmian nazw geograficznych w samej *Birmie*, takich jak np. Rangun, uznając, że w mocy jest jej poprzednie rozporządzenie o stosowaniu nazw zakonczonych w języku polskim, więc Rangun zamiast Yangon i np. Szan zamiast Shan. Wytyczne komisji: *Ogólne założenia do wykazu egzonimów*, „Komisja do spraw standaryzacji nazw geograficznych poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”, 18.03.2009, http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/ogolne_zalozenia_do_wykazu_egzonimow_z%20zalachnikami.pdf (wejście: 02.04.2013) http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/ogolne_zalozenia_do_wykazu_egzonimow_z%20zalachnikami.pdf (wejście: 10.06.2012). Pewną kontrowersję budzi fakt, dlaczego przyjęto nazwę *Mjanma*, a nie *Mianma*, lecz są to szczegóły nieistotne dla istoty tej pracy.

W tej pracy stosowane będą zarówno Birma, jak i Mjanma (na określenie państwa/rządu po 1989 r.) , jednakże preferowana będzie nazwa Birma z trzech powodów. Po pierwsze – przez większość część historii XX i XXI w. opisywanej w tej książce kraj ten funkcjonował jako Birma. Po drugie – szacunek do języka polskiego wymusza stosowanie utrwalonych nazw, tym bardziej, że powoduje to lingwistyczną spójność. Po trzecie wreszcie, najważniejszym powodem każącym stosować nazwę Birma, a nie Mjanma jest fakt, iż odwołanie się do nazw zakorzenionych w języku polskim stanowi formę ucieczki od opowiadania się za którąś ze stron w wewnątrzbirmańskim konflikcie. Jest to logika decydująca: stosowanie nazwy Birma w tej pracy nie jest i nie powinno być rozumiane jako wyraz normatywnego poparcia dla opozycji, lecz tylko i wyłącznie jako odwołanie się do tradycji języka polskiego.

W niniejszej pracy przyjęto zasadę, iż wszystkie nazwy, które kiedykolwiek uległy spolszczeniu, będą podawane w polskiej formie (np. Rangun, Szanowie). Pozostałe zaś – w formie birmańskiej lub angielskiej.

Szerzej wykaz wszystkich terminów geograficznych opisywanych w książce i ich zmiany ukazuje Załącznik nr 1.

Wszystkie tłumaczenia, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autora.

Rozdział II.

Charakterystyka etniczna Birmy

Birma to istny narodowościowy tygiel. Zamieszkuje ją, według najbardziej wiarygodnych szacunków ok. 100 grup narodowościowych. Rządząca armia¹ wylicza 135 narodowości, to jednak nigdy przekonująco nie udowodniła tej liczby². Współczesny birmański etnolog U Min Naing wyróżnia 129 narodowości kraju, jednakże i to twierdzenie – choć bez wątplenia lepiej udokumentowane, również wzbudza dużo wątpliwości³. Liczba 135 (jak również 129) jest kwestionowana chociażby przez źródła szanowskie, szacujące liczbę grup etnicznych w Birmie na 59⁴. W tym duchu wypowiada się również uznany ekspert ds. Birmy, Bertil Lintner twierdzący, że „bardziej realistycznie szacunki na temat ilości grup etnicznych w Birmie każą określić ich liczbę na trzydzieści – czterdzieści”⁵. Problemem jest fakt, iż do dziś nikt nie przeprowadził powszechnie uznanych i nie budzących kontrowersji obliczeń⁶.

Ostatni spis powszechny w Birmie odbył się w... 1931 roku⁷. Później ze względu na liczne konflikty, brak zasobów oraz niedostępność terenów, prób nie ponowiono⁸. Do tego doszła jeszcze celowa polityka rządu polegająca na umniejszaniu znaczenia mniejszości etnicznych i zaniżaniu liczby niektórych z nich⁹, co powoduje, że do wszystkich danych trzeba podchodzić ostrożnie. Jeszcze większy chaos panuje w kwestii języków. Za czasów kolonialnych, w 1917 r., władze brytyjskie próbowały dokonać

¹ Od marca 2011 formalnie jest to rząd cywilny, ale złożony z byłych generałów, na czele z Thein Seinem, stąd też uznają za zasadne utrzymanie nazwy armia (po birmańsku *tatmadaw*) na określenie współczesnego rządu Republiki Związku Mjanmy.

² Bogdan Góralczyk, *Nowy rozdział w dziejach Birmy-Myanmar: co ze sobą przyniesie?* [w:] „Azja-Pacyfik” nr 13/2010, s. 11. Z kolei kolonialni autorzy, tacy jak Gordon Luce czy James George Scott, podawali liczbę ok. 120 narodowości. Idem, *Złota ziemia...* s. 54. Oficjalna spis wszystkich grup etnicznych Birmy znajduje się w załączniku nr 2.

³ U Min Naing, *National Ethnic Groups of Myanmar*, Yangon 2000, s. 15-16.

⁴ Załącznik nr 3.

⁵ Bertil Lintner, *Aung San Suu Kyi...*, s. 110.

⁶ Na to nakładają się ogólniejsze wątpliwości: jaką przyjąć definicję grupy etnicznej? Gdzie zaczyna się odrębność? W którym miejscu kończy się grupa etniczna, a zaczyna naród?

⁷ Wobec cenzusu przeprowadzonego przez Brytyjczyków istnieją poważne zarzuty metodologiczne, zaś wiele z mniejszości twierdzi, że rezultaty cenzusu (na którym opierała się późniejsza polityka etniczna kolonialistów) były nierzetelne. Istotne jest jednakże, że to właśnie kolonialne kategoria etniczo-lingwistyczne są wciąż w użyciu w dzisiejszej Birmie.

⁸ W 2014 roku ma odbyć się spis powszechny. Jednakże jego ewentualny sukces pozostaje problematyczny.

⁹ Dotyczy to szczególnie Karenów, od lat najsilniejszych przeciwników rządu centralnego w Rangunie. Przykładowo cenzus brytyjski ustalił liczbę Karenów na ok. 1,4 mln, zaś japoński – przeprowadzony w trakcie II Wojny Światowej na 4,5 mln.

systematyzacji wszystkich języków, ale po naliczeniu 242 poddały się, twierdząc, że to niemożliwe; od tego czasu, głównie ze względu na liczne konflikty, podobnych prób nie podjęto¹⁰. Chociaż czasem spotyka się ambitne zamierzenia spisania języków Birmy¹¹, to wciąż brak twardych danych na ten temat – ustalono jedynie rodziny językowe. Są to cztery: chińsko-tybetańska (m.in. Birmańczycy, Karenowie, Czinowie), kradli (czyli tajska, głównie Szanowie), austroazjatycka (lub: Mon-Khmerska): m.in. Monowie oraz indoeuropejska (główne pąli wywodzący się z sanskrytu i będący językiem liturgicznym). Spośród narodów Birmy własne języki pisane (własne, swoiste systemy zapisu) posiadają: Birmańczycy, Monowie, Szanowie oraz Gonowie. Takie mniejszości jak Kaczinowie, Czinowie, Lisu, Palaung, Lushai, Rawang, Wa posługują się alfabetem romańskim. Z kolei Karenowie używają alfabetu birmańskiego, ale posiadają własny język¹². Bez wątpienia Birma to bardzo słabo zbadany obszar, co powoduje, że często bywa nazywana „rajem dla antropologów” czy badaczy wielu innych dziedzin – socjologów, językoznawców, kulturoznawców i innych.

Sam kraj – Birma, czyli obecnie Republika Związku Mjanmy – jest drugim największym krajem Azji Południowo-Wschodniej i czterdziestym pod względem powierzchni krajem świata. Jej powierzchnia wynosi 676,578 km². Graniczy od północy z Indiami i Chinami, od wschodu z Laosem i Tajlandią, od zachodu z Bangladeszem. Od południa Birma ma dostęp do Zatoki Bengalskiej oraz Morza Andamańskiego. Całkowita długość wybrzeża wynosi 1,930 km²¹³.

Centralną część kraju stanowi Równina Irawadi z wulkanicznymi górami Pagu (najwyższy szczyt: Góra Popa, 1518 m.). Ta część Równiny, zwana potocznie „Górną Birmą” jest sucha, wręcz pustynna, przez większą część roku gorąca i bezchmurna. Często nawiedzają ją trzęsienia ziemi. Z kolei południowa część kraju – zwana „Dolną Birmą” jest gorąca i duszna, ze sporą ilością opadów przez cały rok. Jej dominantę stanowi mocno rozczłonkowana Delta Irawadi oraz wybrzeże południowe Morza Andamańskiego (Półwysep Tenasserim) z okalającymi je licznymi przybrzeżnymi wyspami (Ramri, Manaung, archipelag Mergui) w otoczeniu raf koralowych. Charakterystykę uzupełnia zachodnie wybrzeże Zatoki Bengalskiej: Arakan.

Równina Irawadi jest otoczona łukiem przez liczne pasma górskie i wyżynne. Od północy są to góry Hengduan, zwane potocznie „birmańskimi Himalajami” (jest to przedłużenie strefy himalajskiej), z najwyższym szczytem Kumon/Hkakabo Razi (5881 m). Inne obszary góryste, wszystkie biegnące z północy na południe, to Góry Arakańskie (najwyższy szczyt – Góra Wiktorii/Nat Ma Taung, 3053 m), Wyżyna Szan i Wyżyna Tenasserim. Na wschodzie Birmy dominuje Wyżyna Szan, wyniesiona ok. 1000 m, pocięta dolinami licznych rzek (głównie dopływy Saluin/Salween).

¹⁰ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 54.

¹¹ Na przykład: http://www.ethnologue.com/show_country.asp?name=MM (wejście: 10.06.2012).

¹² Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...* s. 56. Tam również dodatkowy opis narzeczy i wyjątków; Idem, *Generałowicze czy cywile, czyli Birma znów zmieniła nazwę* [w:] Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego, listopad 2010, s. 2.

¹³ Granice lądowe Birmy wynoszą razem 6285 kilometrów. Z Chinami: 2227 (35%), z Tajlandią 2098 km (33%), z Indiami 903 (23%), z Bangladeszem 272 km (4,3%), z Laosem 235 km (3,7%). *Statistical Abstract 1994*, Government of the Union of Myanmar, Yangon 1995, Table 3, s. 7.

Birmę zwykło się od czasów kolonialnych dzielić na sześć najważniejszych krain: „Birmę właściwą” (centralną Równinę Irawadi), Płaskowyż Szan na wschodzie (dzisiejsze pogranicze z Tajlandią, Laosem i Chinami, w tym m.in. tzw. Złoty Trójkąt) oraz Kraj Górski na północy (dzisiejsze pogranicze z Chinami, Indiami i Laosem) tworzących „Górną Birmę” oraz Deltę Irawadi, Arakan – wybrzeże nad Zatoką Bengalską i Tenasserim – wysunięty na południe w stronę Półwyspu Malajskiego pas kraju, będących „Dolną Birmą”.

Wysokie pasma górskie i biegnące z północy na południe wielkie rzeki Irawadi, Czinduin i Saluin powodowały naturalną migrację z płaskowyżów Azji Środkowej. Jednocześnie jednak tworzące podkole wokół Równiny Irawadi góry powodowały izolację Birmy i stanowiły wyzwanie zarówno dla królów chcących zjednoczyć kraj, jak i dla armii chcących go ewentualnie najechać. Choć Birma nie była całkiem odcięta od wpływów świata zewnętrznego, to dla utrzymywania kontaktu ze światem, potrzeba było nieustającego wysiłku i woli politycznej, koniecznej w przewyciężeniu naturalnej tendencji do zamykania się i samizolacji. Ta tendencja była wzmocniona tym, że prekolonialna Birma wytwarzała wszystko, co niezbędne było w gospodarce przednowoczesnej (ryż, ryby, narzędzia, broń, jedwab i in.). Świat zewnętrzny również nie przejawiał wyraźnego zainteresowania krajem nad Irawadi. Birma była na uboczu najważniejszych szlaków handlowych, nie stanowiła również atrakcyjnego celu dla ewentualnych agresorów. Rezultatem było nieustające mieszanie się grup etnicznych, powodujące prawdziwy narodowościowy tygiel¹⁴.

Birma jest od wejścia w życie nowej konstytucji w 2010 roku podzielona na 21 jednostek administracyjnych: 7 Państw (Krain) Związkowych (w nazwie etnicznych) – Czin, Kaczin, Karen (Kayin), Karenni (Kayah), Mon, Arakan (Rakhine), Szan; 7 Regionów – Irawadi (Ayeyarwady), Pegu (Bago), Magwe, Mandalaj, Sagaing, Tenasserim (Tanintharyi), Rangun (Jangon); do tego dochodzą: stołeczny Region Związkowy Naypyidaw oraz Strefy Samorządowe Danu, Kokang, Naga, Pa-O, Palaung i Jednostka Samorządowa Wa¹⁵. Stolicą państwa jest od 2005 roku (formalna proklamacja w marcu 2006 r.) Naypyidaw (ok. 900 tys. mieszkańców) – zbudowane od podstaw miasto w centralnej części kraju. Podział administracyjny jest jednakże czysto arbitralny – mało etnicznych państw związkowych jest czysto „etnicznych” – raz, że mieszka w nich dużo etnicznych Birmańczyków, a dwa, że takie państwa jak Czin, Kaczin czy Karen są po prostu kolektywnymi nazwami na kilka grup etnicznych zamieszkujących te tereny (nazwa państwa związkowego została wzięta od grupy etnicznej / zespołu grup), podczas gdy państwa Mon, Karenni, Arakan i Szan są nazwami wziętymi tylko od największej spośród grup mniejszości etnicznych na danym terytorium¹⁶.

Językiem urzędowym państwa jest birmański. Mniejszości posiadają własne języki, ale nie mają one statusu urzędowego, nawet w państwach związkowych nazwanych od danej narodowości. Oficjalnie uznanymi przez państwo za mniejszościowe są jinghpwa (kacziński), kareński, karennski, czinowski, monowski, arakański i szanowski. Wiele z mniejszości (np. Arakańczycy) posługuje się birmańskim¹⁷. Najważniejszą reli-

¹⁴ Martin Smith, *op. cit.*, s. 30; Thant Myint-U, *The River...*, s. 42.

¹⁵ *Myanmar Constitution 2008*, http://www.burmalibrary.org/docs5/Myanmar_Constitution-2008-en.pdf (wejście: 14.05.2013).

¹⁶ Martin Smith, *op. cit.*, s. 30.

¹⁷ Bogdan Góralczyk, *op. cit.*, s. 56.

gią kraju jest buddyzm w wersji *hinajana/therawada*, wyznaje go ok. 89% społeczeństwa. Pozostałe wyznania to chrześcijaństwo – ok. 4% (głównie baptyści, katolicy stanowią ok. 1%), islam – ok. 4%, animizm 1%. Birmańscy to w zdecydowanej większości buddyści, ale wśród mniejszości etnicznych, gdzie buddyzm również jest silnie obecny – kilku przywódców partyzantek antybirmańskich było mnichami buddyjskimi – przeważają jednak wyznania nie-buddyjskie (szczególnie wśród elit politycznych), co dodatkowo komplikuje kwestię etniczną.

Z ok. 60 milionów osób zamieszkujących Birnę, Birmańscy, czyli Bamar stanowią ok. 68%, reszta to mniejszości etniczne – najważniejsze to: Szanowie (8-10%), Karenowie (ok. 7%), Arakańczycy (3,5 %), Monowie (2%), Kaczinowie (1,5 %), Karenni (0,75 %) ¹⁸. Oficjalna liczba mniejszości wynosi 135, lecz jest to cyfra całkowicie arbitralna ¹⁹. Opiera się ona na kolonialnej klasyfikacji rdzennych języków Birmy ²⁰. Bertil Lintner twierdzi nawet, że wiąże się ona z tym, że dla armii 9 jest szczęśliwa (1+3+5=9). Za to z rzeczywistością ma wspólnego znacznie mniej: uznanie 135 narodowości sprawiło że za osobne mniejszości etniczne („rasy” w terminologii oficjalnej) uznane zostały również klany i przedłużone rodziny ²¹.

Bez względu na ich liczbę, mniejszości etniczne generalnie zamieszkują słabo zaludnione i jeszcze słabiej rozwinięte oraz trudno dostępne pogranicza, podczas gdy ludność birmańska mieszka w większości na Równinie Irawadi. To powoduje, że w pewnym uproszczeniu można przyrównać geografie etniczną Birmy do „podkowy” – w jej środku znajdują się Birmańscy, a na obrzeżach – mniejszości ²². Oczywiście nie jest to podział całkowicie ścisły, gdyż w wielu obszarach „Birmy właściwej” znajdują się skupiska mniejszości (np. Karenów), zaś w Rangunie przebywają przedstawiciele zdecydowanej większości z nich. Ponadto migracja birmańska sprawiła, że etniczni Birmańscy również osiedlali się na terenach ongiś niebirmańskich (np. w państwie Mon). Tym niemniej metafora „podkowy” może służyć jako, jedno z niewielu nawiasem mówiąc, ułatwień w rozumieniu i tak niezwykle skomplikowanej i zagmatwanej kwestii etnicznej w Birmie.

Jej motywem przewodnim będzie wszakże tytułowy konflikt centrum – peryferii. W skrócie można go ująć jako nieustającą próbę zjednoczenia przez birmańskie centrum nie-birmańskich terenów mniejszości etnicznych, czyli peryferii. Od momentu uzyskania niepodległości w 1948 roku rząd centralny próbował scalić nie-birmańskie ziemie. Porzucając pierwotną politykę „jedności w różnorodności” Aung Sana na rzecz „wspólnej birmańskiej tożsamości” (opartej na dominującym etnosie birmańskim), rząd skupił się na birmanizacji, czyli próbie asymilacji mniejszości etnicznych ²³. Te broniły się przed tym,

¹⁸ Dane Azjatyckiego Banku Rozwoju z 2011 r. <http://www.adb.org/sites/default/files/pub/2012/MYA.pdf> (wejście: 10.06.2012). Do tego dochodzi liczba Hindusów – ok. 1,5 % oraz Chińczyków, systematycznie rosnąca – ok. 3 %, Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 55.

¹⁹ Oficjalna lista grup etnicznych Birmy, załącznik nr 2

²⁰ Konkretnie z z cenzusu z 1931 roku. Powoływanie się na to źródło kolonialne jest o tyle ciekawe, że junta, która wprowadziła tę cyfrę była niezwykle, by nie powiedzieć zżarliwie, antykolonialna w swej retoryce. Źródło tej liczby rzecz jasna ukryła.

²¹ Bertil Lintner, *Rain for Myanmar's Peace Paradise*, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/SEA-01-250613.html (wejście: 13.09.2013). Dokładna krytyka oficjalnej listy 135 „ras”, patrz: załącznik nr 3.

²² Bertil Lintner, *op. cit.*, s. 66.

²³ Martin Smith, *op. cit.*, s. 34-35.

co doprowadziło do trwającego po dzisiejszy dzień konfliktu centrum-peryferie i to sprawiło, iż „polityka etniczna” stała się w Birmie synonimem odwrotności „polityki jedności narodowej”²⁴. Rezultatem tego była ciągła marginalizacja, a nie integracja, mniejszości etnicznych w Birmie – tak pod względem politycznym, gospodarczym, jak i kulturowym²⁵. Birmańskość rozumiana ekskluzywnie i oparta na etniczności birmańskiej stanowi centralną koncepcję polityki birmańskiej, zaś mniejszości ją kontestujące pozostają nie tylko na geograficznych, ale przede wszystkim cywilizacyjnych, peryferiach kraju.

Najważniejsze grupy etniczne Birmy

Nie sposób ustalić dokładnej chronologii migracji na tereny dzisiejszej Birmy kolejnych etniczności. Historycy są generalnie zgodni, że pierwsi byli Monowie. Następnie, którzy migrowali na równiny byli prawdopodobnie Karenowie i Czinowie, którzy poprzedzili migrację Birmańczyków w IX-X w. n.e. Na jej skutek zamieszkująca te ziemie ludność została bądź zasymilowana (Pyu), bądź przeniosła się na niedostępne tereny górskie. Po Birmańczykach migrować na te tereny zaczęli Szanowie, zaś obecna mozaika stała się kompletna po ostatniej fali migracji ludów tybetańsko-birmańskich, takich jak Kaczinowie²⁶.

Stąd też charakterystykę najważniejszych grup etnicznych Birmy wypada zacząć od **Monów**. Należący do językowej grupy austroazjatyckiej (lub mon-khmerskiej) Monowie zamieszkują obszar Dolnej Birmy (państwo związkowe Mon, Deltę Irawadi, Region Pegu, Tenasserim, pogranicze tajscko-birmańskie; są również obecni w Rangunie). Sami twierdzą, że jest ich ok. 8 milionów, jednakże na skutek znacznej asymilacji Monów z Birmańczykami ich realna liczba (trudna do dokładnego oszacowania) raczej oscyluje wokół miliona – dwóch²⁷. Monowie spośród wszystkich mniejszości nie-birmańskich odgrywają szczególną rolę²⁸. W dzisiejszych czasach zmarginalizowani i w dużej mierze zasymilowani z Birmańczykami, Monowie sprawili, że na ziemi birmańskiej dotarł buddyzm *therawada* (*hinajana*) i to monowskiej proveniencji jest najsłynniejsza pagoda Birmy – Szwedagon w Rangunie²⁹. Stworzyli oni pierwszy język pisany i pierwsze

²⁴ Robert H. Taylor, *Perceptions of Ethnicity in the Politics of Burma*, [w:] „Southeast Asian Journal of Social Science”, no 10/982, s. 7.

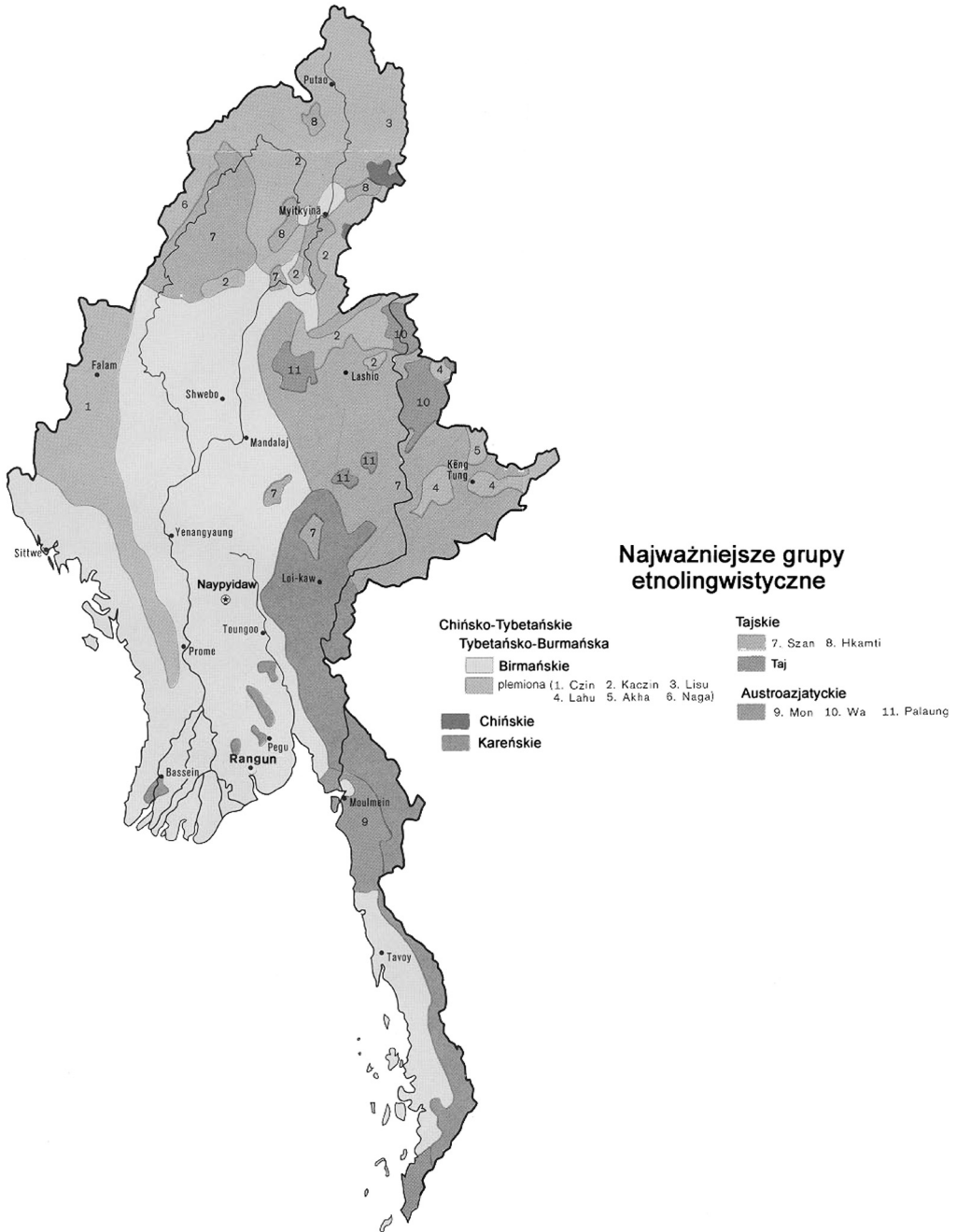
²⁵ Martin Smith, *op. cit.*, s. 38.

²⁶ *Ibidem*, s. 32.

²⁷ Ashley South, *Mon Nationalism and Civil War in Burma: The Golden Sheldrake*, Routledge 2003, s. 9-56.

²⁸ O Monach patrz: Guillon Emmanuel, *The Mons. A Civilization of Southeast Asia*, Bangkok 1999); Robert Halliday, *The Mons of Burma and Thailand (vol I i II)*, Bangkok 2000 (reprint prac z lat 1914-1930); J. George Scott, *Burma. A Handbook of Practical Information*, Bangkok 1999 (reprint wydania z 1906), s. 130-131. Bogdan Góralczyk, *Zmierzch i blask. Notes z Bangkoku*, Toruń 2009, s.188. D.W. Mosjakow, W.A. Tjunin, *Istorija Jugo-Wostocznoj Azii*, Moskwa 2004, s. 5-43.

²⁹ Tezę tę, obowiązującą w birmańskiej oficjalnej historiografii od początków XIX stulecia, ostatnio stara się podważyć rezydujący na Hawajach Michael A. Aung-Thwin w głośniejszej, ale niezwykle kontrowersyjnej, pracy *The Miss of Ramañña. The Legend that Was Lower Burma*, Honolulu 2005. Stara się w niej wymazać z tablic tezę o monowskiej proveniencji kultury (i religii) birmańskiej, uzasadniając natomiast, że jest rodzima, tzn. wywodzi się z obszarów od zarania dziejów zamieszkałych przez Birmańczyków. Tezy te następnie powtarza w pracy chyba jeszcze bardziej kontrowersyjnej, napisanej wspólnie z synem, Maitrii Aung-Thwinem, z pozycji jawnie wielkobirmańskich, *A History of Myanmar Since Ancien Times. Traditions and Transformations*, London 2012, np. s. 83, 124 i nast.



Mapa 1. Grupy narodowe i językowe Birmy

Źródło: *Language Maps and Ethnicity Maps*, <http://ccat.sas.upenn.edu/plc/clpp/images/langmaps/> (wejście: 24.11.2013)

państwo na terenie dzisiejszej Birmy – Dvaravati (VI w.), ze stolicą w Thaton, obejmujące tereny dzisiejszej południowej Birmy i Tajlandii. Zostało ono podbite w XI w. przez Anawrahtę, założyciela I Imperium Birmańskiego. Według legendy do birmańskiego króla Paganu, Anawrahty, przybył monowski mnich Shin Arahan, w celu nawrócenia króla i jego poddanych. Rezultaty misji przeszły najśmielsze oczekiwania – Anawrahta nie tylko przyjął buddyzm i uczynił z niego religię państwową, ale na dodatek... postanowił dalej zgłębiać wiedzę: poprosił monowskiego króla Manuhę o to, by ten przysłał mu komplet *tripitaki* – buddyjskiego kanonu. Manuha, władca królestwa starszego i bardziej rozwiniętego cywilizacyjnie, nie mógł tego uczynić, bo oznaczałoby to mimowolne podporządkowanie się. Gdy odmówił, Anawrahta zyskał pretekst do najazdu, którego podstawowym celem było przejście stolicy Monów – Thatonu, będącego ważnym portem na linii handlowej z Ceylonu do Chin. W 1057 r. Anawrahta zdobył Thaton, wywożąc stamtąd kanon *tripitaki*, królewskie białe słonie, kosztowności i zabierając uczonych, architektów, artystów, rzemieślników... i króla Manuhę, którego umieścił w areszcie domowym³⁰.

Napływ ogromnej liczby ludności Mon, posiadającej bardziej rozwiniętą i wyrafinowaną kulturę dworską, miał dalekosiężne skutki dla Paganu, a co za tym idzie dla całej Birmy. Monowie w istotny sposób wpłynęli na istotę królestwa – od religii, przez rytuały dworskie, po architekturę, literaturę, sztukę i alfabet. To z połączenia tych dwóch pierwiastków kulturowych powstało I Imperium Birmańskie. Jednakże od tego momentu rozpoczyna się również niejednoznaczne współistnienie tych dwóch nacji nad Irawadi. W zależności od tego, czy państwo birmańskie było słabe, czy mocne, Monowie bądź to byli w stanie się uniezależnić, bądź też byli podbijani. Przykładowo „złoty wiek” państwowości monowskiej, gdy dzięki uczestnictwu w szlaku handlowym do Europy, osiągnęli oni szczyt rozwoju, przypada na okres między upadkiem królestwa Paganu (1287), czyli I Imperium Birmańskiego, a zdobyciem stolicy Monów, Pegu, przez króla birmańskiej dynastii Taungoo, Tabinshwehti (1539), co uznaje się za początek II Imperium Birmańskiego³¹.

Wzajemne współistnienie Monów i Birmańczyków było prawdziwą orientalną *Hassliebe*: bywały okresy, gdy Birmańczycy i Monowie wspólnie tworzyli wielkie organizmy państwowe (Monowie odgrywali ogromną rolę w administracji II Imperium Birmańskiego, którego stolicą było zresztą monowskie Pegu – stanowili większą część dworu króla Bayinnaunga), ale częściej rywalizowali ze sobą o dominację, którą to walkę ostatecznie wygrali Birmańczycy, prawie całkowicie asymilując Monów.

Stało się to w XVIII wieku, gdy najpierw, poczynając od roku 1740 r., uniezależnił się od Awy, zajmując Dolną Birmę. Samą Awę zdobyli i doszczętnie zniszczyli w 1752 roku. Pod wodzą energicznego króla Binnya Dali Monowie, wspierani przez Francuzów,

³⁰ Godfrey E. Harvey, *A History of Burma From The Earliest Time to 1824 (The Beginning of English Conquest)*, London 2007 (reprint wydania z 1925), s. 28.

³¹ W „złotym wieku” Monów rządziła m.in. jedyna kobieta-król w historii Birmy, Bana Thu (Shinsawbu) (1453-1472), której Monowie zawdzięczają rozwój gospodarczy oraz rozbudowę pagody Szwedagon do niemalże dzisiejszych rozmiarów. Jessica Harridan, *Authority of Influence. Women and Power in Burmese History*, Copenhagen 2012, s. 70-72. Harvey twierdzi nawet, że Monowie – których kolonializm brytyjski wybawił od przesładowań birmańskich – nazwali nawet królową Victorię „reinkarnacją Shinsawbu”, Godfrey E. Harvey, *op. cit.*, s. 117.

mieli możliwość nie tylko wyzwolenia się od dominacji Birmańczyków, ale nawet stworzenia nad Irawadi nowej, własnej potęgi. Tak się jednak nie stało: w momencie upadku Awy zdecydowana większość Birmy podporządkowała się Monom, ale nie Aung Zeya, naczelnik (*keydaing*) jednej z wiosek na północny Birmy (Moksebo, obecnie Shwebo). Pokonał wysłane przeciwko niemu oddziały karne, a następnie rozpoczął powstanie mające wyraźny podtekst etniczny. Aung Zeya, wzmocniony napływającymi zewsząd posiłkami, pokonał kolejną armię monowską, a następnie w 1754 roku zdobył zgłiszcza Awy. Tam ukoronował się na nowego króla Birmy, przyjmując skromne miano Alaungpaya, czyli „Zalążka Buddy”.

Jego następnym krokiem była kampania na południu. W 1755 roku zdobył Prome oraz Dagon, które przemianował na Yangon (Rangun) – nazwa ta znaczy zarówno „koniec walki”, jak i „koniec wroga” (czyli Monów). Jego najwspanialszym triumfem, który stał się legendą birmańskiej historii było wszakże zdobycie Syriamu – najważniejszego wówczas portu Południowej Birmy. Syriam posiadał imponujące mury, liczny garnizon monowski wzmocniony francuskimi artylerzystami, zaś na jego odsiecz płynęła flota z Podicherry. W tej sytuacji Alaungpaya zagrał *va banque*. Wybrał 93 ochotników, zjadł z nimi kolację i każdemu osobiście dał po hełmie i zbroi. Pod osłoną nocy, w iście komandoskim stylu, zabili oni strażników i otwarli mury: wśród wrzasków *shwebo-tha!* („synowie Shwebo”) i rzezi obrońców, Syriam został zdobyty. Dwudziestce, która przeżyła, oraz rodzinom poległych Alaungpaya przekazał całe zdobyczne złoto. Przeszli oni do historii jako Złota Kompania Syriam³².

Następnie Alaungpaya podstępem przejął francuską flotę śpieszącą na odsiecz Syriamowi oraz ruszył na Pegu, które zdobył w 1757 r. Mimo obietnicy łagodnego potraktowania, dokonał masakry – kazał wyrżnąć wszystkich, w tym kobiety, dzieci i mnichów (króla Binnya Dale oszczędził: zgodnie z tradycją umieścił go w areszcie domowym). Pegu zostało do fundamentów zniszczone, zaś ludność miasta i okolic – wymordowana. Dawniej ludne ziemie opustoszały, tysiące ludzi schroniło się w Syjamie. Alaungpaya z kraju Monów, by sparafrazować słynną metaforę Tacyta, „uczynił pustynią nazywając to pokojem”, albo, mówiąc językiem dwudziestowiecznym, „ostatecznie rozwiązał kwestię monowską”. Od tego czasu Monowie – często nazywani dwuznacznym birmańskim określeniem Talaing³³ – nie tylko utracili nadzieję na niepodległość, lecz wkrótce również, na skutek przeważającej migracji Birmańczyków do Delt Irawadi, zaczęli asymilować się i zatracać swoją tożsamość w tworzącej się w XIX w. nowej birmańskości³⁴. Te właśnie fakty doprowadziły do tego, że dziś Monowie są

³² Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 96.

³³ Trwają spory co do znaczenia tej nazwy – jedni twierdzą, że jest to zniekształcenie birmańskiego słowa oznaczającego „łobuza”, drudzy – iż oznacza „człowieka stojącego w ruinach”. Gordon Luce z kolei uważał iż słowo to pochodzi od indonezyjskiego talang, czyli „chaty”, Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 58.

³⁴ Thant Myint-U twierdzi, że nowoczesne pojęcie birmańskości w oparciu o etniczność birmańską wykształciło się w wyniku zwycięstwa Alungpaya, pochodzącego z rdzennej, konserwatywnej części Birmy. To za czasów dynastii Konbaung „w wyniku długowiekowych procesów lingwistycznej i religijnej homogenizacji”, po których nastąpił okres niepokojów i wojen, narodził się silny birmański patriotyzm wobec ziemi nad Irawadi i zamieszkujących ją ludzi – Birmańczyków. Za czasów kolonialnych tylko się zahartował – i pozwolił przetrwać utratę niepodległości. Thant Myint-U, *The Making of Modern Burma, Cambridge 2001*, s. 79-103.

³⁵ Wizyta w państwie związkowym Mon, wrzesień 2010.

mniejszością na własnych ziemiach. Stąd też w ujęciu nacjonalistów monowskich Birmańczycy są historycznie kimś w rodzaju „kulturowego wampira” – „wysali” od Monów wszystko, co najlepsze, a następnie ich (prawie) unicestwili³⁵.

Inne mniejszości etniczne należące do grupy austroazjatyckiej nie charakteryzują się aż tak rozbudowaną historią. Wyróżnia się tutaj lud **Wa**, przez lata budzący postrach w Birmie. Wa, liczący niecały milion mieszkańców i zamieszkujący birmańsko-chińskie pogranicze (po stronie birmańskiej północną część państwa Szan i wschodnią państwa Kaczin), nie posiadają udokumentowanej historii, za to przez wieki byli słynnymi łowcami głów. Opisy Wa czynione przez badaczy kolonialnych są warte przytoczenia (choć powinny być traktowane z daleko idącą ostrożnością)³⁶: „u Wa głowy są dostarczane przez obcych, ale również przez członków wsi, jeśli inne źródła zawiodą. Na jedną wieś wystarczy jedna głowa, ale większa ilość jest zawsze mile widziana przez *naty*³⁷. Rzędy czaszek są ułożone w alejach nieopodal wsi, najdłuższe liczą 200-300 metrów. Polowanie zaczyna się w marcu i trwa do kwietnia, lecz nigdy nie przenosi się za Saluin i tereny administrowane (...) ich barbarzyńskie praktyki nie mają sobie równych w całej Birmie”³⁸. To powodowało, że nawet Brytyjczycy za kolonializmu starali się nie zapędzać na ich tereny bez potrzeby³⁹, co z kolei sprawiło, że Wa byli prawdopodobnie jednymi z ostatnich ludów na świecie, który zaprzestał tej praktyki (choć i to nie jest do końca pewne). Inną mniejszością etniczną grupy austroazjatyckiej jest **Palaung**, liczący kilkaset tysięcy ludzi i zamieszkujący północną część państwa Szan (Specjalną Strefę Autonomiczną Palaung ze stolicą w Namhsan). Monowie, Palaung i Wa przywędrowały ongiś z terenu Chin.

Sami **Birmańczycy (Bamar)**, należący do tybetańsko-birmańskiej grupy językowej i stanowiący ok. 68% populacji kraju, przybyli do Birmy po Monach⁴⁰. Ich pochodzenie ginie w mroku dziejów. Według „Kroniki Szklanego Pałacu” (*Hman-nan Raza-windawgyi*), spisanej przez uczonych na dworze króla Bagyidaw (1819-1837), pierwszym państwem birmańskich było Tagaung, założone w IX w. p.n.e. przez księcia Abhiraja z klanu Sakiyan, który przywędrował nad Irawadi z Indii (w tym samym klanie miał się później urodzić Budda). Abhiraj przybył i założył własne państwo, które później odziedziczył jego młodszy syn (starszy wyruszył na południe i miał założyć królestwo Arakanu). Ich potomkowie z kolei założyli królestwo Pyi (Prome), w IX w. n.e. podbite i zasymilowane przez królestwo Paganu – pierwsze udokumentowane państwo bir-

³⁶ Badacze kolonialni znani byli z przesady i epatowania stereotypowymi obrazami działającymi na wyobraźnię ówczesnego społeczeństwa brytyjskiego – dzicy, łowcy głów, kanibalizm są wielokrotnie niczym więcej niż barwnymi opowieściami mającymi mało wspólnego z prawdą. W przypadku Wa brak niestety innych niż kolonialne dawnych świadectw.

³⁷ Duchy opiekuńcze miejsc. Kult powszechny w całej Birmie.

³⁸ Colin M. Enriquez, *Races of Burma. Handbook for the Indian Army*, Delhi 1933, s. 36.

³⁹ W 1939 roku w składzie jednego z oddziałów brytyjskich patrolujących północ Birmy znalazł się Sikh; jego widok podziałał elektryzująco na Wa, którzy jeszcze nie mieli tak pociągającego trofeum. Trzeba było ściągnąć dodatkowe oddziały, które obroniły głowę Sikha przed staniem się najbardziej prestiżowym trofeum w kolekcji Wa, Sao Saimōng Mangra, *The Shan States and the British annexation*, Cornell, 1965, s. 271.

⁴⁰ O pierwszych dziejach Birmy: M.G. Kozłowa, *Pierwsze gosudarstwa na teritorii Mianmy (IV-XII w.)*, [w:] *Istorija Wostoka*, Moskwa, 2004, s.; 196-202, I.W. Możejko, *Gosudarstwo Pagan*, [w:] *Ibidem*, s. 353-360; D.G.E. Hall, *op. cit.*, s. 6-21; Ban Han, *op. cit.*, s. 25-38.

mańskie. W ten sposób XIX wieczni historycy dociągnęli genealogię ówczesnych władców z dynastii Konbaung aż do klanu Buddy. Nie byli jednak zbyt przekonujący – sam król Bagyidaw nazwał ich prace „za niewiarygodne kompilacje mające dogodzić panującemu władcy”⁴¹.

Kronika nie sugeruje wszakże, iż Birmańczycy przybyli z Indii. Podaje szereg ludów zamieszkujących Równinę Irawadi – takich jak Pyu, Kanyan i Thet – bez określenia dokładniejszych szczegółów. Birmańczycy pojawiają się w trakcie opowieści jako produkt podziałów między tymi ludami, mniej więcej w środku opowieści – koło I w. n.e. Nie ma słowa o ich migracji, a oni sami raz są, a raz znikają z opowieści – co jest dziwne z perspektywy historiograficznej, ale zgodne z buddyjską filozoficzną koncepcją niustającej zmiany⁴².

Faktem pozostaje natomiast to, że na tereny Birmy migrowali Indusi w ramach „indianizacji”. Jej najważniejszym następstwem była religia: buddyzm⁴³. Ten dotarł na te tereny najprawdopodobniej między IV a VI w. n.e. z Indii Południowych lub Cejlonu, i przyjął się najpierw na ziemiach Monów, a następnie dotarł na Równinę Irawadi. Szybko zdobył rząd dusz, stając się najważniejszym kultem na tych terenach. Indusi nie przybywali na dziewicze tereny, lecz na ziemię z osiadłym rolnictwem, złożonym systemem irygacyjnym i ukształtowanymi systemami miast-państw. Kolonizacja indyjska odbywała się więc raczej na zasadzie asymilacji wpływów obcych i rodzimych – w ten sposób powstały pierwsze państwa w Azji Południowo-Wschodniej. W Birmie było to Pyu (Prome), pierwsze państwo protobirmańskie⁴⁴.

Pyu upadło na skutek najazdów Nanzhao, ówczesnego regionalnego mocarstwa istniejącego na terytorium dzisiejszego Yunnanu, które dokonywało licznych rajdów na Równinę Irawadi, zabierając jeńców i łupy. Nanzhao nie ustanowiło nad Irawadi centralizowanej administracji – były to raczej tereny, z których brano tanią siłę roboczą (niedobór rąk do pracy był przez wieki poważnym problemem państw Azji Południowo-Wschodniej – i jednym z głównych powodów agresji na sąsiadów). Te najazdy, z których najważniejszy miał miejsce w 832 r., przyczyniły się do istotnego wymieszania się ludności. Spora część wieloetnicznej społeczności Nanzhao mówiła językiem Yi, pochodzącym z tej samej rodziny co birmański. Wraz z powolnym zmierzchem Nanzhao, od X w. migracja tych ludów na południe nabiera intensyfikacji. To jest właśnie najbardziej prawdopodobna geneza Birmańczyków – potomków Nanzhao, którzy przybyli z terenów dzisiejszego Tybetu i Chin, nazwali się Myanma, czyli „silni jeźdźcy”.

⁴¹ Thant Myint-U, *The Making...* s. 82.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Więcej o buddyzmie birmańskim, patrz przede wszystkim prace Melforda Spiro: *Buddhism and Society: A Great Tradition and Its Burmese Vicissitudes*, Berkeley-Los Angeles 1982; *Burmese Supernaturalism: A Study in the Explanation and Resolution of Suffering*, Englewood Cliffs, 1967; *Anthropological Other or Burmese Brother? Studies in Cultural Analysis*, New Brunswick 1992; ponadto: Robert. C. Lester, *Theravada Buddhism in Southeast Asia*, The University of Michigan Press, Ann Arbor 1988. W języku polskim patrz: Maung Than Htun Aung, *Rozwój buddyzmu i medytacji Vipassana* [w:] *Azja-Pacyfik* 13/2000, s. 90-107.

⁴⁴ Nie licząc starszego i ważniejszego, ale nie birmańskiego, lecz monowskiego, państwa Dvaravati, ze stolicą w Thaton, obejmującego tereny dzisiejszej południowej Birmy i Tajlandii – vide: wyżej. To Pyu właśnie, jako „kolebkę” birmańskiej cywilizacji mocno eksponuje w swych „rewizjonistycznych” tezach wspomniany Michael Aung-Thwin.

zajęli Równinę Irawadi, a następnie wymieszali się z ludnością autochtoniczną Pyu⁴⁵. Z tego połączenia elementów napływowych i istniejących wcześniej lokalnych tradycji powstała unikatowa kultura birmańska.

Historię państwową Birmańczyków można liczyć od roku 849 (data powstania Paganu), choć tak naprawdę udokumentowana historia Birmy zaczyna się od panowania króla Anawrahty (1044-1077), twórcy Pierwszego Imperium Birmańskiego⁴⁶. Wtedy to na dobre rozpoczęła się historia państwowości birmańskiej, przerwana dopiero przez kolonializm. Stworzone również zostały wzorce zarówno stylu rządów, jak i stosunku do nie-birmańskich poddanych. Jak pisze Bogdan Góralczyk: „panowanie króla Anawrahty stanowi model i punkt odniesienia dla wszystkich późniejszych władców birmańskich: zrodził się system autokratyczny, scentralizowany, arbitralny, oddający pełnię władzy w ręce jednego człowieka (...) od samego początku był to również system okrutny. Ziemie ościenne miały mu podlegać, a przynajmniej być zwasalizowane”⁴⁷. Pierwsze Imperium Birmańskie, podobnie jak dwa następne⁴⁸ – powód do chluby i wzór do naśladowania dla współczesnej armii – wytworzyły zasadnicze przekonanie dla birmańskiej kultury politycznej: wiarę w silne imperium, oczywiście zdominowane przez Birmańczyków, z ludami ościnnymi jako wasalami. Autokratyczny sposób rządzenia zgodny z najlepszymi wzorcami „orientalnego despotyzmu” doprowadził do ukształtowania się wśród decydentów trwającego po dziś przekonania, że tylko jeśli państwo jest rządzone silną ręką, mniejszości etniczne są spacyfikowane, a sąsiedzi podporządkowani, można się obronić przed anarchią, rozdrobnieniem, upadkiem i stworzyć potężną państwowość. Twórcy Imperiów Birmańskich w swojej polityce mieli wyraźny cel unifikujący: „zbierając ziemie birmańskie” oraz inkorporując symbolikę podbitych Monów, dążyli do stworzenia, jednego, potężnego i scentralizowanego państwa z dominującym elementem birmańskim⁴⁹. Szczególne znaczenie ma tutaj dziedzictwo króla Bayinnaung, najważniejszego monarchy Drugiego Imperium Birmańskiego i największego wodza w historii kraju. Jego panowanie pozostawiło u następców przekonanie o tym, iż jedynym remedium na typową dla Birmy tendencję do rozdrobnienia są despotyczne rządy króla-żołnierza i że jest to najlepszy sposób osiągnięcia

⁴⁵ Thant Myint-U, *The Making ...*, s. 55-56. Brytyjczycy, którzy przeprowadzili pierwsze badania pochodzenia Birmańczyków, czasami dochodzili do kuriozalnych wniosków: według jednego z opracowań Birmańczycy mieli pochodzić od... Irlandczyków (sic!), Idem, *The River...*, s. 195.

⁴⁶ Więcej o prekolonialnej historii Birmy, patrz: *The Glass Palace Chronicle of the Kings of Burma*, Rangoon, 1960; Arthur Phayre, *History of Burma Including Burma Proper, Pegu, Tangu, Tenasserim, and Arakan*, Routledge 2001 (reprint wydania z 1883); Henry Yule, *A Narrative of the Mission to the Court of Ava in 1855*, London 1968 (reprint z 1858), John Crawford, *Journal of an Embassy from Governor-General of India to the Court of Ava in the Year 1827*, London 1829; James G. Scott, *Burma: from the earliest times to the present day*, London, 1924; Geoffrey E. Harvey, *op. cit.*; Daniel G.E. Hall, *Burma*, London 1950; Victor Lieberman, *Burmese Administrative Circles: Anarchy and Conquest c. 1580-1760*, Princeton, 1984.

⁴⁷ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 83-84.

⁴⁸ I Imperium (1044-1287), II Imperium (1535-1581), III Imperium (1752-1885); więcej o imperialnej historii Birmy, por. Geoffrey E. Harvey, *op. cit.*, Daniel G.E. Hall, *Burma*, London 1998, Idem, *A History of Southeast Asia*, London 1981, Anthony Reid, *Southeast Asia in the Age of Commerce 1450-1680*, Yale 1993, *The Cambridge History of Southeast Asia*, ed. by Nicolas Tarling, volume I and II, Cambridge 1999.

⁴⁹ M. G. Kozłowa, *Istorija Mianmy w XIV-XV w.* [w:] *Istorija Wostoka*, Moskwa, 2004, s. 591-599; Idem: *Istorija Birmy XVI-XVII w.* [w:] *Ibidem*, s. 478-488.

wielkości⁵⁰. Ta wszakże nigdy nie trwała zbyt długo: kształty i siła królestwa podlegały nieustającym zmianom, w zależności od ilości trybutariuszy których królowie byli w stanie ustanowić i utrzymać: a mogli uczynić to w zasadzie wyłącznie siłą. Stąd też gdy Birma była silna, potężna (i despotyczna), jej królowie kontrolowali obszary nie mające nic wspólnego z Birmą, gdy była słaba – następował upadek, podziały i rozdrobnienie, a co za tym idzie: emancypacja państw niebirmańskich.

Bardzo silnie związaną z Birmą historycznie i kulturowo mniejszością etniczną są **Arakańczycy** (Rakhine) (ok. 3 mln), również należący do językowej rodziny tybetańsko-birmańskiej i wyznający buddyzm⁵¹. Tę nadmorską prowincję najpierw prawdopodobnie skolonizowali od przynajmniej IV w. n.e. Indusi – jej nazwa zresztą (po birmańsku Rakhine) pochodzi od Rakkhapura w pali oznaczającą Krainę Ogrów⁵². W X w. przybył tu spokrewniony z Birmańczykami lud Kanran, pochodzący z rodziny tybetańsko-birmańskiej i będący jednym z pierwszych w migracji birmańskiej na te tereny. Nowoprzybyli mieszały się z miejscowymi i stworzyli państwo Arakanu. Język arakański jest starszą, archaiczną formą birmańskiego, zaś sami Arakańczycy „wyglądają jak mieszanina Indusów i Mongołów”⁵³. Arakan przez wieki był pirackim państwem niezależnym od Birmy – skutecznie chronił go pas nieprzystępnych gór oddzielający nadmorski Arakan od reszty Birmy. Do tego państewka migrowały ludy z całego regionu (a także awanturnicy europejscy), tworząc niezwykłą mieszkankę narodową i kulturową. Arakan ze swoją słynną stolicą w Mrauk-U w XV i XVI wieku był postrachem sąsiadów, kontrolującym handel w Zatoce Bengalskiej – nawet Indie Wielkich Mogołów czuły przed nim respekt⁵⁴. Odwieczne birmańskie marzenie o podboju Arakanu spełnił król Bodawpaya w 1784 r., brutalnie niszcząc kraj (jeszcze gorsze były późniejsze akcje pacyfikacyjne armii birmańskiej) i „przetnąjąc mu kręgosłup” wywozem posągu Buddy Mahamuni – symbolu państwowości arakańskiej. Birmańczycy spacyfikowali Arakan w swoim stylu, czyli bezlitośnie. To powodowało bunty i rebelie mieszkańców (największą było powstanie Nga Chin Pyana w latach 1811-1815). Powstańcy nierzadko

⁵⁰ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 70-71.

⁵¹ Badacze muzułmańscy Arakanu (w szczególności bengalscy z Chittagongu) podkreślają, że określenie „Arakańczycy” powinno obejmować zarówno miejscowych buddystów, jak i muzułmanów. Arakańczykiem w tym ujęciu byłby więc zarówno buddysta Rakhine jak i muzułmanin Rohingya, gdyż w przeciwnym wypadku nazwa ta jest ekskluzywna i dyskryminacyjna wobec muzułmanów. Muhammed Yunus, *A History of Arakan: the Past and the Present*, Chittagong 1994, s. 6-17; Muhamed Ashraf Alam, *The Etymology of Arakan*. „Bangladesh Institute of Arakan Studies Working Paper”, Chittagong 2000, s. 1-11; Abu Anin, *Towards Understanding Arakan History. A Study of the Issue of Ethnicity in Arakan*, Myanmar, Yangon 2002, s. 1-19. W wielu miejscach zgadzając się z tą tezą, w tej książce zastosowano jednak, by nie komplikować bardziej i tak tych wielce skomplikowanych kwestii, ugruntowaną w birmanistyce światowej praktykę, w której Arakańczyk oznacza buddystę zamieszkującego Arakan, zaś arakańskich muzułmanów przedstawia się deskryptywnie.

⁵² Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 64.

⁵³ Bertil Lintner, *op. cit.*, s. 65.

⁵⁴ A dokładnie: strach pomieszany z pogardą. Do Arakanu uciekł zresztą książę Szudza, jeden z synów cesarza Szachdżahana, który przegrał walkę o władzę ze swoim młodszym bratem, Aurangzebem. Szudza w Arakanie został początkowo dobrze przyjęty, lecz później na skutek nieporozumień protokołarnych (Szudza nie chciał oddać władcy arakańskiemu swojej córki) relacje się popsuly. Szudza próbował przejąć władzę, ale po klęsce uciekł do dżungli. Został tam najprawdopodobniej pojmany i zabity. Waldemar Hansen, *Pawi tron. Dramat Indii Wielkich Mogołów*, Warszawa 1980, s. 290-294.

chronili się w Bengalu, gdzie zaopatrywali się w broń, i tworzyli bazy do ataków na tereny birmańskie. To powodowało ciągłe wypadki wojsk birmańskich na zdobycze przez Brytyjczyków w XVIII w. terytoria bengalskie, co tylko pogarszało relacje birmańsko-brytyjskie i w końcu stało się jedną z przyczyn podboju kolonialnego Birmy.

Rzecz jasna granica, przebiegająca przez dżunglę, istniała tylko w sensie ogólnym – nikt nigdy nie dokonał jej demarkacji, jej przebieg nie był ustalony żadną umową. Myślenie kategoriami ustalonych granic, tak charakterystyczne dla Europejczyków, przykładających wielką wagę do każdego metra ziemi i dokładnego wyznaczania granic, było Birmańczykom całkowicie obce. W Azji liczyły się stolice, zachodzącymi wydarzeniami na często bezludnym pograniczu nie przejawiano zainteresowania. Zderzyły się więc dwa sposoby myślenia. Birmańczycy przywykli do pogranicza z Chinami znajdującego się na terenie Płaskowyżu Szan. W wypadku buntu po birmańskiej stronie, wojska królewskie tłumili go, a jak zachodziła potrzeba – ścigały po „stronie” chińskiej. Chińczycy nie protestowali, bo przebieg granicy nie był wytyczony, a po skończeniu działań wojsko wracało do siebie. Teraz jednak, ścigając Arakańczyków do Bengalu, armia birmańska natknęła się na regularną administrację: posterunki graniczne, a przede wszystkim – brytyjskie oddziały, które nie zezwalały na dalszy marsz. Odpowiedzią na argumenty konieczności ścigania rebeliantów było stwierdzenie, że znajdują się oni teraz na ziemi brytyjskiej, gdzie nie sięga jurysdykcja króla birmańskiego. Z punktu widzenia Birmańczyków, których monarcha był „królem uniwersalnym” (a więc formalnie władcą świata), była to bezczelna impertynencja. Zatargi w końcu doprowadziły do Pierwszej Wojny Anglo-Birmańskiej (1824-1826) w wyniku której Brytyjczycy zwyciężyli w i przyłączyli Arakan do swoich posiadłości⁵⁵.

Z Arakanem wiąże się jeszcze jedna mniejszość etniczna Birmy, o bardzo szczególnym znaczeniu: Rohingya, szacowana na ok. milion ludzi. Są to bądź potomkowie muzułmanów mieszkających w Arakanie oraz tych, którzy przybyli tam po przyłączeniu regionu do kolonialnych posiadłości brytyjskich (jak sami twierdzą) lub tylko tych drugich (jak twierdzi rząd birmański). Arabscy i perscy kupcy osiedlali się w Arakanie od ok. IX w. i zmieszali się z miejscowymi kobietami. Ich potomstwo mówiło odmianą bengalskiego z wyrazami arabskimi, perskimi i urdu – język Rohingya, inaczej niż arakański, należy do indoeuropejskiej rodziny językowej. Przez wieki muzułmanie i buddyści żyli w Arakanie w pokoju. Po 1430 roku arakańscy władcy, chociaż sami buddyści, zaczęli używać muzułmańskich tytułów radża, bić monety z muzułmańskim wyznaniem wiary, zaś perski był językiem dworu. Po podboju kolonialnym do regionu przybyło sporo osadników bengalskich, zaś Arakańczycy migrowali do Bengalu⁵⁶. Wtedy jeszcze późniejsze animozje między Arakańczykami a Rohingya były kompletnie nieznane.

Historycznie kolejną szczególnie istotną mniejszość etniczną stanowią **Szanowie**. Liczący ok. 6 milionów zamieszkują trudno dostępne tereny Płaskowyżu Szan, żyją

⁵⁵ Więcej o zatargach w Arakanie, patrz: Geoffrey E. Harvey, *op. cit.*, s. 280-282. Błyskotliwy opis wybuchu I Wojny Anglo-Birmańskiej znajduje się w książce Kazimierza Dziewanowskiego, *Brzemię białego człowieka. Jak zbudowano Imperium Brytyjskie*, Warszawa 1989, s. 107.

⁵⁶ Bertil Lintner, *op. cit.*, s. 66.

również w państwie Kaczin oraz nad Górnym Czinduin i wzdłuż równin całej Górnej Birmy (np. w Katha). Są spokrewnieni z Tajami („shan” znaczy po birmańsku „Syjam”, czyli Tajlandia), z którymi dzielą podobieństwo języka i pisma – należą do tajskiej rodziny językowej (*kradli*)⁵⁷. Z Birmańczykami łączy ich z kolei buddyzm. Podobnie jak Tajowie przybyli na te ziemie z Chin, a konkretnie z Yunnanu – migracja ich przebiegała wszakże falami, z których ostatnia miała miejsce w XIII wieku po upadku Nanzhao. Ich system polityczny, zdradzający chińskie proveniencje i podobny do tajskiego (z okresu Sukhotai), opierał się na trzech filarach. Własnej feudalnej administracji z lokalnym władcą (*saopha/sawbwa*, „pan niebios”) o pochodzącej z mandatu Niebios (czyli niepodzielnej) sankcji. oraz na podziale administracyjnym na Bang (wieś) i mong (miasto)⁵⁸. Szanowie przez wieki funkcjonowali w oparciu o luźny system książąt *sawbwa* („królów zachodów słońca”), kilkukrotnie najechali Birmę i nawet krótkotrwale zarządzili jej północną częścią. Stało się to po upadku Paganu i „rozbiciu dzielnicowym” Birmy, będącym czasem niestabilności politycznej i zapaści gospodarczej i trwającym do 1531 roku. Na północy Birmy ten okres zwie się właśnie „dominacją Szanów”, którzy migrowali z północy i na zgliszczach Paganu tworzyli kolejne państewka, ze stolicami w Sagaing (1315-1364) oraz Awie (1364-1531). Jednakże z czasem (mniej więcej w okolicach roku 1600) przegrali oni rywalizację z Birmańczykami o dominację na Równinie Irawadi i wycofali się na Płaskowyż Szan⁵⁹. Panował tam luźny system książąt *sawbwa*, co oznaczało ogromne rozdrobnienie polityczne. *Sawbwa* byli wasalami królów birmańskich (lub czasem tajskich), lecz rządzących się *de facto* samodzielnie i stanowiącym bufor między Birmą a Chinami/Syjamem. *Sawbwa* łączyły z monarchą birmańskim wielce skomplikowane związki powinowactwa: mieli obowiązek składać hołd, płacić trybut ze złota i srebra oraz przysyłać córki do królewskiego haremu. Jednak były to obowiązki niestałe i niezbiurokratyzowane. Na Płaskowyżu Szan stacjonowały co prawda oddziały birmańskie, ale nie był to element administracji, lecz raczej wojska ochrony pogranicza stacjonujące na wypadek buntów⁶⁰.

Jeden z takich buntów zakończył się w pośredni sposób tragicznie dla Birmy. Ostatni król birmański, Thibaw (1878-1885), będąc po ogromnym wpływie własnej żony Supayalat, której się bał⁶¹, zrezygnował z posiadania innych małżonek⁶². Rezygnując z wzięcia sobie innych żon, popełnił wszakże gruby polityczny błąd. Liczne małżeństwa monarchów birmańskich miały przede wszystkim funkcję polityczną – tworzenie więzów krwi z wasalami (księżętami, naczelnikami i innymi dostojnikami):

⁵⁷ Ich rodzina pierwszego, najwyższego rzędu to taj-kadaj (dajskie).

⁵⁸ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 61.

⁵⁹ Josef Silverstein, *Burmese Politics: the Dilemma of National Unity*, New Jersey 1980, s. 18.

⁶⁰ Więcej o historii państwa Szan, patrz: Sai Aung Tun, *History of Shan State: From Origins to 1962*, Bangkok 2008, s. 111-126.

⁶¹ W jego smutnej doli współczuli mu nawet Anglicy, którzy nigdy nie darzyli go zyczliwością. Angielski kolonialista, James George Scott pisał o nim: „Nieszczęsny król! Królowa-wiedźma trzyma go w poniżającym poddaństwie. Każdy król Birmy miał przynajmniej cztery żony, a Supayalat pozostawała jedyną. Taka niecodzienna sytuacja, taka hańba dla króla, być niewolnikiem żony, nie przytrafiła się jeszcze żadnemu krajowi”, Shway Yoe, *The Burman. His Life and Notions*, New York 1963, s. 457. Swoją drogą można się spierać, czy aby na pewno „taka niecodzienna sytuacja” nie przydarzyła się jednak innym krajom...

⁶² Ponoć cierpiał z tego powodu, gdyż zakochał się w córce jednego z ministrów, Mi Hkin-gyi, ale Supayalat kazała ją utopić.

córki i siostry tych ostatnich stawały się żonami i konkubinami monarchy. Władca przez powstałe w ten sposób powinowactwo, koneksje rodzinne i swoistą piramidę pokrewieństwa, na której szczycie stał on sam gwarantował sobie władzę i lojalność. W chwili, w której Thibaw zrezygnował z poślubienia innych żon, więzi te uległy rozluźnieniu, a wielu szanowskich *sawbwa* wymówiło mu posłuszeństwo. Odpowiedzią tronu było wysłanie armii pacyfikacyjnej, lecz tłumienie rebelii przedłużało się. Wojska zajętego na kresach zabrakło w stolicy w decydującym momencie – angielskiej inwazji. W ten oto pośredni sposób monogamia zgubiła Birnę⁶³.

Szanowie byli daleko nie jedynymi mieszkańcami Płaskowyżu i – szerzej – całego północno-wschodniego pogranicza Birmy. Generalnie Płaskowyż Szan przez wieki pozostawał *terra incognita* – tak dla Birmańczyków, jak dla Chińczyków i kogokolwiek innego. Te obszary wyżynne i górskie zostały zasiedlone przez szereg ludów tybetańsko-birmańskich: Kaczinów, Lahu, Lisu, Akha i innych. Ludy te dotarły na te tereny znacznie później – przykładowo migracja Kaczinów trwała jeszcze w początkowym okresie kolonialnym. W południowej części Płaskowyżu Szan zamieszkuje podgrupa Karenów (patrz niżej), **Pao**, wyznająca buddyzm⁶⁴. Pao stanowią drugą najliczniejszą (ok. 600 tysięcy) grupę w państwie Szan i należą do grupy tybetańsko-birmańskiej. Są buddystami, choć posługują się alfabetem romańskim stworzonym przez misjonarzy.

Z ludów migrujących na Płaskowyż Szan najistotniejsi byli **Kaczinowie**. Obecnie liczą ok. milion mieszkańców (ok. 130 tysięcy mieszka po chińskiej stronie granicy i pod nazwą Jingpo figuruje jako jedna z 55 mniejszości etnicznych ChRL), przede wszystkim nazwane na ich cześć państwo związkowe Kaczin, graniczące z Chinami i Indiami, słabo zaludnione, w znaczącej mierze odcięte od świata, za to słynące z jadeitu i złota, mające powierzchnię niecałych 90 tys. km², zamieszkałe przez ok. 1,3 mln ludzi, z których Kaczinowie stanowią trochę ponad połowę i dominują w północnej części stanu (pozostali mieszkańcy to głównie Birmańczycy i Szanowie – na południu prowincji). Nazwa Kaczin ma pochodzić od zniekształcenia chińskiego słowa *yeren* oznaczającego „barbarzyńcę” – dlatego Kaczinowie wolą nazwę Jingphaw, gdyż znaczy ona „człowiek”⁶⁵. W tym ujęciu Kaczin i Jinghpaw są tą samą nazwą zbiorczą na pięć mniejszych grup (klanów). Te mają się wywodzić według legendy od pięciu synów Wahkyet Wa, legendarnego ojca narodu kacziniego. Te pięć klanów to Marip, Lathong (Lahtaw), Laphai, Nkhum, Maran⁶⁶. Istnieje wszak-

⁶³ Rzecz jasna nawet jeśliby armia królewska w pełnym składzie pozostała w Mandalaj i broniła stolicy, to i tak nie miałyby to większego znaczenie (ewentualnie podbój trwałby dłużej) – brytyjska przewaga technologiczna była zbyt wielka by dawać Birmańczykom jakiegokolwiek szansę.

⁶⁴ Pao, inaczej niż inni Karenowie, mają długą tradycję buddyzmu, co może wskazywać na związki z Monami i Szanami. Oni sami twierdzą, że znaleźli się w państwie Szan na skutek inwazji birmańskiej ich terytorium w Thatonie w XI w., co jest możliwe, ale jednocześnie łączą to z przekonaniem, iż król Manuha sam był Pao, co już wyraźnie świadczy o mitologizacji, Martin Smith, *op. cit.*, s. 460.

⁶⁵ Sami Kaczinowie użyli słowa *yeren* na określenie mniejszości Lisu. Szanowie również nazwali Kaczinów „barbarzyńcami” (Hkang), Kaczinowie ponownie przesłali ten komplement dalej, nazywając tak Czinów (Hkang). Colin M. Enriquez, *op. cit.*, s. 56. Nazwy te wiele nam mówią o wzajemnej sympatii mniejszości etnicznych w Birmie... Są jednocześnie swoistą „etnograficzną stałą” – w wielu miejscach świata występuje ten fenomen uznawania swojej grupy za „ludzi”, a reszty za „barbarzyńców”.

⁶⁶ Niektóre z nich z kolei dzielą się następująco: Marap obejmuje Gawlu, Tsawan, Lazum, Hpauku, Ujik, Shadau; Lahtwa obejmuje Hpauyam, Dashi, Kumhtat, Pausa i Kumbau. Lashis obejmuje tylko Labya, Lahpai – Krawn. *Ibidem*, s. 56.

że odmienna klasyfikacja, zgodnie z którą Jingphaw jest nazwą na jedno z sześciu głównych plemion kaczińskich (za to najważniejsze, od którego pochodzi język pozostałych). Pozostałe plemiona to: Lawnggwawa (dzielące się na Maru, Lhaovo, Lhaovar), Zaiwa (Atzi), Nung-Rawang, Lisu i Lachik (Lashi)⁶⁷. Te pokomplikowane związki krwi były „koszmarem antropologów”⁶⁸, co przyznawał nawet jeden z najważniejszych badaczy tego zagadnienia, Edmund Leach⁶⁹. Powodowały jednakże bardzo silne więzi społeczne – Kaczinowie mimo podziałów zawsze trzymali się razem i byli niezwykle waleczni. Przybyli najprawdopodobniej z Tybetu w kilku falach z których pierwsza miała miejsce ok. 1000 roku, a ostatnia w XIX wieku. Kaczinowie – wojownicza nacja, która za kolonializmu uzyskała znaczący przydomek „birmańskich Gurkhów” zdołali zmusić Czinów, Palaung i Szanów do migracji bardziej na południe, zaś sami zdominowali północne krańce Birmy. Jedną z dolin w państwie Kaczin nazywa się Hukawng, co znaczy „kopce kremacyjne” i odnosi się do niepoliczalnych kopców, gdzie Kaczinowie kremowali ciała pokonanych wrogów⁷⁰. Już po osiedleniu się w Birmie chętnie przyjęli chrześcijaństwo (najczęściej w wersji baptyjskiej), zaś dzięki szwedzko-amerykańskiemu antropologowi, Ola Hansonowi, uzyskali język pisany (przełożył on ich język na alfabet łaciński)⁷¹. Kaczinowie nigdy nie zostali podbici przez królów birmańskich, a Brytyjczycy zdołali ich spacyfikować dopiero pod sam koniec XIX wieku.

Spokrewnione z Kaczinami były dwie inne ważne mniejszości etniczne: Czinowie i Naga, obie również posługujące się językami z rodziny tybetańsko-birmańskiej. Chrześcijańscy **Czinowie**, stanowiący niecałe dwa miliony mieszkańców i żyjący w zachodniej części Birmy (państwo związkowe Czin), przy granicy birmańsko-indyjskiej, są blisko związani z Mizo z Indii. Dzielą się na sześć głównych grup: Asho, Cho, Hukami, Laimi, Mizo i Zomi⁷² (choć inni badacze twierdzą, że na osiem)⁷³. Podobnie jak Karenowie czy Kaczinowie byli animistami w momencie przybycia misjonarzy i kolonialistów i podobnie jak tamci mieli w swoich podaniach legendy bardzo zbliżone do tematów biblijnych, co ułatwiło misjonarzom zadanie. Czinowie, oprócz wiary, uzyskali dzięki nim alfabet łaciński. Pozostali wszakże mocno podzieleni jeśli chodzi o klany/ plemiona (63!) oraz dialekty mówione, których ogólna liczba oscyluje wokół 42 (sic!)⁷⁴. Podzieleni byli również ze względu na władzę polityczną. Na północy rządzą dziedziczni wodzowie, zaś na południu Czinowie posiadali system autonomicznych rad wiejskich. Czinowie byli słabi politycznie i najczęściej podlegali królom birmańskim. To powodowało, że Birmańczycy traktowali ich z góry⁷⁵.

⁶⁷ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 235.

⁶⁸ Bertil Lintner, *op. cit.*, s. 63.

⁶⁹ Jego najważniejsze stadium Kaczinów nosi nazwę *Political Systems of Highland Burma: A Study of Kachin Social Structure*, London 1954.

⁷⁰ Henry Noel Cochran Stevenson, *The Hill Peoples of Burma*, Calcutta 1945, s. 9, [w:] *Ibidem*, s. 62.

⁷¹ Najważniejsze prace Hansona na temat Kaczinów obejmują: *The Kachins, Their Customs and Traditions*, Rangoon 1913 oraz *Missionary Pioneers among the Kachins*, New York 1922.

⁷² Frederic K. Lehman, *The Structure of Chin Society: A Tribal People of Burma Adapted to a Non-Western Civilization*, Urbana 1963, s. 6-23.

⁷³ Te plemiona to *Zomi, Kuki, Laimi, Mara, Chomi, Khami, Shomi* i *Mizo*; patrz załącznik nr 3 do tej pracy.

⁷⁴ Vumson, *Zo History. With a Introduction to Zo Culture, Economy, Religion and their Status as an Ethnic Minority in India, Burma and Bangladesh*, http://www.burmalibrary.org/docs12/Zo_History-Vumson.pdf (wejście: 14.09.2013), s. 26-154.

⁷⁵ Bertil Lintner, *op. cit.*, s. 63.

Birmańscy **Naga** – nazwa ta oznacza zbiór plemion (oficjalnie 17, według źródeł niezależnych – 64⁷⁶) liczących ok. dwa miliony mieszkańców i zamieszkujących najbardziej niedostępną część Birmy (Nagaland na północy kraju) z kolei, inaczej niż ich krewni (o tej samej nazwie) po indyjskiej stronie granicy, którzy przyjęli chrześcijaństwo i alfabet łaćniński, pozostali w izolacji. Do ich ziem nie prowadziły żadne drogi, brak tam było (i jest) ośrodków miejskich, tylko nieliczne nagijskie wioski upstrzone są w górach. Podobnie jak Wa, Naga byli łowcami głów, co sprawiało, że nikogo nie ciągnęło w te rejony i pozostały one kolejną białą plamą na mapie Birmy. Każdy Naga musiał przynajmniej raz w życiu zdobyć jakąś głowę – inaczej żadna kobieta by na niego nie spojrzała, a on nie byłby prawdziwym mężczyzną. Z kolei w każdej wsi Naga znajdował się przynajmniej jeden morung, czyli sala gdzie na ścianach wisiały czaszki wrogów: bez nich zbiory byłoby złe, a wioska stawałaby się słaba, bezbronna i traciłaby cały autorytet w oczach sąsiadów. Naga nie tylko nie należeli do Birmy – „większość prawdopodobnie nigdy o niej nie słyszała, a co dopiero zgodziłyby się do niej należeć”⁷⁷.

Najważniejszą mniejszością zamieszkującą południe kraju (w zasadzie południowo-wschód) są **Karenowie**, liczący (wraz z uchodźcami mieszkającymi w Tajlandii) około 4 mln ludzi. Karenowie mimo tego, że tereny Birmy zamieszkują już od ok. VI-VII w., nie posiadają jednak pisemnych zapisów ich dziejów⁷⁸. Ustne podania mówią o „oceanie piasków”, stąd też domniemuje się, iż przybyli z terenów dzisiejszej Mongolii (pustyni Gobi)⁷⁹. W przeciwieństwie do Monów czy Arakańczyków, Karenowie nie posiadają tradycji państwowych, przez większość część swojej historii był to lud koczowniczy (dopiero kolonializm brytyjski sprawiał, że osiedlił się, głównie na terenach przygranicznych z Tajlandią): chociaż przybyli do Birmy jako jedni z pierwszych, to „woleli trudy i przeszkody wzgórz, dżungli i niezamieszkałych regionów od niebezpieczeństwa konfliktu z innymi ludami (...) Ich migracje nie wywarły żadnego wpływu na historie innych narodów”⁸⁰. W dziejach nowożytnych zwykło się dzielić skupiska Karenów na zasadniczo dwa najważniejsze obszary – pogranicze birmańsko-tajskie oraz Deltę Irawadi. Spora część Karenów pozostała wszakże rozszczerpiona po całej Birmie (znajdują się nawet w Arakanie), zaś w momencie imigracji do Deltę Birmy większość Karenów na tym obszarze się zbirmanizowała. Zresztą określenie Karen samo w sobie jest dość ogólne – Karenowie dzielą się na szereg znacznie się ze sobą różniących plemion z których najważniejsze to Sgwe, Pwo i Bwe⁸¹.

⁷⁶ Załącznik nr 3.

⁷⁷ Bertil Lintner, *Land of Jade: A Journey through Insurgent Burma*, Edinburg-Bangkok 1991, s. 87-88. Lintner pisze m.in., że gdy w 1985 roku był u Nagów, pytali go, czy jest Indusem czy Birmańczykiem – znali tylko te dwa państwa, a Birmę uznawali za obce.

⁷⁸ Harry Marshall, *The Karens of Burma*, New York 1922, s. 5-6.

⁷⁹ Bertil Lintner, *Burma...*, s. 52.

⁸⁰ Colin M. Enriquez, *op. cit.*, s. 24.

⁸¹ Liczba plemion kareńskich jest kolejną kwestią kontrowersyjną. Według cenzusu z 1931 r. było ich 16, ale sami przywódcy kareńscy twierdzą, że tak naprawdę jest ich 20. Martin Smith wymienia najważniejsze plemiona: Sgaw (zamieszkują: Delta Irawadi, Góry Pegu, wschodnie wzgórza); Pwo (Delta Irawadi, Paan, Mulmejn i Mergui); Pao (południowo-wschodnie państwo Szan, Thaton, Taungoo); Kayah, Bre-Mano, Yintale (państwo związkowe Karen); Kayan, Yinbaw (południowo-wschodnie państwo Szan, państwo Karen); Peku, Gekho-Bwe, Gheba („biali Karenowie”) (Pynmana, Taungoo); Zayein („czarni Karenowie”) (środkowe państwo Szan); pasiaści Karenowie (środkowe państwo Szan, Loilem, Mawkmai). Martin Smith, *op. cit.*, s. 460.

Politycznie Karenowie zawsze stali na niższym poziomie od Birmańczyków, którzy chętnie tę przewagę wykorzystywali – jak pisał kareński historyk San C. Po, „byli oni traktowali jak niewolnicy, rasa podległa”, co sprawiło, że migrowali na trudno dostępne tereny górskie⁸². Przełomem w ich losie stał się dopiero kolonializm, który przyjęli z sympatią. Raz, że oznaczał on obronę przed Birmańczykami, a dwa, że dał im nową religię – chrześcijaństwo – umożliwiającą wytworzenie się narodowej tożsamości. Misjonarze mieli u nich ułatwione zadanie, gdyż podania i legendy Karenów (podobnie jak Kaczinów) bardzo przypominały tematy biblijne (historia potopu, kobieta powstająca z żebra mężczyzny, najwyższy bóg Y'wa czy wreszcie tradycja mówiąca o tym, że pewnego dnia przybędzie posłaniec zza morza i przyniesie zaginioną księgę). Chrześcijaństwo zdobyło sobie szczególną sympatię u kareńskich elit politycznych (większość mas kareńskich pozostała jednak przy buddyzmie – chrześcijaństwo wyznaje ok. 15% Karenów), tak naprawdę wszakże mieszało się – podobnie jak buddyzm – z animizmem.

Na południe od Płaskowyżu Szan sytuuje się jedna z podgrup Karenów, czyli **Karenni** (Czerwoni Karenowie, znani tak z uwagi na swoje stroje) licząca ok. stu tysięcy ludzi. Karenni, pierwotnie animiści, przyjęli w większości chrześcijaństwo, ale jednocześnie kulturę polityczną Szanów – również byli rządzani przez *sawbwa*. Posiadali niezwykle status polityczny: w 1875 r. Brytyjczycy zmusili birmańskiego króla Mindona do uznania „niepodległości” ziem Karenni (były one dla nich cenne z powodu drewna tekowego) – owa „niepodległość” będzie miała znaczące konsekwencje w niepodległej Birmie⁸³. *De facto* wszakże państwo Karenni zachowało podobny status jak państewka Szanów, czyli protektoratu. W północno-wschodniej części Płaskowyżu Szan znajdowała się kolejna kolonialna anomalia – dystrykt **Kokangu**, zamieszkały przez Chińczyków z Yunnanu, który znalazł się w Birmie z powodu takiego narysowania granicy birmańsko-chińskiej przez Brytyjczyków i w czasach nowożytnych zasłynie z handlu opium⁸⁴. Dla porządku należy wymienić jeszcze kilka innych mniejszości etnicznych, należących do rodziny tybetańsko-birmańskiej: **Intha**, liczący ok. 70 tysięcy ludzi, buddyści, posługujący się archaicznym birmańskim – Intha migrowali z południa Birmy w okolice jeziora Inle, gdzie obecnie zamieszkują i są znani ze specyficznego sposobu wiosłowania; **Danu**, liczący ok. 100 tysięcy ludzi, również posługujący się archaicznym birmańskim i wyznający buddyzm, zamieszkują okolice znanych z rzeźb jaskiń Pindaya w Specjalnej Strefie Autonomicznej Danu w państwie Szan; **Lahu**, liczący ok. stu pięćdziesięciu tysięcy ludzi, w większości (ok. 80%) schryścianizowani, zamieszkują państwo Szan przede wszystkim okolice Kentungu (większość Lahu mieszka w Chinach – ok. 700 tysięcy, posiadają oni tam również status mniejszości etnicznej)⁸⁵. Bodajże najbarwniejszą mniejszością pozostają **Padaung (Kayan)**, liczący ok. 50 tysięcy mieszkańców i zamieszkujący lasy na zachód od Saluin w państwie Karen oraz wschodnią część państwa Szan (w ostatnich latach na skutek prześladowań ze strony junty znaczna część Padaung znalazła się w Tajlandii). Należą oni do rodziny Karenów i sami

⁸² San C. Po, *Burma and the Karens*, London 1928, s. 1.

⁸³ Thant Myint-U, *The Making...*, s. 141.

⁸⁴ Bertil Lintner, *Burma...*, s. 57.

⁸⁵ <http://www.joshuaproject.net/people-profile.php?peo3=20566&rog3=BM> (wejście: 12.04.2013).

mówią na siebie Kayan (Padaung jest nazwą szanowską), zaś znani są z powodu obręczy noszonych na szyjach przez kobiety Padaung, nazywane przez to – niezbyt taktownie swoją drogą – „kobietami-żyrafami”.

Panoramę etniczną Birmy należy uzupełnić o dwie ważne nacje migrujące nad Irawadi – Indusów oraz Chińczyków. Birma – by użyć kultowych słów premiera U Nu – od wieków była niczym „miękką tykwą między kaktusami” (Indiami i Chinami)⁸⁶. Poczucie, iż sąsiaduje się z potężnymi cywilizacjami budziło trwogę polityczną (odczuwalną silnie szczególnie w przypadku Chin), lecz aż do XX wieku nie przekładało się to na stosunek do Chińczyków i **Indusów**. Związki Indii z Birmą są prawie tak stare jak sama Birma – od wieków kupcy, handlarze czy uczeni przemierzali wody Zatoki Bengalskiej i osiedlali się nad Irawadi. To oni w ramach indianizacji przynieśli Birmie całą gamę koncepcji: od wzorców państwowych poczynszyszy przez kosmologię, a na literaturze skończywszy. Po pierwszej fali napływowi Indusi zasymilowali się wszakże z miejscową ludnością, zaś późniejsze migracje nie miały charakteru masowego. Aż do końca XIX wieku/początku XX wieku stosunek do Indusów był w Birmie życzliwy – zmieniło się to wszak radykalnie wraz z nastaniem kolonializmu brytyjskiego (vide: dalsza część książki). Konsekwencją antagonizmów powstałych w okresie kolonialnym była przymusowa deportacja większości populacji indyjskiej oraz w dużej mierze siłowa asymilacja pozostałych. Obecnie populacja Indusów w Birmie liczy ok. 1 miliona mieszkańców kraju i zamieszkuje głównie Dolną Birmę, zaś to, co pozostało po niej „jest tylko namiastką przeszłości, jak eksponat muzealny, żywe świadectwo dawnych związków”⁸⁷. Stosunek do **Chińczyków** był odmienny: w Birmie zawsze bano się Chin politycznie jako „cienia wiszącego nad Himalajami” – Chiny kilkakrotnie w swej historii najężdżały Birmę, co odbiło się poczuciem strachu przed potężnym sąsiadem. Nie przekładało się to wszakże na strach przed ludźmi: chińscy *hua qiao* z nadmorskich prowincji Chin (Kanton, Fujian) migrowali do Birmy podobnie jak do innych państw Azji Południowo-Wschodniej, z tą różnicą, że było ich znacznie mniej. Osiedlali się głównie w Rangunie i innych ważnych ośrodkach miejskich, zajmowali się tym, w czym zawsze byli najlepsi – interesami – i żenili się z Birmankami, co spowodowało, że spora część birmańskich elit politycznych ma mieszane pochodzenie (np. Ne Win, Khin Nyunt, Aung Gyi czy San Yu). Stosunek do Chińczyków i osób mieszanej krwi był obojętny, gdyż było ich mało – a w czasach kolonialnych znacznie cieplejszy niż do Indusów. Nie zmieniło to faktu, iż spora część Chińczyków (ok. 100 tysięcy) również została wyrzucana w ramach akcji nacjonalistycznej z 1963 r., zaś w 1967 r. doszło do pierwszych masowych antychińskich zamieszek. Nowa era w chińskim osadnictwie w Birmie rozpoczęła się po 1988, zaś dramatyczny wzrost migracji chińskiej (vide: dalsza część pracy) sprawił, iż obecnie Chińczycy stanowią ok. dwóch milionów mieszkańców Birmy. Indusi i Chińczycy stanowią wszakże wątek poboczny tej pracy, gdyż nie wiążą się bezpośrednio z konfliktem centrum-peryferie.

Mozaikę etniczną Birmy chyba najlepiej podsumował jeden z niewielu kompetentnych brytyjskich kolonialistów, Henry Noel Cochran Stevenson, opisując „mylący

⁸⁶ Thakin Nu, *From Peace to Stability (wybór przemówień)*, Rangoon, 1951, s. 53.

⁸⁷ Thant Myint-U, *Where China Meets India. Burma and the New Crossroads of Asia*, New York 2011, s. 27.

miszmasz narodowości" birmańskich w następujący sposób: „cały kraj jest masą małych skupisk wzajemnie wrogich sobie ludów, mówiących językami różniącymi się czasem w obrębie sąsiednich wsi tego samego plemienia i mających zwyczaje odmienne w oszałamiającym stopniu”⁸⁸. Dopóki trwał okres prekolonialny, państwo birmańskie niewiele ingerowało w życie tych ludzi. Podobnie miało miejsce za kolonializmu, jednakże jego skutki staną się bezpośrednią przyczyną tragicznego konfliktu centrum-peryferie.

⁸⁸ Henry Noel Cochran Stevenson, *op. cit.*, s. 3

Rozdział III.

Birma do 1948 roku.

Przyczyny konfliktu centrum – peryferie

Żadne wydarzenie historyczne, proces społeczny czy zjawisko kulturowe nie przebiega w próżni. Podobnie ma się sytuacja z konfliktem centrum – peryferie. Choć wybuchł on z całą mocą zaraz po uzyskaniu przez Birnę niepodległości, to bez ukazania jego przyczyn sięgających dawniejszej historii, zrozumienie tego konfliktu jest niewykonalne. Na jego pojawienie się i rozwój wpłynęły określone czynniki historyczne, kulturowe i polityczne. Następującym po sobie dramatycznym okresom w historii Birmy – upadkowi państwowości prekolonialnej, kolonializmowi, okupacji japońskiej i odzyskiwaniu niepodległości – towarzyszyły czynniki, które w bezpośredni sposób doprowadzą do wybuchu konfliktu centrum – peryferie.

Od centrum ku peryferiom.

Charakter prekolonialnej monarchii birmańskiej

Prekolonialna Birma według typologii panowania prawomocnego Maxa Webera była przykładem władzy tradycyjnej z elementami charyzmatycznej, w przeciwieństwie do Zachodu, gdzie mamy do czynienia z władzą praworządną (legalną, czyli opartą na prawie)¹. Thant Myint-U charakteryzuje prekolonialne państwo birmańskie jako patrymonialne, czyli jeden z podtypów panowania tradycyjnego u Webera. Josef Silverstein wymienia trzy najważniejsze cechy monarchii birmańskiej: sakralną i centralną pozycję władzy królewskiej, absolutyzm i niezróżnicowane funkcje królestwa². Król stanowił istotę państwa birmańskiego: dla zwykłego człowieka monarcha i państwo było w istocie tym samym³. Monarcha był najważniejszym elementem państwowości birmańskiej, stałą tworzącą jej istotę: zmieniały się dynastie i władcy, ale monarcha jako

¹ Max Weber, *op. cit.*, s. 158-181.

² Josef Silverstein, *The Evolution and Saliience of Burma's National Political Culture*, [w:] *Burma. Prospects for a Democratic Future*, ed by Robert I. Rotberg, Washington D.C. 1998, s. 14.

³ Quasi magiczna osoba władcy doprowadziła do wykształcenia się wysoce spersonalizowanej koncepcji władzy. Osadzała się ona na osobie władcy, a nie na jego urzędzie, stanowisku. Instytucje są w tym ujęciu drugorzędne wobec osób, a osobista lojalność liczy się najbardziej. Personalizację władzy zwiększa jeszcze jej pojęcie jako skończonej. Inaczej niż na Zachodzie, gdzie władza jako taka jest nieskończona, a przez to należy ją ograniczać, łączyć i się nią dzielić dla wspólnej korzyści, w Birnie władza była skończona, a dodatkowo opierała się jeszcze na sankcjach religijnych, co powodowało, że podział władzy stawał się rzeczą znacznie bardziej problematyczną. A ponieważ lojalność jest personalistyczna, motywem przewodnim była frakcyjność, z podziałami według linii patron-klient. David Steinberg, *Burma...*, s. 36. Patrz również Lucien Pye, *Politics, Personality and Nation Building: Burma's Search for Identity*, New Heaven 1962, s. 259-270.

taki istniał zawsze. Król posiadał wielorakie uprawnienie pochodzące z sankcji religijnej. Najważniejsze było twierdzenie, iż jest „władcą uniwersalnym” (*chakravati*): rządzi zgodnie z kosmologicznym porządkiem – a dla ówczesnych ludzi naturalnym było przyjęcie nieuniknioności istniejącego porządku politycznego. Król jako typ idealny łączył w sobie dwie *stricte* birmańskie koncepcje władzy: *ana* i *awza*. *Ana* dosłownie tłumaczy się jako „władza” i oznacza scentralizowaną władzę nieodłączną jednostce. *Anę* uzyskuje się dzięki akumulacji zasług w poprzednich wcieleniach i nie jest ona związana z postawą moralną. *Awza* to z kolei autorytet, wpływ. Jest funkcją relacji społecznych i zachowania danej jednostki: zyskuje się ją dzięki mądrości, roztropności, rozsądkowi i umiejętnościom⁴. Król rządził, gdyż zasłużył sobie na to swoimi poprzednimi wcieleniami – akumulował dobrą karmę, więc teraz uzyskuje nagrodę. Jest na szczycie, bo taka jest natura rzeczy, a to sprawia, że nie potrzebuje on dodatkowych sankcji moralnych, by uzasadnić swoje działania. Rządy króla w Birmie tym samym nie opierały się w decydującej mierze ani na prawie, ani sile wojskowej – na prowincji nie było armii, regularnej policji ani więzień – lecz na autorytecie i legitymacji płynącej z buddyzmu.

W państwie prekolonialnym prawo, podobnie jak armia, system administracyjny i porządek ekonomiczny służyło utrzymaniu autorytetu króla, na którym państwo opierało swoje istnienie. To powodowało, że choć w teorii była to władza absolutna, to w praktyce pozostawała arbitralna. Im dalej od centrum, tym prestiż władzy malał, podobnie jak królewski autorytet, a co za tym idzie – jego siła. Państwo birmańskie posiadało siły odśrodkowe nieustająco podkopujące władzę króla i jego instytucji, które z kolei spoczywały na zmiennych więzach relacji patron-klient. Te relacje ciągnęły się od pałacu królewskiego aż na sam dół, do naczelników wiejskich (*myothugyi*)⁵. Książęta, ministrowie, oficjele dworscy i naczelnicy miejscy i wiejscy nieustająco próbowali utrzymać tyle władzy i bogactwa w swoich rękach, ile tylko się da. Centrum z kolei musiało nieustająco zabiegać o kontrolę nad dochodami z rolnictwa i handlu, zaś naturę administracji i władzy wyznaczała nieustająca walka między centrum a peryferiami. To z kolei powodowało przepaść między teoretycznie wszechpotężnym i wszechwładzącym monarchą, a praktyką państwa prekolonialnego, słabo ingerującego w życie większości poddanych (choć jego obecność była odczuwalna)⁶. W teorii monarcha był

⁴ Koncepcję tę wyczerpująco (dosłownie i w przenośni) przedstawia Gustaav Houtman, *Mental Culture in Burmese Crisis Politics: Aung San Suu Kyi and the National League for Democracy*, Tokyo, 1999, s. 157-344.

⁵ Większość poddanych króla birmańskiego, zwanych *kyundaw* („niewolnik króla”) była zorganizowana w *myo*, grupy pokrewieństwa krwi, przywiązane do określonego miejsca i będące rozszerzeniem wielopokoleniowych rodzin. *Myo* była podstawową komórką społeczną. Na jej czele stał *thugyi* (zwany w źródłach częściej jako *myothugyi*, czyli *thugyi* danego *myo*), co oznacza zarówno głowę rodu, jak i naczelnika wsi (można luźno odnieść to do naszego wójta). Ponieważ to wieś była podstawową jednostką administracyjną i główną sferą życia społecznego w Birmie, to na poziomie wsi władzą był właśnie naczelnik *myothugyi*, skupiający w swoich rękach wszystkie aspekty samorządu: był jednocześnie sędzią, poborcą podatkowym, policjantem, a w czasie wojny – komisją rekrutacyjną. Dla większości mieszkańców Birmy, którzy nigdy nie widzieli na oczy nikogo z dworu, o królu nie wspominając, to miejscowy szlachcic *myothugyi* stanowił realną władzę

⁶ Poddani byli formalnie podzieleni na *ahmudan* i *athi*. *Ahmudan*, żyjący najczęściej w okolicach stolicy i generalnie centrum kraju i stanowiący najważniejsze komórki dla władzy i stabilności tronu, zobowiązani byli do pracy na rzecz króla i służby królewskiej (tworzyli trzon armii), z kolei *athi* przebywający głównie na peryferiach, za to płacili podatki i otrzymywali mniej korzyści od państwa, a w razie potrzeby mogli być zmobilizowani. Nie-Birmańczycy stanowili większość owych *athi*.

królem absolutnym, panował nad życiem swoich poddanych i w swej łaskawości zezwalał innym używać swej ziemi, w rzeczywistości jednak jego władza poza stolicą była słaba, zaś królowie zmuszeni byli do poruszania się w gąszczu intryg i zagrożeń dla swojej władzy: tylko najpotężniejsi z nich nie bali się ciągłych spisków i zamachów. Władza króla pozostała w istocie hierarchiczna: na szczycie był monarcha, poniżej liczne klasy urzędników królewskich (od dworzan po naczelników wiejskich), chłopci, niewolni, aż po najodleglejsze peryferyjne plemiona górskie na dole⁷.

W prekolonialnej Birmie brak było współczesnej koncepcji sztywnych, ustalonych granic władzy. Ta emanowała według koncentrycznych kręgów od centrum (stolicy, pałacu królewskiego i jego właściciela) dalej na peryferie – im dalej od centrum, tym słabła. W tym układzie uwidaczniała się szczególna rola stolicy. W tym ujęciu nie była ona tylko centrum politycznym, gospodarczym czy kulturowym, ale funkcjonowała jako „magiczne serce” kraju: miała ona jednocześnie ucieleśniać i tworzyć kraj⁸. Układ miasta stołecznego był uporządkowany i zhierarchizowany do najmniejszych szczegółów odpowiadających piramidzie społecznej, a jego najważniejszy punkt stanowił pałac królewski, często kipiący złotem, w którym rezydował władca. Jednak im dalej od stolicy, tym władza królewska słabła, stając się wielokrotnie czysto symboliczna. Na peryferiach władza emanująca ze stolicy nakładała się na inne koncentryczne kręgi emanujące z innych centrów (stolic) o większej lub mniejszej sile⁹. W teorii król był wszechpotężny, w praktyce w zamian za uznanie swojej suwerenności, dostarczanie żołnierzy, kobiet do haremu oraz płaceni trybutu, mniejszości mogły żyć zgodnie z własnymi prawami, religiami i kulturami, zaś Birmańczycy nie próbowali ich asymilować¹⁰.

Władza królewska, w teorii absolutna, w praktyce była tym samym mocno ograniczona, chociażby przez braki komunikacyjne. Możliwości kontroli poddanych przez króla były ograniczone, a jego władza zapośredniczona przez łańcuch podległych mu dostojników różnego rodzaju. Klienci króla mieli swoje własne interesy i własne źródła pozapaństwowej władzy. Administracja królewska była luźno zintegrowana zarówno wertykalnie, jak i horyzontalnie, a jej władza pozostawała rozproszona, co oznaczało, że rozkazy królewskie miały ograniczoną skuteczność¹¹. Administracja królewska obejmowała tylko kawałki tego terytorium, najczęściej największe ośrodki miejskie. Reszta pozostawała pod faktycznym władaniem dziedzicznych naczelników wiejskich lub wasali. Tereny etniczne rządziły się same – tam, gdzie w ogóle sięgała władza królewska (np. państwa Karenni) wzorowano się na modelu birmańskim, ale też tylko z nazwy. Jakakolwiek kontrola przez królów nad rozległymi obszarami górkimi była w istocie nominalna i sprawowana poprzez związki feudalne, a nie podbój terytorialny

⁷ Thant Myint-U, *The Making...* s. 24-104.

⁸ Uta Gärtner, *Nay Pyi Taw – The Reality and Myths of Capitals in Myanmar*, [w:] *Southeast Asian Historiography Unraveling the Myths*, ed. by Volker Grabowksy, Bangkok 2009, s. 265.

⁹ David Steinberg, *Burma...* s. 37. To powodowało, że peryferyjne ludy, np. Szanowie, mogły być wasalami raz królów birmańskich, innym razem tajskich, a w kolejnych okresach utrzymywać samodzielność – wszystko zależało od siły danego królestwa.

¹⁰ Josef Silverstein, *The Evolution...* s. 16.

¹¹ Victor Liebermann, *Burmese Administrative Circles: Anarchy and Conquest c. 1580-1760* (Princeton, 1984), s. 20-185.

czy asymilację. Na terenach mniejszości etnicznych administracja była w istocie samorządem, zaś każda kontrola centrum pozostawała niebezpośrednia¹².

Król birmański jako władca uniwersalny całego świata (*chakravati*) miał zagwarantować to, że pomniejsi królowie mają prawo istnieć (uznawszy jego władzę rzecz jasna). Dopóki nie kwestionowali jego pozycji, nie miał usprawiedliwienia dla ich inkorporacji, a to powodowało tolerowany pluralizm. Jeśli peryferyjni trybutariusze nie stanowili zagrożenia dla władzy centralnej, zazwyczaj królowie nie ingerowali w ich sprawy wewnętrzne. Rzecz jasna podstawowym powodem dla którego władcy birmańscy nie podbili peryferyjnych ziem i nie narzucili im bezpośredniej zależności były trudności logistyczne, jak również mała opłacalność gospodarcza. Ponieważ ich znaczenie ekonomiczne aż do XIX wieku było marginalne, dla władców birmańskich liczyło się tylko to, żeby był tam spokój. To doprowadziło do wykształcenia się silnych tradycji niezależności wśród mniejszości etnicznych Birmy.

W ich kontekście ważne jest to, że znalazły się one w granicach Birmy w większości w wyniku podboju kolejnych Imperiów Birmańskich. Takie mniejszości jak Monowie, Arakańczycy czy Szanowie posiadały długoletnie tradycje państwowości niezależnych od Birmy i dopiero podboje Imperiów Birmańskich położyły im kres. Do tego dochodzi jeszcze jeden czynnik. Mieszkańcy Złotej Ziemi¹³ mieli – by użyć kulturowych słów Clifforda Geertza – „alternatywną wizję tego, co oznacza polityka”¹⁴ – żyli odwiecznym rytmem uprawy roli, zakłócanym od czasu do czasu wojnami, lecz nie odczuwali przynależności do jakiegokolwiek większej jednostki niż własna wieś/zbiór wsi. W imperialnej Birmie poddani birmańscy, jak i nie-birmańscy funkcjonowali w życiu politycznym polegającym na modelu patronażu, w którym słabsi dostarczali dóbr i usług przełożonym w zamian za protekcję¹⁵. Współczesne pojęcia narodu, etosu, państwowości itp., a także wiążące się z nimi konflikty przyniósł dopiero kolonializm brytyjski.

„Dwie Birmy”. Kolonializm a kwestia etniczna

Podbój brytyjski, następujący w trzech kolejnych wojnach¹⁶ był dla Birmy najbardziej dramatycznym wydarzeniem w dziejach. Kolonializm, przyrównany przez najważniejszego brytyjskiego birmanistę, Johna Furnivalla, do biblijnego potwora Lewia-

¹² Martin Smith, *op. cit.*, s. 33.

¹³ *Suvanabhumi*, tradycyjna nazwa Birmy.

¹⁴ Clifford Geertz, *Negara: the Theater State in Nineteenth-century Bali*, Princeton 1980, s. 135. Słowa te, użyte oczywiście w odniesieniu do Bali, znajdują wszakże zastosowanie i w prekolonialnej Birmie.

¹⁵ Christina Fink, *Living Silence in Burma. Surviving Under Military Rule*, Bangkok 2009, s. 9.

¹⁶ Wojny Anglo-Birmańskie. I: 1824-1826, II: 1852-1853, III: 1885-1886. Więcej o podboju brytyjskim: Maung Htin-Aung, *A History of Burma*, New York-London 1967, s. 214-260; Bogdan Góralczyk, *Brytyjczycy wkraczają do Birmy (historia trzech inwazji)*, [w:] *Azja-Pacyfik* nr 13/2010, s. 21-43. Frapujący opis pierwszych dwóch wojen: por. Kazimierz Dziewanowski, *op. cit.*, s. 104-124. II Wojnę Anglo-Birmańską stoczono z perspektywy Londynu „przy okazji”, Dorothy Woodman, *The Making of Modern Burma*, London 1962. Patrz również: M.G.Kozłowa, *Anglijskoje zawojowanie Birmy*, Moskwa 1972; *Idem Birma w 1826-1885 g.*, [w:] *Istorija Wostoka*, Moskwa 2004, s. 445-457.

tana¹⁷, był wielkim nieszczęściem dla Birmańczyków i pozostawił w kwestii etnicznej fatalne dziedzictwo, głównie poprzez politykę *divide et impera*. Zdobywszy Birnę, Brytyjczycy przynieśli ze sobą zachodnie koncepcje państw z ustalonymi granicami¹⁸ i zastosowali ją w Birnie, gdzie – przynajmniej na terenach pogranicznych – nikt nie był nigdy pod bezpośrednią kontrolą królów birmańskich¹⁹.

Najechawszy Birnę, pokonawszy słabe wojska birmańskie i usunąwszy ostatniego króla Thibawa w październiku 1885 roku, Brytyjczycy 1 stycznia 1886 roku ogłosili aneksję Górnej Birmy (był to prezent noworoczny dla Królowej Wiktorii), którą 26 lutego 1886 włączono (z wyjątkiem państw Szanów) w skład Indii Brytyjskich (co było kolejnym policzkiem dla Birmańczyków – nie zostali nawet osobną kolonią, lecz tylko prowincją kolonii, na dodatek Indii, od których uważali się za lepszych). Zaś 1 marca 1886 roku całkowicie obalono monarchię i Hluttaw²⁰. Odpowiedzią było powszechne powstanie ludności, które Brytyjczycy stłumili w ramach „akcji pacyfikacyjnej” (1886-1887)²¹. Pod tą eufemistyczną nazwą kryły się palenie i masowa depopulacja wsi, jak również zbiorowe egzekucje na podejrzanych, nierzadko poprzez odcinanie im głów; to przyczyniło się do klęski powstania²². Tym niemniej walki toczyły się w niektórych miejscach aż do połowy lat 90-tych XIX wieku, zaś wojowniczy lud Wa został „uspokojony” dopiero w latach 30-tych XX wieku, co skłania niektórych badaczy do datowania „okresu pacyfikacji” na lata 1886-1896²³. Następnie, już po pacyfikacji, zdecydowano o zainstalowaniu w Górnej Birnie bezpośredniej biurokracji kolonialnej wzorowanej na administracji w Indiach. Zmieniono również stolicę – przeniesiono ją do Rangunu²⁴.

¹⁷ John Furnivall, *The Fashioning of the Leviathan*, „Journal of the Burma Research Society”, 1939, nr 3(29), s. 1-138.

¹⁸ W Azji granice nie grały nigdy wielkiej roli, istotna była stolica tworząca „symboliczne i magiczne” serce państwa, stąd też w Azji Południowo-Wschodniej przed nadejściem kolonializmu nie przywiązywano większej roli do granic, por. Uta Gärtner, *Nay Pyi Taw – The Reality and Myths of Capitals in Myanmar*, [w:] *Southeast Asian Historiography Unravelling the Myths*, ed. by Volker Grabowsky, Bangkok 2009, s. 258-268.

¹⁹ Christina Fink, *op. cit.*, s. 12.

²⁰ Hluttaw to Rada Królewska, struktura istniejąca w Birnie od czasów Królestwa Paganu (Pierwszego Imperium Birmańskiego). Formalnie będąca ciałem doradczym przy monarsze czasami, w okresach gdy rządził słaby król, *de facto* rządziła krajem. W nawiązaniu do tej tradycji mianem Hluttaw nazwano w dzisiejszej Birnie parlament.

²¹ Na temat zdobycia Birmy i „akcji pacyfikacyjnej”, patrz: A.T.Q. Steward *The Pagoda War: Lord Dufferin and the Fall of the Kingdom of Ava 1885-86*, Bangkok 2003 (reprint wydania z 1972), s. 85-93. Ponadto: Dorothy Woodman, *op. cit.*, s. 140-189; Terence Blackburn, *Executions by the Half-Dozen. The Pacification of Burma*, New Delhi, 2008.

²² Głównodowodzący akcją Charles Crosthwaite po latach w swoich wspomnieniach nazwie efekt swoich działań „magicznym”, Charles Crosthwaite, *The Pacification of Burma*, London 1968, reprint wydania z 1912, s. 13. Za udane pokierowanie akcją otrzymał on tytuł szlachecki od królowej Wiktorii. Mya Sein, *Administration in Burma: Sir Charles Crosthwaite and the Consolidation of Burma*. Kuala Lumpur 1973.

²³ Ni Ni Myint: *Burma's Struggle Against British Imperialism, 1886-1895*, Rangoon, 1984, s. 34-100. Maung Maung, *Burma in the Family of Nations*, Amsterdam 1956, s. 64-170; s. 122. Zdobycie terenów szanowskich opisuje z kolei Sao Saimöng Mangra, *The Shan States and the British annexation*, Cornell, 1965. Warto również sięgnąć po V-tomowe (!) opisy Jamesa George'a Scotta, który „zaprowadzał władzę kolonialną” na terenach etnicznych: *Gazetter of Upper Burma and the Shan States*, New York 1984 (reprint wydania z 1901, Rangoon), <http://archive.org/details/gazetteerupperb02hardgoog> (wejście: 20.10.2013).

²⁴ Htin Aung, *The Sticken Peacock: Anglo-Burmese Relations 1752-1948*, California 1965. s. 93-102.

„Akcja pacyfikacja” w znaczący sposób odcisnęła piętno na administracji brytyjskiej. Początkowe wprowadzanie „prawa i porządku” bazowało na uznaniu mieszkańców bardziej za wrogów, których należy spacyfikować niż podwładnych, których należy włączyć do nowo powstającej jednostki. Struktura władzy kolonialnej utworzyła siatkę instytucji nałożonych na społeczeństwo odgórnie: zasadzały się one na środkach przymusu i siłach zbrojnych, mających zaprowadzać i utrzymywać porządek²⁵. Od pierwszego do ostatniego dnia panowania brytyjskiego kolonialna władza nie była w stanie uzyskać poparcia społecznego dla swego istnienia, wyrażając jedynie dla Birmańczyków „porządek bez poczucia sensu”²⁶.

Brytyjczycy usunęli ostatniego króla, zniszczyli birmańskie siły zbrojne, nie respektowali miejscowego samorządu, podziałów i klas oraz umniejszali społeczną rolę buddyzmu. W miejsce tego zbudowali państwo oparte na biurokratycznej administracji, wspierane armią i legitymizowane kapitalistyczną koncepcją sprawiedliwości, praworządności i racjonalności gospodarczej, które charakteryzować się będzie przede wszystkim jedną tendencją – formalną centralizacją.

Tam, gdzie ongiś władza opierała się na zasadzie patron – klient i była osobista, wprowadzono teraz władzę terytorialną i bezosobową: ten czynnik był niezbędnym krokiem w „racjonalizacji państwa”²⁷. Upřednio naczelnik *myothugyi* był pośrednikiem pomiędzy władzą królewską (centralną) a wioską. Teraz *myothugyi* stawał się zwykłym wójtem, *thugyi*, elementem centralnej administracji, co oznaczało podcięcie korzeni życia społecznego wioski. Wsie zaczęto łączyć administracyjnie, czyli sztucznie, w większe jednostki, co burzyło kolejne więzi społeczne w ramach *myo* (grupy/kregu), zaś wieś zamieniało w trybik w administracyjnej maszynie, a naczelnika *myothugyi* w urzędnika kolonialnego²⁸. Władza tego ostatniego zasadniczo słabła, gdyż pozbawiony był on już sankcji przymusu. To z kolei doprowadziło do sytuacji, w której dawne więzi patron-klient zastąpione zostały przez siłę, korupcję i łapówkę²⁹, zaś birmański chłop stracił *myothugyi*, swego pośrednika i mediatora między nim a państwem. Ta „racjonalizacja” doprowadziła do porządku administracyjnego i zwiększyła produkcję rolną, ale jej rezultatem ubocznym było odhumanizowanie. Spowodowało to zniszczenie tradycyjnych więzi społecznych, apatię, a później, gwałtowny wzrost przestępczości i wykształcenie się „społeczeństwa pluralistycznego”³⁰. Zyskiwali

²⁵ Mary Callahan, *Making Enemies. War and State Building in Burma*, Cornell 2003, s. 21-31

²⁶ Michael Aung-Thwin, *British Pacification of Burma*, „Journal of Southeast Asian Studies” 1985, nr 16, s. 245.

²⁷ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar*, Singapore 2009, s. 149-217.

²⁸ John Furnivall, *Colonial Policy and Practice. A Comparative Study of Burma and Netherlands India*, New York 1956, s. 62-99.

²⁹ Jak to ujął Taylor, „łapówkarstwo i korupcja stały się nowymi imionami systemu patron-klient w administracji”, Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 91. Z kolei Furnivall przytacza raport Rządowego Komitetu ds. wyjaśnienia korupcji z lat 30-tych kończący się słowami: „gdyby zaprowadzono sprawiedliwość, to znaczna część urzędników publicznych musiałaby się znaleźć w więzieniu”, John Furnivall, *Colonial Policy...*, s. 174.

³⁰ Termin ten, wprowadzony przez Furnivalla i będący po części przejściem z Toenniesowskiego *Gemeinschaft* do *Gesellschaft* (ale nowatorstwo Furnivalla polegało na wyodrębnieniu pluralizacji i wielości grup etnicznych), oznaczał Darwinistyczne społeczeństwo wyalienowanych wspólnot, których nie łączył wspólny cel, nie spajała żadna idea narodowa. Furnivall przyrównuje „społeczeństwo pluralistyczne” do firmy handlowej a nie rodziny: trzyma się oni dopóki wszystkim się to opłaca, lecz gdy przestaje – rozpada się (upadek państwa kolonialnego był bezpośrednim następstwem światowego kryzysu gospodarczego, który mocno dotknął Birnę), Ibidem, s. 303-312.

na nim przede wszystkim obcy – Brytyjczycy, a dalszej kolejności – Indusi³¹ i mniejszości etniczne.

Na skutek tych decyzji zniszczono istniejące od wieków instytucje władzy politycznej (monarchia, arystokracja dworska, armia) oraz skutecznie podkopano utrwalone struktury życia społecznego, w tym przede wszystkim władzę dziedzicznych naczelników *myothugyi*. Świat, w którym od wieków żyli Birmańczycy, należał do takich, w którym stosunki społeczne i polityczne oparte były na zwyczaju, a nie na regulacjach prawnych, władza była osobista i zasadzała się na woli, a nie na prawie, a zarówno zwyczaje, jak i władza były ze sobą złączone religią. Porządek społeczny opierał się na osobistym autorytecie i obowiązkach zwyczajowych, a władza i zwyczaj były usankcjonowane przez religię, ten świat wraz z kolonializmem się skończył, a w jego miejsce narodziło się zbudowane przez Brytyjczyków, a Birmańczykom obce, nowoczesne państwo, „brytyjski Lewiatan”³². Biorąc to wszystko pod uwagę można przyrównać okres kolonialny w Birmie do naszych zaborów.

Kolonialna administracja stworzyła granice zewnętrzne Birmy (istniejące po dzisiejszy dzień), dokładnie je określając i przeprowadzając dokładną demarkację, gdyż wcześniej granice państwa były płynne i nieo określone. Granice te, będące rezultatem interesów kolonialnych, a nie historycznych uwarunkowań, sprawiły, że Birma, zdaniem Smitha, „nie przypominała żadnego z wcześniejszych tworów państwowych”. W jej skład weszły krainy, którymi nigdy królowie birmańscy nie władali (np. Rawang, Lisu czy Fort Hertz/Putao), podczas gdy Assam i Manipur znalazły się na terenie Indii. Co gorsza niektóre społeczności, takie jak Akha i Lahu, znalazły się po dwóch stronach granicy, a wybór rzek i ich rozlewisk jako naturalnych granic doprowadził do zatrzymania głównego źródła rozwoju gospodarczego tych ziem³³. Problem sztuczności birmańskich granic powróci z całą rozciągłością w drugiej połowie XX wieku.

Jednakże jeszcze ważniejsze i dalekosiężne znaczenie miały zmiany administracyjne wewnątrz kraju. Koloniałści uprościli dawny podział administracyjny państwa, tworząc dwa rodzaje terytoriów (formalnie od 1897 roku).

Pierwszą była w przeważającej mierze nizinna „Birma właściwa”, zwana również „Birmą ministerialną”, składająca się z Równiny i Deltę Irawadi, Arakanu oraz Tenasserim, gdzie wprowadzono bezpośrednią administrację centralną. Drugim było prawie całe górzyste pogranicze północno-wschodnie, czyli „tereny przygraniczne” („wyłączone” lub „etniczne”), na które składały się tereny zamieszkałe przez liczne mniejszości

³¹ Migracja Indusów stopniowo rosła, przybierając znamiona „potopu”, jak to określił najważniejszy badacz mniejszości indyjskiej w Birmie, sam Hindus, Nalini Ranian Chakravati. Stanowili aż 29 % w administracji publicznej i 45 % w wojsku i innych służbach bezpieczeństwa. Po 1918 roku migracja induska zaczęła wynosić 300 tysięcy ludzi rocznie, w 1927 roku – 480 tysięcy (!), zaś Rangun już w 1924 roku prześcignął Nowy Jork jako największy port migracyjny świata. Indusi zaczęli kontrolować prawie wszystkie codzienne aspekty życia gospodarczego miast: zajmowali się drobnym handlem (z wyjątkiem handlu alkoholem, będącego w rękach Chińczyków) i pożyczkami, zaś indyjscy kulisi wyparli Birmańczyków ze wszystkich publicznych prac fizycznych. Cały ten mechanizm Furnivall nazwał, nawiązując do darwinizmu społecznego, „przetwarzaniem najtańszych”, John Furnivall, *op. cit.*, s. 291, N. R. Chakravarti, *The Indian Minority in Burma: Rise and Decline of an Immigrant Community*, London 1971, s. 65, Than Myint-U, *The River...*, s. 185.

³² Idem, *The Fashioning...* s. 121-137.

³³ Martin Smith, *op. cit.*, s. 41.

etniczne (przede wszystkim Szanów, Kaczinów i Czinów – ci ostatni na północnym zachodzie kraju). Największą anomalią była kwestia krain Karenni: teoretycznie ziemie te nigdy nie zostały włączone w skład państwa kolonialnego – zachowały formalną suwerenność aż do 1948 roku (w istocie zarządzano nimi niebezpośrednio)³⁴. Na terenach etnicznych pozostawiono system niebezpośredni, oparty na tradycyjnych naczelnikach wiejskich. To właśnie ten schemat opierający się na granicach terytorialnych i etnicznych w bezpośredni sposób przyczynił się do politycznych, ekonomicznych i społecznych podziałów w Birnie utrzymujących się po dzisiejszy dzień. To tenże podział, szczególnie w obszarach bezpieczeństwa i administracji, stworzył „dwie Birmy”. Rządy brytyjskie, poprzez oddzielenie terenów górskich od równin sprawiły, że obie grupy ludzi (Birmańczycy i mniejszości) nie miały wiele ze sobą wspólnego i czuły żadnych więzi ani interesów. Podziały ukształtowały się też ze względu na odmienny sposób rządów: bezpośredni w „Birmie właściwej” oraz pośredni na „terenach etnicznych”, wzorowany na rozwiązaniach zastosowanych pierwotnie w Arakanie (tym niemniej Arakan później objęto bezpośrednią administracją, a tereny etniczne nie)³⁵.

Na terenach „etnicznych” stanowiących ok. 40% powierzchni kraju i 15% całej ludności, spacyfikowanych po długich wysiłkach w latach 80-tych i 90-tych XIX wieku, będących od 1922 roku pod luźną kontrolą kolonialnej Służby Przygranicznej i podzielonych na Kaczin, Czin i Szan (południowy i północny)³⁶, zapanowała „lekką administracją”, a Brytyjczycy nie zrobili wiele, by zanegować władzę lokalnych naczelników. Priorytety były proste: jak najmniej wysiłku i podstawowa reguła, by tereny te zarobiły na swoje utrzymanie (jak się wyraził lord Dufferin: „najmniejszym możliwym kosztem”)³⁷. Dzięki temu na „terenach górskich” (jak jeszcze inaczej zwano te ziemie) nie zniszczono tradycyjnych, organicznych związków społecznych. Rządzono niebezpośrednio i nie ruszano zastałych stosunków społecznych, pozostawiając je w stanie „uśpionej izolacji”³⁸. Tutaj nikt nie zamierzał narzucać bezpośredniej administracji (jak w Birmie właściwej) ani „racjonalizować rządu”, zresztą byłoby to trudne z uwagi na „dzikość” tych terenów, brak dróg i niedostępność terenu. Tym samym wzór rządów został tutaj zamrożony aż do połowy XX wieku, do niepodległej Birmy.

Brytyjczycy zdołali przekonać wielu z szanowskich *sawbwa*, kaczinowskich *duwa*, karenowskich *sawke*, czinowskich *matu* (najważniejsi z nich, bo najliczniejsi byli szanowscy *sawbwa*) do uznania ich rządu w zamian za obietnicę niemieszania się w miejscowe zwyczaje i pozostawienie wodzom obowiązku zbierania podatków na ich terenach. Owych *sawbwa*, *duwa* itp. można pod względem administracyjnym przyrównać zarówno do niezależnych ksiąząt, wasali królów birmańskich, jak i naczelników

³⁴ *Ibidem*, s. 42.

³⁵ John Furnivall, *Colonial Policy...*, s. 23-62.

³⁶ Podział tych terenów był wyjątkowo zagmatwany. Obszary pograniczne podzielono na dwie kategorie: część I („wyłączone tereny”) i część II („częściowo wyłączone tereny”). Część II podzielono na dwie grupy, jedna miała prawo do wyboru przedstawicieli do zgromadzeń, druga nie. To sprawiło, że mapa Birmy stała się mozaiką przeróżnych wysp administracyjnych. Przykładowo ziemie kaczinowskie pozostawały w Części I, ale małe kaczinowskie enklawy koło Myitkyiny i Bhamo, gdzie żyli również Szanowie i Birmańczycy, wstawiono do Części II, Josef Silverstein, *Burmese Politics...*, s. 30-32.

³⁷ Martin Smith, *op. cit.*, s. 42.

³⁸ *Ibidem*, s. 43.

myothugyi (*sawbwa* czasem rządili ledwie kilkoma wsiami). Pozostawiono im całą władzę cywilną, sądowniczą i finansową. Dobrze się nadawali do niebezpośredniej kontroli nad tymi ziemiami, istotnymi tylko i wyłącznie z punktu widzenia strategicznego. Działo się tak, gdyż byli raz, że tani (nie trzeba było instalować całej administracji), a dwa, że chętni do współpracy. Aż do lat 20-tych XX wieku tereny górskie nie miały większego znaczenie ekonomicznego (a Brytyjczycy i tak zarezerwowali sobie prawo do lasów, kopalni i surowców mineralnych). Przez większość panowania brytyjskiego kontrola rządu, jak podkreśla Taylor, sprowadzała się do niewiele więcej niż tylko okresowych „przemarszów flagi” (pojawiania się w wioskach jednostek niosących flagę): symbolicznie ukazywano, kto tu rządzi i na tym się kończyło³⁹. Nawet sami Brytyjczycy publicznie przyznawali, że ich kontrola nad górkimi terenami „była tylko formalna”. Celem administrowania terenami pogranicznymi było uczynienie tego najmniejszym możliwym kosztem, wedle zasady „nie budźmy śpiących psów”⁴⁰. W rezultacie, mimo nowych dróg i linii kolejowych, ziemie te, nazywane potocznie w kolonialnym żargonie jako „obszary prymitywne”, pozostały w dużej mierze pozostawione same sobie, toteż, jak podsumował najważniejszy zachodni badacz kwestii etnicznej w Birmie, Martin Smith, „obraz jaki wyłania się z brytyjskiej administracji obszarów górskich jest nie tyle dobroczynnym paternalizmem, ile chronicznym zaniedbaniem”⁴¹.

Mniejszościom to zasadniczo odpowiadało. Nikt nie zakłócał ich tradycyjnego stylu życia, Brytyjczycy nie ingerowali w sprawy wsi i byli znacznie bardziej znośni niż ongiś Birmańczycy⁴². A ponadto zaprowadzili pokój: częste kłótnie i lokalne spory między różnymi *sawbwa*, *duwa* itp. ustały, gdyż obawiali się oni ekspedycji karnej ze strony Brytyjczyków. Książęta *sawbwa* tak jak przed wiekami rządili nieniepokojeni, a dodatkowo posmakowali korzyści płynących z bycia poddanym brytyjskim. Raz, że ich władza nad własnymi poddanymi się zwiększyła (ci ostatni nie mogli już obalić danego *sawbwa*, bo stała za nim kolonialna potęga), a co za tym idzie – również ich ekscesy⁴³. Ponadto, gdy w ramach diarchii⁴⁴ powstały Sfederowane Stany Szan, Brytyjczycy wyłączyli je (podobnie jak inne tereny etniczne) spod władzy Rangun, tak, by prymatowi *sawbwa* nie zaszkodził birmański ruch narodowy. Jednak Federacja była tylko z nazwy – tak naprawdę pełną kontrolę przejęli Brytyjczycy, którzy zaczęli eksploatować te tereny gospodarczo. W tym celu stopniowo pozbawiali władzy *sawbwa*, którzy próbowali uzyskać uznanie jako władcy niepodległych księstw podległych koronie – niczym

³⁹ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 161.

⁴⁰ Justin Wintle, *Perfect Hostage. Aung San Suu Kyi, Burma and the Generals*, London 2007, s. 43.

⁴¹ Martin Smith, *op. cit.*, s. 48.

⁴² Widać to np. we wspomnieniach Pascala Khoo Thwe, *From The Land of Green Ghosts. A Burmese Odyssey*, London 2003, s. 3-20.

⁴³ Do tego dochodzi fakt „słabego rozróżnienia rasowego” ze strony Brytyjczyków: w państwie Szan Szanowie stanowili ok. połowy populacji, ale byli faworyzowani jako władcy ponad 40 „sub-państw” – przykładowo tysiące Pao czy Lahu musiały żyć pod władaniem szanowskim *sawbwa*, których nie dało się obalić, Martin Smith, *op. cit.*, s. 47.

⁴⁴ Diarchią nazwano reformę strukturalną Indii Brytyjskich z 1919 roku (przedłużoną na Birmę w 1921 r.) mającą w zamierzeniu dać Indiom większą samodzielność. Zgodnie z jej ustaleniami część ministerstw została scedowana na rząd indyjski, wybierany w wyborach, jednakże najważniejsze z resortów (np. obrony, spraw zagranicznych) pozostawały w wyłącznej gestii wicekróla.

malajscy sułtani czy indyjscy maharadźowie/nawabowie (jednakże nigdy im się to nie udało). Coraz bardziej władający, a coraz mniej rządzący niektórzy *sawbwa* pozazdrościli indyjskim maharadżom stylu życia i również fundowali sobie okazałe rezydencje, najnowsze samochody czy przegrywali majątki w kasynach⁴⁵. Nikogo to za bardzo nie szokowało, a na pewno nie Brytyjczyków: dopóki *sawbwa* przestrzegał prawa, choćby nie wiadomo jak gnębił swoich poddanych, wszystko było w porządku. Feudalna struktura społeczna została tam tym samym przez kolonializm zamrożona.

Taki układ zasadniczo odpowiadał mniejszościom. Jeśli wierzyć szanowskiemu badaczowi Chao-Tzang Yawngwhe, synowi pierwszego prezydenta niepodległej Birmy, Sao Shwe Thaik, mniejszości etniczne uznawały rządy brytyjskie za „złoty wiek”, gdyż żadne armie nie przetaczały się przez ich tereny w kolejnych kampaniach wojennych⁴⁶. Co więcej, administracja kolonialna pozwalała misjonarzom budować szkoły i szpitale, dostarczając górskim ludom po raz pierwszy w historii dostęp do edukacji i służby zdrowia⁴⁷.

Był jeszcze jeden silny powód do współpracy: religia. Mniejszości etniczne, wyznające głównie animizm, były znacznie bardziej otwarte na konwersję na chrześcijaństwo niż buddyjscy Birmańczycy⁴⁸. Brytyjczykom to odpowiadało, bo był to kolejny element konsekwentnej polityki oddzielania ludzi z równin od tych z gór, i dzięki temu – lepszej kontroli. Jednakże inna religia miała bardziej dalekosiężne skutki: dzięki pracy misjonarzy i nowym możliwościom, niektóre mniejszości, jak Karenowie, uzyskały odmienną tożsamość, co za tym idzie – świadomość narodową⁴⁹. Najlepiej widać to właśnie na przykładzie Karenów, do tej pory izolowanych koczowniców, cierpiących prześladowania ze strony Birmańczyków. Dzięki misjonarzom i ich szkołom dokonali oni ogromnego skoku cywilizacyjnego, tworząc m.in. własny język pisany. Tysiące Karenów zaczęły migrować do miast Dolnej Birmy (m.in. do Delty), gdzie jako lepiej wykształceni i współpracujący z kolonialistami, tworzyli miejscową elitę⁵⁰. Symbolami

⁴⁵ Opisy ekscesów *sawbwa* przedstawia Andrew Marshall, *The Trouser People: a Story of Burma in the Shadow of the Empire*, London, Washington, 2002, s. 196-198.

⁴⁶ Chao-Tzang Yawngwhe, *The Burman military: holding the country together?* [w:] *Independent Burma at Forty Years: Six Assessments*, ed. by J. Silverstein, Ithaca, New York 1989, s. 86-87.

⁴⁷ Istnieje jednakże odmienny pogląd, głoszący, iż brytyjskie rządy niewiele zrobiły dla mniejszości etnicznych, zapóźniając je gospodarczo i przede wszystkim nie dopuszczając do żadnych reform politycznych: mniejszości etniczne były znacznie opóźnione w stosunku do reform przeprowadzanych w Birmie. Na terenach „wyłączonych” stosunki społeczne pozostały iście średniowieczne, z dominującą wszechwładzą książąt *sawbwa*, duwa itp. W tym kontekście pochwalne opinie o tym okresie ze strony Chao, syna jednego z *sawbwa*, nie powinny dziwić.

⁴⁸ Wiązało się to nie tylko z ogólnie słabym wynikiem misjonarzy wśród buddyjskich krajów Azji i analogicznie całkiem dobrym wśród animistów. Ani nawet nie przede wszystkim z powodu fenomenu „ryzowych chrześcijan” – konwertytów przechodzących na chrześcijaństwo z powodu korzyści majątkowych. Jednym z głównych powodów był zaskakujący zbieg okoliczności polegający na tym, iż wśród niektórych ludów (Karenów czy Kaczinów) tematy biblijne bardzo przypominały ich własne podania i legendy (historia potopu, kobieta powstająca z żebra mężczyzny, najwyższy bóg Y'wa czy wreszcie tradycja mówiąca o tym, że pewnego dnia przybędzie posłaniec zza morza i przyniesie zaginioną księgę; z drugiej strony niektórzy misjonarze byli przekonani, iż właśnie odkryli jedno z zaginionych plemion Izraela). Były wszakże i mniej teologiczne powody: dla jednych była to dobra alternatywa wobec birmańskiego buddyzmu, inni przyjęli ją w podzięciu za pracę misjonarską i połączyli z własnymi tradycjami, dla jeszcze innych była to po prostu religia zwycięzców.

⁴⁹ John F. Cady, *History of Modern Burma*, London 1960, p. 73.

⁵⁰ Michael Adas, *The Burma Delta*, Madison 1974, s. 75-144.

tego były Judson College – jedna z najlepszych średnich szkół w kraju nazwana na część pioniera pracy misyjnej u Karenów, otwarty w 1875 roku w Rangunie oraz Kareński Związek Narodowy (KNA), założona w 1881 pierwsza partia polityczna Karenów (i druga na terenie Indii Brytyjskich, po Indyjskim Kongresie Narodowym; pierwsza birmańska – YMBA została założona dopiero w 1906)⁵¹.

Argument o roli chrześcijaństwa jako przedłużenia kolonializmu i elementu polityki „dziel i rządź”, jest szczególnie mocno eksponowany w birmańskiej historiografii – podkreśla się, że obca władza w celu kulturowego oddzielenia mniejszości od Birmańczyków nawróciła ich na swoją religię i dała im przywileje, zaś zasadniczo kolonializm zasadzał się na „misjonarzach, kupcach i wojskowych”⁵². Jednakże jest to w dużej mierze nacjonalistyczne ujęcie, zdominowane przez późniejsze konflikty etniczne, nakładające XX wieczne klisze na wcześniejszą sytuację i demonizujące intencje rządu kolonialnego, który miał małą kontrolę nad misjonarzami, a już na pewno nie stworzył żadnego diabolicznego planu konwersji nie-Birmańczyków. Szłoby to bowiem w poprzek jednemu z filarów kolonialnej polityki Wielkiej Brytanii, jakim było nienawracanie miejscowych, co mogłoby popsuć interesy, a także poniekąd zrównać ich cywilizacyjnie z Brytyjczykami (a sama taka myśl dla tych ostatnich byłaby nedorzecznym bluźnierstwem). Kolonializm, owszem, popsuł relacje między-wspólnotowe w Birmie i zasiał ziarna przyszłej wojny domowej, ale uczynił to nijako „niechcący”. Brytyjczycy podzielili Birnę i faworyzowali mniejszości, nie dlatego, że mieli szatański plan zniszczenia birmańskości, ale dlatego, że tak było im wygodniej rządzić, nie zdawali sobie sprawy (i do samego końca nie zdali), jakie będą następstwa ich czynów. Byli absolutnie przekonani o dobroczynnej swej obecności i właściwości wszystkich swoich działań. Tym samym nieintencjonalnie przyczynili się do bez mała większości obecnych problemów etnicznych Birmy.

Jednym z przykładów takich nieintencjonalnych i zdawać by się mogło, korzystnych działań, które stały się genezą późniejszych problemów, był spis powszechny przeprowadzony przez Brytyjczyków. W wielu obszarach birmańskiego życia tożsamości i identyfikacja były płynne, zwielokrotnione, synkretyczne, a nawet nie do końca zdefiniowane. Przynależność do jednej kultury nie była dla danego człowieka niczym stałym. Takie terminy jak Karen były nieostre i mocno zróżnicowane. Tymczasem kolonialni urzędnicy i badacze traktowali te pojęcia w zachodnich kategoriach narodowych, rasowych czy etnicznych i dokonywali klasyfikacji według schematów stosowanych w naukach przyrodniczych. Stąd też pomimo zasadniczych różnic kulturowych, lingwistycznych i religijnych między różnymi Karenami, jedna kareńska tożsamość, oparta na jednej grupie, schryścianizowanych Karenów Sgaw została przyjęta jako ogólna tożsamość kareńska, poniekąd dlatego, że o tej grupie było najwięcej dostępnych danych (tymczasem tylko ok. 1/6 wszystkich Karenów to chrześcijanie, przeważają buddyści). Tym samym spisy powszechne uprościły podziały, ale i stworzyły nowe kategorie⁵³.

⁵¹ Donald M. Smeaton, *The Loyal Karens of Burma*, London 1887, 201-226, [w:] Martin Smith, *op. cit.*, s. 45.

⁵² Martin Smith, *op. cit.*, s. 45. Szerzej tę percepcję przedstawia Fred R. von der Mehden, *Religion and Nationalism in Southeast Asia: Burma, Indonesia and the Philippines*, Madison 1963, s. 191-199.

⁵³ Ito Toshikatsu, *Karens and the Konbaung Polity in Myanmar*, [w:] „Acta Asiatica” 92/2007, s. 105; Kazuto Ikeda, *The Myaungmya Incident during the Japanese Occupation in Burma: Karens and Shwe Tun Kya*, [w:] *Reconsidering the Japanese Military Occupation in Burma (1942-1945)*, ed. by Kei Nemoto, Tokyo 2007, s. 60-61.

W ten sposób podziały dokonane przez Brytyjczyków stały się jedną z głównych przyczyn późniejszych konfliktów etnicznych w Birmie. Pozostawiając niebezpośrednią administrację na terenach „etnicznych” i wprowadzając bezpośrednią w „Birmie właściwej” Brytyjczycy pośrednio przyczynili się do późniejszych problemów etnicznych kraju. Znaczna część historiografii birmańskiej twierdzi, że to przez kolonializm powstała kwestia etniczna, a niektórzy birmańscy historycy (Aung Thwin) twierdzą nawet, że to Brytyjczycy „stworzyli” owe narody⁵⁴. Chociaż jest w tym znaczny element przesady i nacjonalizmu, to jednak nie da się ukryć, iż kolonializm pomógł wykształcić mniejszościom odmienną tożsamość i że przed 1886 rokiem różnice między Birmańczykami a mniejszościami etnicznymi były znacznie mniej wyraziste. Kolonialna administracja stworzyła bazę podziału, i dała wielu etniom (Karenom, Kaczinom) okazję do wykształcenia własnej, unikatowej narodowości, a ponadto rozluźniła i tak słabe więzi tych ziem z Birmą. Jak podsumował Bogdan Góralczyk, „Kraina Szan rządziła się niemal samodzielnie, składając tylko konieczne trybuty Brytyjczykom, Monowie marzyli o powrocie do świetności, Karenowie masowo przechodzili konwersję na chrześcijaństwo i chętnie wstępowali do kolonialnej administracji, a Arakańczycy i Czinowie bardziej spoglądali na pobliskie Indie i Bengal jako ważniejsze punkty odniesienia niż Rangun”⁵⁵.

Kolonializm stanowi tym samym pierwszą istotną zmianę w kulturze politycznej Birmy. Proces ten przebiegł z uwzględnieniem kilku najważniejszych wyznaczników wymienianych przez Silversteina. Pierwszym z nich było oddzielenie religii od państwa, co przełożyło się na m.in. na zamianę szkolnictwa klasztornego na świeckie, uczące według etyki opartej na zasadach zachodnich (był to jeden z głównych powodów tego, że mnisi buddyjscy rozpoczęli birmański ruch narodowy skierowany przeciwko Brytyjczykom). Drugim: zastąpienie boga-króla świeckim rządem, co zmieniło układ sił w państwie – z przewagi Birmańczyków na rzecz przewagi mniejszości współpracujących z kolonialistami. Trzecim było odłączenie Birmy właściwej od terenów etnicznych. Ta decyzja pogłębiła podziały, nie tylko fizyczne, lecz i kulturowe. Najważniejszym wreszcie było przyjęcie chrześcijaństwa przez mniejszościowe elity, a następnie całe społeczności etniczne, co odłączyło je jeszcze bardziej od Birmańczyków. Brytyjska polityka tylko pogłębiła te podziały poprzez przyjmowanie do wojska, policji i administracji mniejszości, a nie Birmańczyków⁵⁶.

Najważniejszy w następstwie kolonialnego podziału na „Birmę właściwą” i tereny etniczne był wszakże sposób administrowania, bezpośredni w Birmie, zaś niebezpośredni na terenach etnicznych (czyli typowy dla brytyjskich polityk w większości kolonii). Dzięki temu utrzymały się tam tradycyjne struktury życia społecznego, a kolonializm nie spowodował aż tak dogłębnych zmian społecznych. Jest tam również uznawany za utracony czas spokoju, do dziś wspominany z nostalgią (szczególnie w porównaniu z późniejszymi rządami junty). Doświadczenie terenów etnicznych wskazuje, jak mogłaby wyglądać cała Birma, gdyby Brytyjczycy nie narzucili jej bezpośredniej admi-

⁵⁴ Michael Aung Thwin, Maitrii Aung Thwin, *A History of Myanmar Since Ancient Times. Traditions and Transformations*, London 2012, s. 194-225.

⁵⁵ Bogdan Góralczyk, *op. cit.*, s. 136.

⁵⁶ Josef Silverstein, *The Evolution...*, s. 16-18.

nistracji. Niestety birmańscy *myothugyi* nie mieli tyle szczęścia, ile ich etniczni kuzy-
ni *sawbwa, duwa, sawke, czy matu*.

Birmański ruch narodowy a kwestia etniczna

Pojawienie się birmańskiego ruchu narodowego stanowi istotną cenzurę nie tylko w kolonialnej historii Birmy, ale również w relacjach etnicznych w niej samej. To właśnie wtedy „nienawiść wlała się serca pobratymcze” między Birmańczykami a nie-Birmańczykami. Stąd też birmańska emancypacja narodowa stanowi jednocześnie bezpośrednio przyczynę wybuchu konfliktu centrum-peryferie.

W okresie kolonialnym w Birmie to siły ekonomicznie całkowicie zdominowały interesy społeczne, a gdy przyszedł wielki kryzys gospodarczy, kolonialna nadstruktura nie była w stanie opanować jego niszczycielskich skutków. Pięć głównych grup narodowościowych Birmy – Brytyjczycy, Birmańczycy, Indusi, Chińczycy i mniejszości – nie miało ze sobą nic wspólnego, poza motywami ekonomicznymi (wspólne im były niechęć do podatków, a przede wszystkim pragnienie zysku). W przypadku Europejczyków sferą dominującą był wielki biznes, którego udziałowcy mało wiedzieli o Birmie, albo zgoła nic, a jeśli posiadali jakikolwiek kontakt z tym krajem, to tylko przez zhinduizowany Rangun. Birma była miejscem, gdzie inwestowali pieniądze i dopóki przynosiło to zysk, niewiele ich interesowało. Równie czysto ekonomiczne podejście prezentowali Indusi i Chińczycy – od najbogatszych po najbiedniejszych tj. kulisów – tragarzy. Mniejszości na terenach „etnicznych” były zadowolone z pozostawienia samemu sobie, zaś te w Birmie właściwej (Monowie, Arakańczycy, Karenowie) ceniły sobie kolonialny parasol jako stanowiący opiekę i gwarancję bezpieczeństwa przed Birmańczykami oraz dający bezprecedensowe szanse na własny rozwój kulturowy, narodowy i osobisty. Dla Birmańczyków z kolei był to ich kraj, który dosłownie i wirtualnie tracili⁵⁷. To była niebirmańska Birma: rządził ją Brytyjczycy, a w siłach zbrojnych, w urzędach, pocztach, czy wśród mas robotniczych, dominowali Indusi (stanowiący 60% populacji stolicy – Rangun) i mniejszości. Obcokrajowcy byli również najbogatszymi ludźmi w kraju.

To doprowadziło do napięć etnicznych. Jeszcze na początku wieku XX Birmańczycy byli obojętni bądź życzliwi obcokrajowcom. Jeśli ktoś miał jakieś uprzedzenia rasowe, to byli to Europejczycy – co świetnie zilustrował George Orwell⁵⁸. Po dwudziestu latach jednak ujawniła się rosnąca niechęć Birmańczyków do Indusów – z przyczyn ekonomicznych – oraz do mniejszości – co wiązało się z kwestiami politycznymi⁵⁹. Fenomenem ostatniego okresu rządów kolonialnych stały się starcia uliczne o podłożu rasowym, między Birmańczykami a Indusami (i/lub Chińczykami) szczególnie w Rangunie, choć nie tylko.

⁵⁷ Jak to ujął Furnivall w swym dogłębnie smutnym studium kolonializmu: „pozostawali uwiecznieni w umierającej cywilizacji”, *Colonial Policy...*, s. 202 i 299.

⁵⁸ Vide: George Orwell, *Birmańskie dni*, tłum. Zofia Zinserling, Warszawa 1997.

⁵⁹ W przypadku Indusów chodziło o przede wszystkim o zniechęconą kastę *czettiarów* (*chettiyar*) – pożyczkodawców-obszarników, którzy opanowali większość gruntów rolnych w Birmie, co doprowadziło birmańskie chłopstwo do biedy. Niechęć do mniejszości etnicznych wiązała się z ich faworyzacją w administracji państwowej, a przede wszystkim – w kolonialnej armii, więcej: niżej.

Emancypacja birmańska była procesem długotrwałym: pod koniec XIX wieku wykształceni Birmańczycy zrozumieli, że zaczęli stanowić mniejszość we własnej stolicy, język birmański nie istniał w handlu i administracji, zaś buddyzm przestał być religią państwową (właśnie język i religia połączą się i staną się wyznacznikami birmańskości, wyrażanej teraz poprzez etniczną tożsamość). Poczucie alienacji i drugorzędności we własnym kraju, a w szczególności w miastach, doprowadziło do przekonania, iż jeśli Birmańczycy mają przetrwać, muszą działać. To zaś otworzyło grunt dla powstania pierwszych birmańskich organizacji społecznych (najważniejszym było powstałe w 1906 r. Buddyjskie Stowarzyszenie Młodych Mężczyzn, YMBA) tworzonych najczęściej przez wykształconych na zachodnią modłę (a nierzadko na samym Zachodzie) działaczy. Ich podstawowym celem było zachowanie tradycyjnej kultury i rewitalizacja buddyzmu: coraz lepiej znając i rozumiejąc świat, postanowili oni pożenić tradycję z nowoczesnością, reinterpreterując podstawy religijno-kulturowych birmańskości w oparciu o zachodni model edukacji⁶⁰.

Powstający birmański ruch narodowy oparł się na dziedzictwie monarchii prekolonialnej – to stworzyło tyleż ugruntowane, co mitologizowane przekonanie o istnieniu państwa birmańskiego na długo przed podbojem brytyjskim, a co za tym idzie – uznanie, że państwo to nie jest tworem kolonialnym i nie potrzebuje obcych, by samemu funkcjonować. Z tym łączyło się umiejscowienie buddyzmu w centralnym miejscu narracji i oparcie się na birmańskiej etniczności, czyli masach chłopskich – tych, którzy odrzucali „zracjonalizowane państwo”. W celu uzyskania poparcia mas chłopskich i uprawomocnienia własnych działań (oraz udowodnienia swej większej od Brytyjczyków legitymizacji do rządzenia), przywódcy narodowi musieli więc nadać swojej walce aurę emocji, sentymentów i osobistego przywiązania, stworzyć obraz „wspólnoty wyobrażonej”. Innymi słowy, na nowo zdefiniować „birmańskość”. Uczynili to w oparciu o buddyzm, birmańską etniczność oraz modernistycznie zreinterpretowaną tradycję państwowości prekolonialnej⁶¹.

To właśnie z buddyzmem oraz wzrastającą rolą polityczną kleru wiązały się pierwsze akcje upolitycznionego nacjonalizmu birmańskiego. *Pongyi*, mnich birmański, był jedynym symbolem dawnej Birmy, który zdołał przetrwać kolonializm, lecz jego silna dotychczas pozycja została zakwestionowana przez rozdzielenie religii od państwa. Mnich przez to stracił swoje funkcje społeczne, prawne czy finansowe. W nowym systemie nie było dla niego miejsca poza klasztorem – ze wszystkim grup społecznych najbardziej nie kochał Brytyjczyków. To właśnie mnisi zapoczątkowali masowy birmański ruch narodowy: chodzili po wsiach i głosili swój sprzeciw wobec władzy kolonialnej. Niechęć kleru wobec kolonialistów zamieniła się w nacjonalizm pozbawiony kompromisów⁶².

⁶⁰ O powstającym birmańskim ruchu narodowym, patrz: Maung Htin-Aung, *A History of Burma*, Colombia 1967, s. 270-285; E.M. Mendelson, *Sangha and State in Burma*, Cornell 1975, s. 177-180; J. Kennedy, *Asian Nationalism in Twentieth Century*, London 1968, s. 15-18; Albert Moscotti, *British Policy and the National Movement in Burma 1917-1937*, Honolulu, 1974, 10-65.

⁶¹ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 153.

⁶² Paul Webb, *A Peacock's Children. The Struggle for Freedom in Burma 1886-present*, Bangkok, 2009, s. 19-44. Personifikacją tej metamorfozy i najsłynniejszym mnichem-działaczem odzianym w habit i zaangażowanym w walkę polityczną był arakański mnich U Ottama, zwany „birmańskim Mahatmą Gandhim”. U Ottama jako pierwszy połączył birmańską tradycję z rodzącymi się XX wiecnymi -izmami, a buddyzm z celem narodowym, jakim było wyzwolenie się spod panowania brytyjskiego.

Mysł polityczna birmańskiego ruchu narodowego ewoluowała wszakże z czasem z troski o część religijną, szacunek społeczny i odpowiednie zachowanie (pierwsza dekada XX wieku), przez żądania reform politycznych i ekonomicznych (lata 20-te XX stulecia) po antyimperialistyczną i antykapitalistyczną retorykę *thakinów*⁶³ i głosy wzywające do akcji bezpośredniej (lata 30-te XX wieku).

Umowną klamrą w birmańskim ruchu narodowym jest rok 1920 i strajk studentów Uniwersytetu Ranguńskiego (w dzisiejszych czasach data ta jest obchodzona jako święto narodowe Birmy), który miarkuje zmianę z ruchu kulturowego w polityczny oraz rozpoczyna udział studentów w życiu politycznym Birmy⁶⁴. Strajk zmusił Brytyjczyków do ustępstw i przedłużenia uchwał Diarchii na Birnę, które weszły w życie w 2 stycznia 1923 roku. Zgodnie z nią zrównano prawa Birmy z Indiami i wprowadzono parlament poprzez rozszerzenie Rady Legislacyjnej. Jednak objęto tym tylko „Birmę właściwą”, z wyłączeniem Państw Szanów, Karenni i Terenów Nadgranicznych, co tylko pogłębiło ich izolację⁶⁵.

W latach 30-tych sytuacja ekonomiczna Birmy zaczęła się pogarszać na skutek światowej recesji zapoczątkowanej krachem na giełdzie w Nowym Jorku w 1929 roku. Następstwa kryzysu szybko dotarły do Birmy i w momencie spadku cen ryżu (stanowiącego podstawę gospodarki i stabilności budżetowej) położenie ekonomiczne społeczeństwa gwałtownie się pogorszyło. Kryzys gospodarczy służył jednak nacjonalistom birmańskim w ich coraz bardziej otwartej kontestacji kolonialnych rządów. Pogłębił on problemy społeczne, doprowadzając do jeszcze silniejszych napięć klasowych (dzierżawcy kontra pożyczkodawcy i właściciele ziemscy) oraz etnicznych (Birmańczycy kontra obcokrajowcy oraz mniejszości etniczne)⁶⁶. Na to nałożyła się polityka brytyjska: kolonialiści nie rozumieli rodzącego się ruchu narodowego i mylili go z politycznym awanturnictwem bądź zwykłym bandytyzmem. Była to typowa percepcja zaborcza, widząca w powstaniach narodowych bunt.

Katalizatorem napiętej sytuacji stało się ludowe powstanie Saya Sana (brutalnie stłumione przez Brytyjczyków – m.in. poprzez odcinanie głów powstańcom – z użyciem

⁶³ *Thakin*, czyli birmański odpowiednik indyjskiego *sahib*: takim wyrażeniem służba zwracała się do swoich kolonialnych panów. Narodowcy w ramach birmańskiego odpowiednika „przywracania nazw” (tym wyrażeniem określało się dawniej birmańskiego dostojnika na dworze królewskim) zaczęli w ten sposób mówić do siebie, w miejsce dotychczasowego Ko albo Maung. To była walka o symbole – mówiąc w ten sposób do siebie nacjonalisci pokazywali, że są panami we własnym kraju.

⁶⁴ Josef Silverstein, *Burmese Politics...*, s. 38.

⁶⁵ Tereny etniczne wyłączono również z jurysdykcji rządu birmańskiego 1 kwietnia 1937 roku, gdy formalnie Birma stała się osobną kolonią i oddzieliła się od Indii. Warto dodać, że w Radzie Legislacyjnej panowała zasada „reprezentacji wspólnotowej” (ostro oponowana przez Birmańczyków), co oznaczało, że takie mniejszości jak Karenowie, Anglo-Birmańczycy, Indusi i Chińczycy mieli swoje zagwarantowane miejsca. Jednocześnie jednak nie było osobnych miejsc dla Monów, ani dla Czinów czy muzułmanów, Martin Smith, *op. cit.*, s. 42.

⁶⁶ Szczególnie wyraźne były rosnące resentymenty wobec Indusów. Migracja indyjska w kolonialnych warunkach przyczyniła się do wytworzenia nie istniejącej wcześniej przepaści między Birmańczykami a Indusami. To właśnie wtedy ukuło się utożsamienie Indusów ze słowem *kala*, wcześniej utożsamianym ze wszystkimi obcokrajowcami i przydanie mu pejoratywnej konotacji „obcego”. Widocznym znakiem rosnącej niechęci były starcia uliczne w Rangunie między birmańskimi robotnikami a indyjskimi kulisami z maja 1930 roku. W Birnie narastały nastroje nacjonalistyczne spod znaku „Birma dla Birmańczyków”, które początkowo oznaczały po prostu: „precz z Indusami”.

oddziałów indyjskich i kareńskich)⁶⁷. Co prawda bezpośrednią przyczyną jego wybuchu był kryzys gospodarczy, a insurekcja ta była typowym buntem chłopskim wyrosłym z nędzy mas chłopskich, to przybrała ona odcień narodowy na skutek struktury etnicznej na wsi: Birmańczycy byli tam chłopami, obcokrajowcy właścicielami ziemi oraz pożyczkodawcami, słusznie uznawanymi przez chłopów za przyczynę swoich nieszczęść. Powstanie Saya San stało się fundamentem rodzącego się birmańskiego ruchu narodowego⁶⁸. Stanowi ono ważne ogniwo, gdyż po jego brutalnym stłumieniu przysły u Birmańczyków złudzenia co do reżimu kolonialnego – obcego zaborcy, z którym nie wygra się drogą parlamentarną, a tylko obalając go siłą. To właśnie powstanie Saya Sana, a nie zachodnie parlamentarne modele reprezentacji, będzie wzorem dla rodzącego się ruchu studentów – *thakinów*.

Udział studentów w polityce stanie się zjawiskiem społecznym i najbardziej rozpoznawalnym znakiem polityki birmańskiej lat 30-tych XX wieku: a jeśli w latach 20-tych typowym działaczem narodowym był prawnik z Rangun, tak teraz stanie się nim student, szczególnie ranguński student⁶⁹. To właśnie ten nowy ruch, bazujący na wąsko rozumianym etnicznym nacjonalizmie birmańskim, doprowadzi Birmę do niepodległości, stając się szkołą wielkiej polityki takich przywódców jak Aung San, U Nu czy Ne Win, ale jednocześnie właśnie jego charakter przyczyni się do późniejszych problemów etnicznych, społecznych, politycznych i gospodarczych kraju.

Tym, co wyróżniało *thakinów*, było ich pochodzenie, a proces jaki przeszli dziś nazwalibyśmy awansem społecznym. Większość z nich, jak Aung San⁷⁰, stanowiła pro-

⁶⁷ O powstaniu traktuje świetnie udokumentowana praca Patricii Herbert, *The Hsaya San Rebellion (1930-1932) Reappraised*, Melbourne 1982. Dobry jest również artykuł Manuela Sarkisyanza, *Peacocks, Pagodas and Professor Hall*, [w:] *Papers in International Studies SEA Series*, 24, Ohio 1964, s. 43-48. Najnowszą pracą na temat powstania jest *The Return of the Galon King. History, Law and Rebellion in Colonial Burma*, Ohio 2010 Maitrii Aung Thwina; w szerszym kontekście ludowe powstania ujmuje Michael Adas, *Prophets of Rebellion: Millenarian Protest Movements against the European Colonial Order*, Chapel Hill, North Carolina, 1979.

⁶⁸ Saya (Hsaya) San chcąc zdobyć poparcie mas wiejskich wskrzesił wiele tradycji królewskich, takich jak biały palankin, korona, konsultacje z astrologami, mistyczne rytuały czy magiczne tatuaże mające chronić go przed kulami. Miał też zwyczajowe cztery żony, kilka konkubin, „dwór”, a nawet nową stolicę *Buddharaja Myo* (Miasto Króla Buddyjskiego), na wzgórzu Alantaung pod Rangunem, do której ceremonialnie przeniósł się 21 grudnia 1930 roku. Powołał również do życia armię *Galon*, co stanowiło czytelne wykorzystanie języka mitologii birmańskiej do współczesnej mu sytuacji. *Galon* bowiem to inaczej *Garuda*, mitologiczna postać niszcząca zło – aluzja do rządu kolonialnego była z miejsca zrozumiała: na wypadek jednak, gdyby ktoś miał jakieś wątpliwości, na fladze ruchu umieszczono Galona z Brytyjczykami w swoich szponach. Choć powstanie zakończyło się klęską, to stanowi ważny próg w budowie (wielko)birmańskiego nacjonalizmu, jako bazującego na odrzuceniu dziedzictwa kolonialnego i nawiązaniu do monarszych tradycji. Więcej o powstaniu: Patrica Herbert, *op. cit.*, s. 3-18; Maitrii Aung Thwin, *op. cit.*, s. 3-68.

⁶⁹ Josef Silverstein, *Burmese Politics...*, s. 42-49.

⁷⁰ Aung San urodził się w 1915 roku jako Htein Lin we wsi Natmauk 30 km od Paganu, jako szóste dziecko w tradycyjnej rodzinie wywodzącej się z szeregów dawnej szlachty. Samo miejsce jego pochodzenia, leżące w sercu birmańskości, nieopodal Paganu, pierwszej stolicy, miało istotne znaczenie, podobnie jak fakt bliskości pól roponośnych Yenangyaung. To pierwsze sprawiało, iż już od dziecka był mocno umocowany w tradycji i kulturze birmańskiej. To drugie uświadamiało mu dominację obcokrajowców we własnym kraju. Htein Lin w wieku 17 lat pojechał na studia do Rangun, gdzie wkrótce przyjął tyleż pretensjonalne, co prorocze nazwisko Aung San, czyli „światne zwycięstwo”. Pęd do wiedzy, zdolności organizacyjne, eklektyzm ideologiczny oraz świetny zmysł polityczny dadzą mu w przyszłości przywództwo nad birmańskim ruchem narodowym. Początkowo jednakże nic na to nie wskazywało – w momencie przyjazdu do Rangun Aung San był typowym „chłopakiem z prowincji”, biednym, niechlujnie ubranym i zagubionym w wielkim mieście. Więcej o Aung Sanie: Maung Maung, *Aung San of Burma*, Yale, 1962. Dla odmiany apologetycznie pisała o nim

wincjonalną inteligencję, pochodzącą z birmańskiego interioru bądź z Dety, z małych lub średnich miast, która przybyła do Rangun na studia. *Thakinowie* będą pochodzić ze stricte birmańskiego środowiska prowincji, pogrążonego na dodatek w kryzysie ekonomicznym spowodowanym światową depresją. Kontakt z kosmopolitycznym Rangunem, zdominowanym przez obcy kapitał i zamieszkałym w ponad połowie przez obcokrajowców (a przez swoją otwartość na nowe prądy myślowe będącym dodatkowo miejscem, gdzie nabyć można było aktualną lewicową literaturę), sprawi, że ujrzą skalę kolonialnego wyzysku gospodarczego, a także odczują skutki kapitalistycznej polityki tworzącej „Birmę bez Birmańczyków”. Te wszystkie czynniki sprawią, że *thakinowie* każdą współpracę z Brytyjczykami uznawać będą za niedopuszczalną kolaborację. *Thakinowie* staną się bezkompromisowymi nacjonalistami, a ich celem podstawowym będzie pozbycie się kolonialistów, odzyskanie niepodległości i przywrócenie Birmie dawnej chwały⁷¹. Tę potrzebę „odzyskania należnego miejsca” połączą z wrogością wobec rozwiązań społecznych pochodzących z Zachodu. Ich późniejsze zwycięstwo doprowadzi przez to niemożności trwałego zaistnienia reguł parlamentarno-demokratycznych w życiu politycznym Birmy: prawie wszystkie birmańskie partie polityczne i wszystkie niepodległościowe rządy (oraz ich późniejsi oponenti) będą miały lewicową proveniencję i pochodzenie wywodzące się właśnie z antykolonialnego ruchu *thakinów*⁷².

Thakinowie bazując na własnym rozumieniu popularnych wówczas światowych ideologii, nadali ruchowi narodowemu impet. Ich retoryka pozostawała niezmienna: odrzucenie panowania brytyjskiego, niepodległość, odbudowa wspaniałej przeszłości, armii, która zniknęła, ale odrodzi się oraz akcentowanie poczucia godności Birmańczyków: dumnych ludzi, którzy ongiś trzęśli tym regionem Azji i powinni powrócić na swoje miejsce⁷³. 30 maja 1930 roku powstało stowarzyszenie *Dobama* („my Birmańczycy”), dające początek „ruchowi *thakinów*” i stworzone zasadniczo wokół jednego hasła: „Birmy dla Birmańczyków”, idei „kulturowej nacjonalizacji” kraju czyli „birmanizacji” (lub raczej re-birmanizacji)⁷⁴.

To marksizm dał *thakinom* narzędzia pojęciowe niezbędne do opisu zastanej rzeczywistości. Zaczęli ją postrzegać jako kolonialny wyzysk birmańskich mas przez obcych imperialistów. Tym samym doszło do swoistej fuzji marksizmu z birmańskim ruchem narodowym. Marksistowskie hasła i slogany, rozumiane pobieżnie, naiwnie i idealistycznie, dawały łatwe wytłumaczenie trudnych spraw. Birmańscy nacjonałiści wszakże, odwrotnie niż Rosjanie, a podobnie do innych przywódców emancypującej się Azji, trafili na marksizm szukając formuły pozwalającej odbudować potęgę kraju, czyli

jego córka Aung San Suu Kyi: *Aung San of Burma. A Biographical Portrait by his Daughter*, London, 1991. Bardziej wyważenie prezentuje się dzieło Naw Angelene, *Aung San and the Struggle for Independence in Burma*, Hawaj 1988. Najlepszym wielopłaszczyznowym i naukowym spojrzeniem na Aung Sana jest praca zbiorowa pod red. Josepha Silversteina, *The Political Legacy of Aung San*, Ithaca, 1993.

⁷¹ O inspiracjach ideologicznych *thakinów* piszą m.in. Frank Trager, *Burma: From Kingdom to Republic*, London 1966, 54-55; *Marxism in SE Asia: A Study of Four Countries*, ed. by Frank Trager, Stanford, 1959; F.R. von der Mehden, *op. cit.*, s. 80; Rupert Emerson, *From Empire to Nation – the Rise of self-assertion of Asian and African peoples*, Cambridge, 1960.

⁷² Martin Smith, *op. cit.*, s. 48.

⁷³ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 207.

⁷⁴ Paul Webb, *op. cit.*, s. 46.

kierowali się w dużej mierze motywami nacjonalistycznymi, a nie klasowymi – poczucie krzywdy narodowej górowało znacznie nad poczuciem krzywdy klasowej⁷⁵. W kolonialnej Birmie najważniejszym podziałem nie był ten ze względu na klasę, lecz na etniczność, między „obcymi” a „swoimi” oraz między samymi swoimi.

To właśnie spowodowało niemożność porozumienia się między rodzącym się birmańskim ruchem narodowym a ruchami mniejszości, w tym przede wszystkim kareniskim. Ten drugi w odpowiedzi na żądania birmańskie zaczął wysuwać własne. Karenowie bali się asymilacji i stania się obywatelami drugiej kategorii i przeszli od żądań własnej reprezentacji do postulatu utworzenia własnego państwa. W 1928 r. uczynił to San C. Po, historyk i „ojciec kareniskiego ruchu narodowego” postulując uczynienie z Birmy federacji na wzór Szwajcarii lub Wielkiej Brytanii⁷⁶. Jednakże Brytyjczycy – choć faworyzowali Karenów w codziennej administracji – nie zamierzali jednak spełniać ich postulatów politycznych. W rezultacie Karenowie pozostali poszatkowani po różnych jednostkach administracyjnych Birmy. Brytyjczycy mieli bowiem uproszczony pogląd polegający na tym, że jeśli dany obszar jest nizinny, to powinien należeć do „Ministerialnej Birmy”, jeśli zaś górzysty – do terenów etnicznych. Taki podział przecinał najważniejsze więzi społeczne, kulturowe i osobiste wśród Karenów, był też nonsensem z punktu widzenia miejscowej geografii. Te podziały czynione ad hoc miały jednak fatalne konsekwencje dla późniejszej sprawy niepodległości Karenów i po dzisiejszy dzień sprawiają, że państwo związkowe Karen liczy ok. 25 % całej populacji Karenów w Birmie. Karenowie próbowali to zmienić, wybierając legalistyczną drogę, ich postulaty zostały wszakże całkowicie przysłonięte przez radykalizujący się birmański ruch narodowy, który spędzał Brytyjczykom sen z powiek⁷⁷.

W latach 30-tych XX wieku znakiem rozpoznawczym birmańskiego ruchu narodowego stała się kampania walki o „birmańską armię”⁷⁸. W kolonialnej Birmie w ogóle nie było Birmańczyków w wojsku, byli też prawie nieobecni w policji. Od początku podboju Kompania Wschodnioindyjska nie interesowała się miejscowymi – miała tańszych Indusów, do których była przyzwyczajona (i którzy byli obeznani z europejskim szykiem). Rekrutacja Birmańczyków byłaby trudna, kłopotliwa, kosztowna, a z punktu widzenia kolonialnego rozsądku – niepotrzebna. Brakiem ostrożności byłoby powołanie do wojska ludności kraju, który się właśnie podbiło, na dodatek – ludności bar-

⁷⁵ Szerzej problem ten na przykładzie Chin omawiają Waldemar Dziak i Jerzy Bayer, *Mao. Zwycięstwa, nadzieje, porażki*, Warszawa 2007, s. 17-18. Jakub Polit twierdzi nawet, że chiński komunizm przypominał bardziej nazizm niż bolszewizm, Jakub Polit, *Chiny*, Warszawa 2005, s. 195.

⁷⁶ San C. Po, *Burma and the Karens*, London 1928, s. 6-80.

⁷⁷ Martin Smith, *op. cit.*, s. 51-52. Tamże: inne mniejszości aż do okresu po II WŚ nie wykształciły znaczących ruchów politycznych. Monowie, działający do tej pory w mainstreamowym birmańskim ruchu dopiero w 1937 r. stworzyli swą pierwszą partię (All Ramonnya Mon Association). Podobnie historia miała się z Arakańczykami – też brali udział w ruchu birmańskim (U Ottama był Arakańczykiem, podobnie jak inny ważny mnich-działacz, U Seinda). W Arakanie powstawały „stowarzyszenia przebudzenia” ale trudno dopatrzeć się w nich stricte arakańskiego nastawienia. W latach 30-tych grupa posłów arakańskich stworzyła Partię Arakanu, zaś w 1938 pod presją mnichów kilka partii połączyło się tworząc Arakański Kongres Narodowy. Ruchy te były bardziej oparte na trosce o zachowanie odrębnej kultury i języka niż na wysuwaniu żądań niezależności Monów czy Arakańczyków od Birmy.

⁷⁸ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 195.

dzo homogenicznej. Z tych samych powodów, dla których nie przyjmowano Birmańczyków, zaczęto rekrutować mniejszości etniczne, głównie Karenów, po których słusznie oczekiwano, że będą stawali po stronie kolonialistów. Jednak pierwsze eksperymenty z pułkami kareńskimi i monowskimi nie powiodły się: zawodziła dyscyplina, a poza tym wciąż taniej i łatwiej było zatrudniać Indusów. Po 1886 r. wrócono do pomysłu rekrutacji Karenów, w dużej mierze już schryścianizowanych, którzy jednak dopiero od lat 20-tych XX wieku zaczęli stanowić istotną część armii, a przede wszystkim policji. Birmańczyków nie rekrutowano aż do I Wojny Światowej (wówczas to z Birmańczyków stworzono oddziały saperów, zresztą bardzo dobre, ale po wojnie zostały one zdemobilizowane). Tym samym w kwestii rekrutacji do wojska przed I WŚ nie stosowano zasady „dziel i rządź”, bo po prostu nie było żadnej rekrutacji mieszkańców Birmy – ani Birmańczyków, ani mniejszości etnicznych. Żołnierzami byli wyłącznie praktycznie najtańsi i przywykli do europejskiej dyscypliny Indusi. Jednakże wzrost nastrojów nacjonalistycznych w 1920 roku przyczynił się do tego, że od tej pory zabroniono rekrutacji Birmańczyków do armii – przyjmowano tylko Karenów, Kaczinów i Czinów, ci pierwsi stanowili również połowę policji wojskowej. To stało się jednym z głównych celów krytyki narodowców, oskarżających Brytyjczyków (tym razem słusznie) o segregację rasową i stosowanie polityki *divide et impera*. Kolonialne przekonanie o byciu przez Birmańczyków „niewystarczająco wojskową rasą” było niezwykle upokarzające dla Birmańczyków, którzy ogniem i mieczem podbili połowę Azji Południowo-Wschodniej. To zostawiło głęboki ślad w psychice nacjonalistów i uczyniło kwestię birmańskiej armii centralną w ruchu narodowym⁷⁹.

W momencie narastania napięć etnicznych, birmańscy nacjonałiści zaczęli głośno mówić o problemie uczestnictwa mniejszości w kolonialnych siłach zbrojnych. W wyniku akcji „kulturowej nacjonalizacji” *Dobama Asiayone* (polegała ona na podkreśleniu rodzimych tradycji i odrzucaniu obcych wzorców w języku, ubraniu i literaturze, uderzała nie tyle w Indusów czy Brytyjczyków, ile przede wszystkim w okcydentalizujące się mniejszości, które „służyły interesom obcych”: współpracowały z kolonistami, często przybierając zachodnie imiona, ubierając się w zagraniczne stroje i spożywając angielskie jedzenie), birmański ruch narodowy uznał mniejszości za kolaborantów. Japoński badacz Kei Nemoto, stwierdził, że *Dobama* zaczęła definiować „naszą Birmę” w opozycji „ich Birmy” (*thudo-Bama*)⁸⁰. „Ich”, czyli kolaborantów, niekochających swej ojczyzny i nieszanujących jej kultury i tradycji. Dla ruchu *thakinów* to przede wszystkim Karenowie stali się głównym celem krytyki za uczestnictwo w tłumieniu strajków i zduszenie powstania *Saya Sana*. To nakładało się na głębsze podziały między Birmańczykami a Karenami oraz rosnącą antypatię między nimi, wspomaganą jeszcze różnicami religijnymi.

Po oddzieleniu Birmy od Indii w 1937 roku na zmiany było już za późno. Co prawda w 1935 roku zniesiono zakaz wstępu Birmańczyków do armii, ale w tym momencie niewielu z nich uznawało by taki krok za coś innego niż kolaborację. A ponadto narodowcy stworzyli własne paramilitarne organizacje – *taty* – więc nie potrzebowali wstępować do armii, by nauczyć się taktyki i dyscypliny. W takiej sytuacji Armia Birmy,

⁷⁹ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 35-36.

⁸⁰ Kei Nemoto, *The Concepts of Dobama (Our Burma) and Thudo-Buma (Their Burma) in Burmese Nationalism, 1930-1948*, „Journal of Burma Studies” 2008, nr 5, s. 2-16.

powstała formalnie 1 kwietnia 1937 roku, nadal składała się w zdecydowanej większości z Indusów, pochodzących z dawnych oddziałów kolonialnej armii indyjskiej, które po prostu pozostawiono w Birmy i nazwano armią birmańską. Do tego dochodziły oddziały mniejszości etnicznych, nadreprezentowane w stosunku do ogółu populacji (szczególnie Karenów, którzy stanowili połowę korpusu oficerskiego w piechocie), co świadczy o tym, że po 1937 roku nie nastąpiły znaczące zmiany w polityce kadrowej armii. W oddziałach policji wojskowej i straży granicznej nadal dominowali Indusi. Tym samym otwarcie drzwi armii dla mieszkańców Birmy nie pociągnęło za sobą aktywnych prób nakłonienia Birmańczyków do wstępowania w jej szeregi. Powodem nadal były obawy o bezpieczeństwo wewnętrzne, co spowodowało, że kolonialna armia nigdy nie stworzyła jednej wspólnoty dla wszystkich zamieszkujących Birnę narodów. Zaś Birmańczycy z czasem, owszem, zaciągnęli się masowo do armii, ale nie do tej. Była to Birmańska Armia Niepodległościowa (BIA), walcząca z Brytyjczykami po stronie Japonii.

Nacjonaliści birmańscy w odpowiedzi na wykluczenie z szeregów armii kolonialnej zaczęli tworzyć własne oddziały paramilitarne, czyli *Tat* (dosł. „armia”). W latach 30-tych XX wieku każda organizacja narodowa albo religijna posiadała własne *taty*. *Dobama* miała swój *tat* – Letyone („siła”), podobnie jak politycy typu Dr Ba Maw czy U Saw, a nawet studenci. Administracja kolonialna, co zaskakujące, zezwalała na ich istnienie pod warunkiem nieużywania broni (lecz mogli dokonywać parad i przeprowadzać ćwiczenia) – nie aresztowano również narodowców za uczestnictwo w *tatach*, choć zgodnie z prawem kolonialnym istniała taka możliwość. *Taty* służyły jako oddziały ochrony w trakcie demonstracji studenckich i strajków i stały się ważną częścią życia politycznego w kraju. Część z *tatów* była wzorowana bezpośrednio na oddziałach szturmowych NSDAP (tzw. „brunatnych koszulach”), co Birmańczycy z dumą podkreślali. To właśnie na przykład *tatów* powołał się Aung San po wojnie tworząc swoją prywatną armię – Organizację Ludowych Ochotników (PVO). Ich znaczenie, jak podkreśla Mary Callahan, było trojkie dla późniejszej polityki państwa. Po pierwsze, stworzyły przestrzeń istnienia dla prywatnych armii różnych polityków w życiu publicznym, która utrzymała się również w niepodległej Birmy (aż do 1962 roku). To zaś przyczyniło się do rozprzestrzenienia się przemocy w postkolonialnym państwie: *taty* stały się prywatnymi armiami w rękach polityków, nad którymi centrum nie miało żadnej kontroli. Po drugie, zinstytucjonalizowały podziały etniczne na „swoich” i „obcych” – „kolaborantów” i „patriotów” – uczestnictwo w kolonialnej armii było przez narodowców uznawane za przykład kolaboracji i bycia w „ich Birmy”, a to oznaczało, że praktycznie nie istniała szansa, by nakłonić *taty* do współpracy z kimkolwiek z „ich Birmy”. Po trzecie, to właśnie w *tatach* terminologia, instytucje i symbole zostały zbirmanizowane. Wszystkie komendy i rozkazy były wydawane po birmańsku, nie po angielsku, co stworzyło model dla późniejszej armii narodowej⁸¹.

Najważniejszym długofalowym następstwem radykalizującego się ruchu narodowego w latach 30-tych XX wieku był fakt zapuszczenia korzeni przez silny birmański nacjonalizm etniczny, oparty wąsko na idei buddyjskiej i birmańskim języku, nie mają-

⁸¹ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 36-44.

cy potrzeby liczenia się z mniejszościami oraz posiadający głęboko zakodowany anty-indyjski charakter. Ten nacjonalizm odrzucał kolonializm jako „wojskową okupację wrogiego kraju”, a idee niepodległości były w nim interpretowane w kontekście kultury birmańskiej, w tym przede wszystkim w kontekście buddyzmu i odwołania do dziedzictwa monarchii birmańskiej⁸². Z tych samych powodów był on nie do zaakceptowania dla mniejszości, w tym przede wszystkim dla Karenów, którzy dzięki pracy misjonarzy zyskali nie tylko odróżniającą ich od Birmańczyków tożsamość, ale i religię, co wiązało ich ideowo i osobiście z państwem kolonialnym. Kareński ruch narodowy od 1928 roku zaczął marzyć o własnym państwie lub chociaż autonomii „na wzór Walii” i w realizacji tego celu stawiał na współpracę z Brytyjczykami⁸³.

Tym samym jak podsumowuje Thant Myint-U, w latach 30-tych „ziarna przyszłego konfliktu etnicznego w Birmie zostały zasiane”. Z jednej strony wzmagający się nacjonalizm etniczny Birmańczyków, z drugiej pojawiające się kareńskie żądania własnego kraju. Do tego dochodziły wyłączenie prawie połowy kraju („tereny etniczne”) spod jurysdykcji Rangunów oraz pogarszająca się w warunkach światowej depresji sytuacja gospodarcza kraju⁸⁴. Jeśli dorzucić do tego wpływ ówczesnych światowych ideologii, których echa docierały do Birmy, to powstanie obraz kraju w przededniu wybuchu – miejsca, gdzie wszystkie strony szykowały się do starcia.

Czasy kolonialne zostały wśród elit birmańskich politycznych dziedzictwo braku zaufania do nie-Birmańczyków i niemożność dostrzeżenia, że Birma była domem nie tylko buddyjskich Birmańczyków, ale wielu innych narodów i kultur. Ten powstały w latach 30-tych XX wieku etniczny nacjonalizm birmański jest również przyczyną późniejszych rządów junty wojskowej. Struktury ery kolonialnej: armia, policja, służba cywilna oraz sądownictwo były bardzo słabe i niezdolne do skutecznego zarządzania wieloetniczną i wielokulturową Birmą, co sprawiło, że nowo narodzona niepodległa Birma posiadała słabe dziedzictwo instytucjonalne, którą to pustkę zapełniła wkrótce armia. Armii udało się to uczynić głównie ze względu na tenże etniczny nacjonalizm birmański, który wykluczał nie tylko Indusów, ale i mniejszości zamieszkujące Birmę. To zaś uniemożliwiło rozwój szerszej, ponadetnicznej tożsamości (jak chociażby w Indonezji), mogącej wchłonąć w siebie inne mniejsze etnie/nacje. W Birmie stało się przeciwnie: birmański nacjonalizm etniczny doprowadził do nieustającej wojny domowej, wzrostu znaczenia armii i jej dominacji w polityce birmańskiej.

Okupacja japońska (1942-1945)

II Wojna Światowa stała się okresem przełomowym w tworzeniu się konfliktu centrum – peryferie. W poździe wojny wykształciła się generacja polityków, którzy po jej skończeniu dali niepodległość Birmie. Jednocześnie wojna rozpałała konflikty etniczne w samej Birmie, które nie gasną aż do dnia dzisiejszego. Kolejne armie przewalające się przez kraj doprowadziły do tego, iż nikt nie był w stanie stać z boku, a doświadczenie

⁸² Thant Myint U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 178.

⁸³ Martin Smith, *op. cit.*, s. 51.

⁸⁴ Thant Myint U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 211.

tej wojny jest jednym z powodów trwającego do teraz konfliktu etnicznego i plagi partyzantek: wojna ta doprowadziła do militaryzacji polityki birmańskiej, sprawiając, iż „w polityce birmańskiej po wojnie karabin nigdy nie został odłożony na bok”⁸⁵.

W 1940 roku japoński wywiad zdołał przeciągnąć na swoją stronę Aung Sana⁸⁶. Ten, po przygotowaniach w Tokio wybrał grupę trzydziestu najbliższych towarzyszy mających tworzyć elitę współpracującej z Japonią armii birmańskiej. Owa trzydziestka odbyła intensywne szkolenie na wyspie Hajnan. Szkolenie to stało się dla wielu z nich początkiem prawdziwego wejścia w politykę: nauczyli się tam systemu srogich kar i ścisłej lojalności do przełożonych, tego, iż nigdy nie należy działać samodzielnie ani kwestionować rozkazów dowódców oraz zawsze stawiać armię ponad wszystko⁸⁷. Owe wzorce japońskiej wojskowości w bezpośredni sposób wpłynęły na politykę birmańską: to właśnie do nich nawiązywał Ne Win tworząc *tatmadaw*, birmańską armię (ich duch jest poniekąd obecny w niej po dzisiejszy dzień). 28 grudnia 1941 roku formalnie inaugurowano Birmańską Armię Niepodległościową (BIA), pierwszą od czasów upadku królestwa birmańską siłą zbrojną. Trzy dni później pierwsze jednostki BIA zaczęły przekraczać granice birmańskie, razem z japońską armią. Ich wkroczeniu towarzyszył entuzjazm ludności birmańskiej i milczenie ze strony mniejszości etnicznych⁸⁸.

Kampania wojenna w Birmie w 1942 r. znana jest pod wszystko mówiącym tytułem „najdłuższy odwrót”⁸⁹. Brytyjczycy otrzymywali cios za ciosem: porażka goniła porażkę. Wycofując się w pośpiechu stosowali taktykę spalonej ziemi. Nie mogli liczyć na pomoc oddziałów spoza kraju – Birma nie była zbyt istotnym teatrem działań i została poświęcona na rzecz ważniejszych terenów. Wsparcie zaoferował jedynie Czang Kaj-szek – i jego dwie armie były jedynymi, które rzeczywiście dotarły do Birmy. Jednakże nie tylko nie pomogły – zostały szybko pokonane przez Japończyków – ale na dodatek w drodze powrotnej mściły się za swoje klęski paląc i niszcząc kaczynskie wsie. Jeden z urzędników kolonialnych pisał: „Wojna jest wojną, ale trudno jest znaleźć odpowiednik

⁸⁵ *Ibidem*, s. 258.

⁸⁶ Josef Becka, *National Liberation Movement in Burma During the Japanese Occupation Period 1941-1945*, Prague 1983, s. 41-296; Maung Maung, *Burmese National Movement 1940-1948*, Honolulu, 1990, s. 30-86.

⁸⁷ Maung Maung, *Burma and General Ne Win*, London 1969, s. 6-12. Patrz także: armie szkolone przez Japończyków w trakcie II WŚ opisuje Joyce Lebra, *Japanese-Trained Armies in Southeast Asia: Independence and Volunteer Forces in World War II*, Columbia 1977. Kwestię tę przedstawia również koreański badacz Won Yoon, *Japan's Scheme for Liberation of Burma: The Minami Kikan and The Thirty Comrades*, Athens, Ohio 1973. Szerzej japońską politykę, a nie tylko kwestię wojskowości, wobec Birmy pokazuje Francis C. Jones, *Japan's New Order in East Asia, 1937-1945*, Oxford 2011. Z kolei Donald Seekins w swym wnikliwym i chyba najlepszym studium stosunków Tokio-Rangun, opisuje relacje birmańsko-japońskie od II WŚ, *Burma and Japan since 1940: From Co-Prosperity, to Quite Dialogue*, Copenhagen, 2007.

⁸⁸ O roli okupacji japońskiej, por. Anthony Stockwell, *Southeast Asia in War and Peace: the End of European Colonial Empires*, [w:] *The Cambridge History of Southeast Asia...* vol. II, part. 2, *Southeast Asia in World War II*, ed. by Josef Silverstein, New Heaven 1966, F.C. Jones, *Japan's New Order in East Asia, 1937-1945*, Robert H. Taylor, *Marxism and Resistance in Burma 1942-1945*, Athens, Ohio 1984., Donald M. Seekins, *op. cit.*

⁸⁹ Tim Carew, *The Longest Retreat. The Burma Campaign 1942*, London 1969; o wojnie anglo-japońskiej w Birmie patrz również: Donovan Webster, *The Burma Road. The Epic Story of China-Burma-India Theater of World War II*, New York, 2003 (wyd. polskie: *Droga birmańska. Wojna w Azji Południowo-Wschodniej*, Warszawa 2006; Ikuhiko Hata, Yasuho Izawa, Christopher Shores, *Japanese Army Fighting Aces 1931-1945*, London 2001; Michael Hickey, *The Unforgettable Army: Slim's XIVth Army in Burma*, Spellmount, 1998. Sam Slim opisał swe doświadczenia we wspomnieniach *Defeat into Victory*, London 1956.

dla ludzkiego cierpienia, jakie otrzymali pokojowi, lojalni i prości Kaczinowie z rąk Chińczyków⁹⁰. Brytyjski odwrót milknie jednak przy indyjskim exodusie. Indusi w Birmie mieli świadomość tego, co może ich czekać, jeśli parasol ochronny w postaci władzy kolonialnej zostanie zniszczony, a na jego miejsce przybędą birmańscy nacjonaści, dla których byli „współkolonialistami”⁹¹. W wyniku masowej indyjskiej emigracji praktycznie rozspadła się administracja państwowa, w dużej mierze oparta dotąd właśnie na Indusach.

Razem z wkraczającymi wojskami japońskimi szły oddziały BIA. Gdy wchodziły na tereny birmańskie, witane były jak wyzwoliciiele. Jednakże problemy zaczęły się, gdy wkroczone na tereny karenowskie (oddziały Karenów w kolonialnej armii birmańskiej pozostały jej lojalne i wycofały się do Indii). To wtedy należy szukać najbardziej bezpośredniej przyczyny genezy konfliktu centrum – peryferie. BIA, rekrutowana głównie w Dolnej Birmie, była armią nacjonalizmu w najwęższym rozumieniu, siłami etnicznego nacjonalizmu birmańskiego (przyjmowano do niej tylko Birmańczyków, bez mniejszości etnicznych, Indusów czy Chińczyków uznawanych za *yanthu*, „wrogów”), pierwszą armią birmańską od 50 lat. Widok żołnierzy birmańskich, po prawie wieku kolonialnego spokoju, wyzwolił u mniejszości silne resentymenty⁹². W wybuchającym konflikcie etnicznym najbardziej mieli ucierpieć Karenowie.

Za współpracę z Brytyjczykami Karenowie byli traktowani jako potencjalna piąta kolumna. Birmańczycy wypominali Karenom, iż w trakcie kolonialnej pacyfikacji Górnej Birmy brała w niej udział część „czerwonych turbanów” (chrześcijańskich konwertytów karenkich), a do tego dochodziła wielkobirmańska pogarda. Nacjonaści uznawali Karenów za brudnych, ciemnych i pogańskich – za „jedzących psy”, i podkreślali, że to „tchórzliwa rasa” (o błędności tego ostatniego stereotypu miano się przekonać przez najbliższe 60 lat)⁹³. Gdy Birmańczycy zaczęli wykonywać egzekucje karenkich mężczyzn, kobiet i dzieci i aresztować całe wsie tylko dlatego, że były karenkie, wystarczyła iskra, by tarcia etniczne wybuchły z całą mocą. Iskrą tą stała się masakra Karenów w położonej w Delcie Irawadi Myaungmya (służył tu ongiś Orwell, urodził się tu również U Nu), zaczęły się wzajemne walki. Codziennie dokonywano egzekucji Karenów, palono wsie i kościoły, na co ci odpowiadali najeżdżając wsie birmańskie. Dopiero interwencja armii japońskiej powstrzymała rzezie, ale Karenowie nigdy nie zapomnieli ani nie wybaczyli tamtych wydarzeń – zaufanie między oboma narodami zostało zrujnowane⁹⁴. Jak podsumowuje Thant Myint-U, „dżin został wypuszczony z butelki”⁹⁵.

⁹⁰ *Misconduct of Chinese Troops in Burma*, „Defence Department Report”, Simla 1943, [w:] Martin Smith, *op. cit.*, s. 60.

⁹¹ Każdy, kto był w stanie, zabierał dobytek i udawał się na północ, w stronę granicy z Bengalem – około 75 % populacji Rangunu uciekło, zaś pełną liczbę emigrantów szacuje się od około 100 tysięcy do 350 tysięcy. Brytyjczycy skonfiskowali wszelkie pojazdy – Indusi musieli uciekać często pieszo albo na furmankach. Tysiące umierało z głodu, chorób i wycieńczenia idąc przez trudno dostępne, malaryczne dżungle i góry Arakanu – i to w warunkach monsunu. W sumie Birnę w trakcie wojny opuściło ok. pół miliona mieszkańców indyjskiego pochodzenia. Nalini Ranian Chakravarti, *op. cit.*, s. 70-93.

⁹² Thant Myint-U, *The River...*, s. 231.

⁹³ *KNDO Insurrection*, Rangoon 1949, [w:] Martin Smith, *op. cit.*, s. 463.

⁹⁴ Hugh Tinker, *Burma and the Struggle for Independence 1944-1948*, London 1983, s. 9.

⁹⁵ Thant Myint-U, *The River...* s. 231. Można dodać, iż powrócił do niej dopiero w 2012 roku, ale wcale nie jest pewne, czy znów nie wyskoczy.

Karenowie z Delt, którzy doświadczyli japońskiej okupacji, byli jednak mniejszością – większość Karenów mieszkająca na terenach trudno dostępnych nie miała do czynienia z administracją najeźdźców i entuzjastycznie przyłączyła się do brytyjskiego podziemia – do końca wojny partyzanci kareńscy zabijają przynajmniej 12,5 tysięcy żołnierzy japońskich. To również w trakcie wojny wykształciło się kierownictwo Związku Narodowego Karenów (KNU), które po wojnie upomniało się o niepodległość. Karenowie różnych wyznań walczyli razem, co sprawiło, iż wojna jeszcze bardziej obudziła ich świadomość narodową⁹⁶.

Lojalni wobec Brytyjczyków pozostali również Kaczinowie, Czinowie i Naga – ich tereny były jedynymi dystryktami Birmy, które nie dostały się w japońskie ręce, a ich oddziały partyzanckie oddały niepoliticzną liczbę przysług aliantom⁹⁷. Ich głównym zadaniem było niszczenie infrastruktury transportowej i wywiad, ale zadawały one również dotkliwe straty Japończykom. Kaczinowie stworzyli jedną z najlepszych partyzantek, wzbudzającą strach Japończyków – mówiło się, iż na jednego zabitego Kaczina przypada 25 żołnierzy japońskich⁹⁸. Zabitym wrogom Kaczinowie obcinali uszy, dzięki czemu mogli łatwo ustalić dokładną liczbę ofiar⁹⁹. Wojna była szczególnie ważnym doświadczeniem właśnie dla Kaczinów, którzy przeszli niezwykle polityczne przebudzenie – w pewnym sensie nawet dosłownie: senne lotnisko w kaczinowskiej Myitkyinie w 1945 roku miało stać się według pewnych obliczeń najczęściej używanym na całym świecie¹⁰⁰.

Bardziej skomplikowana sytuacja panowała w państwie Szanów, z którego wykrojono Kentung i Mongpan, oddano je sojuszniczej Tajlandii (po wojnie powróciły do Birmy). Chociaż krainy Szanów zostały przyłączone do Birmy traktatem z 1943 roku, to tak naprawdę Japończycy powtórzyli wzór niebezpośrednich rządów brytyjskich, zostawiając wszystko tak, jak było i nie ingerując w sprawy mniejszości etnicznych. Tym samym wzmocnili podział na Birmę Właściwą i tereny etniczne, które wyłączono spod jurysdykcji formalnego (a *de facto* marionetkowego) projapońskiego rządu premiera Ba Maw (podobnie jak ziem Karenni)¹⁰¹. Szanowscy *sawbwa* nadal więc byli prawowitymi władcami ziem, a oddziałom birmańskim nie wolno było się na nie zapuszczać. Dla rodzącego się szanowskiego nacjonalizmu był to kolejny element formatywny ich

⁹⁶ Martin Smith, *op. cit.*, s. 63.

⁹⁷ Przykładowo Japończycy nigdy nie zdobyli Fort Hertz (Putao) na północy kraju, gdzie waleczni Kaczinowie codziennie rano wyciągali na maszt brytyjską flagę czekając na powrót Brytyjczyków, Bertil Lintner, *op. cit.*, s. 71. Gdyby tylko mogli znać przyszłość i wiedzieć, jak Brytyjczycy odwdzięczą się im za tę lojalność...

⁹⁸ Walki Kaczinów i ich taktykę, zazwyczaj okrutną, ujmuje Ian Gordon-Fellows, *Amiable Assassins: The Story of Kachin Guerillas of North Burma*, London, 1957.

⁹⁹ Podczas wojny Kaczinowie zawsze podawali aliantom dokładne dane dotyczące zabitych przez nich Japończyków. Pewnego dnia generał Stilwell zapytał się, skąd wiedzą, że zabili akurat tylu wrogów. Wtedy jeden z Kaczinów ściągnął z pleców bambusowy kosz i otworzył go: w środku znajdowały się odcięte uszy japońskich żołnierzy. „Podziel przez dwa” powiedział. Warto jeszcze dodać, że taka dokładna buchalteria pozwalała oszacować kwoty należne Kaczinom za ich walkę. A Amerykanie płacili im, co należy podkreślić wielkimi literami, w OPIUM. Bertil Lintner, *op. cit.*, s. 69-87.

¹⁰⁰ Martin Smith, *op. cit.*, s. 63. Tamże: z wszystkich mniejszości jedynie Arakańczycy w pełni współpracowali z BIA (później AFPFL), jednak – co znamienne – muzułmanie wspierali Brytyjczyków, co doprowadziło do starć między tymi dwoma grupami.

¹⁰¹ Maung Maung, *Burmese Nationalist....*, s. 86-89.

ruchu, zaś większość Szanów, podobnie jak Wa, Akha czy innych „górskich ludów” przeczekała wojnę na swoich wyżynach, nie popierając żadnej ze stron¹⁰².

Generalnie więc mniejszości popierały Brytyjczyków i walczyły z Japończykami. Istotne jest jednak uczynienie ważnego rozróżnienia: podczas gdy takie mniejszości jak Kaczinowie walczyli z Japończykami, ale nie z Birmańczykami (gdyż tych w ich rejonach nie było), Karenowie dla odmiany walczyli bezpośrednio z Birmańczykami¹⁰³. To być może sprawiło, iż porozumienie między tymi dwoma grupami (Birmańczykami i Karenami) stało się po wojnie niemożliwe, a Karenowie jako jedyni nie zaakceptowali kompromisu z Panglong, „kamienia węgielnego” powstania niepodległej Birmy (vide: niżej).

Chociaż Brytyjczycy wycofali się z Birmy, a dawny rząd kolonialny odcięty od rzeczywistości zastygł (również umysłowo) na wygnaniu w indyjskiej „letniej stolicy” Simli, to nie porzucili Birmy całkowicie. Od 1942 roku na terenach niezajętych przez Japończyków rozpoczęto rekrutację do współpracy mniejszości etnicznych, a na terenie Birmy operowało około 12 różnych oddziałów wywiadowczych bądź paramilitarnych, które najczęściej nie miały ze sobą kontaktu i działały indywidualnie¹⁰⁴. Ich głównym zadaniem było przygotowanie gruntu dla przyszłej kontrofensywy, kwestie polityczne pozostawiali oni nierozstrzygnięte. Szereg agentów alianckich obiecało mniejszościom etnicznym wdzięczność po wojnie i tym przyciągnęło ich do sprawy. Co ważniejsze jednak, to alianci dla swoich celów wojennych grali na etnicznej wrogości¹⁰⁵. Propaganda kolonialna podkreślała lojalność mniejszości w opozycji do „zdrady” Birmańczyków. Autor oficjalnej historii Kierownictwa Operacji Specjalnych (OSE), jak eufemicznie nazywano wywiad brytyjski w Birmie, Cruickshank stwierdził nawet, iż „sukces w rekrutacji mniejszości etnicznych w antyjapoński ruch oporu opierał się bardziej na ich wrogości wobec Birmańczyków niż lojalności wobec Brytyjczyków”¹⁰⁶. Dozbrajanie przeszkolonych wojskowych mniejszości, by walczyły nie tylko z Japończykami ale i z współpracującymi z nimi Birmańczykami, miało mieć fatalne konsekwencje dla integralności powojennej Birmy. Nie zmieniła tego bynajmniej późniejsza polityczna wolta birmańskich nacjonalistów.

Dla Birmańczyków inwazja japońska była początkowo niczym innym, jak tylko początkiem powstania narodowego. BIA wkroczyła do Birmy razem z wojskami japońskimi, tym niemniej rzadko walczyła z wrogami. Żle uzbrojona i niezdyscyplinowana,

¹⁰² Więcej o II WŚ na terenach państwa Szan, Sai Aung Tun, *op. cit.*, 191-207.

¹⁰³ Bertil Lintner, *op. cit.*, s. 71.

¹⁰⁴ Najślynniejszym z nich był największy oddział specjalny w dziejach II wojny światowej, *Chindici*, nazwany tak na cześć mitologicznego birmańskiego lwa (właściwie leogryfa) *chinthe*, będącego symbolem opieki, którego nazwę Brytyjczycy źle wymówili. Oddział został stworzony przez gen. Orde Wingate'a, birmańskiego odpowiednika Lawrence'a z Arabii, sławnego nie tyle z umiejętności, ile z ekscentryzmu (nierozumnie chodził nago, a jak już był ubrany, to nosił wokół szyi sznurek z cebulami i czosnkiem, które podjadał ze smakiem; swoim żołnierzom w przerwach między bitwami cytował Arystotelesa i Listy św. Pawła, choć trudno ustalić, czy go słuchali, a jeśli nawet – to czy rozumieli). *Chindici* walczyli na tyłach japońskich, całkowicie odcięci i zdani wyłącznie na zrzuć. Niszcząc mosty i inni linie komunikacyjne, zadali Japończykom spore straty, przede wszystkim podbudowując słabe morale wojsk alianckich w pierwszym okresie wojny i udowadniając, iż da się wygrać z Japończykami w dżungli.

¹⁰⁵ Andrew Selt, *Race and Resistance in Burma, 1942-1945*, [w:] „Modern Asian Studies” vol. 20, no. 3 1986, s. 489-492. http://www.arakanmusic.com/BOOKS/race_and_resistance_in_burma.pdf (wejście: 12.06.2012).

¹⁰⁶ Charles Cruickshank, *SOE in The Far East*, Oxford 1983, s. 3.

zachowywała się raczej jak banda, zabijając cywilnych Chińczyków czy Indusów, pałac wsie kareńskie i mordując ich mieszkańców¹⁰⁷. Mimo to (a może dzięki temu?) wyzwalała w birmańskim narodzie powszechny entuzjazm jako pierwsza birmańska formacja wojskowa od półwiecza¹⁰⁸. BIA, w przeciwieństwie do przedwojennej kolonialnej armii, składała się z Birmańczyków i wyrażała sobą koncepcję *do-Bama* („nasza Birma”), będącą sprzeciwem wobec kolonialnej podległości¹⁰⁹.

Okres „między styczniem 1942 a czerwcem 1942 roku był pierwszym od ponad 50 lat, w którym żadna obca siła nie kontrolowała Birmy”¹¹⁰. Japończycy, dla których Birma nigdy nie była istotnym terenem, mogli sobie pozwolić na większe koncesje polityczne wobec miejscowych. To zaś spowodowało, iż w początkowych miesiącach po wojnie władza rządu centralnego nie sięgała wiele dalej niż poza stolicę; kraj rozpadł się na szereg autonomicznych enklaw, w których Birmańczycy wyłonili się jako twórcy państwowi: odrzucili wzorce kolonialne i zaczęli tworzyć nową administrację wzorując się na przedwojennych *tatach*¹¹¹. Jednakże nacjonałiści nie radzili sobie z administracją. *Thakinowie* poza sferą symboliczną (zmiany nazw ulic i budynków) okazali się słabymi administratorami. Nie byli zdolni do utrzymania porządku, za to nadrabiali brutalnością, co doprowadziło do anarchii na prowincji¹¹². Ta zaś sytuacja skłoniła Japończyków do zainstalowania własnej bezpośredniej administracji wojskowej, co zmieniło charakter ich władzy z nadzorczej (jak planował Suzuki, który został odwołany z Birmy w czerwcu 1942 roku) na bezpośrednią, znacznie bardziej kosztowną okupację, niosącą za sobą daleko idące następstwa¹¹³.

Thakinowie, odsunięci przez Japończyków od władzy skupili się wokół nowo powstającej armii – która stała się jedynym instytucjonalnym filarem władzy w okupowanej Birmie, kontrolowanym przez *thakinów*. Wykształciło się w niej silne poczucie wspólnej tożsamości, które później da swój wyraz w wojnie antyjapońskiej. Tym samym działania Japończyków, polegające na ustanowieniu własnego monopolu na władzę i administrację poprzez zainstalowanie kolonialnych biurokratów kosztem młodych nacjonalistów doprowadziło długoterminowo do tego, iż *thakinowie* zmienili strony, zwracając się przeciwko swym dawnym patronom i prowadząc antyjapońską wojnę, która zniszczy też struktury państwa¹¹⁴.

Pięć tysięcy żołnierzy BIA zostało powtórnie zmobilizowanych (z pierwotnej liczby ok. 23 tysięcy), tym razem w ramach utworzonej 26 sierpnia 1942 r. Armii Obronnej Birmy (BDA), pod dowództwem Aung Sana. Przedstawiali sobą żałosny obraz, „pstrokatą zbieraninę człowieczeństwa”, jak się wyraził Paul Webb¹¹⁵. Rekrutowali się z róż-

¹⁰⁷ Dorothy Guyot, *The Political Impact of the Japanese Occupation*, Yale 1966, s. 98.

¹⁰⁸ Maung Maung, *Burma and the Family of Nations*, Amsterdam 1956, s. 29.

¹⁰⁹ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 46.

¹¹⁰ Dorothy Guyot, *op. cit.*, s. 129-130.

¹¹¹ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 51-52.

¹¹² Frank Trager, *Burma: Japanese Military Administration, Selected Documents, 1941-1945*, Philadelphia, 1971, s. 34-56.

¹¹³ Dorothy Guyot, s. 156-163;

¹¹⁴ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 52-53.

¹¹⁵ Paul Webb, *op. cit.*, s. 87.

nych grup społecznych, począwszy od młodych nacjonalistów z dobrych rodzin, a skończywszy na ubranych w co popadnie i niedożywionych kryminalistach i złodziejach. Zaś ich bronią były głównie – obok noży kuchennych, kijów i kamieni – dzidy, dubeltówki i rewolwery, słowem wszystko, co wpadło im w ręce. Dopiero japońskie szkolenie uczyniło z nich regularne oddziały¹¹⁶.

Istotną zmianę w myśleniu politycznym *thakinów* wyznaczyło utworzenie Armii Obronnej Birmy (BDA) w sierpniu 1942 roku. Aung San i inni liderzy zrozumieli, że bezpośredniego celu, jakim jest niepodległość nie zdołają uzyskać od razu i obrali sobie bardziej pragmatyczne cele: stworzenie i utrzymanie własnej armii i obronienie jej niezależności od japońskiego nadzoru (co w warunkach wojny się powiodło – Japończycy mieli ważniejsze zmartwienia). Miał to być niezbędny krok na drodze do przejęcia państwa w sprzyjającym momencie. To zamierzenie w dużej mierze powiodło się im poprzez umiejętną reorganizację wojska i jego birmanizację w duchu narodowym. Od tej pory *tatmadaw* – armia zaczęła wykształcać coraz bardziej jednoczące poczucie tożsamości – jako Armia Narodowa – oraz jako kluczowa instytucja wyłaniającego się narodu birmańskiego. Będzie to miało odzwierciedlenie w nowej nazwie armii, przyjętej we wrześniu 1943 roku: Birmańska Armia Narodowa (*Bamar Tatmadaw*). To ona, jak podkreśla Mary Callahan, stała się kluczowym przykładem dla budowania przyszłej państwowości birmańskiej. Tworzący BIA nacjonałiści i ich japońscy doradcy ustanowili ważne wzorce obywatelstwa, definicję bezpieczeństwa narodowego oraz wizję państwa i narodu, która przeniesiona została w okres powojenny. To BIA ustanowiła „szkołę budowania narodu”, opartą na etnicznym nacjonalizmie birmańskim¹¹⁷. Jej wyraźny podział na „nas” i „ich” sprawi, że pod tą drugą kategorię zaliczono prawie wszystkie mniejszości etniczne, zamieszkujące „tereny wyłączone”, na których Japończycy nie sprawowali bezpośredniej kontroli, co tylko pogłębiło podziały.

Taktyka utrzymania kontroli nad armią okazała się mieć daleko idące konsekwencje i bezpośrednio przyczyniła się do sukcesu w momencie kluczowej decyzji o zmianie frontu i przejściu na stronę aliantów. Ta zdrada dotychczasowych sojuszników wiązała się z szerszym procesem głębokiego rozczarowania japońskimi wyzwolicielami, którzy szybko przemienili się w następnych okupantów¹¹⁸. Dla Birmańczyków szybko stało się jasne, że japońska obietnica niepodległości Birmy była iluzją, a japońskie okrucieństwa wobec ludności cywilnej szybko zmieniły nastroje społeczne. Kolejne upokorzenia i ciosy spadające na Birmańczyków ze strony obiecanych buddyjskich wyzwolicieli uzmysłowiły im, iż owi „mali, zółci ludzie o słabym wzroku i jeszcze gorszym wyglądzie fizycznym” są równie źli, jeśli nie gorsi, od Brytyjczyków¹¹⁹.

Postępujące rozczarowanie Japończykami współgrało ze zmianą układu sił w wojnie na Pacyfiku. Począwszy od bitwy o Midway w maju 1943 zwycięstwo zaczęło się przesuwac na stronę aliantów. Zaś po nieudanej ofensywie japońskiej na Indie w marcu 1944 roku, zakończonej klęską pod Kohimą i Imphalem, Brytyjczycy zaczęli

¹¹⁶ U Khin, *U Hla Pe's Narrative of the Japanese Occupation of Burma*, Cornell 1961, s. 3-7.

¹¹⁷ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 53-67.

¹¹⁸ W.I. Wasiljew, *Raboczej klass Birmy*, Moskwa 1972, s.120-232.

¹¹⁹ Paul Webb, *op. cit.*, s. 84-85.

brać górę. Wydarzenia na wojnie potoczyły się szybko: na początku 1945 roku rozpoczęła się ofensywa brytyjska na Birmę, zaś 3 maja zajęto Rangun. I chociaż formalna kapitulacja wojsk japońskich miała miejsce dopiero 24 września w Rangunie, to zwycięstwo aliantów od wiosny 1945 r. było już pewne. W kontekście birmańskim ważniejsze były jednak decyzje nacjonalistów.

Nie jest jasne, kiedy *thakinowie* po raz pierwszy zaczęli rozważać zwrócenie się przeciwko Japonii. Na pewno poczynając od grudnia 1943 roku Aung San zaczął wysyłać tajnych współpracowników, by nawiązali kontakt z aliantami i otrzymali od nich broń (co się ostatecznie stało). Zaś w sierpniu 1944 roku utworzyli oni wraz z komunistami (oraz innymi oddziałami antyjapońskimi)¹²⁰ tajny sojusz przeciwko Japonii pod nazwą Antyfaszystowskiej Organizacji (AFO, później od 19 sierpnia 1945 r. Antyfaszystowskiej Ligi Wolności Ludu, AFPFL, w skrócie Liga), a następnie przeszli na stronę aliantów¹²¹.

Przejsie na aliancką stronę umożliwiła *thakinom* również wola współpracy ze strony najwyższego dowództwa brytyjskiego. Aż do 1944 r. podział był prosty: źli byli Japończycy i ich birmańskie marionetki, dobrzy natomiast – alianci i mniejszości z nimi współpracujące. Od tego czasu cywilni przedstawiciele administracji brytyjskiej, w tym przede wszystkim dawni urzędnicy kolonialni skupieni wokół „rządu na wychodźstwie” w indyjskiej Simli, podtrzymywali stanowisko, iż jakkolwiek współpraca z *thakinami*, nie powinna mieć miejsca, gdyż są oni winni zdrady, a poza tym wszelkie współdziałanie dałoby im zbyt wielki wpływ w naciskach na uzyskanie niepodległości (w tym drugim mieli rację)¹²². Przeciwnego zdania byli wojskowi, na czele z głównie dowodzącym Dowództwa Azji Południowo-Wschodniej (SEAC)¹²³ lordem Mountbattenem. Oni widzieli korzyści we współpracy z nacjonalistami, przede wszystkim w szybszym pokonaniu przeciwnika. To zdanie Mountbattena przeważało. 22 marca 1945 r. Aung San zorganizował w Rangunie paradę swoich wyruszających na front żołnierzy, mających iść walczyć z nadchodzącymi Brytyjczykami. Jednakże już kilka dni później Aung San zmienił strony i zaatakował Japończyków¹²⁴. Wybuch jego powstania w Prome i Delcie zmusił Japończyków do szybszej ewakuacji Rangun. 27 marca, dzień wolty Aung Sana w 1945 roku, jest obecnie świętem narodowym w Birmie, Dniem Sił Zbrojnych (*Towhlanye!*) i – jak zauważa Taylor – miarkuje początek dominacji armii jako siły politycznej w Birmie¹²⁵.

¹²⁰ To komuniści byli najsilniejszą siłą w ruchu antyjapońskim i najważniejszą z birmańskich partii politycznych, która nie poszła na współpracę z Japonią. W ciągu roku wśród komunistów wyłonił się charyzmatyczny przywódca – *thakin* Soe – który połączył różne komórki partii i uczynił z CPB (Komunistycznej Partii Birmy) ważną siłą w Delcie, będącej jego matczynikiem. Komuniści mogli liczyć na ciche wsparcie części rządowych polityków, takich jak chociażby minister rolnictwa w rządzie Ba Maw (i jeden z założycieli CPB) *thakin* Than Tun, który dostarczał im informacji. Ich podstawową strategią było tworzenie podziemnej organizacji opartej na sieci społecznej, która pewnego dnia miała rzucić wyzwanie okupantom. O komunistach birmańskich patrz: Robert Taylor, *Marxism and Resistance in Burma 1942-1945*, Athens, Ohio 1984; A.S. Kaufman, *Birma. Ideologia i politika*, Moskwa 1973, s. 130-157; oraz przede wszystkim praca czeskiego birmanisty, Jana Becki, op.cit., s. 258-360.

¹²¹ Jan Becka, op. cit., s. 97-98; Robert H. Taylor, *Marxism...*, s. 108-110.

¹²² W.I. Wasiljew, *Birma, Oczerki historii Birmy*, Moskwa 1962, s. 390-397.

¹²³ Właśnie wtedy po raz pierwszy użyto określenia Azja Południowo-Wschodnia, które po wojnie przyjęło się jako określenie całego regionu, wypierając mniejsze i bardziej nacechowane znaczeniowo pojęcia typu Indochiny.

¹²⁴ Zręczną politykę Aung Sana w tym czasie dobrze oddają jego przemowy, Aun San, *Birma broszajet wyzow. Stati i reczi*, Moskwa 1965, s. 65-99.

¹²⁵ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 237.

Wojna się zakończyła, jednakże jej rezultaty były dla Birmy tragiczne. Kraj został całkowicie zniszczony. Poziom destrukcji był największy z wszystkich krajów Azji Południowo-Wschodniej. Najważniejsze kampanie wojenne przetoczyły się z dołu w górę, a następnie z góry w dół przez cały kraj. Wycofujący się Brytyjczycy zastosowali taktykę „spalonej ziemi”, podczas gdy Japończycy nie przeprowadzili żadnej odbudowy. Potem sytuacja odwróciła się – to Japończycy wszystko niszczyli, a Brytyjczykom nie dane było nic odbudować. Dwa najważniejsze miasta kraju – Mandalaj i Rangun – leżały w ruinach, podobnie jak przemysł i rolnictwo kraju. Mieszkańcom zajął w oczy głód¹²⁶.

Te katastrofalne skutki były wszakże krótkofalowe. Długofalowe rezultaty polityczne były jeszcze gorsze i przyniosły ważne konsekwencje. Zmieniły one na zawsze naturę instytucji państwowych w Birmie, szczególnie wojska, zaś japońska polityka administracyjna kraju wzmocniła podział między Birmańczykami a mniejszościami etnicznymi. Tę wojnę stoczono wzdłuż linii etnicznych, z mniejszościami popierającymi Brytyjczyków i Birmańczykami Japończyków – i nie zmieniła tego późniejsza zmiana frontu przez Birmańczyków. Brytyjskie i amerykańskie jednostki specjalne operowały dosyć swobodnie na „terenach wyłączonych”, rekrutując mieszkańców w antyjapońską (ale przez to i antybirmańską) partyzantkę, często obiecując w zamian niepodległość po wojnie. Wsparcie, jakiego udzielili Karenowie i Kaczinowie, przekonało ich przywódców w późniejszych, kluczowych latach formowania się niepodległej Birmy, iż w razie czego mogą oni liczyć na wsparcie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, a to z kolei sprawiło, iż byli zdeterminowani w swojej wizji niepodległej Birmy i przygotowani na opór zbrojny przeciwko wizji państwa nacjonalistów birmańskich. Sporą część wkraczającej ponownie armii brytyjskiej stanowili Karenowie, Kaczinowie i Czinowie, wszyscy coraz bardziej nostalgicznie wspominający kolonializm, niechętni wobec Birmańczyków współpracujących z Japończykami, patrzący z lękiem na perspektywę birmańskiego władania i marzący (jak Karenowie) o własnym państwie. Jak zauważył Steinberg, dziedzictwem II Wojny Światowej wśród mniejszości etnicznych był wzrost ich etno-nacjonalizmów, a także przekonanie, iż skoro dowiodły swojej lojalności wobec korony brytyjskiej, to mają prawo oczekiwać docenienia ich zasług. Wreszcie, przywódcy różnych partii i armii podczas wojny zyskali pierwszorzędne doświadczenie bojowe, które bardzo mocno wpłynęło na powstające ruchy polityczne. Przejścia wojenne lat 1941-1945 przekonały różnych nacjonalistów do potencjału walki zbrojnej, co tłumaczy się jako jeden z głównych powodów rozdzierającej niepodległą Birmę wojny domowej.

W przededniu niepodległości (1945-1948)

Powojenna sytuacja Birmy była nie do pozazdroszczenia. Na problemy gospodarcze nałożyły się przyciszone przez działania wojenne birmańskie konflikty wewnątrz-polityczne: byli antyjapońscy sojusznicy wkrótce stanęli po dwóch stronach barykady. Zderzenie prących do niepodległości nacjonalistów birmańskich, żądających samostanowienia przywódców mniejszości etnicznych i chcących mieć problem Birmy jak naj-

¹²⁶ Michael W. Charney, *A History of Modern Burma*, Cambridge 2009, s. 58-59.

szybciej za sobą Brytyjczyków było gotową receptą na tragedię. To właśnie wtedy, zaraz po II Wojnie Światowej, miał miejsce drugi najważniejszy okres, w którym „zasiano ziarna” przyszłego konfliktu etnicznego w Birmie. A jednak wydaje się, że konfliktu można było uniknąć. Wskazuje na to, konferencja w Panglong z marca 1947 roku, która jawi się jako jasny punkt w historii (vide: niżej). Podczas tego spotkania Aung San zdołał przekonać mniejszości do zaakceptowania wejścia w skład Birmy w zamian za koncesje polityczne i autonomię. Tym samym po raz pierwszy w nowożytnych dziejach kraju pojawił się konstruktywny wzór rozwiązania antagonizmu centrum – peryferie. Niestety jego trwałość okazała się krucha, zaś śmierć Aung Sana zabrała ze sobą gwaranta dotrzymania umów.

Obraz Birmy w okresie między końcówką kampanii II Wojny Światowej a odyskaniem niepodległości (i długo później) to mozaika politycznych roszczeń do władzy: wszędzie pojawiali się sprzymierzeńcy przemieniani w przeciwników (a często po pewnym czasie ponownie w sojuszników)¹²⁷. Sytuację komplikował fakt setek tysięcy ludzi pod bronią. Kradzieże i bandytyzm osiągnęły „bezprecedensowy” rozmiar, zaś „przemoc stała się walutą nie tylko polityki, ale także gospodarki, głównie na skutek powojennych braków i rynkowego paraliżu”¹²⁸. Frank Siegfried Vernon Donnison, jeden z ważniejszych kolonialnych birmanistów, w swoich wspomnieniach z tamtego czasu uznał, że kraj znajduje się na skraju rebelii¹²⁹.

W warunkach braku stabilności i porządku kluczową sprawą w rozgrywce o przyszłość Birmy była kwestia armii. To właśnie proces jej budowania i rekonstrukcja państwa stworzyły nie zrównoważoną, rozwidloną strukturę wojskową, pozbawioną jakiegokolwiek strategicznej i taktycznej logiki. Doprowadziło to – jak twierdzi Mary Callahan – do rozwiązania metodą *ad hoc* najważniejszego pytania politycznego rodzącej się Birmy – kto jest uprawniony do obrony i pacyfikacji kraju. W toku działań powstały *de facto* dwie armie z niekompatybilnymi pomysłami na to, jak będzie wyglądać niepodległa Birma i kto będzie nią rządzić. To zaś pogłębiło podział na „dwie Birmy”, zapoczątkowany przez administrację kolonialną i wzmocniony okupacją japońską. Ale to stworzenie dwóch armii niosło za sobą szczególne następstwa. W czerwcu 1945 roku sojusznicy doszli do kompromisu, iż przyszłe siły zbrojne składać się będą z dwóch politycznie i etnicznie homogenicznych oddziałów, które ponosić odpowiedzialność będą tylko w ramach swoich jednostek. Ten organizacyjny plan dobrze oddawał ówczesną koncentrację na działaniach doraźnych i krótkoterminowych, które jednak w dłuższej perspektywie doprowadziły do wybuchowej sytuacji. Taka struktura okazała się bowiem nie do utrzymania i to właśnie ona przyczyniła się do tego, iż armia stała się najważniejszym miejscem politycznej kontestacji w warunkach powojennej Birmy¹³⁰.

¹²⁷ Dramatyczną sytuację kraju zaraz po wojnie opisują m.in. Frank Trager, *From Kingdom to Republic*, New York 1967, s. 63-97; Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 58-59; Jan Becka, *op. cit.*, s. 333-389. Patrz także: Maung Maung, *Burmese National Movements 1940-1948*, Honolulu, 1990, Khut Daung, *The Student Movement and Civil War in Burma*, Bangkok 1988.

¹²⁸ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 106.

¹²⁹ F.S.V. Donnison, *The Changing of Kings...*, s. 267.

¹³⁰ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 87-100.

Na mocy kompromisu, który uzyskano dzięki negocjacom z Mountbattenem w Kandy w 1945 r., zdecydowano o stworzeniu „dwóch skrzydeł” armii: jednego składającego się z Birmańczyków, drugiego, złożonego z nie-Birmańczyków (głównie Karenów)¹³¹. Dzięki temu ponownie podkreślono odmienność mniejszości, zaś z drugiej strony nacjonałiści zyskali strukturalną niszę dla swoich zwolenników w nowej armii. Jednocześnie jednak, choć sami protestowali przeciwko wzmacnianiu podziału na „dwie Birmy”, chcąc nie chcąc zgodzili się na podział według tej właśnie zasady¹³².

Ustalenia, które doprowadziły do podziału na „dwa skrzydła”, zaowocowały brakiem zaufania i wzajemną niechęcią. To zaś zinstytucjonalizowało stworzenie dwóch zupełnie niespójnych ze sobą wizji. „Dwa skrzydła” były *de facto* dwoma różnymi armiami, z innymi tradycjami i innymi wizjami powojennej Birmy. Każde z tych dwóch skrzydeł uznawało drugie skrzydło za głównego przeciwnika w swojej przyszłości Birmy i każde przygotowywało się do walki (nacjonałiści birmańscy gotowali się do kolejnego starcia o niepodległość, zaś mniejszości – do obrony kolonialnego starego porządku bądź też do własnej niepodległości). To rozdarcie potrzeb, interesów i marzeń miało później fatalne następstwa dla integralności Birmy¹³³.

Na to wszystko nałożył się fakt, iż początkowo Brytyjczycy bynajmniej nie kwapili się do natychmiastowego uznania niepodległości Birmy. Powracająca brytyjska administracja ze starym-nowym gubernatorem Dormanem-Smithem próbowała „zmienić wszystko, by pozostało po starym”. Owocem tego była „Biała Księga” z 17 maja 1945 roku, przyznająca Birmie status dominium we Wspólnocie Narodów w ciągu trzech-czterech lat, ale utrzymująca bezpośredni brytyjski zarząd na „terenami wyłączonymi” do czasu „aż ich mieszkańcy zaznaczą swoją chęć połączenia się z Birmą właściwą” (co skazywało Birmę na absurd polityczno-geograficzny: niepodległa Birma otoczona łukiem terenów pod panowaniem brytyjskim, ale nie mających dostępu do morza). Nigdzie w dokumencie nie wzmiankowano ani o oporze antyjapońskim, ani o roli AFPFL w pokonaniu przeciwnika¹³⁴. *Notabene*, Liga w sprawie swego uczestnictwa w Radzie postawiła warunki nie do zaakceptowania – żądała zdecydowanej większości w składzie Rady oraz kontroli departamentu wewnętrznego, a więc policji i wojska – w efekcie Dorman-Smith powołał do Rady swoich birmańskich zwolenników¹³⁵.

Znaki czasu nie były jednakże dobre dla Dormana-Smitha i sprzyjających mu konserwatystów Winstona Churchilla w Londynie. Dla nich nacjonałiści birmańscy byli „Quislingami”, zaś Aung San „zdradzieckim przywódcą rebeliantów” i pewnie historia potoczyłaby się inaczej, gdyby Churchill nie przegrał wyborów w czerwcu 1946 roku na rzecz Laburzystów Attleea¹³⁶. Nowy premier brytyjski, będąc socjalistą miał więcej empatii wobec dążeń emancypacyjnych kolonii. Rozumiał, że nie da się utrzymać Imperium Brytyjskiego w takim kształcie i miał nadzieję na ułożenie jak najlepszych relacji

¹³¹ Josef Silverstein, *The Political Legacy of Aung San*, Ithaca, New York 1972, s. 25-27.

¹³² Maung Maung, *Burmese Nationalist...*, s. 142-148.

¹³³ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 95-100.

¹³⁴ Alice Thorner, *White Paper on Burma*, [w:] „Far Eastern Survey”, vol. 14, no. 11/1945, s. 145.

¹³⁵ W.I. Wasiljew, *Birma, Oczerki...*, s. 322-325.

¹³⁶ Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 68.

z nowo powstałymi państwami (tak by nie stały się komunistyczne). A poza tym wiedział, że Wielkiej Brytanii po prostu nie stać już na kolonie¹³⁷.

Z kolei dla Aung San i Ligi kompromisy z Brytyjczykami (w tym „dwa skrzydła” armii) były taktycznymi ustępstwami. Tak naprawdę interesowała ich tylko niepodległość, rozumiana jako stworzenie jednej Birmy, „cokolwiek ma się stać”¹³⁸. Przywódcy narodowi mieli świadomość, że wolność wciąż nie jest przesądzona, a Brytyjczycy mogą grać na czas bądź w ostatniej chwili dokonać wolty. Chaos gospodarczy i polityczny, który podkopywał administrację Dorman-Smitha, działał tym samym na korzyść Aung Sana i Ligi – należało więc zwiększać niepokoje, by zdestabilizować rząd. To sprawiło, iż AFPFL¹³⁹ przyjęła ryzykowną taktykę, mającą na celu zmuszenie Brytyjczyków do ogłoszenia niepodległości: Liga, podobnie jak skłócenie wewnętrznie (na Czerwonej i Białą Flagę) komuniści¹⁴⁰, jak Birma długa i szeroka organizowała masowe wiece i demonstracje poparcia¹⁴¹.

To nie był koniec: Aung San poszedł krok dalej, tworząc ze swoich weteranów z BNA, którzy nie weszli w skład nowej armii, paramilitarne oddziały Organizacji Ludowych Ochotników (*Pyithu Yebaw Tat*, PVO). Były one wzorowane na przedwojennych *tatach*, ale znacznie bardziej rozbudowane. Do czasu ogłoszenia niepodległości ta prywatna armia (jej schemat odwzorowywał armię, z mundurami, oznakami itp.) Aung Sana rozrosła się do stu tysięcy, co znacznie przyczyniło się do eskalacji przemocy w kraju i przez to zwiększyło nacisk na rząd brytyjski¹⁴². Głównie dlatego, iż sytuacja

¹³⁷ Anthony J. Stockwell, *op. cit.*, s. 344-347; Christopher Bayly, Tim Harper, *Forgotten Wars: Freedom and Revolution in Southeast Asia*, Harvard 2007, s. 110-111. Andrew Selth, *Burma and the Superpower Rivalries in the Asia-Pacific*, [w:] „Naval War College Review” no. 2/2002, s. 44-45.

¹³⁸ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 247. Na przykład: „Jeśli jedyną drogą do niepodległości jest przemoc, pójdziemy tą drogą”, Aun San, *op. cit.*, s. 176-177.

¹³⁹ W samej Lidze doszło do rozłamu między nacjonalistami („socjalistami”) Aung Sana a komunistami z CPB. Chociaż Aung San utrzymywał bliski kontakt z komunistami, również osobisty – Than Tun był jego szwagrem – to zaczął się od nich oddalać, przechodząc przede wszystkim na pozycje narodowe (nacjonalistyczne) i stając się najważniejszym politykiem w państwie. Hugh Tinker, *The Union of Burma. A Study of the First Years of Independence*, London 1967, s. 17.

¹⁴⁰ W łonie komunistów doszło do istotnego rozłamu. Doprowadziła do tego polityka „browderyzmu” Than Tuna, przyjęta na II zjeździe partii w czerwcu 1945 r. Biorąc za wzór amerykańskiego komunistę Browdera, na zjeździe przyjęto ugodowy kurs, a Than Tun został przewodniczącym CPB. Odrzucono „jednoosobowe” przywództwo *thakina* Soe, a jego samego skrytykowano i zwolniono z funkcji sekretarza generalnego. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. 22 lutego Soe poddał krytyce reformistyczną taktykę partii. Poparło go 7 członków KC, 19 było przeciwnych, co spowodowało rozłam. Soe i jego zwolennicy, nazywali w źródłach niekiedy przesadnie „stalinowcami”, utworzyli swoją partię, którą nazwali Czerwoną Flagą, zaś pozostała część partii zwana była od tej pory Białą Flagą. Soe mógł być z siebie dumny – zdołał zwyciężyć w tej wojnie o nazwy niczym Lenin (który narzucił swoim przeciwnikom partyjnym deprecjonujące miano mieńszewików, a swojej frakcji nadał nazwę bolszewików – choć sam miał mniejszość i to on był rozłamowcem). A ponieważ był człowiekiem czynu, to już w lipcu 1946 roku rozpoczął powstanie przeciwko Brytyjczykom, a Czerwona Flaga została zdelegalizowana. To z kolei po raz pierwszy postawiło razem byłych *thakinów* (stanowiących od porozumienia z Kandy połowę armii – jedną z jej „dwóch skrzydeł”) i Brytyjczyków przeciwko komunistom. Jan Becka, *op. cit.*, s. 337-340. Więcej patrz: Bertil Lintner, *The Rise and Fall of Communist Party of Burma*, New Heaven, 1990, s. 10-11; W.I. Wasiljew, *Birma, Oczerki...*, s. 329.

¹⁴¹ Maung Maung, *Burmese Nationalist...*, s. 203.

¹⁴² Przykład dany przez Aung Sana przy tworzeniu PVO miała szczególnie fatalne następstwa dla powojennej polityki birmańskiej. Działania PVO staną się swoistym prototypem polityki lat 50-tych. PVO stała się pierwszą z serii dobrze uzbrojonych, niepaństwowych (a czasem antypaństwowych) prywatnych armii, tworzonych głównie spośród tych, którzy nie znaleźli się w państwowych siłach zbrojnych. Po 1948 r. rząd usiłował zdemobilizować PVO, ale nie udało się to – jej członkowie byli wcielani do różnych pozapaństwowych armii, które destabilizowały sytuację polityczną w kraju i zostały usunięte dopiero w 1962 r. Mary Callahan, *op. cit.*, s. 109-110.

w kraju powodowała, że armia brytyjska nie zdołałaby stłumić kolejnego powstania (na lojalność pułków indyjskich nie można było liczyć, a Brytyjczycy i mniejszości etniczne w armii stanowili zbyt małą liczbę), co pozbawiało Brytyjczyków najważniejszego oparcia ich rządów kolonialnych w Birmie¹⁴³.

Te wszystkie czynniki doprowadziły do brytyjskiego ustępstwa, jakim była zgoda na niepodległość Birmy. Aung San zdołał ją wywalczyć 27 stycznia 1947 roku w Londynie po negocjacjach z rządem brytyjskim, których finałem był dokument nazwany Porozumieniem Attlee-Aung San i które tak naprawdę ustanowiło rozwój wypadków politycznych w kraju. Najważniejszym elementem porozumienia było stwierdzenie, iż Birma ma uzyskać niepodległość (nie podano wszakże daty). Na jego mocy Rada Wykonawcza uznana została za rząd tymczasowy o statusie dominium, ogłoszono jak najszybsze zwołanie Konstytuanty, która miała uchwalić konstytucję zatwierdzoną przez brytyjski parlament. Z konstytuanty wyłoniony miał zostać birmański parlament (z dodatkową reprezentacją mniejszości etnicznych nominowanych przez gubernatora), który zdecyduje o tym, czy wstępować do Wspólnoty Narodów¹⁴⁴.

W dokumencie nie było za to mowy o żadnych osobnych przygranicznych ani wyłączonych terenach mniejszości (tym samym zrezygnowano z administracyjnego podziału „dwóch Birm”), jednak zgoda na unifikację administracyjną kraju została obwarowana federalistyczną strukturą państwa i „dobrowolną zgodą mniejszości”. Zgodnie z porozumieniem powołano Komitet ds. Wyjaśnienia Kwestii Obszarów Przygranicznych (FACE), który miał wysłuchać zdania wszystkich mniejszości¹⁴⁵.

9 kwietnia 1947 r. miały miejsce wybory do Konstytuanty, w których Liga zdobyła 248 z 255 miejsc (komuniści – 7); partie U Sawa, Ba Maw i Ba Sein zablokowały wybory, wiedząc, iż uzyskają niewielkie poparcie¹⁴⁶. Przewodniczącym Konstytuanty został U Nu, zaś ciało to stworzyło 15 osobowy komitet w celu napisania konstytucji. 16 czerwca 1947 r. Konstytuanta jednogłośnie przyjęła decyzję o niepodległości. Przegranymi mainstreamowi komuniści z Białej Flagi, wiedząc, iż wybory były uczciwe, przeszli do podziemia – w którym od lipca 1946 r. funkcjonowała Czerwona Flaga¹⁴⁷ – porzucając parlamentarne sposoby zdobycia władzy na rzecz próby zdobycia poparcia wśród biednych mas wiejskich i robotników miejskich. CPB (Biała Flaga) przeszła do podziemia (choć formalnym początkiem powstania CPB (Białej Flagi) był dopiero marzec, gdzie od 1947 roku zaczęły z nią walczyć oddziały Birmańskich Strzelców (element birmańskiego „skrzydła” w armii kolonialnej po porozumieniu z Kandy) pod dowódz-

¹⁴³ Paul Webb, *op. cit.*, s. 86-97.

¹⁴⁴ Jedną z pierwszych decyzji parlamentu było wycofanie się ze Wspólnoty Narodów. Był to prestiżowy cios dla Brytyjczyków, ale dla Birmańczyków wówczas liczyła się tylko pełna niepodległość, zaś pozostanie we Wspólnocie Narodów oznaczało konieczność uznania monarchy brytyjskiego za głowę państwa. Maung Maung, *Burma in the Family...*, s. 209.

¹⁴⁵ *Porozumienie Attlee-Aung San*, dokument dostępny na: <http://burmatar1010.files.wordpress.com/2011/06/44172419-aungsan-atlee-agreement.pdf> (wejście: 10.06.2012).

¹⁴⁶ John Cady, *op. cit.*, s. 551-553; Maung Maung, *Burma's Constitution*, Hague 1961, s. 83-84.

¹⁴⁷ Rebelia Czerwonej Flagi nie była jedynym niepokojem społecznym: ponieważ wiele osób należało równocześnie do Białej i Czerwonej Flagi (niechęć panowała początkowo tylko między przywódcami), Brytyjczykom trudno było ich odróżnić, podobnie jak członków aungsanowskiego PVO i zwykłych bandytów, Martin Smith, *op. cit.*, s. 68.

twem pułkownika Ne Wina (była to pierwsza operacja całkowicie birmańskich sił od 1885 r.)¹⁴⁸. Po raz pierwszy doszło do bratobójczych walk: jednostki wojska birmańskiego walczyły z innymi birmańskimi ugrupowaniami zbrojnymi. Była to namiastka tego, co czekało Birnę w następnych 40 latach. W ramach próby pojednania jesienią 1947 roku cofnięto delegalizację Czerwonej Flagi i w geście dobrej woli wypuszczono niedawno aresztowanego Soe. Nie na wiele się zdało – Soe jak tylko wyszedł na wolność, wrócił do podziemia, głosząc walkę z Brytyjczykami, Ligą i Białą Flagą (walka ze wszystkimi stanie się od teraz znakiem rozpoznawczym tego barwnego rewolucjonisty)¹⁴⁹.

Najważniejszym problemem politycznym stojącym przed Aung Sanem nie byli wszakże komuniści ani inni przeciwnicy polityczni, ale znalezienie porozumienia z mniejszościami etnicznymi. Dominujący nastrój nacjonalizmu lat 30-tych i 40-tych oraz udział mniejszości w II Wojnie Światowej po stronie aliantów dał intelektualne i emocjonalne uzasadnienie dla żądań o odmienny status narodowy, a nawet państwowy dla Karenów, Karenni, Czinów, Kaczinów, Szanów i innych grup, etnicznie odmiennych od Birmańczyków mieszkających na nizinach. To właśnie te idee stworzyły „federalistyczną” naturę Związku Birmańskiego z konstytucji roku 1947 oraz stały się bezpośrednią przyczyną konfliktu centrum – peryferie.

Po zakończeniu II Wojny Światowej działania polityczne Ligi i Aung Sana zdominowały percepcję Brytyjczyków. Tymczasem mniejszości etniczne, które generalnie były lojalne wobec korony brytyjskiej, pozostały opuszczone. Powszechnie obawiały się one dominacji birmańskiej w powojennym państwie, a ich przywódcy zdawali sobie sprawę, iż ich znaczenie zmaleje lub nawet zniknie, jeśli niepodległość zostanie osiągnięta w imię birmańskiej państwowości. Zaprzeczenie etniczności jako zasady politycznej w Birmie oznaczało dla mniejszości (szczególnie dla Karenów) utratę pozycji w państwie¹⁵⁰. Przywódcy mniejszości starali się więc temu przeciwdziałać. Jednakże, w przeciwieństwie do Ligi, nigdy nie grozili wybuchem żadnego powstania ani użyciem przemocy, nie zyskali więc aż takiej uwagi.

Zaraz po zakończeniu wojny Brytyjcy urzędnicy wysyłali mniejszościom sprzeczne sygnały. Z jednej strony oficerowie brytyjscy, głównie członkowie operacji specjalnych, składali obietnice poparcia sprawy mniejszości, a nawet ich przyszłej niepodległości (choć nie mieli do tego upoważnień). Mniejszości mogły też liczyć na sympatię rządu Churchilla i pierwsze decyzje Brytyjczyków – Biała Księga Dorman-Smitha i „dwa skrzydła” armii Mountbattena – wskazywały na konieczność utrzymania podziału Birmy i tym samym dawały mniejszościom nadzieję na ziszczanie się ich marzeń. Kto wie, czy gdyby nie zwycięstwo laburzystów w Wielkiej Brytanii, to z kolonialnej Birmy nie wyłoniłoby się kilka osobnych organizmów państwowych. To wszystko sprawiło, że praktycznie aż do niepodległości niektóre mniejszości (jak Karenowie) wierzyły, że bez względu na wynik negocjacji Brytyjczyków z Ligą otrzymają prawo do samostanowienia, a Brytyjczycy o nich nie zapomną¹⁵¹.

¹⁴⁸ *Burma. The Struggle...*, s. 314-315.

¹⁴⁹ Martin Smith, *op. cit.*, s. 69-70.

¹⁵⁰ Robert H. Taylor, *The State...*, s. 288.

¹⁵¹ Martin Smith, *op. cit.*, s. 71-72.

W powojennej Birmie wśród mniejszości to Karenowie zdecydowanie wyróżnili się artykulacją swoich żądań. Ich sytuacja była o tyle trudna, że w przeciwieństwie do większości innych mniejszości etnicznych, zamieszkujących zwarte terytoria na pograniczu, Karenowie byli rozsiani po całej Dolnej Birmie i wymieszani z populacją birmańską, co czyniło ewentualny podział trudnym i groziło wybuchem przemocy podobnej do tej między muzułmanami a hindusami zaraz po ogłoszeniu niepodległości Indii. Jednocześnie dawał o sobie znać stary strach Karenów o wchłonięcie przez większość birmańską.

Karenowie, których najważniejszym politycznym przedstawicielstwem stał się później Narodowy Związek Karenów (KNU, powołany w 1947 roku jako spadkobierca Narodowego Stowarzyszenia Karenów, KNA pierwszej partii politycznej Birmy z 1881 r.) na czele z Saw Ba U Gyi, prawnikiem wykształconym w Oxfordzie, już we wrześniu 1945 zażądali ogromnego terytorium *Karenistanu*, obejmującego prawie całe wybrzeże Tenasserim, część terenów Karenni, a nawet terytoria Tajlandii aż po Czieng Mai (!), jednak wciąż ich głównym celem pozostawała „federacja”¹⁵². Brak odpowiedzi ze strony Brytyjczyków na ich memoranda sprawił, iż wysłali w sierpniu 1946 roku delegację do Londynu¹⁵³. Ministerstwo ds. Birmy przyjęło ich i choć zdawano sobie sprawę z powagi sytuacji, nic nie uczyniono – cenny czas został zmarnowany¹⁵⁴. Ówczesny dyrektor kolonialnej Administracji Sfederowanych Obszarów, Henry Noel Cochran Stevenson ostrzegwał, iż zważywszy na fakt tego, że Karenowie posiadli umiejętności bojowe w trakcie II WŚ i jeśli nie dojdzie się do porozumienia z nimi przed wyjściem z Birmy, to w momencie opuszczenia kraju przez Brytyjczyków, zacznie się wojna birmańsko-kareńska¹⁵⁵. Niestety, nie został wysłuchany (a wręcz zmuszono go do dymisji na żądanie Ligi), zaś jego przepowiednia sprawdziła się co do słowa.

Podczas negocjacji, które doprowadziły do niepodległości Birmy, wykształciła się zła praktyka, mająca fatalne konsekwencje. Podczas, gdy przywódcy Ligi byli w nieustannym kontakcie z Brytyjczykami, mniejszości zaniedbano, zaś ich przywódcy wciąż byli przekonani, iż podstawą do dialogu jest brytyjska Biała Karta (w ówczesnych warunkach politycznych *de facto* zdezaktualizowana) i zwracali się bezpośrednio do władz brytyjskich w Londynie. Aż do samej niepodległości Karenowie nadal wysyłali

¹⁵² *The Humble Memorial of the Karens of Burma to his Britannic Majesty's Secretary of State for Burma*, Rangoon 26.09.1945 (załącznik nr II do Clive J. Christie, *A Modern History of Southeast Asia: Decolonization, Nationalism and Separatism*, New York 1996).

¹⁵³ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 166.

¹⁵⁴ Nie tylko w tym przypadku: Brytyjczycy zignorowali również deklarację o niepodległości Karenni z połowy 1947 roku oraz wielką manifestację Pao z marca 1947 roku, podczas której zażądali oni nazwania ich Pao, a nie z birmańska Taungthu (dziś dzień ten jest uznawany za początek ruchu narodowego Pao), Martin Smith, *op. cit.*, s. 73.

¹⁵⁵ *Observation by Henry N.C. Stevenson on Karen Resolution adopted 25 April 1946, Rangoon, 15 June 1946*, [w:] Hugh Tinker, *Burma: The Struggle For Independence 1944-1948*, London 1983, document 566. Stevenson, jeden z niewielu kompetentnych ludzi, który zdawał sobie sprawę z powagi sytuacji, proponował wzmocnienie więzi gospodarczych (w tym czasie praktycznie nikłych) między terenami górskimi a nizinami jako najlepszy sposób na zjednoczenie Birmy. Niestety jego głos był „wołającym na pustyni” (lub właściwie: w dżungli), on zaś sam, sfrustrowany i poddawany nieustającej krytyce przez nacjonalistów birmańskich, zrezygnował pod koniec 1946 roku. Jego postulat, z którym zasadniczo zgadzał się Aung San, nie został nigdy realizowany.

petycje do Londynu, omijając Ligę i administrację kolonialną¹⁵⁶. Wierząc, że zostaną ochronieni Karenowie nie czuli potrzeby iść na kompromis i wysuwali twarde żądania, które w rezultacie doprowadziły do tego, iż znaleźli się poza politycznym *mainstreamem*. W lutym 1947 powstał Związek Narodowy Karenów (KNU), najbardziej wpływowa od tej pory organizacja polityczna tej mniejszości, zaś Karenowie zbojkotowali zarówno Radę Wykonawczą, jak i wybory do Konstytuanty. W tym czasie przywódcy Karenów porzucili już marzenia o rozwiązaniu sytuacji na drodze negocjacji i zdecydowali o zdobyciu niepodległości siłą, bez względu na okoliczności. Wymowną ilustracją tego było powołanie 17 czerwca 1947 roku Organizacji Obrony Narodowej Karenów (KNDO), de facto milicji zbrojnej, która stała się podstawą późniejszej kareńskiej armii¹⁵⁷.

Tym samym niepodległość Birmy narodziła się bez rozwiązania kwestii kareńskiej, co miało mieć fatalne konsekwencje dla kraju. Inne mniejszości bądź to wzburzone szafowały unilateralnymi deklaracjami ogłoszenia niepodległości (Karenni, Pao), które to jednak nie miały większych szans na powodzenie, bądź cechowały się postawą kompromisową (Czinowie) przede wszystkim jednak dominowało wyczekiwanie. To ostatnie dotyczyło szczególnie Szanów i Kaczinów, którzy nie zamierzali rezygnować ze swojej autonomii i z niepokojem obserwowali rozwój sytuacji politycznej w Birmy. Chociaż w rozmowach z Brytyjczykami szanowscy *sawbwa* i kaczinowscy *duwa* podnosili pomysły przyłączenia ich ziem do Tajlandii (Szanowie) bądź Chin (Kaczinowie), to zasadniczo uważnie obserwowano rozwój wypadków.

W marcu 1946 roku 34 szanowscy *sawbwa* zorganizowali pierwszą konferencję w Panglong, której przewodniczył *sawbwa* Tongpengu. Jej celem było przedyskutowanie przyszłości krain związkowych Szan. Zaproszono na nią przedstawicieli Czinów, Kaczinów i Karenów oraz Birmańczyków. Tych ostatnich reprezentował U Nu, którego antybrytyjskie przemówienie odebrano bardzo źle. Mniejszości krytykowały udział Birmańczyków w okupacji japońskiej i pytały, co takiego uczynili oni dla ich dobra. Jednocześnie jednak podkreślano, iż najważniejsze jest zapewnienie dziedzicznych praw, zwyczajów oraz religii mniejszości i jeśli birmańscy przywódcy są w stanie to zagwarantować, to mniejszości „rozważą wejście do Birmy jako wolne dominia”¹⁵⁸. Na konferencji powołano Zjednoczone Birmańskie Towarzystwo Kulturalne, na czele z jednym z szanowskich *sawbwa*, Sao Shwe Thaik i U Saw jako sekretarzem (listopadzie zaś powołano Radę Najwyższą Zjednoczonych Ludów Górskich, również na czele z Sao). Generalnie rzecz biorąc nastrój pierwszej konferencji w Panglong był kompromisowy, czego wynikiem było powołanie Rady Najwyższej Zjednoczonych Ludów Górskich na czele z Sao Shwe Thaik¹⁵⁹.

Jednakże Panglong był tylko chwilowym przejaśnieniem w coraz bardziej zaciemniających się chmurach sytuacji politycznej kraju. Dla Ligi kwestia mniejszości była

¹⁵⁶ Jak pisał Stevenson w desperackim liście do nowego gubernatora Birmy, Huberta Rance'a, „w momencie w którym opuszczałem Birnę Karenowie byli przekonani, że coś jest robione w ich sprawie w Londynie. Uważam za absolutnie konieczne całkowicie jasne uświadomienie im, że *absolutnie nic* nie jest ani nie może zostać dla nich zrobione przez Londyn”, List Stevensona do Sir Huberta Rance'a, 20.01.1947, [w:] *Burma. Struggle...*, vol. II, dokument 208. Rzecz jasna postulat ten został zignorowany.

¹⁵⁷ Martin Smith, *op. cit.*, s. 86.

¹⁵⁸ Sai Aung Tun, *op. cit.*, s. 359-377.

¹⁵⁹ Martin Smith, *op. cit.*, s. 73-74.

pochodną negocjacji z Brytyjczykami. Obawiała się ona, iż Brytyjczycy tak naprawdę chcą wykroić osobne dominia na terenach mniejszości i pozostać w nich na lata, trzymając Birmę w szachu. Ponadto niepokojono się, iż przyznanie szczególnych praw Karenom, Kaczinom czy Karenni doprowadzi do aktywizacji Monów i Arakańczyków i nieustającej eskalacji żądań. Wreszcie spełnienie terytorialnych postulatów Karenów uczyniłoby Birmę politycznym kadłubem. Decyzje rządu brytyjskiego z kolei w tym czasie pozostawały w cieniu dwóch postaw: chęci jak najszybszego przekazania niepodległości Birmie (pozbycia się tego kłopotu) oraz znacznie trudniejszych narodzin niepodległych Indii. Z bezpiecznego oddalenia Londynu urzędnicy całkowicie niedoceniali głębokości resentmentów – ignorowali raporty Komisji ds. Obszarów Przygranicznych (FACE)¹⁶⁰. Głosy nielicznych realistów ostrzegających przed „bałkanizacją Birmy” zostały zignorowane¹⁶¹.

W takich okolicznościach w lutym 1947 roku zorganizowano II Konferencję w Panglong (która to właśnie przejdzie do historii pod mianem Konferencji w Panglong), na której ustanowiono podstawowe zasady powstania niepodległej Birmy: Związku (Unii) Birmańskiego. Chociaż w Panglongu nie uzgodniono wszystkiego – było to porozumienie tylko z częścią mniejszości etnicznych – to spotkanie ustanowiło podstawę nowo powstającej państwowości birmańskiej, czyli federacyjną koncepcję państwa. Niestety, nie okazała się ona trwała.

Aung San udowodnił swoje umiejętności dyplomatyczne. Pomędzy obradami samej konferencji, udawał się on osobiście (bez obstawy) do chat przywódców mniejszości, gdzie do późnych godzin nocnych negocjował szczegóły porozumień. Birmański przywódca zrobił wiele, by uśmierzyć lęki mniejszości przed dominacją birmańską¹⁶². Obiecał między innymi, że „jeśli Birma otrzyma jednego *kyata* (*kyat* to waluta birmańska), wy również otrzymacie jednego *kyata*” (zdanie to po latach będzie wypominać wielu przywódców partyzantek)¹⁶³.

Po trudnych negocjacjach ustalono szereg indywidualnych porozumień (zarówno podczas samej konferencji, jak i po jej zakończeniu), w których przyznano mniejszościom „prawa i przywileje uznane za fundamentalne w państwach demokratycznych”¹⁶⁴, które znalazły się w późniejszej konstytucji przyjętej 24 września 1947 roku. W ostatecznym porozumieniu Konferencji z Panglong z 12 lutego 1947 roku (obecnie

¹⁶⁰ Świadczenia Komisji wiele mówią o warunkach społeczno-politycznych mniejszości w powojennej Birmy. Na pytanie do przedstawiciela ludu Wa „czy chcecie się stowarzyszać z innymi narodami” odpowiedzieli „nie chcemy się przyłączać do nikogo, bo jesteśmy bardzo niezależni”. „Czy chcecie mieć w przyszłości państwo Wa?” „nie myślimy o tym, bo jesteśmy dzicy. Nie myślimy o przyszłości administracyjnej. Myślimy tylko o sobie”. „A nie chcecie edukacji, ubrań, dobrego jedzenia, domów, szpitali itp.?” „Jesteśmy dzikimi ludźmi i nie doceniamy tych wszystkich rzeczy”. Z kolei przedstawiciel Karenów na pytanie czy jeśli Birma odłączy się od Brytanii, to Karenowie będą cierpieć odpowiedział „oczywiście”, zaś na sondowanie o możliwościach dobrowolnego przyłączenia się Karenów do Birmy odparł „wątpię, czy taka możliwość pojawi się w ciągu najbliższych tysiąca lat”, *Frontier Areas Committee of Enquiry, Part II: Appendices*, Rangoon 1947, s. 37-39 i 128-129. Ogólnie jednak w samej Komisji większość stanowili AFPFL i raport końcowy został tak sformułowany, iż współgrał z porozumieniem w Panglong, zaś ostrzeżenia w nim zawarte zostały zignorowane.

¹⁶¹ Martin Smith, *op. cit.*, s. 75.

¹⁶² Justin Wintle, *op. cit.*, s. 134.

¹⁶³ Cytat za: Donald M. Seekins, *Historical Dictionary of Burma (Myanmar)*, Oxford 2006, s. 27.

¹⁶⁴ *Porozumienie z Panglong*. Dokument dostępny na: <http://www.encburma.net/index.php/agreements/43-agreements/159-the-panglong-agreement.html> (wejście: 23.05.2013).

dzień ten jest obchodzony w Birmie jako święto narodowe – Dzień Unii) 23 przedstawiciele z państw związkowych Szanów, Kaczinów i Czinów podpisało zgodę na współpracę z rządem przejściowym. Do rządu miał zostać dołączony przedstawiciel Najwyższej Rady Zjednoczonych Ludów Górskich, zaś artykuł piąty gwarantował „pełną autonomię wewnętrznej administracji Obszarów Pogranicznych jako zasadę”¹⁶⁵.

Mimo późniejszego sukcesu, wadą konferencji był brak przedstawicieli Karenów i Karenni¹⁶⁶, jak również Monów i Arakańczyków oraz szeregu mniejszości typu Pao czy Wa, które także zostały pominięte. Czterech delegatów kareńskich wzięło udział jako obserwatorzy, ale nie podpisało dokumentu końcowego¹⁶⁷; dla Karenów wspomnienia wojny były zbyt silne, nadzieja na pomoc Brytyjczyków zbyt duża, a przykład powstania sąsiedniego Pakistanu zbyt kuszący¹⁶⁸.

Biorąc pod uwagę wszystkie niedostatki konferencji w Panglong i mając świadomość kruchości kompromisu, jaki tam zawarto, trzeba jednak stanowczo powiedzieć, iż ważniejszy od samej litery porozumień był tzw. „duch Panglong”, a więc wola współpracy, kompromisu i porozumienia między Birmańczykami a mniejszościami etnicznymi¹⁶⁹. W warunkach birmańskich były to zmiany rewolucyjne. Przed Aung Sanem żaden przywódca nigdy nie zaproponował mniejszościom nawet odrobiny autonomii na ich ziemiach, nie mówiąc o równych prawach wobec Birmańczyków, nigdy również nie było bardziej liberalnej dla mniejszości struktury politycznej¹⁷⁰. Dzięki porozumieniu z miasta Panglong „zwyciężyła idea Wielkiej Birmy, odsunięto na bok możliwość podziału tych ziem, a na horyzoncie, jak też na mapach, pojawiła się struktura przypominająca tę z czasów trzech imperiów i wizji birmańskich królów”¹⁷¹.

Federalistyczne porozumienie z Panglong było kamieniem węgielnym rozwiązaniu problemu etnicznego w Birmie. Dzięki umiejętnemu kompromisowi, którego twórcą był Aung San, zyskali wszyscy Birmańczycy, bo zrzucali zależność kolonialną odzyskawszy jednolity kraj o ogromnej powierzchni – drugi największy w Azji Południowo-Wschodniej i nawiązujący do dawnej birmańskiej potęgi imperialnej. Mniejszości etniczne też zyskiwały maksimum tego, co można było wtedy uzyskać – autonomię. Ówczesna Birma wzorowała się na Jugosławii marszałka Broz-Tito. Niestety podobnie jak nie przetrwała idea Jugosławii, znajdując finał w etnicznych rzeziach, tak też i Birmie nie udało się należycie spożytkować wielkiego sukcesu z Panglongu¹⁷².

¹⁶⁵ *Ibidem*.

¹⁶⁶ Przedstawiciele Karenni marzyli o niezależności „na wzór Luksemburga”, Kanbawza Win, *Genuine Peace or a Divide and Rule Tactics*, „Kachinland News” 21.06.2013, <https://www.google.pl/#psj=1&q=Genuine+Peace+or+a+Divide+and+Rule+Tactics+by+Kanbawza+Win> (wejście: 23.10.2013).

¹⁶⁷ Matthew J. Walton, *Ethnicity, Conflict, and History in Burma: The Myths of Panglong*, „Asian Survey” 2008, Vol. 48, No. 6, November/December, s. 903.

¹⁶⁸ Thant Myint-U, *The River...*, s. 253.

¹⁶⁹ Martin Smith, *op. cit.*, s. 75.

¹⁷⁰ Justin Wintle, *op. cit.*, s. 134.

¹⁷¹ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 165.

¹⁷² Panglong docenili Brytyjczycy, nie mając wszakże świadomości jego kruchości. Po Panglong pozycja Ligi znacznie wzmocniła się w oczach brytyjskich – chociaż porozumienie to nie obejmowało wszystkich mniejszości i miało wiele wad, to Brytyjczycy traktowali to jako podstawę stosunków centrum-peryferie w Birmie. Od tej pory Brytyjczycy, którzy byli wdzięczni Aung Sanowi, iż „rozwiązał” ten problem i nie muszą już się nim zajmować, zaczęli przyjmować tylko i wyłącznie interpretację Ligi, nie dostrzegając, bądź nie chcąc dostrzec dowodów przeciwnych.

Panglong był wielkim politycznym osiągnięciem Aung Sana. Birmański przywódca dowiódł, że mimo młodego wieku jest prawdziwym mężem stanu. Jako jedyny do tej pory birmański polityk rokował on nadzieje na rozwiązanie polityczno-etnicznego pata. Jego wizja ukonstytuowana po Panglongu przypominała indonezyjską „jedność w różnorodności” i dawała szansę na stworzenie w Birmie ponad etnicznej tożsamości, tak, jak to się stało w Indonezji. Niestety, w Birmie wizja ta nie sprawdziła się, nie powiodła się próba stworzenia nowego rozumienia birmańskości, wykraczającego poza birmańską etniczność, a więc takiego, które mogłoby być do zaakceptowania dla mniejszości. Zamiast kompromisu i współpracy w Birmie wybuchła etniczna wojna domowa, a kraj pogrążył się na 60 lat w konfliktach, u których źródła znajdowały się nacjonalizmy oparte na wąskim, etnicznym rozumieniu narodu. To właśnie te nacjonalizmy zdominują birmańską politykę po 1948 roku.

Panglong stał się podstawą dla pierwszej konstytucji niepodległej Birmy z 1947 roku. A dokładniej – by być ścisłym – wszystkich uzgodnień w trakcie i po Panglongu, gdyż wiele szczegółów zostało dopracowanych już po zakończeniu konferencji, jednakże dokładna chronologia wszystkich porozumień wciąż nie jest możliwa do ułożenia. Co ważniejsze jednak liczne niekonsekwencje indywidualnych ustaleń z Panglong sprawiły, iż konstytucja była chaotyczna i stawała się „prostą receptą na nieszczęście”¹⁷³.

Chociaż w dokumencie końcowym z Panglong i będącej jego podstawą konstytucji ani razu nie pada słowo „federalny” ani „federalizm”, to taka właśnie była główna jej myśl¹⁷⁴. Zgodnie z nią władza została podzielona między Birnę właściwą a krainy mniejszości. Związek Birmański miał się składać obok Birmy właściwej, z czterech autonomicznych państw (krain) związkowych : Szan, Kaczin, Karenni i Karen oraz Okręgu Wydzielonego Czin (podział został odwzorowany we fladze: duża biała gwiazda na czerwonym tle, symbolizująca Związek Birmański była otoczona 5 mniejszymi wyrażającymi krainy autonomiczne)¹⁷⁵. W konstytucji zagwarantowano rozdzielenie religii od państwa. Birma miała mieć dwuizbową legislaturę, z 125 osobową Izbą Narodowości oraz 250 osobową Izbą Deputowanych (w obu ciałach żywiol dominujący stanowili Birmańczycy). Państwa związkowe Szanów i Karenni zostały ustanowione jako jedne jednostki z nadzwyczajnym prawem do secesji (artykuły 201-206) po okresie 10 lat (w czym ponoć wzorowano się na konstytucji radzieckiej). Birma stawała się tym samym jedyną byłą kolonią brytyjską, która zyskiwała niepodległość z formalnym prawem jednej ze swoich jednostek do secesji. 50-osobowa Rada Państwa, której członkowie zasiadali również w Parlamencie Związkowym (po 25 w każdej Izbie), stała się najwyższym ciałem ustawodawczym, ale na poziomie lokalnym 33 dziedzicznych *sawbwa* utrzymało swoją tradycyjną władzę. Kaczinowie z kolei mieli porzucić prawo do secesji w zamian za nowe Państwo Związkowe Kaczin, z miastami Myitkyiną i Bhamo. Ustanowiono 19 osobową Radę Kaczin, której przedstawiciele reprezentowani byli w parlamencie, ale w samej Radzie połowę musieli stanowić nie-Kaczinowie. Kaczinowscy

¹⁷³ Martin Smith, *op. cit.*, s. 79.

¹⁷⁴ Josef Silverstein, *Burmese Politics...*, s. 185-205.

¹⁷⁵ Maung Maung, *Burma's Constitution...*, s. 15-16.

duwa śladem swoich szanowskich kolegów *sawbwa* utrzymali swoje tradycyjne przywileje. Czinowie, którzy zawsze byli skłonni do kompromisu i świadomi swojego uzależnienia gospodarczego od Ministerialnej Birmy, nie dostali żadnych przywilejów podobnych do Szanów czy Kaczinów, stworzono z nich jedynie Okręg Wydzielony Czin. Konstytucja nie obejmowała państwa Karen¹⁷⁶. Kwestię kareńską, jedną z najtrudniejszych, zostawiono do rozstrzygnięcia po uzyskaniu niepodległości.

Nie przyjęto żadnej definicji etniczności kareńskiej ani nie ustalono terytorium Karenów. W warunkach braku porozumienia z KNU bojkotującego dyskusję, postanowiono stworzyć państwo Karen z części dystryktu Saluin, państwa Karenni i przylegających do nich obszarów kareńskich. Ta nowa jednostka miałaby taki sam status jak Szan, ale bez prawa secesji. Gdyby odrzucono tę propozycję, w konstytucji zawarto inną (sic!), alternatywną, polegającą na stworzeniu specjalnego regionu *Kawthoolei*, składającego się z dystryktu Saluin i przylegających do nich obszarów z większością kareńską ze specjalnym komisarzem. Do czasu ustaleń Karenowie mieli być reprezentowani przez szereg osobnych jednostek politycznych, mieli otrzymać 22 miejsca w Izbie Reprezentantów, Izbę Spraw Karenów i ministra Karena, który zarządzałby wszystkimi sprawami administracyjnymi i kulturalnymi dotyczącymi Karenów. Jednakże nie ustalono kwestii kareńskiej podgrupy, Kayan z Mongpai w Krainie Szan, która pozostała nierozwiązana administracyjnie aż do zamachu stanu Ne Wina z 1962 roku. Nie ustalono również niczego, co dotyczyło Pao. Monowie i Arakańczycy nie zostali w ogóle uznani za mniejszości. Na początku lat 60-tych U Nu uznał konieczność stworzenia państw związkowych Mon i Arakan, ale dopiero przewrót junty wojskowej i przyjęcie ich autorytarnej konstytucji w 1974 roku miarkuje pierwszą próbę standaryzacji politycznej administracji Birmy¹⁷⁷.

Najważniejszą z niekonsekwencji konstytucji była sprzeczność tkwiąca w fakcie, iż federalistyczna koncepcja państwa została połączona z faktyczną centralizacją władzy. To zaś oznaczało, iż jednostki administracyjne mniejszości, chociaż miały autonomię, to nie posiadały praw ustawodawczych i nie miały nic do powiedzenia w sprawach podatkowych czy dotyczących finansów państwa – od początku całkowicie zależały od finansowego wsparcia centrum, które determinowało jego dominację. Tym samym był to w dużej mierze quasi-federalny system przypominający raczej przynależność Szkocji do Wielkiej Brytanii niż system polityczny Szwajcarii czy Stanów Zjednoczonych¹⁷⁸. Różne prawa dla mniejszości w konstytucji z 1947 roku zależały w dużej mierze od ich umiejętności negocjacyjnych – przykładowo szanowscy i karenni *sawbwa* otrzymali przywileje wzorowane na indyjskich Sanadach, ale kaczinscy *duwa*, czinowscy *matu* i kareńscy *sawke* już nie – i od przypadkowego charakteru kolonialnego podziału administracyjnego, niż od prawdziwych aspiracji narodowych. Sprzeczności i ambiwalencje konstytucji nie zadawały nikogo i prowadziły do dalszych sporów toczących się przez lata 50-te¹⁷⁹.

¹⁷⁶ *Konstytucja Związku Birmańskiego z 1947 r.*, dokument dostępny na: http://mandalaygazette.com/wp-content/uploads/2010/07/Burma-Constitution-1947_Eng.pdf (wejście: 24.05.2013).

¹⁷⁷ Robert H. Taylor, *The State...*, s. 229.

¹⁷⁸ *Ibidem*.

¹⁷⁹ Martin Smith, *op. cit.*, s. 83.

Wiele z niekonsekwencji konstytucji 1947 roku zostało przeoczonych w atmosferze euforii towarzyszącej niepodległości. Brytyjczycy odchodzili w przekonaniu, iż wszystko już zostało ustalone, strony się porozumiały, oni zaś mogą wracać do domu z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Ta postawa spowodowała tragiczną w skutkach dla Birmy obojętność na sytuację Karenów oraz przekonanie, iż wybuchające w różnych częściach kraju zamieszki są przykładem na „bandytyzm”, a nie dążenia emancypacyjne różnych etniczności. Miało to zgubne skutki, gdyż Birma w przededniu niepodległości była „bombą z opóźnionym zapłonem” – ogniska potencjalnych konfliktów tliły się nie tylko na ziemiach Karenów, ale także u Monów i w Arakanie. Monowie poszli śladem Karenów z KNDU: monowska Liga Wolności Monów (MFL, powstała w sierpniu 1947 r. w Mulmejn na czele z Nai Shwe Kyin) zaczęła tworzyć własne bojówki – Organizację Obrony Narodowej Monów (MNDO) współpracujące z Karenami. W Arakanie ruch narodowy rozwinął się wzdłuż trzech linii: probrytyjskiego skrzydła parlamentarnego pod przywództwem sir Paw Tun i U Kyaw Min; przedwojennego Arakańskiego Kongresu Narodowego (ANC) pod przywództwem U Aung Zan Wai i zmilitaryzowanej frakcji rozłamowej z ANC pod przywództwem byłego mnicha U Seidy, pod nazwą Partii Wyzwolenia Ludu Arakanu (APLP). Przywódcy Kongresu Arakańskiego przyłączyli się do Ligi Antyfaszystowskiej w 1947 r., formalnie rozwiązując Kongres. Szybko jednak zorientowali się, że popełnili błąd, zaś kłótnie i podziały wewnątrz Ligi (na „nacionalistów” i komunistów, nie licząc mniejszych podziałów) przeniosły się na sytuację polityczną w Arakanie. Próba jedności była Wszecharakańska Konferencja zwołana przez U Seidę 1-3 kwietnia 1947 r. (na której był obecny Aung San i został wygwizdany przez delegatów) na której powołano Zjednoczony Lewicowy Front Arakanu. Szybko przeszedł on na pozycje nacionalistyczne (m.in. niepłacenie podatków), zaś U Seida został aresztowany po tym jak na czele tłumu próbowało zająć więzienie Ramree. Odpowiedzią na to były masowe strajki i zamieszki w całej prowincji, co wykorzystali komuniści (z obu Flag) próbując tworzyć własną strukturę, zaś w Arakanie zapanowała totalna anarchia – nawet urzędnicy państwowi musieli przemieszczać się pod silną obstawą. Jak by tego było mało, zupełnie przeoczono fakt działań muzułmanów na północy prowincji (pod przywództwem Jafar Husseina) dążących do stworzenia islamskiego państwa przygranicznego. Jednym słowem: Arakan stał się „miniaturą obrazu chaosu zaraz po uzyskaniu niepodległości w całym kraju”¹⁸⁰.

W tych okolicznościach 19 lipca 1947 doszło do wydarzenia mającego jeszcze gorsze konsekwencje – zabójstwa Aung Sana¹⁸¹. Twórca birmańskiej armii oraz niepodległości kraju okazał się postacią niezastąpioną, był jedynym, który potrafił utrzymać delikatne nici polityki wewnętrznej¹⁸². Z jego śmiercią Birma straciła jedynego polity-

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 81-86.

¹⁸¹ Justin Whintle, *op. cit.*, 141-151; Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. xii-xiv; Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 170. Na temat patrz również: Kin Oung, *Who Killed Aung San?*, Bangkok, 1996; Maung Maunga, *Aung San of Burma*, Yale, 1962; Idem, *A Trial in Burma. The Assassination of Aung San*, The Hague 1962; *The Political Legacy of Aung San*, ed. by Joseph Silverstein, New York, Ithaca, 1993; W.I. Wasiljew, *Birma. Oczerki...*, 378-383; I. Możejko, *Aun San*, Moskwa 1965. Zamach nie był wszakże związany z kwestią etniczną.

¹⁸² Christina Fink, *op. cit.*, s. 17. Patrz również: Krzysztof Gawlikowski, *General Aung San – twórca niepodległości Birmy*, „Azja -Pacyfik”, t. 13/2010, s. 52-64.

ka, który widział i rozumiał niebezpieczeństwo uczynienia z etniczności i religii dominującej zawartości ideologii narodowej i włączenia tej mieszanki w aparat państwa¹⁸³. Śmierć Aung Sana przyniosła natychmiastowe i dalekosiężne negatywne skutki: niemal tuż po niej odrodziły się z całą mocą animozje etniczne i narodowe.

Było to szczególnie wyraźne w sprawie Karenów, którzy zignorowani przez Brytyjczyków postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i zaczęli taktykę konfrontacyjnych kroków, m.in. bojkotując wybory do Konstytuanty czy wysuwając niemożliwe do spełnienia żądania terytorialne (większość Deltę). Wśród Karenów wyraźny był podział na zwolenników pozostania w Unii oraz tych optujących za niepodległością. Tym pierwszym nie udało się próba utworzenia pół-autonomicznego państwa kareńskiego w sierpniu 1947 roku (mającego obejmować dystrykt Saluin, państwo Karenni i kareńskie wzgórza Taungoo). Wcześniej, 5 lutego 1947 roku zwolennicy niepodległości kareńskiej utworzyli Kareński Związek Narodowy (KNU) – i chociaż jego przywódca został umiarkowany Saw Ba U Gyi – to KNU miał wyraźnie pro-niepodległościowy profil i związani z nim ludzie zdobyli przewagę w ruchu kareńskim¹⁸⁴.

Dla Ligi jakiegokolwiek opóźnienie przez sprawę Karenów oznaczało niebezpieczeństwo, iż po odzyskaniu niepodległości przez Birnę Brytyjczycy wciąż tam zostaną – stąd też przywódcy Ligi „usiłowali zamieść kwestię kareńską pod dywan”: zamiast porozumieć się z umiarkowanymi przywódcami kareńskimi, wykorzystywali oni swoją przewagę głosów w różnych ciałach typu Komisja ds. Obszarów Przygranicznych, współpracowali z bardziej ugodową Kareńską Organizacją Młodzieży (KYO), przyjmowali do różnych organów probirmańskich Karenów, niemających wszakże szerokiego poparcia oraz desygnowali Karenów na wysokie stanowiska w rządzie (m.in. na stanowisko głównodowodzącego Armii Birmy nominowano kareńskiego absolwenta Sandhurst, Smith Duna). Miano nadzieję, że tymi środkami uda się spacyfikować żądania Karenów, zaś poważniejszą dyskusję zostawiano na czas po niepodległości. Dla przywódców Ligi najważniejsze było uzyskanie niepodległości i usunięcie Brytyjczyków, resztę można było pozostawić na później. Okazało się to taktyką fatalną w konsekwencjach, a rosnąca niechęć i brak zaufania między Birmańczykami a Karenami stanie się bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny domowej w niepodległej Birnie. Polityczne reprezentacje Karenów, pozostające, podobnie jak komuniści, poza głównym nurtem polityki birmańskiej zaczęły przygotowania do walki o niepodległość, tworząc własne oddziały zbrojne. Karenowie bali się, że odejście Brytyjczyków doprowadzi do birmańskich ataków na kareńskie wioski i rzezi ich mieszkańców – dokładnie tak, jak na początku II WŚ. W tej sytuacji było już za późno na kompromis – rząd próbował jeszcze jesienią 1947 r. przyznać Karenom państwo związkowe obejmujące Mongpai, Thaton, Taungoo i Pyinmanę (co z dzisiejszej perspektywy byłoby bardzo dobrymi warunkami), ale KNU odrzuciło te warunki: zażądało również większej części Deltę, co pogrzebało szanse na kompromis¹⁸⁵.

¹⁸³ Mikael Gravers, *Nationalism as Political Paranoia in Burma*, [w:] NIAS Report 11, Copenhagen 1993, s. 50-53.

¹⁸⁴ Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 66-67.

¹⁸⁵ Martin Smith, *op. cit.*, s. 86-87.

Jeśli do tych niepokojów wśród Karenów dodać pierwsze oznaki wybuchów przemocy w Arakanie, gdzie narodowcy arakańscy domagali się autonomii lub nawet niepodległości, a muzułmanie własnego państwa na północy prowincji, jak również zbrojenie się Monów oraz podminowanie kraju przez komunistów, to zobaczy się, iż zmierzająca ku niepodległości Birma przypominała tykającą bombę.

Podsumowanie

Lata 1945-1947 są bezpośrednią przyczyną wybuchu konfliktu centrum – peryferie. Wtedy z całą siłą zderzyły się ze sobą sprzeczności interesów, dążeń i marzeń Birmańczyków oraz mniejszości etnicznych (przede wszystkim Karenów). Birmańczycy pragnęli jak najszybciej niepodległości, bez względu na cenę. W dążeniu do niej nie zważali na jakiegokolwiek inne głosy i postulaty mniejszości, uważając, że może to zostać wykorzystane jako pretekst do odroczenia niepodległości. Z perspektywy birmańskiej kwestia etniczna była drugorzędna wobec niepodległości i jej rozwiązanie w dużej mierze „zamieciono pod dywan”. Mniejszości z kolei bynajmniej nie marzyły o tym, by żyć w państwie rządzonej przez Birmańczyków, a część z nich, jak Karenowie, otwarcie domagała się niepodległości (bądź szerokiej autonomii), zachęcona wydarzeniami w Indiach. Mniejszości pokładały swoje nadzieje w Brytyjczykach, mając złudną wiarę w to, iż ci o nich nie zapomną. Tak się jednak nie stało, gdyż kolonialiści pragnęli pozbyć się birmańskiego balastu i zamykali oczy na pierwsze symptomy późniejszego konfliktu.

Jedyną poważną, choć niepełną, próbą unormowania kwestii etnicznej była druga konferencja w Panglong na której Aung San udowodnił, iż był mężem stanu, umiejąc porozumieć się z mniejszościami i osiągnąć z nimi kompromis dla obopólnych korzyści. Ten konstruktywny przykład współpracy i bezprecedensowego porozumienia międzyetnicznego w Birmie został jednakże zaprzepaszczonej. Przyczynami była: śmierć Aung Sana, słabość państwa birmańskiego (zniszczonego po wojnie, targanego insurrekcją komunistyczną i ledwo istniejącego instytucjonalnie) nie będącego w stanie zrealizować obietnic rozwoju obszarów etnicznych, ale przede wszystkim nacjonalizmy (birmański, kareński), które zatriumfowały nad ugodą oraz kompromisem i doprowadziły do rozlewu krwi pobratymczej.

Rozdział IV.

Kwestia etniczna w parlamentarnej Birmie (1948-1962)

Birma właściwie od samego odzyskania niepodległości była rozdarta licznymi konfliktami, wojna domowa między rządem a jego kontestatorami (komunistami, Karenami, a potem też innymi mniejszościami etnicznymi) stała się najważniejszym czynnikiem destabilizującym państwo. Mimo wszystko jednak był to kraj pełen życia i dynamizmu społecznego – Birmańczycy tworzyli barwne, integrujące się ze światem i wzbogacające go o nowe idee społeczeństwo, którego marzenia i perspektywy zostały unicestwione przez wojskowy zamach stanu z 1962 roku.

Niepodległą Birmę proklamowano 4 stycznia 1948 roku o korzystnej astrologicznie porze 4.20 rano¹. Jednakże gwiazdy nie sprzyjały suwerennej Birmie. Państwo to, mimo osiągnięcia kilku znaczących sukcesów, przede wszystkim w sferze polityki zagranicznej (umiejętna i sprawna polityka neutralizmu, której symbolicznym zwieńczeniem była nominacja dla U Thanta na Sekretarza Generalnego ONZ²), od początku było rozdzielane przez wojnę domową, zaś próba zbudowania sprawnej demokratycznej struktury państwowej i administracji zawiodła. Od pierwszych dni niepodległości państwu zagrażały dwa potężne ruchy odśrodkowe: komunistów oraz Karenów. Niemożność poradzenia sobie z tymi wyzwaniami doprowadziła do wybuchu wojny domowej.

Mimo tego, iż dotrzymano słowa z Panglong i prezydentem kraju rzeczywiście został przedstawiciel mniejszości etnicznych – Szan Sao Shwe Thaik, to jego funkcja była czysto tytułarna, zaś „ducha Panglong” nie urzeczywistniono nigdy. Postanowienia konferencji pozostały w dużej mierze na papierze, a birmańskiej większości nie udało się stworzyć skutecznego modelu relacji z niebirmańskimi mniejszościami. Rezultatem tego stał się nieustający konflikt centrum – peryferie, czyli wyniszczająca kraj wojna domowa. To ona przekreśliła szanse na sukces państwa birmańskiego i w bezpośredni sposób przyczyniła się do przejęcia władzy przez armię birmańską w 1962 roku, co zakończyło erę demokratyczną nad Irawadi.

¹ Lub raczej, by być ścisłym, najmniej niekorzystnej. Birmańscy astrologowie podkreślali, że data ogłoszenia niepodległości Birmy była wyjątkowo niekorzystna i by zneutralizować zły wpływ gwiazd, wybrano godzinę 4.20 rano jako mającą przeciwdziałać fatalnie wybranej ze względu na konstelacje gwiazd dacie niepodległości. O znaczeniu astrologii w kulturze politycznej Birmy, patrz: Andrew Selth, *Burma's 'Superstitious' Leaders*, <http://www.lowyinterpreter.org/post/2009/10/22/Burmas-superstitious-leaders.aspx> (wejście: 02.09.2013); Tiziano Terzani, *Powiedział mi wróżbita. Lądowe podróże po Dalekim Wschodzie*, Warszawa 2008, s. 56-74.

² Wiktor Ostasz, *Neutralizm powojennej Birmy na tle stosunków z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi (1948-1962)*, „Azja-Pacyfik” 13/2000, s. 65-76.

Birmańska wojna domowa jest najdłużej toczonym konfliktem zbrojnym na świecie, mimo różnego stopnia eskalacji i powolnego przycichania konfliktu, trwającym nieustannie od 1948 po dzisiejszy dzień³. Od momentu rozpoczęcia rebelii komunistycznej w marcu 1948, a przede wszystkim od rozpoczęcia walk birmańsko-kareńskich, czyli wybuchu etnicznej wojny domowej, w styczniu 1949 roku, wojna ta stała się przekleństwem Birmy. Stanowi ona jeden z najważniejszych, a prawdopodobnie najważniejszy, powód klęski państwa birmańskiego, jak również przyczynę rządów junty wojskowej, która swoimi działaniami tylko pogłębiła strukturalny konflikt centrum – peryferie. Działania zbrojne podczas tej wojny domowej nie trwały cały czas – walki często były sporadyczne i dotyczyły tylko peryferyjnych części kraju – tym niemniej była to wciąż ta sama, niegasnąca wojna domowa. W jej wyniku żaden rząd centralny po 1948 nie był w stanie kontrolować całkowitej powierzchni kraju, zaś „karabin nigdy nie został zdjęty z polityki birmańskiej”⁴. Wynikiem tej bratobójczej walki (wciąż formalnie trwającej, choć przygasłej od lat 90-tych XX wieku), są setki tysięcy zabitych, kolejne miliony pozbawione ziemi, oraz gospodarka w stanie ruiny. Przede wszystkim zaś przejście państwa birmańskiego przez juntę wojskową – czyli armię, instytucję zbudowaną do tego, by tę wojnę zakończyć.

Sytuacja wewnętrzna w kraju w latach 1948-1962

Nie sposób zrozumieć późniejszych losów kraju bez wzięcia pod uwagę okoliczności wojny domowej⁵. Birma zaraz po odzyskaniu niepodległości i na początku lat 50-tych, to kraj rozdarty konfliktami i powszechną anarchią. Państwo, w którym kursy pociągów i statków dochodziły do skutku tylko dzięki zbrojnej obstawie, a prowincja pozostawała poza jakąkolwiek kontrolą rządu centralnego. O kontrolę nad krajem walczyła pstrokaczna oddziałów rządu centralnego, komunistów, ugrupowań mniejszości etnicznych oraz band zbrojnych – często nie sposób było ich wszystkich od siebie odróżnić⁶. Ówczesny minister spraw wewnętrznych w rządzie U Nu, Kyaw Nyein stwierdził, że „trzystu ludzi pod bronią może wziąć każde miasto w kraju, z wyjątkiem Rangun”⁷. Po rządzie centralnym w Rangunie spodziewano się, że upadnie lada moment: jego władza, w zdecydowanej większości tylko formalna i symboliczna nad swoim nominalnym terytorium, przypominała patchwork w morzu chaosu i anarchii. Większość obszarów rządziła się sama, o ile była tam jakakolwiek władza – złośliwie mówiono, że rząd U Nu to „rząd czterech mil”, bo właśnie w takiej odległości od centrum Rangun miała się kończyć jego faktyczne panowanie⁸.

Już od samego początku niepodległości napięcia etniczne, polityczne i terytorialne zaczęły rozrywać słabe więzi nowo powstałego tworu państwowego. Z punktu widzenia istnienia państwa najgroźniejsze były: rebelia komunistyczna oraz insurekcja kareń-

³ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 258.

⁴ *Ibidem*.

⁵ Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 73.

⁶ Hugh Tinker, *Union of Burma...*, s. 36-37.

⁷ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...* s. 270.

⁸ Hugh Tinker, *Union of Burma...*, s. 37-44.

ska. Ta druga zagrażała państwowości w znacznie poważniejszym stopniu, gdyż komuniści birmańscy walczyli by zdobyć władzę, podczas gdy Karenowie – by odłączyć się od Birmy i uzyskać niepodległość.

W 1948 roku Birma „zyskała niepodległość, lecz nie jedność”⁹: już w rok po niepodległości, wiosną 1949 roku, kraina nad Irawadi zamieniła się w mozaikę różnych oddziałów zbrojnych. Miasta, miasteczka i wsie były kontrolowane przez odpowiednio: Karenów, komunistów Białej i Czerwonej Flagi, oddziałów PVO, *Sitwundan*, czy komunistycznych bojówek *Tat-Ni* (czerwonej gwardii), jak również muzułmanów i nacjonalistów arakańskich (Ludowa Partia Wyzwolenia Arakanu, APLP) oraz (najrzadziej) centralnego rządu. Do tego należy dodać powstania zbrojne Monów, Karenni i Pao, którzy wymówili posłuszeństwo władzom centralnym walczącym na obrzeżach Rangunu o przetrwanie i zatrzymanie ofensywy kareńskiej oraz przeciw powszechnej przemocy w miastach. Była to niezwykle zagramatwana sytuacja. Jak sardonicznie podsumował Smith, „w całym kraju 'pójście do dżungli' stało się wręcz narodowym sposobem spędzania wolnego czasu”¹⁰. Połączenie wyniszczonoj gospodarki, rządu znajdującego się w stanie paraliżu i powszechnej dostępności broni w społeczeństwie sprawiło, że porządek w kraju utrzymywany był przez kogokolwiek kto miał (powszechną) broń, a nie policję czy administrację. Sam premier U Nu stwierdził, że „powstanie Saya Sana to bajka dla dzieci w porównaniu do obecnej konfiguracji”, a po latach wspominał, że „rząd przypominał stary dom ze zgniłymi podporami”¹¹.

Na czele tego domu stał z kolei człowiek nietuzinkowy. U Nu – jeden z niewielu najbliższych współpracowników Aung San, który nie zginął w zamachu z 19 lipca 1947 roku (nie było go wtedy w budynku)¹² – przejął po śmierci Aung Sana przywództwo w Lidze i został pierwszym premierem niepodległej Birmy. Była to postać niejednoznaczna. Charyzmatyczny, barwny i powszechnie lubiany, nawet przez przywódców mniejszości etnicznych z którymi rząd pozostawał w konflikcie zbrojnym, był U Nu urodzonym politykiem, wspaniałym mówcą i umiejętnym zakulisowym graczem. Fakt, że rząd przetrwał lata 1948-1952 to w dużej mierze zasługa samego U Nu, który wielokrotnie pojedynczo utrzymywał zdolną do życia koalicję. Poprzez twarde trzymanie się własnych pozycji zdołał utrzymać międzynarodowe uznanie jako prawomocnego rządu narodowego, zaś kluczowe dostawy broni z Wielkiej Brytanii i Indii w najgorszych chwilach powstania przyniosły w decydującej chwili wsparcie¹³.

U Nu jednocześnie często bywał chaotyczny i nieprzewidywalny¹⁴, zaś jego żarliwa buddyjska religijność długofalowo nie przysłużyła się krajowi. Chociaż sam, niczym ongiś król Mindon, był człowiekiem osobiście tolerancyjnym wobec innych

⁹ Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 70.

¹⁰ Martin Smith, *op. cit.*, s. 102-128.

¹¹ U Nu, *Saturday's Son. Memoirs of the Former Prime Minister of Burma*, Bombay 1975, s. 163.

¹² Wielu przywódców birmańskich zginęło w tragiczny sposób (Aung San, Than Tun, Bo Zeya, Bo Let Ya in.); Hugh Tinker posuwa się nawet do nazywania birmańskich przywódców narodowych, w tym Aung Sana i U Nu, „zawodowymi rewolucjonistami”, stąd też taki los był nijako wkalkulowany w ryzyko zawodowe. *The Union...*, s. 63.

¹³ Richard Butwell, *U Nu of Burma*, Stanford 1969, s. 76-98; U Nu, *Saturday's Son...*, s. 227.

¹⁴ Przykładowo w czerwcu 1956 r. na 8 miesięcy zrezygnował z bycia premierem (na rzecz Ba Swe), udając się do klasztoru. Manewr ten powtórzył jeszcze pięciokrotnie, choć bez formalnej rezygnacji i na krótszy okres. D.W. Darczenkow, *U Nu i gosudarstwiennoje razwitiie Birmy*, Moskwa 1997, s. 30-157.

wyznań¹⁵, to jego polityka państwowego wsparcia, a następnie próba uczynienia z buddyzmu religii państwowej (miał stanowić ideologiczną zaporę przed komunizmem) jednocześnie zantagonizowała nie-buddyjskie mniejszości i pogłębiła konflikt centrum – peryferie. Przede wszystkim zaś stanowiła zaprzeczenie świeckiej wizji państwa Aung Sana. Ten rozdział był w warunkach wielowyznaniowej Birmy rozwiązaniem zdecydowanie rozsądniejszym, ale U Nu jako buddysta wierzył, że świat można naprawić. Utopijnie zakładał, że właśnie buddyzm będzie spoiwem państwowym rozdartego kraju i że dzięki tej podstawie zjednoczy Birmę i uczyni ją silną. Niestety, stało się dokładnie odwrotnie. Polityka popierania buddyzmu przez U Nu była budowaniem tożsamości narodowej w oparciu o wzory etnicznie birmańskie, a to było z kolei nie do zaakceptowania dla mniejszości. Zamiast stworzyć jedność, polityka ta pogłębiła podziały¹⁶.

Lata 50-te zwykło się „romantycznie uważać jako jedyny okres demokracji w Birmie”¹⁷. Ogólną sytuację polityczną w kraju trudno jednak uznać za wzór, podobnie jak sposób rządzenia krajem. Zaimplementowane przez kolonialistów zbyt późno i zbyt nieudolnie demokratyczne zasady prowadzenia polityki nie przyjęły się w Birmie. Wszystkie wybory w okresie parlamentarnym: na przełomie lat 1951/2, w roku 1956 oraz w roku 1960 były dalekie od tego, co zwykło się uważać za standard demokratyczny. Nieprawidłowości przy wyborach nikną jednak przy ogólnym obrazie życia politycznego w tym kraju. Birmańskie partie polityczne były tak naprawdę komitetami kierowanymi przez intelektualistów z Rangunu, nie odczuwającymi potrzeby konsultacji swych decyzji z kimkolwiek. Praktycznie nie istniało pojęcie opozycji – grupy kontestujące rząd nie miały nadziei na osiągnięcie swoich celów drogą parlamentarną, stąd też uznawały walkę zbrojną za jedyną drogę: „prawdziwa opozycja była w podziemiu”¹⁸. Liga opierała się w dużej mierze na uzyskiwaniu głosów najbiedniejszych warstw społecznych: do nich zaliczali się uchodźcy z prowincji osiedlający się w miastach i tworzący slumsy (*kwet-thit*). To z takiego środowiska rekrutowano członków prywatnych armii polityków, jak również tak właśnie tworzone szeregi gangów (często prawie tożsame z armiami partii)¹⁹.

Jak stwierdził Martin Smith, autor najbardziej wnikliwej pracy dotyczącej birmańskiej wojny domowej, „większość lokalnych posłów i szefów partii, podobnie jak przywódców powstańczych była tylko trochę lepsza od hersztów band zbrojnych”²⁰, zaś polityczne warcholstwo nazywane w źródłach anglojęzycznym terminem *warlordyzm* (*war lord* – „pan wojny”) stało się *signum temporis* ówczesnej sytuacji wewnętrznej państwa birmańskiego. Sytuacja tylko niewiele lepiej przedstawiała się w parlamencie. Liga utrzymywała swoje rządy poprzez kupowanie lojalności biurokracji za pomocą systemu nagród, dopłat i subsydiów oraz przyznawaniu licencji dla biznesu. To powodowało nieustające osobiste targi i układy. Powstawały, rozkwitały i rozprzestrzeniały się

¹⁵ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 269.

¹⁶ Josef Silverstein, *Burmese Politics...*, s. 6-12.

¹⁷ Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 84.

¹⁸ Hugh Tinker, *The Union of Burma...*, s. 68-72.

¹⁹ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 118; Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 85.

²⁰ Martin Smith, *op. cit.*, s. 124. Przytacza on słowa jednego z przywódców KNU: „każdy człowiek z karabiniem i stawem z rybami mógł zostać wodzem”, s. 127.

piramidalne sieci wzajemnych zależności, tworzące krzyżówki interesów osobistych i państwowych (system patronaży rozchodzących się od centrum na prowincję), tylko niekiedy wykraczające poza horyzont dnia codziennego i prawie nigdy nie dotyczących dobra wspólnego (poza, rzecz jasna, sferą deklaratywną). Ten system sprzecznych interesów, marzeń i celów utrzymywano dzięki ideologii męczeństwa Aung Sana i idealizacji ruchu narodowego oraz charyzmie i popularności U Nu, jak również sprawności generałów, którzy zdołali obronić jego rząd. Lecz było to tylko tymczasowe. W momencie, gdy poparcie dla Ligi spadło – w drugiej połowie lat 50-tych – doszło do rozłamu, który przyspieszył przejście władzy przez armię²¹.

Dla zwykłego Birmańczyka zorientowanie się w układach miejscowej polityki stanowiło wyzwanie. W podziemiu konkurowały ze sobą komunistyczne Biała i Czerwona Flaga, w parlamencie – Partia Socjalistyczna i Organizacja Ludowych Ochotników (PVO), tworzące Ligę, nieustannie się spierające, jednoczącą, dzielące i tak w kółko. Partia Socjalistyczna, tworząca podstawę Ligi, zyskała najwięcej na rebelii komunistów, przejmując od nich przywództwo w związkach zawodowych i część dawnych bojowników, zwanych „kryptokomunistami” albo „czerwonymi socjalistami” (*sic!*), którzy weszli do jej struktur. Lidze udało się zdominować parlamentarne życie polityczne kraju: wchłonęła słabsze partie, unicestwiając legalną opozycję – realna opozycja była pod ziemią (jako pełzająca rebelia komunistyczna bądź emancy-pacyjne ruchy mniejszości etnicznych). Organizacje mniejszości etnicznych pozbawione nadziei na polityczną odpowiedź na swoje żądania, zwracały się przeciwko systemowi parlamentarnemu i walczyły o swoje prawa zbrojnie, potęgując jeszcze anarchię²². Ten niesłychanie ważki aspekt wewnętrzny polityki birmańskiej pozostawał w dużej mierze ukryty przed światem zewnętrznym. Świat dzięki sprawnej dyplomacji Rangun widział tylko lepszą twarz Birmy, a nie dostrzegał konsekwencji długotrwałych i podkopujących państwo procesów, takich jak tłąca się wojna domowa i pełzająca rozbudowa armii, które ostatecznie rozmontowały demokratyczną strukturę państwa birmańskiego.

Czas parlamentarny to czas niejednoznaczny, pełen problemów, wyzwań i sprzeczności. Prawdą jest to, co twierdzą zwolennicy armii, na czele z Taylorem, iż charakter ówczesnej polityki dobrze oddawał kondycję państwa, tak słabego, iż było ono znacznie mniej zdolne do sprawowania minimalnych funkcji utrzymywania porządku i regulowania pozapaństwowych instytucji niż monarchia birmańska i państwo kolonialne²³. Wszakże trzeba też wyraźnie powiedzieć, że bez względu na ogromne problemy gospodarcze, społeczne i etniczne, mimo wojny domowej i biedy, był to czas wielkich możliwości: twórczego otwarcia na świat²⁴. Niestety negatywne konsekwencje wojny domowej i biorących się z niej następstw (rozbudowa armii) sprawiły, że ta demokratyczna szansa została zaprzepaszczona.

²¹ Frank Trager, *op. cit.*, s. 95-112; Hugh Tinker, *The Union of Burma...*, s. 68-72.

²² Martin Smith, *op. cit.*, s. 122-124.

²³ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 219-292.

²⁴ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 285-292.

Początek wojny domowej

Mało jest krajów, które miały równie bolesne narodziny jak Birma, a negatywnym fenomenem pozostaje fakt połączenia krwawego początku niepodległości z prawie kompletną niewiedzą o tym fakcie ze strony świata zewnętrznego. Działalność komunistów, Karenów czy niepokoje w Arakanie zostały słabo, jeśli w ogóle, zauważone przez świat, skupiony na bardziej spektakularnym, lecz w konsekwencji mniej długotrwałym, rozlewie krwi w Indiach²⁵. Tymczasem tam, chociaż po sztucznym, chirurgicznym podziale na Indie i Pakistan nastąpiły trwałe walki, a także kilka wojen między tymi państwami i do dziś nierozstrzygnięty pozostaje kaszmirski węzeł gordyjski, to jednak ogólnie następstwa transformacji z kolonializmu do niepodległości nie były tak fatalne, jak w Birmie. Tu praktycznie od początku istnienia odrodzonej państwowości birmańskiej polityka przebiegała w cieniu wojny domowej, toczącej się początkowo na dwóch frontach: rządu z komunistami oraz rządu z Karenami.

Jednym z powodów wybuchu wojny był fakt, że w kraju było pełno broni i mnóstwo młodych ludzi, którzy nigdy nie wykonywali normalnych prac i nie mieli żadnego powodu, by porzucić politykę „żywąc w tak ciekawych czasach” (co bynajmniej nie było w ich odczuciu przekleństwem). Całe pokolenie wyrosło obserwując najpierw paramilitarne działania *thakinów*, następnie wojnę i drogę ku niepodległości – dla tych ludzi nic nie było tak ciekawe, jak żołnierka²⁶. Jak to ujął Lintner, „łagodna, buddyjska Birma stawała się zmilitaryzowanym społeczeństwem”²⁷. W rezultacie zaraz po wybuchu wojny domowej w kraju zapanowała powszechna anarchia, poziom śmiertelności stał się prawdopodobnie największy w całej historii nowożytnej Birmy, a ludzie, o ironio, zaczęli tęsknić za czasami kolonialnymi, w których „przynajmniej był porządek” (na tych nastrojach Ne Win zbudował później popularność armii jako tej, która przywróci porządek)²⁸.

W latach 50-tych wojna domowa toczyła się głównie wśród trzech sił: rządu (Ligi), komunistów i zbrojnej milicji PVO (Oddziałów Ludowych Ochotników) oraz mniejszości etnicznych (przede wszystkim Karenów). Każde z nich walczyło o różne cele: komuniści o władzę, mniejszości etniczne o samostanowienie, a PVO w zasadzie o cokolwiek – i z kimkolwiek²⁹. Z tych wszystkich najważniejsi i najgroźniejsi dla rządu byli Karenowie, ale początkowo najwięcej problemów sprawiali komuniści, posiadający zaplecze, poparcie społeczne i nadzieję na pomoc zagranicy.

²⁵ O krwawych narodzinach Indii, patrz Dominique Lapierre, Larry Collins, *Noc wolności*, Warszawa 1992.

²⁶ John S. Furnivall, *Independence and After*, [w:] „Pacific Affairs” no 6/1949.

²⁷ Bertil Linter, *Burma in Revolt...*, s. 98. Choć w zdaniu tym jest element egzotyki zaiste zadziwiający u tego wnikliwego badacza (nie wiadomo kiedy to Birma miałyby być łagodna – za królów? A może za kolonializmu?), to co do zasady ma on rację – militaryzacja społeczeństwa stawała się faktem.

²⁸ Obraz pierwszych lat powojennych najlepiej oddaje High Tinker, *The Union of Burma...*, s. 27-72. John Cady, *A History...*, s. 528-624. Patrz również: Balwant Singh, *Independence and Democracy in Burma, 1945-1952*, Ann Arbor 1993; Fred von der Mehden, *Politics of Developing Nations*, Englewood Cliffs, 1964; Lousi Walinsky, *Economic Development in Burma 1951-1960*, New York 1962.

²⁹ Bertil Linter, *Burma in Revolt...* s. 96.

Komuniści

Od zabójstwa Aung San relacje między najważniejszymi ugrupowaniami birmańskimi – a więc z grubsza (i tylko z grubsza) nacjonalistami i komunistami – zaczęły się coraz bardziej pogarszać. Gdy stało się jasne, że Brytyjczycy naprawdę odejdą, komuniści skupili swą krytykę na Traktacie Attlee-U Nu z 17 października 1947 roku uznającym formalnie niepodległość Birmy i określającym jej dokładne warunki. Komuniści przypuścili zmasowaną krytykę wyłaniającej się z niej niepodległości, nazywając ją „fałszywą”, „fikcyjną” i „półkolonialną”³⁰. Głównym obiektem krytyki było porozumienie wojskowe zwane jako Umowa Obronna Let Ya – Freeman (Let Ya był szefem sztabu armii birmańskiej o sympatiach prozachodnich), będąca załącznikiem do traktatu, na mocy którego brytyjska misja wojskowa miała pozostać w Birmie przez trzy lata; dawała ona dostęp brytyjskim wojskowym do Birmy w celu doglądania: treningu i zaopatrzenia birmańskiej armii (za co Birmańczycy musieli zapłacić, i to niemało); możliwy był również sojusz wojskowy z Wielką Brytanią, co CPB wzięła za dowód brytyjskich prób utrzymania kontroli nad krajem i „kapitulancją” U Nu³¹. W odpowiedzi na to U Nu w przemówieniu do narodu 8 listopada nazwał komunistów „zdradliwymi niczym głosy syren”³², i zarzucił im przygotowywanie powstania. Tym niemniej krytyka komunistyczna odcisnęła swoje piętno – od tej pory przywódcy birmańscy musieli bardzo uważać, by w swojej polityce zagranicznej nie zostać posądzonymi o sympatie prozachodnie, co było jednym z powodów prowadzenia neutralistycznej polityki zagranicznej³³. Bezpośrednim zaś następstwem było nieprzystąpienie do brytyjskiej Wspólnoty Narodów³⁴.

Komuniści, kierowani strategią nakreśloną przez *thakina* Ba Tin (Goshala), uznali, że poprzednia taktyka współpracy z rządem była „zaprzeczeniem leninowskim zasadom”, obecnie zaś należy „wszcząć walkę klasową teraz, póki siły rewolucji są silne i niepokonane”, a nie czekać, aż rząd się wzmocni i pierwszy zaatakuje³⁵. I chociaż w tym samym roku, 1948, wybuchły powstania komunistyczne w Birmie, Maleszji i w Indonezji, to był to raczej zbieg okoliczności niż dowód na zdalne sterowanie z Moskwy³⁶. Birmańscy komuniści, będący w dużej mierze równie zajadłymi nacjonalistami i ksenofobami, jak ich koledzy z rządu, kontakty ze światowym ruchem komu-

³⁰ Idem, *The Rise and Fall...*, s. 9-50. Podobne zdania po latach powtórzy Michael Aung Thwin, najbardziej prorożimowy birmanista na Zachodzie. Stwierdzi on, że niepodległość była „mitem” i „pseudoniedległością” – dopiero rządy armii miały w tym ujęciu dać Birmie prawdziwą samodzielność. Jest to o tyle zabawne, że tym samym największy piewca armii birmańskiej powtarza argumenty tych, z którymi owa armia wówczas walczyła... Michael Aung Thwin, *1948 and Burma's Myth of Independence*, [w:] *Independent Burma at Forty Years. Six Assessments*, ed by Josef Silverstein, New York 1989, s. 19-23.

³¹ Hugh Tinker, *The Union of Burma...*, s. 26-30.

³² Thakin U Nu, *Towards Peace and Democracy (Selected Speeches)*, Rangoon 1949, s. 10-29.

³³ Nicolas Tarling, *op. cit.*, s. 260-279.

³⁴ Hugh Tinker, *The Union of Burma...*, s. 26.

³⁵ Bertil Lintner, *The Rise and Fall...*, s. 13; Frank Trager, *op. cit.*, s. 99, patrz również: Ruth McVey, *The Calcutta Conference and the Southeast Asian Uprising*, Ithaca, New York 1958, s. 8.

³⁶ Zdanie o inspiracji Moskwy jest dość popularne na Zachodzie, por. Richard Butler, *op. cit.*, s. 96, Charles B. McLane, *Soviet Strategies in Southeast Asia*, Princeton 1966, s. 352; Jack H. Brimmell, *Communism in Southeast Asia*, London 1959, s. 257.

nistycznym mieli raczej sporadyczne, a wśród swoich przywódców nie posiadali kadr wykształconych w radzieckich szkołach³⁷.

Zgodnie ze strategią Ba Tina (Goshala), poczynając od lutego 1948 roku komuniści zaczęli organizować w całym kraju fale demonstracji, co doprowadziło do eskalacji napięcia politycznego – i pozbawiło U Nu złudzeń, że komuniści ockną się z tej „skrajnej utraty rozumu”³⁸. Rząd U Nu był coraz bardziej przekonany o przygotowywanym zamachu stanu i dlatego 10 marca aresztował *thakina* Soe i kilkunastu innych przywódców Czerwonej Flagi (przy których znaleziono dokumenty potwierdzające plan wzięcia Rangununu)³⁹. 25 marca U Nu wydał nakaz aresztowania Than Tuna wraz z całym kierownictwem Białej Flagi i chociaż pod naciskiem Organizacji Ludowych Ochotników (PVO) (dawnej „prywatnej armii” Aung Sana, która odmówiła złożenia broni i teraz stała się praktycznie niezależną siłą polityczną i ważnym elementem Ligi, o którego wpływy walczyli socjaliści z rządu i komuniści), grożących wyjściem z Ligi i żądających negocjacji, wycofał się z tego, to było już za późno⁴⁰. Than Tun odpowiedział płomiennym przemówieniem w Rangunie, w którym groził „przelewem krwi socjalistów” (czyli rządu) mówiąc m.in. „jeśli U Nu chce pokoju, wyślijmy go w pokojowe miejsce”, co spowodowało powtórne wydanie nakazu⁴¹. Jednak Than Tun zdołał wymknąć się policji i 28 marca 1948 rozpoczął rebelię. Od kwietnia komuniści zaczęli zajmować posterunki policji, małe miasta i przecinać linie komunikacyjne, zdobywając przewagę w Delcie i Środkowej Birmie. To właśnie od rebelii komunistycznej rozpoczęła się wojna domowa w Birmie⁴².

Sytuację premiera U Nu komplikowała kwestia PVO, które zdążyło podzielić się na dwie frakcje: większą, prokomunistyczną, kierowaną przez Bo La Yaung i nazywaną „białą grupą” albo „zielonymi komunistami” oraz prosocjalistyczną (prorządową) z Bo Hmu Aungiem, nazywaną Żółtą Flagą⁴³. To właśnie PVO zmusiły U Nu do Programu

³⁷ Martin Smith, *op. cit.*, s. 104. Mieli, przynajmniej początkowo, silne kontakty z Komunistyczną Partią Indii. Później wszakże więzi te znacznie osłabły, głównie na skutek faktu, iż komuniści indyjscy, inaczej niż birmańscy, nie rozpoczęli wojny domowej z rządem, por. Gene N. Overstreet, Marshall Windmiller, *Communism in India*, Berkeley 1959 s. 269-274.

³⁸ W.I. Wasiljew, *Istorija Mjanmy...*, s. 259.

³⁹ Hugh Tinker, *The Union of Burma...*, s. 35.

⁴⁰ Thakin Nu, *Towards Peace...*, s. 123.

⁴¹ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 4.

⁴² Ustalenie daty początkowej birmańskiej wojny domowej stanowi poważne wyzwanie. Sporadyczne walki i starcia trwały tak naprawdę od końca II Wojny Światowej – stąd nie da się wyznaczyć sztywnych ram czasowych początku tego konfliktu. W momencie uzyskania niepodległości państwu zagrażały dwa ruchy odśrodkowe: komunistów oraz Karenów, z których to drugie było niebezpieczniejsze (kareńskie żądania niepodległości były chronologicznie wcześniejsze niż komunistyczne żądania przejęcia władzy w państwie). Tym niemniej walki na masową skalę zapoczątkowało dopiero rebelia komunistyczna w 1948 roku. Bez niej nie sposób zrozumieć uwarunkowań dla wybuchu etnicznej wojny domowej (konfliktu centrum – peryferie), który rozpoczął się wraz z walkami birmańsko-kareńskimi formalnie w styczniu 1949 roku (a faktycznie wcześniej, w grudniu 1948 roku). Chociaż to właśnie etniczna wojna domowa jest przedmiotem tej pracy, to nie da się wyabstrahować z niej rebelii komunistycznej, gdyż ta pośrednio się do wybuchu etnicznej wojny domowej przyczyniła (wojska kareńskie tłumily tę rebelię, vide: niżej). Ponadto rozdzielenie rebelii komunistycznej (zapoczątkowanej w 1948 r.) od etnicznej wojny domowej (1949) byłoby zabiegiem sztucznym. Dlatego też zdecydowano się na umowne ustalenie daty 28 marca 1948 (początek rebelii komunistycznej) jako daty początkowej wojny domowej w Birmie rozumianej jako całość (a więc zarówno wewnątrz-birmańskiej, jak i etnicznej). Nie zmienia to faktu, że to właśnie „front etniczny” tej wojny będzie najważniejszym przedmiotem tego studium.

⁴³ Martin Smith, *op. cit.*, s. 107.

Jedności Lewicy, który jednak nie doprowadził do kompromisu. W odpowiedzi na to „biała grupa” PVO przeszła na stronę komunistów, co U Nu nazwał „ciosem nożem w plecy” i co pociągnęło za sobą dalsze dezercje, m.in. w policji i armii, z której odeszło kilku zdolnych dowódców⁴⁴.

W sierpniu 1948 roku w całym kraju zapanował chaos – większość terytorium Birmy była w rękach pstrokacizny ugrupowań zbrojnych, komunistów Białej i Czerwonej Flagi, „białej grupy” PVO, Karenów (którzy razem z Monami zdobyli właśnie Mulumejn), Karenni, którzy dopiero co (9 sierpnia 1948 r.) chwycili za broń, czy partyzantki arakańskiej i muzułmańskiej w Arakanie. Ugrupowania te, które często trudno było odróżnić od grup bandytów, walczyły z rządem, a nierzadko też między sobą (szczególnie Karenowie z Birmańczykami i Arakańczycy z muzułmanami)⁴⁵. W takiej sytuacji często zdarzały się postawy takie jak ta dowódcy batalionu Czinów z armii birmańskiej, który nie otrzymawszy przez dłuższy czas żadnych rozkazów uznał, że żadnego rządu już nie ma i spokojnie wrócił z żołnierzami do domu, na swoje wzgórze⁴⁶.

Większość Dolnej i Środkowej Birmy była w rękach komunistów, zaś walki doszły do przedmieść Rangun. Armie rebelianckie miały w sumie około 30 tysięcy ludzi pod bronią, podczas, gdy rząd ledwo dwa⁴⁷. W tym kluczowym momencie rząd uratowała miazdząca przewaga siły w powietrzu (będzie to jeszcze wielokrotnie czynnik decydujący o sukcesie na wojnie) uzyskana dzięki pomocy Nowego Delhi i Londynu⁴⁸. Kluczowa okazała się też lojalność pułków kareńskich, kaczinowskich i czinowskich, szczególnie Strzelców Kaczinowskich i Kareńskich, które pozostały wierne rządowi U Nu, który nominował Karena Smith Duna na głównodowodzącego. Ofensywa tych oddziałów pozwoliła odbić znaczną część Środkowej Birmy i umożliwiła rządowi centralnemu przetrwanie. Przez cały ten czas oddziały kareńskie w armii birmańskiej pozostały lojalne, a ich postawa doprowadziła do odrzucenia bezpośredniego zagrożenia komunistycznego pod koniec 1948 roku⁴⁹. Jednakże fatalnym następstwem ich lojalności, faktu bezwzględного potraktowania komunistów (w większości etnicznych Birmańczyków) przez żołnierzy kareńskich, były resentymenty wśród społeczeństwa birmańskiego, potęgujące wzrost napięć birmańsko-kareńskich. To właśnie wśród linii etnicznych rozegra się drugi, i donioślejszy, akt dramatu wojny domowej.

Karenowie. Konflikt „lewicowców” i „prawicowców” w armii

Kareński Związek Narodowy (KNU), powstały 5 lutego 1947 roku, stał się niebawem po założeniu najważniejszym oponentem rządu. Kierowana przez charyzmatycznego absolwenta Oxfordu Saw Ba U Gyi organizacja, w której przewagę posiadali zwolennicy niepodległości (choć sam Saw Ba U Gyi należał do ludzi umiarkowanych i goto-

⁴⁴ *Government of the Union of Burma, Burma and the Insurrections*, Rangoon 1949, s. 22.

⁴⁵ Martin Smith, *op. cit.*, s. 109.

⁴⁶ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 263.

⁴⁷ Maung Maung, *To A Soldier Son*, Rangoon 1974, s. 143.

⁴⁸ U Nu, *Saturday's Son...*, s. 192.

⁴⁹ Hugh Tinker, *The Union of Burma...*, s. 36.

wych na kompromisy), nigdy nie zgodziła się na administracyjny podział krainy Karen zgodnie z konstytucją 1947 roku – domagała się terytoriów w Deltcie i zasady „jednego kyata za jednego” (tyle samo dla Karenów, ile dla Birmańczyków; formuła obiecana przez Aung Sana w Panglong). W odpowiedzi na rosnące żądania KNU, która organizowała szereg licznych demonstracji w Dolnej Birmie, U Nu spotkał się z Saw Ba U Gyi. Chociaż panowie polubili się i do końca utrzymywali przyjacielskie kontakty, to nie porozumieli się. U Nu twierdził, że spełnienie żądań Karenów w stosunku do Deltty nie oznacza „rupii za rupię” (rupia była pieniądzem kolonialnej Birmy), lecz „danie im pół rupii więcej”, na co Saw Ba U Gyi odparł, że nie dostali nawet „jednego anna” (1/16 rupii)⁵⁰. Po załamaniu się rozmów U Nu oskarżył KNU o próbę tworzenia równoległego rządu, co tylko wzmogło napiętą sytuację.

Najważniejszą przyczyną wybuchu późniejszych starć był jednak podział w obrębie samej elity władzy birmańskiej, koncentrycznie rozchodzący się na cały kraj. Był to konflikt, by użyć terminów Callahan, „lewicowców” z „prawicowcami”. Nałożył się on na podział „Dwóch Birm” dokonany przez Brytyjczyków: od tej pory „prawicowcami” staną się ci, którzy współpracowali z Brytyjczykami, najczęściej mniejszości etniczne, zaś „lewicowcami” Birmańczycy tworzący dawne oddziały BIA (i późniejszych jej inkarnacji) na czele z Ne Winem. Zaraz po odzyskaniu niepodległości to „prawicowcy”, w tym przede wszystkim Karenowie (by być ścisłym, prounijne skrzydło w ruchu kareńskim, czyli ci którzy chcieli pozostania Karenów w Birmie), zdobyli przewagę: głównodowodzącym został gen. Smith Dun, szefem wojsk powietrznych Saw Shi Sho, inni Karenowie zajęli większość najważniejszych stanowisk oficerskich (na prowincji oficerami byli głównie Anglo-Birmańczycy, Anglo-Indusi, Gurkhowie, Karenowie i Kaczinowie). Jeśli do tego faktu „karenizacji armii” dodamy, iż istniejąca od 1947 roku i bardzo popularna wśród Karenów KNU była w rosnącym konflikcie z rządem, to otrzyma się obraz sytuacji, w której rząd Ligi nie miał pewności lojalności Karenów zarówno wewnątrz instytucji państwa, jak i poza nimi. W jego szeregach panował strach przed kareńskimi „kolaborantami”, którzy będą spiskować z obcokrajowcami przeciwko rządowi. Miało to znaczenie o tyle, że podziały etniczne między Birmańczykami a mniejszościami były ważniejsze niż podziały ideologiczne między samymi Birmańczykami. Jednakże „prawicowcy” nie składali się wyłącznie z Karenów – jednym z najważniejszych wśród nich był Birmańczyk, jeden z „trzydziestu towarzyszy” Bo Let-Ya, który również popierał kurs probrytyjski i był autorem porozumienia z rządem brytyjskim, na podstawie umowy którego do Birmy przybyła Brytyjska Misja Wojskowa (BSM). „Lewicowcy” nigdy jej nie ufali, uznając ją za „prokareńską”, zaś samego Let-Ya, za „lokaja”. Pozycja instytucjonalna „lewicowców” była słaba – mieli mało oficerów w armii, a poza tym podlegali pod brytyjskich dowódców z BSM w ramach umowy Let-Ya – Freeman. Ogółem liczba „lewicowców”, a więc zwolenników rządu Ligi, była nie większa niż 25 %⁵¹.

⁵⁰ Smith Dun, *Memoirs of the Four-Foot Colonel*, Cornell 1980, s. 83-86.

⁵¹ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 118-123. Dla odmiany proarmijną wersję wydarzeń prezentuje Maung Maung zob. *Burma and General Ne Win...*, s. 202-210; Idem, *Burmese Nationalistic Movement 1940-1948*, Edinburgh 1989, s. 157-170.

Co ciekawe, „lewicowcy” za swoich głównych przeciwników uznawali „prawicowców”, w tym przede wszystkim Karenów, nie zaś komunistów (stąd się wziął fakt delegalizacji KNU już na początku wojny, w 1949 roku, a CPB dopiero w 1953 roku). Próbowali oni obejść przewagę „prawicowców” w armii (nie rozróżniając, nawiasem mówiąc, między prounijnymi Karenami, czyli „prawicowcami” dominującymi w armii, a proniepodległościowymi Karenami z KNU), tworząc poza armijne oddziały zbrojne, przede wszystkim PVO – była prywatną armię Aung Sana liczącą około 100 tysięcy ludzi. Jednakże wraz z jej rozłamem i przejściem w sporej liczbie żołnierzy na pozycje prokomunistyczne, rząd Ligi wybrał jeszcze inne rozwiązanie: nie ufając armii tworzył jednostki Policji Wojskowej Związku (UMP), które wysłał do tłumienia komunistycznej rebelii i do walki z bandytyzmem. Konflikt między „lewicowcami” a „prawicowcami” mógłby się zakończyć kompromisem i podziałem wpływów, gdyby nie zachodził w warunkach wojny domowej. Armia od początku wybrała siłowe rozwiązanie walki z rebelią komunistyczną, po prostu wysyłając na walkę z nimi oddziały, co wzmocniło instytucje bezpieczeństwa w państwie kosztem osłabienia instytucji politycznych, które mogłyby powstrzymywać wpływy armii. W warunkach gdy kareńscy żołnierze armii walczyli z birmańskimi komunistami, doszło do napięć, które ostatecznie skończyły się rozłamem w armii, przejściem jej przez „lewicowców” (co w pełni nastąpiło do 1953 roku) oraz uczynieniem jej przez nich główną instytucją w kraju⁵².

Taktyka „spalonej ziemi” kareńskich oddziałów armii, polegająca na paleniu wsi i zabijaniu podejrzanych o sympatie z komunistami nie przydawała rządowi sympatii, za to wzmacniała propagandę szerzoną przez *thakina* Soe i innych, oskarżających Ligę o bycie „narzędziem imperialistów” niedbającym w ogóle o lud birmański. Należy wszakże przypomnieć, iż to właśnie lojalność „prawicowców”, a przede wszystkim mniejszości etnicznych, w tym Karenów, uratowała rząd U Nu od upadku w pierwszym roku niepodległości, a mimo to ten rząd nieustannie podejrzewał ich o brak lojalności wobec państwa birmańskiego⁵³.

„Lewicowcy” w armii na czele z Ne Winem próbowali porozumieć się z komunistami, lecz ci odrzucili ich ofertę. Wtedy „lewicowcy”, za zgodą rządu U Nu, zaczęli tworzyć oddziały paramilitarne, nawiązujące do przedwojennych *tatów* i pozostające poza instytucjonalną strukturą armii i nazwane *Sitwundan*. *Sitwundan* były źle przeszkolone i jeszcze gorzej zdyscyplinowane, co zwiększało napięcia etniczne. Ich dowódcą mianowano nie głównodowodzącego armii, Karena Smith Duna, lecz jego zastępcę, Birmańczyka Ne Wina⁵⁴. Datę zakończenia ich formowania wyznaczono na 31 stycznia 1949 roku, a więc ten sam dzień, w którym wybuchły walki, co być może nie jest przypadkiem⁵⁵. Rezultatem tych wszystkich działań był fakt, iż w jednej armii wykształciły

⁵² Mary Callahan, *op. cit.*, s. 118-123.

⁵³ Hugh Tinker, *The Union of Burma...*, s. 36. Właśnie na tym polegał podstawowy problem birmańskiej elity – nie była w stanie odróżnić pro unijnego skrzydła wśród Karenów od proniepodległościowego, traktując je łącznie. Być może bardziej kompromisowa postawa wobec „prawicowców” zapobiegłaby wybuchowi etnicznej wojny domowej poprzez marginalizację skrzydła pro niepodległościowego.

⁵⁴ Thein Pe Myint, *The World Peace Camp in Burma*, [in]: *Political Experience During the Revolutionary Period*, Rangoon 1956, s. 453-454.

⁵⁵ Thakin Nu, *Towards Peace...*, s. 212-213.

się dwie zupełnie różne wizje tego, kto jest wrogiem i zagrożeniem dla kraju. Dla Karenow i birmańskich „prawicowców” byli nimi przede wszystkim komuniści (i stąd tak ostre kampanie walki z nimi), ale również – w mniejszym stopniu – rząd Ligi. Dla „lewicowców” byli nimi przede wszystkim „prawicowcy”, których uznawali oni za zagrożenie dla niepodległości kraju⁵⁶.

Od połowy 1948 roku sytuacja robiła się coraz bardziej napięta. Od lata dochodziło do sporadycznych potyczek między kareńskimi oddziałami armii a birmańskimi jednostkami paramilitarnymi⁵⁷. U Nu i Saw Ba U Gyi próbowali ratować sytuację, wspólnie jeżdżąc po kraju i nawołując do spokoju, ale niewiele to dało, a tylko wzmogło krytykę premiera nazywanego kąśliwie Kareńskim Nu. 1 września milicja kareńska KNDO, związana z niepodległościowym KNU, wykonała pierwszy ruch i – zakładając, że wojna jest nieunikniona i trzeba zdobyć lepsze pozycje wyjściowe – razem z oddziałami monowskimi zdobyła Mulmejn, trzecie największe miasto Birmy, co w połączeniu z faktem sprawowania przez komunistów kontroli nad Pegu odcięło cały Tenasserim od kontroli rządu. Po czterech dniach KNU zmieniło zdanie i oddało Mulmejn oddziałom rządowym. Wszakże sytuacja zradycalizowała się, a prounijni Karenowie („prawicowcy”) bądź to przeszli na pozycje pro niepodległościowe bądź zostali zmarginalizowani. Sama armia podzieliła się na dwa wyraźne obozy: z jednej strony było to przywództwo armii wraz z KNU i innymi kareńskimi oddziałami zbrojnymi, z drugiej – pozostała, birmańska część armii, wraz z Sitwundan i innymi luźnymi oddziałami paramilitarnymi (trudno rozróżnialnymi od band zbrojnych, ale to samo można powiedzieć o stronie kareńskiej)⁵⁸.

W warunkach chaosu, niepokojów społecznych, konfliktów etnicznych oraz powszechnej przemocy, lokalnie wybuchające konflikty urastały do rangi narodowej – pojedynku o wszystko bądź nic, na śmierć i życie między tymi dwoma stronami. Jedni bali się drugich – „lewicowcy” armii, a Karenowie – oddziałów *Sitwundan* i obie strony w odpowiedzi na to stosowały zasadę: „chcesz żyć w pokoju, gotuj się do wojny”⁵⁹. W warunkach rosnącego napięcia emocjonalnego, próby mediacji i negocjacji, podejmowane przez U Nu czy Smith Duna, na nic się zdały. Po całym kraju rozeszły się wieści o spisku między Karenami a Brytyjczykami, którzy dzięki posiadaniu portu w Mulmejn mieli im dostarczyć broni⁶⁰. W rzeczywistości było dokładnie na odwrót: Londyn,

⁵⁶ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 118-123.

⁵⁷ Sytuację skomplikowały jeszcze bardziej wydarzenia w państwie Karenni. Tam 9 sierpnia 1948 r. wojska birmańskie zabiły przywódcę Karenni U Bee Tu Re, co doprowadziło do wybuchu powstania kierowanego przez Sao Shwe z Narodowej Postępowej Partii Karenni (KNPP). Rangun odpowiedział wprowadzeniem stanu wojennego, zaś walki w stanie Karenni miały wpływ na radykalizację postaw Karenow. KNPP po dziś uznaje datę 9.08.1947 za początek powstania narodowego Karenni. Niespokojnie było również po drugiej stronie kraju. W Arakanie trwały regularne walki między nacjonalistami arakańskimi U Seidy, mudzahedinami, komunistami obu Flag i oddziałami PVO. Martin Smith, *op. cit.*, s. 112-114.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 110-112. Po latach jeden z przywódców KNU, Mika Rolly uzna oddanie Mulmejn za „akt idiotyzmu”, s. 576

⁵⁹ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 131.

⁶⁰ Pozostaje faktem, że Karenow wspierało kilku brytyjskich ochotników/awanturników z byłych oddziałów specjalnych II WŚ takich jak: pułkownik Cromarty-Tulloch (prawa ręka Wingate'a w *Chinditach*) Bruce Humphrey-Taylor czy Michael Lonsdale, ale robili to na własną rękę, wbrew rządowi wspierającemu Rangun. Czy czynili to z powodu własnej sympatii dla sprawy Karenow czy też w celu osiągnięcia własnych korzyści (przemyt, handel bronią itp.), pozostaje kwestią dyskusyjną, ale faktem jest, że ich realny wpływ był minimalny. Martin Smith, *op. cit.*, s. 112-114, Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 102-108.

owszem wspierał, ale nie Karenów, lecz rząd centralny w Rangunie (na mocy porozumienia Let Ya – Freeman) i nie przestał tego robić nawet po wybuchu walk z Karenami (traktat został odwołany dopiero w 1954 roku).

Jednocześnie trwały jednak ostatnie próby zażegnania sporu. Kolejną była dyskusja w ramach Komisji do Spraw Zbadania Regionalnej Autonomii (RAEC), powołanej w październiku 1948 roku i mającej w swym składzie istotną reprezentację mniejszości⁶¹. KNU ponownie zażądało niepodległej krainy Karen, ale jednocześnie zostawiało uchylone drzwi do porozumienia, podkreślając, że ostatecznym celem jest wciąż federacja; inną propozycją był wspólny region kareńsko-monowski, co sygnalizowało zacieśnianie się współpracy między tymi dwoma narodami. Jednakże okazało się, że była to ostatnia publiczna próba rozwiązania sporu – raport końcowy Komisji ogłoszono w styczniu 1949 roku, już po rozpoczęciu walk i jego propozycja krainy Karen stworzonej wyłącznie z dystryktu Saluin tylko pogłębiła przepaść między Birmańczykami a Karenami⁶².

W grudniu 1948 roku relacje między Birmańczykami a Karenami uległy dalszemu pogorszeniu. Nikt nie chciał iść na kompromis. Wielu Birmańczyków nienawidziło Karenów, a ci z kolei naiwnie ufali, że zdołają wywalczyć niepodległość „niczym Laos”⁶³. W rezultacie doszło do zderzenia etnicznego nacjonalizmu birmańskiego z etnicznym nacjonalizmem kareńskim. Dla państwa birmańskiego miało to fatalne następstwa.

W połowie grudnia 1948 roku kareńskie i kaczińskie oddziały wojska zadały decydującą klęskę komunistom w ich bastionie w Pynmanie. Wojska przedzierające się przez birmańskie wsie były „bezwzględnie skuteczne”, zaś dla wielu weteranów aung-sanowskiej BIA i PVO, którzy przebyli szlak bojowy przez całą II Wojnę Światową i burzliwy okres powojenny, widok kareńskich i kaczińskich oddziałów, wciąż traktowanych jako brytyjskie pachołki, a teraz zadających klęskę ich rodakom, był szczególnie trudny do zniesienia. Od tej pory „nieszczęście zaczęło gonić nieszczęście”: kulminacją nakręcającej się spirali przemocy stał się atak birmańskiej milicji Sitwundan w Boże Narodzenie 1948 roku na kareński kościół wypełniony wiernymi w Palaw koło Mergui w Tenasserim. W wyniku tej masakry zginęło około 80 osób, a w rezultacie dalszych ataków na kareńskie wsie – dalszych 200 osób. Do bratobójczych walk dochodziło przez cały styczeń, a cierpieli na tym głównie cywile (według większości wiarygodnych danych, straty kareńskie były większe). Nad Deltą „niebo nocą zamieniało swą barwę na czerwoną od palonych wsi” – jak podsumował opisujący te wydarzenia Hugh Tinker⁶⁴.

W atmosferze wzajemnej wrogości i antykareńskiej psychozy tworzonej przez ranguńską prasę, obie strony przygotowywały się do starcia. Saw Ba U Gyi polecił pułkom kareńskim w wojsku przejście na stronę KNU, co uczyniły oddziały Pierwszych Strzelców Kareńskich, które zdobyły 27 stycznia Taungoo a 28 stycznia Prome (Pyay), zwiąk-

⁶¹ Komisja była znacznie bardziej reprezentatywna niż jej poprzedniczka, FACE, ale jej rezultaty były równie znikome. Jej ostateczny raport został opublikowany już po rozpoczęciu walk birmańsko-kareńskich.

⁶² Martin Smith, *op. cit.*, s. 114-115.

⁶³ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 281.

⁶⁴ Hugh Tinker, *The Union of Burma...* s.38-39.

szając i tak ogromne już napięcie. Głównodowodzący armią gen. Smith Dun w desperackiej próbie powstrzymania wojny domowej zorganizował spotkanie ostatniej szansy między U Nu, a Saw Ba U Gyi, ale na skutek rozpoczęcia walk o kareńską kwaterę Thamaing, gdzie przebywał Saw Ba U Gyi, nie doszło do niego. Ostatnia nadzieja na pokój znikła⁶⁵.

Generał Smith Dun, który został 1 lutego zdymisjonowany, w swoich pamiętnikach wspomina, że to oddziały *Sitwundan* gen. Ne Wina rozpoczęły walki o Thamaing, uniemożliwiając rokowania, zaś sam Smith Dun już po rezygnacji o mały włos uniknął śmierci z rąk oddziałów rządowych, które otworzyły do niego ogień⁶⁶. Sam Smith Dun jako człowiek honoru, który nie chciał walczyć przeciwko swoim dawnym podwładnym, nie przyjął propozycji przejścia na stronę KNU i odszedł w stan spoczynku, osiedlając się w dalekiej, kaczynskiej Myitkyinie. Wraz z jego rezygnacją dymisje złożyło dwóch ministrów kareńskich, zaś oddziały kareńskie w wojsku birmańskim masowo przechodziły na stronę KNU. Wszelkie szanse na kompromis prysły. W Birмии zaczęła się etniczna wojna domowa.

Walki birmańsko-kareńskie. Oblężenie Rangunu (1949)

Początkowo militarnie to Karenowie święcili triumfy. Błyskotliwe kampanie doprowadziły do zdobycia Maymyo i Mandalaj, zajęcia Środkowej Birmy, podejścia pod Rangun i realnego zagrożenia zdobycia stolicy (krótkotrwałe zajęto lotniska Mingaladon i zbliżono się na 4 mile do centrum). Jeśli rząd przetrwał, to tylko dzięki oddziałom *Sitwundan*. Jednakże kareński *Blitzkrieg* nie powiódł się, a od połowy 1949 roku szala zaczęła przechylać się na korzyść rządu, który krok po kroku odzyskiwał kontrolę nad większością Środkowej Birmy i odbił Mandalaj. Po tym Karenowie przeszli do partyzantki i już nigdy nie zagrozili Rangunowi.

Karenowie byli najbardziej znaczącym przeciwnikiem rządu, co U Nu sam przyznał (co odzwierciedla chociażby fakt tego, iż KNU została formalnie zdelegalizowana już 30 stycznia 1949 roku, podczas, gdy komuniści dopiero w październiku 1953 roku). Wiązało się to nie tyle z siłą organizacyjną KNU, ile z liczbą żołnierzy, jaką byli w stanie wystawić, która stanowiła realne zagrożenie dla istnienia rządu⁶⁷. Sytuacja polityczna kraju na początku 1949 roku była taka, iż Karenom zabrakło naprawdę niewiele, by zdobyć stolicę i rzeczywiście obalić rząd U Nu. W rzeczy samej rok 1949, a na pewno jego pierwsza połowa była „apogeum powstania”⁶⁸.

Dla obu stron od początku walk stało się jasne, że zajęcie przez KNU obszarów kareńskich w Dolnej Birмии nie wystarczy do tego, by urzeczywistnić marzenie o niepodległości: by to zrobić, Karenowie musieli zdobyć Rangun. Z tych samych powodów Birmańczycy musieli go obronić. Kwestia stolicy stała się więc kluczowa dla losów

⁶⁵ Smith Dun, *op. cit.*, s. 56.

⁶⁶ *Ibidem*. U Nu w swoich pamiętnikach twierdzi, że starał się przeciwdziałać dymisji Smith Duna, *Saturday's Son...*, s. 173. Wersja Duna brzmi jednak wiarygodniej.

⁶⁷ Thakin Nu, *Towards Peace...* s. 201.

⁶⁸ W.I. Wasiljew, *Istorija Mjanmy/Birmy XX wiek*, Moskwa 2010, s. 264.

wojny domowej. I mimo, iż wojna trwała przez następne 50 lat (z Karenami zakończyła się dopiero w 2012 roku), to jej najważniejsza bitwa, która zdeterminowała losy dalszych walk, została stoczona już na samym ich początku, w 1949 roku w Insein pod Rangunem.

Birmańczycy z początku politycznie wymanewrowali Karenów rozpoczynając walki. Jednakże zaraz po rozpoczęciu starć 31 stycznia to Karenowie zyskali przewagę: przez moment droga do Rangunu była otwarta, a wojska kareńskie znalazły się 6 kilometrów od miasta: tylko desperacka obrona birmańskiego „pospolitego ruszenia”, składającego się z oddziałów milicji, armii, *Sitwundan*, Gurkhów, lojalnych PVO, a nawet uczniów szkolnych z nożami *dah*, zdołała obronić stolicę⁶⁹.

W tym momencie kluczowym celem dla KNU było uzyskanie lojalności pułków armijnych, szczególnie trzech Strzelców Kareńskich. Pierwszy i Trzeci pułk od razu przeszedł na stronę KNU, ale stacjonujący w Prome Drugi pułk nie uwierzył w informację o dymisji głównodowodzącego armią Karena gen Smith Duna i zastąpieniu go przez Ne Wina. Wobec braków komunikacyjnych dotarcie z prawdziwą informacją o wydarzeniach w stolicy do tych żołnierzy zajęło kilka dni. Niestety, było już za późno. W decydującym momencie, gdy ważyły się losy wojny, Drugi pułk pozostał na swoich stanowiskach. Wkrótce zaś oddziały rządowe nie marnując czasu, zdołały rozbroić żołnierzy tych oddziałów. Karenowie nadal mieli jednak przewagę i stanęli przed strategicznym dylematem: czy ponowić uderzenie na południe i próbować ponownie zdobyć Rangun, czy iść na północ, by wziąć Mandalaj i Maymyo. Prawdopodobnie gdyby Karenowie, wsparci jeszcze oddziałami Strzelców Kaczińskich, wybrali opcję pierwszą, to przy przewadze liczebnej Rangun padłby, zaś zdobycie stolicy przyczyniłoby się do zwycięstwa w wojnie i uzyskania przez Karenów niepodległości. Jednak czy tak by się stało, nie dowiemy się już nigdy, gdyż Karenowie z uwagi na fakt, że w Mandalaj przebywała znaczna liczba więźniów kareńskich, których los, przy licznych masakrach Karenów odbywających się w całym kraju, był co najmniej niepewny, wybrali opcję numer dwa – marsz na północ. Rzeczywiście zdążono i – zdobywając Mandalaj 13 marca – odbito w ostatniej chwili 3 tysiące jeńców, ale szansa na zdobycie Rangunu przepadła⁷⁰.

Wtedy jednakże nikt jeszcze tego nie mógł przewidzieć. Na początku 1949 roku KNU nadal miało przewagę na wojnę, kontrolując większość terenów Deltę i Tenasserim, zaś pod kontrolą rządu znajdowała się mniej niż 1/4 kraju⁷¹. Jakby było mało nieszczęść rządu, przez kraj przetoczył się strajk urzędników państwowych, który sprawił, że państwo dosłownie przestało funkcjonować, zaś do stolicy ściągały masy uchodźców ze zniszczonych walkami wsi. W samym centrum miasta dochodziło do grabieży w biały dzień⁷². Korzystając z okazji komuniści odbili większość pozycji straconych w 1948 roku, wracając do swoich kluczowych pozycji w Pinyinmanie. Do tych apokaliptycznych okoliczności dołożyli się jeszcze socjaliści i „żółta grupa” PVO, którzy w kwiet-

⁶⁹ Frank Trager, *op. cit.*, s. 107; Martin Smith, *op. cit.*, s. 137. Maung Maung, *Burma and General Ne Win*, New York 1969, s. 209.

⁷⁰ Martin Smith, *op. cit.*, s. 138-139. Tamże: W momencie swojej przewagi KNU zgodziła się na rozmowy z rządem, które okazały się być tylko grą na czas tego ostatniego – w kwietniu, po ich załamaniu, walki wznowiono. Na lata nie podjęto dalszych prób negocjacji.

⁷¹ Maung Maung, *Burma and General Ne Win*, Rangoon, 1969, s. 217.

⁷² U Nu, *Saturday's Son...*, s. 176.

niu 1949 roku *en masse* wystąpili z rządu, co U Nu nazwał „naszą najczarniejszą godziną”⁷³. To właśnie wtedy nazywano go „rządem 4 mil” bądź po prostu „rządem rangunskim”, co odzwierciedlało jego brak kontroli nad krajem.

Sytuacja na początku kwietnia 1949 roku wyglądała pokrótce tak: w rękach przeciwników rządu znajdowały się takie miasta i obszary jak Pakkoku (komuniści Czerwonej i Białej Flagi, tym razem nieoczekiwanie wspólnie), Henzada (komuniści Białej Flagi), Mandalaj, Toungoo, Thaton, Twante (KNU), Minbu and Magwe (PVO). Do tego doszły oddziały Monów, Karenni i Pao, które ogłosiły własne rządy i zwróciły się przeciwko rządowi centralnemu. Na pomoc Rangunowi ściągnięto oddziały Piętych Strzelców Birmańskich z północnego Arakanu, gdzie właśnie pokonywały one mudzahedionów Jafar Kawwala, którzy po ich odejściu natychmiast odzyskali teren i przejęli kontrolę nad większością północno-zachodniego pogranicza. Ogółem Birma przypominała „niezwykłą mozaikę w partyzanckich kolorach”⁷⁴.

Rząd wciąż wszakże trzymał się w Rangunie, co miało kluczowe znaczenie. KNU próbowała kontynuować ofensywę – pod dowództwem kaczińskiego wodza Naw Senga, który był ongiś nadzieją armii birmańskiej, jednym z najlepszych jej dowódców, zaufanym Ne Wina, i „postrachem komunistów z Pyinmana”, których skutecznie tłumił pod koniec 1947 roku⁷⁵. Na początku wojny przeszedł on na stronę kareńską – z nim na czele po raz kolejny podjęto marsz na Rangun. Naw Seng został jednakże zatrzymany pod Taungoo przez desperackie „pospolite ruszenie” oddziałów birmańskich pod dowództwem generała Kyaw Zaw⁷⁶.

Od tej pory szala przechyliła się na stronę birmańską, która stopniowo odbijała kolejne miasta: 17 kwietnia Maymyo, a 24 kwietnia Mandalaj. Sukcesy militarne na północy miały kluczowe znaczenie dla rządu U Nu, będącego wciąż zagrożonym od strony Insein przez pozostałe tam oddziały kareńskie. Poczynając od kwietnia ich pozycje stawały się coraz trudniejsze, a w maju wraz z dotarciem posiłków rządowych, wręcz rozpaczliwe. O skali birmańskiej przewagi świadczy fakt, iż w trakcie oblężenia cały czas działały kina i odbywały się wyścigi konne (na których widywano głównodowodzącego obroną, gen. Ne Wina). Oglądanie walk stało się dla mieszkańców stolicy swoistą rozrywką (sic!) – codziennie wieczorami po skończonej pracy stołeczni urzędnicy jechali specjalnym autobusem 15 kilometrów za miasto, by pooglądać linie obronne Karenów i porobić zdjęcia⁷⁷. Ta turystyka wojenna szybko się jednak skończyła: 22 maja, po 112 dniowym oblężeniu Rangun, Karenowie zwinęli obóz i rozpoczęli odwrót⁷⁸. Rząd centralny został uratowany.

⁷³ Government of Burma, *Burma and...*, s. 22.

⁷⁴ Martin Smith, *op. cit.*, s. 119.

⁷⁵ Ian Fellow-Gordons, *The Battle for Naw Seng's Kingdom*, London 1971, p.ix; Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 17-18.

⁷⁶ Wkrótce, po kolejnej klęsce w swojej rodzinnej krainie Kaczin, gdzie nie uzyskał większego poparcia (Kacziniowie w większości pozostali lojalni wobec rządu), Naw Seng przekroczył granicę z Chinami i udał się na banicję – jeszcze powróci do birmańskich dziejów. Kyaw Zaw będzie zaś najzdolniejszym z birmańskich generałów, człowiekiem, który w dużej mierze oddalił zagrożenie ze strony Kuomintangu, za co został... zdymisjonowany przez Ne Wina bojącego się jego popularności. Po latach również Kyaw Zaw powróci w nietypowej roli. Martin Smith, *op. cit.*, s. 138-140.

⁷⁷ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 263.

⁷⁸ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 19.

Fakt, że rząd premiera U Nu przetrwał pierwsze pół roku 1949 można uznać za „cud”. Stało się tak na skutek szeregu czynników: niezdecydowania części wojsk kareńskich i błędnych decyzji kareńskiego kierownictwa, poświęcenia birmańskich oddziałów, lojalności pułków czinowskich oraz przede wszystkim braku skoordynowania i współpracy po stronie kareńskiej, a często również występujących tam antagonizmów między licznymi oddziałami rebeliantów. Ważkie znaczenie miała również finansowa i militarna pomoc indyjska oraz brytyjska, istotnie przyczyniając się do przetrwania rządu U Nu w pierwszym stadium wojny domowej. Jednakże mimo obronienia rządu, konsekwencje walk dla gospodarki, zrujnowanej już po II Wojnie Światowej, były fatalne. Birma straciła ok. miliard dolarów, co oznaczało, że wojna domowa pochłonęła sumę równą rocznemu dochodowi PKB (w połowie lat 50-tych)⁷⁹. Dla rozwijającego się kraju było to tragedią. Co do kosztów ludzkich, to sam U Nu przyznał, że są „niepolityczne”⁸⁰.

Nie oznaczało to jednak końca wojny. KNU bądź ich sojusznicy (Monowie, Karenini i Pao) nadal kontrolowali znacznie obszary Deltę oraz prawie całą granicę wschodnią państwa i wierzyli w ostateczne zwycięstwo⁸¹. Jak powiedział jeden z ówczesnych dowódców KNU Smithowi: „myśleliśmy, że wygramy w ciągu 2-3 lat. Nigdy nie przypuszczaliśmy, że za 40 lat wciąż będziemy w dżungli”. Wierząc w swoje szanse KNU utworzyło własne państwo, *Kawthoolei*, ze stolicą w Taungoo (później w Papun) i premierem Saw Ba U Gyi i dwoma armiami – Wschodnią oraz Deltę. Nazwa państwa miała oznaczać „kraj wypalony na czarno”, to znaczy: kraj o który trzeba walczyć (*Kaw* oznacza państwo, *thoo* – czarny, *lei* – wypalać) lub też – według drugiej, najpopularniejszej, interpretacji: „kwitnący kraj” (*thoolei* jest zielonym kwiatem, rodzaju orchidei, który rośnie na kareńskich wzgórzach). Bez względu na to, co oznacza ta nazwa, Karenom nigdy nie udało się obronić swojej *Kawthoolei*⁸².

Pod koniec roku 1949 wojna, która zaczęła przybierać charakter stałej, wobec wyczerpujących się zapasów broni i rekrutów, przybrała niekorzystny dla Karenów obrót. Od tej pory Karenowie nie byli w stanie utrzymać swoich pozycji na nizinach, skąd byli stopniowo wypierani przez liczniejszą i korzystającą ze wsparcia brytyjskiej broni (dostarczanej przez Indie przy zgodzie Londynu) armię birmańską⁸³. Wkrótce KNU spotkał cios, po którym się długo nie podniósł: 12 stycznia 1950 roku w zasadzce armii birmańskiej nieopodal granicy tajskiej został zabity jej przywódca Saw Ba U Gyi (razem ze swoim zastępcą Saw Sankey), udającym się do Bangkoku na rozmowy (armia obeszła się z ciałem Saw Ba U Gyi okrutnie, pokazując jego zwłoki publicznie w Mulejnie, a następnie wyrzucając jego prochy do morza). Śmierć tego charyzmatycznego

⁷⁹ W.I. Wasiljew, *Istoria Mjanmy...*, s.266.

⁸⁰ Thakin Nu, *From Peace...*, s. 135; Hugh Tinker, *The Union of Burma...*, s. 48. U Nu sam obliczył straty na 27 tysięcy (oraz 3 miliony pozbawionych domów), Richard Butwell, *op. cit.*, s. 98. Martin Smith twierdzi, że rząd celowo zaniżał ofiary i kalkuluje, że ogółem liczba ofiar (wliczając cywilów) pierwszych dwóch lat wojny wynosi ok. 60 tysięcy ludzi. Martin Smith, *op. cit.*, s. 119.

⁸¹ W.I. Wasiljew, *Istoria Mjanmy...*, s.260.

⁸² Martin Smith, *op. cit.*, s. 141.

⁸³ „Dostawy brytyjskiej broni odegrały znaczącą, jeśli nie decydującą rolę w odrzuceniu, a następnie rozgromieniu powstańców przez armię birmańską, W.I. Wasiljew, *Istoria Mjanmy...*, s.264.

przywódcy, jak również równie utalentowanego zastępcy, była bolesnym ciosem w krytycznym momencie wojny, po którym KNU długo się nie podniosła. Co gorsza, spowodowała paraliż przywódczy w partii: nikt nie chciał podjąć po nim coraz trudniejszego zadania kierowania „rządem”. Kolejni dowódcy zaślaniał się niemożnością porzucenia swoich obowiązków i przez 8 miesięcy najcięższych walk KNU pozostawało bez przywództwa. Dopiero w grudniu 1954 roku szefem KNU został Tha Hmwe, który zresztą też wcześniej odmawiał podjęcia się tej roli. Skala problemów, przed którymi stanął, była ogromna – defensywa na wojnie, nieskoordynowanie różnych oddziałów, konieczność zakupu broni na czarnym rynku, różnice i brak jedności wśród różnych plemion kareńskich, czy wreszcie „endemiczny” bandytyzm – jak powiedział jeden z kareńskich dowódców – „z wszystkich problemów militarnych, politycznych czy finansowych najgorszym był *warlordyzm*”⁸⁴.

Rząd premiera U Nu zdołał obronić się przed bezpośrednim zagrożeniem kareńskim, przystąpił do odroczonego wcześniej wytyczenia granic administracyjnych zamieszkałych przez Karenów i Karenni ziem. Uczynił to w nawiązaniu do najlepszych kolonialnych wzorców zasady *divide et impera*⁸⁵. Krainę Karenni, która w konstytucji otrzymała prawo do secesji i w której od sierpnia 1948 roku trwało powstanie, przemianowano na Kayah. Była to genialna manipulacja dialektyczno-polityczna: tą jedną decyzją pozbyto się nazwy odsyłającej do narodowości kareńskiej i uczyniono jednoznaczny, choć nie mający żadnych podstaw, podział rasowy między Karenni a resztę Karenów. Kayah bowiem są jedną z wielu podgrup Karenni (inne to np. Kayan, Pakus, Sgwa, Pwo), posługującą się językiem należącym do rodziny językowej Karen i nie było bynajmniej żadnej, z wyjątkiem chęci skłócenia, podstawy, by tworzyć dla nich osobny region i utworzyć dla nich osobną od Karenów dystynkcję (rząd zaprosił nawet zachodnich antropologów by „potwierdzili poczynione przez nich rozróżnienie”, ale niestety dla Rangununu nie sprostali temu zadaniu)⁸⁶.

Do stanu Kayah nie włączono również ziem Pao (innych etnicznych Karenów, którzy również walczyli z rządem) oraz kareńskich podgrup w krainie Mongpai, choć z punktu widzenia administracyjnego, lecz nie politycznego, wydawałoby się to rozwiązaniem najlogiczniejszym. Ustalono również wreszcie kwestię samej krainy Karen, wybierając najmniejszą możliwą opcję, tj. wydzielenie części dystryktu Saluin, bez jakichkolwiek ziem w Delcie. U Nu uważający negocjacje w tej kwestii za „otwieranie etnicznej puszkii Pandory” (w kontekście innych mniejszości np. Czinów) zasiadającym w parlamencie Karenom oświadczył, że „albo kraina Karen albo prawa mniejszości – wybór należy do was. Absolutnie niemożliwe jest wybranie obu”⁸⁷. W ten sposób w październiku 1952 roku powstała, w sposób przypominający kolonialną przypadkowość, kraina Karen, będąca zdaniem wielu „zaściankiem” pozbawionym dostępu do morza, głównie górzystym i zalesionym, którego granice nie miały większego sensu gospodarczego, społecznego i kulturowego i którego stolicą została wioska Paan

⁸⁴ Martin Smith, *op. cit.*, s. 145-146.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 146.

⁸⁶ Hugh Tinker, *The Union of Burma...*, s. 75.

⁸⁷ U Nu, *Burma Looks Ahead (Wybór przemówień)*, Rangoon 1953, s. 14.

W nowej krainie Karen zamieszkiwało tylko ok. 1/4 wszystkich Karenów Birmy⁸⁸. Granice tego stanu pozostały niezmienione do dziś.

Te wszystkie decyzje przekonały Karenów o braku dobrych intencji rządu, o tym, że chce on ich izolować i odebrać im udział w życiu państwa⁸⁹. To stworzyło głęboką polityczną antypatię do rządu i przekonanie, iż oczekiwanie od rządu z czegośkolwiek jest beznadziejne. Tym samym, jedynym wyjściem dla nich była kontynuacja działań zbrojnych. Początkowe żądanie KNU dotyczące Delt, będące pierwotnie sposobem na podbicie negocjacyjnej stawki, stało się teraz głównym żądaniem politycznym: zwyciężyło przekonanie „wszystko albo nic”⁹⁰. Postawę Karenów podsumował chyba najlepiej życzliwy im amerykański lekarz Gordon Seagrave (który za swoją pomoc okazywaną rannym partyzantom został wsadzony do birmańskiego więzienia), pisząc, iż „Problemem było to, że Karenowie po prostu chcieli za dużo”⁹¹. Do tego doszedł zmierzch kareńskich partii, które podobnie jak prawie wszystkie partie mniejszości etnicznych zostały wchłonięte przez Ligę, co z kolei sprawiło, że system parlamentarny przestał być miejscem, w którym mniejszości mogłyby artykułować swoje prawa i składać propozycje – chcąc coś zmienić, pozostawała im tylko walka zbrojna, co będzie mieć miejsce od końca lat 50-tych⁹².

Tymczasem na wojnie, poczynając od 1951 roku, obszarem o głównym znaczeniu dla dalszych jej losów stała się Delta. To tu ważyć się miały losy kareńskiego powstania i tutaj obie siły – armia birmańska *tatmadaw* i KNU – skoncentrowały największe siły. Sytuacja od 1952 roku zaczęła się przechylać na korzyść armii birmańskiej: poczynając od zmiany taktyki *tatmadaw*, która korzystając z odwrotu komunistów w Środkowej Birmie, była w stanie przejść do ofensywy przeciwko KNU. Po brutalnej kampanii, w której oddziały birmańskie paliły kareńskie wsi, niszczyły ryżowiska i ogólnie stosowały taktykę spalanej ziemi, armia pod wodzą Ne Wina pokonała Karenów. Część z nich wycofała się w Góry Pegu, inni w Góry Arakanu, zaś większość rozbitej armii w liczne bagna i rozlewiska Delt. Pokonani w otwartym polu Karenowie, podobnie jak komuniści, przeszli głównie do działań dywersyjnych i partyzanckich⁹³.

Sytuacja wewnętrzna w latach 50-tych. Wzrost znaczenia armii

Od połowy 1949 roku rząd U Nu odbijał się od dna, a od 1950 roku insurekcje coraz bardziej traciły impet. Półtora roku od odzyskania niepodległości fala zaczęła się przesuwać na korzyść rządu. Rangun odzyskał przynajmniej nominalną kontrolę nad więk-

⁸⁸ Josef Silverstein, *Burmese Politics...*, s. 197-198.

⁸⁹ Hugh Tinker, *Union of Burma...*, s. 386.

⁹⁰ Martin Smith, *op. cit.*, s. 147-148.

⁹¹ Gordon Seagrave, *My Hospital in the Hills*, New York 1955, s. 119. Sam doktor Seagrave był niezwykle postacią. Wychowany w rodzinie misjonarzy w trakcie wojny domowej pomagał wszystkim rannym – z obu stron. Został za to aresztowany przez Birmańczyków i wsadzony na rok do więzienia. W sądzie został oskarżony o „picie herbaty z rebeliantami” (czyli – pomaganie im), na co odpowiedział, że „nie pił z nimi herbaty, bo jest Amerykaninem, a Amerykanie nie piją herbaty, lecz kawę”. Nie wiadomo, czy to właśnie ta błyskotliwa odpowiedź skłoniła Sąd Najwyższy do uniewinnienia go, lecz nim się to stało, spędził w birmańskim więzieniu rok czasu i dostał zawału serca. Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 108.

⁹² Josef Silverstein, *Burmese Politics...*, s. 219.

⁹³ Martin Smith, *op. cit.*, s. 148-149.

szością terytorium i zasobów⁹⁴. W 1951 roku odzyskano na tyle dużo terytorium, by przeprowadzić wybory, zaś w 1952 roku brytyjski ambasador Richard Speaight, słynący ze sceptycyzmu wobec rządu U Nu, zauważył, że kursowanie pociągów na linii Rangun-Mandalaj przerywano tylko raz na miesiąc, co było wynikiem lepszym niż za kolonializmu, zaś droga z Mandalaj do Maymyo była „całkowicie bezpieczna”⁹⁵. Od połowy lat 50-tych komuniści nie kontrolowali już żadnych miast. Dodatkowo poziom przestępczości spadał, przychody i cła rosły, a politycy Ligi byli w stanie inicjować ambitne plany takie jak *Pyidawtha*⁹⁶ oraz zdobyć międzynarodowe uznanie⁹⁷.

Najważniejszymi powodami, które sprawiły, że U Nu był w stanie obronić swój rząd były dwa: umiejętność zdobycia przychylności lokalnych dowódców wojskowych *Bo* (watażków/*warlordów*) oraz – później – rosnąca rola armii.

Panami birmańskiej prowincji byli lokalni dowódcy: to oni zaprowadzali porządek, nakładali podatki, zbierali rekrutów i kierowali poczynaniami zbrojnymi przy słabym nadzorze Ministerstwa Wojny – te wobec braku kontroli i anarchii w kraju *de facto* nie wiedziało, co się działo poza Rangunem. To właśnie owi dowódcy *Bo*, nie przynależący do sił zbrojnych zorganizowanych przez rząd, czyli do armii *tatmadaw*, lecz związani siecią prywatnych interesów z rządzącą Partią Socjalistyczną, z pomocą swoich oddziałów zaprowadzili porządek w większej części kraju, włączając do swoich oddziałów miejscowych naczelników, bandytów i opryszków, których przyjmowano kierując się tylko jedną zasadą: lojalnością. *Bo* stali się – według Taylora – „rządem równoległym do biurokracji” i „państwem w państwie”⁹⁸.

Mary Callahan z kolei podsumowała ten okres pisząc, iż najważniejszym pytaniem politycznym drugiego roku niepodległości stało się, czy przywódcy lokalni (watażkowie) zwrócą się przeciwko rebeliantom rekwirującym ich uprawy, czy przeciwko rządowi, czyniącemu dokładnie tak samo? Rząd centralny składający się z niegdysiejszych antykolonialnych *thakinów* zaczął bowiem *volens volens* naśladować kolonialną politykę (szczególnie w sferze gospodarczej, podatkowej i prawnej), co w oczach birmań-

⁹⁴ W.I. Wasiljew, *Istoria Mjanmy...*, s.265.

⁹⁵ Ambassador Richard Speaight, British Embassy, Rangoon to R.H.Scott, Foreign Office, September 13, 1952, [w:] Mary Callahan, *op. cit.*, s. 149.

⁹⁶ *Pyidawtha*, czyli dosłownie „przyjazny kraj” („kraj dobrobytu”) przyjęty w 1952 r. to wizja państwa U Nu, w którym wszyscy mogliby żyć spokojnie i dostatnio. Była to krzyżówka rozwiązań socjalistycznych i tych z zachodnich demokracji: socjaldemokratyczna wizja państwa opiekuńczego ze znacjonalizowaną, centralnie planowaną gospodarką opartą o sowiecki model pięcioletek (w miejscowych warunkach 8-latek) i rządowych komitetów planowania, działająca jednak w systemie demokracji parlamentarnej. W jej ramach zainicjowano szerokie programy rozwoju społecznego, szkolnictwa i opieki zdrowotnej. *Pyidawtha* wzorowała się na zachodnich (głównie skandynawskich) wzorcach państwa opiekuńczego – oraz na Rooseveltowskim New Dealu. W warunkach wojny domowej i spadku cen ryżu, poniosła jednak klęskę. Por Mya Maung, *The Burma Road to Poverty*, Westport, 1991, s. 74-99; Maung Htin Aung, *op. cit.*, s. 321-330; Frank Trager, *op. cit.*, s. 154-157. Znaczenie eksportu ryżu dla Birmy podkreśla Cheng Siok Hwa, *The Development of the Burmese Rise Industry in the Late Nineteenth Century*, „Journal of SEA History”, 1965 nr 6, s. 67-80. Można dodać, iż niewiele się zmieniło w latach 50-tych, gospodarka Birmy wciąż była oparta na ryżu, a gdy jego ceny spadły, *Pyidawtha* się załamała, a Liga rozpadła.

⁹⁷ O skutecznej polityce międzynarodowej Birmy w latach 50-tych, patrz: Frank Trager, *Burma's Foreign Policy. 1948-1956: Neutralism, Third Force and Rice*, [w:] „Journal of Asian Studies”, 1956, nr 1(16); William Johnstone, *Burma's Foreign Policy. A Study in Neutralism*, Harvard 1963; Wiktor Ostasz, *op. cit.*, s. 65-78.

⁹⁸ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 269.

skiego chłopca nie przydawało państwu uprawomocnienia, bo w zasadzie niewiele się zmieniło. Wybór dokonany przez tych watażków *Bo* miał decydujące znaczenie nie tylko dla losów wojny domowej w Birmie, ale w ogóle istnienia tego państwa. Dokonali go jednak nie z patriotyzmu czy wierności ideologiom (wśród mas wiejskich odrodzone państwo birmańskie od początku posiadało dramatycznie niską legitymizację), lecz z praktycznych powodów. Dla nich najważniejsze było bezpieczeństwo ich domostw, własności, pól czy swoich rodzin. To zaś powodowało lojalność wobec rządu – na początku wojny to najczęściej rebelianci przybywali jako pierwsi i żądali żywności, pomocy i pieniędzy – a *tatmadaw* stanowiło na początku znacznie mniejsze zagrożenie. Dla większości społeczeństwa to rebelianci byli „pierwszym drapieźnikiem”, co spowodowało, że watażkowie *Bo* wzięli stronę rządu – U Nu ocalał, bo był mniejszym złem⁹⁹.

Lojalność wobec rządu, lub chociaż niechęć do rebeliantów, tych lokalnych watażków była oparta głównie na sieci osobistych powiązań i interesów sięgających Rangun. Rząd mógł im dać niemało: licencje na żeglugę, darowizny ziemi, fundusze na rekonstrukcję, pożyczki kapitału bądź materiałów dla rolników, granty w ramach programu *Pyidawtha*, licencje na sprzedaż różnych produktów (np. alkoholu) oraz mógł przemykać oczy na przemyt drewna tekowego, ryżu czy złota. Tak tworzyły się *ad hoc* sojusze polityczne i wojskowe – rząd w zamian za uznanie i wzięcie jego strony coś przyznawał lub czegoś nie zauważał. Taki układ, czyli przekazanie uprawnień administracyjnych w ręce lokalnych watażków powodował wszakże, że bezpośrednia kontrola rządu nad biurokacją i populacją kończyła się na Rangunie – dalej rząd musiał działać niebezpośrednio¹⁰⁰. Ten zdecentralizowany układ władzy zaczął przypominać... realia monarchii birmańskiej.

W ten sposób w pierwszych latach po niepodległości powstał model władzy, w którym prowincję – czy to miasto, czy wieś czy też cały dystrykt – kontrolowali naczelnicy posiadający oddziały zbrojne i powiązani interesami z rządzącą Partią Socjalistyczną. To właśnie dzięki tym oddolnym oddziałom zbrojnym rząd U Nu w ogóle przetrwał pierwsze lata i zdołał skonsolidować swoją władzę. Jednakże próby włączenia ich do struktur państwowych, takich jak armia, początkowo całkowicie zawiodły – dopiero w 1956 roku oddziały te włączono do armii narodowej – *tatmadaw*. Taki zdecentralizowany układ był możliwy z powodu dziedzictwa II Wojny Światowej i walki o niepodległość – spora część lokalnych naczelników pozostawała pod bronią od okupacji japońskiej. Zmieniały się kolejne rządy, tudzież okupanci, a na poziomie wsi realna władza pozostawała w rękach owych naczelników posiadających oddziały zbrojne. To właśnie dzięki pozyskaniu tych naczelników rząd U Nu przetrwał, gdyż między 1948 a 1953 rokiem posiadał minimalną zdolność administracyjną. Dopiero od połowy lat 50-tych, gdy porządek powrócił do większości kraju, rząd był w stanie, w wyniku negocjacji z miejscowymi naczelnikami *Bo* (watażkami/*warlordami*) zdołać włączyć te oddziały, a co za tym idzie – większość kraju – pod swoją jurysdykcję, który to proces został zakończony w trakcie „rządu przejściowego” Ne Wina¹⁰¹.

⁹⁹ Mary Callahan, op. cit., s. 140-141.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 141-144.

¹⁰¹ *Ibidem*.

Drugim powodem przetrwania rządu była rosnąca siła *tatmadaw* – armii. To dzięki niej rząd U Nu przetrwał najgorsze chwile, w ogóle mógł funkcjonować. Gdyby armia nie obroniła Rangunu a następnie nie odbiła większości kraju, to jedna, bądź inna z powstańczych armii przejęłaby władzę. *Tatmadaw* zbudowana została wokół tyleż charyzmatycznej i bezkompromisowej, co kontrowersyjnej postaci generała Ne Wina¹⁰². Jego Czwarty Pułk Strzelców Birmańskich, złożony z weteranów II WŚ, stworzył podstawę narodowych sił zbrojnych, zaś grupa etnicznie birmańskich dowódców wojskowych, takich jak gen. Tin Pe, brygadier Aung Gyi czy gen. Sein Lwin, zaczęła wpływać na politykę krajową, zdominowawszy ją w następnej dekadzie. Stąd też dominacja armii birmańskiej w życiu politycznym kraju musi być postrzegana przez pryzmat tych dramatycznych i niebezpiecznych czasów, w których to właśnie armia utrzymała jedność kraju. To ona uchroniła państwo od dezintegracji i stała się „jedynym gwarantem suwerenności ojczyzny”¹⁰³. To zaś wzmocniło jej przekonanie o wiodącej roli narodowej, żywione co najmniej od II Wojny Światowej i symbolizowane słynnymi słowami Ne Wina z 1945 roku: „armia jest nie tylko nadzieją kraju, ale i jego życiem i duszą”¹⁰⁴.

Gdy generał Ne Win przejmował birmańską armię w styczniu 1949 roku, musiał zmierzyć się z dwoma powstaniem – komunistów i Karenów. Na początku 1949 roku ponad połowa oddziałów rządowych zdezerterowała i utraciono mniej więcej tyle samo sprzętu. Większa część kraju była pod kontrolą różnorodnych oddziałów zbrojnych, zaś z najważniejszych miast rząd kontrolował tylko Rangun, za którego granicami kończyła się jego władza *de facto* (oficjalna wersja historii birmańskiej, nauczana obecnie tam w szkołach głosi, że 75% kraju było pod kontrolą różnych oddziałów powstańczych i nawet jeśli jest to przesada, to dobrze oddaje skalę klęski). Gdy Ne Win przejął armię, pod swoim dowództwem miał zaledwie około dwóch tysięcy żołnierzy (*per analogiam*: komuniści posiadali ok. 15 tysięcy żołnierzy, Karenowie – ok. 10 tys., a PVO – ok. 4 tys.) zaś ona sama niewiele się różniła od innych band zbrojnych: podobnie jak całe państwo birmańskie była w stanie upadku¹⁰⁵. Nikomu nie mogło przyjść do głowy, że w ciągu dekady zamieni się ona w siłę, która zmonopolizuje politykę birmańską¹⁰⁶.

W tym najtrudniejszym momencie Ne Win dowiódł swoich zdolności. Był w stanie zebrać armię. Następnie stopniowo, wioska po wiosce, miasto po mieście, odzyskiwał kontrolę nad krajem. Tym samym to właśnie armii generała Ne Wina, na równi z politycznymi umiejętnościami premiera U Nu przypada zasługa uratowania młodej państwowości birmańskiej¹⁰⁷. Ważne jednak jest również to, w jaki sposób to uczyniła – bazując na etnosie birmańskim.

Opuszczenie szeregów armii przez prawie wszystkich Karenów (większość zbuntowała się, pozostali zostali internowani) na początku 1949 roku oznaczało zdziesiąt-

¹⁰² Więcej o postaci Ne Wina, patrz: Maung Maung Gyi, *Burmese Political Values. Socio-Political Roots of Authoritarianism*, Westport, 1983, s. 41-362; David Steinberg, *Burma...*, s. 12-17; oraz hagiografia Maung Maunga, *Burma and General Ne Win*, Rangoon, 1969, s. 61-266.

¹⁰³ Thant Myint-U, *The River...*, s. 261.

¹⁰⁴ Josef Silverstein, *Military Role and the Politics of Stagnation*, Cornell 1977, s. 45.

¹⁰⁵ Frank Trager, *op. cit.*, s. 107.

¹⁰⁶ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 114-205.

¹⁰⁷ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 265.

kowanie „prawicowców” (przy okazji większości armii) i triumf „lewicowców”¹⁰⁸. To właśnie w takich warunkach przejął dowództwo Ne Win, który – jako mający chińskie pochodzenie – z pewnością znał zdanie: „by przyszło nowe, musi odejść stare”. Ne Win by przejąć władzę w armii i zbudować ją według własnego wzorca musiał najpierw zniszczyć większość starej armii i dopiero na tym budować własną, wielkobirmańską wizję.

Jak twierdzi Taylor, lekcje, które Ne Win wyniósł z chaotycznej sytuacji kraju zaraz po niepodległości były następujące: za wszelką cenę utrzymać jedność korporacyjną i nie dopuścić do podziału na frakcje; ustanowić pozainstytucjonalne więzi etnicznej lojalności; być w stanie działać w sposób niezależny od rządu; polegać tylko na sobie¹⁰⁹. Na początku lat 50-tych Ne Win rozpoczął więc stopniowy, powolny, cichy i skuteczny proces centralizacji władzy sztabu generalnego nad prowincjonalnymi oddziałami, co oznaczało również wzmocnienie osobistej władzy. Na szczęście dla Ne Wina – i na nieszczęście dla Birmy – przedsięwzięcie to powiodło się i zdołał on zbudować tożsamość korporacyjną armii, która stała się – jak to ujął czeski birmanista Jan Becka – we własnych oczach „zbawcą narodu”¹¹⁰, jego „życiem i duszą”¹¹¹.

W chaotycznych warunkach niepodległej Birmy armia, podobnie jak rząd, musiała iść na wiele kompromisów z regionalnymi przywódcami, dysponującymi zbrojnymi oddziałami. To „wzajemne zrozumienie” między dowódcami *tatmadaw* a naczelnikami oddziałów paramilitarnych bądź partyzanckich polegało na ustaleniu, kto kontroluje i patroluje jakie terytorium, kto zarządza zasobami, kto rekrutuje kogo i kto ma władzę nad czym. Rzecz jasna te decyzje pozostawały nieoficjalne. To powodowało, że nie tylko pojedyncze decyzje podejmowano *ad hoc*, ale wręcz cała organizacja armii działała w tym stylu, zaś najważniejsze pytanie, jakie powstało w momencie transformacji kolonialnej Birmy w niepodległą, to znaczy: kto będzie kontrolował instytucje zorganizowanej przemocy, w jakim celu i przeciw komu, pozostawało nierozstrzygnięte. Gdyby tak potoczyło się dalej, byłoby niczym w nowo powstałej Indonezji, gdzie tego typu kompromisy, układy i targi trwały jeszcze długo, do 1966 roku. Tak się jednak w Birmie nie stało przede wszystkim z jednego powodu, wskazywanego przez Mary Callahan w jej dogłębnym studium armii birmańskiej, a mianowicie – inwazji Kuomintangu w 1949 roku¹¹².

Inwazja Kuomintangu (1950)

W styczniu 1950 roku do niewesołej sytuacji rządu doszedł jeszcze jeden cios, który okazał się najbardziej brzemienny w skutkach: najazd kuomintangowski¹¹³.

¹⁰⁸ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 135-144.

¹⁰⁹ Robert Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 238-292.

¹¹⁰ Jan Becka, *op. cit.*, s. 185.

¹¹¹ Josef Silverstein, *Burmese Politics...*, s. 45.

¹¹² Mary Callahan, *op. cit.*, s. 135-173.

¹¹³ Termin „inwazja kuomintangowska” był używany przez rząd birmański i z perspektywy tegoż rzeczywiście była to inwazja (jak inaczej nazwać wkroczenie obcej armii na swoje ziemie, armii która dodatkowo chce tu pozostać?). Z perspektywy chińskiej było to „masowe wkroczenie” (ucieczka) zagrożonych we własnym państwie oddziałów (maruderów), które przegrały wojnę domową z ChALW. Nie przesądzając kwestii adekwatności użycia terminologii „inwazja”, „najazd” itp., w pracy tej, koncentrującej się na sytuacji wewnętrznej w Birmie, a więc z natury rzeczy ukazującej implikacje zdarzeń dla Birmy, właśnie ten birmański punkt widzenia będzie stosowany.

Żadne inne pojedyncze wydarzenie w latach 50-tych nie wpłynęło w tak bezpośredni sposób na losy Birmy. To inwazja Kuomintangu, stanowiąca śmiertelne zagrożenie dla młodej państwowości birmańskiej, była główną przyczyną konieczności wzmocnienia armii, a co za tym idzie – przyczyniła się do wykształcenia się przez *tatmadaw* poczucia własnej niezbędności i nadrzędności nad wszystkimi pozostałymi aktorami politycznymi w Birmy. Wraz z tym przekonaniem oraz rosnącą potęgą armii *vis á vis* rządu i własnego społeczeństwa, wojsko pod koniec dekady przejmie władzę, której (nie licząc krótkiej przerwy) nie odda po dzisiejszy dzień. Jednym słowem: to najazd Kuomintangu jest praprzyczyną rządów junty wojskowej w Birmy.

W 1950 roku jakby mało było problemów rządu U Nu, który powoli zaczynał odzyskiwać grunt, odbił większość głównych miast i przywrócił kontrolę nad głównymi zasobami kraju, to jeszcze z północy przybyli nieproszeni Chińczycy, a konkretnie oddziały pokonanego w wojnie domowej w Chinach Kuomintangu, które zajęły ziemie Szanów i Kaczinów tworzące granicę z Chinami. Nie wspominając o tym, iż stworzyło niebezpieczeństwo inwazji komunistycznych Chin, co było śmiertelnym zagrożeniem dla Birmy, oraz że armia birmańska w dużej mierze przegrała walki z Kuomintangiem, wydarzenie to miało pośrednio fatalny wpływ dla stosunków centrum – peryferie na spokojnym do tej pory obszarze szanowskim¹¹⁴.

Płaskowyż Szan stał się na początku lat 50-tych obszarem wyjątkowo wrażliwym dla rządu. Znajdowała się tam mieszanina antyrządowych sił: dwie komunistyczne, jedna Pao, jedna kareńska, inna prokareńska kaczińska armia Naw Senga, maruderzy PVO, no i wreszcie Kuomintang. One wszystkie przemierzały krainę jak chciały, walczyły, tworzyły i zrywały ze sobą sojusze oraz współzawodniczyły o dostęp do zasobów i opium. Poczynając od 1 grudnia 1952 roku, gdy ogłoszono stan wojenny dla prowincji, kontrofensywa wojsk rządowych doprowadziła do pojawienia się regularnych wojsk birmańskich po raz pierwszy w historii na Płaskowyżu Szan¹¹⁵. Tak zaczęły się kłopoty.

Sytuacja w krainie Szan była niezwykle skomplikowana. Tradycyjni władcy, *sawbwa* utrzymywali swoje przyboczne oddziały. Przeciwno nim szeptali młodzi, często byli studenci, którzy chcieli większej demokratyzacji i zakończenia tych „feudalnych” rządów. Sami *sawbwa* negocjowali potajemnie z rządem U Nu zasady przekazania władzy na rzecz centrum i silniejszego związania regionu z Birmy. Mieli jednak wielką kartę przetargową: zgodnie z postanowieniami Panglongu, wpisanymi do konstytucji, mogli oni w 1958 roku wystąpić ze Związku Birmańskiego. Pozycja rządu wszakże wzmocniła się (co doprowadziło do porozumienia w 1953 roku), gdy w państwie związkowym Szan pojawiły się regularne oddziały armii, które (po raz pierwszy w historii birmańskich sił zbrojnych) wzięły na siebie codzienną administrację – taką jak pobór podatków, świadczenie usług społecznych, nadzorowanie porządku itp., które to pre-

¹¹⁴ O inwazji Kuomintangu, patrz: dokument rządu birmańskiego: Government of the Union of Burma, *The Kuomintang Aggression Against Burma*, Rangoon 1953, s. 10-15, 20-196; Robert H. Taylor, *Foreign and Domestic Consequences of the Kuomintang Aggression in Burma*, Ithaca New York 1973, s. 6-7, 42-50; *The Secret Wars of the CIA*, [w:] „Uncloaking the CIA”, ed. by Howard Frazier, New York 1978, s. 90-100.

¹¹⁵ O wydarzeniach na płaskowyżu, patrz: Sai Aung Tun, *op. cit.*, s. 303-327; Chao Tzang Yawngnhe, *op. cit.*, s. 91-143. Zob. również: Delia and Ferdinand Kuhn, *Borderlands*, New York 1962, s. 111-136.

rogatywy były wcześniej w rękach różnych *sawbwa*¹¹⁶. W dużej mierze po raz pierwszy w historii szanowskie masy chłopskie zetknęły się bezpośrednio z Birmańczykami – i nie było to doświadczenie dobre. Problem nie polegał na tym, że to armia sprawowała opisywane funkcje, lecz na stylu, w jakim to robiła. Nie mając żadnych związków z miejscową ludnością, nie mówiąc tym samym językiem i traktując lokalną ludność z góry, armia doprowadziła do sporych napięć. Szanowie określali zachowanie wojsk birmańskich jako jeszcze gorsze od chińskich, co zważywszy na reputację tych ostatnich musi dawać wiele do myślenia¹¹⁷. Szanowie dostali się „między młot a kowadło” dwóch sił najeźdźczych, które uznawali za jednakowo obce¹¹⁸. We wspomnieniach Inge Sargent, austriackiej żony *sawbwa* Hsipaw, można znaleźć m.in. sformułowanie, że „*tatmadaw* zachowywała się jak bezwzględna siła okupacyjna, a nie obrońca kraju¹¹⁹. Choć pani Sargent nie miała powodów, by lubić armię, która najpierw pozbawiła władzy, a następnie zabiła jej męża, to zważywszy na fakt, iż tego rodzaju zachowania staną się dla *tatmadaw* typowe, zasadnym zdaje się danie wiary jej świadectwu. Tarcia doprowadziły do proklamowania stanu wojennego w państwie Szan 1 grudnia 1952 roku, zaś konsekwencją polityki armii birmańskiej będzie wybuch powstania Szanów w latach 1958-1959.

W 1950 roku znacznie ważniejszy był jednakże sam fakt „inwazji kuomintangowskiej”. Najazd Kuomintangu zagroził bowiem nie tylko istnieniu rządu, ale w ogóle suwerenności całego państwa birmańskiego. Groza najazdu kuomintangowskiego, w wyniku którego utracone zostały krainy Kentung, Manglun i Kokang w państwie Szan i ożywiła nie tylko tradycyjne birmańskie strachy o chińskie osadnictwo oraz lęk o potencjalną inwazję komunistów chińskich w rewanżu. W dodatku, żołnierze Kuomintangu, początkowo w liczbie 2 tysięcy, a na koniec – 12 tysięcy, przybywali na nowo opanowane tereny wraz z rodzinami, co oznaczało, że nie mają zamiaru szybko odejść – w szczególności po porażce powtórnego najazdu na Yunnan zaczęli oni przygotowania do dłuższego pobytu. Przybycie wspieranych przez Stany Zjednoczone oddziałów Kuomintangu było niczym innym, jak inwazją obcych sił okupacyjnych, którzy zmusili lokalną administrację do ucieczki i sami przejęli faktyczne funkcje rządu, takie jak nakładanie podatku czy budowa dróg. Co gorsza, nawiązali kontakty z Karenami i... (pośrednio) komunistami birmańskimi, sprzymierzonymi z KNU i tworząc tak egzotyczny sojusz planowali wspólnie usunąć rząd (komuniści birmańscy dzięki temu zyskali dostęp do broni przekazywanej Kuomintangowi przez Stany Zjednoczone)¹²⁰. To było realne zagrożenie, dodatkowo spotęgowane jeszcze gorszą perspektywą – ewentualną inwazją ChRL, która mogłaby oznaczać wiele – od utraty niepodległości, do anek-

¹¹⁶ „Być może poprzednimi oddziałami birmańskimi, które przybyły na te tereny, była armia króla Anawrahty w XI w.”, Maung Maung, *Grim War Against KMT*, Rangoon 1953, s. 65.

¹¹⁷ Chao Tzang Yawngnwe, *op. cit.*, s. 112.

¹¹⁸ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 184.

¹¹⁹ Inge Sargent, *Twilight Over Burma, My Life as a Shan Princess*, Honolulu-Chiang Mai, 1994, s.143.

¹²⁰ Kuriozalność sytuacji w której Kuomintang – który znalazł się w Birmie na skutek klęski w wojnie z chińskimi komunistami – łączy się w sojuszu z birmańskimi komunistami przeciwko walczącemu z nim rządowi, jest trudno zrozumiała nawet w warunkach azjatyckiej polityki, gdzie ideologie zawsze mają dużo mniejsze znaczenie niż na Zachodzie.

sji części terytorium przez Chiny – przy czym każdej z tych możliwości należało za wszelką cenę uniknąć. Jednakże armia birmańska okazała się na to za słaba – jej wielka ofensywa pod buńczucznym terminem *Naganaing* („Zwycięski Naga” – wąż z mitologii buddyjskiej) zakończyła się „pełną klęską”. To zaś dało największy impuls do zmian w armii – *tatmadaw* musiała się zmienić z siły potrafiącej tylko pokonać partyzantów w prawdziwą armię, mogącą odeprzeć atak Chin bądź Stanów Zjednoczonych. Dowódcy armii skupili się na gruntownej przebudowie i modernizacji armii, a wynikiem tego było powstanie wzmocnionej struktury z poczuciem siły i przekonaniem, iż to armia właśnie najlepiej definiuje interesy narodowe – i że to ona ma prawo odpowiedzieć na owo pytanie, kto jest wrogiem i jak z nim postępować¹²¹.

Zagrożenie Kuomintangu doprowadziło – jak udowodniła Callahan – do przekształcenia całej instytucji armii ze zdecentralizowanej, wręcz partyzanckiej (lub antypartyzanckiej) w nowoczesną, zcentralizowaną armię (architektem tej zmiany był pułkownik Maung Maung, zaś drugim najważniejszym oficerem odpowiedzialnym za zmiany stał się brygadier Aung Gyi). Zmiany zaczęto od określenia doktryny. Maung Maung wyraźnie określał wyzwania/zagrożenia stojące przed Birma: „nie ma pytań w tej kwestii: są nim Chińczycy. Indusi to nie problem, Tajowie są za słabi. Realistycznie nikt nas nie najedzie od strony morza. Jedynym agresywnym elementem pozostaje komunizm, ale Rosjanie nie dotrą tu. Jedynymi komunistami, którzy mogą się tu zjawić, są Chińczycy”. Następnie zaproponował plan zatrzymania Chińczyków przez trzy miesiące, do czasu nadejścia spodziewanego wsparcia ONZ. Kluczowe dla realizacji tego planu były pieniądze – i chociaż U Nu niechętnie zgadzał się na dofinansowanie armii, czym drażnił dowódców („U Nu się wydaje – mówił Maung Maung – że może się przyjaźnić z każdym; przyjaźń jest ok, pod warunkiem, że ma się w ręku duży kij”), to pieniądze się znalazły – na *tatmadaw* poszło 40% PKB Birmy¹²².

Jednakże to wciąż było mało, Aung Gyi wpadł więc na genialny pomysł uzyskania pieniędzy innym sposobem. Powołał Instytut Służby Obronnej (DSI), która pierwotnie była armijną kantyną przeznaczoną dla żołnierzy i ich rodzin (korzystającą z dopłat rządu), zaś z czasem stał się najważniejszą firmą handlową w kraju, potężną i bogatą korporacją¹²³. Co ważniejsze jednak, dzięki DSI Aung Gyi i Maung Maung uzyskali względną niezależność finansową od rządu, a nawet wykształcili coś w rodzaju „państwa w państwie”, co pozwoliło im przeprowadzić reorganizację armii praktycznie bez nadzoru, ingerencji oraz kontroli cywilów¹²⁴. Usunięto resztki „prawicowców” i wszystkich podejrzewanych o jakąkolwiek lojalność wobec nich. Na ich miejsce kierowano nowe kadry, kształcone w duchu wspólnej tożsamości we wzorowanej na akademiach wojskowych w Sandhurst, West Point, Saint Cyr i Dehra Dun, Akademii Służby Obrony (DSA), która stanie kuźnią oficerską tej „najsilniejszej pod względem politycznym armii świata” lojalnej tylko wobec siebie¹²⁵.

¹²¹ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 155-173.

¹²² *Ibidem*, s. 161.

¹²³ Josefe Silverstein, *Burma: Military Role and the Politics of Stagnation*, Cornell, 1959, s. 79.

¹²⁴ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 176.

¹²⁵ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 161-171.

Ważne były również wyjazdy oficerów armijnych w celu kupna broni. Przyglądając się różnym krajom świata, oficerowie szukali dobrych wzorców dla Birmy. Zachodnie z miejsca odrzucili, podobnie jak indyjskie, jako zbyt zokcydentalizowane. Za to spodobał im się Izrael oraz Indonezja z jej *dwifungsi*. Ulubionym przykładem stała się jednak Jugosławia: to ona od 1955 roku zaczęła stanowić wzór – najpierw dla armii, a później dla całego państwa. Pasowała wojskowym birmańskim z kilku powodów – choć była wieloetniczna, to rząd trzymał mniejszości twardą ręką. Była socjalistyczna, ale niezależna – wybrała „trzecią drogę” w polityce zagranicznej nie opowiadając się za żadną ze stron zimnej wojny. Ponadto przez długie lata stanowiła ona symbol względnego sukcesu ekonomicznego, uzyskanego, co ważne, nie poprzez kapitalizm. Stąd wiele inspiracji jugosłowiańskich w wewnątrz-birmańskiej polityce – przykładowo „birmańska droga do socjalizmu” nawet w nazwie nawiązuje do „jugosłowiańskiej drogi do socjalizmu”. W pewnym momencie samą Birmę zaczęto nazywać „Jugosławią Azji Południowo-Wschodniej”¹²⁶.

Wzmocnienie armii było produktem ubocznym chaosu i anarchii państwa, decentralizacji władzy, konfliktu centrum – peryferie (etnicznego), a przede wszystkim rezultatem najazdu Kuomintangu: ten ostatni stanowił bezpośrednie zagrożenie dla państwowości birmańskiej. Na skutek tych czynników armia przekształciła się z jednostki walczącej z powstańcami i pilnującej porządku wewnętrznego w potężną instytucję. Realizując ten cel przywódcy wojskowi niepostrzeżenie przemieniali się w budowniczych państwa. Gdy proces został zakończony, pod koniec lat 50-tych *tatmadaw* była już w nie tylko stanie sprostać wrogowi zewnętrznemu, ale stała się potężną, niezależną finansowo i niekontrolowaną przez rząd instytucją, z własną ideologią, która pod koniec dekady postanowiła zrobić kolejny krok – przejąć państwo.

Sytuacja wewnętrzna w Birmie w połowie lat 50-tych

Połowa dekady to okres zdecydowanej przewagi rządu U Nu nad licznymi armiami rebeliantów. Szczególnie widoczny był zmierzch komunistów, tak naprawdę jedyną liczącą się siłą kontestującą państwo (oprócz Kuomintangu) pozostawali Karenowie. Walczyły co prawda również oddziały Monów, Karenni, Pao, Arakańczyków, mudżahebinów i innych mniejszości, ale nie miały szans na odegranie większej roli. Również Karenowie od połowy dekady przestali stanowić realne zagrożenie istnienia rządu, kontrolującego już praktycznie całą centralną Birmę. Jednakże – z drugiej strony – armia nie była w stanie ostatecznie zlikwidować różnych powstańców operujących na

¹²⁶ Na inspiracje jugosłowiańskie zwrócił uwagę *explicito* Aung Gyi w jednym ze swoich listów otwartych do Ne Wina, patrz zbiór tych listów: <http://asiapacific.anu.edu.au/newmandala/wp-content/uploads/2011/06/AungGyiLetters.pdf> (wejście: 07.05.2013); Ne Wina fascynowała „jugosłowiańska droga do socjalizmu” – to w nawiązaniu do niej wzięła się później „birmańska droga do socjalizmu”, Nicholas Trager, *Burma's Foreign Policy...*, s. 97; To wszystko sprawia, że Birma chętnie posługiwała się określeniem „azjatycka Jugosławia”, Wiktor Ostasz, *op. cit.*, s. 67. Porównanie to okazało się wszakże złowróźnie prawdziwe: tak, jak idea Jugosławii nie przetrwała, kończąc się etnicznymi rzeziąmi, tak przykład Jugosławii stanie się antyprzykładem i jednym z elementów legitymizacji reżimu Than Shwe w latach 1992-2010; junta uzasadniała konieczność rządów twardej ręki groźbą bałkanizacji kraju.

peryferiach państwa, gdyż skoncentrowanie wysiłków na jednym teatrze działań, spowodowałyby odsłonięcie innego – a więc ponowne zagrożenie. Tym samym rząd wygrywał, ale nie mógł ostatecznie zwyciężyć. Generalnie jednak od połowy lat 50-tych kraj zaczynał zaznawać coraz większego spokoju i na horyzoncie malowała się nadzieja na pokój i zakończenie walk. Tak się jednak nie stało, gdyż na przeszkodzie stanęła ingerencja armii.

Budowa armii birmańskiej przynosiła wymierne korzyści. Już w 1954 roku, podczas operacji *Bayinnaung*, przeciwko Kuomintangowi zastosowano działania na szeroką skalę. Zaś liczba antyrządowych powstańców z 25 tysięcy w 1953 roku spadła do około dziesięciu tysięcy w 1962 roku, zaś ci, którzy pozostali, przestali stanowić bezpośrednio zagrożenie dla rządu birmańskiego¹²⁷. Wreszcie, w 1961 roku, przy wsparciu komunistycznej armii chińskiej udało się zrealizować najważniejszy cel – zneutralizować zagrożenie ze strony Kuomintangu, którego większość żołnierzy została ewakuowana (na Tajwan, do Tajlandii i Laosu), zaś ci, którzy pozostali, przemienili się w handlarzy narkotyków. Tak więc z siły stanowiącej śmiertelne niebezpieczeństwo dla niepodległości kraju, Kuomintang zamienił się w coś w rodzaju górskiego gangu albo mafii – był szkodliwy, niewątpliwie, lecz nie zagrażał fundamentom państwa¹²⁸.

Podobnie było z komunistami. Jest kilka powodów, dla których będący zaraz po II Wojnie Światowej najsilniejszą grupą komuniści, nie zdobyli władzy (choć kilkukrotnie byli blisko). Jednym z nich był fakt, że szybkie wycofanie się Brytyjczyków zabrało pole komunistom, a dało je nacjonalistom. Innym – to, że birmańskim komunistom brakowało osobowości pokroju Ho Chi Minha, umięjącego zjednoczyć wokół siebie różne ugrupowania. Wreszcie najważniejszym był fakt, iż klimat polityczny Birmy lat 50-tych w mniejszym stopniu sprzyjał ruchowi komunistycznemu w porównaniu z okresem kolonialnym. Dwa główne czynniki, które przed wojną przyciągały do marksizmu młodych – imperializm i kapitalizm oparty na monopolach obcego kapitału – zniknęły. Pojawiły się rozległe możliwości kariery dla absolwentów uczelni, przed wojną zasilających szeregi bezrobotnych na skutek obsadzenia większości stanowisk przez obcokrajowców, a teraz zasilających liczne urzędy państwowe¹²⁹.

Nacjoniści birmańscy nie byli inspirowani czy wręcz wspierani z zewnątrz – jak później komuniści – przez ZSRR ani ChRL, a właśnie bezkompromisowa potrzeba zachowania niezawisłości była główną cechą mentalności birmańskich elit politycznych¹³⁰. Stąd też socjalizm nacjonalistycznych elit był, jak podkreśla Steinberg, miejscową odmianą, skrojoną dla lokalnych warunków, a nie wzorcem narzuconym

¹²⁷ Martin Smith, *op. cit.*, s. 155-74.

¹²⁸ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 124-258. Tamże: człowiekiem, który poprowadził skuteczne kampanie przeciwko Kuomintangowi był gen. Kyaw Zaw, ongiś jeden z „30 towarzyszy”. Mimo mniejszej ilości wojsk, zdołał on pokonać Chińczyków, czym zdobył respekt i popularność. Zazdrosny Ne Win zdymisjonował go w 1957 r.

¹²⁹ John S. Thomson, *Marxism in Burma*, [w:] *Marxism in SE Asia: A Study of Four Countries*, ed. by Frank Trager, Stanford 1959, s. 37-42.

¹³⁰ Zresztą sam establishment birmański były mocno marksizujący, co odbierało komunistom ideologiczny oręż z ręki. Jeden z najważniejszych polityków Ligi i później krótkotrwały premier, Ba Swe, stwierdził w często cytowanym zdaniu, że „marksizm i buddyzm są prawie podobne”, U Ba Swe, *The Burmese Revolution*, Rangoon 1952, s. 13-17.

z zewnątrz. Jak po latach, już na politycznej emeryturze powie Ba Maw o armijnej „birmańskiej drodze do socjalizmu”: „ponieważ była socjalistyczna, była dobra, ale ponieważ była birmańska, była jeszcze lepsza”¹³¹. Niestety właśnie na tym polegał problem, że dobra nie była – zaś socjalistyczne pomysły na gospodarkę kolejnych rządów, czy to cywilnych, czy wojskowych, doprowadziły Birmę do statusu jednego z najbiedniejszych państw świata.

Z czasem, w latach 50-tych komuniści zaczęli coraz bardziej przyjmować popularny maoizm – zwycięstwo Komunistycznej Partii Chin zrobiło wrażenie i uznano, że maoistowskie zasady organizacji zbrojnej są najbardziej adekwatne do urzeczywistnienia celu zdobycia władzy. Najlepszym tego dowodem była teoria „zjednoczonego frontu” w latach 50-tych¹³². Gdyby się powiodła, to zważywszy na wielość oddziałów walczących z rządem, komuniści mieliby szansę na zwycięstwo. Jednakże permanentna niemożność porozumienia się wszystkich przeciwników rządu jest jednym z powodów ostatecznej klęski rebeliantów/powstańców. Według ranguńskiej prasy, wszyscy rebelianci mieli na początku dekady lat 50-tych łącznie około 43 tysięcy ludzi pod bronią, podczas, gdy rząd jedynie kilka tysięcy¹³³. Nawet jeśli te szacunki są przesadzone, to faktem pozostaje, iż gdyby przeciwnicy rządu się zjednoczyli, to nawet pełna kontrola powietrzna i morska by go nie uratowała. Jednakże Birma nie stała się Wietnamem, gdzie komuniści byli w stanie zjednoczyć wokół siebie mniejsze oddziały i wspólnie obalić rząd. Przykładowo zmarnowali wielką szansę na sojusz z Karenami w czerwcu 1949 roku: po upadku Insein KNU zaproponowało Białej Fładze wspólny sojusz przeciwko rządowi, ale Than Tun nazwał Saw Ba U Gyi „lokajem imperializmu”, zaś KNU „pieskami na posyłki imperialistów”, co przekreśliło szansę na porozumienie i nie zostało komunistom zapomniane. W przypadku komunistów Białej Flagi trzy główne formacje mogące stworzyć z Białą Flagą ewentualny „zjednoczony front” – armie mniejszości, PVO i Czerwona Flaga – mimo kilku prób (m.in. Ludowy Front Demokratyczny, PDF, z 1950, Trójpartyjny Sojusz, TAP, 1952; Układ Zin-Zan z KNU w 1952) nigdy nie zdołały tego trwale uczynić¹³⁴.

W przypadku PVO chodziło przede wszystkim o to, iż były to oddziały w dużej mierze ugodowe wobec rządu, nie tyle chcące obalić system, ile zyskać większe znaczenie, stać się źródłem nacisku na rząd, albo ostatecznie przejąć władzę, ale nie w celu ustanowienia innego reżimu, lecz po prostu zamachu stanu¹³⁵. To powodowało, że starcia między armią rządową (*tatmadaw*) a oddziałami PVO były rzadkie (*tatmadaw* walczyła najczęściej z komunistami, Monowskim Frontem Ludowym i innymi oddziałami etnicznymi), zaś przywódców PVO inni rebelianci oskarżali o polityczny oportunizm, w czym chyba było sporo prawdy, zważywszy na fakt, że kilku przywódców PVO weszło później w skład najbliższej grupy doradczej Ne Wina po przejściu przez armię władzy

¹³¹ David Steinberg, *Burmese Economics: The Conflict of Ideology and Pragmatism*, [w:] *Military Role in Burma since 1962*, ed. by F. Lehman, Singapore 1981, s. 29.

¹³² Klaus Fleischmann, *Documents on Communism in Burma 1945-1977*, Hamburg 1989, s. 123-156.

¹³³ Frank Trager, *From Kingdom...*, s. 107.

¹³⁴ Martin Smith, *op. cit.*, s. 127-149.

¹³⁵ W.I. Wasiljew, *Istorija Mjanmy...*, s. 262.

w 1962 roku. Między oddziałami PVO a komunistami dochodziło do nierzadkich walk, zaś obie partie nigdy nie zdołały porozumieć się co do stworzenia stałego, wspólnego antyrządowego frontu¹³⁶.

Za to z Karenami komuniści byli w stanie się wreszcie porozumieć – wspólny wróg, na dodatek, zwycięski wspólny wróg (po utracie swojej kolejnej stolicy – Papun w 1955, Karenowie wycofali się do dżungli), skutecznie zakopał podziały między nimi. W listopadzie 1952 roku wysokiej rangi delegacja Białej Flagi na czele z członkiem KC *thakinem* Zinem, przybyła na tereny kareńskie w Delcie i tam podpisała porozumienie z przywódcą KNU na tym terenie – Ba Zanem, zwane jako Umowa Zin-Zan. Rozpoczęła ona długi i trudny okres współpracy komunistów z Karenami, tym prostszy, że ci drudzy również zaczęli stopniowo skłaniać się ku maoistowskim sympatiom (zwycięstwo maoistów w Chinach również na nich zrobiło wrażenie) – w ruchu kareńskim przewagę zaczęła zdobywać powołana w 1953 Zjednoczona Partia Kareńska (KNUP), dryfująca mocno na lewo. Od tej pory kareńską walkę narodowowyzwoleńczą prowadzono głównie stosując frazeologię marksistowską, co bynajmniej, poza poskromieniem *warlordyzmu* we własnych szeregach, nie przysłużyło się sprawie Karenów, od których odsunęła się całkiem sympatia państw zachodnich¹³⁷ i w których szeregach zaczął się rozłam spowodowany niechęcią buddyjskich i chrześcijańskich wspólnot do marksizujących przywódców¹³⁸.

Sympatie marksistowskie nie przeszkadzały Karenom w rozpoczęciu współpracy z... wojskami Kuomintangu. W 1953 r. Karenowie z KNU, Karenni i Kuomintang porozumieli się, że ich połączone siły zdobędą Mulmein i dzięki temu zapewnią sobie dostawę sprzętu – rząd U Nu ta perspektywa autentycznie zatrzwożyła i właśnie wtedy zgłosił on swój protest do ONZ i zrzekł się pomocy amerykańskiej – wcześniej przez dwa lata pobytu Kuomintangu na ziemiach birmańskich rząd był to jakoś w stanie tolerować, lecz w momencie, w którym kuomintangowcy zaczęli się porozumiewać z najgroźniejszymi przeciwnikami rządu – Karenami, żarty się skończyły¹³⁹. Jednakże na planach się skończyło – żołnierze Kuomintangu okazali się zbyt zdemoralizowani, za słabo zdyscyplinowani i wzbudzali opór wszędzie, gdzie tylko się pojawili, ponadto chińscy dowódcy nigdy nie płacili za dostawy broni i byli niewiarygodni – działali na własną rękę, pod naciskiem wojsk rządowych wycofywali się ze swoich pozycji, nie informując o tym nikogo. Co gorsza dla KNU, ich krótkotrwałe „małżeństwo z rozsądku” z Kuomintangiem sprawiło, że birmańska *tatmadaw* rzuciła przeciwko nim główne siły, wcześniej skoncentrowane w Delcie – a to doprowadziło do tego, że w latach 1954-1955

¹³⁶ Hugh Tinker, *The Union of Burma...*, s. 67-68.

¹³⁷ W krajach zachodnich, w szczególności w Wielkiej Brytanii, chętnie zapomniano o sprawie Karenów, zaś ich sympatie lewicowe stawały się wygodnym usprawiedliwieniem moralnym bezczynności i porzucenia swoich dawnych sojuszników na pastwę losu. Swoją rolę odegrała tu również izolacja i oderwanie od realiów zimnowojennych samych Karenów; przykładowo na początku swojego powstania nazwali oni swój rząd „Ciałem Rządzące Kawthoolei” (ang. Kawthoolei Governing Body), co dało złowieszczy akronim KGB – Karenowie byli nieświadomi implikacji tego skrótu, jak wspominał jeden z nich „nic wiedzieliśmy, że istnieje coś takiego jak KGB – po prostu Ciało Rządzące wydawało nam się brzmieć imponująco”. Kareńskie KGB istniało do 1956, gdy zastąpił je Kareński Kongres Rewolucyjny, Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 104

¹³⁸ Martin Smith, *op. cit.*, s. 149-174.

¹³⁹ Hugh Tinker, *The Union of Burma...*, s. 345-348.

wojska rządowe zajęły większą część administracyjnej krainy Karen. Tym samym początkowo zwycięscy Karenowie od połowy lat 50-tych zaczęli wszędzie przegrywać: zarówno w Delcie, jak i na wschodnim pograniczu byli w odwrocie, zaś wojska birmańskie przywracały stopniowo coraz więcej ziem pod jurysdykcję rządu U Nu¹⁴⁰.

Inaczej sprawa miała się z Czerwoną Flagą thakina Soe. Wśród komunistów liczyła się przede wszystkim Biała Flaga. Czerwona Flaga była w dużej mierze peryferyjna, z nieustającymi brakami sprzętu i rekruta. Sławę swą zawdzięczała głównie niezwykłej osobowości *thakina* Soe, przywódcy charyzmatycznego i „romantycznego”, słynącego z zamiłowania do otaczających go zawsze kobiet, które złośliwi nazywali „wyznawczyniami”¹⁴¹, a jednocześnie nieprawdopodobnie dogmatycznego. W pewnym momencie uznał on, że Czerwona Flaga jest jedyną prawdziwą marksistowsko-leninowską partią na świecie, potępiając zarówno ZSRR¹⁴², jak maoistowskie Chiny; nie wiadomo, co sądził o Albanii, ale można domniemywać, że Hołdę prawdopodobnie też by skrytykował¹⁴³. Choć Soe i przywódca Białej Flagi, Than Tun regularnie obrzucali się najgorszymi w komunistycznym języku obelgami („renegaci”, „trockiści”, „oportuniści”, „lewicowi awanturnicy” czy „kupczący słowami lewaccy ekstremiści” – tu inteligencja Than Tuna dała o sobie wyraźnie znać), to ich oddziały w terenie ze sobą współpracowały, a ich wzajemne starcia były rzadkością¹⁴⁴.

Czerwona Flaga, zmagająca z permanentnymi brakami broni (coś czego Biała Flaga czy KNU nigdy nie doświadczyło) oraz wewnętrznym rozłamem – po Kongresie formacji na przełomie roku 1950 i 1951, od Soe odeszła frakcja Htoo-Seina, zwana czasami „trzecią partią komunistyczną”, która później jako Zjednoczona Partia Robotnicza poddała się Ne Winowi w 1962 roku – zaczęła słabnąć. Soe nadrabiał brutalnością, przymusową kolektywizacją i aktami terroru, szczególnie wobec ludności cywilnej, zaś slogan jego partii „ważymy się walczyć, ważymy się zabijać, ważymy się umierać”, mówił wszystko. To sprawiało, że jego popularność w wśród mas chłopskich słabła – choć nie

¹⁴⁰ Martin Smith, *op. cit.*, s. 153-154. Przykładem jest Arakan, gdzie w listopadzie 1954 r. armia przeprowadziła skuteczną operację Monsun przeciwko muzułmanom operującym na pograniczu z Pakistanem Wschodnim (połączoną z koncesjami politycznymi dla mudzahedinów – rehabilitacją i obietnicą autonomii). To zakończyło (na razie) insurekcję muzułmańską w Arakanie. Generalnie w całym kraju siły mniejszości były w odwrocie, zaś rząd zwyciężał, Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 173.

¹⁴¹ Świadectwa o życiu osobistym Soe nadają się na film hollywoodzki. Według kompanów Soe, to nadmierny pociąg do żon współtowarzyszy powodował większość rozłamów w ugrupowaniach Soe. Soe miał się ożenić sześciokrotnie (innych partnerek nie policzono). Przed wojną, w trakcie pracy na rafineriach – z dwoma (!) siostrami, z którymi się rozwiódł, gdy rozpoczął partyzantkę. Potem ożenił się z Arakanką Ma Khin Si, którą szybko porzucił dla komunistki Ma Hnin May. Oboje trafili do więzień, ale Soe został wypuszczony. Po czterech latach, w 1952 r. przekonał listownie jednego ze swoich podwładnych, gen. Aung Mina, do odstąpienia mu żony tegoż, Ma Ngwe Zan, a swą prośbę uzasadnił „prawami człowieka”. W 1964 r. Soe wysłał Ma Ngwe Zan i członka politbiura Czerwonej Flagi gen. Kyaw Wina do Rangununa na rozmowy, ale zostali aresztowani. Soe pocieszył się, żeniąc się z... żoną Kyaw Wina. Piszący te słowa Smith zarzeka się wszakże, iż „nie ręczy za pełną i autorytatywną wersję tych wydarzeń”. Martin Smith, *op. cit.*, s. 479.

¹⁴² Chruszczowa wyzywał od „renegatów” i skazał go zaocznie na śmierć. Odgrażał się również, iż zestrzeli każdy radziecki samolot lecący nad jego terenami w Arakanie, Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 168. Można domniemywać, że gdyby przywódcy radzieccy wiedzieli o istnieniu tak niebezpiecznego przeciwnika, prawdopodobnie nie odważyliby się latać na dżunglami Arakanu...

¹⁴³ Niezwykłą ideologię Czerwonej Flagi prezentuje na przykład *Marxism and the Renegade Krushchev*, Thakina Pe Htay, Rangoon 1962.

¹⁴⁴ Martin Smith, *op. cit.*, s. 129-131.

tracił poparcia wśród wielkomijskich inteligentów, mieszkających z dala od strefy jego działań¹⁴⁵. Patrząc na ogólnościową fascynację komunizmem sporej części zachodniej inteligencji, która go nigdy nie doświadczyła, nie jest chyba tak zaskakujące.

Soe, który lepiej od Białej Flagi dogadywał się z ugrupowaniami mniejszości (z wyjątkiem kluczowych Karenów, których zantagonizował tworząc Kareńską Partię Nowej Ziemi, KNLP, którą KNU zmusiło do włączenia się w swój skład w 1955 r.), to właśnie w jednym z etnicznych regionów Birmy przegrał swoją walkę. W Arakanie, bastionie Czerwonej Flagi, Soe od początku miał wielu przeciwników z którymi walczył (i którzy sami również walczyli z rządem) Białą Flagę, PVO, nacjonalistów arakańskich z APLP oraz mudżahedinów Jaffara Kawwala (Husseina) (po zabójstwie tego ostatniego w 1950 przywództwo w ruchu przejął jego brat, Cassim)¹⁴⁶. Jednakże to właśnie w Arakanie poczynając od końca lat 50-tych nastąpił początek zmierzchu tej formacji – Soe coraz bardziej osamotniony i otaczający się przyklaskiwaczami tracił zwolenników na rzecz Komunistycznej Partii Arakanu (CPA) i Narodowej Partii Wyzwolenia Arakanu (ANLP), a pod koniec dekady pozostało mu tylko kilkaset zwolenników i skrawek terytorium w lasach nieopodal Akjubu (Sittwe)¹⁴⁷.

Nie tylko Czerwona Flaga przegrywała – komuniści Białej Flagi również. Co prawda jak Birma długa i szeroka, urządzili oni skuteczne zasadzki na oddziały wojska, odległe posterunki oraz pociągi i autobusy. Oddziały rządowe rzadko zapuszczały się poza najważniejsze miasta, granice ich kontroli administracyjnej były płynne, po zmroku zaś lasy, góry i odległe wsie kraju były pełne partyzantek komunistycznych. Tym niemniej komuniści nie mieli żadnej nadziei na zwycięstwo w wojnie, od połowy lat 50-tych nie kontrolując już żadnych miast¹⁴⁸. Than Tun, borykający się jak wszystkie ugrupowania w Birnie z problemem *warlordyzmu* i znajdujący się w defensywie ideologicznej wobec rządu z powodu (tymczasowych) sukcesów programu *Pyidawtha*, próbował iść śladami Mao i uzyskać masowe poparcie chłopstwa. Wydawało się to być teoretycznie dobrym pomysłem w kraju, którego 80% społeczeństwa stanowili chłopci, ale by to uczynić, Than Tun przyjął w 1955 roku „rewizjonistyczną” linię, oznaczającą *de facto* porzucenie nadziei na zdobycie władzy zbrojnie i próbę porozumienia się z rządem¹⁴⁹.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 129.

¹⁴⁶ Kawwal (Qawwal) był przydomkiem Jaffera Husseina – był on wyznawcą sekty sufi i praktykował ich muzykę Qawwali; Jaffer został wszakże zabity w październiku 1950, a jego bratu brak było charyzmy i popularności poprzednika. Słaby ruch muzulmański (podobnie jak arakański) był zbyt podzielony i słaby by poważnie zagrozić rządowi – były to typowe rebelie lokalne, Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 110.

¹⁴⁷ Martin Smith, *op. cit.*, s. 129-132. John Badgeley porównuje los ugrupowania Soe do tragicznego losu powstańców walczących do końca z Brytyjczykami pod koniec XIX w. *The Communist Parties of Burma*, [w:] *The Communist Revolution in Asia*, ed. by Robert Scalapino, New Jersey 1969, s. 318. Wydaje się, że porównanie do żołnierzy japońskich z II WŚ po dziesiątkach lat odnajdywanych na różnych wyspach Pacyfiku jest jednak zasadniejsze. Soe, który później ujęty przez siły rządowe, życie zawdzięczał sympatii części wojskowych intelektualistów wspierających reżim Ne Wina, takich jak U Chit Hlaing, jeden z głównych teoretyków „birmańskiej drogi do socjalizmu”. Zaś pod koniec życia Soe – ongiś zaprzysięgły wróg demokracji i człowiek, który chciał zniszczyć system parlamentarny – stał się... twarzą prorezimowej Partii Jedności i Rozwoju, utworzonej po stłumieniu demonstracji i zamachu stanu Saw Maunga w 1988 roku jako przybudówka dla armijnego SLORC. Był również często widywanym gościem w domu dyktatora Birmy, generała Ne Wina – z którym ongiś, w latach 30-tych, zaczynał karierę w ruchu thakinów. Tak oto historia zatoczyła koło.

¹⁴⁸ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 167.

¹⁴⁹ W.I. Wasiljew, *Istorija Mjanmy...*, s. 265-266.

Komuniści birmańscy uczynili to, gdyż tak naprawdę zostali zostawieni sami sobie – zarówno Chiny jak i ZSRR wspierały ich głównie bratnio, to znaczy – słownie. Rzeczywistość była tym samym dokładnie odwrotna do obrazu propagandowego wielkiej komunistycznej konspiracji, tworzonego głównie przez Amerykanów¹⁵⁰. Dla ZSRR Birma nigdy nie była priorytetem, a poza tym jej neutralistyczna polityka była dla Moskwy wygodna: Rangun stawał się wzorem niezaangażowanego państwa Trzeciego Świata budującego socjalizm po swojemu. ZSRR wołał wspierać przywódców typu Nehru, Sukarno czy Nasser, którzy co prawda walczyli (albo jak Nasser – masakrowali) rodzimych komunistów, ale byli antyzachodni, a więc *per saldo* bardziej opłacalni politycznie¹⁵¹. Nawet ChRL (aż do 1967 r.) nie wspierała komunistów birmańskich na szerszą skalę, gdyż od czasu polepszenia się relacji z rządem U Nu traktował komunistów birmańskich tylko jako źródło nacisku – zresztą KPCh miała ważniejsze kwestie do załatwienia, w tym sprawę oddziałów Kuomintangu w Birmie. Uzyskanie takiego stanowiska Chin było jednym z największych sukcesów rządu Ligi. Wizyta Ne Wina w Pekinie w 1960 roku zakończyła się wielkim sukcesem, jakim było podpisanie traktatu o nieagresji i układu granicznego. Było to znaczące osiągnięcie, bo wcześniej Chiny żądały 2100 kilometrów kwadratowych ziemi uznanej teraz przez Pekin za birmańską. W porozumieniu granicznym uzgodniono wymianę trzech kaczynskich wiosek, przełęczę Hpimaw i regionu Panhung-Panlao w zamian za obszar Namwan. Miało to swoje paradoksalne konsekwencje, gdyż Kaczinowie poczuli, iż dogadano się ponad ich głowami, co razem z próbą uznania przez U Nu buddyzmu za religię państwową wkrótce skłoniło ich do rozpoczęcia powstania. Ponadto, zgodnie z tajnymi punktami traktatu, armie birmańska i komunistyczna-chińska wkrótce wspólnie zaatakowały pozycje Kuomintangu na pograniczu, co doprowadziło do kolejnej amerykańskiej ewakuacji tych sił i *de facto* zakończyło zagrożenie z tej strony dla Birmy (pozostali żołnierze kuomintangowscy zamienili starania o narodowe Chiny na walkę o zdobycie jak najlepszych pozycji w handlu opium)¹⁵². Sam Ne Win został przyjęty przez Mao, co na tym, mającym chińskie korzenie, przywódcy birmańskim zrobiło takie wrażenie, że wzorując się na Wielkim Sterniku kazał się wkrótce do siebie zwracać *per* „przewodniczący”¹⁵³.

Wraz z „rewizjonistyczną” linią komunistów birmańskich w połowie lat 50-tych w społeczeństwie zaświtała realna nadzieja na pokój. Than Tun dawał do zrozumienia, że jest gotów do kompromisu i wysyłał propozycje negocjacji, zwane przez prasę ran-

¹⁵⁰ Przykłady doszukiwania się wpływów radzieckich i chińskich tam, gdzie ich nie było można znaleźć chociażby w: Richard Butwell, *Communist Liaison in SE Asia*, [w:] „United Asia”, no. 6/1954, s. 146-151; V. Thompson, R. Adloff, *Minority Problems in South East Asia*, Stanford 1955, s. 28-31.

¹⁵¹ J. L. S. Girling, *People's War*, New York 1969, s. 24. *Communist Strategies in Asia: A Comparative Analysis of Governments and Parties*, ed. by A.D. Barnett, New York 1964. W bardziej zawaolowanej formie piszą o tym autorzy rosyjscy: A.S. Kaufman, *Birma. Ideologia i politika*, Moskwa 1973, s. 339-380; W.I. Wasiljew, *Istorija Mjanmy...*, s. 260-292.

¹⁵² Żołnierze kuomintangowscy zostali wywiezieni do tajskiego Chiang Rai i okolicznych wsi. Tylko najważniejsi rangą dowódcy zostali ewakuowani na Tajwan, reszta osiedliła się w tajskiej części Złotego Trójkąta, zajmując się wkrótce, co oczywista, handlem opium.

¹⁵³ Ralph Pettman, *China in Burma's Foreign Policy*, Canberra 1973, s. 5-20; Alfred McCoy, *The Politics of Heroin in SE Asia*, New York 1972, s. 315; Oliver Hensengerth, *The Burmese Communist Party in the State-to-State Relations Between China and Burma*, „Leeds East Asia Papers”, 2005, nr 67, s. 23; Andrew Selth, *Burma: A Strategic Perspective*, „Asia Foundation Working Paper” 2001, nr 13, s. 22-23.

guńską „listami z dzungli”. Komuniści wsparli koalicyjne ugrupowanie wszystkich partii sprzeciwiających się Lidze, których poza tym niewiele wspólnego łączyło – Zjednoczony Front Narodowy (NUF), który tylko nieznacznie przegrał wybory powszechne z Ligą w 1956 roku (i to jeszcze przy oskarżeniach o fałszerstwach tej ostatniej). Ponadto komuniści mieli silne wpływy w organizacjach studenckich, które często doprowadzały do antyrządowych demonstracji, które U Nu traktował dość łagodnie, pamiętając o własnej przeszłości, to powodowało, że rozpolitykowanie studentów pozostało lejtmotywem birmańskiej polityki – w 1952 roku doprowadzili nawet do protestów zwanych patetycznie „studencką rewolucją październikową”¹⁵⁴. Birmańska policja poradziła sobie jednak lepiej niż wojska Kiereńskiego (polityczną aktywność studentów ukróci dopiero, w typowy dla siebie sposób, czyli brutalnie, generał Ne Win po zamachu stanu).

Pojednawcza taktyka komunistów przyniosła im nieoczekiwane skutki. Wielu z ich członków po prostu zrezygnowało, porzucając walkę zbrojną i przystając na rządową propozycję amnestii. U Nu szybko wykorzystał nadarzącą się okazję i rzucił hasło „broń za demokrację” – w zamian za złożenie broni przez komunistów i „powrót do światła”, jak oficjalnie (w nawiązaniu do buddyzmu) nazywano ich poddanie się, oferowano im uroczyste powitania (w całym kraju urządzano festiwale i akademie, w którym urzędnicy państwowi witali swoich wracających „braci marnotrawnych”, jakbyśmy my ich nazwali)¹⁵⁵. To doprowadziło do masowych dezercji w szeregach komunistów, których żołnierze często po prostu porzucali swoje jednostki i wracali do swoich wsi. Ponadto poddawały się całe ugrupowania, takie jak Arakańska Partia Ludowo-wyzwoleńcza, Organizacja Narodowowyzwoleńcza Pao, Komunistyczna Partia Kraju Szan (SSCP), Ludowy Front Mon (z wyjątkiem kilku działaczy pod przywództwem Nai Aung Tuna, którzy później utworzyli Nową Partię Państwa Mon) oraz przede wszystkim sprawiający ciągle kłopoty PVO, który złożył broń w 1958 roku. Ogólnie te wszystkie porozumienia były wielkim sukcesem rządu i ogromnym ciosem dla rebeliantów – tym samym „rewizjonistyczna” linia komunistów wyrządziła im ogromne szkody. Jej twórcy (z wyjątkiem Than Tuna), zostali za to straceni kilka lat później¹⁵⁶.

Jedynym wyjątkiem w owej serii składania broni byli Karenowie. Wykorzystali oni okres spokoju do przebudowy administracyjnej i wojskowej swojej formacji (KNU) i partii (KNUP, Kareńska Zjednoczona Partia Narodowa). Ich sposoby organizacji stanęły modelem dla innych ugrupowań etnicznych w późniejszym czasie, zaś Karenowie – „motorem” antyrządowych powstań mniejszości etnicznych. Udało im się włączyć do swojej sprawy nie-Karenów, takich jak Monów, Indusów i muzułmanów mieszkających na ich terytoriach, co sprawiało, że pozostawali najtrudniejszym przeciwnikiem dla rządu. Wciąż również utrzymywali swój lewicowy kurs, a cele narodowe definiowali w socjalistycznej terminologii, nazwanej „programem drugiej fazy”, co sprawiało, że w niektórych miejscach byli bardziej komunistyczni niż birmańscy komuniści. Ogółem prezentowali „coś więcej niż socjalizm, a mniej niż komunizm”. To zaś sprawiało, że – jak podkreśla Smith – „w ciągu mniej niż dekady KNU przemieniło się z organizacji

¹⁵⁴ Martin Smith, *op. cit.*, s. 164-169.

¹⁵⁵ Richard Butwell, *op. cit.*, s. 201-202.

¹⁵⁶ Martin Smith, *op. cit.*, s. 168-169.

nazywanej ongiś 'imperialistycznym spiskiem' w radykalny, komunizujący ruch". Symbolem tego było zastąpienie nazwy kareńskiej organizacji wojskowej – KNU nazwą partii – KNUP oraz oficjalnie nazywanie teraz swej walki starciem o *Kawthoolei*, a nie ziemię Karenów. To dodało im dużo sił – lata 1955-1958 były drugim najlepszym dla sprawy Karenów okresem po początku wojny domowej. Wojska *Kawthoolei* były w stanie skutecznie walczyć z armią na terenie prawie całej Delt (podchodząc na 15 kilometrów od Rangun) oraz na wschodzie – w 1958 roku zdobyły i spaliły kontrolowaną przez rząd stolicę państwa związkowego Karen – Paan¹⁵⁷.

Generalnie w 1958 roku dla istnienia rządu nie było jednak żadnego realnego zagrożenia ze strony jakichkolwiek mniejszości etnicznych. Kwestia etniczna nie może więc być uznana za usprawiedliwienie pierwszego zamachu stanu generała Ne Wina. Co więcej, wydawało się, że wojna domowa zmierza ku końcowi, zaś Birma ma szansę na pokój. Tak się jednak nie stało. W pewnym sensie amnestia nie przysłużyła się rządowi U Nu – masy byłych rebeliantów zasilają partie polityczne i uzyskiwały mir na prowincji, to zaś sprawiło, że w szeregach *tatmadaw* zagościł niepokój i resentymenty: obawiano się, że proces ten stanowi zagrożenie dla funkcjonowania państwa. Jak można przeczytać w jednym z dokumentów armii z 1958 roku: „dla zasady rządów ludu, rządzonych przez ludzi i dla ludzi, nie ma obecnie miejsca w Birmie. Obecnie mamy do czynienia z sytuacją będącą anomalią, by nie powiedzieć idiotyzmem, w której człowiek będący rebeliantem dwa miesiące wcześniej może zostać teraz ministrem, a nawet szefem rządu¹⁵⁸”. Ta „anomalia” dała armii pretekst do ingerencji.

Pierwszy zamach stanu armii (1958) i rząd przejściowy generała Ne Wina (1958-1960)

Zdawałoby się, że powszechne zdawanie broni różne grupy powstańców wskazuje na „nowe otwarcie” w historii niepodległej Birmy: oznacza wreszcie spokój dla zmęczonego społeczeństwa. Tak się niestety nie stało: w 1958 roku armia przejęła władzę w kraju, instalując „rząd przejściowy” Ne Wina. Uczyniła to z zachowaniem demokratycznego *decorum*, przy rzekomej zgodzie U Nu, „w białych rękawiczkach”, tym niemniej nie należy dać się zwieść: to był zamach stanu z prawdziwego zdarzenia, stanowiący swoistą przepowiednię przyszłych problemów kraju.

Podaje się różne powody zamachu stanu armii z 1958 roku. Według jednych armię miała popchnąć obawa o przejęcie władzy w państwie przez byłych rebeliantów – tym razem metodami demokratycznymi (poprzez zwycięstwo w wyborach). Według innych podstawowym powodem była coraz gorsza sytuacja gospodarcza kraju połączona ze stanem bezprawia na wielu terenach państwa birmańskiego: *warlordyzm*, bandytyzm

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 170-171. Tamże: W ramach prób połączenia wysiłków antyrządowych w kwietniu 1956 roku doszło do powołania pierwszego „wspólnego frontu” wojsk mniejszości – Demokratycznego Zjednoczonego Frontu Mniejszości (DNUF), składającego się z Monów, Pao, Karenów i Karenni pod przywództwem Karena Mahn Ba Zan. Było to w zasadzie raczej forum poglądów, zaś wspólne działania wojskowe odłożono na później i wraz z falą rządowej amnestii w 1958 roku Front de facto przestał istnieć.

¹⁵⁸ *Tatmadaw Directorate of Education and Psychological Warfare*, October 1958 [w:] Mary Callahan, *op. cit.*, s. 172.

i łapownictwo były czymś normalnym, zaś wiele oddziałów (będących prywatnymi armiami różnych polityków Ligi) niewiele się różniło od bandyckich grup. Takie wyjaśnienie jest wszakże niewystarczające, gdyż tak naprawdę niewiele się zmieniło: podobna sytuacja panowała już wcześniej. W ten sam sposób obalić można również tezę o zagrożeniu ze strony mniejszości etnicznych: w wojnie domowej trwał pat, zaś rebelianci nie stanowili już bezpośredniego zagrożenia dla rządu. Poczynając od połowy lat 50-tych powstania komunistyczne i kareńskie były w dużej mierze cieniami samych siebie z początku wojny. Co prawda na te wszystkie czynniki powołał się Ne Win jako premier 31 października 1958 roku, w swoim pierwszym wystąpieniu parlamentarnym, dodając jeszcze niepokoje w krainie Szanów, gdzie właśnie mijało 10 lat, po których zgodnie z porozumieniem w Panglong miały one prawo do secesji. Ne Win wskazał te wszystkie powody, dodając przesadnie, iż sytuacja przypomina „smutny spektakl z lat 1948/49”¹⁵⁹.

Tak jednak nie było – sytuacja w 1958 roku była inna. Prawdziwym powodem zamachu stanu było wszakże rosnące przekonanie wśród szeregów *tatmadaw*, że wojskowi umieją rządzić lepiej od cywilów. Dowodem dla *tatmadaw* stał się kryzys państwa spowodowany rozłamem w Lidze. Zniszczył on kruche porozumienie między rządem U Nu a armią¹⁶⁰. Rozłam miał miejsce wzdłuż dwóch frakcji: jedną kierowaną przez U Nu, z m.in. *thakinem* Tinem, która stała się znana jako „czysta”, oraz opozycyjną, z Ba Swe/Kyaw Nyeinem, zwanej „stabilną”¹⁶¹. Doprowadził do bratobójczej walki z użyciem haków, oskarżeń i, kontroskarżeń, nastąpiło wzajemne wycinanie swoich zwolenników, próby przekonania do siebie milicji *Pyusawthi*¹⁶², powodujące wręcz starcia na prowincji. Rząd U Nu ledwo (siedmioma głosami) zdołał obronić wotum nieufności dla siebie – i to tylko dzięki głosom Zjednoczonego Frontu Narodowego, czyli „kryptomunistów” jak zwali ich przeciwnicy¹⁶³.

Załamano się jedność Partii Socjalistycznej i całej Ligi: przetrwanie rządu U Nu było teraz w rękach jego byłych przeciwników, z którymi od dekady walczyła armia. W takich okolicznościach U Nu desperacko potrzebujący wsparcia wyraził zgodę na powołanie nowych prowincji – państw związkowych Arakan i Mon – w zamian za poparcie w parlamencie i złożenie broni przez rebeliantów. *Tatmadaw* uznała ten krok za wpuszczanie komunistów do rządu: widok U Nu dogadującego się z jej wrogami zamienionymi teraz w polityków i potencjalnych przywódców państwa, był nie do zniesienia. Sytuację zaognił Than Tun, który w jednym ze swoich „listów z dżungli” zaproponował pojednanie i włączenie komunistycznych oddziałów zbrojnych do armii – *tatmadaw*, co tej ostatniej nie mogło się podobać. O skali nastrojów świadczy fakt, że nawet zaprzysięgły rewolucjonista – *thakin* Soe ogłosił swoje propozycje pojednania. To wszystko było perspektywą trudną do zniesienia dla armii. Wojskowych do wście-

¹⁵⁹ Hugh Tinker, *The Union of Burma...*, s. 60, Martin Smith, *op. cit.*, s. 175.

¹⁶⁰ Sein Win, *The Split Story*, Rangoon 1959, s. 44-74; Josef Silverstein, *Military Role...*, s. 62-65.

¹⁶¹ Maung Maung, *Burma and General...*, s. 286; Richard Butwell, *op. cit.*, s. 232-233; Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 183.

¹⁶² Oddziały milicji zbrojnej *Pyusawthi* zostały stworzone w 1955 roku i nazwane na cześć mitycznego bohatera, który uwolnił Pagan od dzikich bestii – analogia do licznych partyzantów była czytelna od razu dla wszystkich.

¹⁶³ Sein Win, *The Split Story...*, s. 44-47.

kłości doprowadzała perspektywa zobaczenia swoich dawnych wrogów – komunistów – w rządzie, a jeszcze bardziej – połączenia ich oddziałów z *tatmadaw*, dla armii oznaczało to heretycką próbę zrównania bohaterów i zdrajców. To sprawiło, że Ne Win, coraz bardziej zbliżał się do „stabilnej” frakcji Ligi (mimo, iż deklarował neutralność), zaś U Nu – coraz bliżej do komunistów (dzięki temu ograniczał wpływy armii). Armia nie pozwoliła na to, przeprowadzając pierwszy zamach stanu. U Nu, nakłoniony przez Aung Gyi i Maung Maunga, 26 września zgodził się „dobrowolnie” oddać władzę generałowi Ne Winowi na określony czas. Ten zamach stanu, w przeciwieństwie do następnego, można nazwać, za rosyjskim birmanistą Wasiljewem „gentlemańskim” („choć Ne Win bez wątpienia gentlemanem nie był”)¹⁶⁴. 28 października 1958 roku rząd Ne Wina został zaprzysiężony „na okres do przeprowadzenia najbliższych wyborów”, co miało oznaczać sześć miesięcy, ale przeciągnięło się trzykrotnie dłużej¹⁶⁵.

Przejęcie władzy z rąk cywilów wieńczy proces przemiany żołnierzy w budowniczych państwa. W oczach armii dotychczasowa lekcja niepodległości Birmy oznaczała, że w chęci zachowania integralności państwa nie można mieć zaufania do polityków, zaś cywile są potencjalnym wrogiem z powodu założeń konstytucji pozwalającej przeciwnikom państwa na przerobienie ich w czynnik destabilizujący¹⁶⁶. Rząd Ne Wina był stąd cywilny tylko w nazwie – składał się w prawie stu procentach z wojskowych, w większości dawnych towarzyszy broni Ne Wina z czasów II Wojny Światowej i walk o niepodległość kraju, z których najważniejszymi byli brygadier Aung Gyi oraz pułkownik Maung Maung¹⁶⁷.

Premier Ne Win – wśród licznych swoich decyzji¹⁶⁸ – przede wszystkim rozwiązał ręce armii. Od teraz przestała być w czymkolwiek blokowana i przeszła do pełnej ofensywy w 16 dystryktach wojskowych całego kraju. Ofensywa ta była bez wątpienia sukcesem, straty zadano szczególnie komunistom, wśród których wielu najwyższych dowódców porzuciło dalszą walkę, poddało się, bądź zginęło – owe straty komuniści długo odpracowywali. Armia zdecydowanie przejęła inicjatywę w Delcie oraz przekonano szanowskich *sawbwa* do zrzeczenia się swoich przywilejów (vide: niżej). Znacząco osłabiono też armie mniejszości, przykładowo ujęto dowódcę partyzantki Karenni, Saw Maw Reh¹⁶⁹. Jeśli wierzyć oficjalnym dokumentom – ogólna liczba partyzantów spadła z 9-15 tysięcy (wg różnych szacunków) do 5 tysięcy¹⁷⁰.

¹⁶⁴ W.I. Wasiljew, *Istorija Mjanmy...*, s. 275.

¹⁶⁵ Sein Win, *The Split Story...*, s. 62-76; Mary Callahan, *op. cit.*, 185-186; Martin Smith, *op. cit.*, s. 176-178; Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 184.

¹⁶⁶ Mary Callahan, *op. cit.*, 172-206.

¹⁶⁷ Frank Trager, *op. cit.*, s. 177.

¹⁶⁸ Tematyka tej pracy nie pozwala na szersze omówienie działalności rządu tymczasowego Ne Wina. Dość powiedzieć, że zabrał się energicznie do porządkowania kraju (w sensie dosłownym i metaforycznym) w duchu wojskowym. Dla relacji centrum-peryferie ważne znaczenie miał jego nakaz prowadzenia całej korespondencji urzędowej w państwie po birmański (a nie po angielsku) oraz aresztowanie 371 polityków podejrzewanych o działalność wywrotową – wśród nich wielu przywódców mniejszości. Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 185 (tamże szerszy opis działalności rządu tymczasowego Ne Wina).

¹⁶⁹ Martin Smith, *op. cit.*, s. 182-183.

¹⁷⁰ Walczyć wcześniej miało: ponad 3 tys. komunistów, 3,7 tysiąca Karenów, 1,3 tysiąca kuomintangowców, 750 komunistów Czerwonej Flagi i od 500 do 1500 Szanów, Government of the Union of Burma, *Is Truth Vindicated?*, Rangoon 1960, s. 19-34. Według innych danych podać się miało 2,2 tys. Komunistów, 280 członków Czerwonej Flagi i 900 Karenów, W.I. Wasiljew, *Istorija Mjanmy...*, s. 279.

Również presja ze strony rządu doprowadziła komunistów i Karenów do podpisania w maju 1959 roku porozumienia o stworzeniu Narodowego Zjednoczonego Demokratycznego Frontu (NDUF) – pierwszego w miarę skutecznego wspólnego frontu mniejszości narodowych. Był on zwińczeniem polepszających się od Układu Zin-Zan relacji komunistyczno-kareńskich: od tamtego czasu obie strony przechodziły nieniekpokojone przez swoje terytoria. Jeden z Karenów wspominał Smithowi, że „gdy wchodząc do wioski widzieliśmy czerwoną flagę, wiedzieliśmy, że będziemy bezpieczni” co choć brzmi jak radziecka propaganda, było jednak prawdą¹⁷¹. Później zdarzało się, że łączono wspólne działania wojenne, przede wszystkim w dolinie Sittan, ale kwestie polityczne odkładano na później. Rok 1959 zmienił ten stan rzeczy: masowe zdawanie broni przez partyzantów bardzo osłabiło obie strony (Karenów pośrednio, bo choć oni sami nie poddawali się, to czynili to ich sprzymierzeńcy Pao czy Karenni). Marksizujące kierownictwo KNUP było w stanie umocnić swoją władzę i popchnąć swoich żołnierzy do tego sojuszu, zmuszonego jeszcze presją ze strony „rządu tymczasowego”. Nadal nie zdołano rozstrzygnąć kwestii politycznych, ale odłożono je na bok, zaś jak wspomina jeden z uczestników rozmów, „dewizą były słowa Mao: wróg mojego wroga jest moim przyjacielem”¹⁷². 16 maja 1959 roku formalnie inaugurowano Front, a sygnatariuszami byli komuniści, Nowa Partia Państwa Mon (NMSP), KNUP (lecz nie KNU, którego przywódcy byli wciąż antykomunistyczni). Miesiąc później dołączyła do Frontu Partia Awangardy Narodowego Odrodzenia Czinów (CNPV), choć zważywszy na fakt, że miała potężną moc w postaci... 40 bojowników, jej udział należy uznać za symboliczny. Najważniejszym następstwem powstania Frontu było rozpoczęcie aktywnej współpracy między komunistami i KNUP, która przetrwała długo, bo aż do połowy lat 70-tych, bez niej obie strony prawdopodobnie nie przetrwałyby. O znaczeniu Frontu świadczy fakt niepokoju, jaki wywołał w Rangunie – wojskowi z *tatmadaw* po kryjomu rozpoczęli negocjacje pokojowe z KNU – pierwsze od dekady (mimo dobrej atmosfery, nic one nie dały). Jednakże wówczas nie zwrócono na Front większej uwagi – pozostał w cieniu wyborów i powrotu U Nu do władzy¹⁷³.

Cywilne Interregnum (1960-1962)

„Stabilna” frakcja Ligi mimo poparcia armii przegrała wybory w lutym 1960 roku: były to najbardziej uczciwe wybory od początku niepodległości kraju. W wyborach zwyciężyła dawna „czysta” frakcja Ligi, nazwana teraz Partią *Pyidaungsu* (Związku/Unii) pod wodzą U Nu, który został największym krytykiem armii – nazwając wybór między nim a armią „wyborem między demokracją a faszyzmem”¹⁷⁴. W kampanii wyborczej poczynił dwie obietnice, które zdecydowały o jego zwycięstwie: uczynienia buddyzmu

¹⁷¹ Martin Smith, *op. cit.*, s. 183-185.

¹⁷² Rzecz jasna nie były to słowa Mao, który – jak to on – skopiował je, lecz w warunkach birmańskiej dżungli i fascynacji Chinami nawet najbardziej uniwersalne koncepcje rodem ze starożytności mogły być przypisywane Wielkiemu Sternikowi.

¹⁷³ *Ibidem*, 183-185. Tamże: Grupa antykomunistów z KNU stworzyła własny krótkotrwały wspólny front (który celowo wykluczał komunistów), Sojusz Wyzwolenia Narodowości (NLA) w latach 1960-1963.

¹⁷⁴ Maung Maung, *Burma and General Ne Win...*, s. 273.

religią państwową oraz stworzenia nowych jednostek administracyjnych (państw związkowych): Monów i Arakańczyków. Pyidaungsu otrzymała 52% głosów, a frakcja „stabilna” – 30% (prokomunistyczny NUF jedynie 5%). W rzeczy samej, wynik wyborów był „symboliczny”: zadawał kłam dobremu wizerunkowi rządu Ne Wina¹⁷⁵.

Powróciwszy do władzy U Nu wyraźnie tracił umiejętność radzenia sobie z „szesnastoma tysiącami problemów stojącymi przed państwem” (jak sam nazwał rządzenie Birmą)¹⁷⁶. Nie zdołał zapobiec kolejnemu podziałowi w ramach swojej Partii *Pyidaungsu* na dwa obozy¹⁷⁷, co sprawia, iż wypada się zgodzić ze zdaniem Taylora, iż „tragedia frakcjonalizacji partii U Nu osiągnęła rozmiary farsy”¹⁷⁸. Coraz bardziej rozczarowany polityką, U Nu skłaniał się coraz bardziej ku buddyzmowi (i to w ludowej wersji, z kultem *natów*) który zgodnie z przedwyborczą obietnicą chciał uczynić religią państwową, co było fatalnym błędem, bo obudziły lęki mniejszości przed marginalizacją, birmanizacją i zanikiem ich niebirmańskich tradycji etnicznych¹⁷⁹. Propozycja wywołała ostry sprzeciw mniejszości i stała się jednym z powodów otwarcia nowych ognisk rebelii (Kaczinowie)¹⁸⁰. Jednak U Nu nadal brnął w ten politycznie ślepy zaułek – i był to jego „największy polityczny błąd jako przywódcy”¹⁸¹. Rozdzierające partie spory wewnętrzne paraliżowały rząd, a chaotyczny sposób rządzenia U Nu tylko potęgował problemy zapaści ekonomicznej państwa¹⁸². Największym wyzwaniem pozostawała wszakże jak zwykle kwestia etniczna. Konflikt centrum – peryferie wybuchł z nową siłą na nowym, spokojnym do tej pory obszarze: państw związkowych Szan i Kaczin. Szanowie i Kaczinowie do tej pory (odmiennie od Karenów, Pao, Karenni, Monów czy buddyjskich i muzułmańskich Arakańczyków) nie występowali zbrojnie przeciwko rządowi¹⁸³.

Szanowski ruch narodowy rozpoczął się w połowie lat 50-tych, dzięki aktywności kilku szanowskich „oświeconych” *sawbwa*¹⁸⁴ oraz studentów ranguńskich i tworzeniu

¹⁷⁵ Josef Silverstein, *Military Role...*, s. 71.

¹⁷⁶ W.I. Wasiljew, *Istorija Mjanmy...*, s.290.

¹⁷⁷ Nastąpił podział między grupę „U-Bo” a *thakinów*. Tę pierwszą, opowiadającą się za konserwatywnym podejściem, stanowili politycy i urzędnicy młodszego pokolenia („U”, czyli przekładając to na polskie warunki, „panowie”) oraz starsi weterani walk o niepodległość („Bo”, czyli dowódcy wojskowi). Tę drugą – dawni *thakinowie*, którzy woleli trzymać się socjalistycznych zasad. Mary Callahan, *op. cit.*, s. 198.

¹⁷⁸ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 251.

¹⁷⁹ Yong Mu Cheong, *The Political Structures of Independent States [w:] Cambridge History of Southeast Asia. From World War II to the present*, vo. II, part two, s. 87.

¹⁸⁰ Josef Silverstein, *Military Role...*, s. 79.

¹⁸¹ W.I. Wasiljew, *Istorija Mjanmy...*, s.288. U Nu próbował ratować swój pomysł, ogłaszając drugą ustawę o ochronie niebuddyjskich religii, czym wywołał wściekłość buddyjskich mnichów, którzy odpowiedzieli aktami przemocy wobec muzułmanów.

¹⁸² Frank Trager, *op. cit.*, s. 198

¹⁸³ Zaczęło się od jednak od Karenów, którzy zaraz po zdaniu władzy przez „rząd tymczasowy” przystąpili do ofensywy i szybko odrobili straty, przeprowadzając zasadzki w Delcie, atakując Mergui i przecinając linię kolejową Rangun-Mandalaj. Sytuacja była taka, że U Nu musiał zaprzeczać, „iż obecnie jest tak źle jak w 1949/50”. Kontrofensywa armii niewiele dała, gdyż Karenowie zdążyli już opanować taktkę szybkich uderzeń i wycofania się w góry, co stanie się ich specjalnością. Martin Smith, *op. cit.*, s. 189.

¹⁸⁴ Kilku *sawbwa*, najczęściej wykształconych na Zachodzie, tworzyło elitę polityczną niepodległej Birmy. Wśród nich wyróżniał się *sawbwa* Yawngnhe Sao Shwe Thaik, pierwszy prezydent Związku Birmańskiego; *sawbwa* Mông Mit, Sao Hkun Hkio, pierwszy przewodniczący Rady Państwa Szan i minister spraw zagranicznych Birmy w latach 1956-1958; *sawbwa* Hsipaw, Sao Kya Hseng oraz żona Sao Shwe Thaik, *mahadevi* Sao Nang Hearn Hkam, będąca członkiem parlamentu. Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 183.

przez nich stowarzyszeń kulturalnych (przypominał w tym, nawiasem mówiąc birmański ruch narodowy w czasach kolonializmu). Mocy dodało mu stacjonowanie wojsk Kuomintangu, a przed wszystkim brutalne działania wojsk birmańskich. W 1958 roku powstała pierwsza grupa, zaś samo, nieskoordynowane, powstanie wybuchło w listopadzie 1959 roku w Tangyan, w północnym państwie Szan; od tego czasu, szczególnie przez 1960 rok na całym płaskowyżu zaczęły wybuchać nowe ogniska rebelii – chronologicznie pierwszą był ruch *Noom Suk Harn* Sao Noi, wspierany przez Koumintang i Tajlandię, który jednak z czasem zdegenerował się na handlu opium. Największą zaś armię zebrała Armia Niepodległości Państwa Szan (SSIA), powołana 24 kwietnia 1960 roku przez byłych szanowskich studentów z Ranguny z 40 tysiącami żołnierzy. Połączyła się ona i przejęła kontrolę nad większą częścią *Noon Su Harn* w styczniu 1962, tworząc Narodowy Zjednoczony Front Szan (SNUF) na czele z Moh Heng, który stał się de facto politycznym skrzydłem SSIA¹⁸⁵.

Sytuacja prawna państwa związkowego Szan była jeszcze bardziej skomplikowana. Formalnie państwo Szan (podobnie jak Karenni, od dziesięciolecia wstrząsane powstaniem) miało prawo do secesji po 10 latach od powstania Związku Birmańskiego; do tego dochodził inny zapis z konstytucji, zostawiający władzę administracyjną nie w rękach ludu czy partii, lecz naczelników *sawbwa* i ich rodzin¹⁸⁶. Uczyniono to po to, by zachęcić Szanów do przystąpienia do Związku, lecz od samego momentu niepodległości zintensyfikowano na nich presję by rzekli się tychże praw – naciskali na to również ich własni poddani. Na tę sytuację prawną nałożyły się polityczne realia wojny. W państwie związkowym operowały oddziały komunistów i PVO, a następnie Kuomintangu¹⁸⁷. Do tego dochodziły wypadki KNU oraz insurekcja Pao, skierowana nie tyle przeciwko rządowi centralnemu (choć też), ile przede wszystkim przeciwko miejscowym *sawbwa*. W warunkach trwającego od 1952 roku stanu wojennego prawa *sawbwa* i tak zostały odroczone. W 1959 r. rząd Ne Wina zdołał również przekonać szanowskich *sawbwa* do podpisania zrzeczenia się ich legalnej władzy na rzecz wysokich pensji w kwietniu 1959 roku¹⁸⁸. Porozumienie miało miejsce w warunkach niestabilności regionu (starcia z Kuomintangiem, odpryski wojny domowej, oddolny ruch żądający zniesienia feudalnych przywilejów *sawbwa*). Wreszcie *sawbwa* ustąpili. 24 kwietnia 1959 roku 34 *sawbwa* podpisało „birmańską Magna Carta” (jak ochrzciała to porozumienie rangunńska prasa) – w zamian za jedne państwo związkowe Szan oraz pensje i odprawy, *sawbwa* zrezygnowali z przywilejów i władzy (zachowali wszakże sporo władzy nieformalnej). Niestety, porów-

¹⁸⁵ Martin Smith, *op. cit.*, s. 191; Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 198-204.

¹⁸⁶ Josef Silverstein, *The Question of Secession from the Union of Burma*, [w:] „Journal of Asian Studies”, no. 28/1958, s. 43-57.

¹⁸⁷ Kuomintang korzystał z usług wielu miejscowych Chińczyków z Kokangu, którzy właśnie na współpracy z KMT rozpoczęli swoje kariery. Chyba najbarwniejszą była Olivia Yang (Yang Jinxiu), młodsza siostra *sawbwa* Kokangu. Zmaskulinizowana Olivia – zwana złośliwie „miss owłosionych nóg” – znana była z epatowania wojskowym strojem, gdzie z każdej kieszeni wystawał pistolet oraz do upodobania do obu płaci. Pani Yang budziła powszechny postrach i z czasem stała się jedną z najsłynniejszych przywódców opiumowej partyzantki. Pod koniec życia miała zostać mniszką. Jej brat Jimmy, był z kolei najpierw posłem parlamentu birmańskiego, następnie partyzantem, handlarzem opium, wojownikiem o demokrację, managerem hotelu w Czieng Mai(!), emigrantem politycznym we Francji, aż w końcu osiadł w Rangunie, Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 120-328.

¹⁸⁸ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 185.

nanie do Wielkiej Karty Swobód było zdecydowanie przesadzone: zrzeczenie się władzy przez *sawbwa* nie przyczyniło się do demokratyzacji państwa Szan¹⁸⁹.

Inną kwestią rozpalającą emocje była sprawa praw Szanów do secesji z Unii/Związku. Ne Win zaraz po nakłonieniu *sawbwa* do zrzeczenia się swoich praw zaczął propagować zniesienie praw do secesji. Lecz jedną sprawą były feudalne przywileje *sawbwa* (przeciw nim burzono się też w samym państwie Szan) a inną prawa prowincji, które teraz birmańscy politycy w Rangunie chcieli odebrać. Dla Szanów oznaczało to podważenie kompromisu z Panglong; wraz z innymi grupami etnicznymi zaczęli domagać się natychmiastowej i pogłębionej dyskusji na temat takich pojęć jak federalizm, secesja, czy w ogóle przyszłość Związku Birmańskiego¹⁹⁰.

Szanowie nie byli jedyni – z całego kraju odzywały się głosy domagające się dyskusji na temat charakteru państwa. Wyrażało to ogólne przygnębienie wszystkich mniejszości etnicznych z powodu zbirmanizowanego rządu w Rangunie, niewiele ich zdaniem liczącego się z potrzebami nie-Birmańczyków. Mniejszości skarżyły się, w dużej mierze trafnie, że Birmańczycy nierzadko „ukazują mentalność wielkiej rasy w stosunku do mniejszości narodowych, (gdź) trudno im zapomnieć historię długoletniej dominacji nad tymi rasami”¹⁹¹. Mimo iż część z terenów mniejszości nigdy nie była pod panowaniem birmańskim, większość Birmańczyków nadal żądała, by pozostały częścią nowożytnej Birmy. Pozbywszy się Brytyjczyków, Birmańczycy odkryli odnowioną dumę w swej przewadze liczebnej i swoim dziedzictwie jako podbijającej nacji, i to utrudniło im zdolność do zrozumienia i rozwiązania postulatów mniejszości etnicznych¹⁹². Rządy kolonialne pozostawiły wśród elit birmańskich dziedzictwo braku zaufania i niemożności ujrzenia, że Birma nie była domem tylko dla stereotypowych buddyjskich Birmańczyków, ale także innych nacji i kultur¹⁹³.

Porażka U Nu w kwestii „zgody narodowej” wiązała się także z przyczynami natury obiektywnej. Jego wizja *Pyidawtha* „kraju błogosławionego” nie powiodła się. Tereny mniejszości, formalnie autonomicznie, były wszakże zasilane z budżetu państwa, a porażka planu zbudowania dostatniego państwa, sprawiła, że centrum niewiele zrobiło dla rozwoju regionów mniejszości. Dodatkowo obecność wojska na terenach mniejszości powodowała nowe napięcia i zwieszenie i tak słabo funkcjonujących rządów prawa¹⁹⁴.

W takich warunkach nawet dotychczas spokojni Czinowie odezwali się po raz pierwszy, żądając własnej krainy związkowej. Wzburzyła ich propozycja uczynienia buddyzmu religią państwową, a do tego dochodziły zarzuty zapuszczenia gospodarczego (od czasów kolonialnych nie zbudowano tam nawet jednej szkoły) i braku prawdziwej autonomii. Wraz z rosnącymi napięciami etnicznymi, potęgowały się kłopoty rządu U Nu. Jak ostrzegał jego czynowski minister, U Zahre Lian „miesiąc miodowy Birmy się

¹⁸⁹ Chao Tzang Yawngwe, *op. cit.*, s. 114-118; Martin Smith, *op. cit.*, s. 193.

¹⁹⁰ Josef Silverstein, *Politics in Shan State...*, s. 40-57.

¹⁹¹ Christina Fink, *op. cit.*, s. 24.

¹⁹² *Ibidem*, s. 24-25.

¹⁹³ Thant Myint U, *The River...*, s. 289.

¹⁹⁴ Christina Fink, *op. cit.*, s. 23.

skończył”¹⁹⁵. I paradoksalnie miał rację – jakkolwiek mało chyba kto mógłby uznać pierwsze 12 lat relacji centrum – peryferie za „miesiąc miodowy”, to prawdą jest, że z perspektywy czasu i tak był to najlepszy czas. Potem było już tylko gorzej.

Coraz głośniejsze wyrażano niezadowolenie w państwie Kaczin. Ten biedny teren został całkowicie zapuszczony i zlekceważony przez rząd. Kaczinowie, którzy ongiś najdzielniej walczyli z Japończykami nie ujrzeni praktycznie nic (z wyjątkiem kilku jeepów) z repatriacji wojennych płaconych przez Tokio¹⁹⁶. Przykładem był stan dróg, który znacznie się pogorszył od czasów kolonialnych, a nowych nie zbudowano. Iskrą, która rozpałała konflikt, stała propozycja uczynienia buddyzmu religią państwową, która przysłała zaraz po przekazaniu Chinom trzech wioszek kaczinowskich na skutek birmańsko-chińskiego traktatu granicznego z 1960, co pogłębiło brak zaufania do rządu U Nu. Cios na rząd spadł 7 marca 1961 roku, gdy grupa kaczinowskich studentów zaatakowała skarbiec rządowy w Lashio i obrabowała go. Ruch kaczinowski, podobnie jak szanowski, rozpoczął się od rangunskich studentów i następnie przerodził w tworzenie stowarzyszeń i partii politycznych – doprowadził do powstania Organizacji Wyzwolenia Kaczinu (KIO), założonej 5 lutego 1961 roku na czele z chrześcijaninem Zau Seng, która z czasem ewoluowała do miana najlepszej i najgroźniejszej organizacji mniejszości etnicznych w Birmie. Politycy w Rangunie nie mieli świadomości powagi sytuacji – Ba Swe nazwał KIO „ledwie małą iskiejką”, co może zostać uznane za jedną z najbardziej niefortunnych prognoz polityce birmańskiej¹⁹⁷.

W odpowiedzi na te nastroje 1961 roku U Nu, dotrzymując obietnic ogłosił utworzenie nowych prowincji – państw związkowych Mon i Arakan – których formalne utworzenie zakończyło się we wrześniu 1962 r. Przynajmniej w przypadku tego ostatniego niewiele to dało – wciąż nie było tam spokoju, mimo kapitulacji w 1961 roku islamskiego zbrojnego ruchu Rohingya, domagającego się oddzielnego regionu Mayu jak również wcześniejszego złożenia broni przez arakanów nacjonalistów U Seidy w 1958 r. Najważniejszym problemem pozostawało zapóźnienie prowincji, gdzie przez 14 lat niewiele zrobiono – w powietrzu wisił etniczny konflikt arakanów-birmański, a walki arakanów-muzułmańskie trwały właściwie cały czas. Spokojowi w prowincji nie przysłużyło się też utworzenie z pozostałości dawnej formacji U Seidy w 1960 r. Narodowej Partii Wyzwolenia Arakanu, zaś z części Czerwonej Flagi 11 marca 1962 roku Komunistycznej Partii Arakanu¹⁹⁸.

Napięcia na linii birmańskie centrum niebirmańskie peryferie i wzrost roszczeń mniejszości nie uszedł uwadze coraz bardziej zaniepokojonej armii. Wielu oficerów uważało, że żądania te zagrażają kompromisowi z Panglong. Głównym „czarnym bohaterem” w oczach armii stał się Ruch Federalny – grupa dyskusyjna zapoczątkowana przez byłego *sawbwa* i pierwszego prezydenta Związku Birmańskiego, Sao Shwe Thaik,

¹⁹⁵ Martin Smith, *op. cit.*, s. 194.

¹⁹⁶ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 200.

¹⁹⁷ Martin Smith, *op. cit.*, s. 191-192. Tamże: Karenowie z KNU szybko docenili potencjalne możliwości współpracy z tymi nowopowstałymi powstaniami. 29 kwietnia 1960 powołali oni Sojusz Wyzwolenia Narodów na czele z Karenem Tha Hmwe. Sojusz miał koordynować działania Karenów, Szanów, Karenni, Monów i Kaczinów, jednak zakończył się porażką – został rozwiązany w 1963.

¹⁹⁸ *Ibidem*, s. 194.

jednego z niewielu naprawdę oświeconych *sawbwa* i głównego orędownika kompromisu z Birmańczykami¹⁹⁹. Jest smutnym paradoksem, że ruch rozpoczęty przez tego „ugodowca” doprowadził do zamachu stanu, przejęcia władzy przez wojsko, anulowania praw mniejszości, a także śmierci samego Sao Shwe Thaik.

Problem polegał na tym, że armia uznawała Ruch Federalny za podziemną organizację, chcącą doprowadzić do rozłamu państwa – armia przez dekadę wykształciła ideologię, w ramach której aspiracje autonomiczne mniejszości i federalizm jako całość stały się w oczach generałów symbolem dążeń prowadzących do rozpadu Unii²⁰⁰. Tak naprawdę jednak Ruch był całkowicie legalną inicjatywą, w skład której wchodziłi samorządowcy, parlamentarzyści i członkowie rządu. Fakt, że czas na tego rodzaju działania był zły z uwagi na rosnące napięcia etniczne – ale tak naprawdę miał on na celu zapobieżenie rozwojowi konfliktu²⁰¹. Był autentyczną próbą naprawy państwa w obrębie konstytucyjnych, demokratycznych i praworządnych rozwiązań będących opozycją wobec rebelii i powstań zbrojnych²⁰². Skrzydło legalistyczne pod wodzą Sao Shwe Thaik było zasadniczym przeciwieństwem skrzydła radykalnego, na czele z... jego własnym synem, byłym studentem Sai Tzangiem i innymi studentami z SSIA (i SNUF) postulującymi walkę zbrojną²⁰³. Dopiero klęska skrzydła legalistycznego przyczyniła się do podjęcia walki przez wielu jego członków, w tym innego syna Sao Shwe Thaik, Chao Tzang Yawng hwe, później znanego historyka.

Pierwszą wspólną inicjatywą mniejszości był sojusz przeciwko uznaniu buddyzmu za religię państwową – wyrażało się to w powołaniu Narodowego Sojuszu Mniejszości Religijnych (NRMA) w 1961 roku. Najważniejszym wydarzeniem ruchu była konferencja wszystkich państw związkowych, mająca miejsce 8 czerwca 1961 w Taunggyi, na czele z Sao Hkun Hkio, ministrem spraw zagranicznych Birmy. Brali w niej udział Szanowie (130 delegatów), Karenowie, Kaczinowie, Karenni, Czin, Monowie i Arakańczycy (ci ostatni mieli jedynie po 5 delegatów) – ogółem 226 delegatów i 104 obserwatorów²⁰⁴. Proponowali oni bardziej luźną, federalistyczną formę konstytucji z równym podziałem władzy między birmańskie centrum a etniczne peryferie. Z części birmańskich proponowali utworzyć jedną jednostkę administracyjną – państwo związkowe – nie mające władzy większej od obszarów mniejszości, co miałyby zapobiec monopolizacji władzy politycznej i gospodarczej przez Rangun²⁰⁵. To zaś byłoby nawiązaniem do administracyjnej tradycji „dwóch Birm” i jako

¹⁹⁹ Josef Silverstein, *The Federal Dilemma in Burma*, „Far Eastern Survey”, 1959, nr 28, s. 97-105.

²⁰⁰ Chao Tzang Yawng hwe, *The Paydaungzu, Federalism and Burman Elites: a Brief Analysis*, <https://burmalibrary.org/docs/LIOB03-CTY.htm> (wejście: 03.09.2013).

²⁰¹ W.I. Wasiljew, *Istoria Mjanmy...*, s.286.

²⁰² Idem, *The Shan of Burma...*, s. 119.

²⁰³ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 199.

²⁰⁴ Sai Aung Tun, *op. cit.*, s. 401-426. Tamże: konferencję zdominowali Szanowie pod wodzą ministra Sao Hkun Hkio, który przekonał swoich kolegów z rządu, kacziniego ministra duwa Sinwa Nawng i czinowskiego U Zahre Lian do udziału. Oni, razem z Monem Nai Ba Swa, byli przeciwni idei federalnej (ten ostatni cytował birmańskie przysłowie „co jest jedzeniem dla jednego, będzie trucizną dla innego”), jednak byli w mniejszości. Konferencja 16 czerwca 1961 roku powołała Organizację Jedności Wszystkich Państw Związkowych na czele z Sao hkun Hkio.

²⁰⁵ Chao Tzang Yawng hwe, *The Shan of Burma...* s. 119.

takie stanowiło najgorszy możliwy wariant dla Ne Wina i armii, uznających integralność terytorialną za absolutny dogmat.

Podobnie sądził U Nu, ale ponieważ był politykiem, i to pragmatycznym, „widzącym mało szkody w mówieniu”²⁰⁶, to przez cały rok 1961 wielokrotnie spotykał się z przywódcami Ruchu Federalnego, urządzał z nimi konferencje prasowe, a ponadto skierował sprawę do Rządowego Komitetu Doradczego ds. Poprawek Konstytucji, który debatował z Sao Hkun Hkio²⁰⁷. Gdy zaś Komitet ten 20 stycznia 1962 roku uznał, że w konstytucji poprawiać nie trzeba („gdyż jest federalistyczna”) i nie należy („gdyż doprowadzi to do rozpadu państwa”), za to można przekazać na rzecz rządów państw związkowych prawa do użytkowania ziemi, lasów, kopalni itp. (co zirykowało przywódców Ruchu Federalnego), U Nu na prośbę Sao Hkun Hkio obiecał nie przekazywać raportu Komitetu na najbliższej sesji parlamentu. W zamian zdjął temat z obrad parlamentu i powołał specjalną konferencję – Seminarium Federalne – mające zająć się tą sprawą²⁰⁸. Wszystkie te działania premiera można rozpatrywać jako typowe biurokratyczne „zamiatanie problemu pod dywan”, poprzez rozmiękczenie go i wydłużanie dzięki powoływaniu kolejnych komitetów, tworzeniu ciał doradczych i niekończące się dyskusje nie posuwających sprawy ani centymetr do przodu, co zasadniczo stało w zgodzie z interesami rządu.

Seminarium Federalne rozpoczęło się 24 lutego 1962 roku i miało trwać do 7 marca. Obrady otworzył premier U Nu, który wszakże nie zajął stanowiska, obiecując uczynić to na koniec posiedzenia. Zwolennicy Ruchu Federalnego na czele z Sao Hkun Hkio powtarzali swoje postulaty, podkreślając, że „państwa związkowe są traktowane jak wasalne”, „rząd Związku Birmańskiego i Birmy właściwej to w zasadzie jedno i to samo”, „Unia nie spełniła naszych oczekiwań, jest jak danie bez soli, pozbawione smaku”, „kto raz został pogryziony, będzie dwa razy bardziej się lękać – pokładanie zaufania w przywódców birmańskich już nie wystarczy”, „obecna Unia jest jak Kanada, a to nam nie wystarcza”²⁰⁹. W odpowiedzi na to 1 marca występowali przedstawiciele NUF i AFPFL (dawnej frakcji „stabilnej”), którzy opowiedzieli się przeciwko postulatam Ruchu Federalnego. Premier U Nu zakończył obrady, zapowiadając ich wznowienie 7 marca. Nie zdążono: 2 marca armia przeprowadziła drugi, finalny zamach stanu. To był koniec demokracji w Birmie.

²⁰⁶ Martin Smith, *op. cit.*, s. 196.

²⁰⁷ Ruch Federalny stał na stanowisku konieczności „powrotu do ducha Panglong” i podkreślał, że konstytucja stoi w sprzeczności z kompromisem z Panglong Aung Sana: nie jest prawdziwie federalna i jej ponowne napisanie będzie tak naprawdę „powrotem do normalności”. Do tego dochodziły skargi na nierówne traktowanie ekonomiczne (m.in. brak otrzymania przez państwo związkowe Szan japońskich reparacji wojennych) oraz na autorytatywny styl rządów przez centrum nie zwracające uwagi na potrzeby regionów. Na to Komitet odpowiadał, że konstytucja jak najbardziej wyraża ducha Panglong i jest federalistyczna. Natomiast co do unitarnym tendencji centrum, odpowiadał, że tak naprawdę konstytucja żadnego federalnego kraju na świecie (USA, Szwajcaria, ZSRR) nie jest tak naprawdę całkowicie federalna, i wszędzie od federalizmu przechodzono do unitaryzmu, gdyż jest to lepsza forma rządów. Komitet eksponował przykład amerykańskiej wojny secesyjnej jako tego, do czego może doprowadzić nadmierny federalizm i określał, że propozycje Ruchu Federalnego oznaczają chęć „powołania państwa w państwie”, Sai Aung Tun, *op. cit.*, s. 433-440.

²⁰⁸ *Ibidem*, s. 439-441.

²⁰⁹ *Ibidem*, s. 447-460.

Drugi zamach stanu Ne Wina (1962)

2 marca 1962 roku doszło do drugiego, decydującego zamachu stanu w Birmie. Armia, przy użyciu oddziałów zbrojnych i czołgów przejęła władzę. Tym razem nie było żadnych wątpliwości – był to zamach stanu w najczystszej formie. Istnieje wiele różnych analiz dotyczących przyczyn drugiego zamachu stanu. Najpopularniejszą wersją prezentowaną przez większość najważniejszych birmanistów jest uznanie, iż to Ruch Federalny spowodował drugi zamach stanu. Jest to zgodne z wersją podawaną przez Aung Gyi zaraz po zamachu, a mianowicie iż to sympatia okazywana przez U Nu postulatowi mniejszości etnicznych popchnęła armię do działania. Według tej koncepcji „nie należy patrzeć dalej niż sięgając słowa twórców zamachu”²¹⁰. Sam Ne Win mówił, że „federalizm jest niemożliwy”, zaś Aung Gyi, przyrównując ruch federalny do „pląg dżumy i cholery”²¹¹, uzasadniał to słowami: „było wiele powodów dla których armia przejęła władzę: gospodarczych, politycznych i religijnych, jak również kwestia federalizmu (...) Birma jest małym krajem, nie możemy sobie pozwolić na to, by została podzielona na kilka mniejszych państw (...) Krzyk o secesję (ze strony mniejszości – przyp. M.L.) stawał się z dnia na dzień coraz głośniejszy. Nie możemy sobie pozwolić na taką sytuację jaka ma miejsce w sąsiednim Wietnamie czy Laosie. Sytuacja doszła do takiego stanu, że nikt nie może jej rozwiązać pokojowo”²¹². Bez wątpienia strach przed rozpadem państwa był niezwykle istotnym czynnikiem działań armii: „przyczyną tego przewrotu były obawy o integralność terytorialną Unii Birmańskiej, ale także chęć dominacji nad tymi ziemiami ze strony Birmańczyków. Koncepcja unitaryzmu (birmańskiego) pokonała koncepcję federalizmu (Szanów i innych)”²¹³. Tym samym hipoteza o zamachu stanu jako konsekwencji relacji centrum – peryferie brzmi logicznie.

Jednakże założenie, że U Nu chciał pójść na ustępstwa, jest mocno kwestionowane. W ówczesnym czasie niewielu obserwatorów wierzyło, że U Nu zgodzi się na ustępstwa, a brytyjski ambasador stwierdził, że „rząd nie przejawiał żadnych znaków świadczących o gotowości do poważnych ustępstw”²¹⁴. Seminarium było raczej forum, na którym Szanownie mogli publicznie poskarżyć się na armię – i to z pewnością nie przeszkadzało U Nu – ale nic więcej: nie należy mylić kwestii federalizmu z kwestią secesji²¹⁵. U Nu –

²¹⁰ Martin Smith, *op. cit.*, s. 195-196.

²¹¹ „Tak jak w przypadku epidemii dżumy i cholery środki prewencyjne muszą zostać podjęte na najwcześniejszym możliwym etapie”, Sai Aung Tun, *op. cit.*, s. 492.

²¹² *Ibidem*, s. 491, Ne Win, *Birma na nowom puti*, Moskwa 1965, s. 42-43; Richard Butwell, *op. cit.*, s. 240-241.

²¹³ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 188-189.

²¹⁴ Ambassador Richard Allen, British Embassy, Rangoon, to Secretary of State, Foreign Office, March 7, 1962, [w:] Mary Callahan, *op. cit.*, s. 186. Tamże: „wyjaśnienie, że federalizm spowodował konieczność zamachu jest trudne do udowodnienia. U Nu nie przejawiał żadnych znaków świadczących o gotowości do poważnych ustępstw. Szanowie, jako najbardziej zainteresowani, nie mieli nadziei na implementację swojej woli reszcie kraju i był to (seminarium – przyp. M.L.) wyraźnie pomysł U Nu, do tego logiczny, bo kanalizujący żar debaty”.

²¹⁵ „Ani Szanowie ani Karenni nie mieli dokąd iść – nikt z sąsiadów na nich nie czekał, a niepodległość była niewykonalna. Ruchowi federalnemu zależało na osiągnięciu ustępstw wewnątrz Birmy”. W.I. Wasiljew, *Istoria Mjanmy...*, s. 287. Z tym zdaniem korespondują dokumenty cytowane przez Sai Aung Tuna – teksty Konferencji w Taunggyi, zapisy spotkań, konferencji, narad i Seminarium Federalnego. Powtarzają się w nich nieustające zapewnienia Szanów i innych mniejszości o braku zamiaru wychodzenia z Unii i wyrzeczenia się secesji. Brak również gróźb tejsze secesji w razie niespełnienia postulatów federalistycznych. Z drugiej strony tenże Sai Aung Tun cytuje „tajny raport” armii birmańskiej z państwa związkowego Szan z którego wynika, że to właśnie secesja była głównym celem przywódców szanowskich, Sai Aung Tun, *op. cit.*, s. 401-502.

który sam był przeciwny prawu do secesji i w przeszłości wskazywał na złowieszczy przykład amerykańskiej wojny secesyjnej jako lekcji pogładowej w tej sprawie – nie zamierzał iść na żadne ustępstwa²¹⁶. W oficjalnej odpowiedzi Partii Związku U Nu na postulaty Ruchu Federalnego, która miała zostać ogłoszona 7 marca w kolejnym dniu Seminarium Federalnego (tekst ten nigdy nie został odczytany, lecz zachowała się jego wersja papierowa), minister E Maung odrzucał postulaty Ruchu Federalnego „jako mogące doprowadzić do rozpadu państwa”, zaś odnalezione po latach przez Sai Aung Tuna osobiste notatki U Nu świadczą, że choć był on skłonny pójść na ustępstwa, to pod twardym warunkiem wyrzeczenia się prawa do secesji²¹⁷. Stąd też w tej dyskusji istnieją ważne głosy przeciwników tezy o federalizmie jako przyczynie zamachu stanu, przede wszystkim ze strony mniejszości etnicznych, jak chociażby ten autorstwa szanowskiego badacza Chao Tzang Yawng hwe (który stwierdził, że „jest niesamowite, że zachodni badacze piszący o Birmie powtarzają jak papugi zarzuty armii przeciwko Ruchowi Federalnemu”)²¹⁸. Również Mary Callahan, która jako jedyna miała dostęp do dokumentów armijnych, zdaje się podzielać te wątpliwości (choć nie opowiada się za tym wprost)²¹⁹. Według tej wersji, najlepiej zaprezentowanej przez Sai Aung Tuna, rząd premiera U Nu przygotowywał reformę armii mającą ją w znacznym stopniu zredukować (m.in. poprzez wprowadzenie powszechnego poboru), a przede wszystkim – zneutralizować jej wpływy polityczne. To zaś spowodowało reakcję wojska: „zamach stanu nie został przeprowadzony z powodu federalizmu, ale z powodu obaw armii o zredukowanie jej siły i liczby żołnierzy. Armia musiała znaleźć wymówkę na przejęcie władzy i stanowczo zapobiec uszczupleniu własnej siły i redukcji rozmiarów. Użyła federalizmu jako pretekstu usprawiedliwiającego przeprowadzenie zamachu stanu”²²⁰. Z tą wersją po dzisiejszy dzień zgadza się wielu przedstawicieli z mniejszości etnicznych²²¹. W tym ujęciu to własne, korporacyjne interesy armii – chęć obrony stanu posiadania i niechęć do cywilnej ingerencji i zwierzchnictwa²²² – doprowadziły *tatmadaw* do przeprowadzenia zamachu stanu.

Jednakże jaka była prawdziwa przyczyna zamachu stanu wciąż w przekonującym wymiarze nie sposób ustalić i w okolicznościach zamkniętych po dziś archiwów birmańskich badacze wciąż są skazani na spekulacje.

²¹⁶ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 184.

²¹⁷ „Wyrzucić rozdział w konstytucji, który umożliwia secesję. Nie trzymać go. Ciągłe chcecie więcej i więcej władzy, mówiąc, że nie dostaliście wystarczająco (...). Jeśli chcecie więcej władzy, porozmawiamy o tym po bratersku, Po dyskusji chętnie oddamy wam wszystko, czego chcecie, bez ograniczeń i bez zgagi. Tylko wykreślcie ten rozdział o secesji”, Sai Aung Tun, *op. cit.*, s. 498 (raport E Maunga, *Ibidem*, s. 478-481).

²¹⁸ Chao Tzang Yawng hwe, *The Shan of Burma...*, s. 119.

²¹⁹ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 202-206.

²²⁰ Sai Aung tun, *op. cit.*, s. 500-501.

²²¹ Wielu przedstawicieli mniejszości po dzisiejszy dzień uważa podobnie. Wizyty w państwie związkowym Kaczin (2010), państwie związkowym Karen (2010) i Rangunie (2012 i 2013).

²²² Armia generalnie była przekonana, że zna się na rządzeniu lepiej niż cywile. Nastroje te dobrze oddają słowa twórcy sukcesu gospodarczego DSI, Aung Gyi, który w 1960 stwierdził: „mamy 12 lat niepodległości i co nam dali nasi politycy? Nie są w stanie wyprodukować nawet igły. Jak tak dalej pójdzie, kraj prędeży czy później jeździe na psy”, Martin Smith, *op. cit.*, s. 188. Aung Gyi rzeczywiście miał rację – „kraj zszedł na psy”, lecz stało się to właśnie z powodu nieudolnych rządów armii, która tym samym udowodniła, że na rządzeniu zna się gorzej, znacznie gorzej, od cywilów.

Podsumowanie

Niepodległa Birma narodziła się jako państwo słabe i wyczerpane zniszczeniami wojennymi. Najważniejszym negatywnym aspektem dziedzictwa kolonializmu i II Wojny Światowej była nieunormowana kwestia etniczna. Kruche porozumienie z Panguong nie wytrzymało realiów wybuchu nacjonalizmów. W rezultacie wybuchła wojna domowa, czyli konflikt centrum – peryferie, która stała się najważniejszą, długotrwałą przyczyną słabości państwa birmańskiego i uniemożliwiła mu rozwój gospodarczy, cywilizacyjny i społeczny. Z wojną domową bezpośrednio wiązała się porażka ambitnych projektów odbudowy kraju. W wyniku braku środków finansowych i wyraźnej centralizacji, obszary peryferyjne zostały pozostawione same sobie, co doprowadziło do resentymentów, poczucia oszukania i finalnie zwrócenia się przeciwko centrum. W warunkach chaotycznej demokracji parlamentarnej wojna domowa doprowadziła do powszechnej anarchii. To w połączeniu z rebelią komunistyczną i najazdem kuomintangowskim stworzyło okoliczności w jakich narodziła się potęga armii, która z czasem przejęła władzę w państwie. W sytuacji nieustannie trwającej wojny domowej, która w samych swych początkach o mało nie doprowadziła do upadku pierwszego rządu birmańskiego, znaczenie armii było decydujące dla przetrwania kraju.

Niestety, etnocentryczna wizja państwa prezentowana przez armię i część rządu była nie do przyjęcia dla mniejszości etnicznych, szczególnie Karenów. Nie mając nadziei na osiągnięcie swoich celów metodami parlamentarnymi, Karenowie i inne mniejszości (Karenni, Pao, Arakańczycy i in.) chwyciły za broń, co spotęgowało spiralę przemocy i „wlało nienawiść w serca pobratymcze”. Zderzyły się dwie siły – emancypacyjny nacjonalizm kareński i ekskluzywny nacjonalizm birmański, a rezultatem tego były dziesiątki tysięcy ofiar, zniszczenie kraju i przejęcie państwa przez armię stworzoną do tego, by ten konflikt ugasić. Zamach stanu z 1962 roku bynajmniej jednak kwestii etnicznej nie rozwiązał. Wręcz przeciwnie – doprowadził tylko do intensyfikacji i multiplikacji walk.

Rozdział V.

„Birmańska droga do socjalizmu” a kwestia etniczna (1962-1988)

Rozpoczynające się w 1962 roku rządy junty wojskowej mają kluczowe znaczenie dla relacji centrum – peryferie. Przejęcie władzy przez wojsko nie tylko nie zakończyło walk, ale wręcz je zintensyfikowało i sprawiło, że pojawiły się nowe ogniska zapalne oraz odnowiła się partyzantka komunistów, którzy odzyskali wiarygodność przynajmniej w oczach części społeczeństwa. Nadzwyczajne zmiany, jakie zafundował państwu Ne Win, z „birmańską drogą do socjalizmu” włącznie, muszą być rozpatrywane w kontekście wzmożonej i ciągle toczącej się wojny domowej z licznymi grupami zbrojnymi – które często również walczyły ze sobą. Jednakże istnieje zasadnicza różnica między oceną junty birmańskiej jako rządu i jako wojska: w tym pierwszym przypadku Ne Win poniósł całkowitą klęskę, doprowadzając kraj do ruiny. W tym drugim poszło mu znacznie lepiej: armia była w stanie zwyciężać przeciwników, a później odeprzeć śmiertelne zagrożenie dla państwa jakim była inwazja chińska, udowadniając tym samym, że jest dobrym wojskiem.

Nocą 2 marca 1962 roku wojsko birmańskie z pomocą czołgów zajęło strategiczne pozycje wokół Rangunu. Około 2 w nocy premier U Nu został aresztowany w swojej rezydencji, podobnie jak pięciu jego ministrów, przewodniczący sądu najwyższego oraz około 30 przywódców szanowskich i Karenni, którzy przybyli na Seminarium Federalne¹. Często podkreśla się, że drugi zamach stanu junty miał tylko jedną bezpośrednią ofiarę – za to niezwykle symboliczną. Był nią syn byłego prezydenta Sao Shwe Thaik, Sai Myee, 17-letni chłopak, który zagroził drogę żołnierzom przybyłym aresztować ojca – i został zabity². Sao Shwe Thaik też zresztą wkrótce zmarł w więzieniu, a na wieść o tym wdowa po nim stanęła na czele partyzantki Szanów. Ta historia świetnie ilustruje nadchodzący dramat.

„Birmańska droga do socjalizmu”. Polityka Ne Wina

Tematyka tej pracy nie pozwala na dokładniejszy opis zmian jakich dokonał generał Ne Win. Tym niemniej wymienić trzeba kilka najważniejszych faktów, wydarzeń i ich następstw, gdyż miały bezpośredni wpływ na relacje centrum – peryferie.

¹ Spotkanie premiera U Nu z przywódcami ruchu federalnego, postulującego reformę kraju w duchu federalistycznym i przyznanie obszarom mniejszości znacznej autonomii oraz grozący secesją ze Związku.

² Według oficjalnej wersji – „podczas próby oporu”; starszy syn Sao, Sai Tzang (ten sam, który przewodził skrzydłu radykalnemu), twierdził, że podczas oględzin ciała zmarłego brata znalazł jednak dwie kule – tą drugą z tyłu głowy. Bertil Lintner, *Outrage: Burma's Struggle for Democracy*, London 1990, s 13-14.

Wypada zacząć od najważniejszego sukcesu rządów Ne Wina, za jaki uznaje się utrzymanie Birmy z dala od II Wojny Indochińskiej („wojny w Wietnamie”) – i jest to niepodważalny fakt. Kontynuując zręczną politykę balansowania swoich poprzedników Ne Win zdołał sprawić, że liczne ogniska wojenne wewnątrz państwa nie zostały jeszcze dodatkowo rozpalone przez konflikt indochiński. Na tym w zasadzie kończą się jego bezdyskusyjne sukcesy jako polityka: w pozostałych obszarach rządzenia poradził sobie nieporównywalnie gorzej³.

Przez cały okres 1962 – 1988 armia mocno trzymała władzę, nie dopuszczając do jej utraty. Twierdząc, że buduje „zdrową politykę” (sic!), skutecznie rozmontowała demokratyczny charakter państwa⁴. 28 marca 1964 roku (rocznica wybuchu rebelii komunistycznej) zdelegalizowała wszystkie partie opozycyjne⁵. Z innymi wewnętrznymi kontestatorami – wśród których najważniejsi byli studenci i mnisi (w mniejszych stopniu robotnicy)⁶ – armia poradziła sobie łatwo: bezwzględna siła⁷. Z przeciwników zbrojnych, aż do 1988 roku właściwie, wyłącznie komuniści wsparci przez Chińczyków stanowili realne dla niej zagrożenie – ale też tylko chwilowo. Reszta, czyli powstańcy z mniejszości etnicznych oraz dysydenci *de facto* się nie liczyła. Rządy Ne Wina zwykło się dzielić za birmańskim historykiem Maung Maung Gyi, na dwa okresy: Rady Rewolucyjnej (1962-1974) oraz Socjalistycznej Republiki – nazywany też „okresem BSPP” (1974-1988), czyli Partii Programu Socjalistycznego Birmy, powołanej 4 czerwca 1962 roku jako Partia Birmańskiej Drogi do Socjalizmu (BSWP)⁸. Periodyzacja ta nie jest wszakże kluczowa z perspektywy relacji centrum – peryferie, gdyż nie wpłynęła na te relacje w jakikolwiek sposób. Z perspektywy większości Birmańczyków również nie miała znaczenia, bo bez względu na to, czy ubrana w mundury i czy partyjne garnitury, i tak rządziła armia⁹.

Za to na relacje centrum – peryferie i szerzej – życie całego społeczeństwa birmańskiego – wpływ miała jak najbardziej „birmańska droga do socjalizmu”, czyli hasło programowe rządów Ne Wina¹⁰. Zgodnie z jego założeniami zamknięto kraj, czyniąc

³ obrońcy Ne Wina podkreślają wszakże, że ochronił „tradycyjne wartości” oraz że chciał zaoszczędzić Birnie skrajności komunizmu i kapitalizmu. Z dzisiejszej perspektywy poglądy te są trudne do obrony. Patrz więcej: Lucian W. Pye, *Southeast Asia's political systems*, Englewood Cliffs 1967; Lucian and Mary Pye, *Asian Power and Politics: the Cultural Dimension of Authority*, Cambridge Mass., 1985; Tiziano Terzani, *op. cit.*, s. 56-74.

⁴ Josef Silverstein, *Burma: Military Role and the Politics of Stagnation*, Ithaca-London 1977, s. 88-220; David Steinberg, *Burma Under Military: Towards a Chronology*, [w:] „Contemporary Southeast Asia”, 1981, nr 3 (3), s. 249-254.

⁵ W.I Wasiljew, *Istorija Mianmy...*, s. 307.

⁶ O protestach, patrz: Raja Segaran Arumugam, *Burma: A Political and Economic Background*, [w:] „South East Asian Affairs” 1975, s. 42-43; Webb, *op. cit.*, s. 114-132; Andrew Selth, *Death of a Hero: The U Thant Disturbances in Burma*, December 1974, Brisbane 1999, s. 1-24.

⁷ Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 115-120.

⁸ Maung Maung Gyi, *Burmese Political Values. Socio-Political Roots of Authoritarianism*, Westport, 1983, s. 146-186.

⁹ W.I Wasiljew, *Birma. Instytucjonalizacja władzy i problema nacionalnego jedinstwa*, [w:] *Jugo-Wostoczna Azija sowriemiennye političeslije razwitije*, Moskwa 1984, s. 94-96.

¹⁰ Założenia ideologiczne sformułowane junty zostały w dwóch dokumentach programowych. Pierwszym z nich była „Birmańska droga do socjalizmu” z kwietnia 1962 roku, drugim: „System współzależności człowieka i jego otoczenia” ze stycznia 1963 roku. Był to eklektyczny miszmasz marksizmu, buddyzmu i humanizmu. Ne Win, *op. cit.*, s. 198-224; Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 361; Stephen Hoadley, *Soldiers and Politics in Southeast Asia: Civil-Military Relations in Comparative Perspective*. Cambridge, MA 1975, s. 35-66..

z niego jeden z najbardziej izolowanych hermetycznie zamkniętych państw świata. Wyproszono zagraniczne agencje rozwojowe i doradców. Wyrzucono fundacje Forda i Azja. Zrezygnowano z programu stypendiów Fulbrighta, obecności filii zagranicznych uniwersytetów (np. Johna Hopkinsa) a nawet szkół językowych. Angielski usunięto ze szkół. Zakazano wyjazdów za granicę, wstrzymano zewnętrzne stypendia zagraniczne Birmańczyków. Starano się odciąć wszystkie wpływy zagraniczne. Zakazano: tańców w stylu zachodnim, konkursów piękności, muzyki pop oraz wyścigów konnych. Skutecznie ocen-zurowano prasę. Całe zastępy wyedukowanych i doświadczonych urzędników państwo-wych zostały wyrzucone i zmuszone do emigracji (kierujący ONZ U Thant chętnie ich przyjmował). Zakazano wjazdu do kraju obcokrajowcom: wizy przyznawano jedynie na 24 godziny (w latach 70-tych wydłużono do tygodnia). Ponadto rząd ogłosił nacjonalizację wszystkich najważniejszych fabryk i przedsiębiorstw, banków, całej produkcji, dystry-bucji i eksportu dóbr¹¹. Konsekwencje tych działań dla gospodarki były katastrofalne¹².

W ramach nacjonalizującej polityki wyrzucono wszystkie firmy z obcym kapitałem, nie tylko zachodnie, ale przede wszystkim wydalono Indusów¹³ oraz Chińczyków, którzy prowadzili własne przedsiębiorstwa czy usługi. Pozbyto się kadr w przemyśle, zarządza-niu i handlu, stanowiących od kilku generacji motor napędowy gospodarki birmańskiej. Do doprowadziło, jak pisze Adam Jelonek, „gospodarkę ze stanu permanentnego kryzy-su w stan zupełnej ruiny”¹⁴. Ne Win zdawał sobie z tego sprawę. W często cytowanym zdaniu powiedział, że „złapaliśmy¹⁵ ogon tygrysa i nie możemy go puścić”, co miało ozna-czać, że nie da się zmienić polityki gospodarczej i trzeba iść dalej. Rzeczywiście, próba zmiany podważałaby podstawy reżimu, który musiał tolerować istnienie czarnego rynku, kluczowego dla funkcjonowania gospodarki birmańskiej – gdyby zaczęto z nim walczyć, spowodowałoby to bunty i niepokoje społeczne i realnie zagroziło władzy reżimu¹⁶. Trze-

¹¹ John Badgley, *Burma: The Nexus of Socialism and Two Political Traditions*, „Asia Survey” 1963, nr 2(3), s. 89-95; Idem, *Burma's Military Government: A Political Analysis*, [w:] *Garrisons and Government*, ed. by Wilson C. McWilliams, San Francisco 1967; Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, 290-293; Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 192-193.

¹² Mya Maung, *The Burma Road to Poverty*, Westport, 1991, 74-130; Louis Walinsky, *The Role of Military in Development Planning: Burma*, [w:] *Man, State, and Society in Contemporary Southeast Asia*, New York-Washington-London 1969, s. 340-348; Lawrence Stifel, *Economics of the Burmese Way to Socialism*, „Asian Survey”, 1971, 1971, nr 8 (11), s. 803-17.

¹³ Indusi, których populacja zasadniczo zmniejszyła się podczas II WŚ i zaraz po niej, pozostali wszakże wciąż znaczącą mniejszością, szczególnie w Rangunie i innych dużych miastach, gdzie zajmowali się handlem i stanowili znaczny odsetek kadry technicznej i administracyjnej kraju (lekarze, prawnicy, dziennikarze, sklepi-karze, jak i robotnicy). Jednak w 1964 roku Ne Win, niczym Idi Amin w Ugandzie, nakazał ich wszystkich wyrzucić – porozumiał się z Nehru, który dostarczył statki dla „repatriantów”. Mieli prawo zabrać ze sobą tylko kilka rzeczy, ale nic co miałyby wartość i żadnych pieniędzy. Nie otrzymali również jakiegokolwiek rekompensaty za mienie pozostawione w kraju. Dla wielu była to tragedia życiowa – mieszkali w Birnie od pokoleń i to była ich ojczyzna. Około 400 tysięcy ludzi opuściło kraj. Nalini R. Chakravarti, *op. cit.*, s. 70-182; F Wasiljew, *Raboczej klas Birmy*, Moskwa 1978, s. 142-146.

¹⁴ Adam W. Jelonek, *W stronę neoliberalnej demokracji. Szkice z antropologii politycznej Azji Południowo-Wschodniej*, Warszawa 2002, s. 70.

¹⁵ *Pluralis majestatis* było jego ulubioną formą wyrażania się. Więcej: Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 215.

¹⁶ Zresztą sam reżim na tym korzystał – w Birnie krążyły legendy o tym, w jaki sposób oficerowie *tatmadaw* wzbogacają się na czarnym rynku – Khun Sa miał być jednym z ich najważniejszych pośredników. Sam Ne Win (!) miał zbić największą osobistą fortunę dzięki czarnemu rynkowi, zaś zyski lokować w Szwajcarii, Martin Smith, *op. cit.*, s. 496.

ba więc było na to przyzwalać. Jednocześnie sprzyjało to partyzantom mniejszości: towary przemycane do Birmy szły z Tajlandii z punktów kontrolowanych przez Karenów, co sprawiało, że ci ostatni mieli fundusze na prowadzenie walki¹⁷. Właśnie przez to armia nie była w stanie w walce z nimi i innymi powstańcami zwyciężyć (m.in. brakowało jej funduszy na sprzęt). Ponieważ jednak powstańcy byli dla władzy państwa – by użyć porównania Giełżyńskiego – raczej „przewlekłym katarem niż gruźlicą” (nie stanowili zagrożenia dla funkcjonowania reżimu), to nadal trzymano się owych socjalistycznych założeń¹⁸.

Ne Win wprowadził również zmiany administracyjne, obowiązujące w ogólnym sensie po dzisiejszy dzień kształt administracyjny kraju: 7 państw (krain/state) związkowych (Mon, Arakan, Czin, Kaczin, Karenni, Karen i Szan) oraz 7 regionów (*division*) Birmy właściwej (Sagaing, Tenasserim, Pegu, Magwe, Mandalaj, Irawadi i Rangun), z czego w Birmie właściwej żyło 72% wszystkich mieszkańców kraju¹⁹. W państwach związkowych administracja niewiele się różniła od tej w birmańskich regionach. Mniejszości etniczne straciły wszelką autonomię, administracja na ich ziemiach została wyraźnie scentralizowana²⁰.

Najlepszym tego przykładem było przyjęcie nowej konstytucji. Poprzedzające je referendum przeprowadzone w grudniu 1973 roku było iście stalinowskie²¹. Gdyby wierzyć oficjalnym wynikom (90% głosujących, 95 % za)²², oznaczałoby to, że za rządowym projektem unitarnej konstytucji głosowały również ugrupowania mniejszości etnicznych (oraz ludność cywilna), które właśnie z powodu tegoż unitaryzmu państwa prowadziły z rządem centralnym wojnę.

Zgodnie z nową konstytucją Birma stała się Socjalistyczną Republiką Związku Birmańskiego, z systemem rządów jednej partii, „demokracji socjalistycznej”. Zagwarantowano co prawda podstawowe prawa jednostek, ale pod warunkiem, że ich egzekucja „nie zaszkodzi narodowej solidarności i socjalistycznemu porządkowi społecznemu”. Birma otrzymała nową flagę (zastąpiła istniejącą od 1948 roku czerwoną z niebieskim kwadratem w lewym górnym rogu i wielką białą gwiazdą otoczoną pięcioma mniejszymi): układ pozostawał jak w starej fladze, tyle, że 14 małych gwiazdek (symbolizujących prowincje kraju) otaczało kłos siana i śrubę – wyraźne symbolizujące socjalistyczność państwa²³.

¹⁷ Christina Fink, *op. cit.*, s. 44-45. Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 304.

¹⁸ Wojciech Giełżyński, *Opiumowa dżungla*, Warszawa 1981, s. 60. „Ne Win przez wiele lat uznawał ten stan faktyczny za nieuchronny i nie reagował stanowczo: zresztą nie miał ku temu środków. Armia birmańska jak konik po szachownicy skakała z prowincji do prowincji, to tu, to tam, gasząc płomyki rebelii zapalane przez mniejszości etniczne. Lokalnych powstań było tyle, że nigdy nikt nie zdołał ich dokładnie policzyć; jedne wybuchaly, inne gasły, by po roku rozgorzeć na nowo. Z wyjątkiem doliny Irawadi, czyli 'właściwej' Birmy, buntowano się wszędzie, przy wszystkich granicach (jednak) dla państwa było to przewlekły katar, ale nie gruźlica”.

¹⁹ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 305; W.I Wasiljew, *Istoriya Mianmy...*, s. 308.

²⁰ David I. Steinberg, *Constitutional and Political Basis of National Insurrections in Burma* [w:] „Armed Separatism in Southeast Asia”, ed. by Lim Joo-Jock and S. Vani, Singapore 1984, s. 49-80.

²¹ Kontrowersje związane z referendami, również odnośnie jego przeprowadzenia na terenach etnicznych, przedstawia Josef Silverstein, *Military Role...*, s. 134.

²² Dieter Nohlen, Florian Grotz, Christof Hartmann, *Elections in Asia: A data handbook, Volume I*, London 2001, s. 610. Patrz również Robert H. Taylor, *Elections in Burma/Myanmar: for whom and why?*, [w:] *The Politics of Elections in Southeast Asia*, ed. by Robert H. Taylor, Cambridge 1996, s. 175.

²³ *The Constitution of the Socialists Republic of Burma*, [w:] Albert D. Moscotti, *Burma's Constitution and Elections of 1974*, Singapore 1977, s. 71-133.

Konstytucja tworzyła z Birmy państwo unitarne i stwierdzała całkowicie jasno, że podmioty administracyjne nie posiadają żadnej autonomii²⁴. Tym samym zakończyła formalnie dyskusję o prawach dla mniejszości (jedyna wzmianka o etniczności w kraju pojawiała się przy okazji „działań kulturalnych”)²⁵. Konstytucja sankcjonowała reformy administracyjne armii po zamachu stanu, ustalając 7 prowincji birmańskich oraz 7 państw związkowych mniejszości etnicznych, scentralizowanych i kontrolowanych przez Rangun, bez prawa jakiegokolwiek autonomii²⁶. Trudno się temu dziwić, wiedząc, iż porozumienie z mniejszościami etnicznymi stało się dla armii „synonimem odwrotności polityki narodowej”²⁷. Sam Ne Win stwierdził: „nasza Unia jest homogeniczną całością”²⁸.

Armia, propagująca unitarność państwa, próbowała – jak to ujął Taylor – „wyeliminować etniczność jako kwestię konstytucyjną i zastąpić ją takimi pojęciami, jak rozwój regionalny czy różnorodność kulturowa”²⁹. Pod tym eufemistycznym określeniem kryła się rzecz jasna wyraźna i świadoma polityka birmanizacji, której celem było „roztopienie” mniejszości w szerszej kulturze birmańskiej³⁰.

To się wszakże nie udało z powodu zapuszczenia tych terenów. Ziemie mniejszości etnicznych, już wcześniej niedorozwinięte gospodarczo, zostały teraz celowo zapomniane. Na ich ziemiach nie tylko nie było żadnych szkół wyższych (z wyjątkiem Mulejnu), ale w ogóle nie prowadzono tam żadnych inwestycji naukowych, edukacyjnych czy socjalnych, języków mniejszości nie uczono na poziomie wyższym niż czwarta klasa podstawówki, zaś studenci z mniejszości etnicznych czuli się najbardziej dyskryminowani³¹. Podobnie było w kulturze – mniejszości zostały najbardziej dotknięte wprowadzoną cenzurą, a drukowanie książek i gazet w ich językach stało się możliwe tylko w przypadku pozycji folklorystycznych. Nawet z najważniejszymi dziełami religijnymi był problem – ograniczono dystrybucję Biblii, w przypadku której cenzorzy skarżyli się na „zmilitaryzowany język” Starego Testamentu stanowiący „zachętę do rebelii” (poniekąd mieli rację)³².

Jednakże zapuszczenie i brak awansu cywilizacyjnego tych ziem sprawiło, że zachowały one przez długi czas swoją tożsamość – birmanizacja, silnie postępująca w centrum (dotknęła np. Karenów w Delcie), na peryferiach właśnie z tego powodu nie urzeczywistniła się.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 306.

²⁶ W.I. Wasiljew, *Birma. Instytucjonalizacja władzy i problema nacionalnego jedinstwa*, [w:] *Jugo-Wostocznaja Azija sowriemiennyje političeskie razwitje*, Moskwa 1984, s. 94-96.

²⁷ Robert H. Taylor, *Perceptions of Ethnicity in the Politics of Burma*, „Southeast Asian Journal of Social Science” 1982, nr 1 (10), s. 8.

²⁸ Martin Smith, *op. cit.*, s. 200.

²⁹ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 306.

³⁰ Robert A. Homes, *Burmese Domestic Policy: The Politics of Burmanization*, „Asian Survey” 1967, nr 3 (7), s. 188-197.

³¹ Christina Fink, *op. cit.*, s. 42-45.

³² Martin Smith, *op. cit.*, s. 205.

Wojna domowa w początkowym okresie rządów armii (1962-1967)

Po zamachu stanu w 1962 roku obraz walk stał się klarowniejszy. Z grubsza polegał na trójpodziale: armia birmańska, komuniści oraz oddziały mniejszości etnicznych. Na początku lat 70-tych obraz ten uzupełniła krótkotrwała i nieudana inicjatywa zbrojna U Nu, ale po jej porażce ów trójpodział powrócił i utrzymał się aż do 1988 roku

W dość zaskakujący sposób początek rządów armii był okresem sprzyjającym rozwiązaniu kwestii etnicznej, a w roku 1963 odnotowano najmniejszy poziom powstań od 1948 roku. Stało się to przede wszystkim z powodu rozmów pokojowych lat 1963 i 1964, mających być próbą rozwiązania konfliktów na drodze negocjacji.

Nic jednak z tego nie wyszło – armia oskarżała swoich oponentów o „dwulicowość” i „nieszczerłość”, zaś mniejszości twierdziły, że był to tylko zabieg armii pozwalający jej na uzyskanie czasu i lepsze przygotowanie się do starcia; w tym ujęciu armię interesowało tylko poddanie się oponentów. Jedynym ugrupowaniem, które skorzystało z oferty rządowej, była frakcja Rewolucyjna Rada *Kawthoolei* (KRC)³³. KRC odłączyła się od głównego nurtu Karenów³⁴, zaś jej przywódca, Saw Hunter Hmwe, do tej pory w oczach reżimowych mediów przebrzydły „prawicowiec”, okazał się teraz „prawdziwym rewolucjonistą” i „patriotą”. On sam odwdzieczył się, nazywając Ne Wina „ojcem pokoju”, a określenie te mogłoby wygrać w konkursie na najbardziej nieadekwatne określenie birmańskiego dyktatora. W zamian za porzucenie walki KRC uzyskała zmianę nazwy państwa związkowego Karen na nacjonalistyczną nazwę *Kawthoolei* oraz obietnicę poszerzenia go o tereny w Delcie i Tenasserim (nigdy nie dotrzymane), do nazwy administracyjnej Karen wrócono po konstytucji 1974 r.). Po latach miało się okazać, że porozumienie między armią birmańską a KRC z 1964 roku było jedyną polityczną umową z ugrupowaniami mniejszości zawartą w erze Ne Wina³⁵.

To właśnie rozłam w ruchu Karenów (na główną frakcję KNUP oraz mniejszą KRC) miał natchnąć Ne Wina do idei rozmów – chciał on szybko wykorzystać osłabienie przeciwników. Rok 1963 widział jego taktykę „marchewki” w pełni – zaczęło się od kwietniowej amnestii³⁶. Następnie zaproszono partyzantów na rozmowy bez warunków wstępnych, do delegacji komunistów birmańskich pozwolono dołączyć ich towarzyszom z Chin (tak zwanym „pekińskim reemigrantom”)³⁷, zaś wszystkim liderom ugru-

³³ W.I Wasiljew, *Istoria Mianmy...*, s. 306.

³⁴ Co doprowadziło do nigdy do końca nie przezwyciężonego rozłamu w ruchu kareńskim – Hmwe nie zgadzał się z coraz bardziej lewicowym i marksizującym KNUP, które zdominowało ruch kareński. Hmwe przegrał starcie o linię polityczną z KNUP na Zjeździe KNU w 1963 r. (KNUP zdominował teraz KNU) i odszedł z grupą swoich zwolenników tworząc KRC, która później porozumie się z rządem podczas wspomnianych niżej negocjacji (co stanowiło wszakże jedynie ok. 10% wszystkich oddziałów kareńskich). W ramach nowo nawiązanej współpracy oddziały KRC pomogły armii w ataku na KNUP. Ta wolta nigdy nie została zapamiętana, a Hmwe stracił cały prestiż. KRC nie wyszedł na tym dobrze wkrótce Hmwe został uwięziony w areszcie domowym, zaś część oddziałów wróciła do partyzantki. Prawicowe lub „nacjonalistyczne” skrzydło ruchu Karenów odrodzi się w połowie lat 60-tych pod przywództwem generała Bo Mya – i w następnej dekadzie zdominowało ruch. Martin Smith, *op. cit.*, 198-299.

³⁵ *Ibidem*, s. 206-217.

³⁶ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 195.

³⁷ Właśnie od tego momentu datuje się początek wpływów maoistowskich w CPB i powolne przejście rządu dusz w partii opcji prochińskiej.

poważnych zbrojnych zapewniono bezpieczne dotarcie (i powrót) do Rangun na rozmowy – i słowa dotrzymano³⁸.

Na spotkaniu pojawili się przedstawiciele wszystkich, czyli wówczas 13 ugrupowań, walczących z rządem. Największą furorę zrobił *thakin* Soe, który przybył ze swojej kryjówki w dżunglach Arakanu. Popularność szybko zamieniła się w tragifarsę, gdy okazało się, że Soe wcale nie przyjechał negocjować. Siedząc pod portretem Stalina zaczął on wyzywać „rewizjonistę” Chruszczowa oraz „oportunistycznych” Chińczyków³⁹. Rada Rewolucyjna zarzuciła mu „bezczelność”, zaś ranguńska prasa stwierdziła, iż Soe „zahibernował się w dżungli”, z czym trudno się nie zgodzić – rozmowy zerwano i Soe szybko wrócił do swej kryjówki, ale nie miał już serca walczyć: wkrótce wysłał misję pokojową o patetycznym tytule „pierwszy prorok pokoju” do Rangun na czele ze swoją (piątą) żoną i córką – misja została uwięziona⁴⁰.

Nie powiodły się również negocjacje z bardziej racjonalnymi przywódcami innych ugrupowań – nie chcieli się oni zgodzić na złożenie broni i włączenie się do BSPP. Rząd z kolei, bojąc się precedensu i powtórzenia przykładów Wietnamu i Korei, nie chciał się zgodzić na zawieszenie broni z obawy o podział kraju. Mimo poparcia społecznego (Birmańczycy urządzili nawet 100 milowy „marsz pokojowy” z Minhla do Rangun wyrażający nadzieję na koniec wojny domowej), rozmowy załamały się. Wkrótce walki wznowiono, w porównaniu z poprzednią dekadą z tą różnicą, iż teraz armia miała do czynienia z silnymi ruchami Szanów i Kaczinów (wśród tych ostatnich potęgę zdobyło KIO, w połowie lat 60-tych podchodząc pod Myitkyinę) – w miarę spokojny przez pierwszą dekadę niepodległości północny-wschód kraju miał się stać główną areną konfliktu centrum – peryferie. Jednakże nie tylko północ buntowała się przeciwko rządowi armii – ogniska powstań wybuchały właściwie na każdym terenie etnicznym. Wśród nowych ugrupowań wyróżnić można chociażby Front Wyzwolenia Rohingya, założony przez muzułmanów z Arakanu (który w latach 70-tych będzie drugim największym ugrupowaniem zbrojnym walczącym z rządem po komunistach⁴¹), Nową Par-

³⁸ W.I Wasiljew, *Istoria Mianmy...*, s. 306-307.

³⁹ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 216.

⁴⁰ Martin Smith, *op. cit.*, s. 208. Tamże: na początku lat 70-tych Soe wysłał misję pokojową, „drugiego proroka pokoju”, czyli... siebie, z nadzieją na porozumienie. Został aresztowany, osadzony w więzieniu i skazany na karę śmierci w 1973 roku. W więzieniu poprosił o... członkostwo w rządowej partii BSPP. Otrzymał za to kasację wyroku na skutek amnestii 1974 roku, która i jego objęła. Do końca swych dni żył na wolności w Rangun, stając się ekscentryczną i mało poważną, choć z pewnością barwną figurą wśród birmańskich elit politycznych. Jeszcze bardziej tragikomiczny los spotkał resztkę jego najwierniejszych zwolenników, którym nakazał czekać w dżunglach Arakanu, aż wróci, gdyż – jak sam powiedział – „nie jestem Castro ani Dymitrowem. Znalazłem inny sposób”. Martin Smith – który opisuje tę kuriozalną historię – twierdzi, iż znalazł w 1987 roku w dżunglach Arakanu garstkę 20 członków Czerwonej Flagi wciąż czekających na powrót Soe. Ich tragiczny los można porównać tylko z historiami niektórych żołnierzy japońskich z czasów II WŚ, odnajdowanych po dziesiątkach lat na wyspach Pacyfiku i nieświadomych, że ich sprawa była już dawno przegrana.

⁴¹ 26 marca 1963 roku były student ranguński Jafar Habib zreformował ruch mudżahedinów, nazywając go Frontem Wyzwolenia Rohingya, podczas gdy Zafar Sani stworzył partyzantkę na pograniczu bengalsko-arakańskim. Sani początkowo współpracował z Komunistyczną Partią Arakanu (CPA) i Partią Narodowego Wyzwolenia Arakanu (ANLP), ale w momencie wybuchu wojny w Pakistanie Wschodnim stał się tak silny, że jego oddziały stały się drugimi najsilniejszymi w całej Birmie po komunistach. Szczególną sytuację Arakanu komplikował jeszcze fakt dużego poparcia dla arakańskich komunistów. Był to jedyny obszar kraju, prawdopodobnie na skutek podobieństwa warunków społeczno-politycznych z tymi w „Birmie właściwej”, w którym zakorzenił się „narodowy komunizm”, gdyż takie właśnie oblicze posiadała Komunistyczna Partia

tię Państwa Mon (NMSP), Nową Ziemską Partię Kayah (KNLP), Zjednoczoną Armię Szan (SUA), a nawet czynowski Narodowy Front Ziomi (ZNF). Jeśli doliczyć do tego odrodzonych komunistów, to zrozumie się, czemu o Birmie powiedziano wtedy „naród, który idzie do podziemia”⁴². Podstawowa różnica w porównaniu z zeszłą dekadą polegała jednak na tym, że tym razem to rząd w dużej mierze przyczynił się do takiego rozwoju sytuacji wprowadzając tragiczną politykę gospodarczą i bezlitosny zamordyzm.

Najbardziej alarmująca sytuacja zapanowała na Płaskowyżu Szan. Aresztowanie najważniejszych przywódców i rozgromienie ruchu federalnego doprowadziło do upadku administracji w regionie i *de facto* oznaczało jego militarną okupację. W odpowiedzi na represje wobec przywódców⁴³, Szanowie chwycili za broń – 22 kwietnia przedstawiciele trzech najważniejszych ugrupowań zbrojnych Armii Niepodległości Państwa Szan (SSIA), Zjednoczonego Narodowego Frontu Szan (SNUF) i oddziałów Jimmy Yanga z Kokangu połączyły siły i tworzyły Armię Państwa Szan (SSA); jej politycznym skrzydłem była Rada Wojenna Państwa Szan kierowana przez *mahadevi* Sao Ngang Hearn Kham, wdowę po zmarłym Sao Shwe Thaik⁴⁴. Działo się to wszystko przy życzliwości rządu Tajlandii, szczęśliwego, iż dzięki zrewoltowanemu państwu związkowemu Szan, utworzony zostanie bufor przeciwko Birmańczykom, niezwykle korzystny dodajmy, bo przynoszący dochody z przemytu i napędzający tajska gospodarkę, której sukcesu właśnie ten bufor był jednym z pośrednich przyczyn⁴⁵. Jednakże Szanom, inaczej niż Kaczi-

Arakanu. Ogółem sytuacja polityczna w Arakanie wyglądała (w skrócie!) następująco: od początku niepodległości operowało tam z grubsza pięć najważniejszych ugrupowań, w kolejności historycznej były to: Czerwona Flaga CPB, mudżahedini, ANLP, Biała Flaga CPB. Do tego doszły na początku nowej dekady Organizacja Niepodległego Arakanu (AIO) oraz Partia Wyzwolenia Arakanu (ALP). Fakt, że AIO i ALP, walczące w zasadzie o to samo, pokłóciły się ze sobą jest chyba w miejscowych warunkach oczywistością. Obraz uzupełniały części oddziałów Czinów (Partii Narodowego Wyzwolenia Czin, CNLP) i byłych oddziałów U Seidy, operujących na pograniczu z Bengalem oraz (później) czynowski Narodowy Front Mizo (MNF). AIO, wytrenowana przez KIO, doszła w „długim marszu” do Arakanu z Kaczinu (sic!), ale tylko w połowie swojego składu – druga połowa została rozbita przez armię indyjską (przez nieporozumienie Indusi wzięli ich za własnych rebeliantów Mizo). Z kolei ALP została wytrenowana przez KNU i dokonała równie spektakularnego marszu z Karen do Arakanu (2 tysiące km!), ale pobiła w górach Czinów i została rozbita przez armię birmańską. Najważniejszy w regionie był jednak konflikt między dwoma najsilniejszymi ugrupowaniami partyzanckimi: sojusznikiem AIO – Komunistyczną Partią Arakanu (CPA), a komunistami birmańskimi Białej Flagi (CPB). Sama CPA też się podzieliła (w 1972/1973) – od partii odłączył się Kyaw Zan Rhee z częścią sojuszników (skapitulował na rzecz *tamadaw* w 1980 roku). Pozostała część CPA, na czele z Maung Han przyjęła „narodowy komunizm” i popierała ZSRR, co sprawiło, że zapiekłe walczyła z maoizującą Komunistyczną Partią Birmy (CPB). CPB, która osiągnęła spory sukces w regionie (m.in. rekrutowała mniejszości etniczne) i sprzymierzyła się z muzułmanami Rohingya (wzmocnionymi w latach 70-tych dzięki dostawom broni możliwym dzięki trwającej wojnie w Bengalu), ale pokłóciła się z nimi w 1973 i zaczęła walczyć, podobnie jak MNF. Z tymi wszystkimi ugrupowaniami walczyła armia birmańska kontrolując do połowy lat 70-tych tak naprawdę tylko największe miasta. Nad tą całą mozaiką unosiła się wszakże perspektywa kompletnego zapuszczenia regionu, w którym od 40 lat nie zrobiono nic. Następowal regres we wszystkich sferach życia: jakości dróg, transportu, mieszkań, edukacji, zatrudnienia: Arakan rządzących Birmą kompletnie nie interesował. Martin Smith, *op. cit.*, s. 217-219, 237-246.

⁴² *Ibidem*, s. 219.

⁴³ Sao Shwe Thaik zmarł wkrótce w więzieniu, zaś inny z najważniejszych przywódców szanowskich, były *sawbwa* Hsipaw Sao Kya Hseng, został aresztowany przez armię i przypadł bez wieści, prawdopodobnie został rozstrzelany (do dziś nie odnaleziono grobu). Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 210-211.

⁴⁴ Sama *mahadevi* była niezwykle barwną postacią. Patrz jej biografia: Patricia Elliott, *The White Umbrella*, Bangkok 1999, 27-386.

⁴⁵ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 145.

nom, nigdy nie udało się stworzyć jedności⁴⁶. Państwo związkowe stało się prawdziwym gąszczem dziesiątek organizacji zbrojnych – nie tylko szanowskich, również Lahu, Wa, Pao, by nie wspomnieć o resztkach Kuomintangu, komunistach i Kaczinach – dzielących się, jednoczących się, spierających się, znów jednających się, spiskujących przeciwko sobie oraz walczących z rządem i ze sobą (czasem w tym samym czasie)⁴⁷. Rząd kontrolował w zasadzie tylko najważniejsze miasta⁴⁸. W zasadzie każda dolina i każde wzgórze w państwie związkowym było kontrolowane przez inne ugrupowanie zbrojne, zaś rozpoznanie się w dziesiątkach organizacji zbrojnych państwa Szan komplikował jeszcze fakt niespójnego nazewnictwa (przykładowo najważniejsza organizacja Pao nazwała się Organizacją Wyzwolenia Narodów Państwa Szan, SSNLO – w nazwie nie było słowa o Pao) oraz tego, że niektóre oddziały przebierały się w stroje innych, by zmylić przeciwników (sami generałowie birmańscy skarżyli się, że często sami nie wiedzą, z kim się biją!)⁴⁹. Sytuacja etniczno-polityczna w nim była tak zagmatwana, że gasną przy niej analogie do Bałkanów czy Kaukazu.

Ne Win wobec takiej sytuacji postanowił podział uprościć: w 1967 roku nakazał stworzenie „milicji obronnej”, czyli paramilitarnych jednostek Ka Kwe Ye (KKY)⁵⁰. Każdy, kto przystąpił do KKY był za rządem, a kto tego nie uczynił – przeciwko. KKY stało się więc zbieraniną prorządowych *warlordów* w stylu Lo Hsing-hana, który dzięki temu stał się sławnym baronem narkotykowym⁵¹. Powołanie KKY tymczasowo osłabiło siły powstańców, ale nie przyniosło długofalowego rozwiązania konfliktu. W zamian za lojalność KKY otrzymały wolną rękę w kwestii uzyskiwania dochodu – co oznaczało po prostu przyzymkanie oczu na handel opium oraz przemysł broni, w czym z perspektywy rządu, którego skarb świecił pustką, nie byłoby nic złego. Miejscowi generałowie w zamian za „herbaciane pieniądze” (czyli ich dolę z handlu) przyzymkali oczy na proceder, tym bardziej, że KKY ich wyřęcało w, jakkolwiek dziwnie by to nie brzmiało,

⁴⁶ Najważniejszym ugrupowaniem szanowskim była Armia Państwa Szan (SSA), na czele z *mahadevi* Yawnghwe, wdową po Sao Shwe Thaikie. SSA 25 marca 1964 roku połączyła Armię Wyzwolenia Państwa Szan (SSIA), Narodowy Zjednoczony Fron Szanów (SNUF) i Rewolucyjne Siły Kokangu Jimmy'ego Yanga. Do SSIA nie weszły: Narodowa Armia Szanów (SNA) oraz część SSIA. Potem na łonie SSA dojdzie do kolejnych podziałów (vide: niżej). W 1971 r. SSA powołało swoje ramię polityczne, Partię Postępu Państwa Szan, SSPP z Khun Kya Nu na czele. Walcząc z komunistami łączyła się ona w sojusze z różnymi byłymi *warlordami* KKY (program porzucono w 1974 r.). Kilkoro z owych *warlordów*, w tym przede wszystkim Khun Sa, nazywało swoje oddziały „Szan”, co miało stworzyć złudzenie prowadzenia przez nich walki narodowyzwoleńczej. Wyrządziło to wiele szkód sprawie Szanów na Zachodzie – zaczęli być kojarzeni z handlarzami narkotyków. Ogólną sytuację komplikował fakt, że wiele oddziałów tylko formalnie należało do określonej formacji (np. SSA) ale *de facto* rządziło się samo. Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 229, 251 i 279-282.

⁴⁷ Przykładem miszmaszu politycznego regionu niech będzie historia dwóch batalionów etnicznych Narodowych Sił Palaung (PIF) pod przywództwem Kham Taung, służących w SSA. W styczniu 1963 odłączyły się one od SSA by stworzyć własny front, ale w 1968/1969 ponownie się podzieliły – jeden, na czele z Kham Taung i Kyaw Hla połączył się z KIO, drugi z, razem z Szanami *sawbwa* Tawnpengu, z oddziałami Kuomintangu i SSA. W 1970 r. ich posterunek w Wang Mai został zdobyty przez rywali (byłych współtowarzyszy) z PIF (i KIO), a reszty zostały zmuszone do przyłączenia się do jeszcze jednego ruchu, SURA. W międzyczasie, w 1976 roku, Kham Taung został przywódcą jeszcze innego ruchu Palaung: Partii/Organizacji Wyzwolenia Państwa Palaung (PSLP). Więcej o tym „nieziemskim bałaganie”, *Ibidem*, s. 198-401.

⁴⁸ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 224.

⁴⁹ Martin Smith, *op. cit.*, s. 222-223.

⁵⁰ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 199.

⁵¹ Wojciech Giełżyński, *op. cit.*, s. 43-63.

„utrzymywaniu porządku”. Taki obrot spraw sprawił, że KKY zdegenerowały się do tego stopnia, iż trudno było je odróżnić od band przestępczych. Na skutek presji międzynarodowej rząd został zmuszony do ich rozwiązania w latach 1972-1973 roku (formalnie w styczniu 1974) i – co gorsza – skonfiskowania im opium, co tylko zintensyfikowało i zmultiplikowało rebelie – przywódcy mniejszości stracili jedyny powód do lojalności wobec rządu, który na dodatek odebrał im teraz ich źródło dochodu. Trudno się dziwić, że chwycili za broń. Wszystkie te czynniki doprowadziły państwo Szanów do ruiny gospodarczej; gangom przemycającym opium bardzo zależało na anarchii, bo ona umożliwiała utrzymywanie się procederu, lecz prowadziło to do powszechnej pauperyzacji zdecydowanej większości mieszkańców państwa związkowego⁵².

Ogromna skala tych wszystkich nowych rozruchów zmieniła cały wzór dotychczasowej wojny domowej, dając wytchnienie znajdującym się do tej pory w defensywie Karenom czy komunistom. Rządy armii doprowadziły do intensyfikacji powstań i ponownego chwywania za broń tych, którzy wcześniej przyjęli amnestię (np. byli członkowie Ludowego Frontu Mon przyłączyli się do Nowej Partii Państwa Mon, która stała się znaczącą siłą w latach 70-tych). Sam Ne Win w 1966 roku przyznał, że sytuacja jest gorsza niż w 1962 roku⁵³. Ne Winowska Rada Rewolucyjna nieraz miała poczucie obłąkania przez wrogów ze wszystkich możliwych stron. Najbardziej dawali się we znaki komuniści, którzy ponownie złapali wiatr w żagle, powracając do swojej siły i znaczenia z lat 50-tych i organizując dywersję w całym kraju. Ponownie nie zdołali jednakże wykorzystać swojej szansy i zdobyć władzy – tym razem za sprawą pełnego przyjęcia maoizmu, co chwilowo dało komunistom złudzenie siły, ale w konsekwencji okazało się przyczyną ich ostatecznej klęski.

W odpowiedzi na to rząd zastosował tyleż skuteczną, co bezwzględna taktykę „czterech cięć”.

„Cztery cięcia”

Po załamaniu się rozmów pokojowych 1963/1964 armia zmieniła podejście do partyzantów. Od teraz przestawano ukazywać im jakikolwiek szacunek i zrozumienie. Przestali być „powstańcami”, a stali się „sabotażystami”, „bandytami”, „przemysłowcami”, „rasistami” oraz „ekstremistami”, chcącymi zniszczyć socjalistyczną gospodarkę i doprowadzić do rozpadu państwa⁵⁴. W celu pokonania przeciwników armia zastosowała zupełnie nową taktykę, inspirowaną antykomunistycznymi operacjami w brytyjskiej Malesji oraz systemie „strategicznych wsi” realizowanym przez Amerykanów w Wietnamie⁵⁵. Ten ostatni – który znany jest ze zdania jednego z amerykańskich

⁵² Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 210-332.

⁵³ Hugh Tinker, *The Union of Burma...*, s. 61.

⁵⁴ Martin Smith, *op. cit.*, s. 259.

⁵⁵ O tamtych rozwiązaniach patrz: Robert Thompshon, *Defeating Communist Insurgency: Experience from Malaya and Vietnam*, New York 1966; Gabriel Kolko, *Vietnam: Anatomy of a War, 1940-1975*, London 1986, s. 131-137. Patrz również: Piotr Ostaszewski, *Wietnam. Najdłuższy konflikt powojennego świata*, Warszawa 2000; Adam W. Jelonek, Ewa Trojnar, *Malesja [Historia państw świata w XX wieku]*, Warszawa 2009, s. 75-76.

dowódców „musieliśmy zniszczyć wieś, by ocalić ją (od komunizmu)” – nie powiódł się jednak ze względu na głośny krytycyzm opinii publicznej, oskarżającej armię o powszechne łamanie praw człowieka (słusznie zresztą)⁵⁶. Armia birmańska nie miała tego problemu: w Birmie taktyka ta zakończyła się sukcesem. W połowie lat 60-tych rozpoczęto kampanię „czterech cięć” (*Pyat Ley Pyat*), mającą odciąć partyzantów od jedzenia, funduszy, wiadomości wywiadowczych oraz rekruta poprzez przecięcie ich więzi łączących z cywilnymi wsiami⁵⁷. W tym celu cały kraj podzielono na sektory oznaczone w trzech kolorach: czarnym (obszary pod całkowitą kontrolą rebeliantów), brązowy (nierozstrzygnięte – tereny, gdzie toczyły się walki partyzanckie) oraz biały (wolne od rebelii). Chodziło o to, by stopniowo eliminować ogniska walk i krok po kroku uczynić całą Birmę „białą”. W dużej mierze taktyka ta pozostała w mocy po dzisiejszy dzień (mimo publicznych zaprzeczeń armii), z tą różnicą, że gdy ją zaczynano, prawie połowa kraju była „brązowo-czarna”, a obecnie tylko kilka terenów nie jest „biała”. Taktyka ta przyniosła sukces, którego ceną był wszakże ogromny koszt społeczny tych działań⁵⁸.

W praktyce wyglądało to tak, że cały sektor o wymiarach 50-80 kilometrów otaczano i koncentrowano tam wojska. Następnie dowódcy szli do każdej wsi i rozkazywali jej mieszkańcom przenieść się do nowo utworzonych „wiosek strategicznych” (*blu hla jaywa*), będących pod ścisłą wojskową kontrolą (płoty, baraki, blokhauzy). Kto posłuchał, ten otrzymywał szansę na życie w długo wypatrywanym pokoju, czym skutecznie kuszone (często wsie przestawały pomagać powstańcom, widząc, że to nie prowadzi do niczego). Kto pozostawał w starej wsi, był traktowany jako rebeliant, a nie cywil. Armia zabierała żywność, niszczyła zbiory i każdego podejrzanego zabijała. Była to celowa taktyka zastraszania: „dla armii w trakcie kampanii „czterech cięć” nie było czegoś takiego, jak niewinny albo neutralny wieśniak. Każda społeczność musiała albo walczyć, albo uciec, albo dołączyć do *tatmadaw*”⁵⁹. Ta taktyka powodowała, że nie można było pozostać neutralnym. W „strategicznym wsiach”, w których panował stan wojenny, nocą zabierano żywność (by nie dostała się w ręce rebeliantów), a następnie w dzień ponownie ją rozprowadzano. Rejestrowano każde wejście i wyjście do wsi. Wobec podejrzanych o współpracę z rebeliantami stosowano odpowiedzialność zbiorową. Dopiero po spacyfikowaniu wszystkich wsi w danym sektorze, ustawieniu wież obserwacyjnych i opanowaniu najważniejszych linii komunikacyjnych, armia ruszała z ofensywą. Dla jej celów utworzono specjalne jednostki Oddziały Lekkiej Piechoty (LID), które były w nieustającym ruchu, krążąc od wsi do wsi, w celu wypłoszenia partyzantów. Ścisła kontrola systemu „strategicznych wsi” uniemożliwiała partyzantom wycofywanie się i ciągle stosowanie uników, gdyż wszystkie drogi odwrotu były już zamykane. Oddziały partyzanckie, będące w ciągłym pościgu, pozbawiane jedzenia, schronienia i wsparcia logistycznego, nie mówiąc o jakim-

⁵⁶ Zdanie o „zniszczeniu wsi by ją ocalić” pozostaje najsłynniejszym cytatem wojny w Wietnamie, lecz po dzisiejszy dzień dokładnie nie wiadomo, kto je powiedział (dotyczyło prawdopodobnie wsi Ba Tren), więcej: Ralph Keyes, *The Quote Verifier: Who Said What, Where, and When*. New York 2006.

⁵⁷ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 197.

⁵⁸ O kosztach społecznych traktuje dokument Amnesty International, *Burma: Extrajudicial Execution and Torture of Members of Ethnic Minorities*, London 1988, <http://www.burmalibrary.org/docs13/Ex&tort-May88-ocr-red.pdf> (wejście: 04.09.2013).

⁵⁹ Martin Smith, *op. cit.*, s. 260.

kolwiek kontakcie z rodzinami, wkrótce stawały przed dramatycznym wyborem: walczyć do końca, poddać się albo wycofać do następnej strefy wojskowej, gdzie wszystko zaczynało się od nowa. „Cztery cięcia” miały niesamowitą skuteczność i chociaż ich skutkiem ubocznym było wyludnienie sporych obszarów Birmy (Góry Pegu przestały w ogóle być zamieszkałe, niewiele lepiej stało się z Górami Arakańskimi), to zdołały doprowadzić do klęski powstańców. To dzięki taktyce „czterech cięć” do połowy lat 70-tych praktycznie unicestwiono Komunistyczną Partię Birmy Białej Flagi w „Birmie właściwej”, zaś w Delcie komunistów tychże komunistów oraz Karenów z KNUP⁶⁰.

Sukces „czterech cięć” nie był wszakże pełny. „Cięcia” powiodły się w „Birmie właściwej”, lecz na terenach przygranicznych zawiodły: korzystając z pomocy sąsiadów Birmy partyzanci mieli możliwość przekraczania granicy i regeneracji sił po jej drugiej stronie. Zaś w warunkach socjalistycznej gospodarki armia nie była w stanie kontrolować sztucznych granic kraju i odciąć partyzantów od wsparcia z zewnątrz.

W wyniku kampanii „czterech cięć” najbardziej przegrali komuniści, których nowy przywódca, *thakin* Zin, zginął w walce w 1975 roku, praktycznie przestali istnieć w centralnej Birmie (pozostali jeszcze w Arakanie, gdzie do początku lat 80-tych walczył charyzmatyczny Thet Tun, jednak i on się w końcu poddał) i gdyby nie sukcesy równoległe trwających walk Frontu Północno-Wschodniego, to prawdopodobnie całkiem by się rozpadli. W połowie lat 70-tych Ne Win i jego sztabowcy musieli mieć powody do satysfakcji: po trzech dekadach walk udało im się pokonać komunistów w „Birmie właściwej” i całkowicie zneutralizować zagrożenie z ich strony. Jednakże sukces kampanii rządowych wiązał się również z innym aspektem. W paradoksalny sposób sami komuniści birmańscy pomogli w tej anihilacji, inicjując swoją wersję Rewolucji Kulturalnej, która nie tylko zdziesiątkowała ich elity, ale zniszczyła dobrą opinię o partii – wieści o masowych czystkach sprawiły, że tysiące jej członków zrezygnowało z walki, a CPB utraciła poparcie społeczne.

Birmańscy komuniści i Rewolucja Kulturalna w Birmie

Po załamaniu się relacji chińsko-birmańskich w 1967 roku (vide: niżej), z Pekinu wyszło wezwanie do „internacjonalistycznego, proletariackiego wsparcia” dla komunistów birmańskich – w Yunnanie rozpoczęły się przygotowania do inwazji na Birmę. Sformowano Front Północno-Wschodni, pod przywództwem Kaczina Naw Senga, który na początku wojny domowej udał się na banicję do Chin. Zaś do Pekinu zapraszano kolejne delegacje armii powstańczych walczących z rządem⁶¹. Nim jednak ruszyła ta

⁶⁰ *Ibidem*, s. 259-262. Tamże: Zniszczenie Karenów z KNUP w Delcie pośrednio przyczyniło się do zakończenia rozłamu w ruchu kareńskim. Uprzedni podział na lewicowe, maoistowskie KNUP Mahn Ba Zana (operujące w Delcie) oraz prawicowe, antykomunistyczne KNU Bo Mya (pogranicze z Tajlandią) przestał mieć rację bytu, gdy KNUP został praktycznie unicestwiony w Delcie i Górach Pegu, jej przywódcy walcząc do końca ramię w ramię z komunistami zginęli; resztki oddziałów KNUP przedarły się i zostały włączone do KNU, ale Bo Mya skutecznie usunął wszystkie prokomunistyczne sympatie.

⁶¹ Wsparcie chińskie dla birmańskich komunistów momentami ujawniało tragiczną groteskę rządów Mao. Jak podaje Jung Chang, przebywającym w Pekinie komunistom birmańskim pozwolono wybrać sobie chińskie żony w wyjątkowo bezceremonialny sposób. Każdy Birmańczyk wychodził na ulicę w towarzystwie oficera chińskiej bezpieki i wybierał kobietę, która mu się spodobała. Jeśli nie budziła ona zastrzeżeń z punktu widzenia bezpieczeństwa, w ramach „proletariackiego internacjonalizmu”, musiała ona poślubić Birmańczyka, czy tego chciała czy (co częściej miało miejsce) nie. Jung Chang, Jon Halliday, *Mao*, Warszawa 2008, s. 563.

ofensywa, komuniści birmańscy zafundowali sobie swoją własną mini-Rewolucję Kulturalną⁶².

Początkowo operujący w Górach Pegu komuniści birmańscy byli podzieleni co do taktyki. Część przywódców, na czele z Ba Tinem (Goshalem), *yebaw* Htay czy Yan Aung uznawało, że należy negocjować z rządem i skupić się na działalności politycznej w miastach – tradycyjnym mateczniku komunistów, gdzie od zawsze cieszyli się oni sporym poparciem. Inni, na czele z przywódcą partii, Than Tunem, uważali przeciwnie – że należy kontynuować walkę. Than Tun i jego grupa połączyła siły z „pekińskimi reemigrantami” – birmańskimi komunistami, którzy od prawie dwóch dekad przebywali w Chinach i powrócili do Birmy w ramach rozmów pokojowych 1963-1964 (to oni właśnie przynieśli ze sobą pierwsze idee Rewolucji Kulturalnej). Than Tun razem z „pekińskimi reemigrantami” od 1964 roku doprowadzi do przyjęcia programu maoistowskiego – a wraz z nim, maoistowskiego terroru⁶³.

Komunistyczna Partia Birmy stała się odtąd najlojalniejszym w regionie sojusznikiem Pekinu, prześcigając w serwilizmie komunistów tajskich czy indonezyjskich. CPB wszem i wobec głosiła geniusz myśli Mao oraz dzielnie potępiała „renegacką klikę Breżniewa”, a KPZR oskarżała (akurat słusznie) o wspieranie „pseudosocjalizmu” Ne Wina. Przyjęcie maoizmu, zainspirowane przybyciem „pekińskich reemigrantów” na czele z *yebaw* Aung Gyi⁶⁴, w momencie, w którym komuniści birmańscy byli u szczytu swojej popularności (związanej z kolejnymi porażkami gospodarczymi armijnego rządu), stało się śmiertelnym błędem, który kosztować ich będzie utratę wiarygodności oraz upadek całego ruchu komunistycznego⁶⁵.

Przyjęcie maoistowskiej koncepcji „okrzężania miasta przez wieś”⁶⁶ jeszcze można by zrozumieć w przeważająco chłopskiej Birmie, lecz tym co doprowadziło komunistów birmańskich do klęski, to wzorowane na Rewolucji Kulturalnej czystki, które zasadniczo osłabiły partię. Zorganizowana na chiński wzór przez *yebaw* Aung Gyi i nauczana na kursach w bazie nazwanej Złotym Pekinem takich wartości jak „walka z dewiantami” czy „bycie bezlitosnym nawet dla własnych rodziców”, birmańska „czerwona gwardia” (*Tat Ni Lunge*) – jak nazwały się te oddziały maoizujących młodych birmańskich komunistów – szybko udowodniła podobieństwo do oryginału. Terror, który nastąpił, był owocem sojuszu długoletniego przywódcy Than Tuna z „pekińskimi reemigrantami”, skierowanym przeciwko sprzeciwiającym się ich pomysłom starym członkom partii. Czystki będą znane pod nazwą „wewnątrzrewolucyjnej linii” albo – nie mniej eufemistycznie choć bardziej adekwatnie – „linii oczyszczenia, oddalenia i eliminacji” (*pyouk-touk-htak*)⁶⁷.

⁶² W.I Wasiljew, *Istoriya Mianmy...*, s. 312.

⁶³ Bertil Lintner, *The Rise and Fall...*, s. 3-25.

⁶⁴ Nie mylić z brygadierem Aung Gyi – jednym z najbliższych współpracowników Ne Wina, który wypadł z łask w 1963; by wprowadzić rozróżnienie na te dwie nie mające ze sobą nic wspólnego (poza identycznym nazwiskiem) osoby, przy nazwisku komunisty Aung Gyi będzie stosowany termin *yebaw*, czyli po birmańsku „towarzysz”.

⁶⁵ Martin Smith, *op. cit.*, s. 227-237.

⁶⁶ Która również nie była pierwotnie maoistowska – wymyślił ją Bucharin, a Mao skopiował ją i nazwał swoim imieniem. Maoiści birmańscy musieliby być wstrząśnięci faktem, iż uwielbiana przez nich koncepcja pochodziła od „rewizjonistów”.

⁶⁷ Bertil Lintner, *The Rise and Fall...*, s. 21-25.

W czerwcu 1967 roku rozpoczęła się „orgia bratobójczej przemocy”. Biorąc za przykład chyba dwa najgorsze komunistyczne wzorce – moskiewskich procesów pokazowych oraz pekińskiego publicznego linczu – czerwonogwardziści 18 czerwca zamęczyli współzałożyciela partii Ba Tina (Goshala) i jej sekretarza *yebaw* Htay, nazwanych odpowiednio „birmańskimi Liu Shaoqi i Deng Xiaopingiem”. To zapoczątkowało terror, trwający dwa lata za pełnym przyzwoleniem kierownictwa. Zginęło w czystkach setki doświadczonych komunistów, w tym Yan Aung (Hla Myaing), jeden z „trzydziestu towarzyszy” i ongiś współtowarzysz Aung Sana w jego podróży do Amoy – w ten sposób birmańska historia zatoczyła koło⁶⁸.

Czystki zasadniczo osłabiły zdolność bojową CPB, co szybko wykorzystała armia. W ofensywie rozpoczętej w kwietniu 1968 roku zabito Bo Zeya – dowódcę sztabu CPB, jednego z byłych „trzydziestu towarzyszy”. Wkrótce (w kwietniu 1969 roku) w walce zginie również *yebaw* Aung Gyi – ten, który to wszystko rozpętał. Największy cios spotkał CPB we wrześniu 1968 roku. Na skutek zdziśiatkowania sztabu generalnego komunistów – większość najważniejszych dowódców albo uciekła albo została zamordowana – oddziały armii birmańskiej zdołały 17 września podejść i zaatakować kwaterę główną CPB na wzgórzu Myayabin w Górach Pegu; kierownictwo zdołało zbiec w ostatniej chwili, ale trwał za nim nieustający pościg. 24 września uciekający 5 dni non stop Than Tun (ponoć w momencie, gdy poszedł za potrzebą), został zastrzelony przez jednego ze swoich ochroniarzy, który prawdopodobnie był rządowym szpiegiem. Śmierć niekwestionowanego przywódcy partii, postaci charyzmatycznej i niewątpliwie nietuzinkowej, stojącej w jednym rzędzie z najważniejszymi bohaterami birmańskiego ruchu narodowego, stała się nie tylko szokiem dla całej partii, lecz i stratą, której nigdy nie zdołała odrobić⁶⁹.

Śmierć Than Tuna rozpatrywać można wręcz filozoficznie, jako potwierdzenie maksymy o losie tego, kto wojuje mieczem i gorzkie podsumowanie birmańskiej wersji Rewolucji Kulturalnej, będącej katastrofą CPB na jej własnej życzenie. To Than Tun ją rozpętał i to właśnie te czystki były początkiem końca zarówno jego, jak wpływu CPB w „Birmie właściwej” (co przyznali sami komuniści dekadę później). Właściwie wszędzie, z wyjątkiem północy kraju (gdzie wkroczyła inna armia komunistyczna, czyli Dowództwo Północno-Wschodnie – patrz niżej) oraz Arakanu, wpływ komunistów drastycznie zmalał. Stracili oni poparcie w miastach, szczególnie wśród zawiedzionej młodzieży. Od czasu czystek drastycznie spadła liczba wstępujących do partii intelektualistów – sesje samokrytyki nie sprawiały im szczególnej przyjemności (podobnie jak okrutne zakazy picia alkoholu, gry w karty czy zawierania małżeństw). Wizerunek partii stawał się coraz bardziej antyinteligentcki. Właściwie żaden z głównych protestów studenckich lat 70-tych i 80-tych nie miał nic wspólnego z komunistami (wbrew rządowej propagandzie), zaś „idący do dżungli” studenci nie przyłączali się do komuni-

⁶⁸ Goshala – który idąc na śmierć śpiewał „Międzynarodówkę” zamęczono szczególnie okrutnie – zardzewiałym nożem – za jego indyjskie pochodzenie. Htay, który tuż przed śmiercią krzyknął „niech żyje Komunistyczna Partia Birmy!” został zadżgany przez własnego syna Po Tu, wrzeszczącego „zabiję zdrajcę!”. Yan Aunga birmańscy czerwonogwardziści najpierw wyzywali od „japońskich faszystów”, następnie opluli, skoczyli nogami na gardło, aż wreszcie zatłukli kijami bambusowymi; Idem, *Burma in Revolt...*, s. 241-243.

⁶⁹ Idem, *The Rise and Fall...*, s. 21-25.

stów, lecz do Karenów bądź Frontu U Nu (vide niżej). Stało to w wyraźnym kontraście do lat 50-tych i 60-tych, gdy to komuniści w dużej mierze dzierżyli rząd dusz wśród inteligencji birmańskiej i byli w stanie uzyskać masowe poparcie. Teraz stali się oni w oczach inteligencji miejskiej „dziwną partią ludzi dżungli”⁷⁰.

Jednakże mało kto wówczas w Birmie zastanawiał się nad charakterystyką ruchu komunistycznego. Nad jego rolą pochylono się dopiero po latach. W 1968 roku, nieliczni zwracali nań uwagę, a to dlatego że Birma została przysłonięta przez nowe dramatyczne wydarzenie w wojnie domowej: inwazję chińską na północy kraju, znaną pod nazwą Dowództwa Północno-Wschodniego.

Dowództwo Północno-Wschodnie

Utrzymujące się przez okres rządów U Nu dobre relacje chińsko-birmańskie popsuły się po przejęciu władzy przez juntę wojskową. Pekin, który dotychczas dobrze traktował rząd U Nu i w znikomy sposób wspierał komunistów birmańskich, za Ne Wina dokonał zasadniczej rewizji polityki. ChRL od początku przyjęła zamach stanu z 1962 r. podejrzliwie. Pekin obawiał się, że Ne Win opowie się bądź to za radzieckim „rewizjonizmem” bądź za amerykańskim „imperializmem”, zaś w momencie radykalizacji nastrojów związanych z Rewolucją Kulturalną w Chinach, neutralizm Rangunu przestał być dla Pekinu wystarczający⁷¹. Tym niemniej aż do 1967 roku kontynuowano rozpoczęte projekty pomocowe dla Birmy, takie jak budowa kilku mostów, bezzwrotna pożyczka i praca 400 chińskich doradców. Rangun odwiedzali również kierujący wówczas faktycznie Chinami Zhou Enlai i Liu Shaoqi, a Ne Win bywał w Pekinie. Jednakże relacje stopniowo pogarszały się, co wiązało się z radykalizującym się kursem Pekinu, coraz bardziej pograżającego się w zamęcie Rewolucji Kulturalnej, i wiążącego się z samą właśnie Rewolucją Kulturalną myśleniem życzeniowym polegającym na wierze, iż komuniści birmańscy, stosując uniwersalnie genialne wskazówki Przewodniczącego Mao, mogą przejąć władzę w kraju. Swoją rolę musiały też odegrać lekko prosowieckie sympatie Ne Wina. W tym czasie rząd Breżniewa był już dla Pekinu „zdegenerowaną kliką rewizjonistycznych socjalimperialistów” (jak serdecznie się on nim wyraził Zhou Enlai)⁷², więc z punktu widzenia Pekinu każdy, kto był z nim w dobrych stosunkach, automatycznie tejże degeneracji ulegał.

Bezpośrednim powodem załamania się relacji chińsko-birmańskich były antychińskie zamieszki w Rangunie w 1967 roku, spowodowane rozlewaniem się Rewolucji Kulturalnej na Birmę, wyzywającym zachowaniem młodych maoizujących *hua qiao*

⁷⁰ Martin Smith, *op. cit.*, s. 235. Smith podaje, że zabójca Than Tuna, Muang Mya (etniczny Cziny) był byłym żołnierzem *tatmadaw*, skąd zdezerterował do CPB. Chociaż nie sugeruje, że był szpiegiem rządowym (a rząd zawsze temu zaprzeczał), można domniemywać, że tak właśnie było. W połowie lat 70-tych Mya został zatrzymany przez Karenów z KNU, do których się zgłosił z prośbą o wsparcie w tworzeniu podziemnej organizacji antyrządowej. Po przesłuchaniu przyznał się do swojej tożsamości. Karenowie bojąc się, że został wysłany z kolejną misją skrytobójczą, rozstrzelali go. *Ibidem*, s. 492.

⁷¹ *Ibidem*, s. 224.

⁷² Więcej o radziecko-chińskich sporach i wynikających z nich konsekwencjach międzynarodowych, patrz: Tadeusz Dmochowski, *Chińsko-radzieckie stosunki polityczne po śmierci Mao Zedonga*, Gdańsk 2008; Waldemar J. Dziak, Jerzy Bayer, *op. cit.*; Lorenz M. Lüthi, *Chiny-ZSRR. Zimna wojna w świecie komunistycznym*, Warszawa 2011; W. I. Łarin, *Rossijsko-kitajskie otnoszenija w regionalnych izmiereniach*, Moskwa 2005; I.M. Galenowicz, *Istorija wzaimnootnoszenij Rossii i Kitaja*, t. III, Moskwa 2011.

(„zamorskich Chińczyków”) oraz brakiem ryżu⁷³. Antychińskie zamieszki były o tyle nowym zjawiskiem społecznym w licznych konfliktach etnicznych Birmy, że wobec Chińczyków nie żywiono jeszcze silnych resentymentów. Birmańscy „zamorscy Chińczycy” w dużej mierze zasymilowali się i zintegrowali ze społeczeństwem birmańskim, czego najlepszym przykładem był... sam Ne Win, mający mieszane birmańsko-chińskie pochodzenie. Jednakże zachowanie chińskich czerwonychwardzistów na ulicach Rangu- nu zasadniczo to zmieniło. Młodzi Chińczycy, chodzący ze znaczkami Mao, czerwonymi opaskami i urządzający pochody uliczne obudzili w Birmie konflikty etniczne i wyzwolili uśpione antychińskie resentymenty⁷⁴. Stało się to tym prostsze, że w mieście zabrakło ryżu, a kraj pogrążony był w kryzysie gospodarczym. 26 czerwca 1967 tłum wściekłych Birmańczyków rozpoczął przy bierności, jeśli nie zachęcie, władz lincza *hua qiao* zamieszkujących stolicę. Grabiono sklepy, niszczone budynki, a spotkanych na ulicy Chińczyków bito i zabijano (zginęło też kilkunastu Kaczinów, których mylnie wzięto za Chińczyków)⁷⁵. Przy okazji zaatakowano również Ambasadę ChRL i zburzono budynek Chińskiego Związku Nauczycieli. To oznaczało zerwanie relacji między Birmą a ChRL. W odpowiedzi w Pekinie „spontanicznie” rozgniewał się chiński lud pracujący, który spalił kukłę Ne Wina przed ambasadą birmańską, zaś chiński rząd, który od kilku lat rozpoczął wspieranie komunistów birmańskich, w lipcu 1967 roku najpierw „uroczyście ostrzegł” Rangun, by „zszedł z perwersyjnego, rozwiązłego antychińskiego kursu”, a gdy ten nie posłuchał, wyzwał do „ludowego buntu” przeciw Ne Wina⁷⁶. Sam rząd birmański okazał się być „faszystowski”, zaś on sam otrzymał od pekińskiej propagandy tyleż złowieszczy, co nobilitujący tytuł „birmańskiego Czang Kaj-szeka”⁷⁷. W siedzibie chińskich władz Zhongnanhai podjęto decyzję o eksporcie rewolucji do Birmy.

W samej Birmie w przededniu najazdu chińskiego sytuacja ruchu komunistycznego wyglądała następująco. Od 1968 roku komuniści birmańscy zasadniczo podzielili się na dwa skrzydła. Jednym, centralnym, kierował następca Than Tuna, *thakin* Zin. Ono właśnie, składające się z rdzeniowych oddziałów CPB, desperacko walczyło o przetrwanie w Górach Pegu i innych miejscach centralnej Birmy. Drugim skrzydłem stało się utworzone w 1968 roku i wspierane przez ChRL Dowództwo Północno-Wschodnie (NEC) pod przywództwem *thakina* Ba Thein Tina (formalnie wiceprzewodniczącego partii), które z czasem stało się najważniejszą armią rebeliancką w kraju, kontrolującą setki kilometrów kwadratowych na północy kraju i posiadającą pod bronią ponad 20 tysięcy żołnierzy⁷⁸. Prawdopodobnie gdyby komunistom birmańskim udało się połączyć swoje siły, Birma podzieliłaby los Wietnamu, Laosu czy Kambodży (w krajach tych mający wsparcie z zewnątrz komuniści przejęli władzę) lub zostałaby podzielona niczym Półwysep Koreański. Jednakże im bardziej wzmacniało się Dowództwo Północ-

⁷³ John Badgley, *Burma's China Crisis: The Choices Ahead*, „Asian Survey”, 1967, nr 7s. 753-758.

⁷⁴ Maung Aung Myoe, *In the Name of Pauk-Phaw, Myanmar China's Policy Since 1948*, Singapore 2011, s. 65-80.

⁷⁵ James F. Guyot, *Burma in 1988*, [w:] *Asian Affairs*, Institute of Southeast Asian Studies, Singapore 1989, s. 113.

⁷⁶ Martin Smith, *op. cit.*, s. 226.

⁷⁷ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 304.

⁷⁸ Maung Aung Myoe, *op. cit.*, s. 80.

no-Wschodnie, tym bardziej słabli komuniści w centrum, aż w końcu w połowie lat 70-tych praktycznie zniknęli. Stało się to na skutek skutecznej taktyki armii birmańskiej, która osiągnęła znaczne sukcesy w walce z rebelią komunistyczną (oraz wykorzystana nieumiejętność porozumienia się komunistów z oddziałami mniejszości etnicznych). Tym samym uniemożliwienie triumfu rezurekcji komunistycznej pozostaje jedną z największych zasług armii birmańskiej.

Dowództwo Północno-Wschodnie (NEC) było bezpośrednią kreacją chińską⁷⁹. I chociaż prawdziwa skala udzielanej przez Chiny ogromnej pomocy finansowej, logistycznej (trening oddziałów, jedzenie, ubrania, budowa mostów, dróg, zajmowanie się rannymi w chińskich szpitalach) i wojskowej (broń, amunicja, sprzęt komunikacyjny i transportowy, radia) nigdy nie została zbadana, to pozostaje faktem, iż tylko Czerwoni Khmerzy Pol Pota uzyskali od Pekinu większe wsparcie⁸⁰. W tym samym czasie, gdy oddziały CPB w Górach Pegu funkcjonowały na ostatkach, komuniści na północy nie musieli się o nic martwić.

Chińska strategia, naszkicowana przez „chińskiego Berię”, Kang Shenga była prosta: uzyskać przewagę na północy, a następnie połączyć się z siłami komunistów w centrum kraju. Ponieważ jednak na terenach północnych liczba etnicznych Birmańczyków była niewielka, powodzenie inwazji zależało od porozumienia z mniejszościami etnicznymi – Szanami, Kaczinami, Wa, Lahu, Akha, czy Naga. W tym celu Chińczycy zapraszali do Pekinu kolejne delegacje partyzantek etnicznych np. Naga⁸¹ czy Czinów⁸², które przyjmowano na czerwonym dywanie, zaś na czele Dowództwa Północno-Wschodnie-

⁷⁹ Konkretnie przez Kang Shenga. O tym potężnym szefie chińskiego wywiadu i jego wpływie na politykę chińską, patrz: Roger Falogot, Remi Kauffer, *Tajne służby Chin (1927-1987)*, tłum. Maria Stefańska-Matuszyn, Warszawa 1994, s. 9-14, 241-261, 338-366. Patrz również: John Byron, Robert Pack, *The Claws of Dragon*, New York 1992, s. 283-356.

⁸⁰ Więcej na temat polityki chińskiej w Kambodży, patrz: Adam W. Jelonek, *Kambodża [Historia państwa świata w XX wieku]*, Warszawa 2008.

⁸¹ Porozumienie głównego ugrupowania Nagów – Rady Narodowej Naga (NNC) doprowadziło do jej późniejszego rozpadu na Narodowosocjalistyczną (!) Radę Nagaland (bliską Chinom) oraz nacjonalistyczny Rząd Federalny Nagaland (jest to nazwa ugrupowania zbrojnego, a nie realnego rządu), Martin Smith, *op. cit.*, s. 252.

⁸² W państwie Czin partyzantek zawsze było mniej niż w innych częściach Birmy, i chociaż nie jest prawdą twierdzenie rządu, iż region był „wolny od partyzantki”, to szereg czynników sprawiło, iż było ich znacznie mniej niż gdzie indziej. Te powody to: różnorodność ponad 40 podgrup Czinów, oddalenie oraz bieda regionu, zmuszająca wielu Czinów do zaciągania się do *tatmadaw* (w armii birmańskiej służyli często do łamania protestów w miastach, gdyż nie byli buddystami). Jeśli chodzi o krótką historię powstań w państwie Czin, to nie licząc krótkotrwałej partii CNVP (vide: poprzedni rozdział), na początku lat 60-tych wśród północnych plemion czinowskich powstała mała Partia Narodowego Wyzwolenia Czin (CNLP), bliska Czerwonej Fladze. Równie mały był Front Wyzwolenia Czin (CLF, ponownie nazwa front oznacza tylko jedną partię), pod przywództwem Petera Bo Cho, która sprzymierzyła się z CPA, aktywną w Górach Pegu. Część grup próbowała daremnie utworzyć wspólny front ze swoimi kuzynami Mizo w Indiach/Pakistanie, inni z kolei zostali wytreningowani przez kaczinские KIO – najważniejszym była Armia Wyzwolenia Czin (CIA). Rozpadła się ona po śmierci jej przywódcy, Bo Phil Maunga, dezertera z *tatmadaw* zabitego przez innego Czina – Hkan Kan Hkup – prawdopodobnie rządowego szpiega (Hkan z kolei został rozpoznany i rozstrzelany przez KIO w 1976 roku). Najbardziej znaną organizacją czinowską był Front Narodowy Ziomi (ZNF, ponownie front to nazwa partii), stworzony w 1964 r., który współpracował z KNUP, jednakże ZNF został przyćmiony przez kolejną organizację czinowską, Partię Demokratyczną Czin (CDP), dawnego posła Mang Da Lainga, która współpracowała z U Nu. Po zmierzchu wspólnego frontu U Nu Czinowie z CDP przyłączyli się do ALP, reszta pozostawała na obrzeżach „eticznej polityki” kraju. Dopiero w 1989 roku jeszcze jedna partia czinowska, Front Narodowy Czin (CNF, znów front jest nazwą partii), przyłączyła się do NDF, zostając jej 11-tym członkiem. Martin Smith, *op. cit.*, s. 492-493. Patrz też: Vumson, *op. cit.*, s. 207-239.

go (NEC) stanął legendarny dowódca kacziński, Naw Seng (ten sam, który ongiś marzył o zdobyciu Rangun, ale wycofał się do Chin na początku wojny domowej) razem ze swoimi pozostałościami armii (ok. 300 żołnierzy), które po 20 latach emigracji rwały się do ponownej walki. W dowództwie NEC ważne stanowiska, obok komunistów birmańskich, piastowali inni przedstawiciele mniejszości etnicznych. Jednakże o szersze porozumienie było trudno. W zasadzie z wyjątkiem jednej kwestii, nie było powodu, by dumne i niezależne górskie ludy miały wspierać obcych w ich najeździe. Ten jeden powód wszak początkowo przeważał: była nim broń, zaś świadomość jej dostaw miała magicznie jednoczący wpływ na różne ugrupowania, czasem wręcz wrogie ideowo, jak KIO (niestety dla komunistów, na krótką metę)⁸³.

1 stycznia 1968 roku rozpoczęła się ofensywa Naw Senga, która szybko opanowała Kokang, rozniosła w regionie oddziały armijne i KKY i kontynuowała ofensywę na południe. Jednakże spory, jakie wybuchły wkrótce między komunistami a kaczińskim KIO i szanowskim SSA uniemożliwiły NEC kontynuowanie ofensywy w stronę dawnej Drogi Birmańskiej. Wybrano ofensywę w stronę krainy Wa – skąd wzięto nowych rekrutów (odtąd Wa stanowić będą trzon CPB) – i Saluin, osiągając najlepsze rezultaty w 1970 roku, m.in. w rocznicę założenia partii (28 marca) zdobywając Panghsai. Jednakże tutaj, w jednej z kluczowych bitew wojny domowej, armia birmańska po 42 dniach oblężenia i broniąc się przeciwko taktyce „ludzkiej fali” komunistów, 7 stycznia 1972 roku obroniła strategiczne miasteczko Kunlong, uniemożliwiając Frontowi przekroczenie Saluin i wdarcie się do „Birmie właściwej”⁸⁴. Był to kluczowy moment kampanii – od tego czasu NEC stracił przewagę strategiczną na wojnie. Coraz bardziej skłócony według linii etnicznych, czego symbolem była niewyjaśniona śmierć Naw Senga w 1971 roku⁸⁵, porzucił plany natychmiastowej inwazji na centralną Birmę i skupił się na opanowaniu pogranicza, przede wszystkim ziem Wa. Zaczęła się inna faza wojny, w której NEC nie był w stanie zagrozić „Birmie właściwej” (a więc władzy Ne Wina), ale jednocześnie przez sześć lat walk zdobył kontrolę nad 3 tysiącami kilometrów kwadratowych pogranicza, od Panghsai (gdzie założono kwaterę główną) na północy, przez granicę laotańską, po Mekong na południu, NEC kontrolował (z wyjątkiem dwóch enklaw) całe pogranicze państwa związkowego Szan z Chinami. Na tych terenach tworzyła osobną administrację – *de facto* bufor między Birmą a Chinami – z własnym systemem

⁸³ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 249-274.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 269-270. Lintner jako ciekawostkę podaje fakt, że w tej decydującej bitwie nad Saluin oddziały komunistów wspierane przez Chińczyków walczyły o kluczowy most... zbudowany przez inżynierów chińskich przysłanych w ramach przyjacielskich relacji ChRL z rządem U Nu w latach 50-tych.

⁸⁵ Według oficjalnej wersji podanej przez CPB Naw Seng zmarł w marcu 1972 na skutek „upadku z konia”. W tę wersję nie wierzyli chyba nawet jej twórcy, gdyż wkrótce ją zmieniono – na równie wiarygodną – twierdząc, iż zginął „podczas nieszczęśliwego wypadku na polowaniu”. Według niej miał się on „poślizgnąć” i spaść ze skały. Według armii birmańskiej miał on zostać zatłuczony we śnie kijami za brak zgody na czystkę Kaczinów w składzie Frontu, co już jest bardziej prawdopodobne, zważywszy na konflikt między Frontem a KIO, który dla Naw Senga – Kaczina – musiał być bolesny. Sami Kaczinowie po dzisiejszy dzień twierdzą, że został on zabity. Wiadomo, że Naw Seng po rozłamie KIO i klęsce w bitwie pod Kunlong coraz bardziej szukał ucieczki w alkoholu. Bez względu na to, czy jego śmierć była przypadkowa czy nie, jego odejście kończy pierwszy, najlepszy dla Frontu, czas wojny, gdy osiągnięto największe sukcesy, których skali nigdy nie powtórzono. Bertil Lintner, *Land of Jade...*, s. 168-169.

podatkowym, policją, więzieniami, szkołami, szpitalami czy targami. Jak stwierdził Lintner, „Birma stała się krajem podzielonym, a nie tylko borykającym się z partyzantką”⁸⁶.

Armia birmańska na samym początku inwazji NEC dokonała kluczowego wyboru, który w perspektywie długoterminowej sprawił, iż zwyciężyła w wojnie. Ne Win miał świadomość, iż losy wojny zależą od zwycięstwa w centralnej Birmie („Birmie właściwej”), a więc kluczowej z perspektywy zdobycia i utrzymania władzy części kraju. Stąd też armia rzuciła swoje najważniejsze siły nie przeciwko Dowództwu Północno-Wschodniemu, lecz na oddziały komunistów birmańskich w Górach Pegu, z którymi zwyciężyła (vide: wyżej), co było nawiasem mówiąc wyjątkiem w skali regionu, gdzie jedno za drugim kolejne państwa (Kambodża, Wietnam, Laos) wpadały w pułapkę komunizmu. Ta skuteczna taktyka oznaczała jednak *de facto* porzucenie peryferyjnego pogranicza państw związkowych Szan (w którym od 1973 roku zrezygnowano z milicji KKY na skutek fali międzynarodowej krytyki) i Kaczin oraz ustawienie nieprzekraczalnych linii obronnych na rzekach Saluin i Irawadi, broniących dostępu do Birmy właściwej⁸⁷.

Armia w obliczu poważnego zagrożenia państwa, po prostu wycofała się do birmańskiego centrum z niebirmańskich „peryferii” (zarówno w sensie militarnym, jak i ekonomicznym), co oznaczało oddanie ich partyzantom i utrzymywanie tylko kluczowych szlaków prowadzących do birmańskiego środka kraju. W pozostałych obszarach, a w szczególności w państwie Szan, armia sama prowadziła w istocie partyzancką walkę. To doprowadziło do sytuacji w której peryferie zaczęły rządzić się same: w stanie Kaczin niepodzielnie władała KIO, u Karenów KNU, zaś w państwie Szan trwała nieustająca wojna wszystkich ze wszystkimi (o opium). Armia tak naprawdę zdołała powrócić na te obszary dopiero po 1988 roku.

Powrót U Nu

Jakby było mało zagmatwania birmańskiej sceny politycznej lat 60-tych i 70-tych, doszedł do niej dodatkowy czynnik – powrót byłego premiera U Nu, który w 1969 roku postanowił rzucić polityczne i militarne wyzwanie Ne Winowi, tworząc Partię Demokracji Parlamentarnej (PDP) i próbując zbrojnie odzyskać władzę. U Nu, który zawsze był silniejszy w słowach niż czynach, wypalił, że „skoro Castro zdobył władzę z 30 ludźmi, to i ja zdołam” i rozpoczął walkę⁸⁸. Niestety dla niego, a chyba też dla kraju, nie trafił z porównaniem.

U Nu, razem z innymi najważniejszymi politykami dekady demokratycznej, został uwięziony zaraz po zamachu stanu w 1962 roku na 4 lata. Twierdząc, że nadal jest prawowitym premierem (i każąc się tak tytułować), U Nu w 1968 roku rozpoczął serię wykładów o buddyzmie w całym kraju, które przyciągnęły tłumy. U Nu lobbując na rzecz ofiar cyklonu, który zniszczył wybrzeże Arakanu w 1968, i odmawiając przyjmowania

⁸⁶ Idem, *Burma in Revolt...* s. 282.

⁸⁷ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 434; Martin Smith, *op. cit.*, s. 250-262; Bertil Lintner, *op. cit.*, *Burma in Revolt...* s. 282.

⁸⁸ Martin Smith, *op. cit.*, s. 273.

datków większych niż 1 kyat, zdołał szybko zebrać ponad 400 tysięcy kyatów⁸⁹. Coraz bardziej zawiedziony rosnącą biedą i staczeniem się kraju stracił nadzieję na porozumienie z Ne Winem.

Ten próbował się z nim porozumieć, ale na swoich warunkach. Między październikiem 1966 roku a sierpniem 1967 roku tacy ludzie jak U Nu, Ba Swe czy Kyaw Nyein zostali wypuszczeni z aresztów domowych i wkrótce zaproszeni do 33 osobowej Grupy Doradczej ds. Jedności Wewnętrznej (IUAB), powołanej w grudniu 1968 roku jako swoisty *think thank* – intelektualne zaplecze rządu. Byli decydenci zostali zachęceni do formułowania propozycji reform i projektów rządowych. Jednakże gdy rzeczywiście to uczynili, wystosowując apel o powrót do demokracji parlamentarnej, Ne Win odrzucił tę propozycję, co oznaczało koniec marzeń o współpracy⁹⁰.

W rezultacie tego U Nu stworzył wewnętrzne grono współpracowników planujących przejęcie władzy, do którego zaprosił m.in. Bo Let Ya, dawnego szefa sztabu, U Thwina, byłego ministra handlu oraz Aung Gyi (który odmówił, uznając, że armia pozostanie wierna Ne Winowi). Podobnie odmówili mu byli szanowscy federaliści Sao Hkun Hkio i Sao Wunna, z którymi negocjował jako premier w 1962 roku – uznali, podobnie jak Aung Gyi, że nie ma szans na militarne pokonanie *tatmadaw*. U Nu, niesiony na fali społecznej popularności, uważał jednak inaczej⁹¹.

Udając chorego, uzyskał on od władzy w kwietniu 1969 roku zgodę na wyjazd do Indii na pielgrzymkę. Z Bodhgayi udał się jednak szybko do Tajlandii, gdzie w Bangkoku rozpoczął konkretne przygotowania do walki o władzę⁹². Jak twierdzi Lintner, mózgiem całej operacji nie był jednak U Nu – ten miał być tylko twarzą – lecz Edward Law Yone, wcześniej redaktor jednej z głównych ranguńskich gazet. W jego zamierzeniu powodzenie operacji zależało przede wszystkim od uzyskania wsparcia Birmańczyków, szczególnie tych w armii – dopóki Ne Win kontrolował Rangun i Mandalaj, nie można było marzyć o uznaniu międzynarodowym. Law Yone miał nadzieję na wsparcie kleru buddyjskiego i powszechne powstanie⁹³. Było to klasyczne myślenie życzeniowe.

W sierpniu 1969 roku w Londynie U Nu ogłosił utworzenie Partii Demokracji Parlamentarnej, a następnie udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie na każdym kroku deprecjonował Ne Wina, nazywając go „bardziej groźnym niż Iwan Groźny” i twierdząc, że „obali go w rok”⁹⁴. Wzywał rząd Nixona do zaprzestania dostarczania Rangunowi broni (co ten czynił po cichu od 1967 roku, zaś po 1971 roku wręcz zintensyfikował)⁹⁵. Według niektórych badaczy, U Nu był wspierany przez CIA, ale inni, na czele z Lintnerem odrzucają tę interpretację – i raczej mają rację. Nie da się zaprzeczyć, iż polityczne ideały U Nu i Law Yone były bliższe Waszyngtonowi niż autarkiczna dyktatura Ne Wina, ale destabilizowanie rządów Ne Wina, walczącego z komunistami w warunkach przedłużającej się wojny w Wietnamie byłoby kontrproduktywne dla interesów ame-

⁸⁹ Richard Butwell, *U Nu's Second Comeback Try*, „Asia Survey” 1969, nr 9 (11), s. 869.

⁹⁰ Josef Silverstein, *Burma: Military...*, s. 117-118; Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 202.

⁹¹ Martin Smith, *op. cit.*, s. 275-276.

⁹² Richard Butwell, *U Nu's Second...*, s. 872.

⁹³ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 258-262.

⁹⁴ Richard Butwell, *U Nu's Second...*, s. 873.

⁹⁵ John Cady, *The United States and Burma*, Cambridge, Harvard 1976, s. 245-287.

rykańskich⁹⁶. Owa „trzecia alternatywa”, jaką miał być U Nu, była tak naprawdę w oczach sztabowców amerykańskich czymś, co mogłoby osłabić rząd, a tym samym pomóc komunistom, a na to nie mogło być zgody. Stąd też jeśli nawet wsparcie, które U Nu uzyskał, istotnie pochodziło od osób powiązanych z CIA, to raczej działali oni na własną rękę. O tym świadczyłyby w sumie słabe dofinansowanie dla tej idei politycznej – U Nu miał nieustająco problemy z *fundraisingiem*, co ostatecznie stało się jedną z przyczyn jego klęski.

Na razie jednak niesiony poparciem społecznym U Nu uwierzył w swoją gwiazdę i stworzył „rząd na uchodźctwie” w Bangkoku, złożony głównie z jego byłych członków gabinetu. Istotność tego ruchu polega na tym, że była to pierwsza od zamachu stanu niekomunistyczna inicjatywa ściśle birmańska – na krótki czas U Nu był w stanie zjednoczyć wokół siebie wszystkie niekomunistyczne środowiska birmańskie sprzeciwiające się rządowi (CPB od początku wykluczyła możliwość porozumienia)⁹⁷. Znacznie trudniej poszło mu jednak z przywódcami mniejszości. Negocjacje z nimi były trudne chociażby z tego powodu, że przez pierwsze 15 lat rządów U Nu z nimi walczył – przykładowo zarówno Kaczinowie, jak Karenni nie mogli łatwo zapomnieć U Nu jego działań jako premiera i chociaż nie wystąpili przeciwko PDP, to również jej nie wsparli. W państwie Szanów U Nu postawił na Jimmiego Yanga, byłego żołnierza SSA, któremu przekazał znaczną część własnych funduszy na rzecz zbudowania szerokiego frontu poparcia dla PDP. Jednak Jimmy wydał te pieniądze na własnych żołnierzy z Kokangu, a nie na budowę szerokiego frontu, co skończyło się pełną klęską, zaś zawiedziony polityką Jimmy został... managerem hotelu Rincome w tajskim Cziang Mai (sic!)⁹⁸.

U Nu wśród innych ruchów, gubiąc się w ich nieustających podziałach, najczęściej wybierał po jednym z przedstawicieli, jednak tak naprawdę dobrze rozumiał się tylko z Monami z NMSF. Jednakże kluczem do jakiegokolwiek, nawet hipotetycznego powodzenia, była współpraca z Karenami kontrolującymi pogranicze z Tajlandią. Na skutek fatalnej polityki gospodarczej rządu Ne Wina, Karenowie zyskali nieoczekiwane źródło funduszy na prowadzenie własnej walki. Kontrolując granicę pobierali opłaty za towary przemycane z Tajlandii, a ponieważ bez czarnego rynku birmańska gospodarka nie poradziłaby sobie, Karenowie od 1963 roku stali się samowystarczalni. Z ruchu będącego w defensywie i nieustających kłopotach finansowych, przerodził się w największego beneficjenta „birmańskiej drogi do socjalizmu”. Żadne inne ugrupowanie zbrojne nie zyskało tak na klęsce gospodarczej Birmy jak to kareńskie, a ongiś uśpione pogranicze stało się tętniącym życiem szlakiem handlowym. Bez poparcia liczących ok. 10 tysięcy oddziałów Karenów U Nu nie miał co marzyć o odzyskaniu władzy. Jednakże porozumienie z nimi było trudne o tyle, że to właśnie z nimi toczył on jako premier najcięższe walki. Zaś wizja buddyjskiego U Nu, zawsze podkreślającego swoją pokojowość i stroniącego od zainteresowania wojskowością, który razem z surowymi dowódcami kareńskich partyzantów „walczy w dżungli przeciwko armii, która na rozkaz tegoż

⁹⁶ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 260-262.

⁹⁷ W.I Wasiljew, *Istoria Mianmy...*, s. 312.

⁹⁸ Alfred McCoy *op. cit.*, s. 340; o Yangu pisze Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 276.

U Nu 20 lat wcześniej pokonała tychże Karenów, miała w sobie coś nieodparcie groteskowego⁹⁹.

Początkowo jednak nieoczekiwanie udało mu się znaleźć wspólny język z Karenami, głównie na skutek rozłamu, jakiego dokonał w 1966 roku Bo Mya, jeden z wschodnich dowódców Karenów¹⁰⁰. Bo Mya odłączył się od komunizującego KNUP (które wówczas dominowało w ruchu kareńskim) i stworzył własne, antykomunistyczne i nacjonalistyczne skrzydło. To ono wkrótce, na skutek klęski KNUP w Delcie i uzyskania siły przez oddziały kareńskie na pograniczu stanie się jedynym w całym ruchu kareńskim. Korzystając ze skupienia się *tatmadaw* na walce z komunistami w latach 70-tych i 80-tych skrzydło to będzie drugim, obok kaczńskiego KIO, najgroźniejszym etnicznym przeciwnikiem rządu (Bo Mya zdoła nawet w 1976 roku zjednoczyć prawie wszystkie ugrupowania zbrojne w Narodowym Froncie Demokratycznym). To właśnie Bo Mya oraz ówczesny formalny przywódca polityczny KNU, Mahn Ba Zan, zgodzili się na sojusz z U Nu, co dało Karenom międzynarodowe uznanie dla ich walki (wcześniej świat zachodni wygodnie o nich zapomniał). Pojednanie byłych wrogów w obliczu walki z rządem Ne Wina stało się faktem 25 maja 1970 roku, gdy U Nu, Mahn Ba Zan z KNU oraz Nai Shwe Kyin z monowskiej NMSP podpisali w Bangkoku Zjednoczony Narodowy Front Wyzwolenia (NULF). W swoim programie NULF postulował zbudowanie systemu federalnego, z 8 państwami związkowymi (7 etnicznych plus birmańskie)¹⁰¹.

Od tego czasu zaczęto przygotowania do rozpoczęcia walki zbrojnej, którą miało kierować wojskowe skrzydło partii PDP U Nu – Patriotyczna Armia Wyzwoleńcza (PLA), o sile ok. 4 tysięcy żołnierzy ubranych w mundury ze znakiem smoka (symbolem U Nu, który urodził się w sobotę, co w birmańskiej mitologii oznacza dzień smoka)¹⁰². Jednakże znów okazało się, że U Nu jest mocniejszy w słowach i gestach politycznych niż czynach. Zwrócił na siebie uwagę, ogłaszając przez radio narodowi birmańskiemu, że powrócił, by walczyć „z kliką Ne Wina”, co wywołało powszechny entuzjazm w kraju¹⁰³. Następnie wypuścił... własne pieniądze ze swoją podobizną na monetach, które miały być walutą na „terenach wyzwolonych” – skonfundował tym dyplomatów zachodnich,

⁹⁹ Martin Smith, *op. cit.*, s. 278-280, 290-293.

¹⁰⁰ Bo Mya był postacią szczególną w ruchu Karenów, jak to ujął Smith, „posiadającą w Birmie wręcz mitologiczną reputację, która w zależności od perspektywy, lokuje się gdzieś między Robin Hoodem, Billym Kidem, Che Guevarą czy Abu Nidalem”. Urodzony we wsi nieopodal Papunu, skończył tylko kilka klas szkoły i właściwie całe życie walczył. Gdy wybuchła II WŚ, podczas której na własne oczy widział okrucieństwa BIA wobec Karenów – to zdeterminowało jego wybory życiowe. Podjął walkę i stał wychowankiem Saw Butlera, jednego z najważniejszych dowódców kareńskich. Później, już po wybuchu wojny domowej przez całą karierę wybierał ścieżkę wojskową, unikając polityki i koncentrując się na walce – stał się jednym z najskuteczniejszych (i najokrutniejszych) dowódców kareńskich. Jako nowo nawrócony chrześcijanin stanowczo sprzeciwiał się maoizującemu KNUP, uznając iż komunizm jest „narzędziem Szatana”. Nieoczekiwane pojawienie się ogromnych źródeł dochodu z opodatkowania przemytu do Birmy na kontrolowanym przez niego terenie sprawiło, że Bo Mya zyskał silną pozycję w ruchu. Bez pardonowo wykorzystał to dokonując „zamachu stanu”, stopniowo eliminując wpływy KNUP i od 1976 roku zyskując niepodzielną władzę nad ruchem, którego uczynił najpotężniejszym (obok kaczńskiego KIO) ugrupowaniem zbrojnym mniejszości w Birmie aż do lat 90-tych, *Ibidem*, s. 281-283.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 278-280.

¹⁰² Co on sam podkreślał, własną autobiografią nazywając „sobotni syn” (U Nu, *Saturday's Son. A Memoirs of Former Prime Ministry of Burma*, New Heaven 1975).

¹⁰³ Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 131.

gdyż powołując się na „etiopski precedens” z 1938 roku, żądał od nich, by to właśnie tę walutę uznali za legalnie obowiązującą w Birmie. To wszystko otoczone było aurą politycznej brawury bez pokrycia¹⁰⁴.

Armia U Nu i sprzyjające jej oddziały mniejszości nie osiągnęły właściwie żadnych sukcesów (nigdy nie zdobyły żadnego istotnego miasta), nie ziściły się marzenia o przejściu jednostek *tatmadaw* na ich stronę, zaś w państwie Szanów oddziały Jimmiego Yanga przepadły razem z pieniędzmi, które otrzymały na walkę. Sam U Nu szybko stracił entuzjazm dla sprawy i w styczniu 1972 roku ogłosił rezygnację (formalnie w ramach protestu przeciwko wprowadzeniu do dokumentów programowych NULF gwarancji uzyskania przez Karenów prawa do secesji po zwycięstwie), co oznaczało *de facto* koniec NULF¹⁰⁵. Ruch stracił poczucie sensu, morale upadło, zaś oddziały w terenie uległy fragmentaryzacji i podziałom. Sam U Nu po odejściu z polityki oddał się temu, co wychodziło mu najlepiej: medytacji. Przez 7 lat przebywał w Indiach, zaś w 1980 roku ku pełnemu zaskoczeniu na mocy powszechnej amnestii powrócił do Rangun, gdzie pogodził się z Ne Winem. Nie był to wszak koniec jego barwnej kariery – potem jeszcze powróci do birmańskiej polityki¹⁰⁶.

Pozostałości PDP pod przywództwem U Thwina zdegenerowały się, uciekając się do organizowania zamachów terrorystycznych w samej Birmie, w wyniku których w latach 1972-1977 zginęło kilkunastu cywilów a setki zostały ranne. To zniszczyło *image* PDP w Birmie, co w połączeniu z drakońskimi działaniami *tatmadaw* szybko położyło kres tej inicjatywie. W końcu, w 1978 doszło do walk między terenowymi oddziałami kareńskimi a PDP o kontrolę nad kilkoma punktami granicznymi z Tajlandią. Główne dowództwo KNU wysłało armię – niczym przysłowiowego gajowego – by uspokoić walczące strony, co skończyło się wybuchem walk, w których od przypadkowej kuli zginął Bo Let Ya. To wydarzenie stało się jeszcze jednym elementem birmańskiej tragifarsy, bo jak inaczej nazwać śmierć byłego prokareńskiego dowódcy sztabu w armii birmańskiej (do 1949) i jednego z tych niewielu birmańskich polityków, którego Bo Mya i inni przywódcy kareńscy darzyli największym zaufaniem i najbardziej szanowali, z rąk tychże Karenów. Śmierć Bo Let Ya i powszechna amnestia z 1980 roku, z której obok U Nu skorzystali pozostali birmańscy przywódcy NULF, były ostatecznym gwoździem do trumny tego przedsięwzięcia¹⁰⁷. Wymownym zaś podsumowaniem losu ruchu i jeszcze jednym przykładem tragikomicznego charakteru birmańskiej polityki, było zachowanie Karena Davida Zaw Tuna, który w połowie lat 80-tych został przewodnikiem turystycznym w Bangkoku: oprowadzał spragnionych mocnych wrażeń i powiewu egzotyki turystów po obozach swoich byłych kompanów¹⁰⁸.

¹⁰⁴ Martin Smith, *op. cit.*, s. 278-280.

¹⁰⁵ W.I Wasiljew, *Istoria Mianmy...*, s. 312-313.

¹⁰⁶ Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 130-131; Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 260-276.

¹⁰⁷ Był to naprawdę niezwykle obraz. Po latach walk zbrojnych, wzajemnych oskarżeń i wyzywania się, Ne Win 11 sierpnia 1980 roku zaprosił U Nu, podobnie jak większość jego dawnego gabinetu, na uroczysty obiad. Zasiadli oni po prawicy Ne Wina, zaś po jego lewicy biesiadował nie kto inny, jak... *thakin* Soe. Jednakże Ne Win nie mógł sobie odmówić małostkowości – jego fotel był na podwyższeniu, tak, że górował on nad wszystkimi współbiesiadnikami. Martin Smith, *op. cit.*, s. 290-293.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 293.

Narodowy Front Demokratyczny (1976) i Karenowie

Kłęska inicjatywy U Nu doprowadziła Karenów i inne oddziały mniejszości etnicznych do ożywienia pomysłu powołania wspólnego frontu przeciwko *tatmadaw*, tym razem jednak wykluczającego obecność Birmańczyków. Było to zadanie trudne, gdyż w warunkach birmańskich nie miał miejsca klarowny podział na armię i walczące z nią ugrupowania zbrojne, lecz i owi partyzanci nierzadko walczyli też między sobą. Armia rzecz jasna wspierała podziały, kierując się birmańskim powiedzeniem „napuść na siebie koguty” („dziel i rządź”)¹⁰⁹. Najczęściej walki wśród przeciwników rządu miały miejsce między komunistami a danymi ugrupowaniami mniejszości (np. Kaczinami), ale nierzadko – jak w państwie Szanów – walki toczyły się w obrębie jednej grupy etnicznej, często przybierając piramidalne rozmiary. Wojna domowa w Birmie nie jest więc przykładem klarownego podziału na armię i jej przeciwników – gdyby tak było, *tatmadaw* osiągnąć zwycięstwo byłoby znacznie trudniej.

Stąd też próby powołania wspólnego frontu przeciw armii nie należały do łatwych. Już kilkukrotnie wcześniej powoływano „zjednoczone fronty” (vide niżej), pod uniwersalnie adekwatnym hasłem „wróg mojego wroga jest moim przyjacielem” (raz nawet przyjęto je jako slogan), zawsze kończyło się to jednak fiaskiem¹¹⁰. Interesy różnych organizacji zbrojnych były odmienne, czasem ze sobą sprzeczne, zaś armia birmańska umiejętnie – pieniędzmi, szpiegami i prowokatorami – zapobiegała sukcesom kolejnych prób¹¹¹. Pomimo starań nie udało się z: Demokratycznym Zjednoczonym Frontem Narodów (DNUF, 1956-1958), Narodowym Demokratycznym Zjednoczonym Frontem (NDUF, 1959-1975), Sojuszem Wyzwolenia Narodów (NLA, 1960-1963), Zjednoczonym Frontem Narodów (UNF, 1965-1966); Narodowym Zjednoczonym Frontem (NUF, 1967-

¹⁰⁹ Kanbawza Win, *No War no Peace in Burma*, „Kachinland News” 26.08.20.2013, <http://kachinlandnews.com/?p=23603> (wejście: 20.09.2013).

¹¹⁰ Dlaczego tak się stało, dobrze oddaje barwny opis Wojciecha Giełżyńskiego: „Na spotkanie wszystkich dysydentów w przymytniczym miasteczku Wongkha, przy granicy tajskiej przybyło ponad dwadzieścia grup rebelianckich: oglądali się z wielką ciekawością! Kogóż tam nie było! Birmańska Parlamentarna Partia Demokratyczna, z parlamentu nie znana. Demokratyczna Partia Czinów. Partie Państwa Monów, z niejasnych przyczyn nazwana 'Nową'. Komunistyczna Partia Arakanów, spadkobierczyni trockistowskiej 'Czerwonej Flagi'. Partia Wyzwolenia Ludu Pa-O oraz Narodowy Front Palaung; na ich delegatów patrzono ze szczególnym zdumieniem, gdyż mało kto wiedział, że też są członkami birmańskiej rodziny. Parę partii Szanów: Patriotyczna, Postępowała i Wyzwolenia Narodowego, nie licząc reprezentacji szańskich grup bojowych. Zjednoczona Partia Unii Birmańskiej, Niezależna Partia Kaczinów, Partia Wyzwolenia Państwa Arakanów i (osobno) Arakańska Organizacja Niepodległościowa. Demokratyczna Partia Tai-Lai, najzupełniej zagadkowa, a także Muzułmańska Partia Wyzwolenia Rohing, zastanawiano się, czy Rohing to też jakieś plemię czy hasło islamskie. Jeszcze trzy albo cztery partie Karenów. Zabrakło Karenów (przez dwa „nn”), czyli Kayahów, bo akurat rząd zaatakował oddziały ich Niezależnej Partii Postępowej i musieli się bronić. Wielobarwny, wielojęzyczny i ideowo niezborny tłumek delegatów wypracował sześciopunktową platformę polityczną, a właściwie sześć haseł: 'Jedność sił rewolucyjnych. Unia rzeczywiście federalna. Równość i samostanowienie. Rozwój demokracji. Precz z dyktaturą wojskową! Precz z nacjonalizmem silniejszych!'. Postanowiono także, że od tej pory wszystkie armie partyzantów będą walczyć przeciw rządowi w sposób skoordynowany, w jednolitym froncie. Nie udało się jednak ustalić, jak w praktyce porozumiewać się w sprawie zamierzonych działań, skoro prawie żadna grupa nie dysponowała środkami łączności ani komunikacji. Rząd prezydenta Ne Wina nie przejął się nadmiernie konferencją zjednoczeniową w Wongkha. Wiedział, że ten konglomerat jest politycznie niespójny i rozpadnie się zaraz po mowach pożegnalnych, co też się stało” Wojciech Giełżyński, *op. cit.*, s. 60-61.

¹¹¹ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 198.

1975); Radą Wyzwolenia Narodowego (NLC, 1967-1970), Narodowym Zjednoczonym Frontem Wyzwolenia (NULF, lata 1970-1974), Rewolucyjnym Sojuszem Narodów (RNA, 1973-1975), Federalnym Narodowym Demokratycznym Frontem (FNDF, 1975)¹¹².

Zmieniło się to dopiero w 1976 roku za sprawą kareńskiego przywódcy Bo Mya. 10 maja 1976 roku udało mu się doprowadzić do sojuszu niemal wszystkich najważniejszych sił antyrządowych w ramach Narodowego Frontu Demokratycznego (NDF), którego „stolicą” ogłoszono miasteczko, ochrzczone dumną nazwą Manerplaw („pole zwycięstwa”). Otoczone z trzech stron przez potężne szczyty górskie było praktycznie nie do zdobycia (padło na skutek zdrady w 1995 r.), zaś cały teren idealnie nadawał się do partyzantki¹¹³.

Celem Frontu było stworzenie „trzeciej alternatywy” (obok komunistów i rządu) i to zamierzenie w dużej mierze zdołano zrealizować. Front był największym i najbardziej udanym przedsięwzięciem politycznym birmańskich mniejszości etnicznych, jedynym, który nie zakończył się zaraz po swoim powołaniu, bądź nie stał się tylko istniejącą na papierze dekoracją¹¹⁴. W jego skład weszło 9 ugrupowań zbrojnych: kareńska KNU, kaczińska KIO, szanowska SSPP, KNPP Karenni, KNLP Kayin, LNUP Lahu, PNO Pao, PSLP Palaung, WNA Wa¹¹⁵. Ten Front stał się jedynym „zjednoczonym frontem”, mającym jakkolwiek wpływ na losy wojny domowej w Birmie i „trzecią alternatywą”, po armii birmańskiej i komunistach¹¹⁶. Chociaż nie udało mu się powołać wspólnej armii w składzie 100 tysięcy żołnierzy: zaciągnęło się tylko 10 tysięcy, to Front stał się

¹¹² DNUF pod przywództwem KNU składał się z Karenów, Monów, Pao i Karenni, jego kres wyznacza amnestia z 1958; NDUF pierwotnie sojusz CPB i KNUP został zdominowany przez komunistów; NLA była sojuszem antykomunistów z KNU celowo wykluczającym komunistów; Karenowie z KNUP, chociaż byli prokomunistyczny, to stworzyli dwa fronty bez komunistów – UNF wraz z KNPP, ZNF, SSWC, KNLP w 1965 (rozpadł się od razu na skutek braku zgody *mahadevi* Sao Heran Hkam) oraz NUF w 1967 wraz z KNPP, ZNF, KNLP, Pao, który zniknął wraz ze zmierzchem KNUP w Deldzie. NLC z kolei stworzona została w 1967 roku przez grupę byłych kareńskich parlamentarzystów i stanowiła trzon późniejszej formacji U Nu – NULF, który rozpadł się na skutek klęski ostatecznie w 1974 roku. Po jego klęsce Karenowie z KNU stworzyli dwa fronty bez Birmańczyków: krótkotrwały RNA w 1973 r. (wraz z SSPP, KNLP, KNPP) oraz będący bezpośrednim poprzednikiem NDF, FNDF w 1975 roku (wraz z SSPP, NMSP, ALP). Liczne Zjednoczone Fronty nie powinny być mylone z innymi formacjami/partiami mającymi słowo „front” w nazwie (i czasem identyczne akronimy): NUF, Narodowym Zjednoczonym Frontem (partią polityczną z okresu parlamentarnego i głównym przeciwnikiem AFPFL z 1956 r.), czy innym Narodowym Zjednoczonym Frontem (NUF) – partią polityczną w Arakanie z 1988 roku. Również niektóre organizacje zbrojne nazywały się „frontem”, chociaż nie były frontem, a tylko jedną grupą, np. Front Wyzwolenia Narodowości Szan, SNLF, niebędący dodatkowo organizacją Szanów, lecz Pao. Dokładny spis Zjednoczonych Frontów – patrz załącznik nr 5.

¹¹³ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 297. Tamże: symbolizowało wszakże jak bardzo Karenowie zostali zepchnięci do defensywy. Ich pierwszą kwaterą główną było Insein k. Rangun. Następnie przenieśli się do Taungoo w środkowej Birmie, skąd musieli przenieść kwaterę do Papun w marcu 1950. Po pięciu latach Papun upadło i stolicą zostało Hlaingbwe, małe miasto na wzgórzach. Od końca lat 60-tych rolę siedziby głównej pełnił szereg obozów na pograniczu z Tajlandią. Z kolei wzgórze Dawna na pograniczu z Tajlandią zostały jedynym terenem przez nich kontrolowanym – zostali oni wyparci z Dety w 1970/1971 i z Gór Pegu w 1975.

¹¹⁴ Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 144. Front formalnie istniał do 2006 roku.

¹¹⁵ W zjeździe inauguracyjnym NDF wzięło udział 13 ugrupowań, jednakże do Frontu nie weszły cztery z nich: monowska NMSP (uczyniła to w 1982), szanowskie SUA, SURA oraz arakańska ANLP. Martin Smith, *op. cit.*, s. 499. Kaczinowska KIO wkrótce opuściła Front na skutek nawiązania sojuszu z komunistami, lecz powróciła w 1983 roku.

¹¹⁶ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 299.

drugim najważniejszym, obok komunistów, ugrupowaniem antyrządowym i zdołał zjednoczyć liczne mniejszości we wspólnym celu, jakim był federalny podział państwa¹¹⁷. Szczególnie po ponownym przyłączeniu się doń KIO w 1983 roku znaczenie Frontu stało się ogólnonarodowe. Zaś w 1984 roku podczas zjazdu w Manerplaw Front odrzucił postulaty secesji z Unii, zastępując je wspólnym celem zbudowania ustroju federalnego. To również przydało Frontowi poczucia ważności. Mimo braku obecności jakichkolwiek partii birmańskich, czasowo sprzecznych interesów i nieumiejętności wypracowania wspólnej polityki wobec komunistów birmańskich (część ugrupowań Frontu z nimi walczyła, pozostali współpracowali), Front zdołał jednak dokonać ogromnego postępu politycznego, jednocząc zupełnie odległe od siebie ugrupowania we wspólnym celu. Stworzenie Frontu pomogło również nagłośnić sprawę mniejszości etnicznych, do tej pory *de facto* zapomnianych przez świat. Najbardziej symbolicznym tego rezultatem była wizyta w 1987 roku delegacji Frontu w Londynie – spotkano się tam m.in. z dawnymi urzędnikami kolonialnymi współodpowiedzialnymi za politykę brytyjską zaraz po wojnie, będącymi teraz już w bardzo podeszłym wieku. Przerażeni staruszkowie ponoć nie wiedzieli gdzie się schować po tym, jak przywódca KIO, Brang Seng ze łzami w oczach przedstawiał im skutki tego, że kolonialistom spieszyło się ongiś z wyjściem z Birmy: setki tysięcy ludzi zmarłych na skutek zbrodni armii birmańskiej¹¹⁸.

Największym symbolicznym sukcesem Frontu było porozumienie z Komunistyczną Partią Birmy podpisane w 1986 roku. Po raz pierwszy w prawie 40-letniej wojnie domowej wszystkie najważniejsze ugrupowania zbrojne i ponad 30 tysięcy oddziałów partyzanckich sprzymierzyły się przeciwko liczącej niecałe 200 tysięcy żołnierzy armii birmańskiej. Jednak sojusz – zbojkotowany nawiasem mówiąc przez KNU Bo Mya, który zrezygnował w 1987 roku z funkcji głównodowodzącego Frontu na rzecz Saw Mah Reh z narodowości Karenni – przyszedł stanowczo za późno, by cokolwiek zmienić. Komuniści tak naprawdę do końca nie byli w stanie porozumieć się z mniejszościami etnicznymi – nie rozumiejąc ich potrzeb i nie chcąc zgodzić się na ustępstwa polityczne wobec nich – co było jedną z przyczyn klęski CPB. Już w rok po podpisaniu sojuszu – w roku 1987 – komuniści stracili własną stolicę, Panghsai, co było ciosem gospodarczym (tędy szedł handel z Chinami) – zdobytą przez *tatmadaw*. Mimo iż ją następnie odzyskali, to już dwa lata później ich partia rozpadła się wzdłuż linii etnicznych¹¹⁹.

Ugrupowania zbrojne mniejszości etnicznych połączyło coś jeszcze: te, które graniczyły z Tajlandią, a więc przede wszystkim Karenowie i Szanowie (oraz inne ugrupowania przebywające na terenie państwa związkowego Szan) zyskały, z błogosławieństwem Bangkoku, nową funkcję buforu¹²⁰. Tajskie władze chętnie przystały na pomysł Bo Mya uczynienia z Karenów „Legii Cudzoziemskiej”, która broniłaby granic Tajlandii (czyniły to praktycznie w pojedynkę aż do końca lat 80-tych) i dzięki temu uniemożliwiła połączenie się birmańskich i tajszych komunistów (ci ostatni byli istotnym zagro-

¹¹⁷ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 199.

¹¹⁸ Martin Smith, *op. cit.*, s. 388.

¹¹⁹ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 330.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 145 i 299-306

zeniem dla królewskiego rządu centralnego w Bangkoku)¹²¹. Na płaskowyżu Szan tę samą funkcję zaczęły spełniać dawne oddziały Kuomintangu oraz wojska osławionego barona narkotykowego Khun Sa¹²².

Jednakże to przede wszystkim Karenowie odegrali tutaj znaczącą rolę, gdyż w dużej mierze bezkompromisowo antykomunistyczna postawa Bo Mya uniemożliwiła wzajemne przenikanie się i wspieranie komunistów birmańskich, tajskich, malajskich oraz chińskich i pośrednio przyczyniła się do zatrzymania pełzającej komunikacji Tajlandii (oraz – również pośrednio – do klęski komunistycznego Frontu Północno-Wschodniego w Birmie). W zamian kareńskie KNU stało się znaczącą siłą, i to po obu stronach granicy (rozbrajali oni m.in. tajskich Karenów sympatyzujących z Komunistyczną Partią Tajlandii), a właściwie to *de facto* jedynym tam rządem. Karenowie utrzymywali znakomite relacje z tajska armią, którą właściwie wyręczałi, na czym zyskiwali gospodarczo. Handel na pograniczu kwitł, przyczyniając się pośrednio do sukcesu ekonomicznego Tajlandii. W wyniku handlu KNU, do tej pory zbiór rachitycznych powstańców, teraz zaczęła przypominać regularną armię, mającą nieraz lepsze uzbrojenie od armii birmańskiej. Zaś koncentracja *tatmadaw* na walce z zagrożeniem komunistycznym na północy kraju spowodowała, iż Karenowie uzyskali prawie dekadę względnego spokoju, którą znakomicie wykorzystali¹²³.

Na swoich terenach Karenowie stworzyli *de facto* własne państwo *Kawthoolei*, z wszystkimi elementami państwowości, takimi jak administracja, siły zbrojne, edukacja czy szpitale. Trzymane żelazną ręką przez Bo Mya KNU było w stanie osiągnąć niemalże samowystarczalność i chociaż nie było ono w stanie przenieść działań wojennych do Delt (a tylko to dałoby Karenom szansę na zwycięstwo w wojnie), to jednocześnie nie udawało mu się pokonać *tatmadaw*. Los Karenów w Delcie jaskrawo kontrastował z warunkami panującymi pod rządami KNU.

W Delcie wszystkie nawiązania do kultury i języka kareńskiego były zakazane, podczas, gdy *Kawthoolei* okazało się alternatywną – i jak się okazało – krótkotrwałą wersją państwa kareńskiego, z własnymi szkołami (w których birmański był uczony jako język obcy), urzędami, kościołami, symbolami narodowymi, świętami państwowymi i poczuciem odmiennej tożsamości. Słowem – całą państwową strukturą administracyjną, która doczekała się wreszcie uwagi ze strony świata, choć może w niezupełnie pożądanym sposób. Wraz z rozwojem turystyki w Tajlandii w Bangkoku popularne stały się „wycieczki do dżungli” dla spragnionych wrażeń turystów zachodnich. I chociaż nie był to może ten rodzaj uwagi, na jaki liczyli Karenowie, to przynajmniej łagodził im w jakimś stopniu poczucie zapomnienia i obojętności ze strony świata¹²⁴.

Tak zorganizowane państwo pozwoliło Karenom początkowo przetrwać niezwykle brutalną – nawet jak na warunki armii birmańskiej – kampanię „czterech cięć” w południowo-wschodniej Birmie, zainicjowaną w 1984 roku. Armia birmańska ruszy-

¹²¹ Martin Smith, *op. cit.*, s. 293-300.

¹²² Byłyskotliwy opis kariery Khun Sa, patrz: Wojciech Giełżyński, *op. cit.*, s. 43-63.

¹²³ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 223.

¹²⁴ Martin Smith, *op. cit.*, s. 395-401.

ła do boju, wykorzystując zmienioną na niekorzyść Karenów sytuację geopolityczną¹²⁵.

Tatmadaw, wykorzystując zmienioną konfigurację, ruszyła do generalnej ofensywy przeciwko KNU w 1984 roku. Taktyka armii była prosta – niszczyć jedną po drugiej bazę partyzantów. Jednak tym razem to, co wyróżniało te działania, to wyraźny element etniczny – prowadzona była przez Birmańczyków przeciwko Karenom i innym mniejszościom. Według Amnesty International palono wsie, torturowano i gwałcono kobiety, a 20 tysięcy ludzi zmuszono do emigracji¹²⁶. Brutalna kampania przyniosła owoce – większość terenów nizinnych znów znalazła się pod władzą rządu w Rangunie, ale KNU utrzymała posterunki w dżungli. Była to wyczerpująca wojna, w której obie strony traktowały się z nieludzką bezwzględnością. Momentami przypominała ona nawet tropikalną wersję I Wojny Światowej, gdy obie strony okopywały się i wymieniały ogniem (było nawet miejscowe Verdun – Maw Po Kay, pozbawione strategicznego znaczenia, o które jako o symbol walczone przez 5 lat). Ostatecznie Karenowie powrócili do swojej taktyki partyzantki, która dawała im najlepsze rezultaty (o jej zdolnościach świadczy fakt, że w 1984 roku Ne Win dał swoim generałom 18 miesięcy na zlikwidowanie KNU, które w momencie rezygnacji dyktatora w 1988 roku wciąż trzymało się mocno)¹²⁷.

Komuniści i Kaczinowie (połowa lat 70-tych – 1988)

Na północy od momentu ustabilizowania się walk między komunistami a rządem w połowie lat 70-tych trwał pat. Na terenach mniejszości rządili partyzanci, na pograniczu chińsko-birmańskim komuniści, a w Birmie właściwiej przybywało armii, cały kraj stawał się biedniejszy, a armia birmańska coraz silniejsza¹²⁸. Komuniści i *tatmadaw* krwawo walczyli ze sobą w górach, dżunglach i na płaskowyżu Szan, przy braku jakiegokolwiek uwagi, a nawet świadomości ze strony świata. Jednakże żadna ze stron nich nie mogła zwyciężyć. Rząd Ne Wina od połowy lat 70-tych zastosował wypróbowaną taktykę „czterech cięć” w Arakanie i na północnym-wschodzie kraju. Udało się tylko w tym pierwszym regionie – w pozostałych poniesiono klęskę, gdyż partyzanci z łatwością przekraczali granice z sąsiednimi państwami, gdzie otrzymywali schronienie oraz wszystko to, co armia chciała im odciąć¹²⁹. Ponadto w warunkach „birmańskiej drogi do socjalizmu” armia nie była w stanie z przyczyn ekonomicznych użyć najnowszego sprzętu (takiego jak samoloty czy helikoptery – brakowało na paliwo), co powodowało,

¹²⁵ W momencie zmiany polityki chińskiej pod Deng Xiaopingiem załamał się ruch komunistyczny w Tajlandii, a to oznaczało, iż Karenowie nie są już konieczni jako bufor między Birmą a Tajlandią. Oczywiście postawa pt. „Karen zrobił swoje, Karen może odejść” nie zapanowała w Bangkoku od razu – spora część tajskiej generalicji pamiętała im ich rolę – tym niemniej z czasem, w następnej dekadzie, tak to się właśnie skończyło. Wtedy, w drugiej połowie lat 80-tych, Karenowie jeszcze zdołali się obronić. Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s.328.

¹²⁶ Amnesty International, *Burma...* <http://www.burmalibrary.org/docs13/Ex&rtort-May88-ocr-red.pdf> (wejście: 04.09.2013).

¹²⁷ Martin Smith, *op. cit.*, s. 297-300.

¹²⁸ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 199.

¹²⁹ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 434.

że pozbawiała się głównych atutów. W zamian zmuszała dziesiątki tysięcy chłopów z terenów etnicznych do noszenia sprzętu, co nie przydawało jej popularności (ogłędnie mówiąc) i raczej nie było wkładem w nowoczesną sztukę wojenną¹³⁰. Z drugiej strony, mniejszości były też wykorzystywane przez komunistów: większość oddziałów Dowództwa Północno-Wschodniego zaczęły stanowić od początku lat 70-tych mniejszości etniczne, w tym przede wszystkim Wa, którzy „nie mieli pojęcia o ideologii, którą popierają, ale podejmowali tę walkę, gdyż oznaczała ona starcie z rządem centralnym, którego wszyscy bez wyjątku nie znosili bez względu na polityczne inklinacje”¹³¹.

Najważniejsze ostrze armijnych „czterech cięć” w Arakanie i na północy było skierowane właśnie przeciwko komunistom – udało się pokonać tylko tych arakańskich. W czerwcu 1980 roku poddał się tam charyzmatyczny komunistyczny dowódca Then Tun, szanowany nawet przez birmańskich generałów, czego najlepszym dowodem był fakt, iż po złożeniu broni został on zaproszony na obiad przez Ne Wina, rzadko potrafiącego zdobyć się na takie gesty¹³².

Komuniści, unicestwieni w „Birmie właściwej” i Arakanie utrzymali tylko Dowództwo Północno-Wschodnie. W 1975 roku po śmierci *thakina* Zina całą władzę przejęli w partii „pekińscy reemigranci”. Była to wszakże już zupełnie inna partia: straciła poparcie wśród Birmańczyków (protesty i represje lat 70-tych, inaczej niż w latach 50-tych i 60-tych nie sprawiły, że niezadowoleni z rządów Ne Wina studenci i intelektualiści zasilili szeregi komunistów) i zmuszona została do oparcia się na mniejszościach etnicznych. To stworzyło prawdziwą piramidę etniczną: na górze, czyli na kierowniczych stanowiskach byli birmańscy komuniści, a większość dolnej administracji i żołnierzy stanowiły mniejszości etniczne¹³³. Na jej czele stanął maoista *thakin* Ba Thein Tin, który pozostał u władzy aż do rozpadu partii w 1989 roku i niepomny tego, iż świat się trochę zmienił, wciąż jeszcze głosił wówczas konieczność walki z radzieckim „socjalimperializmem”, wietnamskim „hegemonizmem” i amerykańskim

¹³⁰ Christina Fink, *op. cit.*, s. 44-45.

¹³¹ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 268.

¹³² W Arakanie *tatmadaw* skutecznie zastosowała „cztery cięcia” przeciwko przeciwnikom, skutecznie osłabiając najsilniejsze ugrupowania – komunistów i mudżahedinów (pozostałe: AIO, ANLP i CPA już wcześniej nie stanowiły większego zagrożenia). Komunistów zgodnie z taktyką „cięć” odcięto od ludności cywilnej, poprzez skuteczną blokadę dróg, kontrolę dokumentów i restrykcje w podróżowaniu po prowincji (a także brutalne traktowanie podejrzanych o wsparcie – niepoliczalna ilość zabójstw, przemocy i gwałtów na ludności cywilnej). Przeciwko mudżahedinom rozpoczęto z kolei w 1978 r. akcję „Nagamin” (król Naga). W jej wyniku ponad 200 tysięcy arakańskich muzułmanów (Rohingya) zostało w brutalny sposób zmuszonych do ucieczki do Bangladeszu, co stanowi bodajże jedyny w historii przypadek emigracji do tego państwa. Armia walcząc z muzułmańską partyzantką w regionie bez pardonu mordowała cywilów, nazywanych przez reżimowe media „bandami Bengalczyków”, „dzikimi muzułmańskimi ekstremistami” i „oszałałym bengalskim motłochem”. Na skutek protestów międzynarodowych junta zmuszona została do przyjęcia większości tych ludzi z powrotem, ale nie otrzymali żadnej rekompensaty za krzywdy i zniszczone mienie. Od tej pory zwani byli jako „Palestyńczycy Azji”. Tym niemniej dzięki taktyce „czterech cięć” rząd *de facto* przywrócił kontrolę nad regionem, partyzantka – rozproszona, podziela i skłócona – przeniosła się do głębokiej dżungli. Nie oznaczało to rzecz jasna rozwiązania najważniejszego problemu regionu – ruiny gospodarczej spowodowanej nieudolnymi rządami armii: Arakan pozostawał „mikrokosmosem newinowskiej Birmy”, Martin Smith, *op. cit.*, s. 241, 308-310.

¹³³ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 284-285. To zmusiło CPB do szukania sojuszy z ugrupowaniami mniejszości, co im się w dużej mierze powiodło, gdyż mieli dla wielu rozstrzygający argument – dostawy broni.

„imperializmem” oraz rzecz jasna „faszyzmem” Ne Wina¹³⁴. Siedzibą partii i główną bazą było miasteczko Panghsang na pograniczu birmańsko-chińskim, które stało się tętniącym życiem ośrodkiem¹³⁵. Jednakże mimo faktu, iż komuniści kontrolowali znaczną część kraju, a czasem uzyskiwali nawet sukcesy propagandowe – jakim było np. przejście na ich stronę w 1976 roku brygadiera Kyaw Zaw, dawnego bohatera walki z Kuomintangiem, którego Ne Win bezceremonialnie sponiewierał – to jednak nie mieli szans na zwycięstwo¹³⁶. Operując głównie na obszarze płaskowyżu Szan, tworzyli oni element trudnej do zrozumienia mozaiki etniczno-zbrojnej (by dać namiastkę: pod koniec lat 70-tych najważniejszymi przeciwnikami *tatmadaw* na płaskowyżu Szan byli: SSPP w południowej jego części, SSNLO w Taunggyi, KIO w północnej części oraz komuniści na pograniczu z Chinami). Dla większości mieszkańców regionu komuniści byli po prostu kolejnym najeźdźcą – podstawowym argumentem na ich korzyść, jeśli nie jedynym, był fakt posiadania dostaw broni, pozostawali oni również najliczniejszym (ok. 30 tysięcy) przeciwnikiem *tatmadaw* (druga co do wielkości KIO posiadała ok. 6 tysięcy). Armia birmańska, posiadająca ok. 200 tysięcy walczących, chociaż unieemożliwiała inwazję „Birmy właściwej”, nie była w stanie ich pokonać. Wściekły z tego powodu Ne Win w maju 1978 roku przeniósł dowódcę północnego okręgu *tatmadaw*, płk. Min Nauga na stanowisko szefa birmańskiej straży pożarnej¹³⁷.

Komuniści birmańscy w między czasie stracili wszakże swojego patrona: ChRL. Gdy w Chinach umierał Mao Zedong, Komunistyczna Partia Birmy zrobiła wielki błąd opowiadając się całkowicie po stronie maoistów¹³⁸. Jeszcze w kwietniu 1976 roku mówiła ona o „klice Deng Xiaopinga”, w czerwcu o „prawicowych dewiantach”, a w chwili śmierci Mao pochwaliła „krytykę Deng Xiaopinga i wykluczenie prawicowych dewiantów”¹³⁹. Gdy Deng zaczął od 1977 roku konsolidować władzę, Przywódcy CPB musieli poczuć się nieswojo. Nagle prasa chińska przestała pisać o „rewolucyjnej walce w Birmie”, Chińczycy „ochotnicy” wrócili do domu, zaś sam Deng Xiaoping – witany jako gość honorowy – odbył 26 stycznia 1978 roku sześciodniową wizytę w Ranguanie. Nagle znów okazało się, że Chińczyków i Birmańczyków łączy „braterstwo”. Cenę za to zbliżenie zapłacili birmańscy komuniści – znacząco odcięto im pomoc¹⁴⁰.

¹³⁴ Martin Smith, *op. cit.*, s. 302-307.

¹³⁵ Bertil Lintner, *Land of Jade...*, s. 250-299. Tamże: komunistyczne parapaństwo ze stolicą w Panghsang posiadało własną administrację, system podatkowy, policję, szpitale, więzienia, targi i drogi po których przywożono z Chin broń i amunicję, mundury, radia, jeepy, paliwo, mapy, a nawet ryż i inne pożywienie tudzież narzędzia AGD.

¹³⁶ Kyaw Zaw przechodząc na stronę komunistów nazwał Ne Wina „moralnie zdeprawowanym” (z czym w sumie wypada się zgodzić) oraz „chorym na władzę złym królem” i ujawnił, iż Aung San planował go kiedyś usunąć. Kyaw Zaw znacznie gorzej niż w propagandzie poszło jednak w polu: nie powtórzył swoich sukcesów z lat 50-tych. W połowie lat 80-tych odszedł na emeryturę do Chin, gdzie w spokoju dożył swoich dni. Martin Smith, *op. cit.*, s. 305.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 302-318.

¹³⁸ O walce politycznej wewnątrz KPCh i ostatnich miesiącach życia Mao, patrz: Jakub Polit, *op. cit.*, s. 265-269; Jung Chang, *Joh Halliday, op. cit.*, s. 619-627; Li Zhuisui, *Prywatne życie Przewodniczącego Mao*, Warszawa 1996, s. 25-57 i 429-585; John Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Gdańsk 2003, s. 371-372.

¹³⁹ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 288-289.

¹⁴⁰ Wayne Bert, *Chinese Policy toward Burma and Indonesia: A post-Mao Perspective*, [w:] Asian Survey, 25, no. 9, September 1985, s. 963-980.

Znaleźli jednak nowe źródło dochodu, dokładnie takie samo jak Karenowie na południu: opodatkowanie przemytu do Birmy. Północne pogranicze zaczęło być kopia południowego, z tysiącem miasteczek, targów, sklepów, barów i innych instytucji (świadczących niezbędną dla życia biznesmenów usługi)¹⁴¹. Przez całą dekadę trwał nieustający, kwitnący handel. Drugim źródłem dochodu stało się od początku lat 80-tych opium, co miarkowało istotną zmianę w podejściu komunistów. Upřednio zwalczali oni jego uprawy i walczyli z handlem narkotyków, jednak problemy finansowe skutecznie sprawiły, że zmienili zdanie. W wyniku chińskiej polityki „otwartych drzwi” komunistom birmańskim nie pozostało nic innego, jak skupić się na opium (innych upraw nie posiadali). Opium stało się podstawą ich funkcjonowania, zaś obszary administracji formalnie dogmatycznych maoistów stały się miejscem wolnego handlu w socjalistycznej Birmy. W połowie lat 80-tych komuniści zaczęli nawet współpracować przy przeróbce opium w heroinę z pozostałościami Kuomintangu (sic!). W ten oto sposób komuniści stali się po prostu ostatnimi w długiej liście ugrupowań zbrojnych, które zaczynały handel opium w celu finansowania swojej walki politycznej, a kończyły jako zwykłe grupy handlarzy narkotyków¹⁴².

Brak szans na przełom oraz znaczące odcięcie wsparcia dla komunistów birmańskich ze strony Chin skłoniło obie strony do podjęcia próby negocjacji. W latach 1980 i 1981, w odpowiedzi na powszechną amnestię Ne Wina, odbyły się rozmowy pokojowe¹⁴³. Trudno nie zauważyć, że stało się to niedługo po opuszczeniu przez Birmy zdominowanego przez ZSRR ruchu państw niezaangażowanych, co Pekin nazwał „słuszną postawą”¹⁴⁴. Prawdopodobnie towarzysze pekińscy „poradzili” birmańskim podjęcie negocjacji i na wypadek gdyby przekaz nie został zrozumiany – ograniczyli dostawy broni. Rozmowy, toczone w znacznie przyjemniejszej atmosferze, odbyły się również z kaczinśkim KIO – w pewnym momencie żołnierze kaczinscy partyzanci i birmańscy żołnierze zagrali nawet mecz piłkarski¹⁴⁵. Zaś przywódca KIO, Brang Seng zaszokował ranguńską społeczność kaczinśką – jak gdyby od 20 lat nie toczyła się wojna, przyszedł na niedzielną mszę do ranguńskiego protestanckiego kościoła Judsona. Wierni spontanicznie pomodlili się za owocny wynik rozmów, które przestały dzięki temu być, ku wściekłości armii, tajne¹⁴⁶. Modły okazały się wyjątkowo nieskuteczne – nie dość, że negocjacje zakończyły się fiaskiem, to jeszcze wkrótce ranguńska prasa zaczęła nazywać Brang Sena „inkarnacją diabła” za jego międzynarodowe *tournee* w sprawie Kaczinów¹⁴⁷. Takie zakończenie sprawy było zaskakujące w świetle dobrej atmosfery rozmów (Ne Win osobiście rozmawiał zarówno z Ba Thein Tinem jak i Brang Sengiem), Ne Win jednostronnie zerwał negocjacje, co można przypisać bardziej jego pogarszającemu się stanowi zdrowia psychicznego niż z góry zaplanowanemu scenariuszowi¹⁴⁸.

¹⁴¹ Bertil Lintner, *Land of Jade...*, s. 266-279.

¹⁴² *Ibidem*; Idem, *Burma in Revolt...*, s. 297-333; Charles Smith, *The Burmese Communist Party in 1980s*. Singapore 1984, s. 1-123; Wojciech Gielżyński, *op. cit.*, s. 40-63.

¹⁴³ W.I Wasiljew, *Istorija Mianmy...*, s. 314.

¹⁴⁴ Chi Shad Liang, *Burma's Foreign Relations: Neutralism in Theory and Practice*, Westport 1990, s. 201-203.

¹⁴⁵ Martin Smith, *op. cit.*, s. 318.

¹⁴⁶ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 329.

¹⁴⁷ Martin Smith, *op. cit.*, s. 387.

¹⁴⁸ Barwnie opisuje dziwactwa Ne Wina Tiziano Terzani, *op. cit.*, s. 68-69.

Na korzyść tej interpretacji świadczyłby również fakt, iż załamanie rozmów nie doprowadziło, jak w 1964, do eskalacji działań zbrojnych. Armia birmańska, której głównym zmartwieniem od początku lat 80-tych stał się Narodowy Front Demokratyczny, w walce z komunistami oraz Kaczinami nie podejmowała większych ofensyw, skupiając się na swoich typowych działaniach: niszczeniu i paleniu wsi, terroryzowaniu mieszkańców, mordowaniu chłopów, gwałceniu kobiet i zmuszaniu wszystkich do odbywania przymusowej służby na rzecz *tatmadaw* (najczęściej jako tragarzy).

Kaczinowie stanowili osobną historię. Utrzymujący się z handlu jadeitem, z którego znane jest państwo związkowe Kaczin, uczynili oni ze swoich terenów faktycznie następny bufor. Powstało kaczińskie parapaństwo z własnym systemem administracyjnym, szkołami, szpitalami i infrastrukturą. Co warto podkreślić, jak stwierdził Lintner, bodajże jedyny obcokrajowiec, który odwiedził w latach 80-tych wszystkie ziemie kontrolowane przez partyzantów, administracja kaczińska była najbardziej wydolną i najsukuteczniejszą (obok tej KNU) na całym obszarze Birmy: pod względem umiejętności rządzenia nieporównywalnie lepszą o tej komunistów, o licznych terytoriach kontrolowanych przez pstrokacizną oddziałów zbrojnych w państwie Szan nie wspominając¹⁴⁹.

Kaczińscy przywódcy KIO i jego zbrojnego skrzydła KIA – narodowcy, konserwatyści i chrześcijanie – zgodzili się w styczniu 1968 roku na współpracę z komunistami, by „pod przywództwem myśli Mao walczyć z imperializmem, feudalizmem wielkich właścicieli ziemskich i biurokratycznym kapitalizmem”¹⁵⁰. Walczyć, rzecz jasna chińską bronią. Po czterech miesiącach okazało się jednak, że myśl Mao nie wystarczy wobec sprzecznych interesów i walki o kontrolę strategicznych szlaków – rozpoczęła się 8-letnia wojna między CPB a KIA, która skutecznie uniemożliwiła komunistom birmańskim połączenie się z swoimi towarzyszami w centralnej Birmie, zaś w przypadku Kaczinów (których sporo służyło w CPB) stała się po prostu starciem bratobójczym. KIA, podobnie jak inne ugrupowania na pograniczu, miała się handlem opium, co trochę kłóciło się z jej deklarowanym chrześcijaństwem, a przede wszystkim miało degenerujący wpływ na ruch. W 1975 roku całe kierownictwo partii, spędzające większość czasu w luksusowych hotelach tajskiego Czieng Mai na dopilnowywaniu interesów, zostało zamordowane przez młodszych oficerów¹⁵¹.

Nastąpił chaos trwający dwa lata, po którym władzę przejął Brang Seng, były dyrektor szkoły baptystów, który oparł ruch na nacjonalizmie i chrześcijaństwie. Nie przeszkadzało mu to wszakże w dostrzeganiu zalet komunistycznych Chin (poniekąd miał rację, porównując los Kaczinów w Chinach do tych w Birmie). Doprowadził on do kompromisu z CPB w czerwcu 1976 roku, podpisanego pod bardzo chińskim z ducha hasłem „walki z trzema rodzajami zła” (imperializmu, feudalnej własności ziemskiej i biurokratycznego kapitalizmu), ale już bez wzmianek o „myśli Mao”, który w tym czasie umierał w Pekinie¹⁵².

¹⁴⁹ Bertil Lintner, *Land of Jade...*, s. 109-299.

¹⁵⁰ Klaus Fleischman, *op. cit.*, s. 185-186.

¹⁵¹ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 286.

¹⁵² Klaus Fleischman, *op. cit.*, s. 186-194.

Walka z tymi mitycznymi „trzema rodzajami zła” się opłacała: w zamian za to Brang Seng uzyskał wznowienie dostaw broni, dzięki czemu był w stanie kontrolować większą część państwa związkowego Kaczin i uczynić z KIO najtrudniejszego, obok Karenów, przeciwnika rządu w Rangunie. Posiadając 8 tysięcy ludzi KIO kontrolowała w latach 80-tych obszar o rozmiarze ponad 40 tys. km², od Wzgórz Naga i Regionu Sagaing za zachodzie, przez pogranicze z Indiami na północy oraz pogranicze z Chinami aż do północnego państwa Szan¹⁵³. Jednakże KIO nie zdołała zahamować rosnącej od połowy lat 80-tych przewagi armii birmańskiej na wszystkich frontach¹⁵⁴. W 1987 roku ofensywa *tatmadaw* przetoczyła się przez pogranicze państwa Kaczin z Chinami i zdobyła kwatery główne KIA Na Hpa i Pa Jau. Kaczinowie znaleźli się w defensywie, a „złoty okres” bez mała dwóch dekad, w których kontrolowali większość swoich ziem, odchodził do przeszłości¹⁵⁵.

Płaskowyż Szan i pozostała północnowschodnia część kraju (lata 70-te – 1988)

Najbardziej zagmatwana sytuacja miała miejsce w państwie związkowym Szan. Pod kontrolą rządu centralnego znajdowały się tam tylko najważniejsze miasta, a i tak nie wszystkie. Dziesiątki, by nie powiedzieć setki partii, oddziałów, ugrupowań, armii, czy band zbrojnych nieustająco walczyły ze sobą i z rządem, z powodów osobistych, ideologicznych, geograficznych i finansowych tworząc i zrywając sojusze: „dosłownie każda dolina i każde wzgórze było przedmiotem walk najróżniejszych sił etnicznych, rządowych, komunistycznych czy miejscowych *warlordów*”¹⁵⁶.

Jedyną logiką, jaką można przyjąć w opisywaniu zachodzących tam wydarzeń, jest handel opium – i tak też czynią najważniejsi badacze, jak Lintner¹⁵⁷. To właśnie on cytuje jednego z szanowskich naukowców, który podsumował „birmańską drogę do socjalizmu” stwierdzając, iż przekazała ona gospodarkę w ręce przemysłowców narkotyków – handel opium niepodzielnie zdominował gospodarkę regionu¹⁵⁸.

Handel opium w Złotym Trójkącie (nazwa wzięła się z tego, iż za opium płacono złotem) sprzyjał oddziałom partyzanckim. W razie ofensywy rządowej mogły one spokojnie przechodzić na tajską bądź laotańską stronę, a wzajemne waśnie i korupcja uniemożliwiały skoordynowaną akcję w tym rejonie świata tworząc Trójkąt idealnym schroniskiem dla rebeliantów. Jednakże miało to swoją drugą stronę, prowadziło do

¹⁵³ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 287.

¹⁵⁴ Dla porządku należy wymienić, iż *tatmadaw* skutecznie walczyła z KNPP w państwie Karen, z SSPP w trójkącie Maymyo-Hsipaw-Mong Kung, PNO i SSNLO w południowozachodnim państwie Szan oraz Nagami w Nagaland. Jedynymi oddziałami, które uniknęły ofensywy rządowej były „heroinowe” ugrupowania SUA Khun Sa oraz SURA Gon Jernga. Na skutek tego, to one właśnie stały się najsilniejsze w państwie Szan od końca lat 80-tych, Martin Smith, *op. cit.*, s. 321.

¹⁵⁵ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 332-333.

¹⁵⁶ Martin Smith, *op. cit.*, s. 251.

¹⁵⁷ Lecz i on przyznawał się do niemożności ogarnięcia wszystkiego: „W tej prawdziwie zawikłanej sytuacji niemożliwym jest orzeczenie, gdzie kończy się handel narkotykami, a zaczyna powstanie, walki z nimi i szpiegostwo”, *Burma in Revolt...*, s. 236.

¹⁵⁸ „Political Science Review”, Chiang Mai University 1982, [w:] *Ibidem*, s. 232-233.

upadku oddziałów partyzanckich, stających się tak naprawdę zbrojnymi przybudówkami handlarzy opium, i prowadziło do ogólnej degeneracji pogranicza, w którym wszystko stawało się *de facto* przykrywką dla handlu narkotykami¹⁵⁹.

Z ugrupowań szanowskich najsilniejsze oddziały w regionie w latach 60-tych posiadała Armia Państwa Szan (SSA), walcząca z rządem i CPB – na skutek przewagi tego ostatniego oraz dezercji do rządowych oddziałów KKY, SSA w latach 70-tych podzieliła się i rozdrobniła. Przy okazji rozpoczęła walkę z KIO, które teoretycznie powinno być jego sojusznikiem. Do tego dochodziły podziały w samej SSA: przykładowo północnowschodnią część państwa Szan kontrolowała Partia Wyzwolenia Państwa Palaung, PSLO, ongiś etniczna brygada Palaung w SSA, która odłączyła się w 1966 i stworzyła skuteczną własną partyzantkę. O tym, jak to wszystko wyglądało na miejscu, świadczy przykład jednego z oddziałów SSA, który na początku lat 70-tych w Namhsan stoczył 30 bitew w ciągu miesiąca z czterema różnymi przeciwnikami! Ostatecznie część oddziałów SSA sprzymierzyła się z rządem (KKY), część z KIO, a inni z komunistami¹⁶⁰.

Podzieliło się również polityczne ramię SSA, Partia Postępu Państwa Szan (SSPP), w której, w wyniku burzliwego zebrania w marcu 1976 roku, na którym odwołano dotychczasowych przywódców – Khun Kya Nu i Chao Tzang Yawngghwe, doszło do rozłamu. Północne skrzydło pod przywództwem Sa Myint Aunga wybrało komunistów, a południowe na czele z Sai Pan – kareński Zjednoczony Front Demokratyczny. Nie trzeba chyba dodawać, że oba wzajemnie się zwalczały – oraz biły z większością innych ugrupowań. Rozłam doprowadził do utraty kwatery głównej SSPP, Mong Mai, w 1983 roku, na rzecz innego ważnego ugrupowania szanowskiego, SUA (vide niżej)¹⁶¹.

Do tego dochodziła jeszcze inna z głównych organizacji szanowskich, Zjednoczona Rewolucyjna Armia Szan (SURA) pod wodzą Gon Jernga, zaprzysięgłego buddysty i jednocześnie założyciela Komunistycznej Partii Państwa Szan (SSPA, upadła w 1958 r.). SURA miotała się między komunistami, resztką Kuomintangu i SSA, aż wreszcie usadowiła się w niedostępnym rejonie Pieng Luang na pograniczu tajskim, skąd walczyła ze wszystkimi (w tym przede wszystkim z komunistami, których w międzyczasie Gon Jerng zdążył znienawidzić) wyjątek robiąc jedynie dla Kuomintangu. Żołnierze tego ostatniego znaleźli schronienie w Tajlandii, gdzie w zamian za pomoc w walce z tajskimi komunistami pozwolono im się osiedlać i spokojnie handlować opium (jeśli oddziały wkraczały do Birmy, ubierały się w stroje SURA, co też komplikowało sytuację). Wojska Kuomintangu zostały rozbrojone w Tajlandii w 1984 roku i włączone do sił tajskich, co wykorzystał Gon Jerng, zrywając 15-letni sojusz z Kuomintangiem i tworząc w 1984 roku Radę Rewolucyjną Tajlandii (nawiasem mówiąc, nie mającą nic wspólnego z Tajlandią), która wszakże szybko została pokonana przez SUA (vide niżej), w połowie lat 80-tych niepodzielnie kontrolujących całe tajsko-birmańskie pogranicze¹⁶².

¹⁵⁹ Wojciech Giełżyński, *op. cit.*, s. 40-63.

¹⁶⁰ Chao Tzang Yawngghwe, *The Shan of Burma...*, s. 27-29.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 29-33.

¹⁶² Martin Smith, *op. cit.*, s. 334-335.

Jednostki SUA, czyli Zjednoczonej Armii Szan, pół-Szana pół-Chińczyka Khun Sa, którego zawsze bardziej interesowały narkotyki niż polityka, zaczęły swą karierę od walki z Kuomintangiem, gdyż to on był, można rzec, głównym rywalem handlowym dla Khun Sa. To właśnie przeciwko Kuomintangowi Khun Sa wiązał sojusze, nierzadko z rządem birmańskim, na którego stronę dwukrotnie przeszedł, ale i z rąk którego od 1970 roku siedział w więzieniu w Rangunie. Wyszedł z niego w 1974, gdy jego ludzie w 1973 roku porwali grupę rosyjskich inżynierów żądając uwolnienia go, a Ne Win nie chcąc ryzykować gniewu radzieckiego Wielkiego Brata i nie mogąc samemu ich uwolnić, wolał wypuścić Khun Sa¹⁶³. Tym bardziej, że zawsze można się było z nim dogadać¹⁶⁴. Khun Sa, mistrz politycznego manewrowania, próbował, w zależności od koniunktury, stroić się w łatki bojownika o wyzwolenie Szanów, patrioty birmańskiego czy też lojalnego poddanego króla Tajlandii, ale tak naprawdę wszystko to były przykrywki dla handlu opium¹⁶⁵. W latach 80-tych w państwie Szanów coraz mniej chodziło o jakąkolwiek ideę, a coraz więcej o zyski z opium. Kolejne ugrupowania dzieliły się, wchodziły w sojusze, zrywały je i ponownie nawiązywały: tak w kółko. Wszystko zaś miało wymiar tymczasowy – „rywalizacja, zdrada i zabójstwa były esencją opiumowej polityki” jak podsumował Lintner¹⁶⁶.

Polityka w państwie związkowym Szan nie kończyła się na Szanach. Inne organizacje też niemiłosiernie się kłóciły i dzieliły. Ruch Pao odrodził się po 1962 roku pod mylącą nazwą Organizacją Wyzwolenia Narodów Państwa Szan (SSLNO). SSLNO było kontynuatorką Organizacji Narodowej Pao (PNO), która złożyła broń w ramach amnestii U Nu w 1958 roku. Pao ponownie chwycili za broń, tworząc SSLNO, gdy Ne Win w ramach zamachu aresztował kilkudziesięciu przywódców mniejszości etnicznych w 1962 roku, w tym przywódcę Pao – Hla Pe. SSLO od 1968 pod przywództwem Hla Maunga, zdołało stworzyć silną partyzantkę liczącą ok. 2 tysiące żołnierzy i kontrolującą znaczną część państwa Szan zamieszkałą przez lud Pao. Z czasem jednak SSLO zarażiło się popularnym maoizmem i utrzymywało dobre relacje z CPB. Problemy zaczęły się w momencie wypuszczenia z więzienia Hla Pe w 1972. Rząd i komuniści (niezależnie od siebie) poprzez swoich agentów zrobili wiele, by skłócić dawnych i nowych przywódców Pao: i to się udało. Poczynając od 1973 roku partia podzieliła się na dwie wrogie sobie i zawzięcie zwalczające się frakcje: nacjonalistyczną na czele z Hla Pe (zwaną Frontem Wyzwolenia Narodowości Szan, SNLF – ponownie nazwa ta była myląca, gdyż nie był to żaden front, lecz nazwa tylko jednej organizacji) i prokomunistyczną na czele z Tha Kalei, która pozostała przy starej nazwie, SSLNO. Przewagę posiadała licząca ok. 1000 partyzantów SNLF Hla Pe (zmarł on w 1975 roku, jego miejsce zajął były mnich,

¹⁶³ Wojciech Giełżyński, *op. cit.*, s. 40-63.

¹⁶⁴ Khun Sa zawsze umiał znaleźć wspólny język z birmańską juntą. W 1988 roku, już po krwawym stłumieniu prodemokratycznych demonstracji w Rangunie Khun Sa udzielił wywiadu reżimowej prasie, w której zwierzył się, że „nieporządek i chaos” w kraju tak go martwiły, że nie mógł przez tydzień jeść. Na szczęście, „rząd zrobił porządek”, Khun Sa się uspokoił i znów zaczął jeść. W 1996 roku Khun Sa poddał się rządowi i przybył do Rangun, gdzie w spokoju dożył swoich dni – w towarzystwie czterech nowych żon – jako powszechnie szanowany przedsiębiorca. Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 354-402; Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 226.

¹⁶⁵ Jego manewrowanie ilustruje Tizaino Terzani, *op. cit.*, s. 346-358

¹⁶⁶ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...* s. 321.

Aung Kham Hti), która z czasem powróciła do pierwotnej nazwy całego ruchu, PNO (Organizacja Narodowa Pao) i weszła w skład NDF¹⁶⁷.

Podobne podziały miały miejsce w innej ważnej grupie etnicznej, buntującej się przeciwko rządowi – Karenni. Ich partia, Narodowa Partia Postępu Karenni, KNPP, pod wodzą Saw Ma Reh, stała się w latach 60-tych potężną organizacją z tysiącem partyzantów pod bronią na skutek kontroli przejść nielegalnego przemytu z Tajlandii z Birmy. Kłopoty zaczęły się, gdy w regionie pojawiły się oddziały komunizujących Pao Tha Kalei, które przekonywały Karenni o mądrości Przewodniczącego Mao i korzyści płynących z nauki jego dzieł (czytaj: broni). Przywódcy Karenni, wykształceni w brytyjskich szkołach, na czele z Saw Ma Reh mieli wszakże sceptyczny stosunek do maoizmu i jego politycznych konsekwencji – wybrali sojusz z Karenami i wejście do NDF w 1976 roku. To wszakże doprowadziło do rozłamu Karenni z ich kuzynami Kayan (Padaung), z Partii Nowej Ziemi Kayan (KNLP) w 1977¹⁶⁸; KNLP wyszła z NDF i przyłączyła się do komunistów CPB. Sama KNPP, po ustąpieniu Saw Ma Reh w 1977 roku, również się podzieliła na dwie frakcje: „mainstreamową” nacjonalistyczną, prokarenką Hte Buphe i prokomunistyczną, od 1978 znaną jako Front Wyzwolenia Narodowości Stanu Karenni (ponownie nazwa front była myląca i oznaczała wyłącznie nazwę jednej organizacji), co rzecz jasna doprowadziło do bratobójczych walk. Ten podział w niewielkiej społeczności Karenni znacznie osłabił jej możliwości polityczne i militarne¹⁶⁹.

Podobne konsekwencje miał rozłam w ruchu Lahu. Powstanie Lahu wybuchło w 1972 roku, na skutek rozwiązania KKY. Na jego czele stanął dotychczasowy przywódca KKY Lahu, Pu Kyaung Long „stary człowiek z klasztoru”, mający mieć wówczas około stu lat, przywódca polityczny i religijny Lahu, „boski człowiek” („miejskowa wersja Dalajłamy”), któremu wszakże świętość nie przeszkadzała w handlowaniu opium¹⁷⁰. Pu Kyaung Long stworzył Narodową Zjednoczoną Partię Lahu (LNUP), kontrolującą rejon Mong Hsa. Barwne oddziały LNUP, ubrane w etniczne stroje, z tatuażami i talizmanami choć były tak naprawdę luźną milicją, odznaczały się odwagą, by nie powiedzieć brawurą w walce i zyskały poważanie nawet ze strony *tatmadaw*. Problemy zaczęły się w momencie śmierci Pu Kyaung Longa w 1979 roku (ponoć w wieku 112 lat!). Przywództwo przeszło na jego „buddyjskiego” syna, Paya Kyao Oo, który jednak nad buddyjskie umiarkowanie przekładał chińską smykałkę do interesów – z pomocą Chiń-

¹⁶⁷ Obie frakcje zaczęły ze sobą pertraktować po rozpadzie CPB. Na początku 1991 wszystko wskazywało na pojednanie zwaśnionych stron, ale w marcu 1991 roku PNO podpisało porozumienie z rządem, co znów doprowadziło do rozłamu w ruchu Pao. Podział Pao został przewyciężony dopiero w 2009 roku Martin Smith, *op. cit.*, s. 336-339.

¹⁶⁸ Ważnym elementem zerwania między Karenni a Kayan (Padaung) był fakt, że ci pierwsi byli w przeważającej mierze baptystami, a ci drudzy – katolikami. W rezultacie rejon Mongpai Kayan (Padaung) dystansował się od reszty Karenni, co umiejętnie podsycala armia birmańska. Chociaż początkowo Kayan (Padaung) popierali Karenów i byli wśród twórców NDF, to brak dostaw broni szybko ostudził ich zapał – zwrócili się w stronę komunistów, których pozostali na lata lojalnym sprzymierzeńcem, co pozwoliło im stworzyć silną partyzantkę nieopodal Pinyinmana. Zaś wyznawany katolicyzm nie przeszkadzał Kayan (Padaung) z KNLP popierać komunistów z CPB – głównie dlatego, że dzięki temu Kayan (Padaung) dystansowali się zarówno od Karenów, jak i od Karenni, od strony których obawiali się asymilacji. *Ibidem*, s. 353-354.

¹⁶⁹ *Ibidem*, s. 344-347.

¹⁷⁰ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 277.

czyków zamienił on swoją bazę w Doi Larng w centrum rozrywkowe pełne kasyn i fabryk heroiny. To doprowadziło do rozłamu – część Lahu na czele z porucznikiem Abi przyłączyła się do komunistów. Rozłam wykorzystali *tatmadaw* i Khun San, którzy pogodzili obie frakcje, rozbijając odpowiednio najpierw „komercyjnych”, a następnie komunizujących Lahu (Abi zginął w 1985, zaś reszta jego oddziałów włączono do CPB). Resztki oddziałów Paya Kyo O włączono do probirmańskiej milicji *Pyithusit* w 1984, ale po roku powstańcy zbuntowali się schodząc do podziemia jako Narodowa Organizacja Lahu (LNO) i zostali przyjęci do NDF¹⁷¹.

Podziały w Lahu są jednak niczym w porównaniu do tego, co działo się wśród mniejszości Wa. Tradycyjnie trudniąca się wypalaniem dżungli, rolnictwem i łowieniem głów mniejszość, do lat 50-tych rządzona była formalnie przez kilku szanowskich *sawbwa* a *de facto* administrowała się sama. W momencie wybuchu powstania szanowskiego część Wa zasiłowało szereg SSA, pozostałych zaś *tatmadaw* próbowała w porę rozbroić, ale została odparta. Jeszcze inna część Wa została zwerbowana do oddziałów Kuomintangu. Marginalne znaczenie obszarów zamieszkałych przez Wa zasadniczo zmieniło się w momencie inwazji chińskiej i pojawienia się tu Dowództwa Północno-Wschodniego: komuniści posiadający poważne argumenty w postaci siły, broni i pieniędzy zdołali przekonać wielu Wa do wstąpienia do CPB. Armia birmańska odpowiedziała na to zapraszając innych Wa do KKY – i w dużej mierze się to powiodło: w lutym 1969 roku 850 dobrze uzbrojonych Wa złożyło przysięgę na wierność Unii, stając się trzecim, po oddziałach Lo Hsing-hana i Khun Sa, najsilniejszym oddziałem KKY. To wszakże oznaczało, że ludność Wa z grubsza (nie licząc podziałów wewnątrz samego KKY) walczyła w tym momencie dla następujących stron: komunistów¹⁷², armii birmańskiej, Kuomintangu i Szanów, a był to dopiero początek (sic!) prawdziwych podziałów między nimi¹⁷³.

Rozbrojenie KKY sprawiło, że antykomunistyczni Wa zeszli do podziemia razem z oddziałami Lo Hsing-hana i Khun Sa. Część oddziałów Wa pod dowództwem Maha Sana odłączyła się i w czerwcu 1976 roku stworzyła w Mong Mai Narodową Armię Wa (WNA), sprzymierzoną z SSPP i NDF. W momencie w którym SSPP sprzymierzyło się z komunistami, Wa z WNA otrzymali ultimatum polegające na konieczności przyłączenia się do CPB. Rezultatem były dalsze podziały: część WNA na czele z Maha Sanem opuściła SSPP i poddała się w ramach amnestii z 1980 roku. Pozostałe oddziały przyłączyły się do Kuomintangu, i podobnie jak on, zdegenerowały się na handlu narkotykami (uzależnienie od heroiny stało się wśród Wa prawdziwą plagą). W końcu Maha

¹⁷¹ Martin Smith, *op. cit.*, s.347-348.

¹⁷² Po imponujących zwycięstwach komunistów na wschód od Saluin większość terenu Wa znalazła się w ich rękach. Obiecali oni Wa „region autonomiczny” (niczym w Chinach) i zaczęli masową rekrutację. Ponoć w każdej rodzinie Wa przynajmniej jedna osoba służyła komunistom, zaś ich pełna liczba wyniosła ok. 12 tysięcy i sprawiła, że stali się nie tylko najliczniejszą grupą wewnątrz CPB, ale drugą najsilniejszą armią etniczną w całej Birmie (po Karenach). Stanowili potężną siłę, tym bardziej, że znani byli ze swojej bitności – słynęli z odwagi i wzbudzali zasłużony respekt. CPB wszakże traktowała ich z typową dla komunistów pogardą dla życia ludzkiego i używała w atakach „ludzkich fal”, co sprawiło, że dla samej sprawy komunistów zginęło ok. 30 tysięcy Wa. Ponadto, chociaż stanowili on trzon oddziałów zbrojnych CPB, to byli praktycznie nieobecni w jej kierownictwie i administracji. Martin Smith, *op. cit.*, *Ibidem*, s. 349-351.

¹⁷³ *Ibidem*, s. 350.

Sanowi, którzy w międzyczasie sprzymierzył się z Gon Jerngiem, udało się ich wszystkich ponownie zjednoczyć w 1982 roku w „nowej” WNA. Jedność nie trwała długo. W latach 1982-1983 Wa znaleźli się w samym środku narkotykowej wojny między Khun Sa a Kuomintangiem, którą wygrał ten pierwszy, ale która toczyła się na ziemiach Wa, na czym właśnie oni najbardziej ucierpieli. Kuomintang chcąc ich użyć przeciwko Khun Sa powołał Radę Narodową Wa (WNC), zaś Karenowie z NDF – Narodową Organizację Wa (WNO). Oznaczało to, że do czasu rozpadu CPB w 1989 roku. Wa służyli w nie mniej niż pięciu (sic!) różnych armiach w państwie Szan: CPB, *tatmadaw*, Kuomintangu, TRC i NDF – „każdy używał żołnierzy Wa i każdy chciał się z nimi sprzymierzyć, ale to właśnie Wa umierali (za cudzą sprawę)”¹⁷⁴.

Przytoczony tutaj skrótowy spis sytuacji polityczno-etnicznej dobrze chyba ilustruje fakt, iż Birma w latach 1962-1988 posiadała mało chlubny tytuł kraju z największą ilością jednocześnie walczących partyzantek na świecie¹⁷⁵.

Podsumowanie

Lata 1962-1988 były kluczowym okresem w historii Birmy. To wtedy powstały podstawy państwa zdominowanego przez armię. Jej decydenci, w tym przede wszystkim Ne Win, byli przekonani, że bez ich centralnej roli kraj się rozpadnie na skutek secesji terenów etnicznych lub też stanie się ofiarą komunizacji przeprowadzonej w maoistowskim duchu. Ten dominujący paradygmat bezpieczeństwa spajał wszystkie inne aspekty (wewnętrzne i zewnętrzne) polityki armii. Dla *tatmadaw* polityka była przedłużeniem wojny domowej, to powodowało niemożność dostrzeżenia, iż jej rządy są podstawą problemu, a nie jego rozwiązaniem. Konsekwentna unitarna polityka centralizacji, oparta na etnocentryzmie birmańskim w tak różnorodnym kraju musiała być przyczyną konfliktów. Zaś w warunkach niemożności i braku chęci do kompromisu ze strony *tatmadaw* jedynym rozwiązaniem tego dylematu, było całkowite zniszczenie etnicznych przeciwników politycznych. Udało się to w dużej mierze na terenie „Birmy właściwej” na skutek tyleż skutecznej, co bezwzględnej, taktyki „czterech cięć”, ale zawiodło na pograniczach kraju. W wyniku słabości ekonomicznej państwa i będącego jej rezultatem wzmocnienia partyzantów, armia nie była w stanie pokonać rebelii. To zaś przyczyniało się do tego, że konflikt trwał, a na terenie Birmy powstało faktycznie kilka osobnych organizmów państwowych (choć bez uznania międzynarodowego). Dopiero w następnym okresie armii udało się zniszczyć swoich przeciwników.

Rządy armii umocniły podział na „dwie Birmy”, choć w zupełnie innym stopniu niż ten z czasów kolonialnych¹⁷⁶. Przez 26 lat rządów Ne Wina „Birma właściwa” była spokojna. Mimo powtarzających się protestów studenckich życie zdecydowanej większości narodu toczyło się w niej jak przed wiekami, a nieliczni odwiedzający ją goście zachwycali się jej wyciszeniem i pokojową atmosferą. W kraju armia przeprowadzała projekty modernizacyjne, najczęściej nieudane, próbując przekształcić „apatyczne” –

¹⁷⁴ *Ibidem*, s. 352.

¹⁷⁵ Ananda Rajah, *op. cit.*, s. 135.

¹⁷⁶ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 207-229.

jak się o nim wyrażono – społeczeństwo na swoją modłę. To wszystko załamało się w 1988 roku, jednak do tego czasu armia jako siła zbrojna, struktura tocząca wojnę, była praktycznie nieobecna i niewidzialna. Dla etnicznych Birmańczyków jej rządy oznaczały w zdecydowanej większości nieudolność, korupcję, fatalne zarządzanie gospodarką. Nie lubiano jej, a w kręgach inteligenckich wręcz nie znoszono, ale była to własna władza, aczkolwiek zła.

Zupełnie inaczej przedstawiał się obraz na terenach mniejszości etnicznych. Tutaj armia birmańska była wrogiem, okupantem i najeźdźcą, traktującym wszystkich nie-Birmańczyków z wielkomocarstwową pogardą i butą oraz próbującym wszystkich na siłę zbirmanizować. W nieustających konfliktach i walkach, toczonych na pograniczach, w ciągu czterech dekad wojny domowej zginęło ok. 500 tysięcy ludzi (sporą część tej liczby stanowili cywile)¹⁷⁷. Na terenach mniejszości etnicznych armia birmańska nie była więc tylko nieudolnym rządem, lecz obcym, bezwzględny okupantem.

Trzeba jednakże oddać armii birmańskiej i Ne Winowi przynajmniej dwie zasługi – utrzymanie kraju z dala od wojny w Wietnamie oraz przede wszystkim obronienie kraju przed pełzającą insurekcją komunistyczną, od 1968 roku wspieraną bezpośrednio z Pekinu. Do czego mogło doprowadzić Birnę przyjęcie maoistowskiego modelu komunizmu, niech świadczy los założycieli Komunistycznej Partii Birmy Ba Tina (Goshala) i *yebaw* Htay, zamęczonych przez birmańskich czerwonogwardzistów. A patrząc, jak zachowywała się ta birmańska kopia bojówek Mao nie trudno wysilić wyobraźnię i pomyśleć, że w razie zwycięstwa komunistów kulturę birmańską spotkałby podobny Armagedon jak chińską w 1966 roku – i że wcale nie jest pewne, czy ostałyby się tak bezcenne symbole birmańskości jak pagoda Szwedagon czy posąg Buddy Mahamuni.

Armia birmańska stała się w tych latach wojskiem z prawdziwego zdarzenia. Używała w pełni zasłużony respekt i poważanie wśród sąsiadów za swoje umiejętności bojowe. Mimo nieustających braków w sprzęcie i uzbrojeniu, była w stanie osiągać imponujące rezultaty, potwierdzając zdolność Birmańczyków do wojaczki. Jej największą – bo bezdyskusyjną – zasługą pozostaje pokonanie komunistów (zwycięstwa nad mniejszościami etnicznymi niosą w sobie jednak dwuznaczność charakterystyczną dla każdej wojny domowej). W latach 1962-1988 birmańska *tatmadaw* potwierdziła, że jest świetną armią i fatalnym rządem.

To również właśnie w latach 1962-1988, w cyklu nieustających kampanii z komunistami i partyzantami etnicznymi, wyrosło pokolenie dowódców, które przejęło władzę po 1988 roku. Nabrało ono przekonania, iż wojnę domową udało by się zakończyć, gdyby tylko "cywile" z BSPP na to pozwolili i przekazali na to środki. Z tym przekonaniem owi dowódcy przejęli władzę w państwie w 1988 roku.

¹⁷⁷ Formalny przywódca „nowej junty (przewodniczący SLORC), gen Saw Maung, stwierdził w 1990 roku, iż na skutek konfliktów wewnętrznych po 1948 roku zginęło milion osób. Smith szacuje liczbę ofiar na ok. 500 tysięcy. Martin Smith, *State of Strife: the Dynamics of Ethnic Conflict in Burma*, Singapore 2007, s. 53.

Rozdział VI.

Nowa junta a kwestia etniczna (1988 – 2011)

Momentem przełomowym w Birmie miał być rok 1988. Poczynając od marca, doszło w niej do prawdziwej oddolnej rewolucji, w wyniku której ustąpił gen. Ne Win a nadzieją ulicy była demokratyzacja kraju. Ta krótkotrwała wolność zakończyła się jednak 18 września, gdy do władzy doszła nowa ekipa junty, krwawo pacyfikując protesty i 26 września tworząc Państwową Radę Przywrócenia Prawa i Porządku (SLORC). Tak skończyły się marzenia o demokracji i nastał ponury czas „czarnego dwudziestolecia” rządów SLORC i jego późniejszej inkarnacji – Państwowej Rady Pokoju i Rozwoju (SPDC).

Kwestia etniczna nie była centralną w wydarzeniach 1988 r., jednakże ich konsekwencje będą dla relacji centrum – peryferie decydujące. Nowa junta odrzuciła socjalistyczne mrzonki starej i weszła na drogę (dzikiego) kapitalizmu. Oznaczało to wszakże zasadniczą zmianę równowagi sił na korzyść armii: *tatmadaw* miała teraz pieniądze na nowy sprzęt, rozbudowę armii i rozwiązanie – po swojemu – kwestii etnicznej. Kombinacja polityki kija i marchewki doprowadziła do faktycznego zwycięstwa armii birmańskiej w wojnie domowej, zaś sytuacja polityczna mniejszości na peryferiach ze znośnej stała się beznadziejna. „Czarne dwudziestolecie” przyniosło wszakże istotny konstruktywny przykład rozwiązania antagonizmu centrum – peryferie, jakim były porozumienia o wstrzymaniu ognia. Te tymczasowe i wątle układy armii z większością organizacji zbrojnych, choć dalekie od ideału, przyniosły dziesiątkom tysięcy ludzi rzecz bezcenną – pokój.

Rok 1988

Poczynając od 12 marca 1988 w Birmie rozpoczęła się prawdziwa oddolna rewolucja. Masowe protesty, przetaczające się przez Rangun, Mandalaj, Myitkyinę, Pegu, Taungoo i inne miasta kraju, doprowadziły do ustąpienia generała Ne Wina. „Powstanie 1988” (lub 8888 jak zwykło się je nazywać w źródłach) było autentycznym oddolnym ruchem społecznym, narodzonym z wściekłości i frustracji przeciwko 26 latom fatalnych rządów armii. Społeczeństwo powiedziało dość złemu rządowi, wierząc, że ten odda władzę¹.

¹ O wydarzeniach w 1988 r. patrz przede wszystkim Bertil Lintner, *Outrage: Burma's Struggle for Democracy*, London and Bangkok 1995, s. 64-185; Idem, *Aung San Suu Kyi...*, s. 47-65; Hans-Bernd Zöllner, *Behind the Smoke of 'Myth' and 'Counter-myth': Contours of what Happened in Burma in 1988*, [w:] *Southeast Asian...* s. 248-258.

Jak Birma długa i szeroka ludzie napawali się wolnością robienia tego, czego od 26 lat nie było wolno – organizowania się do woli i mówienia głośno, co się myśli. Pod czerwonym sztandarem – uznanym przez studentów za kolor... demokracji, szły wszystkie grupy społeczne: lekarze, prawnicy, biznesmeni, robotnicy, urzędnicy, naukowcy, gospodynie domowe, mnisi, kierowcy rikszy, a nawet transwestyci domagający się równych praw. Szli buddyści, muzułmanie i chrześcijanie – ci ostatni śpiewając „Jezus kocha demokrację”. Po raz pierwszy protestowali wspólnie Birmańczycy i mniejszości etniczne (lecz nie ich organizacje zbrojne – patrz niżej). W Rangunie Czino- wie i Kaczinowie maszerowali w tradycyjnych strojach – i wzbudzali aplauz. W Arakanie, gdzie muzułmanie i buddyści od dekad spierali się ze sobą, tym razem wspólnie krzyczyli przeciwko rządowi. Żądano rozliczenia 26 lat fatalnych rządów. Całe społeczeństwo chciało „demokracji”, choć niewielu rozumiało na czym ona tak naprawdę polega. Była ona po prostu synonimem alternatywy wobec nieudolnego rządu armii².

W kraju atmosfera zaczęła przypominać „karnawał”. Państwową biurokrację ogarnął paraliż – w istocie rozsypała się ona oddolnie. Urzędnicy opuszczali swoje stanowiska i dołączali do demonstrantów. Słowem: administracja przestała działać, a ulica oddała się politykowaniu. Co chwila zaczęli pojawiać się nowi pretendenci do władzy. Pierwszym był Aung Gyi, kolejnym Tin U oraz 81-letni U Nu, któremu wiek nie przeszkodził w powołaniu 28 sierpnia nowej własnej partii – Ligi dla Demokracji i Pokoju. Nawet 83 letni *thakin* Soe mimo wieku i złego stanu zdrowia wzywał do rewolucji – ze szpitalnego łóżka³.

Wśród wyłaniających się liderów najważniejszym stała się jednak Aung San Suu Kyi, córka Aung Sana⁴. Pani Suu Kyi, która powróciła do Birmy po trzech dekadach życia na obczyźnie właściwie z marszu zdobyła serce ulicy. Personifikowała ona nadzieję na zmianę i demokratyzację kraju – niestety nie dane jej było to urzeczywistnić. 18 września 1988 doszło do kolejnego, chronologicznie trzeciego w historii kraju, zamachu stanu w wykonaniu armii. Wojsko ponownie wyszło na ulicę w bezwzględny sposób zaprowadziło porządek, strzelając do bezbronnych ludzi. Zginęło ok. tysiąc osób w Rangunie, w tym uczniowie, mnisi i studenci. Ich liczby nie sposób dokładnie wyliczyć, gdyż *tatmadaw* przeprowadziła natychmiastową kremację ciał (według uporczywych plotek część osób spalono żywcem). Około 10 tysięcy studentów uszło na tereny przygraniczne, dołączając do oddziałów mniejszości etnicznych⁵.

Nowa ekipa junty formalnie 26 września powołała Państwową Radę Przywrócenia Prawa i Porządku (SLORC), będącą nowym rządem. Rozwiązano BSPP oraz zmieniono nazwę państwa na Związek Birmański (wyrzucając z nazwy określenia „socjalistyczna republika”). Było to typowe siłowe przejście władzy, tyle, że przez nową ekipę wojskowych⁶. Odtąd, aż do 2011 roku rządziła ona niepodzielnie stąd też bywa ona nazywana

² Bertil Lintner, *Aung San Suu Kyi...*, s. 56.

³ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 34-35.

⁴ O samej Aung San Suu Kyi (ASSK), por. Justin Wintle, *op. cit.*, Peter Popham, *The Lady and the Peacock. The Life of Aung San Suu Kyi*, London 2011. Także jej własne książki: *Freedom From Fear and Other Writings*, London 1991, *Letters from Burma*, London 1997, *Voice of Hope. Conversation with Alan Clements*, London 2008 oraz: Bogdan Góralczyk, *Aung San Suu Kyi – ciężar moralnego sprzeciwu*, „Azja-Pacyfik” 2008, nr 11, s. 258-264.

⁵ Bertil Lintner, *Outrage...*, 100-135.

⁶ Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 160-161.

„nową juntą” albo „drugą juntą”, w celu odróżnienia jej od „pierwszej junty” (lub „starej junty”), czyli ekipy Ne Wina (gdzie formalnie – i tylko formalnie -między 1974 a 1988 rządzili cywile). Skład rządzących wojskowych podlegał zmianom, podobnie jak formalne nazwy junty (od 1997, SPDC, Państwowa Rada Pokoju i Rozwoju), lecz w istocie to wciąż był rząd armijny, co sprawia, że wojsko *de facto* rządzi w Birmie od 1962 roku. W 1988 do władzy doszła po prostu jego nowa ekipa – „nowa junta”.

Nowa junta

Na czele SLORC stał formalnie generał Saw Maung, były elektryk i bliski współpracownik Ne Wina – w rządzie BSPP był ministrem obrony. Najbardziej znaną twarzą „nowej junty” pozostawał wszakże, również blisko związany z Ne Winem, szef wywiadu, płk Khin Nyunt, o którym mówiono, że dominuje wśród decydentów. Nie było to jednakże prawdą. Poczynając od 1992 roku, gdy Saw Maunga formalnie zastąpił generał Than Shwe, to właśnie ten ostatni stał się najpotężniejszym z birmańskich generałów u władzy, skutecznie tworząc własne zaplecze i usuwając konkurentów do pełni władzy (m.in. Khin Nyunta w 2004 roku)⁷.

Nowa władza złożona była z młodszych oficerów, absolwentów elitarnej Akademii Wojskowej Służby Obronnej w Maymyo. Swoje kariery zawdzięczali oni dekadom walki z oddziałami mniejszości – wychowali się oni na niekończących się bratobójczych starciach na pograniczu, co tłumaczy ich brak zawahania w użyciu podobnych metod w walce z cywilami na ulicach Rangun (vide: niżej). Wydarzenia roku 1988 wywarły w nich przekonanie, iż armia jest zbawicielem ojczyzny i jedyną instytucją stojącą na drodze anarchii i narodowej dezintegracji – stało się to głównym uzasadnieniem przejęcia i utrzymania władzy oraz bezwzględności wobec wszystkich, którzy tej władzy zagrażali. Armia stanowiła ich całą rzeczywistość. Wojsko skutecznie odgrodziło ich od kontaktu ze światem zewnętrznym i uczyniło wszystko by stać się samowystarczalną i zabezpieczoną instytucją. Przystąpili do niej jako młodzi chłopcy i pozostali w niej na dobre. Ich życie przebiegało na walce na niedostępnych pograniczach kraju z partyzantami mniejszości etnicznych, podczas których na co dzień widzieli śmierć i sami ją zadawali. Ich żywot było oderwany od tego, jaki wiodła większość społeczeństwa – był to armijny „świat fantasy” skupiony całkowicie na wojnie i wrogach. Nie miało to nic wspólnego z demokracją, tak, jak trudno mówić o „demokratycznych barakach”⁸.

Zachodnia percepcja junty jako „ruchu politycznego ubranego w strój militarny”⁹, powodowało, że „armia birmańska wyglądała jak nieprawdopodobnie skuteczny zespół dybiących na władzę, niepiśmiennych, bezwstydných, podstępnych szaleńców. Dla zewnętrznych obserwatorów wyglądało na to, że generałowie rutynowo i kapryśnie

⁷ Więcej na temat rozgrywek wewnątrz junty, patrz Benedict Rogers, *Than Shwe. Unmasking Burma's Tyrant*, Chiang Mai 2010, s. 84-215; Aung Zaw, *The Dictators. A Story of Burma's Military Rulers*, part 5-7, The Irrawaddy, http://www.irrawaddy.org/z_the-dictators/the-dictators-part-5-ne-win-promotes-than-shwe.html (wejście 03.09.2013).

⁸ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...* s. 341.

⁹ D.H. Guyot, *The Burma Independence Army: A Political Movement in Military Garb* [w:] *Southeast Asia in World War II: Four Essays*, pod red. J. Silversteina, New Heaven 1966, s. 51.

przeprowadzali metodyczne kampanie represji przeciwko własnym obywatelom, którzy od czasu do czasu stawali do heroicznych prób obrony samych siebie"¹⁰. Trzeba przyznać, że i sama armia dała asumpt do takich obrazów przez używanie propagandowego języka w stylu „zniszczyć wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne elementy destrukcyjne jako wspólnego wroga”¹¹. Jednakże taka perspektywa patrzenia na armię jest mylna i została skutecznie obalona przez Mary Callahan, która – będąc jednym z dwóch zachodnich badaczy jacy kiedykolwiek zostali dopuszczeni do archiwów armii birmańskiej¹² – dowiodła, że birmańscy wojskowi to „wojownicy, nie politycy”: ludzie znający się na prowadzeniu wojny, a nie polityki¹³. Dla generałów cywil protestujący i domagający się demokracji jest takim samym przeciwnikiem, jak partyzant kryjący się w dżungli. To zaś, że armia traktuje własne społeczeństwo jak potencjalnych wrogów, jest wynikiem w dużej mierze wojny domowej. Tym samym rok 1988 i późniejsze ponad dwudziestoletnie maltretowanie własnego społeczeństwa wzięły się bezpośrednio z siłowego rozwiązywania kwestii etnicznej w kraju.

Mentalność polegająca na traktowaniu własnych obywateli jako wrogów armia wykształciła na skutek walki z partyzantami mniejszości etnicznych. To z tego powodu postawa armii poczynając od 1988 roku była takim zaskoczeniem dla Birmańczyków – lecz nie dla mniejszości, od dekad przywykłych do brutalności wojska. Birmańczycy bądź nie wiedzieli, bądź nie chcieli wiedzieć, jak postępuje na terenach etnicznych ich własna armia. Większość Birmańczyków do 1988 miała dobre zdanie o armii, w przeciwieństwie opinii dotyczącej policji, z którą miano do czynienia na co dzień. Chociaż więc armia wojowała z obywatelami birmańskimi, to nie z Birmańczykami. Ludźmi nie mówiącymi po birmańsku, (często) nie wyznającymi buddyzmu i przez to pod każdym względem podejrzanymi. Słowem – „obcymi”. Od kampanii „czterech cięć” poczynając nie widziano różnicy między cywilem a żołnierzem: każdy był potencjalnie winny. To pociągało za sobą serie zabójstw i akcje przeganiania całych populacji mniejszości etnicznych z ich terenów. Fakt mordów, represji i prześladowań mniejszości etnicznych nie był w Birmie powszechnie znany (ani tym bardziej za granicą) – a jeśli nad Irawadi miano świadomość zachowań armii, to prowadzenie takiej działań było usprawiedliwiane, a czasem wręcz popierane. Nie przypuszczano, że wkrótce armia zastosuje przetrenowaną na pograniczach taktykę wobec własnego narodu, działanie polegające na założeniu, że każdy przeciwnik jest wrogiem, którego należy zabić¹⁴.

To właśnie dlatego armia birmańska pozostała tak długo u władzy i to ten czynnik sprawia, że wyróżnia się ona na tle innych junt wojskowych na świecie. Jej brutalne i represyjne instytucje – jak to nazywa Callahan – „antypolityki” – nie zostały rozmontowane jak w innych krajach (np. na Filipinach czy w Indonezji), gdzie niewojskowe instytucje społeczne były w stanie przetrwać okresy represji i stworzyć punkty, na któ-

¹⁰ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 3.

¹¹ Propagandowe hasła reżimu, ustawiane w najważniejszych punktach miasta, np. przed pałacem w Mandalaj, wizyta w Birnie 2010.

¹² Tym drugim był mentor Callahan, Robert H. Taylor, znany ze swej przychylności juncie. Jednakże ani Taylor ani Callahan nie zostali dopuszczeni do materiałów archiwalnych obejmujących okres po 1962 roku.

¹³ Mary Callahan, *op. cit.*, s. 3 i 190-229.

¹⁴ *Ibidem*, s. 207-229.

rych udało się zmusić wojsko do oddania władzy. W Birmie nikt nie kwestionował brutalności i efektywności działań przeciwko partyzantom na pograniczach, zaś pojmowanie mniejszości jako wrogów i potencjalnych separatystów, grożących rozpadem państwa stało się typowe dla większości społeczeństwa. Również w szeregach wojska nie było sprzeciwu przeciwko traktowaniu cywilów jako wrogów. Rezultatem tego było powszechne zaskoczenie, by nie powiedzieć, szok na widok tego, że wojsko zaczęło strzelać do własnych obywateli. Lecz wtedy było już za późno: armia miała prawie trzy dekady na instytucjonalizację swojej władzy i jej nie oddała¹⁵.

W ujęciu armii birmańskiej polityka była przedłużeniem wojny. Po 1988 roku zmieniło się tylko to, że przeciwnikiem w miejsce partyzantów etnicznych stali się cywile i opozycyjni demokraci. Z punktu widzenia generalicji, pojmującej świat w kategoriach gry o sumie zerowej („my” kontra „oni”; „nasi” i „wrogowie”, których należy pokonać, eliminując ich), nie miało to znaczenia. Jedynym dopuszczalnym sposobem pokonania przeciwników, eliminacji, było narzucenie wszystkim jedności¹⁶. Ta stała się lejtymotywwem, by nie powiedzieć, obsesją *tatmadaw*, to jej podporządkowano wszystkie aspekty rządzenia krajem: państwo, armia, koncepcje rządzenia, idee i zachowania polityczne. Najlepiej wyrażało to hasło „trzech głównych spraw narodowych”: niedopuszczenia do dezintegracji Unii, dezintegracji narodowej solidarności oraz utrwalenia narodowej suwerenności¹⁷.

Tym samym celem armii nie było tylko zmobilizowanie społeczeństwa oraz zbirmanizowanie mniejszości etnicznych, lecz próba, cytując Taylora, doprowadzenia do „depolityzacji polityki” albo „delegitymizacji polityki” – sprawienia, by to armia decydowała o tym, co jest polityką, a co nie¹⁸. To miało postawić armię w pozycji będącego ponad polityką jako swoistego narodowego Demiurga.

Armia i opozycja demokratyczna

Reakcja Zachodu na stłumienie protestów w 1988 roku, w tym przede wszystkim odcięcie strumienia dofinansowania (w przypadku USA było nim ponad 12 mln USD rocznie przeznaczone na walkę z narkotykami – zawieszenie tej pomocy przyszło Waszyngtonowi tym prościej, że program był ostro krytykowany za swoją całkowitą nieskuteczność)¹⁹ zmusiła rząd do zasadniczej zmiany polityki gospodarczej. W celu utrzymania funkcjonowania armii i państwa rząd wojskowych musiał mieć twardą walutę. Nieopłacana armia mogłaby się odwrócić plecami do swoich dowódców, a to oznaczałoby utratę władzy. W momencie przejścia przywództwa przez SLORC Birma była krajem o sporym potencjale gospodarczym, ale zniszczonym przez złe zarządzanie.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ David Steinberg, *Burma...*, s. 58.

¹⁷ Trzy główne sprawy narodowe pojawiały się w każdym wydaniu rezimowego „Nowego Światła Mjanmy” (na ostatniej stronie), jak również na wielu billboardach, słupach ogłoszeniowych w kraju i oficjalnych stronach rządu, na przykład: <http://www.modins.net/myanmarinfo/government/>; wizyty w Birmie 2010, 2011.

¹⁸ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 476.

¹⁹ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 353-354.

Gospodarka była poza kontrolą, inflacja szalała, podobnie jak czarny rynek i przemysł sprawiający, że większość ludności miejskiej w ogóle zdołała przetrwać. W momencie, w którym zabrakło pomocy zagranicznej, stanowiącej pod koniec lat 80-tych 90% wpływów z zagranicy, wydawać się mogło, że rząd zmuszony będzie zmięknąć i pójść na negocjacje z opozycją²⁰. Tak się jednak nie stało.

W odpowiedzi na zagrożenie ze strony opozycji demokratycznej SLORC ogłosił, że całkowicie zmienia swoją strategię gospodarczą i rozpoczyna politykę „otwartych drzwi” dla zagranicznych inwestorów i handlu. W tym decydującym momencie junie pomocną dłoń podali ich historyczni rywale, Tajowie. 14 grudnia 1988 do Rangun przybył – jako pierwszy zagraniczny decydent po stłumieniu protestów – głównodowodzący armii tajskiej gen. Chavalit Yongchaiyut, którego Saw Maung przywitał per „drogi bracie”. Natychmiast podpisano kontrakty na wycinkę drewna, dające ok. 112 mln USD rocznego przychodu w Birmie, a dla Tajlandii tym ważniejsze, że ratujące ich własny przemysł drzewny od bankructwa. Za tym poszły kontrakty w rybołówstwie, przemyśle wydobywczym ropy, a także wymiana barterowa tajskich samochodów na perły, kamienie szlachetne i jaspis. Były to kontrakty kluczowe dla przetrwania rządu SLORC (w ślady Tajów poszli inni i od 1989 roku w Birmie miała miejsce „gorączka złota”: inwestorzy rzucili się na ten nowy rynek). Cenę za zbliżenie na linii Bangkok-Rangun zapłacili przede wszystkim ugrupowania zbrojne mniejszości, takie jak kareńskie KNU, dla których z perspektywy Bangkoku nie było już politycznej racji bytu²¹.

Kapitalizacja armijnego establishmentu miała kolosalne znaczenie dla sytuacji wewnętrznej w kraju oraz dla równowagi sił w konflikcie centrum – peryferie. Nowe pieniądze armia wydała na siebie. To oznaczało znaczną rozbudowę samych sił zbrojnych – do 370 tysięcy, a także ogromne, sięgające mld USD zakupy broni. Co więcej, wzrost i modernizacja armii była połączona z ustanowieniem szeregu usług opieki społecznej, zdrowia i edukacji dla członków armii. To spowodowało wykształcenie się wyłączonej ze społeczeństwa, uprzywilejowanej klasy wojskowych i ich rodzin. Chociaż trudno wierzyć podawanym przez armię szacunkom, to można ustalić, iż od 40% do 60% wydatków państwa szło na armię. Pochodziły one głównie z pożyczek od Chin (prawie trzy mld USD), wpływów z inwestycji oraz pieniędzy z handlu opium i heroiną²².

Nagły przypływ gotówki sprawił, że nowa junta zasadniczo odróżniła się od starej. Jeśli jednak za Ne Wina zarówno armia, jak i państwo, były biedne (choć państwo bardziej), to teraz Birma pozostała biedna, a armia stała się bogata. Im bardziej społeczeństwo biedniało i marniało, tym bardziej armia się bogaciła.

²⁰ Mya Maung, *The Burma Road to Poverty...*, s. 354-321; Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 375-384; o przyczynach klęski gospodarczej, patrz: David Steinberg, *Burma's Road Towards Development: Growth and Development Under Military Rule*, Boulder 1981, s. 123-333.

²¹ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 357-358.

²² Andrew Selth, *Transforming the Tatmadaw: The Burmese Armed Forces since 1988*, Canberra, 1996, s. 67-122; Idem, *Burma's Armed Forces: Power Without Glory*, Norwalk 2002, s. 158-187. Patrz też: Maung Aung Myoe, *The Tatmadaw in Myanmar Since 1988: An Interim Assessment*, Canberra, 1999, s. 5-28.

W swojej polityce wewnętrznej junta kierowała się przede wszystkim priorytetami bezpieczeństwa państwa (scalonego z bezpieczeństwem reżimu)²³. Najważniejszym przeciwnikiem SLORC od początku była opozycja demokratyczna: jedyny prawdziwy konkurent do władzy, tym niebezpieczniejszy, iż posiadający poparcie społeczne. Do tej pory głównym przeciwnikiem armii byli komuniści oraz partyzanci etniczni (jednak nie stanowili oni zagrożenia dla funkcjonowania reżimu). Zmieniło się to po 1989 r. gdy Aung San Suu Kyi – na czele swojej partii, Narodowej Ligi na Rzecz Demokracji (NLD, dalej: Liga) założonej 27 września 1988 (NLD była w stanie szybko zdominować życie polityczne kraju i stać się *de facto* jedyną partią opozycyjną Birmy) zaczęła w ramach kampanii wyborczej jeździć po kraju i zdobywać powszechne poparcie nie tylko Birmańczyków, ale i mniejszości. Wszędzie, gdzie docierała, witały ją tłumy, a ona udowodniała, że jest znakomitą mówcą. Istotnym *novum* jej działalności był fakt, iż nie ograniczyła się tylko do terenów birmańskich: objeżdżała również obszary mniejszości etnicznych, zaś jej widok ubranej w stroje tychże mniejszości przywracał im nadzieję na zmiany – i powodował wściekłość ksenofobicznej generalicji. Suu Kyi i NLD stali się dla junty wrogiem niebezpiecznym – bo zdolnym do odebrania władzy²⁴.

Przywódcy junty w szczególności nie mogli znieść widoku Suu Kyi ubranej w stroje etniczne i posługującej się szanowskim kapeluszem *khamauk*. Dla armii było to igranie z ogniem kwestii etnicznej: stanowiło potencjalną groźbę dla władzy armii i Birmy jako państwa unitarnego. Armia szybko się zorientowała, że jeśli opozycja demokratyczna połączy siły z ugrupowaniami mniejszości etnicznych, to pokona reżim²⁵. To właśnie popchnęło *tatmadaw* do podpisania porozumień o wstrzymaniu ognia z licznymi oddziałami mniejszości: armia wybrała najpierw neutralizację groźniejszego w jej oczach, bo posiadającego broń, przeciwnika (vide niżej). Dopiero po porozumieniu się z ugrupowaniami mniejszości etnicznych i oddaleniu zagrożenia z ich strony, władza później zabrała się za zmierzenie się z opozycją.

Tę ostatnią junta *de facto* pokonała, osadzając Aung San Suu Kyi w areszcie domowym, a resztę członków NLD w więzieniach bądź obozach pracy. Suu Kyi zyskała wielką estymę na Zachodzie – która przełożyła się m.in. na Pokojową Nagrodę Nobla w 1991 roku – lecz wsparcie to nie umożliwiło jej pokonania generałów²⁶. Represje wobec własnego społeczeństwa i NLD, w tym anulowanie wyników wyborów w 1990 roku²⁷, doprowadziły wszakże do sankcji międzynarodowych (a faktycznie zachodnich) na Birnę. Pierwsze sankcje miały miejsce zaraz po stłumieniu protestów w 1988 roku,

²³ W celu walki z zagrożeniami politycznymi ze strony opozycji i społeczeństwa, podzielono najbardziej wrażliwe prowincje (takie jak Rangun i Mandalaj) na mniejsze jednostki. Podobnie uczyniono z państwem Szan, które rozczłonkowano na Północne, Południowe i Wschodnie.

²⁴ Justin Wintle, *op. cit.*, s. 287-297.

²⁵ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 408-412.

²⁶ Wyrazem tego są tysiące apologetycznych tytułów prasowych i kilka hagiografii ASSK, np. Bettin Ling, *Aung San Suu Kyi. Standing Up for Democracy in Burma*, New York, 1999; Whitney Steward, *Aung San Suu Kyi: Fearless Voice of Burma*, Minneapolis, 1997; Barbara Victor, *The Lady: Aung San Suu Kyi: Nobel Laureate and Burma's Prisoner*, New York, 2002.

²⁷ Junta już po porażce w wyborach uznała, że... to nie były wybory rządu, lecz konstytuanty i dopiero po napisaniu nowej konstytucji mogą się odbyć nowe. Tę wersję przedstawia naczelny reżimowy birmanista, Aung Thwin, Michael Aung Thwin, Maitri Aung Thwin, *op. cit.*, s. 267

jednakże nabrały intensyfikacji w połowie lat 90-tych, po wznowieniu represji przeciwko ASSK i zbiegły się w czasie ze zwolnieniem gospodarczym kraju. Od połowy lat 90-tych powoli z Birmy wycofywać zaczęła się większość firm zachodnich, zaś najdotkliwsza fala represji gospodarczych nastąpiła po 2003 roku. Pod koniec pierwszej dekady XXI w. nad Irawadi pozostali tylko nieliczni inwestorzy zachodni²⁸.

Jednakże sankcje bynajmniej nie spełniły swego najważniejszego zadania. Nie podkopały fundamentów reżimu – co było naczelnym hasłem Aung San Suu Kyi i innych zwolenników sankcji – a wręcz przeciwnie: stał się on coraz silniejszy *vis a vis* społeczeństwa (a więc również mniejszości etnicznych)²⁹. I chociaż państwo biedniało (na co junta znalazła znakomite wyjaśnienie propagandowe – sankcje)³⁰, to reżim się wzmacniał, bo jego kary boleśnie nie dotyczyły. Najważniejszym powodem politycznej nieskuteczności sankcji był fakt, iż wprowadzały je tylko państwa zachodnie. Kraje azjatyckie, w tym przede wszystkim Chiny, Tajlandia, Singapur, Malezja i Indie³¹ nie zamierzały ich stosować³².

Exodus studentów

Partyzantki mniejszości etnicznych nie brały udziału w protestach roku 1988, ani nie wsparły demonstrujących, uznając, że jest to sprawa Birmańczyków a nie ich samych – Bo Mya powiedział to nawet wprost (czasem oddziały mniejszości biły się w tym czasie ze sobą jak Karenowie i Monowie, co było przykładem na ich tragiczną krótkowzroczność)³³. Ogółem brak wsparcia mniejszości był jednym z czynników porażki ruchu demokratycznego, choć bez wątplenia był to powód drugorzędny.

Za to konsekwencje protestów dla relacji centrum – peryferie były już znaczące. Po przewrocie z 18 września tysiące studentów uciekło na pogranicze tajsko-birmańskie i na tereny kontrolowane przez partyzantki etniczne. Doszło tym samym do „wątlęgo soju-

²⁸ O sankcjach patrz: David Steinberg, *Burma...* s. 302; Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 463-471; Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 182-187.

²⁹ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 342-343.

³⁰ Było to zabiegiem o tyle sprawnym, iż teza ta – jak przystało na umiejętną manipulację – ma w sobie wiele prawdy. Sankcje międzynarodowe rzeczywiście przyczyniły się do upadku kraju, lecz był to powód pośredni, podczas gdy nieudolność i nieumiejętność nowej junty stanowiła powód podstawowy.

³¹ Przykład Indii jest istotny, bo miał pośredni wpływ na los oddziałów mniejszości na pograniczu indyjsko-birmańskim. Indie dokonał w swojej polityce zagranicznej wobec „nowej junty” istotnej wolty. Początkowo po roku 1988 Nowe Delhi ostro krytykowało SLORC i wspierało opozycję demokratyczną, szybko zrozumiało jednak, że porozumienie z juntą jest kluczowe dla własnych interesów. Przykładem niech będzie kwestia antyrządowych powstań w północno-wschodnich Indiach ludów (np. Naga oraz Zo, czyli Czinów) mieszkających też i operujących z baz w Birmie. Współpraca z juntą stała się kluczowa do ich wykorzenienia, i rzeczywiście, wkrótce przyniosła owoce, dla Delhi i Rangunu rzecz jasna, bo na pewno nie dla partyzantów, o cywilach nie wspominając, rezultaty. J. Mohan Malik, *Burma's Role in Regional Security – Pawn or Pivotal?* [w:] *Burma. Prospects...*, s. 117-119; Andrew Selth, *Burma and the Strategic Competition between China and India*, [w:] *Burma: Myanmar in the Twenty-first Century. Dynamics of Continuity and Change*, ed. by John Brandon, Bangkok 1997, s. 151-152.

³² Renaud Egretteau, Larry Jagan, *Back to the Old Habits: Isolationism Or the self-preservation of Burma's military regime*, <http://www.reseau-asie.com/article/back-to-the-old-habits-isolationism-or-the-self-preservation-of-burma-s-military-regime/> (wejście: 13.10.2013).

³³ Christina Fink, *op. cit.*, s. 58-59.

szu" studentów i grup partyzanckich – jedynym ważniejszym jego następstwem było uformowanie Demokratycznego Sojuszu Birmańskiego (DAB) w listopadzie 1988 w Manerplaw, będącego rozwinięciem NDF i grupującego całą opozycję niepodległościową³⁴. W latach 1988-1991 „senna atmosfera” terenów kareńskich – na które uciekła większość opozycjonistów – zamieniła się w tą tętniącą politycznym życiem. To tutaj odbywały się liczne spotkania, zebrania, seminaria itp., z licznym – co ważne – udziałem dziennikarzy zachodnich, którzy, podobnie jak pracownicy NGO czy zwykli turyści, docierali do Manerplaw. To po raz pierwszy przyniosło sprawie birmańskich mniejszości rozgłos. Jak złośliwie pisał Smith, „na Zachodzie nagle odkryto, że Birma ma ponad sto mniejszości etnicznych i prawie 30 tysięcy oddziałów zbrojnych walczących z rządem – i to od początku niepodległości”³⁵. Samo Manerplaw stało się – jak pisze Silverstein – „stolicą obszarów pogranicznych”, a nawet „drugim centrum kraju”, którego symboliczny opór był dla wszystkich jasny³⁶. To wszystko niezwykle wzmocniło KNU, niestety dla siebie, nie była ona w stanie wykorzystać tej przewagi, zaś wkrótce na skutek skutecznej taktyki porozumień o wstrzymaniu ognia, armia znów uzyskała dominację, co doprowadziło do klęski tak ruchu kareńskiego, jak i studenckiego. Symbolicznym tego obrazem był upadek Manerplaw w 1994 roku.

Nie wszyscy studenci protestujący w 1988 uciekli na pogranicze – ruch studencki zasadniczo podzielił się na trzy skrzydła³⁷. Pierwsze próbowało uczestniczyć w życiu politycznym kraju legalnie: zarejestrowało się jako Demokratyczna Partia na rzecz Nowego Społeczeństwa (DPNS). Poniosło klęskę. Drugie było kierowane przez Min Ko Naing (Paw Oo Tun; „Min Ko Naing” to pseudonim oznaczający zniemiennie „pogromcę królów”; kryło się pod nim w pewnym momencie nawet kilka postaci, ale najsłynniejszym był właśnie Paw) – najważniejszego ze studenckich przywódców „pokolenia 88”. Celem tego skrzydła była walka podziemna w miastach, ale po aresztowaniu Min Ko Naing³⁸ w 1989 uległa ona załamaniu³⁹.

Szacunki mówią o ok. 10 tysiącach studentów zdeterminowanych i wierzących, że walka zbrojna to jedyna alternatywa⁴⁰. Pełni złości i frustracji zapewniali oni malarycz-

³⁴ Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 163-64.

³⁵ Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 10. Smith zwraca również uwagę na kompletny brak wiedzy oraz zainteresowania świata zewnętrznego konfliktem centrum – peryferie w Birnie. Twierdzi on, że Birma od względem relacji etnicznych jest bardzo podobna do Indii, Pakistanu, Bangladeszu czy Sri Lanki, jednakże w przeciwieństwie do tamtych nie doczekała się pogłębionych analiz na temat relacji etnicznych, inaczej niż w tamtych państwach, kwestia etniczna nie była również istotna dla decydentów zachodnich (s. 324).

³⁶ Josef Silverstein, *The Civil War, the Minorities and Burma's New Politics*, [w]: *Burma: The Challenge of Change in a Divided Society*, pod red. P. Carey, Basingstoke, 1997, s. 129.

³⁷ Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 406-408.

³⁸ Min Ko Naing, który w więzieniu spędził, z krótkimi przerwami, cały okres do 2012 roku, stał się najsłynniejszym więźniem politycznym Birmy po Aung San Suu Kyi, jednak w przeciwieństwie do niej karę odbywał głównie w więzieniu, a nie w areszcie domowym. Nie otrzymał też, jak ona, za swoje pochodzenie taryfy ulgowej: wielokrotnie był okrutnie torturowany (od tego czasu kuleje). Więcej o postaci Min Ko Nainga, por. Megan Clymer, *Min Ko Naing, „Conqueror Of Kings” Burma's Student Leader*, „Journal of Burma Studies” 2003, nr 8, s. 33-63..

³⁹ Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 408.

⁴⁰ Christina Fink, *op. cit.*, s. 59.

ne obozy na pograniczu⁴¹, żyjąc desperacką i złudną nadzieją na to, że Zachód wspomoże ich walkę – wielu z nich uległo propagandzie reżimu o finansowaniu partyzanek mniejszości przez zagranicę i byli zdziwieni ujrawszy, że to nie prawda⁴². Jeszcze bardziej szokowało ich, że ci „rebelianci” i „bandyci” z pogardzanych mniejszości etnicznych traktowali ich gościnnie i przyjaźnie, o niebo lepiej od ich własnego rządu. Wreszcie zrozumieli o co szła wojna domowa i w jaki sposób ich armia traktowała mniejszości przez 40 lat (bo sami się o tym przekonali na własnej skórze)⁴³. Żadne pojedyncze wydarzenie nie uczyniło więcej dla pojednania relacji między Birmańczykami a mniejszościami etnicznymi niż ten przymusowy *exodus*. Niestety, kraj nie miał doczekać owoców tego pojednania.

Wielu studentów wierzyło, że tylko walka zbrojna może dać Birmie wyzwolenie od armii. Krytykowali oni ASSK za zgodę na wzięcie udziału w wyborach 1990 roku. Uważali, iż nie należy ufać armii – i w tym zakresie mieli rację. Jednak widząc siebie w roli nowych „30 towarzyszy” grzeszyli egzaltacją i „myśleniem życzeniowym”. Instytucjonalnym wyrazem tego było utworzenie Wszechbirmańskiego Studenckiego Frontu Demokratycznego (ABDSF), założonego na terenach kontrolowanych przez KNU (chyba nie trzeba dodawać, iż zgodnie z najgorszą birmańską tradycją, organizacja ta podzieliła się na dwie wrogie i zwalczające się frakcje)⁴⁴. Studenci połączyli się z 22 organizacjami politycznymi mniejszości etnicznych, tworząc w 1988 roku Demokratyczny Sojusz Birmy (DAB), który mając nadzieję na podążenie wzorem khmerskim (w tym czasie ONZ uznał trójczłonową koalicję w Kambodży) utworzył Prowincjonalny Rząd Birmy, na czele z Karenem Bo Mya. Odzwierciedlał on realne rozłożenie sił w koalicji – najważniejsi wciąż byli Karenowie. Niestety, na nadziejach się skończyło⁴⁵.

Głównym powodem klęski była po prostu skuteczna – czyli brutalna – taktyka armii. Wiedząc, że potencjalny sojusz mniejszości etnicznych z masami birmańskimi jest śmiertelnym zagrożeniem dla reżimu, armia rozpoczęła bezwzględne kampanie

⁴¹ Od tego czasu datuje się powstanie całej „społeczności obozowej”, dziś szacowanej na ok. 128 tys. ludzi skupionej w dziewięciu obozach – największy z nich to Mae La (40 tysięcy ludzi). Więcej o obozach pisze Bogdan Góralczyk, który odwiedził 7 z 9 z nich, *Złota ziemia...*, s. 229. Tematyką obozów uchodźców zajmuje się szczegółowo Thailand Burma Border Consortium (TBBC), znane od jakiegoś czasu również jako TBC (The Border Consortium) w którego dokumentach znajdują się dokładnie dane na temat wszystkich obozów, populacji i obecnej sytuacji, np. *TBC's Camp Population Figures*, <http://theborderconsortium.org/camps/populations.htm> (wejście: 26.10.2013). TBC publikuje też dokładne raporty na temat uchodźców i ich sytuacji – od roku 1984(!) po dzisiejszy dzień. Ich zdigitalizowane wersje znajdują się tutaj: <http://www.tbtc.org/resources/resources.htm#ids> (wejście: 26.10.2013)

⁴² Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 357.

⁴³ Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 411 i 444.

⁴⁴ Na frakcje kierowane przez Naing Aunga i Moe Thee Zuna. Jeszcze gorzej było w państwie Kaczin, gdzie lokalny oddział ABSDF (północ) najpierw zastrzelił własnego przywódcę, a następnie rozpoczął czystki przypominającego te CPB z 1967 roku – aresztowano i torturowano 60 członków oskarżonych o bycie rządowymi agentami, a następnie 15 z nich skazano na śmierć i rozstrzelano. Martin Smith, *op. cit.*, s. 444.

⁴⁵ Podobnie stało się z „birmańskich rządem na wychodźstwie”, Narodowym Koalicyjnym Rządem Związku Birmańskiego (NCGUB) utworzonym w grudniu 1990 z roku po anulowaniu wyborów przez reżim z części wybranych parlamentarzystów. NCGUB kierowany przez kuzyna Aung San Suu Kyi dr Sein Win (syna starszego brata Aung Sana, Ba Win, zabitego wraz z Aung Sanem w 1947). Do 1995 rząd przebywał w Manerplaw, ale po jego upadku przeniósł się do Maryland w USA. Jego wpływ z czasem ograniczył się do lobbingu. W 2012 roku został on rozwiązany. Paul Webb, *op. cit.*, s. 48-150.

„czterech cięć” na terenach, na które uciekli studenci⁴⁶. Ponownie uszło to uwadze świata, zajętego w Birnie kampanią wyborczą i wyborami 1990 roku, ale miało kluczowe znaczenie: żadne inne pojedyncze wydarzenie nie przekonało większość partyzanek do konieczności dogadania się z rządem i zawarcia porozumień o wstrzymaniu ognia. To zaś skutecznie przyczyniło się do klęski ruchu studenckiego.

Dla wielu studentów, trudy życia szybko dawały o sobie znać. Doskwierająca codzienność fatalnych warunków bytowych i sanitarnych malarycznego pogranicza daleka była od romantyzmu ideałów⁴⁷. Wielu porzucało walkę, wybierając bądź emigrację – ci wyszli na tym lepiej – bądź powrót do kraju (lecz należy podkreślić, że ci, którzy zostali, stali się dobrymi żołnierzami). Dla armii *exodus* studentów nie był problemem, nie stanowili oni zagrożenia dla reżimu. SLORC doskonale zdawał sobie sprawę, że studenci – dobrzy w organizowaniu protestów w miastach – nie są przeciwnikiem dla zaprawionych w bojach oddziałów *tatmadaw*⁴⁸. Junta zresztą ogłosiła amnestię (jej termin kilkakrotnie przesuwano), z której do lutego 1990 skorzystało ponad 2 tysiące studentów (czego pożałowali)⁴⁹. Większość ze studentów skończyła na emigracji (najczęściej w Tajlandii), bądź kontynuowała z góry przegraną walkę na pograniczu. Ruch z czasem coraz bardziej słabł na skutek braku nadziei, wewnętrznych waśni, oskarżeń o infiltrację ze strony armii i praktycznie zakończył swoje coraz bardziej marginalne funkcjonowanie w desperackich akcjach takich jak porywanie samolotów czy okupacja ambasady birmańskiej w Bangkoku w 1999 roku⁵⁰.

Rozpad Komunistycznej Partii Birmy (1989)

Jednym z najważniejszych wydarzeń roku 1989 stał się nieoczekiwany rozpad Komunistycznej Partii Birmy (CPB). CPB była przez lata najgroźniejszym przeciwnikiem rządu, lecz z upływem lat coraz bardziej słabła. Ponadto od połowy lat 70-tych stawała się coraz bardziej zróżnicowana etnicznie. Jak powiedział Smithowi jeden z szanowskich przywódców, który odwiedził Panghsang, w CPB „przywódcami są Birmańczycy, dowódcami Chińczycy, urzędnikami Kaczinowie, żołnierzami Wa, Szanowie, Palaungowie, Akha i Lahu”⁵¹. Kierownictwo partii w zasadzie się nie zmieniło – pozostawało

⁴⁶ Tradycyjnie brutalne kampanie miały miejsce w latach 1989-1991 na obszarach do tej pory kontrolowanych przez NDF, szczególnie tam, gdzie uciekli studenci – na „strefy wyzwolone” NKU, KIO, NMSP i KNPP. Ta sama skuteczna taktyka została zastosowana przeciwko Narodowemu Frontowi Czin (CNF), Narodowosocjalistycznej Radzie Nagaland (NSCN), licznym frakcjom Frontu Narodowej Jedności Arakanu (który, jak widać, jedności nie przyniósł) oraz Narodowemu Sojuszowi Rohingya. Brutalność tych kampanii wyraźnie kontrastowała ze spokojem reszty kraju, gdzie demokratyczni stronnicy pokładali swoje nadzieje w wyborach parlamentarnych. Jak podsumowuje Smith, „ponownie to mniejszości zapłaciły największą cenę za niestabilność polityczną w Birnie”, Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 443.

⁴⁷ „Młodzi z miast szybko musieli nauczyć się jeść węże, jaszczurki, psy, pnie bananowców i cokolwiek, co się da znaleźć w dżungli”, Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 357.

⁴⁸ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 428.

⁴⁹ Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 164; Losy Pascala Khoo Thwe są dobrą ilustracją losów tych tysięcy studentów, z tym wszakże wyjątkiem, iż jest on Padaung, a nie Birmańczykiem oraz że do niego los się uśmiechnął i zdołał on wyrwać się z dżungli, Pascal Khoo Thwe, *op. cit.*, s. 146-290.

⁵⁰ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 428.

⁵¹ Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 325.

nim wciąż maoistowskie skrzydło na czele z *thakinem* Ba Thein Tin, które od dekad wciąż walczyło w tej samej wojnie, nieświadome faktu, iż realia się zmieniły. Nie rozumiało ono swoich podwładnych, w przeważającej mierze rekrutujących się z niepiśmianych mniejszości etnicznych z odległych terenów górskich, dla których – by zacytować sarkastyczne słowa Smitha – „ezoteryczne dyskusje komunistów o pseudo-niepodległości, imperializmie i biurokratycznym kapitalizmie” nie miały egzystencjonalnego znaczenia⁵². Wa rekrutowali się do szeregów CPB po prostu dlatego, że był to dla nich sposób walki z rządem centralnym. Jednakże traktowanie Wa jako „mięsa armatniego” przez prawie 20 lat walki srodze się z czasem zemściło na partyjnej wierchuszce⁵³.

O malejącej roli CPB świadczy fakt, iż nie odegrała ona praktycznie żadnej roli w demonstracjach roku 1988 (wbrew rządowej propagandzie), zaś po ich stłumieniu szeregi partii nie zostały zasilone falą studentów, którzy wybrali inne kierunki. CPB próbowało odzyskać inicjatywę atakując oddziały *tatmadaw*, ale było to „proszenie się o guza” – akurat w walce z rebeliantami armia birmańska była wyćwiczona i jeśli istnieje jedna rzecz, którą przez lata robiła dobrze, to było to właśnie walczenie z komunistami. Wykorzystując samoloty, *tatmadaw* szybko zmusiła CPB do odwrotu, co miała fatalny wpływ na morale oddziałów. Stało się to katalizatorem buntu przeważająco etnicznie niebirmańskich oddziałów CPB, które miały serdecznie dość instrumentalnego wykorzystywania przez starzejące się kierownictwo, używające ich (z typowo komunistyczną pogardą dla życia ludzkiego) od 20 lat do ataków „ludzkich fal”, co powodowało ogromne straty ponoszone na rzecz obcej i pustej dla Wa idei komunizmu. Prawdopodobnie rokosz etnicznych oddziałów zacząłby się wcześniej, póki jednak myśleli oni, że CPB posiada poparcie chińskiego „Wielkiego Brata”, nie uczynili tego. Jednak 1989 nawet szeregowi członkowie partii zrozumieli, że Chiny zmieniły politykę. Ostatni punkt oparcia upadł⁵⁴.

Wydaje się, iż Pekin wiedział co się święci i do końca usiłował przekonać stare kierownictwo CPB do „przejścia na emeryturę”. Jednak Ba Thein Tin nie zamierzał rezygnować – na zebraniu w Panghseng 20 lutego stwierdził butnie, iż „nie zamierza zostać rewizjonistą”⁵⁵. Tym zdaniem przekreślił ostatnią szansę na uratowanie partii. Dezerccje i bunty zaczęły się 12 marca 1989 od Kokangu, gdzie miejscowe oddziały przejęły siedzibę partii i ogłosiły powstanie nowej, Partii Demokratycznej Kokangu (KDP). Kierownictwo partyjne nie zdało sobie sprawy z powagi sytuacji (odwrotnie niż NDF, który mając świadomość, że na kłopotach CPB zyska tylko *tatmadaw* wysłał zespół mediacyjny, który jednak nic nie wskórał), aż 12 kwietnia nie miał miejsce kolejny bunt – tym razem oddziałów Wa, które 4 dni później zaatakowały kwaterę główną partii w Panghsang, zdobywając radio, składy broni i rozpoczynając pełne niszczenie wszystkiego, co miało związek z Komunistyczną Partią Birmy. Półdżicy bojownicy Wa, których komunizm miał przecież wyzwolić z okowów feudalizmu, niszczyli wizerunki Marksa, Lenina, Stalina czy Mao oraz ogłosili przez zdobywcze radio VOPB, że „wasza ideologia jest

⁵² *Ibidem*, s. 364.

⁵³ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 268.

⁵⁴ Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 374-377.

⁵⁵ Bertil Lintner, *The Rise and Fall ...*, s. 45.

oderwana od rzeczywistości, a wasza droga oderwana od potrzeb ludu”: nie ma chyba lepszego podsumowania klęski idei komunistycznej w Birmie. To był koniec CPB. Jeden po drugim kolejne oddziały wymawiały posłuszeństwo kierownictwu, dzielnie wówczas uciekającemu do Chin, które je przyjęły (Ba Thein Tin *nolens volens* został więc „rewizjonistą”), ale co znamienne, nie próbowały ratować CPB. Komunistyczna Partia Birmy przestała istnieć – zniszczona od środka. Był to pierwszy tego typu przypadek w dziejach świata⁵⁶.

Upojeni zwycięstwem rozłamowcy musieli jednak odpowiedzieć sobie na pytanie – co dalej? Tworzyli oni wciąż pokazną siłę z którą należało się liczyć. Jak można się było domyślać, zbuntowane jednostki szybko podzieliły się i pokłóciły wzdłuż linii etnicznych⁵⁷. W walkach które nastąpiły zginął m.in. znany pół walijski, pół szanowski dowódca Michael Davies, jak również Sai Noo Pan. Rozłamowcy CPB stworzyli pięć głównych organizacji, z których najważniejszą była licząca 12 tysięcy żołnierzy Zjednoczona Armia Państwa Wa (UWSA). Głównym beneficjentem rozpadu CPB stał się armijny SLORC, który szybko wykorzystał tę nadarżającą się okazję. Po pierwsze, rozpad CPB oznaczał, iż można było przerzucić znaczną część oddziałów do walki z mniejszościami etnicznymi (np. Karenami). Po drugie najpierw Aung Gyi (który powrócił na stronę armijną), a następnie Khin Nyunt rozpoczęli negocjacje (przez pośrednictwo barona opiumowego Lo Hsing-han) z przywódcami rozłamowców, które doprowadziły do podpisania serii porozumień o wstrzymaniu ognia, będących wielkim sukcesem rządu⁵⁸.

Porozumienia o wstrzymaniu ognia

Lata 90-te przyniosły nieoczekiwany przełom w kwestii etnicznej za sprawą porozumień o wstrzymaniu ognia, jakie junta zawarła z większością ugrupowań powstańczych i które okazały się trwalsze niż niejeden rozejm – był to pierwszy przypadek, gdy rokowania z ugrupowaniami mniejszości okazały się owocne⁵⁹. Nowy skład junty, w przeciwieństwie do czasów Ne Wina, musiał się liczyć z istnieniem groźnego przeciwnika wewnętrznego, czyli ruchu demokratycznego zagrażającego istnieniu reżimu w stopniu znacznie większym niż podzielone oddziały zbrojne mniejszości⁶⁰. W obliczu tego zagrożenia wybrano porozumienie z ugrupowaniami mniejszości⁶¹. Co istotne,

⁵⁶ Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 376-379.

⁵⁷ Wyrosło pięć najważniejszych organizacji: Armia Sojuszu Narododemokratycznego Mjanmy (MNDAA), powstałe z uprzednio istniejącego KDP pod dowództwem Pheung Kya-Shin i mające ok. 2 tysięcy ludzi; Birmańska Partia Demokracji i Solidarności (BDSP), zwana również jako Birmańska Zjednoczona Narodowa Partia, BNUP), przemianowana pod koniec 1989 roku na Zjednoczoną Armię Państwa Wa (UWSA), pod dowództwem Kyauk Ni Lai i posiadająca 12 tysięcy żołnierzy; była szanowska brygada 768 pod dowództwem Sai Noom Pan, który wskrzesił dawną nazwę Noom Suik Harn, posiadająca ok. tysiąca żołnierzy; Armia Narodowo-Demokratyczna (NDA), pod dowództwem Chińczyka Lin Ming Xiana, posiadająca ok. 1200 żołnierzy; i wreszcie siły byłego 101 regionu liczące ok. 700 żołnierzy pod dowództwem Ting Yinga. *Ibidem*, s. 378.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 378.

⁵⁹ Poprzednie próby, w 1949, 1958, 1963-1964 i lat 1980-1981 nie przyniosły rezultatów, Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 130.

⁶⁰ Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 188.

⁶¹ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 326.

niegdy nie zaferowano zawieszenia broni żadnemu ugrupowaniu birmańskiemu⁶². Manewr armii birmańskiej się powiódł i pozostaje smutnym paradoksem, że w chwili, gdy całe społeczeństwo birmańskie występowało przeciwko władzy armii – będącej od dekad przeciwnikiem partyzantów – to właśnie owi partyzanci poszli na ugodę. Jednakże przywódcy mniejszości, bez względu na ich sympatie, mieli świadomość, że to wojsko miało realną władzę w kraju i że to z nim należy negocjować⁶³.

Rozpad Komunistycznej Partii Birmy w 1989 r. dał juncie możliwość manewru którą wykorzystał szef wywiadu Khin Nyunt, osobiście nadzorując negocjacje z oddziałami mniejszości (latając do nich helikopterem) i porozumiewając się z przywódcami partyzantek⁶⁴. Porozumienia – których pełna liczba wyniosła w końcu 24⁶⁵ miały być sposobem armii na zyskanie na czasie, ale okazały się trwalsze niż niejeden traktat pokojowy (choć niestety nie wszędzie przetrwały)⁶⁶.

Porozumienia o wstrzymaniu ognia zakończyły walki na wielu terenach, m.in. na ziemiach Pao (1994), Kaczinów (1994) Monów (1995) Arakańczyków (1997) oraz znacznej części innych terenów etnicznych kraju, dając większości mieszkających tam ludzi rzecz bezcenną, a od pół wieku nieznaną – pokój. O tym, jak ważny był on dla miejscowych społeczności, niech świadczy fakt, że w rokowaniach między partyzantami a armią funkcję pośrednika spełniali często katolicycy i baptyścyczni biskupi, będący duchowymi przywódcami wielu mniejszości⁶⁷. Porozumienia nie dawały mniejszościom ani praw, ani politycznej autonomii, lecz pozwalały im zachować broń (w zredukowanej liczbie, zamieniając oddziały partyzanckie w rodzaj sił porządkowych) oraz utrzymać nadzór i zarząd gospodarczy nad swoimi terytoriami do czasu napisania nowej konstytucji⁶⁸. Większość z tych grup została oficjalnie „podwykonawcami” państwa i otrzymała prawo ustanowienia legalnych interesów na całym obszarze kraju. Ponadto rząd zobowiązał się do rozwoju gospodarczego peryferyjnych regionów: budowy szkół, szpitali, dróg, mostów, zapór. *De facto* więc w zamian za wyrzeczenie się secesji i uznanie rządu porozumienia dały kontrolę nad obszarami w rękach przywódców mniejszości, co z kolei sprawiło, że ci nie ryzykowali występowania przeciw juncie⁶⁹.

Jednak wraz z marchewką przyszła najpierw manipulacja, a następnie szedł kij. Manipulacją było celowe wprowadzenie, klasycznie w duchu *divide et impera*, termi-

⁶² Martin Smith, *State of Strife: the Dynamics of Ethnic Conflict in Burma*, Singapore 2007, s. 40.

⁶³ Wielu przywódców mniejszości skonstatowało, iż na początku lat 90-tych tylko niewielka część birmańskiej populacji wciąż walczyła z rządem. To zaś podgrzało przekonanie, iż kolejny raz to nie-Birmańczycy płacą największą cenę za sytuację polityczną w kraju, Idem, *Burma. Insurgency...*, s. 379-381.

⁶⁴ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 226.

⁶⁵ Robert H. Taylor podaje, że porozumień było siedemnaście (*The State in Myanmar...*, s. 437) i to właśnie ta cyfra jest najczęściej przytaczana. Szacunki Taylora nie były wszakże ścisłe – nie policzył on części rozmówców z większych oddziałów, ponadto napisał że KNPP porozumiała się z rządem w 1995 roku, podczas gdy miało to miejsce... 2005 roku (i załamało się po trzech miesiącach). Ogółem za Khin Nyunta podpisano 22 porozumienia, zaś ostatnie dwa – wspomniane z KNPP oraz z KNLA – podpisane odpowiednio w 2005 i 2007 roku (a więc już po obaleniu Khin Nyunta) nie miały większego znaczenia, muszą być więc traktowane wyłącznie formalnie.

⁶⁶ Pełna lista porozumień o wstrzymaniu ognia znajduje się w załączniku nr 6 do tej pracy.

⁶⁷ Martin Smith, *State in Strife...*, s. 41.

⁶⁸ Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 188.

⁶⁹ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 433.

nu „rasa” na określenie etniczności, Junta – tak antykolonialna w swojej retoryce – oparła się na kolonialnych badaniach lingwistycznych i na ich podstawie zadekretowała, że Birmę zamieszkuje 135 „ras” (*vide*: wstęp do tej pracy oraz załączniki nr 2 i 3). Że zaś prawdziwy stosunek do mniejszości niewiele się zmienił – a wręcz zintensyfikował na skutek polityki birmanizacji (*vide*: niżej), niech świadczą słowa ministra zdrowia (sic!) w rządzie SLORC Ket Seina, „w ciągu dziesięciu lat, wszyscy Karenowie będą martwi. Jeśli będziesz chciał zobaczyć Karena, będziesz musiał iść do muzeum”⁷⁰.

Za manipulacją i marchewką szedł wszakże kij⁷¹. „Nowa junta” od początku lat 90-tych zyskała nowe możliwości finansowe i rozpoczęła gruntowną rozbudowę *tat-madaw*. Korzystając z nadwyżek wydano je na wzmocnienie armii, która podwoiła swą liczebność z 180 tysięcy w 1988 do ok. 400 tysięcy w 1996 roku i uzyskała nowe uzbrojenie samoloty, statki, czołgi. Zbudowano również fabryki zbrojeniowe, zaś żołnierzom podniesiono żołd, tak, że stali się oni klasą, która najwięcej zyskała na zmianach⁷². Armia uzyskiwała wreszcie środki, dzięki którym mogła dokonać wzmocnienia, co pozwoliło jej pokonać – jak w Arakanie, gdzie całkowicie unicestwiono partyzantkę zarówno arakańską, jak i muzułmańską – bądź zmusić do rozejmów, prawie wszystkie ugrupowania mniejszości etnicznych – ponad 50 tysięcy partyzantów złożyło broń⁷³.

Powstańcy zaczęli rozumieć, że nie mogą rywalizować w pojedynku z rosnącą i potężniejszą armią birmańską. To skłaniało część z nich – najstynniejsi byli chyba Kaczinowie z KIO/KIA w 1994 r. – do przyjmowania porozumień o zawieszeniu broni, co z kolei osłabiało ich siły i oznaczało *de facto* koniec zjednoczonego frontu NDF (o jego rozpadzie zdecydował głównie rozłam między najsilniejszymi KNU i KIO w kwestii stosunku do porozumień o wstrzymaniu ognia) i zwiększało wpływy armii na ich terenach⁷⁴.

Armia doprowadzała również do rozłamów w głównych organizacjach zbrojnych (jak chociażby w szeregach szanowskiego SSPP, gdzie większość żołnierzy poszła na porozumienie z rządem) co zasadniczo osłabiało wciąż walczących partyzantów i powodowało, że byli bardziej skłonni do kompromisu, jakim były porozumienia o wstrzymaniu ognia. Zręcznie grając według zasady dziel i rządź Khin Nyunt napuszczał jedne organizacje na drugie – i wspierał te, które poszły na współpracę z rządem. Na nie czekała nagroda w postaci przemykania oczu przez rząd na handel narkotykami, a według uprzączywych plotek – wręcz zachęcania do niego. Tych, którzy wciąż nie zamierzali

⁷⁰ Cytat za *The Irrawaddy*, www.irrawaddy.org/archives/25119?

⁷¹ Taktyka kija i marchewki wynikała zarówno z przemyślanej taktyki junty zmuszania mniejszości do podpisywania porozumień, jak i z podziałów wewnątrz samej armii. Podczas gdy generał Khin Nyunt był zwolennikiem negocjacji, szef sztabu, gen. Maung Aye optował za wariantem siłowym. Maung Aye dowodził szeregiem ofensyw i zastosował nową taktykę odcinania powstańcom zaopatrzenia poprzez masowe wysiedlenia wsi mniejszościowych na terenach operowania partyzantek. Był również bezlitosny i niemiłosierny dla swoich przeciwników: w 1997 r. po jednym ze zwycięstw nad Karenami, przyjmując ich kapitulację podeptał ich flagę, a poddającemu się dowódcy nakazał ukłęknąć i przeprosić. Benedict Rogers, *op. cit.*, s. 198.

⁷² Mary Callahan, *Political Authority in Burma's Ethnic Minority States*, Washington D.C. 2007, s. 7.

⁷³ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 438.

⁷⁴ W rozłamie między KIO a KNU swoją rolę odegrała przedwczesna śmierć Brang Senga na zawał w 1993 roku – Seng miał wielki autorytet wśród licznych oddziałów mniejszości i potrafił jednoczyć i łagodzić sprzeczne interesy. Gdy go zabrakło, następcy nie byli w stanie się porozumieć. Martin Smith, *Burma. Insurgency...* s. 442-445.

podpisać porozumień czekała z kolei nieuchronna ofensywa armii i zniszczenie upraw opium, niezbędnego do dalszego ich funkcjonowania⁷⁵. Efekty były wyraźnie – z dawnych dziesiątków tysięcy oddziałów powstańczych, na początku XXI wieku pozostało kilka tysięcy. Taktyka siły przekonała wiele ugrupowań do podjęcia negocjacji. Z punktu widzenia państwa bezdyskusyjną korzyścią był fakt rozciągnięcia od połowy lat 90-tych przez rząd nominalnej kontroli nad (prawie) całym terytorium kraju. Wojna domowa w Birmie przygasła i po raz pierwszy od pół wieku zagościł (kruchy) pokój⁷⁶.

Zmieniło to również równowagę polityczną na rzecz armii – dzięki zawieszeniu broni, mogła ona teraz przerzucać oddziały na tereny, gdzie wciąż toczyły się walki (np. Karenów), czyli uzyskiwać przewagę, a dzięki dodatkowym możliwościom ekonomicznym jakie niesła za sobą współpraca z *tatmadaw*, podcięto jeden z głównych wpływów partyzantów. Ponadto sukces tych porozumień doprowadził do faktycznego upadku takich ruchów jak NDF czy opozycyjny DAB. W przeciwieństwie do Zachodu (vide niżej), porozumienia docenili wszyscy sąsiedzi Birmy, w tym przede wszystkim Tajlandia⁷⁷.

Właśnie Bangkok porzucił wtedy swoją dawną strategię buforu na rzecz „konstruktywnego zaangażowania”, czyli współpracy gospodarczej: w tym ujęciu partyzanci stali się sprawą wewnątrz-birmańską, co gorsza szkodzącą w zyskach, jak na przykład w budowie gazociągów Yedana czy Yetagun⁷⁸. Konstrukcja tych biegnących z Zatoki Martaban do Tajlandii i zasilające głodną energią tajską gospodarkę rur była największą inwestycją zagraniczną w Birmie. Mimo protestów środowiskowych i kosztów społecznych z nimi związanych prace kontynuowano i ukończono. Szczególną sławę zyskała Yadana, przy której budowie masowo wysiedlono licznych mieszkańców (głównie z mniejszości etnicznych), zaś decydujące udziały mają w niej, obok firm tajskich i birmańskich, koncerny amerykańskie (Unocal) i francuskie (Total)⁷⁹. Inwestycje skutkowały mało subtelnyimi próbami przekonania partyzantów (np. najazdami armii na ich teren, czy odcięcie dostaw broni), że powinni się dogadać z juntą (tak uczynili m.in. Monowie, w przeciwieństwie do dumnych Karenów)⁸⁰. Tajska postawa pt. „żadnych marzeń,

⁷⁵ *Ibidem*, s. 379-380.

⁷⁶ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 322-332.

⁷⁷ Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 441.

⁷⁸ Warto dodać, że gdy Karenowie przeprowadzili kilka ataków na budowany gazociąg Yadana, w którym znaczne udziały miał amerykański Unocal i przy którego powstaniu dokonano masowych relokacji kareńskich i monowskich wsi (łamiąc tym samym prawa człowieka), zostali ostrzeżeni przez amerykańską ambasadę w Bangkoku, by więcej tego nie robili. Zaś gdy wielu z uchodźców kareńskich zbiegłych z terenów walk prosiło o azyl w USA, odmawiano im „z powodu przynależności do organizacji terrorystycznej (sic!) – KNU”. Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 448; Idem, *State in Strife...*, s. 56.

⁷⁹ Patrz: raport organizacji Earth Rights International, <http://www.earthrights.org/publication/human-cost-energy> (wejście: 03.09.2012).

⁸⁰ Konieczność współpracy z generałami birmańskimi powodowała również, że Bangkok stawał się coraz mniej wyrozumiały dla różnych działań antybirmańskich prowadzonych z jego terytorium. Jeśli był w stanie tolerować działalność birmańskiej opozycji demokratycznej (szczególnie w Czieng Mai – *vide*: miesięcznik, a następnie portal *Irrawaddy*), to wobec mniejszości etnicznych i ich sprawy takiej wyrozumiałości nie posiadał. Gdy w styczniu w styczniu 2000 roku sekciarska kareńska grupa o nazwie „Armia Boga” dowodzona przez dwóch dwunastolatków (Johnny i Luther Htoo) wierzących, że mają cudowne moce, zdobyła szpital w Ratchanaburi, biorąc zakładników, wojsko tajskie od razu przepuściło szturm i odbiło placówkę, ku uznaniu reżimu birmańskiego, który pochwaliał „właściwą postawę”. David Steinberg, *Burma...*, s. 246; o tajskiej percepcji Birmy, patrz też: Marvin C. Ott, *From Isolation to Relevance. Policy Consideration [w:] Burma. Prospects...*, s. 76-77.

Karenowie" była *de facto* jednym z głównych powodów klęski kareńskiego ruchu niepodległościowego i udowodniła Karenom, że w polityce nie istnieje coś takiego jak wdzięczność. Dawniej KNU w dużej mierze uratowało państwo tajskie przed pełzającą rewolucją komunistyczną, teraz zaś usłyszało „Karen zrobił swoje, Karen może odejść”. Karenowie z KNU, podobnie jak Armia Państwa Szan (Południe) SSA(S), Zjednoczony Front Czin (CNF), i kilka pomniejszych organizacji, odmówili podpisania porozumień, mimo prób negocjacji z rządem⁸¹.

Najważniejsi z nich byli bezdyskusyjnie Karenowie. Początkowo wciąż trzymali się mocno – na początku 1991 roku armia ogłosiła, że zdobędzie Manerplaw do Dnia Sił Zbrojnych w Birmie (27 marca). To była prawdziwa walka Dawida z Goliatem – armia birmańska, ze swoim nowym chińskim sprzętem i dziesięciokrotną przewagą liczebną przeciwko partyzantom kareńskim z lekką bronią – toczona na oczach setek zagranicznych dziennikarzy przybyłych z Bangkoku by ujrzeć ten, jak się miało okazać, ostatni wielki sukces KNU. Manerplaw nie wzięto⁸². Przegrawszy, junta zastosowała skuteczną taktykę „dziel i rządź”. Doprowadziła do zdrady części buddyjskich Karenów, na czele z mnichem U Thuzana, którzy kwestionowali przywództwo chrześcijan i utworzyli Demokratyczną Armię Karenów-Buddystów (DKBA) w grudniu 1994 r.⁸³. To właśnie ona sprzymierzyła się z *tatmadaw* i dostarczając jej informacji wywiadowczych umożliwiła zajęcie 26 stycznia 1995 r. Manerplaw (opuszczonego i spalonego wcześniej przez KNU)⁸⁴. Upadek Manerplaw – którego nazwa znaczyła „pole zwycięstwa” – był namacalnym dowodem na klęskę kareńskiej sprawy. Co gorsza, doprowadzonej rękami wła-

⁸¹ Oprócz wyżej wspomnianych wciąż walczyli: Partia Wyzwolenia Arakanu (ALP), Narodowa Organizacja Lahu (LNO), Zjednoczony Front Mergui-Tavoy (d. CPB), Narodowosocjalistyczna Rada Nagaland (NSCN) – frakcje główna i wschodnia; Zjednoczony Front/Partia Arakanu (NUP), Sojusz Narodowy Rohingya (obejmujący Islamski Front Arakanu Rohingya, ARIF i Organizację Solidarności Rohingya, RSO), Narodowa Organizacja Wa (WNO), David Steinberg, Burma. *State of Myanmar...*, s. 196. Smith dodaje do tego jeszcze Partię Odbudowy Hongsawatoi (HRP), rozłamowców z NMSF i Demokratyczny Front Lahu (LDF), Martin Smith, *Ethnic Politics and Regional Development in Myanmar. The Need for New Approaches*, [w:] *Myanmar: Beyond Politics to Social Imperatives*, ed. by Kyaw Yin Hlaing, Robert H. Taylor, Tin Maung Maung Than, Singapore 2005, s. 78-80. Jednakże ich wpływ na sytuację, nawet we własnych regionach, był już minimalny.

⁸² Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 398. Lecz stało się w dużej mierze z powodu zaskakującej decyzji armii birmańskiej. Będąca o krok od zwycięstwa *tatmadaw* nagle zatrzymała się i jednostronnie ogłosiła wstrzymanie ognia. To zaskakujące działanie wiązało się ze zmianą władzy w SLORC: usunięciem Saw Maunga i nominacją Than Shwe. Być może armia chciała w ten sposób wysłać sygnał gotowości do negocjacji z zagranicą. Nawet jeśli tak było, nie został zrozumiany. Zyskali na tym Karenowie, którzy urządzili wielką celebrację zwycięstwa – bitwa pod Tapiwicho, pod którym to mianem przeszła do historii ta batalia – stała się ich największym zwycięstwem od lat, i – jak się miało wkrótce okazać – ostatnim. Martin Smith, *Burma. Insurgency...*s. 444.

⁸³ Nie był to jedyny rozłam w KNU – później odłączyła się jeszcze oddziały pułkownika Tha Mu Hei, które nazwą się Kareńskimi Siłami Pokoju (KPF) oraz „Armia Boga”. Ta ostatnia była najślynniejszym bodajże millenarystycznym oddziałem w Birmie. Pod dowództwem dwóch nastoletnich (wówczas ok. 10-letnich) braci Htoo (Johny'ego i Luthera), mających w opinii ich podwładnych być odpornymi na kule i miny. Bracia twierdzili, że mają ok. 250 tysięcy niewidzialnych żołnierzy (widzialnych mieli ok. 150 osób). Armia Boga stała się sławna z zajęcia tajskiego szpitala w Ratchaburi w 2000 r., ale została szybko pokonana przez Tajów, którzy rozgromili jej oddziały. Bracia poddali się armii tajskiej w 2001 roku, zaś w 2006 Johnny poddał się armii birmańskiej. *Ibidem*, s. 446-450; Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 322.

⁸⁴ Cenę zdobycia Manerplaw dobrze ilustruje raport, *Burma: Abuses Linked to the Fall of Manerplaw*, Human Rights Watch, March 1995. Vol. 7. No. 5, <http://www.hrw.org/reports/pdfs/b/burma/burma953.pdf> (wejście: 20.09.2013).

snych rodaków – DKBA stanie się sławna nie tylko z walk przeciwko KNU, ale również z ataków na obozy uchodźców kareńskich w Tajlandii, co skłoniło jednego z dowódców KNU do powiedzenia Smithowi: „od początku naszej walki wiedzieliśmy, że albo zwycięstwo, albo śmierć, ale teraz nauczyłem się, że jest nowy sposób na klęskę – zostać pokonanym przez naszych własnych ludzi”⁸⁵. Los KNU skłonił inne ważne ugrupowania partyzanckie, takie jak KNPP i NMSP do podpisania porozumień z rządem⁸⁶.

Po 1997 roku, gdy armia przeprowadziła największą – i najskuteczniejszą – operację przeciwko Karenom, zajmując zdecydowaną większość terytorium KNU i doprowadzając do sytuacji, w której ruch kareński, ongiś kontrolujący znaczną część pogranicza i będący w stanie utworzyć własne państwo ze strukturami administracyjnymi, Karenowie zamienili się w desperacką partyzantkę w dżungli walczącą o przetrwanie (szczególnie zaś po 2006 roku i kolejnej zwycięskiej kampanii *tatmadaw*). W wyniku działań armii w państwie Karen 1/3 mieszkańców została przesiedlona (licząc od początku wojny domowej), a nadzieja na niepodległość stała się bardziej odległa niż kiedykolwiek⁸⁷. W pierwszej dekadzie XXI wieku ongiś potężna KNU stawiała się cieniem samej siebie, licząc około 2 tysiące żołnierzy i mając coraz smutniejszą świadomość końca marzeń o *Kawthoole*⁸⁸.

Podobną taktykę kija i marchewki junta zastosowała w państwie Szan, gdzie operowała m.in. Zjednoczona Armia Państwa Wa (UWSPA) oraz oddziały barona narkotykowego Khun Sa (Armia Mong Tai, MTA). Odkurzono dawny schemat KKY (milicji pro-rządowej) w zamian za rozejmy SLORC pozwolił tym ugrupowaniom swobodnie handlować narkotykami oraz legalizować swoje biznesy na terenie całego państwa birmańskiego, a sam Khun Sa – poszukiwany międzynarodowym listem gończym – zamieszkał w ekskluzywnej dzielnicy Rangun (vide niżej). Jak pisze Lintner, dawni baronowie narkotykowi zwani w reżimowej prasie „przemysłowcami”, „pijakami”, „kobieciarzami” i „bandytami”, stali się teraz „szanowanymi obywatelami”, „starszymi wiosek” i „przywódcami mniejszości rasowych”⁸⁹. Zaś wobec wciąż walczących Zjednoczonej Rewolucyjnej Armii Szan (SURA) (została ona odtworzona przez Gon Jernga z dawnego skrzydła TRC) czy Armii Państwa Szan (Południe) – SSA(S) – składającej się z tych, którzy odmówili złożenia broni wraz z Khun Sa – zastosowano taktykę masowych relokacji ponad 1,5 tysiąca wsi podejrzewanych o ich wspieranie. Trzeba jednak przyznać, że sytuacja na płaskowyżu Szan zasadniczo się poprawiła: w wielu obszarach

⁸⁵ Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 450.

⁸⁶ W państwie Karenni od KNPP oddzielili się rozłamowcy z Armii Obrony Narodowej Karenni, którzy sprzymierzyli się z *tatmadaw*. Doprowadziło to do sytuacji w której w państwie Karenni znajdowało się pięć ugrupowań walczących, w tym cztery z podpisanym porozumieniem o wstrzymaniu ognia i jedno bez (to jedno to najważniejsze, KNPP (KNPP początkowo podpisało porozumienie, ale w 1995 roku je wymówiło); pozostałe to: KNDA, KSNLF, KNLP i rozłamowcy z KNLP – Narodowa Gwardia Kayan (KNG). Tak czy owak, dla ludności była to „katastrofa humanitarna”. Z kolei od NMSP po podpisaniu przez Monów porozumienia z rządem odłączyły się oddziały z Mergui, tworząc Armie Mon Mergui (MMA) i próbując walczyć z *tatmadaw* – po klęsce w 1997 r. również podpisali porozumienie (które spowodowało kolejny rozłam w ich szeregach, na Partię Odbudowy Hongsawato, HRP), *Ibidem*, s. 447 i 510.

⁸⁷ Idem, *Ethnic Conflict and the Challenge of Civil Society in Burma*, [w:] *Strengthening Civil Society in Burma: Possibilities and Dilemmas for International NGOs*, Chiang Mai 1999, s. 35.

⁸⁸ Ananda Rajah, *op. cit.*, s. 141; Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 438.

⁸⁹ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...* s.366.

tego państwa związkowego zagościł pokój. Chociaż walki wciąż trwały, to zasadniczo zmieniły swój charakter. Wciąż jednak utrzymało się tradycyjne skomplikowanie politycznej sytuacji w państwie szanowskim. Dzięki podpisaniu przez część ugrupowań porozumień o wstrzymaniu ognia, a przez część nie, dochodziło do sytuacji w której niektóre wciąż walczące oddziały używały mundurów i oznak tych drugich (skoro tamci już nie walczyli, to nie były im potrzebne) – tak było z SURA, które po podpisaniu zawieszenia broni przez Armię Państwa Szan (SSA)... samo się nazwało SSA i przyjęło ich ornamentykę. Dowódcy *tatmadaw* skarżyli się, że nie zawsze wiedzą, z kim się biją i kto do nich strzela: reagowali na to typowo dla siebie, czyli stosując odpowiedzialność zbiorową⁹⁰.

Ogólnie rzecz biorąc jednak, nie tylko na północy kraju, mniejszości, pozbawione zagrożenia ze strony junty, skupiały się na aktywności w sferze ekonomicznej⁹¹. Kwestie gospodarcze nie grały roli przy podpisywaniu pierwszych porozumień – zadowolano się obietnicą rządowego programu rozwoju pogranicza. Szybko jednak okazało się, że ani rząd, ani tym bardziej mniejszości nie mają wystarczających środków na rewitalizację obszarów przygranicznych⁹². Dodatkowo obcięcie wszelkiej pomocy rozwojowej dla Birmy i zachodnie sankcje dla reżimu, doprowadziły do tego, że pozostało niewiele obszarów możliwego zysku – a to z kolei zazwyczaj oznaczało skupienie się na przynoszącym najszybsze zyski handlu narkotykami (w pewnym momencie w połowie lat 90-tych Birma stała się największym eksporterem opium na świecie; w XXI wieku spadła w tej klasyfikacji za sprawą przerzucenia się ugrupowań na produkcję metamfetaminy)⁹³.

Pieniądze z narkotyków stały się jednym z najważniejszych źródeł dochodu nie tylko ugrupowań mniejszości, ale i samego rządu birmańskiego. Według Mya Maunga w połowie lat 90-tych wartość birmańskiej heroiny w Nowym Jorku (ok. 3,6 mld USD) stanowiła 54% legalnego PKB Birmy (wszelkie szacunki należy wszakże wziąć w nawias wobec niejasnej kontroli rządu nad całością terytorium kraju – szczególnie zaś nad obszarami, z których narkotyki pochodziły)⁹⁴. Jak dodaje ten badacz – reżim birmański był niczym te południowoamerykańskie, jego zdolność pozostania przy władzy wiązała się bezpośrednio z umiejętnością uzyskiwania twardej waluty z handlu narkotykami. Stany Zjednoczone z tego powodu zaczęły nazywać Birmę „państwem narkotykowym”, czyli czerpiącym korzyści bezpośrednio z handlu narkotykami, chroniącym baronów narkotykowych i piorącym brudne pieniądze⁹⁵. Chociaż nigdy nie zdobyto bezpośredniego dowodu na potwierdzenie tej tezy, to istniało wiele pośrednich: najważniejszym z nich był los najsłynniejszych handlarzy „białym proszkiem”.

Układ z baronami narkotykowymi, takimi jak Khun Sa, był tak naprawdę elementem stabilizacji wewnętrznej państwa. W zamian za porzucenie walki z rządem przymykano oczy na handel narkotykami – co było rozwinięciem dawnej strategii

⁹⁰ Sytuację komplikowało to, że niektóre oddziały mające podpisane porozumienie z rządem (SSA czy SSNA) wspierały SURA, która go nie miała, choć oczywiście potajemnie. Wszystkie strony popierały również legalny SNLD, który próbował lobbować w Zgromadzeniu Narodowym w Rangunie, Martin Smith, *op. cit.*, s. 448.

⁹¹ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 459.

⁹² Martin Smith, *State in Strife...*, s. 42.

⁹³ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 326-327; Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 411-423.

⁹⁴ Mya Maung, *The Burma Road to Capitalism: Economic Growth versus Democracy*, Westport 1998, s. 196.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 197.

KKY⁹⁶. Baronowie narkotykowi stawali się od tej pory legalnymi biznesmenami, inwestującymi w różne gałęzie gospodarki. Ten model współpracy z baronami narkotykowymi oparty na praniu narkotycznych pieniędzy rozciągnięto również na oddziały mniejszości etnicznych: w zamian za podpisanie porozumień o wstrzymaniu ognia pozwolono im bez przeszkód kontynuować swój handel opium, a zyski lokować w kraju. Przykładem byli Chińczycy z Kokangu, którzy zdominowali branżę elektroniczną oraz alkoholową, produkując między innymi rum. Najwięcej jednak zyskali na tym członkowie ludu Wa, którzy zamienili łowienie głów na zdobywanie dolarów, stając się najbardziej obrotowymi biznesmenami w Birmie. Stworzyli sieć sklepów, inwestowali w sferę nieruchomości, w kopalnie, turystykę (hotele, restauracje), transport (drogi), a nawet posiadali filie swoich oddziałów w Bangkoku i Hong Kongu. Planowali nawet powołanie własnego banku, lecz „bank handlarzy heroiną to było za dużo nawet dla rządu birmańskiego”⁹⁷.

W tej nowej sytuacji ideologie przestały mieć znaczenie, a dalsze utrzymywanie się walk zbrojnych stało się przykładem „wojen o zasoby” – rywalizacji zarówno rządu, jak i ugrupowań zbrojnych (zarówno tych, które podpisały porozumienia, jak i tych, które tego nie zrobiły) często ze sobą, jak SSA(S) i UWSP, MTA i UWSP, klany Pheung i Yang w Kokangu czy frakcje Czinów i Nagów na pograniczu birmańsko-indyjskim – o kontrolę nad lukratywnymi interesami⁹⁸.

Te „nowe wojny” – jak nazywa je Duffield – współczesnego świata charakteryzujące się dominacją ekonomiki politycznej, w przypadku Birmy rozgrywały się głównie wokół produkcji opium, wycięcia drewna tekowego oraz wydobywania złota i kamieni szlachetnych⁹⁹. Przykładowo podstawowym powodem wymówienia porozumienia przez KIA i wznowienia walk z armią w 2011 był fakt, że armia po porozumieniu o wstrzymaniu ognia przejęła wszystkie szlaki handlu jademitem. W tym wszystkich układach „granica między tym, co legalne, a nielegalne była płynna”¹⁰⁰. Zaś na tychże biznesowych układach zyskiwali wszyscy – armia, ugrupowania mniejszości, a przede wszystkim międzynarodowi pośrednicy, zbierający gros zysków z uwagi na fakt, że Birma nie mogła na skutek sankcji normalnie funkcjonować w gospodarce światowej¹⁰¹.

Takim klasycznie azjatyckim, pragmatycznym sposobem łączącym kij i marchewkę, a z czasem przekupstwem i obietnicą przynoszącego krocie handlu opium osiągnięto to, co nie udało się wcześniej przez cztery dekady – pokój¹⁰². Uczyniono to przy

⁹⁶ Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 365.

⁹⁷ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...* s. 327. Można uzupełnić, że w tej historii dobrze widać, nie tylko które mniejszości najlepiej zyskały na porozumieniach (Wa), a które najczęściej straciły na ich nie podpisaniu (Karenowie), lecz przede wszystkim tragiczną ambiwalencję elit mniejszości politycznych. Wybór przed jakim stali – albo nie kłać się handlem narkotykami i nie mieć środków na swoją walkę (i walczyć o przetrwanie) albo zając się handlem narkotykami i ryzykować zdegenerowanie się do roli zwykłych handlarzy i przemytników.

⁹⁸ *Trouble in the Triangle: Opium and Conflict in Burma*, ed. by Martin Jelsma, Tom Kramer Chiang Mai 2005 [w:] Martin Smith, *Burma. Insurgency...* s. 440.

⁹⁹ Mark Duffield, *Global Governance and the New Wars: The Merging of Development and Security*, London 2001.

¹⁰⁰ Martin Smith, *State of Strife...* s. 42.

¹⁰¹ *Ibidem*; David Steinberg, *Burma. State of Myanmar...*, s. 215-219.

¹⁰² Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 226-227.

braku telewizyjnych kamer i w sposób prawie niezauważony przez Zachód. Porozumienia, które początkowo były „niczym więcej niż tylko przerwą w zabijaniu się”, okazały się zadziwiająco trwałe¹⁰³. Tworzone z uknutą później formułą „pokój przez rozwój”, przyniosły Birmie bezcenną rzecz: na wielu terenach w latach 90-tych praktycznie ustały starcia, co oznaczało dla milionów ludzi poczucie bezpieczeństwa, choć niepełne i chwiejne, to do tej pory nieznanne im w ciągu całego życia¹⁰⁴. Ogólnie rzecz biorąc porozumienia były wielkim dokonaniem politycznym przede wszystkim rządu – można je śmiało uznać za największy sukces „nowej junty”. Nie tylko osiągnęły podstawowy cel – uniemożliwiły sojusz mniejszości z opozycją demokratyczną, ale przyczyniły się do zmniejszenia wrogości i uzyskania źródeł przychodu dla armii. Opłacały się one nie tylko armii, ale (prawie) wszystkim, którzy je podpisali. Historia armii Wa będzie najlepszym podsumowaniem opłacalności dogadania się z juntą – UWSPA powstała ledwie w 1989 roku w ciągu dekady stała się najsilniejszą armią mniejszości, zaś będącą nią do tej pory KNU, która odmówiła podpisania porozumień – stanęła na granicy przetrwania¹⁰⁵.

Porozumienia udowodniły, że jest płaszczyzna do porozumienia i choć to, co sobą reprezentowały można uznać za opcję minimum, to w warunkach 40-letniej wojny domowej i tak było to już coś. Wiedza i zrozumienie realiów jakie wykazał Khin Nyunt świadczyły o dalekowzroczności wśród części armijnego establishmentu. Na porozumieniach tych bowiem zyskały nie tylko mniejszości – zostawione w spokoju i nieprześladowane wreszcie przez armię – ale również junta: jurysdykcja rządowa po raz pierwszy objęła zdecydowaną większość terytorium kraju. Nawet przychylny juncie Taylor, z niejakim zdziwieniem, skonstatował, że „paradoksalnie, przyznanie mniejszościom autonomii doprowadziło z czasem do większej kontroli państwa niż za jakiegokolwiek poprzedniego rządu”¹⁰⁶. Rzeczywiście, podczas, gdy SLORC przejął władzę w kraju nie było żadnej większej grupy etnicznej, która nie miałaby jakiegokolwiek części populacji pod bronią, zaś rząd kontrolował w pełni jakieś 40% obszarów kraju (zamieszkałe jednak przez 90% ludności)¹⁰⁷. Obecnie zaś, po dwudziestolecie „nowej junty”, armia tak naprawdę pokonała partyzantki mniejszości etnicznych – czy to bronią, czy to układem. Niektóre z nich wciąż walczą na pograniczu, ale ich sprawa jest beznadziejna, gdyż „armia birmańska jest obecnie najsilniejsza w całej nowożytnej historii Birmy”¹⁰⁸. Zwiększona siła armii pozwoliła reżimowi narzucić swoją wolę krajowi w sposób do tej pory niespotykany. Zwiększona siła armii birmańskiej oraz umiejętne porozumienia z częścią ugrupowań zbrojnych mniejszości w ramach porozumień o wstrzymaniu ognia oznaczały, iż władza Rangun (później Naypyidaw) zaczęła roztaczać się nad terytorium największym od uzyskania niepodległości – a być może nawet większym niż za czasów kolonialnych (wtedy władza nad niebirmańskimi peryferiami było czysto sym-

¹⁰³ David Steinberg, *Burma. State of Myanmar...*, s. 190.

¹⁰⁴ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 322-332.

¹⁰⁵ Martin Smith, *Burma. Insurgency...* s. 440; Idem, *State of Strife...* s. 42-56.

¹⁰⁶ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 444.

¹⁰⁷ David Steinberg, *Burma. State of Myanmar...*, s. 186.

¹⁰⁸ Andrew Selth, *The Burmese Armed Forces Next Century: Continuity Or Change?*, Canberra ANU, Workig Paper no 338/1999, s. 11; patrz też: Idem, *Burma's Armed Forces: Power Without Glory*, Norwalk 2002.

boliczna). Jeśli spojrzeć na to od strony państwa birmańskiego, to nie da się zaprzeczyć, iż jest to ogromne osiągnięcie. Jeden z badaczy, Jake Sherman, uznał nawet porozumienia o wstrzymaniu ognia za współczesny ekwiwalent tworzenia państwa, polegającego na włączaniu obszarów peryferyjnych poprzez mieszkankę środków przymusu i współpracy¹⁰⁹.

Wszystkie strony konfliktu miały świadomość kluczowego faktu (o którym wszakże nikt nie wspomina głośno), a mianowicie tego, że *tatmadaw* faktycznie wygrała wojnę domową, toczoną z mniejszościami od 1949 roku. Nikt jednak nie ogłosił jej zakończenia, a walki w niektórych miejscach wciąż trwają (KIO), lecz mają one miejsce na głębokich peryferiach i nie wpływają w bezpośredni sposób na państwo. Wciąż walczące ugrupowania stanęły przed dylematem: porozumienie z armią na jej warunkach (i tak zrobiła większość, przyjmując birmańską dominację) bądź dalsza beznadziejna walka o przegraną sprawę, trochę w stylu Tamilskich Tygrysów (choć na razie bez wewnętrznej degeneracji, charakterystycznej dla tamtego ruchu). Jakikolwiek nie byłby ich wybór, prawda jest taka, że to armia birmańska zwyciężyła w wojnie domowej. Można – i trzeba – mówić, że uczyniła to w brutalny, bezwzględny, a momentami zbrodniczy sposób – lecz nie należy mieć złudzeń. Nie tylko w Birmie to zwycięzcy dyktują warunki.

Niestety, ten wielki sukces – na co zwraca uwagę Thant Myint-U – został całkowicie niezauważony na Zachodzie, patrzącym na Birmę tylko przez pryzmat Aung San Suu Kyi i demokratyzacji kraju. Nie było słów pochwał ani zachęty za osiągnięte porozumienia, żadnych prawdziwych ofert mediacji ani nawet domagania się, aby wszystkie strony trzymały się pokojowych rozwiązań, a nawet „prawdopodobnie żadnego zainteresowania w zakończeniu najdłużej trwającego na świecie konfliktu ani nawet zaniepokojenia, że to wszystko może się jeszcze inaczej potoczyć. Żadnych pomysłów, jak ten próbny pokój i krok w stronę gospodarki rynkowej uczynić nieodwracalnym – tylko głucha cisza”¹¹⁰. Łączyło się to z ogólną frustracją mniejszości etnicznych wobec Zachodu: uważały one, skądinąd słusznie, iż państwa zachodnie skupiając się całkowicie na kwestii praw człowieka w samej Birmie nigdy nie zdobyły się na próbę zmierzenia się z konfliktem centrum – peryferie¹¹¹. Ugrupowania mniejszości ani przed (czyli przez całe trwanie wojny domowej) ani po podpisaniu porozumień pokojowych nie otrzymały żadnej pomocy ze strony państw zachodnich¹¹². Zachód w ostatnich dwóch dekadach uznawał praktycznie tylko jeden aspekt historii Birmy i była to walka Aung San Suu Kyi o demokratyzację kraju. Ta obojętność miała mieć fatalny wpływ na sytuację

¹⁰⁹ Jake Sherman, *Burma: Lessons From the Cease-Fires*, [w:] *The Political Economy of Armed Conflicts: Beyond Greed and Grievance*, pod red. Karen Ballantine, Jake Sherman, Boulder 2003, s. 225-55. Ta pozycja nawiązuje do znanej pracy, *Greed and Grievance: Economic Agendas in Civil Wars*, ed. by Mats Berdal i David Malone, Boulder 2000.

¹¹⁰ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...* s. 332.

¹¹¹ Lisa Brooten, *Human Rights Discourse and the Development of Democracy in a Multi-Ethnic State*, „Asian Journal of Communication”, 2004, nr 14 (2), s. 174-191.

¹¹² ONZ i inne organizacje pomagające Birmie niechętnie pomagały ludziom na terenach objętych porozumieniami o wstrzymaniu ognia, z wyjątkiem antynarkotykowych działań w państwie Szan, Martin Smith, *State of Strife...* s. 56.

wewnątrz samej junty, wzmacniając w niej żywioł przeciwny reformom, kompromisom i ustępstwom (Than Shwe, Maung Aye), a osłabiając pragmatycznego Khin Nyunta¹¹³.

„Przykręcenie śruby” i Konstytucja 2008 roku

Po podpisaniu porozumień o wstrzymaniu ognia organizacje mniejszości etnicznych podzieliły się na cztery najważniejsze grupy. Bez względu na podziały łączyło ich pragnienie pokoju i reform w kraju. Pierwszą stanowili ci, którzy podpisali porozumienia – i oni wyszli na tym najlepiej. Ich ogólna liczba, po wszystkich podziałach i rozłamach, wzrosła do 28 organizacji bądź milicji uznanych przez rząd w 2004 roku przy okazji wznowienia obrad Zgromadzenia Narodowego. Organizacje/partie te wywodziły się z trzech różnych tradycji: jedni byli dawnymi członkami Narodowego Frontu Demokratycznego (NDF), drudzy – byłymi członkami Komunistycznej Partii Birmy (CPB), wreszcie trzeci stanowili lokalne oddziały i milicję, zajmujące się głównie interesami. Mimo uznania tych 28 grup, tylko połowa z nich mogła być uznana za prawdziwych reprezentantami swoich społeczności¹¹⁴.

Drugą grupę stanowiły organizacje/partie, które nie podpisały porozumień o wstrzymaniu ognia. Utrzymywały one ze sobą kontakt przez będący w stanie agonalnym NDF czy w dużej mierze fasadowe: Narodową Radę Związku Birmańskiego (NCUB), opowiadającą się za federalnym kształtem państwa oraz powołaną w 2001 roku Radę Etnicznych Narodowości (ENC). Wszystko to jednak były działania nie mające większego wpływu na sytuację w kraju. Tylko cztery organizacje posiadały oddziały zbrojne o jakiegokolwiek sile: Kareński Związek Narodowy (KNU), Narodowa Partia Postępu Karenni (KNPP), Armia Państwa Szan – Południe (SSA-S) i Narodowy Front Czin (CNF)¹¹⁵. Wszystkie te partie odrzuciły konstytucję z 2008 roku i nie wystawiły swoich partii w wyborach 2010 roku¹¹⁶.

Trzecią grupę stanowił nowy byt: partie polityczne, które wzięły udział w wyborach 1990 roku, gdy 19 partii mniejszości zdobyło mandaty. Większość z nich zjednoczyła się w 1988 r. w ramach Zjednoczonej Ligi Narodów na rzecz Demokracji (UNLD), przemianowaną w 2002 roku na Zjednoczony Sojusz Narodowości (UNA). Tę taktykę można przyrównać do Ruchu Federalnego na początku 60-tych. Wreszcie czwartą grupę stanowiły różne organizacje pozarządowe, głównie humanitarne (np. Rada Kościołów Mjanmy, Sieć Rozwoju Metta czy Sieć Rozwoju Karen)¹¹⁷.

Między tymi grupami istniał jeszcze podział ze względu na taktykę polityczną. Druga grupa (organizacje, które nie podpisały porozumień o wstrzymaniu ognia) optowały za rozwiązaniem politycznym – czyli najpierw reformy demokratyczne i uznanie praw mniejszości. Przekonanie o priorytecie rozwiązań politycznych łączyło je z Narodową Ligą na Rzecz Demokracji Aung San Suu Kyi. Pozostałe trzy grupy opowiadały się

¹¹³ Benedict Rogers, *op. cit.*, s. 189-197.

¹¹⁴ Martin Smith, *State of Strife...* s. 48.

¹¹⁵ Reszta, szczególnie w Arakanie, została faktycznie rozgromiona, *Ibidem*.

¹¹⁶ *Myanmar Peace Monitor*, <http://www.mmpeacemonitor.org/peace-process/ceasefires> (wejście 12.10.2013).

¹¹⁷ Martin Smith, *State of Strife...* s. 48-49.

za „pokojem przez rozwój”, którego porozumienia o wstrzymaniu ognia były najlepszym dowodem¹¹⁸.

Grupy te miały nadzieje na postępujące, ewolucyjne zmiany w kraju – stopniową liberalizację. Marzenia te zostały wystawione na ciężką próbę. Od momentu umacniania władzy w SPDC przez generała Than Shwe pod koniec lat 90-tych ma miejsce postępujące złodowacenie reżimu, wyraźne już w XXI wieku (szczególnie po 2003 roku). Przełożyło się ono na „przykręcenie śruby” mniejszościom i zintensyfikowanie polityki birmanizacji¹¹⁹. Jej namacalnym dowodem był areszt kilku prominentnych działaczy szanowskich, takich jak Hkun Htun Oo z Ligi na rzecz Demokracji Narodów Szan (SNLD), który został skazany na 106 (sic!) lat więzienia¹²⁰. Nową politykę wyrażał dokument zawierający „generalne zasady” postępowania *tatmadaw* wobec organizacji mniejszości etnicznych: miały one nie wchodzić w żadne kontakty z ugrupowaniami antyrządowymi, nie rekrutować nowych żołnierzy, nie prowadzić ćwiczeń wojskowych, ani nawet nie podróżować bez zgody rządu. Miały złożyć broń, w zamian za co mogły otrzymać żywność i lekarstwa oraz składać szczegółowe raporty o strukturze i układzie sił we własnych szeregach¹²¹.

W odpowiedzi na tę nową politykę niektóre ugrupowania zerwały porozumienia (np. w 2005 roku większość oddziałów Armii Narodowej Państwa Szan, SSNA, która podpisała porozumienie o wstrzymaniu ognia, wznowiło walkę przyłączając się do Armii Państwa Szan-Południe, SSA-S, zaś w 2011 roku ponownie powstali Kaczinowie z KIO/KIA), jednakże ponownie sięgnięcie za broń było już przykładem desperacji. W XXI wieku armia birmańska stała się już przeciwnikiem zbyt silnym dla partyzantów. Brutalna taktyka armii – która dzięki możliwościom finansowym i porozumieniom o wstrzymaniu ognia uzyskiwała kontrolę nad prawie całym krajem – miała fatalne następstwa dla ludności cywilnej na terenach, gdzie nie podpisano porozumień¹²². Tej nie mogły już obronić oddziały ugrupowań mniejszości, zepchnięte do najbardziej niedostępnych miejsc i z desperacją walczące o swój byt¹²³. To oznaczało, że sytuacja w kraju, mimo podpisanych porozumień o wstrzymaniu ognia, niewiele się różniła od warunków wojennych – mniejszości etniczne mogłyby zapytać: „wojna czy pokój, co za różnica?”¹²⁴. W Birmie generała Than Shwe dla cywilów z mniejszości pozostawał wybór: „życie w ciszy” – na terenach etnicznych szczególnie brutalnie zaprowadzonej i oznaczającej nieustanne próby birmanizacji (vide niżej) – albo emigracja. Na tę ostatnią zdecydowały się setki tysięcy Karenów, Szanów, Karenni, czy Rohingya zapełniając

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 50.

¹¹⁹ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 228.

¹²⁰ Martin Smith porównał to do rozgromienia Ruchu Federalnego w 1962 roku, *State of Strife...* s. 50.

¹²¹ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 228.

¹²² Z kolei tam gdzie porozumienia zostały podpisane wybór był albo między rządowymi programami rozwoju, o silnej konotacji birmanizacyjnej – szkoły – albo między samowystarczalnością oznaczającą dalszy brak rozwoju.

¹²³ Przykładowo w państwie związkowym Karenni potężna KNPP stała się cieniem własnej potęgi, zaś liczba uchodźców w tym wzrosła o ciągu lat 2005-2010 o 42%! Kanbawza Win, *Genuine Peace...*, <http://kachinlandnews.com/?p=23375> (wejście: 23.10.2013).

¹²⁴ David Keen, *War and Peace: What's the Difference*, [w:] *Managing Armed Conflicts in the 21st Century*, ed. by Adekeye Adebajo, C.I. Sriram, London 2001, [w:] Martin Smith, *State of Strife...* s. 52.

obozy w Tajlandii i Bangladeszu, co spowodowało wielki kryzys humanitarny w tym obszarze świata.

Stąd też większość z owych 28 organizacji mniejszości etnicznych, które podpisały porozumienia o wstrzymaniu ognia, nadal brała udział w obradach Zgromadzenia Narodowego, wznowionego po 2004 roku. Uznały one, że „lepsza jakaś konstytucja niż żadna” i że mimo wszystko jest to krok naprzód (można dodać, iż to świadomość miazdzącej przewagi *tatmadaw* powodowała tę kompromisową postawę). Podzieliły się one na dwa bloki. Jeden, składający się z 13 partii (w większości byłych członków NDF) optował za federalnym systemem państwa; drugi, liczący cztery partie, pragnął regionów autonomicznych na wzór Chin. Rozłam ten był tak naprawdę wtórny wobec znacznie istotniejszego, a mianowicie opierającego się na antynomii dwóch wizji – państwa związkowego, którego zwolennikiem były mniejszości i opozycja demokratyczna oraz państwa unitarnego, propagowanego przez armię¹²⁵. Taki podział odzwierciedlał najważniejszą, fundamentalną sprzeczność współczesnej birmańskiej polityki, pomiędzy „wysoc scentralizowanym państwem unitarnym” zdominowanym przez wojsko oraz systemem „nieliberalnej demokracji”, dopuszczającej określone lokalne prawa samorządu mniejszości dla określonych grup etnicznych¹²⁶. Można dodać, iż wybór między tymi dwoma możliwościami jest po prostu nową wersją klasycznej sprzeczności centrum kontra peryferie stanowiącej fundamentalny problem państwowy Birmy.

Piszący konstytucję wojskowi rozwiązali ten dylemat po swojemu, a mianowicie napisali ją w klasycznym unitarnym duchu, nie biorąc pod uwagę prawie żadnych sugestii mniejszości etnicznych – jedynym wyjątkiem były strefy autonomiczne Naga, Danu, Pao, Palaung i Kokangu oraz obwód autonomiczny dla Wa. Chociaż Taylor twierdzi, że „uznanie samorządowych stref administracyjnych jest formą federalizmu (choć samo słowo federalizm jest w armijnym leksykonie politycznym zakazane)”¹²⁷, to jest to w istocie pseudo-federalizm, gdyż strefy/obwód są autonomiczne wobec etnicznych jednostek administracyjnych (państw Szan i Kaczin), a nie wobec jednostek birmańskich. Tak więc mają one autonomię nie wobec birmańskiego centrum, lecz wobec niebirmańskich peryferii, nie jest więc to dawanie praw mniejszości, ale wręcz przeciwnie – skłócanie ich wedle najlepszego wzorca *divide et imperia*.

Konstytucja została przyjęta w referendum w maju 2008 roku. Jego frekwencja i wyniki były – tradycyjnie – mocno niewiarygodne¹²⁸. Według końcowych oficjalnych danych w referendum miało zagłosować 98% uprawnionych, zaś 92,4% miało być za¹²⁹. Konstytucja Związku Mjanmy składa się z 457 artykułów w 15 rozdziałach i 5 popra-

¹²⁵ Martin Smith, *State of Strife...* s. 50.

¹²⁶ Tin Maung Maung Thun, *Dreams and Nightmares: State Building and Ethnic Conflict in Myanmar (Burma)*, [w:] *Ethnic Conflict in Southeast Asia*, ed. by Kusuma Snitwongse, W.Scott Thompson, Singapore 2005, s. 96-98.

¹²⁷ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 490.

¹²⁸ W niektórych miejscach procent biorących udział wyniósł ponad 100% (102 % w Regionie Pegu i 104% w Arakanie), zaś rządowy USDP zwyciężył również w dwóch obwodach kaczinśkich, gdzie... nie przeprowadzono głosowania, Bertil Lintner, *The Military's Still in Charge*, „Foreign Policy” 9.07.2013, http://www.foreignpolicy.com/articles/2013/07/09/the_militarys_still_in_charge (wejście: 15.10.2013).

¹²⁹ *Myanmar formally announces ratification of new constitution draft*, „People's Daily Online” 30.05.2008, <http://english.people.com.cn/90001/90777/90851/6421254.html> (wejście: 14.10.2013).

wiek. Systemem politycznym Birmy według niej jest „zdyscyplinowana, kwitnąca, autentyczna, wielopartyjna demokracja”. Państwo posiada system unitarny, władza jest podzielona między rząd centralny a siedem państw związkowych (nazwanych od nazw mniejszości etnicznych), siedem regionów, terytorium związkowe (stolica Naypyidaw), pięć samorządowych etnicznych stref autonomicznych (Naga, Danu, Pao, Palaung, Kokang) oraz jeden samorządowy okręg autonomiczny Wa. Legislatywę stanowi Zgromadzenie Narodowe/Związku (*Pyidaungsu Hluttaw*), w którym 25% wszystkich miejsc (mniejszość blokująca jakiegokolwiek zmiany w konstytucji) jest zarezerwowana dla wojska. Dla armii zarezerwowane są również ministerstwa obrony, spraw wewnętrznych, bezpieczeństwa i administracji pograniczem. Armia posiada ona również fiskalną i administracyjną autonomię. Szczególne znaczenie ma rozdział 11, artykuły 410-422, zgodnie z którymi prezydent „w odpowiednim momencie” zagrażającym „dezintegracji Unii, narodowej solidarności i suwerenności” oraz „życiu, ochronieniu i własności publicznej oraz porządkowi i spokojowi publicznemu” może ogłosić stan wyjątkowy i wprowadzić „porządek wojskowy”, zawieszając wszystkie prawa obywatelskie i przekazując pełnię uprawnień ustawodawczych, wykonawczych i sędowniczych na ręce naczelnika sił zbrojnych kraju¹³⁰.

Konstytucja sankcjonuje pełnię władzy armii nad krajem i zwycięstwo unitarnej wizji państwa zdominowanego przez żywioł birmański. Zgodnie z konstytucją armia pozostaje centralną instytucją posiadającą władzę. Zmieniła się jej rola – nie jest już tylko „rządzącym wojskiem”, lecz armią będące „rodzicielem-obroncą”¹³¹. Ten eufemizm oznacza dla wojska usankcjonowanie roli strukturalnej „nadinstytucji”: posiadającej zwierzchnią władzę nad całym systemem politycznym kraju.

Siły Ochrony Pogranicza i „incydent w Kokangu”

Wraz ze zbliżaniem się terminu wejścia w życie nowej konstytucji powróciła zamieciona dotychczas „pod dywan” kwestia rozbrojenia oddziałów organizacji, które podpisały porozumienia o wstrzymaniu ognia. W kwietniu 2009 misja rządowa na czele z generałem Ye Myintem odwiedziła tereny Szanów, Wa i Kokangu i przedstawiła plan włączenia oddziałów organizacji mniejszości do składu *tatmadaw*. Zgodnie z nimi powstały Siły Ochrony Pogranicza (BGF) z każdym z batalionów posiadającym 326 żołnierzy, 18 oficerów i trzech dowódców (w tym dwóch z oddziałów etnicznych i jednego z *tatmadaw*). Inne kluczowe pozycje (szef sztabu, kwatermistrz), podobnie jak większość korpusu oficerskiego również będą obsadzone przez *tatmadaw*. Oddziały BGF będą mobilizowane tylko na swoich terytoriach, żołd będzie opłacany przez *tatmadaw*¹³². Schemat BGF oznaczał, że organizacje mniejszości zostały zobowiązane do *de facto* zrzeczenia się większości autonomii bez obiecanych koncesji politycznych¹³³.

¹³⁰ *Constitution of the Republic of Union of Myanmar 2008*, http://www.burmalibrary.org/docs5/Myanmar_Constitution-2008-en.pdf (wejście: 14.10.2013), s. 1-175.

¹³¹ Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 488.

¹³² Wai Moe, *Border Guard Force Plan Leads to End of Ceasefire*, „The Irrawaddy”, 31.09.2009, http://www2.irrawaddy.org/article.php?art_id=16691 (wejście: 14.10.2013).

¹³³ *Border Guard Force Scheme* [w:] *Myanmar Peace Monitor*, <http://www.mmpeacemonitor.org/background/border-guard-force> (wejście: 14.10.2013).

Rząd wyznaczył wszystkim organizacjom mniejszości etnicznych ostateczny termin (przypadający na czerwiec 2009) na wyrażenie zgody na włączenie się do BGF, ale przedłużył go potem jeszcze 5 razy¹³⁴.

Układ ten zaakceptowały cztery grupy: Nowa Demokratyczna Armia Kaczinu (NDAK), Armia Obrony Kaczinu (KDA), Organizacja Narodowa Pao (PNO) i Demokratyczna Armia Karenów Buddystów (DKBA); Armia Wyzwolenia Państwa Palaung (PSLA) i Ludowy Front Wyzwolenia Narodów Państwa Szan (SSNPLO) złożyły broń. Pozostałe organizacje odmówiły włączenia się w BGF¹³⁵.

W odpowiedzi na to armia zastosowała rozwiązanie siłowe – postanowiła zmusić organizacje mniejszości do włączenia się BGF. Najsłynniejszym jej działaniem był „incydent w Kokangu” w sierpniu 2009 roku, podczas którego *tatmadaw* zaatakowała oddziały Armii Narododemokratycznego Sojuszu Mjanmy (MNDA) i zdobyła ich kwaterę główną, Laogai. Z powodu walk 37 tysięcy ludzi uszło na chińską stronę granicy, powodując największy kryzys humanitarny w Chinach od czasów wojny chińsko-wietnamskiej. Pekin nie krył niezadowolenia – nie dość, że junta podjęła tę decyzję bez konsultacji, a w wyniku działań zbrojnych część pocisków wylądowała po chińskiej stronie granicy (zginął jeden człowiek), a Chiny zalała fala uchodźców, to co gorsza Naypyidaw udowodniło, iż nie jest całkowitym wasalem Pekinu¹³⁶.

Podobne działania przeprowadzono wobec innych ugrupowań, takich KIO czy NDA, co doprowadziło do wznowienia walk na tych obszarach w 2009 roku. Naciski rządu nie ograniczały się wyłącznie do działań militarnych. Oprócz tego armia zablokowała chińskie szlaki handlowe prowadzące do kwatery głównej KIO, Laizy oraz odmówiła wznowienia licencji dla linii lotniczych Yangon Airlines, których właścicielem jest syn szefa partii UWSA. Zamknęła również wszystkie, z wyjątkiem dwóch, biur KIO na terenach kontrolowanych przez rząd, zabroniła politycznemu skrzydłu KIO, Partii Politycznej Państwa Kaczin (KSPP) wzięcia udziału w wyborach 2010 roku oraz zaczęła nazywać organizacje mające podpisane porozumienia o wstrzymaniu ognia „powstańcami”. W momencie wygaśnięcia ostatecznego terminu przyjęcia warunków BGF, we wrześniu 2010 roku, rząd ogłosił, że wszystkie porozumienia o zawieszeniu ognia są „anulowane i unieważnione”¹³⁷. To doprowadziło do pojedynczych walk na pograniczu (m.in. z NMSP). Twarda postawa rządu zaczęła się zmieniać w połowie 2011, gdy wznowiono negocjacje z ugrupowaniami mniejszości. Tak więc *tatmadaw* nie udało się wciąż narzucić schematu Sił Obrony Pogranicza ugrupowaniom mniejszości (oznaczającego *de facto* wzięcie ich pod własną kontrolę), a w chwili pisania tych słów jego dalsza przyszłość pozostaje pod znakiem zapytania. Tym niemniej plan ten pozostaje

¹³⁴ Brian McCartan, *Myanmar ceasefires on a tripwire*, „Asia Times”, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/LD30Ae01.html (wejście: 14.10.2013).

¹³⁵ *NDF Report on Ceasefire Groups Resisting SPDC's Pressure and Instability*, National Democratic Front (Burma). Mae Sot, 7.03.2010, <http://www.burmapartnership.org/wp-content/uploads/2010/03/NDF-on-CFG-Eng-March-2010.pdf> (wejście: 14.10.2013).

¹³⁶ Ian Storey, *Emerging Fault Lines in Sino-Burmese Relations: The Kokang Incident*, [http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews\[tt_news\]=35468](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=35468) (wejście: 02.06.2012); Thant Myint-U, *Where China...*, s. 117.

¹³⁷ *Border Guard Force Scheme...*, <http://www.mmpeacemonitor.org/background/border-guard-force> (wejście: 14.10.2013).

staje istotnym elementem planów rządu (m.in. znajduje się w wśród dyrektyw negocjacyjnych rządu z ugrupowaniami) i „stanowi największą przeszkodę w procesie pokojowym” w Birmie¹³⁸.

Birmanizacja mniejszości etnicznych w dwudziestoleciu nowej junty

Istotnym zjawiskiem społecznym dwudziestolecia nowej junty jest intensyfikacja polityki birmanizacji mniejszości etnicznych. Jej nasilenie wiązało się w dużej mierze z tym, że dzięki nowym okolicznościom polityczno-ekonomicznym rząd centralny był w stanie kontrolować znacznie większe obszary kraju niż przed 1988 – i przez to narzucać im politykę birmanizacji. Sama idea, chociaż jej elementy istniały już wcześniej (przykładowo dość skutecznie zbirmanizowani zostali chociażby Karenowie w Delcie), tak naprawdę ukształtowana w pełni została przez „nową juntę”. Polityka birmanizacji oznacza dokładne zaprzeczenie federalistycznej koncepcji państwa – jest jego antytezą. Symbolizuje proces absorpcji i asymilacji niebirmańskich peryferii przez birmańskie centrum. Jej najbardziej wymownymi przykładami była zmiana nazw własnych w kraju oraz przeniesienie stolicy do Naypyidaw.

Opierająca się na (wielko)birmańskim nacjonalizmie birmanizacja mniejszości etnicznych była świadomą polityką państwowotwórczą, opierającą się na założeniu, iż mniejszości powinny zostać zasymilowane w imię jedności i integralności państwa. „Birmanizacja Birmy” (czy też, by być ścisłym, za twórcą tego terminu, Gustaafem Houtmanem, „mjanmafikacja Birmy”) jest dokładnym zaprzeczeniem federalistycznej koncepcji państwa Aung Sana na rzecz nowej koncepcji: stworzenia ogólnopaństwowej tożsamości mjanmarskiej opartej na etnosie birmańskim¹³⁹.

Pierwszym i najsłynniejszym jej krokiem było przemianowanie oficjalnej nazwy państwa z Birmy na Mjanmę w 1989 roku. Ruch początkowo uznawany za klasyczne odwrócenie uwagi i pseudoreform nowej junty okazał się być jednak wstępem do przemyślanej polityki asymilacji mniejszości etnicznych – czyli birmanizacji. Polityka ta nie oznaczała bowiem wyłącznie zmian angielskiej oficjalnej nazwy państwa, lecz pociągała za sobą również birmanizowanie nazw wewnątrz kraju. Przykładowo zmieniono nazwy własne w państwie Szan, takie jak Pang Tara (na Pindaya), Kengtung (na Kyaingtong), Lai-Hka (na Lyacha), Hsenwi (na Theinli) czy Hsipaw (na Thibaw) – a więc z szanowskich na birmańskie; stare nazwy miały swoje znaczenie, etymologię i tradycję, zaś ich obecne birmańskie ekwiwalenty nic nie znaczą i są obcym tworem¹⁴⁰. Na tym się rzecz jasna nie skończyło. Houtman pisał, iż gdy obserwował spektakle grup etnicznych w Birmie pod koniec lat 70-tych, każda z nich występowała jako osobny byt, z własnymi strojami, tańcami i śpiewem rodzimych piosenek w swoich językach. Gdy zaś oglądał analogiczne przedstawienia pod koniec lat 90-tych, każda z tych grup została podporządkowana nowej, obejmującej wszystko koncepcji kultury mjanmarskiej; wszyscy musieli tańczyć ten sam taniec, machać tymi

¹³⁸ *Ibidem*.

¹³⁹ Gustaaf Houtman, *op. cit.*, s. 55.

¹⁴⁰ Bertil Lintner, *Aung San Suu Kyi...*, s. 109.

samymi, birmańskimi flagami, śpiewać te same pieśni po birmańsku, na dodatek z powtarzającym się refrenem „my Mjanmarczycy”¹⁴¹. Tym samym, jak podsumowuje tę birmanizacyjną politykę Lintner, wszystko ogarniająca koncepcja Mjanmy, wyrażająca się w tezie, że „wszyscy mieszkańcy są Mjanmarczykami” jest nie tylko „absurdem dla historyków”, lecz przede wszystkim pozostaje „obraźliwa dla mniejszości etnicznych”¹⁴².

Tę nacjonalistyczną politykę birmanizacji (mjanmafikacji) podbudowywano, wykorzystując odwołania do kultury. Czasami czyniono to w sposób groteskowy, by nie powiedzieć kuriozalny, jak wtedy, gdy ogłoszono, iż wykopaliska archeologiczne z okresu paleolitu udowodniły, iż pierwszy człowiek na świecie... był Birmańczykiem (*sic!*)¹⁴³. Częściej jednak powoływano się na ksenofobiczne wzorce: ten, kto nosił spodnie, a nie sarong (*longyi*) był podejrzanie niebirmański, podobnie jak mniejszości religijne (szczególnie chrześcijanie i muzułmanie) i etniczne¹⁴⁴. Formalną podstawą tej polityki była etnocentryczna ustawa o obywatelstwie z 1982 r.¹⁴⁵ Nowa junta tym samym rozwinęła i udoskonaliła ksenofobię starej junty, choć zmieniła środki, a możliwości miała znacznie większe. Dyskryminacja niebirmańskich mieszkańców kraju w ostatnim dwudziestolecu nabrała takiej siły, gdyż zwiększyły się możliwości represji.

Novum od początku lat 90-tych stało się polityczne wykorzystywanie buddyźmu¹⁴⁶. Etniczność birmańską połączono z religią, co doprowadziło do prześladowań nie-buddyjskich mieszkańców Birmy: junta zaczęła w szowinistyczny sposób opierać się na buddyzmie (przy przychylności części kleru), co doprowadziło do ataków na chrześcijaństwo i islam¹⁴⁷. Akurat ta część represji junty pozostała najmniej znana na świecie, gdyż na Zachodzie dominuje łaskawe, by nie powiedzieć naiwne podejście do buddyzmu jako do łagodnej religii, niezdolnej do czynienia żadnej przemocy¹⁴⁸. To zaś sprawiało, iż ten element represji junty nigdy nie spotkał się z większym potępieniem na Zachodzie. Junta mogła spokojnie maltretować chrześcijan i muzułmanów, o których prawa mało który z tak zaangażowanych zachodnich obrońców praw człowieka się wówczas dopominał (aż do 2012 roku).

Szowinistyczne wykorzystywanie buddyzmu znajdowało zrozumienie i akceptację wśród Birmańczyków, często podzielających zdanie junty o tym, że niebuddyjskie

¹⁴¹ Gustaaf Houtman, *op. cit.*, s. 100.

¹⁴² Bertil Lintner, *Aung San Suu Kyi...*, s. 113. Rzecz jasna współczesna birmańska historiografia pod rządową tezę usiłuje ukazać, że „białe jest czarne”, *vide*: Tun Aung Chain, *Broken Glass: Pieces of Myanmar History*, Rangoon 2004.

¹⁴³ Christina Fink, *op. cit.*, s. 168-169. Co jako żywo przypomina starania badaczy radzieckich w celu udowodnienia, że wszystkie wynalazki ludzkości pochodziły z Rosji albo badania dowodzące, że „słoneczny” język turecki był prajęzykiem wszystkich na świecie.

¹⁴⁴ David Steinberg, *Burma. State of Myanmar...*, s. 63.

¹⁴⁵ Dokument dostępny na: <http://www.refworld.org/docid/3ae6b4f71b.html> (wejście: 03.09.2013); Ustawa ta, której twórcą był Maung Maung nawiasem mówiąc, pozostaje w mocy po dzisiejszy dzień i stała się sławną przy okazji kwestii Rohingya, którym prawo do bycia obywatelem Birmy ona odejmuje. Więcej – ostatni rozdział tej pracy.

¹⁴⁶ Co stanowi namacalną różnicę między polityką armii w 1962 a latami 90-tymi. Wtedy armia słusznie uznała, że popieranie buddyzmu szkodzi integralności państwa, 30 lat później zmieniła poglądy i zaczęła akcję prozelityzmu. David Steinberg, *Burma. State of Myanmar...*, s. 197.

¹⁴⁷ Christina Fink, *op. cit.*, s. 236-237.

¹⁴⁸ Ostatnio się to zmienia, choć powoli. *vide*: ostatni rozdział tej pracy.

mniejszości etniczne zostały odłączone od buddyzmu przez kolonializm i teraz najlepiej dla wszystkich – w tym przede wszystkim dla państwa – byłoby gdyby „powróciły” do wiary¹⁴⁹. Ten element był szczególnie silnie akcentowany wobec chrześcijan, utożsamianych z władzą kolonialną. Sprawy nie poprawiało również to, że wiele z partyzantek etnicznych (Karenowie, Kaczinowie) to właśnie chrześcijanie. Wreszcie, birmańscy chrześcijanie niewinnie obrywali rykoszetem za to, że junta – która mało znała się na współczesnym świecie – uznawała chrześcijaństwo za religię Zachodu, któremu miała za złe krytykę i „mieszanie się wewnętrzne sprawy”. Nie mogąc mu się odpłacić, mściła się na swoich chrześcijanach, nie mając świadomości głębi procesów sekularyzacyjnych, zasadniczego oddzielenia religii od państwa i niekierowania się już interesami chrześcijaństwa przez większość krajów Zachodu. Wśród represji wobec chrześcijan w Birnie, zebranych w świadectwach przez Christinę Fink oraz wymienianych w kolejnych raportach amerykańskiej komisji ds. wolności religijnej na świecie, znajdują się takie jak burzenie kościołów, niepozwolenie na budowę nowych, niszczenie krzyży i budowanie w ich miejsce pagód, aresztowania duchownych¹⁵⁰, przeszkadzanie we mszach, zmuszanie chłopów do wykonywania pracy przymusowej na rzecz armii w niedzielę (i tylko w niedzielę), posyłanie dzieci chrześcijan do buddyjskich klasztorów i wyświęcanie ich na siłę na mnichów, zachęcanie lub korumpowanie do zostania buddystami poprzez oferowanie zwolnień z pracy przymusowej, a nawet, jak w państwie Czin, otrzymanie darmowych bawołów wodnych (dla chłopów birmańskich bawół to prawdziwy skarb)¹⁵¹.

Prześladowano również muzułmanów – będących rozrzuconymi po całej Birnie potomkami dawnych kupców, chłopów i urzędników, nierzadko, choć nie zawsze, indyjskiego pochodzenia – którzy w najnowszej historii Birmy stali się kozłem ofiarnym. Ilekroć władza potrzebowała odwrócić uwagę od sytuacji wewnętrznej, wzniewała antymuzułmańskie zamieszki. Tak było np. w 1996 roku w Mandalaj, gdy armię oskarżono o kradzież klejnotów świętego posągu Buddy Mahamuni. Gdy mnisi się zbierali, nagle gruchnęła wiadomość o gwałcie na buddyjskiej dziewczynie dokonany przez muzułmanina. Świetnie wpisywało się to w stereotyp islamu jako religii zagrażającej buddyzmowi, zaś muzułmanów jako intruzów dybiących na birmańskie kobiety. Mnisi zapomnieli o Buddzie i, razem z wściekłym tłumem, ruszyli palić meczety. Dopiero potem okazało, że dziewczyny wcale nie zgwałcono, zaś klejnoty nigdy się nie odnalazły¹⁵².

Szczególnym casusem stała się historia mniejszości Rohingya zamieszkującej północny Arakan. Junta kilkakrotnie usiłowała ich *en masse* wyrzucić z Birmy. Działo się tak w 1978, gdy usunięto 200 tysięcy ludzi czy w 1991 roku gdy zrobiono tak z 250

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 236.

¹⁵⁰ W państwie państwie związkowym Czin mającym największą w Birnie procentowo populację chrześcijan, wytrzebiono duchownych – jeden duchowny przypadał na kilkanaście, a czasem kilkadziesiąt parafii. Autor tego tekstu miał okazję obserwować skutki tej polityki: w 2012 roku przyglądając się jednej z mszy w czinowskim kościele w Pakkoku. W miejsce nieobecnego kapłana, odprawiał ją najstarszy ministrant. Był ubrany w koszulkę Manchester United: widać, że na niedzielę ubrał najbardziej reprezentacyjny strój. Wizyta w Birnie 2012 r.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 236-239, *Burma, United States Commission on International Religious Freedom (USCIRF) Annual Report (lata 2003-2013)*, <http://www.uscirf.gov/burma.html> (wejście: 10.10.2013),

¹⁵² Christina Fink, *op. cit.*, s. 239-241.

tysiącami ludzi (każdorazowo na skutek protestów światowych pozwalano im wracać, ale bez rekompensaty)¹⁵³. Dodatkowe 300 tysięcy ludzi uciekło do Bangladeszu, co jest prawdopodobnie jedynym w historii najnowszej przypadkiem *exodusu* ludności do tego kraju i daje do myślenia, jak bardzo zła była ich sytuacja w Birmie, że uznali bycie uchodźcą w Bangladeszu za rozwiązanie lepsze. Rohingya są po dzisiejszy dzień pozbawieni obywatelstwa birmańskiego, zaś stosunek rządu i narodu birmańskiego – w tej kwestii zadziwiająco zbieżny – oscyluje między skrajnie niechętnym a nienawistnym. To między innymi dlatego ONZ uznał Rohingya za jedną z najbardziej prześladowanych mniejszości na świecie¹⁵⁴.

Chociaż przykład Rohingya jest skrajny, to można uogólnić, że sytuacja wszystkich mniejszości etnicznych w Birmie była szczególnie trudna. Oprócz wszystkich problemów, z jakimi borykali się Birmańczycy, upodleni i zmuszeni do „życia w ciszy” przez armijny rząd, dochodziły tutaj dodatkowe. Ponieważ junta opierała się na birmańskiej kulturze i historii oraz centralnej roli buddyzmu w swym nacjonalizmie, mniejszości były marginalizowane, a nie-buddyści byli dyskryminowani w państwowych posiadach. Bez względu na to, jak zdolni byli niektórzy nie-Birmańczycy, wiele dróg karier było dla nich zamkniętych, zaś typowym dylematem wielu rodzin z mniejszości było pytanie o wybór idealizmu (przyłączenia się do partyzantek) czy pragmatyzmu (pogodzenia się z dominacją junty)¹⁵⁵.

Było to częścią stopniowej birmanizacji mniejszości. Jej inne elementy zawierały w sobie konfiskatę ziemi, którą później przekazywano Birmańczykom (ich migrację wspierano), budowę nowych baz, na które przesiedlano jednostki *tatmadaw* czy nagradzanie tych żołnierzy, którzy żenili się z nie-Birmankami. Całość polegała na chęci roztopienia mniejszości niebirmańskich i niebuddyjskich w żywiole birmańskim, gdyż dzieci mieszanych małżeństw prawdopodobnie ulegną dominującemu żywiołowi birmańsko-buddyjskiemu. To wszystko miało uczynić żądania autonomii terenów mniejszości w przyszłości bezprzedmiotowe¹⁵⁶.

Do tego dochodziła współczesna wersja *divide et impera*, polegająca na wspieraniu konfliktów etnicznych między samymi mniejszościami. Koronnymi przykładami są

¹⁵³ Wspomniana wyżej akcja *tatmadaw* była brutalnie skuteczna. W dużej mierze zlikwidowała poważniejsze ogniska rebelii w Arakanie – i choć nie usunęła ich całkiem (w regionie wciąż zdarzały się ataki drobnych partyzantek Arakańczyków, Rohingya, Czinów i Nagów), to ugrupowania partyzanckie Arakanu przestały stanowić istotną siłę. Zresztą, jak dodaje Lintner, w regionie zawsze silniejsze oddziały posiadali muzułmanie – Arakańczycy właśnie z obawy przed muzułmanami (imigrantami z Bangladeszu) nie przeciwstawiali się masowo armii, podskórnie czując, że może ona stanowić ich obrońcę przed muzułmanami, Bertil Lintner, *Burma in Revolt...*, s. 317.

¹⁵⁴ Sytuację Rohingya wnikliwie przedstawił Bogdan Góralczyk, który odwiedził tereny zamieszkałe przez tę mniejszość, *Złota ziemia...* s. 26-30. Więcej o Rohingya, patrz następny rozdział.

¹⁵⁵ Christina Fink, *op. cit.*, s. 113-229. Termin „życie w ciszy” pochodzi właśnie z tej pracy i oznacza sytuację społeczeństwa birmańskiego upodlonego przez wojskowy rząd. Przykłady omijania regulacji rządowych i szukania przestrzeni w autorytarnej Birmie opisuje z kolei Kyaw Yin Hlaing, *Burma: Civil Society Skirting Regime Rules*, [w:] *Civil Society and Political Change in Asia: Expanding and Contracting Democratic Space*, ed. by Muthiah Alagappa, Stanford 2004.

¹⁵⁶ *Raport Komisji USA ds. Międzynarodowej Wolności Religijnej w 2006 r.*, <http://www.uscirf.gov/reports-and-briefs/annual-report/3342.html> (wejście: 10.10.2013). Szerzej o zjawisku celowych gwałtów patrz: Dennis Bernstein i Leslie Kean, *Ethnic Cleansing: Rape as a Weapon of War*, [w:] *The Nation* 31.05.1998, <http://www.burmalibrary.org/reg.burma/archives/199805/msg00417.html> (wejście: 10.10.2013).

tutaj przesiedlenia muzułmanów Rohingya i przekazywanie ich ziemi buddyjskim Arakńczykom, co tylko potęgowało konflikt w Arakanie, czy depopulacja Szanów, Lahu i Akha z terenów państwa Szan przekazanych Wa na mocy porozumienia między Zjednoczoną Armią Wa a SPDC¹⁵⁷.

Wszystkie te działania sprawiły, że Amnesty International oskarżyła *tatmadaw* o zbrodnie przeciwko ludzkości¹⁵⁸. Tym samym działania armii kolejny raz udowodniły, że najgorzej traktowała ona nie-birmańskie mniejszości, bo choć własnego narodu również nie oszczędzała, to na peryferiach pękały w niej wszelkie, i tak małe, hamulce (trochę lepiej sytuacja miała się w miejscach, gdzie podpisano porozumienia o wstrzymaniu ognia, tam mniejszości mogły wreszcie odetchnąć od ciągłej poniewierki).

Najgorzej sytuacja przedstawiała się dla nie-birmańskich mas chłopskich. Chłopów (zarówno z mniejszości, jak i samych Birmańczyków, choć tych pierwszych bardziej) zmuszano do wykonywania pracy przymusowej: budowy dróg, mostów, linii kolejowych, tam, jak również tworzenia i utrzymania obozów wojskowych. Na wsiach ciągle ogłaszano „czyny społeczne” – skala działań przybrała wręcz rozmiary epidemii, szczególnie w dystrykcie Sagaing i państwie Czin. Chociaż tradycja nieodpłatnej pracy na rzecz państwa istniała w prekolonialnej Birmie, a nawet za „starej junty”, to w okresie „nowej” skala była nieporównywalnie większa. Pod koniec lat 90-tych problem stał się znany na świecie, gdy Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych obliczyła liczbę ludności zmuszoną do pracy przymusowej na 800 tysięcy (sic!). Zaś Światowa Organizacja Pracy, która w bezprecedensowym kroku zawiesiła członkostwo Birmy (statut uniemożliwia wykluczenie członka), nazwała działalność reżimu „współczesną odmianą niewolnictwa”¹⁵⁹. Lecz i to nie było najgorsze – tym pozostawał fakt zmuszania chłopów do służby jako tragarze, a nawet jako żywi saperzy (to ostatnie dotyczyło wyłącznie mniejszości etnicznych)¹⁶⁰.

Również program szkolny jest ważnym elementem procesu birmanizacji¹⁶¹. Mniejszości musiały się uczyć birmańskiej wersji historii – z której wynika m.in. iż one same są kreacją kolonialną – oraz uczyć po birmańsku¹⁶². Niektóre z mniejszości mogły się uczyć swoich języków, ale tylko poza programem szkolnym, w klasztorach i kościołach. Podręczniki w językach mniejszości nie istniały: władza zawsze zaśłania się problemami w stylu „brak papieru”, ale tak naprawdę był i jest to element celowej polityki uni-

¹⁵⁷ Andrew Bossom, *Forced Migration/Internal Displacement in Burma – with an Emphasis on Government-Controlled Areas* (raport Internal Displacement Monitoring Center, 2007), [http://www.internal-displacement.org/8025708F004CE90B/%28httpDocuments%29/D057F0FCA432F4B5C12572D7002B147B/\\$file/Burma_report_mai07.pdf](http://www.internal-displacement.org/8025708F004CE90B/%28httpDocuments%29/D057F0FCA432F4B5C12572D7002B147B/$file/Burma_report_mai07.pdf) (wejście: 10.10.2013).

¹⁵⁸ Amnesty International Report, *Myanmar: Crimes Against Humanity in Eastern Myanmar*, 5.06.2008, <http://www.amnesty.org/en/library/info/ASA16/011/2008> (wejście: 10.10.2013).

¹⁵⁹ ICFTU Online Bulletin, *Burma: Fresh ICFTU evidence of forced labor ahead of crucial ILO meeting*, 12.11.2004, <http://www.icftu.org/displaydocument.asp?Index=991220743&Language=En> (wejście: 12.09.2013); David Steinberg, *Burma. State of Myanmar...*, s. 89.

¹⁶⁰ Christina Fink, *op. cit.*, s. 145.

¹⁶¹ Te birmanizacyjne koncepcje i sposób w jaki tworzona jest nowa, mjanmarska tożsamość oparta na etnosie birmańskim dobrze oddaje zgadzający się z nimi, proreżimowy Taylor, twierdzący, że naród mjanmarski dopiero się tworzy po 50 latach wojny domowej, Robert H. Taylor, *Do States Make Nations? The Politics of Identity in Myanmar Revisited*, „South East Asia Research”, 2005, nr 13 (3), s. 262-286.

¹⁶² Christina Fink, *op. cit.*, s. 193-195.

tarnej asymilacji mniejszości¹⁶³. Inaczej rzecz jasna miała się rzecz na terenach kontrolowanych przez partyzantki etniczne, ale w dekadzie nowej junty armia zasadniczo była w stanie pokonać większość z nich i złote czasy, gdy Karenowie czy Kaczinowie kontrolowali znaczną część swoich własnych terenów, odeszły w przeszłość, a wraz z nimi ich system szkolnictwa. Ciekawym przypadkiem była kwestia Monów, którzy zgadzając się na porozumienie o wstrzymaniu ognia z armią w 1995 roku zażądali utrzymania własnego szkolnictwa. Mimo rzucania licznych kłód po nogi przez rząd, to się w jakimś stopniu udało, ale Monowie mają szczególne miejsce w Birmie i nie budzą u generałów aż tak negatywnego stosunku, jak na przykład Karenowie¹⁶⁴.

Birmanizację na poziomie codziennym obrazuje prosta zależność. Jeśli człowiek z mniejszości etnicznej chce coś osiągnąć w państwie birmańskim, to może to uczynić tylko na zasadach gry ustalonych przez Birmańczyków¹⁶⁵. Musi mówić po birmańsku, iść do szkoły, gdzie będzie uczony tylko po birmańsku (i zniechęcany do nauki w swoich językach), a następnie pójdzie do pracy w birmańskim mieście, gdzie również wszystkie możliwości kariery oznaczać będą jeśli nie nieuchronną birmanizację (jak na przykład w przypadku wstąpienia do armii), to przynajmniej konieczność ogromnego wysiłku w celu zachowania swojej odmiennej tożsamości.

Na te wszystkie czynniki nakładała się nieustająca brutalność armii i jej pogarda dla wszystkiego co niebirmańskie, codzienne upokarzanie i traktowanie mniejszości niczym ludności okupowanego kraju. W stosunku do mniejszości etnicznych ujawniała się cała pełnia pogardy dla ludzkiego życia ze strony armii birmańskiej. To zaś powodowało, że dla setek tysięcy ludzi Birma stawała się „więzieniem narodów”¹⁶⁶. Musiało się to przełożyć na ostateczny akt desperacji, jakim dla wielu była emigracja do Tajlandii¹⁶⁷. Powstawały tam obozy dla uchodźców, które – nawiasem mówiąc – niezwykle drażniły reżim birmański. Ich ilość od połowy lat 90-tych przybrała rozmiary epidemii (według różnych szacunków w Tajlandii przebywa po dziś dzień od 700 tys. do 1,5 mln nielegalnych imigrantów birmańskich, znaczną ich część stanowią przedstawiciele mniejszości etnicznych)¹⁶⁸. Obozy te szkodziły – daremnej w sumie, próbie utrzymania dobrego wizerunku Birmy, gdyż były namacalnym dowodem na to, że Birma pod rządami junty nie jest rajem na ziemi. Od czasu do czasu *tatmadaw* bądź jej sojusznicy (kareńskie DKBA) robili wypadki na tajską stronę granicy i palili owe obozy, co miało zmusić armię tajską do zrobienia porządku z nimi i sprawienia, by uchodźcy zrozumieli, że i po tajskiej stronie jest źle¹⁶⁹. To działało tylko do pewnego stopnia – mało

¹⁶³ Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 205.

¹⁶⁴ Ashley South, *Ceasefires and Civil Society: The Case of the Mon*, [w:] *Exploring Ethnic Diversity in Burma*, ed. by Mikael Gravers, Copenhagen 2007, s. 151-173.

¹⁶⁵ Przykładowo by uzyskać awans w armii, trzeba być buddystą. David Steinberg, *Burma. State of Myanmar...*, s. 184-197

¹⁶⁶ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 201.

¹⁶⁷ *Internal Displacement in Eastern Burma: 2006 Survey*, Thailand Burma Border Consortium, s. 2.

¹⁶⁸ Bryant Yuan Fu Yang, *Life and Death Away from the Golden Land: the Plight of Burmese Migrant Workers in Thailand*, <http://www.thailawforum.com/articles/Burmese-Migrants-in-Thailand.html> (10.10.2013). Patrz również: <http://refugeesinternational.org/where-we-work/asia/thailand> (wejście: 10.10.2013); <http://geocur-rents.info/economic-geography/burmese-migrants-in-thailand> (wejście: 10.10.2013).

¹⁶⁹ Christina Fink, *op. cit.*, s. 251-252.

który z uchodźców miał ochotę wracać, i to mimo, iż przyjęcie, jakie Tajowie im zgotali trudno uznać za gościnne. Obozy uchodźców birmańskich w Tajlandii to przysłowiowy „obraz nędzy i rozpacz”, z brakiem bieżącej wody, elementarnych warunków sanitarnych i bytowych¹⁷⁰. Część z nich, jak na przykład obozy mniejszości Padaung zostały przez Tajów zamienione w „ludzkie zoo”¹⁷¹, gdzie turyści przyjeżdżają i z umiłowaniem robią zdjęcia kobietom w obręczach na szyjach (niektórzy trawelebrycy umieszczają takie fotografie na okładkach swych książek)¹⁷², traktując je przedmiotowo i zasilając wyłącznie kieszenie przedsiębiorczych Tajów, którzy ubezwłasnowolnili swoich gości. Uchodźcy wolą znieść wszystko, byleby tylko nie musieć wracać do Birmy. To wszystko powoduje, iż to właśnie emigracja będzie najważniejszym następstwem polityki birmanizacji.

W samej Birmy z kolei kwintesencją birmanizacyjnej polityki było przeniesienie stolicy do nowo zbudowanego Naypyidaw („Królewskiego miasta”), 6 listopada 2005 r., choć oficjalna inauguracja miała miejsce w Dniu Sił Zbrojnych, 27 marca 2006 r. Idea powstania Naypyidaw wiąże się bezpośrednio z polityką birmanizacji (choć nie wyłącznie z nią), wynika z niej i stanowi jej egzemplifikację¹⁷³.

W koncepcji Naypyidaw łączą się elementy polityczne, taktyczne i kulturowe. W świadomości armijnych elit każdy sprzeciw mniejszości, nawet jeśli pokojowy, jest automatycznie uznawany za bunt. Co więcej, junta uważa, że mniejszości są niższe kulturowo i pozostają na dole drabiny społecznej i gdyby tylko dać im wolną rękę, to oddzieliłyby się od kraju. Wojskowi postrzegają każdy ruch polityczny mniejszości jako symbol buntu i braku jedności, który musi zostać zgnieciony środkami wojskowymi. W takim kontekście zmiana stolicy jest ruchem strategicznym zaplanowanym dla lepszej kontroli i synchronizacji działań przeciwko armiom powstańczym. Naypyidaw leży blisko „niepewnych” terenów kareńskich, szanowskich i kaczińskich – o wiele więc łatwiej wysłać armię i nadzorować przebieg kampanii wojennych z Naypyidaw niż z Rangunu leżącego na południu kraju¹⁷⁴.

Ponadto, budując silny ośrodek władzy w centrum kraju władza ma nadzieję, że zadziała on jak magnes przyciągający liczne mniejszości (dzięki możliwościom byto-

¹⁷⁰ „Choć różne co do wielkości, to łączy je ogromna odległość w dżungli i górskich ostępach, w trudno dostępnym terenie, a mimo tego ogrodzenie obozu drutem kolczastym i po drodze wiele wojskowych punktów kontrolnych. W obozie panują surowe warunki: brak elektryczności i dostępu do zewnętrznego świata, na ogół problemy z bieżącą wodą, racjonowana jest żywność i odzież. Domki drewniane, kryte strzechą lub liśćmi palmowymi, wewnątrz każdego z nich podłoga zrobiona z bambusowych tyczek, pokryta jakąś wykładziną, albo i nie. Surowe bytowanie, na dodatek w trudnym tropikalnym klimacie: w porze suchej leje się żar z nieba, w porze deszczowej w większości tych obozów nie można dotrzeć nawet napędzanymi na cztery koła samochodami terenowymi”, Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 229-230.

¹⁷¹ Denis D. Gray, „*Human Zoo*” of Exotic Women Stirs Controversy in Thailand, [w:] „Los Angeles Times”, 19.04.1998, <http://articles.latimes.com/1998/apr/19/news/mn-40776> (wejście: 10.10.2013). Patrz też: <http://www.peoplesoftheworld.org/text?people=Karen> (wejście: 10.10.2013).

¹⁷² Martyna Wojciechowska, *Tajlandia. Kobieta na krańcu świata*, Warszawa 2012.

¹⁷³ O konceptualizacji nowej stolicy Birmy, patrz: Dulyapak Preecharushh, *Naypyidaw. The New Capital of Burma*, Bangkok 2009.

¹⁷⁴ *Ibidem*, s. 58-; Aung Zaw, *Behold a New Empire*, „The Irrawaddy” 2006, nr 14. http://www2.irrawaddy.org/print_article.php?art_id=6426 (wejście: 12.06.2012); Uta Gärtner, *op. cit.*, s. 265; Michael W. Charney, *op. cit.*, s. 195.

wym, ekonomicznym i socjalnym jakie daje stolica) i doprowadzi do ich scalenia i asymilacji¹⁷⁵. Czynniki ekonomiczne ma mieć więc istotne znaczenie w procesie birmanizacji – jego rola uwypukli się szczególnie w ostatnich latach.

W cieniu Chin

Następstwa sytuacji wewnętrznej i wynikającego z niej położenia międzynarodowego Birmy sprawiły, że szczególnie istotną rolę w jej polityce zaczęły pełnić Chiny, które zagospodarowały polityczną próżnię powstałą po sankcjach zachodnich. Pekin, do 1988 roku wspierający komunistów birmańskich i próbujący ongiś przejąć władzę w Birmy, teraz stał się największym sojusznikiem reżimu (rozpad CPB w 1989 roku rozwiązał Pekinowi ręce). Junta w pewnym sensie nie miała wyboru, musiała zgodzić się na ten układ: ponieważ czuła się zagrożona z zewnątrz, a interesy reżimu i państwa były dla niej tym samym, musiała oprzeć się – *no lens volens* – na Chinach. Pekin wziął na siebie rolę politycznego protektora birmańskich generałów, lecz ceną za to była pełzająca sinizacja Birmy. Dominacja Chin w polityce birmańskiej stała się jednym z najważniejszych następstw rządów „nowej junty”¹⁷⁶.

Poczynając od 1988 r. około dwóch milionów Chińczyków wyemigrowało do Birmy (na 60 mln populacji kraju), co zachwiało wręcz równowagą demograficzną w Górnej Birmy. Chiński kapitał uzyskał dominację nad gospodarką birmańską: chińskie produkty najniższej jakości zalały Birmy, tym prościej, iż nie miały z powodu sankcji żadnej konkurencji. Chińczycy dobrze radzili sobie w mętnej atmosferze towarzyszącej robieniu interesów w Birmy – i nie interesowało ich czy dany towar jest legalny czy nie (przykładowo 98% drewna importowanego z Birmy do Chin było nielegalne)¹⁷⁷. Skupili się na wykorzystywaniu okazji do zdobywania korzystnych dla siebie kontraktów na drewno, kamienie szlachetne, złoto itp. Traktowali Birmy jako ziemię wielkich możliwości, szybko wzbogacili się i przejęli, niczym Indusi za kolonializmu, najważniejsze sektory gospodarki miejskiej. Szczególnie symptomatyczne jest to w Mandalaj – nieformalnej stolicy Górnej Birmy – gdzie po dzisiejszy dzień większość hoteli, restauracji, sklepów czy galerii handlowych jest w rękach chińskich, mandaryński słychać niekiedy równie często jak birmański, zaś Chińczycy mają stanowić już 1/3 mieszkańców miasta. To wszystko sprawiło, że centrum Mandalaj zaczęto nazywać mianem Chinatown, a Górną Birmy ochrzczono „dolnym Yunnanem” (*baja-Yunnan*)¹⁷⁸.

Z perspektywy kwestii etnicznej wzmożone zainteresowanie Chin miało wszakże ten skutek, że załagodziło wiele konfliktów, ale za cenę sinizacji. Dla Pekinu skomplikowana sytuacja wewnętrzna Birmy nie oznaczała przekreślenia możliwości robienia interesów. Rozkwitł szczególnie handel przygraniczny, co sprawiło, że zarówno Bir-

¹⁷⁵ Dulyapak Preecharushh, *op. cit.*, s. 58-60; David Steinberg, *Burma: The State of...*, s. 73-74.

¹⁷⁶ Maung Aung Myoe, *In the Name of Pauk-Phaw, Myanmar China's Policy Since 1948*, Singapore 2011, s. 105-179.

¹⁷⁷ *A Choice for China: Ending the Destruction of Burma's Northern Frontier Forest*, Global Witness Report, Washington D.C. 2005, s. 9.

¹⁷⁸ Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 428; David Steinberg, *Burma. State of Myanmar...* s. 223-237.

mańczycy, jak i mniejszości etniczne odczuły coraz silniejszą obecność chińską. Chińczycy, którzy rozpoczęli w Birmie wielkie inwestycje (m.in. ropociąg i gazociąg do Yunnanu) zrobili wszystko, by zagwarantować spokój tych dostaw. Wiedząc, że faktyczna kontrola nad pograniczem chińsko-birmańskim należy do ugrupowań zbrojnych kontestujących birmański rząd centralny, Pekin zrobił wszystko, by dobrze ułożyć sobie relacje z wszystkimi graczami wewnętrznego konfliktu w Birmie. Chiny miały coś bezcennego: kapitał, i to zadziało. Stabilność zaczęła opłacać się wszystkim, a najlepszym tego przykładem był lud Wa. Owa waleczna mniejszość, sprawiająca wyjątkowo dużo kłopotu rządowi centralnemu chińskich interesów nie ruszała. Co więcej, Wa znaleźli się pod wyraźnym wpływem gospodarczym i kulturowym Chin: większość ich terenów obejmuje chińska sieć wysokiego napięcia, chiński Internet i chińskie sieci komórkowe – przez lata telefony komórkowe nie działały w Rangunie, ale u Wa – tak. Wielu spośród Wa urodziło się w Chinach, posiada chińskie nazwiska i posyła dzieci do chińskich szkół. Mówią oni płynnie po chińsku i korzystają z bliskich relacji z chińskimi czynnikami oficjalnymi. Nie będą kasać ręki, która ich karmi¹⁷⁹.

Rozwój chińsko-birmańskiego pogranicza nastąpił właśnie w ten niepostrzeżony sposób. Poprzez coraz intensywniejsze kontakty lokalne i handel pogranicze chińsko-birmańskie po raz pierwszy w swojej historii przestało być zaściankiem, a stało się dynamicznym miejscem wymiany dóbr i ludzi – a wszystko to z dala od jakiegokolwiek ingerencji rządu centralnego w Rangunie (Naypyidaw). Pogranicze chińsko-birmańskie stało się więc przeszczepieniem chińskiego modelu *Xibu Dakaifa* („wielki rozwój zachodu”), polegającego na akcentowaniu rozwoju jako głównego składnika zapobiegającego konfliktom etnicznym i przy okazji sinizującego ekonomicznie niechińskich mieszkańców tych ziem¹⁸⁰. To, co udaje się w Yunnanie Chińczycy przenieśli do Birmy, tworząc z pogranicza chińsko-birmańskiego „mini-Chiny”, przyczółki dla swojego rosnącego wpływu nad Irawadi¹⁸¹. Tym samym sinizacja mniejszości etnicznych uspokoiła i złagodziła konflikt centrum – peryferie na pograniczu chińsko-birmańskim, ale sposób rozwiązania tego problemu daleki jest, ogólnie mówiąc, od oczekiwań birmańskich elit politycznych.

Najważniejsze jest jednakże to, iż to właśnie czynnik chiński zmusił generałów do modyfikacji polityki wewnętrznej (vide: następny rozdział).

Podsumowanie

Dwudziestolecie nowej junty było okresem w dużej mierze dla Birmy straconym. Brutalne i nieudolne rządy armii, poczucie zapomnienia przez świat zewnętrzny (zachodni) spowodowane przez sankcje, a nade wszystkim brak nadziei na zmianę – te czynniki głównie charakteryzowały ostatnie dwie dekady. W ich trakcie państwo birmańskie stawało się coraz słabsze, społeczeństwo coraz biedniejsze, a armia coraz sil-

¹⁷⁹ Thant Myint-U, *Where China Meets India. Burma and the New Crossroads of Asia*, New York 2011, s. 119-141.

¹⁸⁰ Więcej o *Xibu Dakaifa*: http://www.case.edu/affil/tibet/tibetanNomads/documents/ChinasWesternDevelopmentProgram_000.pdf (wejście: 02.09.2013).

¹⁸¹ Thant Myint-U, *Where China...*, 97-136.

niejsza. Pozwoliło jej to na faktyczne zwycięstwo w wojnie domowej i pokonanie większości oddziałów partyzanckich – walkę tych nielicznych, którzy pozostali można uznać za desperacką.

Największym sukcesem nowej junty pozostaje podpisanie porozumień o wstrzymaniu ognia z mniejszościami etnicznymi, co w dużej mierze (choć jednak nie wszędzie, by wspomnieć o Rohingya, Kaczinach, Monach, Szanach czy Wa) zakończyło walki i przyniosło setkom tysięcy ludzi na peryferiach upragniony pokój. Samemu zaś reżimowi przysłużyło się jeszcze bardziej, wzmacniając go i przyczyniając się *de facto* do jego zwycięstwa w długoletniej wojnie domowej.

Osiągnąwszy kontrolę nad największym w historii kraju terytorium *tatmadaw* rozpoczęło własną wersję inżynierii społecznej: politykę birmanizacji mniejszości etnicznych. Jej najważniejszym skutkiem był fakt tego, iż to właśnie one odczuły najbardziej negatywne skutki rządów nowej junty. Wszystkie te czynniki, które doprowadziły Birmę do biedy i zacofania – nieudolność, niekompetencja, wyzysk i ignorancja przysłaniana brutalnością rządzących – na terenach etnicznych były szczególnie silnie widoczne. Mniejszości stawały przed dramatycznym politycznym wyborem idealizmu, oznaczającego w istocie pójście do partyzantki i daremną walkę, bądź pragmatyzmu wiążącego się z ryzykiem upokorzeń i birmanizacji. Setki tysięcy przedstawicieli różnych mniejszości wybrało ucieczkę na emigrację do Tajlandii czy Bangladeszu – krajów mało gościnnych dla imigrantów (szczególnie w przypadku tego drugiego, też bardzo biednego), lecz miejsc i tak o niebo lepszych od Birmy pod rządami *tatmadaw*.

Odmienny los spotkał mniejszości na pograniczu chińsko-birmańskim. Wzrastająca rola Chin i ich interesy ekonomiczne zażegnały wiele antagonizmów spod znaku birmańskiego centrum i niebirmańskich peryferii na tym pograniczu, choć uczyniły to w dość nieoczekiwany sposób. W wielu obszarach po raz pierwszy od wielu dekad zagościł pokój, lecz ceną zań była sinizacja tych terenów. Kolejne mniejszości etniczne Birmy, już nie tylko najczęściej mówiący po chińsku Wa, zdają się ciężać ku Chinom, czemu trudno się dziwić zważywszy potencjał gospodarczy i politykę wewnętrzną Państwa Środka. Taki stan rzeczy, najbardziej jaskrawo widoczny w państwie Kaczin, nie może nie budzić poważnych niepokojów w Naypyidaw i Rangunie. Paradoks tej sytuacji polega bowiem na tym, że mniejszości na pograniczu birmańsko-chińskim *de facto* obroniły się przed siłowo narzucaną im birmanizacją, lecz znalazły się przed poważną, za to bezprecedensową pokusą, by poprzez bodźce ekonomiczne, ulec z kolei sinizacji. To też są istotne czynniki, stojące za kalkulacjami władz w Naypyidaw, by odejść od poprzedniego kursu i przełamać izolację w stosunku do Zachodu, a tym samym neutralizować – zbyt już duże – wpływy chińskie na terenie własnego kraju.

Rozdział VII.

„Odwilż birmańska” a kwestia etniczna (2011-2013)

W ciągu „dwudziestolecia” (1988-2011) nowej junty wielokrotnie mówiło się o liberalizacji. Każdorazowo wszakże okazywało się to być „myśleniem życzeniowym” – po chwilach „odkręcania śruby” nieuchronnie następowało jej przykręcanie. Tym niemniej zmiany w Birmie rzeczywiście nastąpiły – w 2011 roku rozpoczęła się bezprecedensowa „birmańska odwilż”. Zapoczątkowana przez reżim odgórna liberalizacja możliwa była dzięki porozumieniu z Aung San Suu Kyi, co umożliwiło opozycji wejście do birmańskiego politycznego mainstreamu, a armii wyjście z międzynarodowej izolacji. „Odwilż” miała ogromne znaczenie w sferze społecznej: wypuszczono setki więźniów politycznych, „połuzowano śrubę” społeczeństwu, do tej pory systematycznie maltretowanemu, i otworzono kraj na świat. W przypadku kwestii etnicznej „odwilż” oznaczała powrót do idei porozumień o wstrzymaniu ognia i była sposobem na wyjście z impasu. To doprowadziło do spektakularnych osiągnięć, takich jak porozumienie z najdłuższym walczącym i przez lata najgroźniejszym przeciwnikiem rządu – Kareńskim Związkiem Narodowym (KNU). Cieniem wszakże na tych sukcesach położyło się wznowienie walk z Kaczinami z KIO oraz wybuch zamieszek etnicznych w Arakanie, który grozi rozlaniem się konfliktu buddyjsko-muzułmańskiego na całą Birnę.

W stronę zmian

Chociaż to właśnie rok 2011 jest kłamrą wyznaczającą zmiany, warto zwrócić uwagę na wydarzenia je poprzedzające, gdyż układają się one we wzorzec „mapy drogowej do demokracji”, jaki naszkicował w 30 sierpnia 2003 roku Khin Nyunt. Tymi postulatami były odpowiednio: wznowienie obrad Zgromadzenia Narodowego; implementacja „procesu niezbędnego do pojawienia się prawdziwej i zdyscyplinowanej demokracji”; stworzenie projektu nowej konstytucji; przyjęcie nowej konstytucji w referendum; zwołanie wyborów; powołania nowego parlamentu; zbudowanie „nowoczesnego, rozwiniętego i demokratycznego narodu”¹. Patrząc na ten dokument z 2003 roku, trudno oprzeć się wrażeniu, iż zmiany przebiegły dokładnie według rozpisanego scenariusza.

Jego najważniejszym elementem było przyjęcie nowej konstytucji w maju 2008 roku oraz przeprowadzenie wyborów do nowego parlamentu, *Hluttaw*, 7 listopada

¹ *7-Step Roadmap (Steps leading up to, including and following the 2010 General Elections)*, dokument dostępny na: <http://www.burmalibrary.org/show.php?cat=2378&lo=d&sl=0> (wejście: 19.10.2013).

2010 roku. Zwyciężyła w nich zgodnie z przewidywaniami rządu Partia Solidarności i Rozwoju Unii (USDP). Uzyskała ona oficjalnie 78% w Zgromadzeniu Narodowym i 76 % w Izbie Narodowości (*Amyotha Hluttaw*). Pozostałe partie, w tym inkarnacja NUP z 1990 roku, zdobyły ledwie kilka procent głosów². Wybory i ich wynik usankcjonował więc formalnie dominację armii w systemie politycznym kraju – zwyciężyła wszak armijna przybudówka USDP.

Zaraz po wyborach, 13 listopada 2010 roku, ostatecznie wypuszczono Aung San Suu Kyi z aresztu domowego. 30 marca 2011 roku zainaugurowano nowy „cywilny” rząd kraju, na czele z byłym generałem Thein Seinem, jednym z najbliższych współpracowników generała Than Shwe. Rząd tworzyli byli wojskowi, którzy ściągnęli mundury, zaś dotychczasową SPDC rozwiązano³. W sensie formalnym w Birmie od tego momentu zakończyły się rządy junty, w sensie realnym wojsko nadal kontroluje system polityczny.

„Birmańska odwilż”

Nowy prezydent Thein Sein już na samym początku swojej kadencji zapowiedział reformy i nieoczekiwanie tak się rzeczywiście stało. Już w sierpniu 2011 roku rozpoczęła się „birmańska odwilż” – proces odgórnej liberalizacji politycznej sterowany przez rząd, który doprowadził do kilku przełomowych dla kraju wydarzeń.

Rozpoczęło się od spotkania między Thein Seinem i Aung San Suu Kyi 19 sierpnia 2011 roku w Naypyidaw, od którego należy liczyć zbliżenie na linii rząd – opozycja demokratyczna⁴. W jego ramach reżim zalegalizował NLD i pozwolił jej na wzięcie udziału w wyborach uzupełniających do parlamentu oraz zaakceptował zwycięstwo w nich. W zamian Aung San Suu Kyi przestała nakłaniać do utrzymania sankcji, co usunęło najważniejszą przeszkodę w zaangażowaniu Zachodu w Birmie.

Zmiany, które zapoczątkowała odwilż, stały się naprawdę imponujące. Złagodzone cenzurę (rok później ją zniesiono), przyznano prawa do strajku oraz zezwolono na powrót do Birmy Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi. Utworzono też Narodową Komisję Praw Człowieka Mjanmy. 13 stycznia 2012 roku uwolniono 7000 najważniejszych więźniów politycznych. Na wolność wyszli m.in.: Min Ko Naing – przywódca „ruchu 1988” i sławny komik Zarganar. Rozpoczęto zmiany w gospodarce – m.in. uwolniono kurs *kyata*. Symbolicznie przełomowym wydarzeniem odwilży stały się wreszcie wybory uzupełniające do parlamentu *Hluttaw*, pierwsze w pełni wolne wybory od 1990 roku, w których NLD zdobyła 43 z 44 dostępnych miejsc⁵.

² Dokładne wyniki wyborów znajdują się w załącznikach.

³ *President sworn in, junta dissolved*, DVB 30.03.2011, <http://www.dvb.no/news/president-sworn-in-spdc-dissolved/15033> (wejście 19.20.2013).

⁴ O początku odwilży, patrz: Michał Lubina, *Odwilż w Birmie?*, <http://www.polska-azja.pl/2011/08/28/m-lubina-odwilz-w-birmie/> (wejście: 19.10.2013), Bogdan Góralczyk, *Birmańska odwilż*, „Mojeopinie” 5.10.2011, http://www.mojeopinie.pl/prof_goralczyk_birmanska_odwilz,3,1317808044 (wejście: 19.10.2013).

⁵ Marco Bunte, Clara Portela, *Myanmar: The Beginning of Reforms and the End of Sanctions*, GIGA Papers 3/2012, http://www.giga-hamburg.de/de/system/files/publications/gf_international_1203.pdf (wejście: 19.10.2013).

Równie spektakularny, a w swej istocie nawet ważniejszy, był wątek geopolityczny odwilży. Izolowani i przed 2011 rokiem skazani na Chiny generałowie dokonali niezwykłej wołty. Zwrócili się na Zachód i rozpoczęli bezprecedensowe otwarcie na świat. To zadziało, bo zbiegło się w czasie z powrotem Stanów Zjednoczonych nad Pacyfik. Waszyngton poniewczasie zorientował się co do skali dominacji chińskiej w regionie i postanowił ją zatrzymać. Birma trafiła na idealny moment.

30 września 2011 roku prezydent Thein Sein nieoczekiwanie anulował wartość 3,5 mld USD budowę wielkiej tamy chińskiej Myitsone nad Irawadi (położonej, nawiasem mówiąc, na terenach zamieszkałych przez Kaczinów). Zachód docenił ten ruch: na przełomie listopada i grudnia 2011 roku Birmę odwiedziła amerykańska sekretarz stanu Hilary Clinton, po wyborach uzupełniających, w kwietniu 2012 roku, Stany Zjednoczone, Unia Europejska, Kanada, Australia i inni zawiesili sankcje, zaś w listopadzie 2012 roku w ramach swej pierwszej podróży zagranicznej po reelekcji Rangun odwiedził Barack Obama. Tama pękła: Birma z kraju izolowanego stała się jednym z państw najciekawszych politycznie na świecie.

W następstwie tego nad Irawadi popłynął strumień zachodnich pieniędzy, których tak dramatycznie potrzebowano. Najpierw 17 stycznia Bank Rozwoju Azji ogłosił udzielenie pożyczki w wysokości 512 mln USD; następny był Bank Światowy z dwoma tranzami - 80 mln dolarów i 440 mln USD oraz Klub Paryski, który faktycznie umorzył połowę birmańskiego zadłużenia, oszacowanego na sumę 5,925 mld USD. Dalsze 50 proc. tego długu rozłożono na 15 lat, włączając w to 7-letni okres zwolnienia z wszelkich spłat. Do tego doszły indywidualne decyzje państw zachodnich, takich jak Norwegia, która anulowała dług Birmie. Nawet Japonia, zawsze stojąca na straży spłacania długów, zrobiła dla Birmy wyjątek, anulowała birmański dług wynoszący 1,74 mld USD oraz podpisała kolejne umowy inwestycyjne (0,5 mld USD)⁶.

Zaangażowanie Zachodu zaniepokoiło dotychczasowych głównych graczy w Birmie. Tajlandia zintensyfikowała budowę projektu portu i strefy ekonomicznej w Tavoy, zaś Singapur i Indie zacieśniły współpracę z Naypyidaw⁷. Najważniejsza była jednakże reakcja Chin. Pekin, by przebić Amerykanów, zaoferował zwiększenie inwestycji chińskich o 20 mld USD. W Chinach przełknięto pigułkę Myitsone dla dobra dalszej współpracy⁸.

Wszystkie te wydarzenia sprawiły, iż zasadniczo wzmocniła się pozycja samych generałów, teraz przebranych w cywilne stroje. Powrót na azjatycką szachownicę wzmocnił ich zewnętrznie (szczególnie wobec Chin) oraz wewnętrznie. Stąd też dotychczasowy manewr, jakim była „odwilż”, powiódł się z perspektywy reżimu znakomicie. Ta wewnętrzna reforma, odgórna liberalizacja przeprowadzana przez reżimowe elity,

⁶ Bogdan Góralczyk, *Davos w Birmie*, „Obserwator Finansowy” 05.06.2013, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/analizy/davos-w-birmie/> (wejście: 19.10.2013), Idem, *Mjanma uwolniona od długu zyskuje kolejnych inwestorów*, „Obserwator Finansowy” 14.02.2013 <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/analizy/mjanma-uwolniona-od-dlugu-zyskuje-kolejnych-inwestorow/> (wejście: 19.10.2013), *Ibidem*, *Pieniądz wraca do Mjanmy*, „Obserwator Finansowy”, 25.10.2012, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/analizy/pieniadz-wraca-do-mjanmy/> (wejście: 19.10.2013).

⁷ *Ibidem*.

⁸ David Steinberg, Hongwei Fan, *op. cit.*, s. 186-310.

niebędąca autentyczną zmianą systemu może sprawić, że osiągną oni swoje najważniejsze cele. Dzięki pieniądзом z całego świata Birma ma szansę na urzeczywistnienie marzenia armii – czyli powrotu do roli regionalnej potęgi.

Oddalający się Panlong II

Postępująca odwilż polityczna obudziła nadzieje wielu na pokojowe rozwiązanie konfliktu centrum – peryferie drogą kompromisu. Nadzieje te były szczególnie związane z coraz większą partycypacją Aung San Suu Kyi w birmańskim procesie politycznym. Głoszone przez nią demokratyczne ideały w wielu miejscach pokrywały się z pragnieniami mniejszości. Stąd też powróciła wizja „Panglong II”⁹ – porozumienia politycznego nawiązującego do wielkiego sukcesu jej ojca. Niestety, wraz z upływem czasu, staje się coraz bardziej jasne, że dla Suu Kyi jedynym sposobem osiągnięcia celów politycznych jest porozumienie na warunkach armii, ta zaś planuje rozwiązać kwestię etniczną według wzorca niemającego wiele wspólnego z Panglong.

Narodowa Liga na Rzecz Demokracji (NLD) Aung San Suu Kyi podjęła ideę „Panglong II” w połowie lat 90-tych. Propozycją NLD było stworzenie ciała o nazwie Doradcze Zgromadzenie Narodowe, które miałoby podjąć debatę i znaleźć rozwiązania dla problemów wszystkich etniczności Birmy – stąd potoczna nazwa „Panlong II”¹⁰. Dla Aung San Suu Kyi kluczowym faktem jest tutaj konieczność oparcia się na zasadach demokratycznych – „jak już będziemy mieli demokratyczne instytucje, znajdziemy właściwe nazwy dla rozwiązywania konfliktów”¹¹. To właśnie z tego powodu Liga wcześniej nie uznała porozumień o wstrzymaniu ognia ani negocjacji w ramach Zgromadzenia Narodowego. Tym samym podstawowym założeniem Ligi jest stworzenie schematu demokratycznego reform poprzez rząd centralny. Jednym słowem – najpierw zbudowanie demokracji w kraju, a potem rozwiązanie kwestii etnicznej.

Przywódcy mniejszości nie oponują przeciwko konieczności demokracji, lecz zwracają uwagę, że taka postawa nie bierze pod uwagę realiów życia codziennego na ich obszarach, gdzie wciąż toczą się walki, a armia zachowuje się jak najeźdźca. Ponadto starsi przywódcy przypomnieli, że większość powstań wybuchła tak naprawdę w okresie parlamentarnym Birmy i po tylu latach konfliktów i prześladowań wiele wspólnot niechętnie zaufałyby jakiemukolwiek birmańskiemu rządowi centralnemu¹². Jak to ujął jeden z kaczinśkich przywódców: „nawet jeśli Suu Kyi będzie premierem, to wciąż będziemy mieli birmańską armię w państwie Kaczin”¹³. Wielu zarzucało ponadto Lidze etnocentryzm birmański podobny do tego armii oraz idealizację Panglonu, projektu niewykonalnego w nowych warunkach¹⁴. Wreszcie, mniejszości nie uspokajał fakt, iż

⁹ W zasadzie chronologicznie powinien to być „Panglong III”, gdyż konferencje w Panglong były dwie, ale zwykle się je traktować łącznie jako jedną.

¹⁰ *NLD Policy on the Nationalities of Burma*, 12.02.1996, document dostępny na: <http://www.burmalibrary.org/reg.burma/archives/199610/msg00282.html> (wejście: 19.10.2013).

¹¹ Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 439.

¹² *Ibidem*.

¹³ Idem, *Burma at the Crossroads*, [w:] „Burma Debate”, vol III, no 6 November/December 1996, <http://www.burmalibrary.org/docs12/BD1996-V03-N06.pdf> (wejście: 19.10.2013).

¹⁴ Matthew J. Walton, *op. cit.*, s. 905.

czołowi przywódcy Ligi, oprócz Aung San Suu Kyi, to często byli generałowie, z którymi oni walczyli na froncie, tacy jak Tin Oo¹⁵.

Biorąc to wszystko pod uwagę i zgadzając się co do tych obiekcji, należy wszakże podkreślić, iż w sytuacji birmańskiej nie ma lepszej formuły i nawet wyidealizowany Panglong jest lepszy niż propozycje armii. Ponadto w warunkach personifikacji władzy ważniejsze od dokumentów i haseł programowych są wypowiedzi i poglądy samej Aung San Suu Kyi. Ona zaś sama wielokrotnie solidaryzowała się z mniejszościami etnicznymi, na przykład ubierając się w ich stroje (co drażniło armię). Suu Kyi zdaje się mieć świadomość, że w Birmy brak lepszej od Panglongu idei prowadzącej do pojednania narodowego. Panglong II jest rozwiązaniem dobrym dlatego, że odwołuje się do miejscowej, a nie zachodniej, tradycji politycznej i choć tak naprawdę utrzymuje dominację birmańską, to z tą wszakże różnicą, że daje mniejszościom autonomię i reprezentację. Panglong jest świetnym przykładem tego, jak niekoniecznie zachodnie rozwiązania mogą wyrażać podstawowy sens demokracji: szacunek dla odmienności, różnorodności i (w miarę) równe szanse na rozwój. Jak pisze Thant Myint-U, „prawdziwa demokratyzacja Birmy ma sens właśnie dlatego, że w kraju tak zróżnicowanym, z tyloma narodami, językami i kulturami, tylko otwarte i wolne społeczeństwo może dostarczyć długotrwałej stabilności i rozwoju”¹⁶.

Problemem jest jednakże fakt, iż to nie Aung San Suu Kyi sprawuje władzę w Birmy, a wciąż armia (przebrana tylko w cywilne stroje). Zaś z ich strony liberalizacja nie oznacza zgody na model federacyjny państwa - czyli "Panglong II", co postuluje Aung San Suu Kyi i czego pragnęłyby mniejszości. Zresztą „Panglong II” – jakkolwiek by wyglądał - aczkolwiek jest dla Birmy wariantem optymalnym, to w dużej mierze obecnie nierealnym, gdyż federalizm, na którym się on opiera, jest wciąż słowem przeklętym dla armii¹⁷. Wojsko może porozumieć się z mniejszościami tylko na swoich warunkach (vide: niżej). Aung San Suu Kyi zaczęła mieć tego świadomość i poczynając od końca 2012 roku poszła na szereg kompromisów z rządem właśnie kosztem mniejszości etnicznych.

Pierwszym było wymowne milczenie noblistki w trakcie armijnej ofensywy przeciwko Kaczinom w grudniu 2012 roku (vide niżej). Gdy ofensywa trwała w najlepsze, a przeciwko milczeniu Aung San Suu Kyi podniosły się głosy krytyki, oświadczyła: „nie lubię żadnego rodzaju wojny i przemocy i zawsze mówiłam, że nie ma potrzeby walczyć ze sobą”. Jednak na wypadek, gdyby ta pogłębiona refleksja nie przemówiła do walczących stron, dodała, iż niestety nie jest członkiem parlamentarnej komisji ds. etnicznych i niegrzecznie jest mieszać się lepiej znającym się na tym zagadnieniu kolegom do pracy, ale konflikt rozwiąże „wzajemny szacunek i zaufanie”¹⁸. Nic dziwnego, że po

¹⁵ Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 439.

¹⁶ Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps...*, s. 344.

¹⁷ *We Have to Be Careful with the Language of Federalism. Interview with Ashley South*, „The Irrawaddy” 15.06.2013, <http://www.irrawaddy.org/visas/we-have-to-be-careful-with-the-language-of-federalism.html> (wejście: 24.10.2013).

¹⁸ Tha Lung Zaung Htet, *Suu Kyi Says Kachin War Should 'Stop Immediately'*, The Irrawaddy, 16.01.2013, http://www.irrawaddy.org/z_kachin/suu-kyi-says-kachin-war-should-stop-immediately.html (wejście: 10.10.2013).

takiej postawie Kaczinowie odmówili Suu Kyi uczestnictwa w rokowaniach pokojowych, słusznie uznając, że jej obecność nic nie wniesie¹⁹.

Miesiąc później Suu Kyi ogłosiła na Uniwersytecie Hawajskim, że „lubi armię”, by po chwili potwierdzić swoją wolę kandydowania na prezydenta Birmy w 2015 roku (co w obecnych warunkach uniemożliwia konstytucja kraju napisana tak, by wykluczyć jej udział). Po powrocie do Birmy potwierdziła tę nieoczekiwaną sympatię, co nie powinno dziwić, zważywszy na fakt, że tylko armia może pozwolić na zmiany w konstytucji pozwalające jej kandydować²⁰.

Najważniejszym wszakże kompromisem ze strony Aung San Suu Kyi była jej decyzja w sprawie chińskiej kopalni miedzi w Letpadaung, k. Monywa w Górnej Birmie. Stojąca na czele komisji badającej spór między miejscowymi chłopami, protestującymi, że zostali wyzuci z ziemi, a chińskim inwestorem Wenbao, powiązany z rządem, Suu Kyi wybrała tego drugiego. Utrzymała budowę kopalni, argumentując to zdaniem, że „sąsiadów się nie wybiera”. Tym samym po raz pierwszy zmuszona została do podjęcia trudnej i niepopularnej społecznie decyzji²¹.

Wreszcie, Suu Kyi konsekwentnie stara się nie wypowiadać w sprawie muzułmanów Rohingya (vide niżej), a jeśli już to czyni, to zazwyczaj mówi rzeczy zgodnie z poglądami armii (i społeczeństwa birmańskiego). Sama podkreśla, że sprawa ta jest wtórna wobec konieczności stworzenia państwa prawa w Birmie, a na krytykę swojej postawy odpowiada: „ludzie nie słuchają tego, co mówię, bo oczekują wypowiedzi skrajnych, a ja trzymam się twardo ziemi”²². Tak naprawdę jednak jej milczenie jest przykładem na konieczność politycznego balansowania – chodzenia po politycznej linii w możliwie najbezpieczniejszy sposób²³. Zważywszy na powszechną niechęć do Rohingya ze strony społeczeństwa birmańskiego, Suu Kyi w żadnym razie nie opłaca się dla nich narażać, ryzykując utratę poparcia, a zyskując moralną rację, czyli w polityce niewiele. I chociaż jest to postawa zrozumiała z punktu widzenia jej ambicji politycznych, to odbija się rykoszetem na jej prestiżu wśród innych mniejszości, mających świadomość, że skoro Suu Kyi nie upomniała się o Rohingya, to i o nich nie będzie walczyć.

Najgorszym wszakże jest to, że wszystkie te kompromisy Suu Kyi mogą pójść na marne, a armia i tak utrzyma swoją wizję kraju i rozwiązywania jego konfliktów etnicznych. Wraz z kolejnymi „taktycznymi ustępstwami” Suu Kyi, wizja Panglongu II coraz bardziej się oddala. Tym bardziej, że armia ma alternatywny pomysł na rozwiązanie kwestii etnicznej – rozwinięcie formuły porozumień o wstrzymaniu ognia – i konsekwentnie go wdraża.

¹⁹ Hanna Hindstrom, *Kachin Rebels Refuse to Invite Suu Kyi to Mediate Peace Process*, „Democratic Voice of Burma”, 14.02.2013, <https://www.dvb.no/news/kachin-rebels-refuse-to-invite-suu-kyi-to-mediate-peace-process/26397> (wejście: 23.10.2013).

²⁰ Jonathan Owen, *Why Suu Kyi Still Loves Burma's Army*, „The Independent” 27.01.2013, <http://www.independent.co.uk/news/world/asia/why-suu-kyi-still-loves-burmas-army-8468363.html> (wejście: 10.10.2013).

²¹ Aung Zaw, *The Letpadaung Saga and the End of an Era*, <http://www.irrawaddy.org/archives/29405> (wejście: 10.10.2013).

²² *Aung San Suu Kyi on Transition in Myanmar*, wykład na Uniwersytecie Warszawskim, 12.09.2013.

²³ Zak Rose, *Aung San Suu Kyi Speaks Out on the Rohingya*, *Geopolitical Monitor*, 7.06.2013, <http://www.geopoliticalmonitor.com/aung-san-suu-kyi-finally-speaks-out-on-the-rohingya-4821> (wejście: 10.10.2013)

Nowe porozumienia o wstrzymaniu ognia

Jednym z najważniejszych elementów zainicjowanych reform miało być uregulowanie kwestii etnicznej. Prezydent Thein Sein nazwał to priorytetem swojego rządu i rzeczywiście wkrótce po jego oświadczeniu z nową siłą ruszyły negocjacje między armią a organizacjami zbrojnymi mniejszości etnicznych. Doprowadziły one do podpisania licznych nowych porozumień o wstrzymaniu ognia i z jednym, acz ważnym, wyjątkiem KIO, sprawiły, że wszyscy najważniejsi przeciwnicy rządu zaprzestali walk. Nowa strategia rządu miarkuje być może istotną zmianę taktyczną w podejściu do mniejszości etnicznych: zamiast siłowej asymilacji, armia będzie starała się zbirmanizować je środkami ekonomicznymi, co w warunkach otwierającej się na świat Birmy może okazać się działaniem o wiele skuteczniejszym.

18 sierpnia 2011 roku prezydent Thein Sein występując w parlamencie ogłosił kwestię etniczną swoim priorytetem i zaapelował do partyzantów: „zmieńcie karabiny na laptopy”²⁴. Jednocześnie odrzucając warunek wstępny, jakim było wstąpienie oddziałów powstańczych do Sił Ochrony Pogranicza (BGF), ogłosił rządowy plan pokojowy składający się z trzech punktów: 1) na poziomie państw związkowych: zawarcie porozumienia o wstrzymaniu ognia, otwarcie biur łącznikowych organizacji mniejszości oraz podróz bez broni na terytoria drugiej strony, 2) na poziomie ogólnokrajowym: budowanie zaufania, rozpoczęcie dialogu, implementacja planów rozwoju regionalnego w obszarze edukacji, zdrowia i komunikacji, 3) zawarcie trwałych porozumień pokojowych²⁵. Istotnym *novum* było również złagodzenie stanowiska negocjacyjnego: rząd nie nakazywał już złożenia broni przed rozpoczęciem rozmów, nie upierał się, że rozmowy muszą mieć miejsce w Birmie oraz uznał negocjacje za sprawę polityczno-konstytucyjną, a nie militarną, jak do tej pory²⁶. Dla koordynacji negocjacji rząd powołał Komitet Pokoju Mjanmy (MPC) na czele z ministrem (dawnym pułkownikiem) Aung Min. MPC to ciało stworzone przez rząd za pieniądze Norwegii i Unii Europejskiej (700 tysięcy euro), które również pokryła koszty większości negocjacji pokojowych²⁷.

²⁴ Saw Yang Naing, *Ethnic Peace is My Priority: Thein Sein*, „The Irrawaddy”, 1.03.2012, http://www2.irrawaddy.org/article.php?art_id=23131 (24.10.2013).

²⁵ Szczegółowe warunki planu to: na poziomie państw związkowych: przerwanie ognia z obu stron, rozmieszczenie oddziałów tylko w uzgodnionych terytoriach, zakaz noszenia broni poza wyznaczonym terytorium, otwarcie biur łącznikowych na terenach drugiej strony (bez prawa posiadania broni), stworzenie delegacji na rozmowy ogólnokrajowe. Na poziomie ogólnokrajowym warunki to: pozostanie na zawsze w Związku, akceptacja Trzech Zasad Narodowych, współpraca w rozwoju ekonomicznym i planach rozwojowych, współpraca w zwalczaniu handlu narkotykami, ustanowienie partii politycznych i wzięcie udziału w wyborach, akceptacja konstytucji z 2008 roku i wprowadzanie poprawek większością głosów przez parlament, całkowite wejście na ścieżkę legalną dla trwałego pokoju, życia, działalności i pracy zgodnie z konstytucją, koordynacja stworzenia tylko jednych sił zbrojnych, zgodnie z konstytucją.

²⁶ *Government Peace Plan*, Myanmar Peace Monitor, <http://www.mmpeacemonitor.org/peace-process/government-peace-plan> (wejście: 24.10.2013).

²⁷ Uroczystą inaugurację MPC uświetnił 3 listopada 2012 r. Jose Manuel Barroso, przewodniczący Komisje Europejskiej. Maung Zarni, *Reforms in Myanmar: Challenges and prospects*, „Al Jazeera” 14.11.2012, <http://www.aljazeera.com/indepth/opinion/2012/11/20121114102511809369.html> (wejście: 24.10.2013); w marcu 2013 pojawiły się podejrzenia malwersacji finansowej tych środków ze strony rządu. *Myanmar Peace Center Urged to Disclose Finances Following Facebook Rumour*, „ElevenMyanmar.com” 19.03.2013, <http://elevenmyanmar.com/politics/2846-myanmar-peace-center-urged-to-disclose-finances-following-facebook-rumour> (wejście: 23.10.2013).

Na długo przed formalną inauguracją MPC z pełną parą ruszyły negocjacje z powstańcami prowadzone przez ministra Aung Mina, który wyrósł na głównego architekta nowych porozumień o wstrzymaniu ognia i głównego zwolennika kompromisu w rządzie birmańskim. W trakcie prowadzonych przez niego negocjacji podpisano 13 nowych porozumień o wstrzymaniu ognia (jedno, z ABFD, było preliminaryjne)²⁸. Choć krytycy podkreślają, że większość z tych porozumień była tak naprawdę odnowieniem dawnych i że nie wszędzie zapobiegły one dalszym walkom²⁹, jak również że klęskę poniosła próba porozumienia z Kaczinami z KIO (vide niżej), to mimo wszystko dzięki nowej turze negocjacji udało się zawrzeć również kilka nowych porozumień, z takimi ugrupowaniami jak KNPP, NSCN, CNF czy przede wszystkim KNU. To ostatnie, podpisane 12 stycznia 2012 roku³⁰, stało się bezdyskusyjnym sukcesem i prawdziwie historycznym wydarzeniem, wieńcząc, miejmy nadzieję trwale, formalnie trwający od 1949 roku konflikt birmańsko-kareński. Jako że przez dekady to właśnie KNU była najgroźniejszym i najbardziej nieprzejednanym przeciwnikiem rządu, podpisanie porozumienia można uznać za przełomowe.

Istotną zmianą, odróżniającą proces nowych porozumień o wstrzymaniu ognia od poprzednich jest fakt, iż wówczas nie było żadnych szans na dialog polityczny na poziomie ogólnokrajowym. Tymczasem nowe porozumienia odbywały się już w sytuacji, gdy najwyższe władze państwa oficjalnie uznały rozmowy z organizacjami mniejszości za priorytet. Jak podkreśla Ashley South, jest to „bezprecedensowe wydarzenie w historii kraju i jako takie powinno zostać docenione”, by osiągnąć postęp „nie potrzeba wielkiej politycznej zmiany z góry w dół”³¹. W Birnie, w której zawsze dramatycznie brakowało dialogu między stronami konfliktu centrum – peryferie, doceniać należy każdą tego typu inicjatywę.

Porozumienia o wstrzymaniu ognia dobrze oddają rządowe idee zaprowadzenia pokoju w Birnie na własnych warunkach. Nie mają one nic wspólnego z federalizmem ani z „duchem Panglong”, choć na niego Thein Sein się powołał³². Tak naprawdę przewodnią ideą jest „pokój przez rozwój” – promowanie rozwoju ekonomicznego poprzez układy biznesowe i projekty prowadzone przez związane z rządem organizacje, przy jednoczesnym braku reakcji na żądania większej autonomii³³. Naypyidaw pragnie

²⁸ Dokładny spis wszystkich nowych porozumień o wstrzymaniu ognia znajduje się w załącznikach 6 i 7.

²⁹ Bertil Lintner, *A well-laid war in Myanmar*, „Asia Times Online”, 02.02.2013, http://www.atimes.com/ati-times/Southeast_Asia/OB02Ae02.html (wejście: 24.10.2013).

³⁰ *Burma Government Signs A Ceasefire with Karen Rebels*, „BBC News Asia”, 12.01.2013, <http://www.bbc.co.uk/news/world-asia-16523691> (wejście: 23.10.2013).

³¹ Co nie zmienia faktu, iż nowe porozumienia o wstrzymaniu ognia to dopiero początek, „pierwszy krok” i potrzebą chwili jest wzmocnienie tych porozumień, by stały się one trwałe. Obecnie są one w dużej mierze „preliminaryjnymi” porozumieniami, a kluczowe kwestie – takie jak relacje wojska do cywilów, wzajemne „kody zachowania” – muszą jeszcze zostać ustalone, *We Have to Be Careful...* <http://www.irrawaddy.org/visas/we-have-to-be-careful-with-the-language-of-federalism.html> (wejście: 24.10.2013).

³² Saw Yan Naing, *op. cit.*, http://www2.irrawaddy.org/article.php?art_id=23131 (wejście 24.10.2013).

³³ Idem, *The Struggle to Control the Peace Process*, „The Irrawaddy”, 19.09.2013, <http://www.irrawaddy.org/burma/magazine-border/struggle-control-peace-process.html> (wejście: 24.10.2013). Symbolem skuteczności tej taktyki były przebieg negocjacji między prezydentem Thein Seinem a Yawd Serkiem – przywódcą szanowskiej SSA (S), który wyciekł do opinii publicznej. Głównym tematem rozmów wcale nie była autonomia, prawa mniejszości czy inne kwestie polityczne, lecz zgoda na ustanowienie plantacji kauczuku na pograniczu tajskim, jak również koncesje w górnictwie, Kanbawza Win, *No War, No Peace in Burma*, „Kachinland News”, 26.08.2013, <http://kachinlandnews.com/?p=23603> (wejście: 24.10.2013).

zaprowadzić pokój na swoich warunkach: jest bardziej zainteresowane eksploatacją surowców naturalnych w regionach mniejszości i zabezpieczeniem szlaków strategicznych i handlowych niż próbami sięgnięcia po źródła konfliktu centrum – peryferie. Strefy konfliktu mają się zamienić w specjalne strefy ekonomiczne, a dawni partyzanci w biznesmenów – to właśnie wyraża metafora „zamiany karabinów na laptopy”³⁴. Jednym słowem jest to kupowanie spokoju na peryferiach na warunkach armii w zamian za udział w zyskach.

To podejście oznacza nie zmianę, lecz kontynuację polityki wewnętrznej państwa birmańskiego i utrzymanie strukturalnej dominacji birmańskiego centrum nad niebirmańskimi peryferiami. Jest to antyteza federalizmu i autonomii, traktowanych wciąż przez armię w kategoriach zagrożenia rozpadem i dezintegracją państwa. Ponadto przyznanie większych praw mniejszościom etnicznym oznaczałoby konieczność podzielenie się z nimi zyskami. To na terenach mniejszości znajdują się główne bogactwa naturalne kraju, które w większości kontroluje (bądź chce przejąć) armia. Zrezygnowanie z monopolu uderzyłoby bezpośrednio w interesy samej armii. A ta stała się osobną instytucją, państwem w państwie (niczym Gazprom czy Rosnieft' w Rosji)³⁵, kierującą się własnymi, często osobistymi interesami, nie zawsze tożsamymi z birmańską racją stanu.

Maung Zarni opisując znany nie tylko z Birmy fenomen „uwłaszczenia nomenklatury” (w tym wypadku armijnej)³⁶, nazywa to „refeudalizacją Birmy”. Proces ten prowadzi do wykształcenia się „kapitalizmu koleśi”, z systemem własnych gospodarczych agentów armii (właśnie „koleśiów”, znanych z angielską jako *cronies*) – systemu, w którym władza polityczna jest sprzężona z ekonomiczną. Tę pierwszą tworzy armia, tę drugą – jej podwykonawcy, czyli zaprzyjaźnieni biznesmeni otrzymujący zlecenia, kontrakty, projekty itp. i w zamian opłacający się armijnym patronom (zarówno instytucjonalnie, jak i personalnie – określonym dowódcom). Tym samym jest to współczesna odmiana dawnego monarchicznego systemu Birmy, w którym monarcha i mandaryni „zjadali” swoje posiadłości. Zarni na potwierdzenie swej tezy o „refeudalizacji Birmy” przytacza słynny cytat Ernesta Gellnera, „w społeczeństwach feudalnych to władza generuje bogactwo, a nie odwrotnie”³⁷. To powoduje, że jakiegokolwiek reformy nie mogą

³⁴ Maung Zarni, *op. cit.*, <http://www.aljazeera.com/indepth/opinion/2012/11/20121114102511809369.html> (wejście: 24.10.2013). Opierający się tym rozwiązaniom Kaczynowie twierdzą, iż „jest to strategia polityczna ukierunkowana na zajęcie surowców naturalnych oraz polityczną eksploatację, terytorializację i militaryzację ziem etnicznych”. Joseph Rickson, *Political Dynamics of the Kachin Crisis*, „Kachinland News”, 20.11.2012, <http://kachinlandnews.com/?p=22647> (wejście: 24.10.2013).

³⁵ Maung Zarni nazywa nawet armię birmańską „państwową mafią”. Mimo ewidentnie publicystyczno-propagandowego charakteru jego wywodu, w wielu miejscach, szczególnie na poziomie analizy rzeczywistości birmańskiej, ma on rację. Szczególnie zaś tam, gdzie w nawiązaniu do Chin przyrównuje armię birmańską do kasty „synów nieba”, sytuującej się ponad społeczeństwem. Idem, *Myanmar's Black Hole. Evolution of a Mafia State in Myanmar*, „Asia Times Online” 16.10.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/SEA-03-161013.html (24.10.2013).

³⁶ *Ibidem*. „kraj jest jeszcze jednym przykładem kwitnącego zjawiska o nazwie uwłaszczenie nomenklatury, z tym, że w tym wypadku chodzi nie tyle o polityków dawnego reżimu, ile o oficerów w mundurach *Tatmadaw* (co akurat na jedno wychodzi)”, Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 225.

³⁷ Maung Zarni, *Myanmar's Black Hole...*, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/SEA-03-161013.html (24.10.2013).

uderzyć w interesy armijnego establishmentu. Ten właśnie czynnik wewnętrzny jest kluczowy dla zrozumienia motywacji najważniejszego aktora w birmańskiej polityce wewnętrznej – armii. Zmiany, również w relacjach centrum – peryferie mogą postępować tylko wtedy, gdy nie naruszają paradygmatu dominacji armii w życiu polityczno-gospodarczym kraju.

Stąd też plan pokojowy administracji prezydenta Thein Seiną zasadza się na przekonaniu o doprowadzeniu do rozwoju kraju poprzez osiągnięcie *modus vivendi* z mniejszościami na warunkach armii rzecz jasna. Dzięki zwiększonym możliwościom bytowym, ekonomicznym i społecznym, jakie daje rozwijający się gospodarczo kraj, mniejszości będą bardziej skłonne do akceptacji przywództwa birmańskiego i porzucenia marzeń o samorządności. Opłacalność ekonomiczna przyczyni się do znacznie skuteczniejszej birmanizacji – bo czynionej z własnej woli. Zaś kluczowy element tej układanki – kapitał – jest znów obecny w Birmie, dzięki „odwilży” i powrotowi Zachodu.

Opisywane rozwiązanie nie jest zapewne idealnym, ale na pewno ta „opcja minimum” nie jest też złą, bo przynosi jedną bezcenną rzecz: pokój. A pokój, bez względu na okoliczności, jest zawsze wartością bezwzględna. Osiągnąć go można azjatyckim sposobem – poprzez rozwój gospodarczy. Gdy wszystkim opłacać się będzie zarabiać pieniądze, a nie walczyć, to konflikty same z siebie ucichną i przygasną, zaś mniejszości zgodzą się na dominację Birmańczyków, bo będzie się im to opłacać (tak, jak np. opłaca się to mniejszościom etnicznym w Wietnamie czy Laosie). Rzecz jasna, to Birmańczycy, a szczególnie armia, zyskają najwięcej, ale reszcie też coś przypadnie w udziale. W pewnym sensie model ten rzeczywiście stanowi współczesny ekwiwalent budowy państwa, z etnicznym, birmańskim rdzeniem jako ideologią narodową i z kombinacją zachęt ekonomicznych oraz środków przymusu prowadzonych przez centrum w ramach asymilacji peryferii³⁸. Jeśli się powiedzie, armii uda się spełnić marzenia o budowie potężnej państwowości birmańskiej opartej na etniczności birmańskiej.

Problem z takim podejściem polega na tym, że nie wszystkie mniejszości zgadzają się na ten birmanizacyjny układ. Od rozpoczęcia „birmańskiej odwilży” nieustająco pojawiają się głosy o tym, że Szanowie i Wa mogą w każdej chwili wymówić porozumienia (od podpisania porozumienia z Szanami doszło do około 40-60 starć między *tatmadaw* a SSA!), zaś najważniejszym przykładem oporu pozostają Kaczinowie z KIO (vide niżej). To zaś powoduje, że na wielu obszarach kraju wciąż utrzymuje się przejściowy stan „ani wojny ani pokoju”³⁹.

Generalnie mniejszości podzieliły się wobec nowych porozumień na dwa stronnictwa. Jedno „pragmatyczne” – zwolenników porozumienia oraz drugie, „twardogłowe”, na czele z Federalną Radą Zjednoczonych Narodowości (UNFC), nowym zjednoczonym frontem organizacji mniejszości etnicznych, powstałym w 2011 roku i będą-

³⁸ Należy wyraźnie podkreślić, że „środki przymusu” są w wypadku armii birmańskiej wyjątkowo brutalne i często oznaczają po prostu eksterminację nie-birmańskiej ludności. Tym niemniej, jak słusznie zauważa Kanbawza Win, racjonalizacja armii birmańskiej opiera się na założeniu, że przecież Amerykanie też skutecznie zastosowali podobną politykę wobec Indian, co uczyniło ich wielkim narodem. Kanbawza Win, *Myanmarnization of Non-Myanmar is Ad Nauseam*, „Eurasia Review” 7.02.2013, <http://www.eurasiareview.com/07022013-myanmarnization-of-non-myanmar-is-ad-nauseam-oped/> (wejście: 23.10.2013).

³⁹ Kanbawza Win, *op. cit.*, <http://kachinlandnews.com/?p=23603> (wejście: 24.10.2013).

cym najważniejszym (a *de facto* jedynym) wspólnym sojuszem mniejszości, nawiązującym do NDF⁴⁰. UNFC wycofało się z Grupy Roboczej ds. Koordynacji Etnicznych (WGEC), powołanej w czerwcu 2012 roku za środki brukselskiego Urzędu Euro-Birmańskiego (EBO), stworzonego przez Sao Harn Yawngghwe, najmłodszego syna Sao Shwe Thaik⁴¹. To właśnie EBO (i WGEC) preferują „pragmatyczne” podejście, oznaczające współpracę z rządowymi organizacjami, podczas, gdy UNFC twardo bronią swojej niezależności i nie chcą pracować z jakąkolwiek grupą kontrolowaną przez Naypyidaw⁴². Te dwa stronnictwa są zwane również, w odniesieniu do konstytucji „obozem przepisywaczy (konstytucji)” (UNFC, KIO i in.) oraz „obozem poprawiaczy” (rząd birmański, WGEC oraz w znaczącej mierze NLD)⁴³. Ci pierwsi uważają, że rozpisanie nowej, federalnej w duchu konstytucji powinno poprzedzać jakiegokolwiek zmiany⁴⁴, ci drudzy twierdzą natomiast, że w obecnych warunkach należy się skupić na wprowadzeniu poprawek do obecnej⁴⁵.

⁴⁰ Saw Yan Naing, *The Struggle to Control...*, <http://www.irrawaddy.org/burma/magazine-border/struggle-control-peace-process.html> (wejście 24.10.2013). Opis wszystkich Zjednoczonych Frontów, patrz załącznik do tego tekstu.

⁴¹ Kanbawza Win, *op. cit.*, <http://kachinlandnews.com/?p=23603> (wejście: 24.10.2013).

⁴² Pokazem siły UNFC była konferencja pokojowa 31 czerwca 2013 roku w Czieng Mai w Tajlandii. Wzięło w niej udział 122 delegatów, reprezentujących członków UNFC, 18 grup zbrojnych, UNA, cztery partie polityczne, badacze i sympatycy. Istotnym była obecność UWSA, która posiada najliczniejszą armię (ok. 30 tys. żołnierzy), a jednocześnie ma podpisane porozumienie z rządem. Uczestnicy konferencji jednoznacznie odrzucili pomysł ogólnokrajowego porozumienia o wstrzymaniu ognia bez gwarancji politycznych. *Birma: Konferencja Pokojowa UNFC*, CSPA News 5.08.2013, <http://www.polska-azja.pl/2013/08/05/birma-konferencja-pokojowa-unfc/> (wejście: 24.10.2013); Zinn Linn, *Analysis: Can Burma Find a Solution for its Constitutional Dilemma*, „Asian Correspondent”, 4.08.2013, <http://asiancorrespondent.com/111508/analysis-can-burma-find-a-solution-for-constitutional-dilemma/> (wejście: 24.10.2013).

⁴³ *Burma Constitutional Debate: Burmese Way to Federalism or Non-Burman Aspired Federal Union?*, „Shan Herald Agency News”, 22.10.2013, <http://www.bnionline.net/index.php/feature/shan/16368-burma-constitutional-debate-burmese-way-to-federalism-or-non-burman-aspired-federal-union.html> (wejście: 24.10.2013). Dokładne propozycje UNFC, oparte na duchu federalizmu, są dostępne na stronie Myanmar Peace Monitor, <http://www.mmpeacemonitor.org/peace-process/ethnic-peace-plan> (wejście 24.10.2013).

⁴⁴ Sami przedstawili projekt własnej konstytucji: *The Constitution of the Federal Republic of the Union of Burma (Second Draft)*, 12.02.2008, <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/The-constitution-of-the-federal-republic-of-the-union-of-burma-second-draft.pdf> (wejście: 26.10.2013).

⁴⁵ Istnieje wszakże szansa na to, że obie te organizacje zdołają się porozumieć. Pierwszą „jaskółką” zmian na lepsze była Konferencja Etnicznych Organizacji Zbrojnych mająca miejsce w Laizie pomiędzy 30 października a 2 listopada 2013 roku. W konferencji, organizowanej przez KIO wzięli udział przedstawiciele zarówno UNCF, jak i WGEC (EBO), w tym Sao Harn Yawngghwe. Konferencja przyjęła wspólną „mapę drogową” i wyłoniła 17 osobowy zespół negocjacyjny mający rozpocząć rozmowy z rządem na temat ogólnonarodowego porozumienia o wstrzymaniu ognia. Konferencja ta była wydarzeniem bezprecedensowym, również dlatego, że armia birmańska pozwoliła dotrzeć na nią delegatom z różnych stron Birmy (zezwalając na bezpieczny przejazd przez tereny kontrolowane przez armię birmańską). EBO Briefing Paper no 5/2013, http://euro-burma.eu/doc/EBO_Brief_No_5_2013_EAOC.pdf (wejście: 06.01.2014). Niestety już 4-5 listopada rozmowy owych 17 przedstawicieli Konferencji ze stroną rządową, reprezentowaną przez min. Aung Mina w Myitkyinie (w rozmowach uczestniczyli też specjalny przedstawiciele ONZ, Jiyay Nambiar i Chin, Wang Yingfan) na temat ogólnonarodowego porozumienia o wstrzymaniu ognia załamały się. W rezultacie armia birmańska wznowiła walki z KIO, które trwały przez cały listopad i grudzień. Tym samym nie udało się spełnić zapowiedzianego przez rząd birmański celu, jakim miało być podpisanie ogólnonarodowego porozumienia o zawieszeniu ognia do końca 2013 roku. *Altsean Burma Bulletin*, Issue 83 November 2013, <http://bit.ly/1hosLRa> (wejście: 06.01.2014); *Altsean Burma Bulletin*, Issue 84 December 2013, <http://bit.ly/19CDVjn> (wejście: 06.01.2014).

Postawy te doprowadziły do podziałów wewnętrznych w części ugrupowań – czego najlepszym przykładem jest KNU, którego przewodniczący Saw Mutu Say Poe stawia na współpracę z WGEC, podczas, gdy jego zastępca, Naw Zipporah Sein, optuje za opcją UNFC. *Tatmadaw* rzecz jasna tradycyjnie umiejętnie rozgrywa te podziały. Zresztą KNU, podobnie jak kilka innych organizacji (np. UWSA) próbuje łączyć ogień z wodą i współpracować z obiema organizacjami⁴⁶.

Tak naprawdę jednak wybór, przed jakim stoją organizacje mniejszości, jest prosty: albo akceptacja dominacji birmańskiego centrum i próba ułożenia się z armią na warunkach tamtej, albo desperacka walka zbrojna. Tę ostatnią wciąż formalnie toczą cztery ugrupowania: Organizacja Wyzwolenia Kaczinu (KIO), posiadająca od 5 do 10 tysięcy żołnierzy, Wszechbirmański Demokratyczny Front Studentów (ABSDF) posiadający ponad 600 żołnierzy⁴⁷, Armia Arakanu (AA), posiadająca około 500 żołnierzy i Armia Wyzwolenia Narodowego Ta'ang-Palaung (TNLA), posiadająca ponad 800 żołnierzy⁴⁸. Z wyżej wymienionych liczy się *de facto* jedynie KIO, będąca również głównym architektem UNFC. To właśnie z powodu bycia najgroźniejszym antagonistą rządu KIO stała się celem wielkiej ofensywy armijnej na przełomie 2012 i 2013 roku.

Kaczinowie. *Casus* KIO i rola Chin

Cieniem na procesie pokojowym oraz całej „odwilży politycznej” kładzie się sprawa Kaczinów z KIO, przeciwko którym wznowiono walki w 2011 roku, zaś na przełomie 2012 i 2013 roku armia przeprowadziła największą ofensywę na stolicę KIO, Laizę, o skali niewidzianej w Birmie od dekad. Dopiero dyplomatyczna interwencja chińska powstrzymała dalszą eskalację konfliktu. Uregulowanie kwestii kaczinowskiej stanowi więc nie tylko najtrudniejszy test dla zmieniającego się państwa, ale i wyzwanie dla całego procesu transformacji.

Organizacja Wyzwolenia Kaczinu (KIO) i jej zbrojne ramię, Armia Wyzwolenia Kaczinu (KIA) od początku swego istnienia (1961) stanowiły jednego z najtrudniejszych przeciwników rządu, przez dekady faktycznie kontrolującego większość terenów Kaczinu. Zmieniło się to po 1994 roku, gdy KIO/KIA podpisała porozumienie o wstrzymaniu ognia z rządem.

W jego następstwie jej znaczenie istotnie zmalało, a wpływy rządu centralnego wzrosły⁴⁹. KIO oskarża rząd o militaryzację Kaczinu (liczba jednostek *tatmadaw* w państwie związkowym wzrosła z 24 batalionów do 60⁵⁰), niszczenie środowiska naturalnego (dziką eksploatację surowców naturalnych i kamieni szlachetnych,

⁴⁶ Warto jeszcze dodać, że po stronie armijnej nastąpiła walka o kontrolę nad procesem negocjacji z mniejszościami. W tych rozgrywkach dotychczasowy architekt nowych porozumień, Aung Min, zdaje się przegrywać na rzecz rywalizujących ze sobą prezydenta Thein Seina i przewodniczącego parlamentu, Thura Shwe Manna, Saw Yan Naing, *The Struggle to Control...*, <http://www.irrawaddy.org/burma/magazine-border/struggle-control-peace-process.html> (wejście 24.10.2013).

⁴⁷ 05.08.2013 ABSDF podpisał z rządem preliminaryjne porozumienie o wstrzymaniu ognia

⁴⁸ Więcej: patrz załącznik nr 8.

⁴⁹ Kanbawza Win, *op. cit.*, <http://kachinlandnews.com/?p=23603> (wejście: 24.10.2013).

⁵⁰ Pangmu Shayi, *Kachin Response to Elders' Myanmar Visit*, „Kachinland News”, 2.10.2013, <http://kachinlandnews.com/?p=23770> (wejście: 24.10.2013).

wyręb lasów) czy wywłaszczanie ludności kaczińskiej pod wielkie projekty infrastrukturalne służące prywatnym interesom armii (oraz Chinom)⁵¹, z czego najsłynniejsza była Myitsone⁵². Kombinacja czynników: 1) ekonomicznych: walki o kontrolę lukratywnego handlu kamieniami szlachetnymi, głównie jadeitem, z Chinami (zarówno legalnego, jak i częściej nielegalnego)⁵³, oraz chęć zapewnienia sobie zysków z projektów hydroenergetycznych⁵⁴; 2) politycznych: kaczińskie żądania federalizmu i autonomii⁵⁵, niechęć do złożenia broni i włączenia się BGF oraz 3) społecznych: opór przeciwko brutalnym działaniom armii i polityce birmanizacji, a z drugiej strony – skuteczna quasi-państwowa administracja KIO na swoich terenach⁵⁶, irytująca rząd centralny, doprowadziła do zerwania porozumienia i wznowienia walk przez armię birmańską w czerwcu 2011 roku (KIO oskarża armię o przygotowywanie się do rozprawy z Kaczinami od dłuższego czasu, w czym jest dużo prawdy)⁵⁷. Walki, wznowione w połowie 2011 roku skutecznie uniemożliwiły proces pokojowy i mimo kilku spotkań Aung Mina z przywódcami KIO nie udało się osiągnąć kompromisu, głównie na skutek całkowitego braku zaufania do siebie stron. W tej sytuacji armia postanowiła rozwiązać sprawę po swojemu.

W grudniu 2012 roku rozpoczęła wielką ofensywę na tereny kontrolowane przez KIO. Same walki, których kulminacją były starcia na przełomie 2012 i 2013 roku, jaw-

⁵¹ Karin Dean, *Peace Means Surrender in Myanmar*, „Asia Times Online” 24.01.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/OA24Ae01.html (wejście: 24.10.2013).

⁵² Choć Myitsone została wstrzymana, to – jak słusznie zauważają źródła kaczińskie – nie wstrzymano budowy tam na dopływach Irawadi, Nmai i Mali (tworzących „kacziński trójkąt” nad górą Irawadi), co oznacza, iż ten dziewiczy region nadal jest zagrożony katastrofą ekologiczną, Pangmu Shayi, *Protecting Myitsone and Beyond*, „Kachinland News” 24.06.2013, <http://kachinlandnews.com/?p=23513> (wejście: 24.10.2013).

⁵³ Sophie Song, *Half Of Myanmar's Jade, Worth Billions Of Dollars Each Year, Is Smuggled To China Without Taxes*, „International Business Times”, 30.09.2013, <http://www.ibtimes.com/half-myanmars-jade-worth-billions-dollars-each-year-smuggled-china-without-taxes-1412960> (wejście: 24.10.2013).

⁵⁴ Szczególnie badacze chińscy akcentują ekonomiczne przyczyny konfliktu kaczińskiego. W tym ujęciu Kaczinowie i inne mniejszości nie otrzymują sprawiedliwego udziału w lokalnych dochodach, co jest rzeczą jasną prawdą, lecz „redukuje dekady konfliktu zbrojnego o uznanie odmienności etnicznej do uproszczonego poszukiwania zysków gospodarczych”. Bertil Lintner, *War Trumps Peace in Myanmar*, „Asia Times Online”, 19.03.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/SEA-01-190313.html (wejście: 24.10.2013). Ekonomizację konfliktu, choć z innej perspektywy, podkreśla też Maung Zarni, *Interview with Dr. Maung Zarni*, „Praxis”, <http://sites.tufts.edu/praxis/2013/09/26/interview-with-dr-maung-zarni/> (wejście: 24.10.2013).

⁵⁵ W 2007 roku przedstawiciele Kaczinów przedłożyli 19-punktową propozycję reform federalnej Związku Mjanmy, co miało zirytować generała Than Shwe i doprowadzić do podjęcia przygotowań do ofensywy przeciwko KIO, mającej miejsce w 2012 roku. Sama propozycja została rzeczą jasną przemilczana. Bertil Lintner, *A well-laid war in...* http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/OB02Ae02.html (wejście: 24.10.2013). Ponadto Postępowa Partia Państwa Kaczin (KSPP), założony przez byłego wiceprzewodniczącego KIO nie została dopuszczona do wyborów w 2010 roku. W całym państwie związkowym odwołano również wybory uzupełniające z 2012 roku, Karin Dean, *Peace Means Surrender...* http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/OA24Ae01.html (wejście: 24.10.2013).

⁵⁶ Na kontrolowanych przez siebie terenach KIO stworzyła (ponownie) skuteczną quasi państwowość opartą na integracji z Chinami – na przykład poprzez chińskie sieci komórkowe i internetowe. Ponadto działają tam pozarządowe organizacje promujące edukację w języku kaczińskim. Stolica terenów kontrolowanych, Laiza, rozwinęła się dzięki handlowi przygranicznemu, w całym mieście powstały hotele, lokalna stacja TV, a miasto posiada 24-godzinny prąd (chiński), co jest rzadkością w skali nie tylko innych terenów kaczińskich, ale i całej Birmy, *Ibidem*.

⁵⁷ Bertil Lintner, *A Well-Laid War in...* http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/OB02Ae02.html (wejście: 24.10.2013).

nie świadczyły o tym, że mimo „odwilży” w realnych działaniach armii birmańskiej niewiele się zmieniło. KIO zaatakowano w Boże Narodzenie, co jest najlepszym dowodem na niezmienną politykę „birmanizacji” mniejszości, prześladowanie i pogardę dla ich odmienności, w tym przede wszystkim – dla niebuddyjskich religii. Co więcej, do walki wysłano prawie 25% wszystkich oddziałów *tatmadaw*⁵⁸ oraz użyto samolotów i śmigłowców, w tym rosyjskich MI-35, znanych jako „latające czołgi”⁵⁹, co skutecznie obalało oficjalną wersję wydarzeń *tatmadaw* o „samowoli regionalnych dowódców”⁶⁰. W tę wersję wydarzeń uwierzono (bądź udawano, że się wierzy) na Zachodzie, co było dowodem na to, że Kaczinowie znaleźli się w pułapce nowej geopolitycznej rywalizacji między Zachodem a Chinami, w której to Birma stała się nagle wielce pożądanym sojusznikiem dla Waszyngtonu i innych stolic zachodnich: na tyle cennym, by nie warto było ryzykować jego antagonizowania dla sprawy Kaczinów⁶¹. Jednakże ofensywa armii, mimo zajęcia kilku istotnych punktów, nie osiągnęła swego podstawowego celu – zdobycia Laizy⁶². Stało się tak, gdyż Kaczinowie – zwani „birmańskimi Gur-

⁵⁸ *The War in Kachin State: A Year of More Displacement and Human Rights Abuses*, Altsean report 8.06.2013, <http://www.altsean.org/Reports/Kachin1year.php> (wejście: 25.10.2013).

⁵⁹ Karin Dean, *Peace Means Surrender...* http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/OA24Ae01.html (wejście: 24.10.2013).

⁶⁰ Armia rozegrała to propagandowo w klasycznym duchu „dobrego i złego policjanta”. Dobrym był prezydent Thein Sein, który publicznie apelował o pokój, a nawet rozkazał przerwać działania wojenne. Złym byli generałowie polowi, w tym przede wszystkim głównodowodzący armią gen. Aung Hlaing, który wykazywali się „niesubordynacją” i nie wykonali poleceń prezydenta. Wielu z zachodnich publicystów i analityków (np. waszyngtoński *think thank* Center for Strategic and International Studies czy brukselski International Crisis Group, który nawet przyznał Thein Seinowi tytuł „człowieka pokoju”) kupiło tę wersję wydarzeń, naiwnie wierząc w zgrany schemat „liberałów-konserwatystów” w szeregach armii i podkreślając, iż nie należy zbyt mocno naciskać, by nie osłabić skrzydła reformatorskiego w armii kierowanego przez Thein Seina. Tymczasem, jak podkreśla i udowadnia Lintner, zarówno Thein Sein, jak i Aung Hlaing byli najbliższymi współpracownikami Than Shwe, który wybrał ich ze względu na ich lojalność i brak niezależności. Tym samym to Than Shwe pozostaje najważniejszym aktorem politycznym w armii birmańskiej, teraz jeszcze wygodnie ukrytym. Lintner podkreśla również, że armia przygotowywała się do rozprawy z Kaczinami od kilku lat i że decyzja o rozpoczęciu ofensywy pochodziła bezpośrednio od Than Shwe. Bertil Lintner, *The Military Still in Charge*, „Foreign Policy” 9.07.2013, http://www.foreignpolicy.com/articles/2013/07/09/the_militarys_still_in_charge (wejście: 23.11.2013), Idem, *A well-laid war in...* http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/OB02Ae02.html (wejście: 24.10.2013).

⁶¹ W przededniu ofensywy ogłoszono gotowość US Army do szkolenia wojsk birmańskich, *USA zamierza szkolić wojsko birmańskie*, CSPA News 22.12.2012, <http://www.polska-azja.pl/2012/12/22/armia-usa-zamierza-szkolic-wojska-birmania/> (wejście: 24.10.2013); w czerwcu 2013 r. zawarto z kolei porozumienie o współpracy wojskowej między Birmą a Wielką Brytanią, na mocy którego armia brytyjska ma szkolić *tatmadaw* (m.in. w zakresie, uwaga!, „praw człowieka”), *Britain to Offer Military to Help End Ethnic Conflicts*, „The Telegraph” 14.06.2013, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/asia/burmayanmar/10178638/Britain-to-offer-military-training-to-Burma-to-help-end-ethnic-conflicts.html> (wejście: 24.10.2013). Wątki geopolityczne mocno podkreśla również Lintner, udowadniając, że tak naprawdę najważniejszym celem Zachodu w Birmie jest „trzymanie Chin na dystans i Korei Północnej poza tym terenem” (*to keep China at bay and North Korea out*). Bertil Lintner, *Myanmar, North Korea Stay Brothers in Arms*, „Asia Times Online” 5.09.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/SEA-01-050913.html (wejście: 24.10.2013). Prawa człowieka (a więc również prawa Kaczinów) i demokracja są tutaj drugorzędne – w najlepszym wypadku. Świadczy o tym chociażby lekceważenie, jakie sprawie Kaczinów okazuje Zachód.

⁶² Anthony Davies podkreśla, że zdobycze *tatmadaw* podczas ofensywy („będącej prawie na pewno największą w historii *tatmadaw*”) były w dużej mierze „pyrusowe”. Zważywszy na gigantyczną dysproporcję sił, armia birmańska poniosła spektakularną klęskę: nie tylko nie była w stanie zdobyć Laizy, ale nawet umiejętnie wykorzystać swojej broni („od pocisków birmańskich samolotów i helikopterów ucierpiały bardziej lasy i dzika zwierzyna niż partyzanci”) – *tatmadaw* „musi się jeszcze nauczyć prowa-

khami” – kolejny raz udowodnili swoją bitność⁶³. Lecz przede wszystkim dlatego, że do konfliktu wchodziły się Chiny.

Chiny w nowo wybuchłym konflikcie wykazały cały swój kunszt dyplomatyczny. Pekin zastosował wobec birmańskich graczy dwutorową strategię, którą Kanbawza Win nazwał birmańskim przysłowiem *Ye mote ta phet mee sa ta phet*, czyli „trzymać w jednej ręce wiadro wody, a w drugiej pochodnie z ogniem” („kij i marchewka”) – Chiny przejęły kontrolę nad kryzysem i wykorzystały go do kontroli generalicji birmańskiej⁶⁴.

Marchewką dla Naypyidaw był nacisk na KIO i umożliwienie armii birmańskiej przekroczenie granicy i przegrupowanie po chińskiej stronie, jak również zezwolenie na korzystanie z chińskiej przestrzeni powietrznej w trakcie ofensywy. Z drugiej strony Kaczinowie również walczą chińskim sprzętem, co powoduje, iż obie strony są tak naprawdę militarnymi klientami chińskiego kompleksu wojskowo-przemysłowego⁶⁵. Pekin również nie przeszkadzał Kaczinom po swojej stronie granicy (stanowią tam ok. 130 tysięczną mniejszość, z którą władze muszą się liczyć) w pomocy finansowej i militarnej swoim współpracownikom⁶⁶.

Jednocześnie Pekin pogroził „dużym kijem” generałom birmańskim – w grudniu sprzedał Zjednoczonej Armii Państwa Wa (UWSA), najliczniejszemu z oddziałów organizacji mniejszości etnicznych (ok. 30 tys. żołnierzy) nowoczesny sprzęt wojskowy, w tym przenośne działa przeciwlotnicze i samochody opancerzone. Był to pierwszy przypadek historii kontaktów Chin z ugrupowaniami mniejszości, w którym Pekin zgodził się udostępnić tak zaawansowany sprzęt⁶⁷. Niezadowolone z prozachodniej woty generałów birmańskich Chiny tym samym wysłały niedwuznaczny sygnał, że jeśli prozachodni kurs Naypyidaw się pogłębi, to przystąpią one do wspierania innych oddziałów mniejszości etnicznych (Szanów, Kaczinów, Karenów i in.), co mogłoby skutecznie

dzienia wojny inaczej niż z użyciem piechoty i artylerii, tak, jak walczone 20 lat temu”. Davies podkreśla również, że dla innych armii powstańczych (Wa, Szanów) kampania ta była dowodem na to, że „*tatmadaw* jest kolosem na glinianych nogach”, Anthony Davies, *Pyrrhic Victory in Myanmar*, „Asia Times Online” 31.01.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/OA31Ae03.html (wejście: 24.10.2013).

⁶³ Dość powiedzieć, że od momentu wznowienia konfliktu z KIA (posiadającym od 7 do 10 tysięcy żołnierzy) w czerwcu 2011 do stycznia 2013 roku straty armii birmańskiej wyniosły przynajmniej 5 tysięcy zabitych, to jest więcej niż wynosi całkowita liczba zabitych żołnierzy amerykańskich w Afganistanie i Iraku (4977) w ciągu dekady. *Ibidem*.

⁶⁴ Kanbawza Win, *Is the Union of Burma Finished if Laiza Falls?* „Eurasia Review” 20.01.2013, <http://www.eurasiareview.com/20012013-is-the-union-of-burma-finished-if-laiza-falls-oped/> (wejście: 24.10.2013).

⁶⁵ William Boot, *Kachin Conflict Shows China's Business Dilemma in Burma*, „The Irrawaddy” 23.01.2013, <http://www.irrawaddy.org/china/kachin-conflict-shows-chinas-business-dilemma-in-burma.html> (wejście: 24.10.2013).

⁶⁶ Bertil Lintner, *War Trumps Peace...* http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/SEA-01-190313.html (wejście: 24.10.2013). „Biorąc pod uwagę wrażliwość kwestii etnicznej w Chinach, z separatystycznymi ruchami aktywnymi w Tybecie i Xinjiangu, Pekin z chęcią uniknie antagonizowania kolejnej mniejszości, nawet tak małej, jak Kaczinowie”.

⁶⁷ UWSA ma być „jedną z największych i najlepiej uzbrojonych pozapaństwowych grup zbrojnych na świecie”, *China Ups Weapons to Wa Army*, „Democratic Voice of Burma” 21.01.2013, <http://www.dvb.no/news/china-ups-weapons%E2%80%99-transfers-to-wa-army/25895> (wejście: 24.10.2013).

zdestabilizować sytuację wewnętrzną w kraju⁶⁸. Kolejny masowy konflikt etniczny, z mniejszościami wspieranymi przez Pekin, oznaczałby zniszczenie się strategicznego koszmaru generalicji birmańskiej, dobrze znającej historię Frontu Północno-Wschodniego (gdyż wielu z nich osobiście brało udział w walkach z prochińskimi komunistami na pograniczach kraju w latach 70-tych i 80-tych) i za wszelką cenę nie chcącej powtórki z historii.

Jednakże destabilizacja Birmy nie leży też w interesie Chin. Dla Pekinu najważniejsze jest bezpieczeństwo dostaw ropy i gazu biegnących nowo wybudowanymi nitkami ropociągu i gazociągu z portu Kyaukphyu przez tereny kaczińskie i szanowskie do Yunnanu. Chociaż zarówno gazociąg jak i ropociąg nie były zagrożone, to pół procenta szans, że mogłyby, powodowało wyraźną nerwowość w Pekinie⁶⁹. Jakakolwiek teoretyczna nawet możliwość rozłania się konfliktu na trasę nitki gazociągu/ropociągu stanowi czarny scenariusz dla Pekinu, który z Birmy uczynił jeden z elementów rozwiązania „dylematu Malakki” i zainwestował miliardy dolarów w stworzenie infrastruktury koniecznej do dostaw surowców w Birmie⁷⁰. Stąd też bezpieczeństwo dostaw pozostaje priorytetem birmańskiego wektora chińskiej polityki zagranicznej.

Stąd też wsparcie dla Wa było wyłącznie sygnałem ostrzegawczym, zaś głównym celem Chin stało się zatrzymanie walk. Pekin już 19 stycznia dał jednoznacznie do zrozumienia, iż nie życzy sobie dalszych walk na pograniczu, co oświadczyła w Naypyidaw wiceminister spraw zagranicznych ChRL Fu Ying. Na efekty nie trzeba było dużo czekać: już 3 lutego rozpoczęły się rozmowy pokojowe *tatmadaw* i KIO (na równych prawach, co było prestiżową porażką armii birmańskiej) w chińskim nadgranicznym mieście Ruili, toczone pod czujną „obserwacją” wysłanników chińskiego ChRL⁷¹. Te rozmowy, podobnie jak i następne, w marcu, doprowadziły do przerwania walk, zatrzymania ofensywy i dały możliwość dalszych negocjacji i osiągnięcia wstępnego porozumienia, które nastąpiło 30 maja w Myitkyinie⁷².

Tym samym jak do tej pory to Chiny wyszły najlepiej na tym konflikcie, przyjmując wygodną rolę moderatora pomiędzy birmańskim centrum a kaczińskimi peryferia-

⁶⁸ Niektórzy chińscy badacze powiedzieli to wprost: „te grupy etniczne dobrze użyte staną się najbardziej lojalnymi przyjaciółmi Chin na pierwszej linii konfrontacji między USA a Chinami w Birmie”, „te grupy etniczne są naszą kartą i Chiny muszą dobrze ją rozegrać”. Yun Sun, *Has China Lost Myanmar?* „Foreign Policy” 15.01.2013, http://www.foreignpolicy.com/articles/2013/01/15/has_china_lost_myanmar (wejście: 24.10.2013).

⁶⁹ „Gdy patrzą na mapę, walki w północnej części Kaczinu wyglądają koszmarnie blisko ropociągu, nawet jeśli w rzeczywistości blisko nie są”, William Boot, *op. cit.*, <http://www.irrawaddy.org/china/kachin-conflict-shows-chinas-business-dilemma-in-burma.html> (wejście: 24.10.2013).

⁷⁰ Thant Myint-U, *Where China Meets India...*, s. 119-141; Szczegółowo chińskie inwestycje przedstawiają David Steinberg i Hongwei Fan, *Modern China-Myanmar Relations. Dilemmas of Mutual Dependence*, Copenhagen 2012, s. 208-269.

⁷¹ Bertil Lintner, *War Trumps Peace...* http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/SEA-01-190313.html (wejście: 24.10.2013).

⁷² Porozumienie, nagłośnione medialnie, nie niosło w sobie wszakże żadnych konkretnych ustaleń (np. wstrzymanie walk) – za takie trudno uznać „podjęcie wysiłków w celu deeskalacji i zaprzestania wrogości” (pkt. 2), *7 Point Agreement Between Myanmar Government and Kachin Independence Organisation*, dokument dostępny na: <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/7points-agreement-kio-and-govt-eng.pdf> (wejście 24.10.2013). Nieregularne potyczki między armią a KIA trwają po dzisiejszy dzień, choć walki na skalę tych z przełomu 2012 i 2013 roku już się nie powtarzają (na razie).

mi. Oznacza to wielki krok naprzód w realizacji strategicznego celu budowy silnych relacji z rządem centralnym w Birnie przy jednoczesnym utrzymywaniu równowagi sił między tymże rządem a organizacjami mniejszości. Dzięki temu Chiny podkreślają swoje znaczenie w polityce wewnętrznej kraju bez rezygnacji z roli arbitra w sporze centrum – peryferie⁷³.

Taka sytuacja służy Chinom, lecz bynajmniej nie Birnie, gdyż pojednanie na linii birmańskie centrum – nie-birmańskie peryferie nie leży w interesie Chin. Sprawa Myitsone dobrze pokazała, jak Pekin może uciepieć na skutek chęci poprawy relacji Birmy z Zachodem oraz relacji centrum – peryferie (tama miała być budowana na terenach kaczińskich). Ten *casus* stanowi wyraźne ostrzeżenie dla chińskich decydentów, że do powtórki takich wypadków nie wolno dopuścić. Silna Birna, z uregulowaną kwestią etniczną oznacza osłabienie pozycji politycznej Pekinu, a poza tym stanowi groźbę utratę lukratywnych – bo nielegalnych – kontraktów na jadeit, szafir i inne kamienie szlachetne. W obecnej sytuacji „półcienia” pogranicza, Chiny zyskują najbardziej. Częściowa destabilizacja Birmy leży w interesie chińskim, gdyż powoduje trzymanie generałów w szachu. Gdyby tylko Pekin chciał, mógłby łatwo podminować Birnę – wspierając to Szanów, a to Wa, a to dziesiątki innych mniejszości, które, jeśli tylko da się im broń, wsparcie finansowe i nadzieję, z przyjemnością powstaną przeciwko armii birmańskiej. Jednak całkowita destabilizacja Birmy również nie leży w interesie Chin, gdyż niepokoje mogą się rozlać na Yunnan i zagrozić ropociągowi/ gazociągowi. Stąd też podstawowym celem Chin jest stworzenie „kontrolowanej niestabilności” – by było na tyle niespokojnie, aby szachować generałów, ale nie na tyle poważnie, by wymknęło się to spod ich kontroli. „Kontrolowana niestabilność” powoduje, że wszystkie asy trzymają Chińczycy – mogą albo wspomóc KIO, a to armię birmańską. Mogą zamknąć granicę albo dać zielone światło Kaczinom z Yunnanu – i ich pieniądзом. Jednym słowem – na birmańskiej „kłótni w rodzinie”⁷⁴ korzysta najbardziej ten trzeci – czyli Chiny.

Kwestia kaczińska, istotna, trudna i potencjalnie wybuchowa politycznie, nie wywołuje jednak aż tak negatywnych skutków społecznych w Birnie. Stosunek do Kaczinów ze strony większości społeczeństwa nie jest może entuzjastyczny, lecz na pewno nie wrogi. Walki w państwie związkowym Kaczin są konfrontacją polityczną, a nie społeczną. Zupełnie inaczej sprawa przedstawia się z muzułmańską mniejszością Rohingya, zamieszkującą północny Arakan.

⁷³ Kanbawza Win, *Is the Union...* <http://www.eurasiareview.com/20012013-is-the-union-of-burma-finished-if-laiza-falls-oped/> (wejście: 24.10.2013).

⁷⁴ Autor tych słów był w Rangunie w styczniu 2013 roku, w momencie największych walk między KIA a armią birmańską. Spotkał się wówczas otwarcie ze swoimi kaczińskimi znajomymi, w kaczińskiej restauracji (pełnej ludzi) w centrum miasta, gdzie swobodnie rozmawiali oni ze sobą po kaczińsku. Nikt nie patrzył na nich krzywo, ani żywił do nich wrogości. Jeden z nich otwarcie umieszczał na serwisach społecznościowych relacje z walk i też go nie spotykał ostracyzm ze strony birmańskich kolegów. Dla większości społeczeństwa birmańskiego KIA i jej żądania są czymś odległym, może irytujące, ale w zasadzie nieistotnym. Ten konflikt nie powoduje powszechnej wrogości wobec Kaczinów w „Birmie właściwej”. Wizyta w Birnie, styczeń 2013.

Rohingya i pełzający konflikt buddyjsko-muzułmański

Kwestia mniejszości Rohingya staje się powoli jednym z ważniejszych, a na pewno najbardziej nagłośnionych, problemów wewnętrznych Birmy. Sprawa Rohingya w sposób skrajny ukazuje podstawowy powód konfliktu centrum – peryferie, a więc niemożność ułożenia sobie znośnych relacji między Birmańczykami a mniejszościami etnicznymi. Powszechna niechęć do Rohingya łączy ze sobą wszystkich aktorów politycznych w Birmie – zarówno armię, opozycję, jak i społeczeństwo. Co gorsza prześladowanie tej mniejszości przestało być sprawą lokalną, a stało się ogólnokrajową, a nawet międzynarodową. Już doprowadziło do wybuchu starć religijnych w samej Birmie i w perspektywie długofalowej grozi erupcją konfliktu buddyjsko-muzułmańskiego, mogącego mieć dla kraju fatalne następstwa.

Około milionowa mniejszość muzułmanów Rohingya⁷⁵ zamieszkuje północny Arakan. Ich problem stał się znany po raz pierwszy w 1978 roku, gdy na skutek „czterech cięć” armia birmańska doprowadziła do fali ich migracji do Bangladeszu (historia powtórzyła się w latach 1991-1992)⁷⁶. Później, na skutek presji międzynarodowej, junta pozwoliła im wrócić, ale ich ziemie i domy zostały już zajęte przez osadników birmańskich, sprowadzonych przez armię. Ta, za sprawą wszechwładnej instytucji, zwanej pod akronimem NaSaKa (Siedziba Władz Granicznych i Imigracyjnych), będącej krzyżówką straży granicznej, policji i bezpieczeństwa, odmawiała Rohingya wydania jakichkolwiek dokumentów: „w ten sposób narodziła się blisko milionowa społeczność (szacunki nie schodzą poniżej 800 tys.) bezpieczeństwa, muzułmanów bez żadnego statusu i żadnych praw, pozbawionych siedzib, perspektyw i szans, całkowicie niechcianych”⁷⁷.

Początkowe represje junty wiązały się ze starciami z partyzantką muzułmanów chcącą uzyskać niepodległe państwo – bądź choć autonomię w Birmie – w północnym Arakanie. Armia zwyciężyła w tej walce, ale nie zmieniło to jej okrutnego – nawet jak na standardy armijne – stosunku do Rohingya. Junta odmawiała (i odmawia)⁷⁸ im prawa do birmańskiego obywatelstwa; na mocy etnocentrycznej ustawy o obywatel-

⁷⁵ Sama nazwa budzi kontrowersje, gdyż rząd birmański jej nie uznaje, twierdząc, iż nie ma czegoś takiego jak Rohingya. Według Smitha, Rohingya pochodzi ona od zniekształcenia dawnej (i obecne oficjalnej) nazwy Arakanu, Rakhine, *Burma: Insurgency...*, s. 241. Z wersją tą zgadzają się badacze bengalscy piszący, iż dawne nazwa Arakanu w muzułmańskich źródłach to Roang/Rohang/Roshang, zaś Rohingya oznacza „osadnika/miejscowego z Rowangu (Arakanu)”, Muhammed Yunus, *A History of Arakan: the Past and the Present*, Chittagong 1994, s. 16, Muhamed Ashraf Alam, *The Etymology of Arakan*, „Bangladesh Institute of Arakan Studies Working Paper”, Chittagong 2000, s. 4. Kei Nemoto z kolei twierdzi, iż nazwa Rohingya pojawiła się w użyciu dopiero w latach 50-tych XX wieku. *The Rohingya Issue: a Thorny Obstacle between Burma (Myanmar) and Bangladesh*, [w:] *Elusive Borders: Changing Sub-Regional Relations in Eastern South Asia*, ed. by Etsuyo Arai, Mayumi Murayama, Wakaba 2005, http://www.burmalibrary.org/docs14/Kei_Nemoto-Rohingya.pdf (wejście: 24.10.2013).

⁷⁶ Martin Smith, *Burma: Insurgency...*, s. 241.

⁷⁷ Bogdan Góralczyk, *Niedola ludu Rohingya w Birmie – ofiary etnicznej i religijnej nienawiści*, „Wirtualna Polska”, 15.05.2013, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020355,title,Niedola-ludu-Rohingya-w-Birmie-ofiary-etnicznej-i-religijnej-nienawisci,wid,15641300,wiadomosc.html> (wejście: 24.10.2013).

⁷⁸ Warto zwrócić uwagę, że jeszcze rząd U Nu uznawał Rohingya za osobną grupę etniczną – nie tylko w parlamencie zasiadało kilku posłów Rohingya, ale państwowe radio nadawało audycje w ich języku. Dopiero Ne Win pozbawił ich obywatelstwa, w 1974 wprowadzając „Nadzwyczajną Ustawę Imigracyjną” (*Emergency Immigration Act*), a następnie przeforsował ustawę o obywatelstwie z 1982 (vide: niżej), Kei Nemoto, *The Rohingya Issue...*, s. 4, http://www.burmalibrary.org/docs14/Kei_Nemoto-Rohingya.pdf (wejście 23.10.2013).

stwie z 1983 roku, twierdzi, że są indyjskimi migrantami – „Bengalczykami” – i powinni wrócić tam, skąd przyszli⁷⁹.

Pochodzenie Rohingya jest przedmiotem sporów. Fakt obecności ludności muzułmańskiej w Arakanie jest udokumentowany od ok. IX wieku, a na pewno przed XV wiekiem. Przez cały okres państwowości arakańskiej stanowili oni ważny element społeczny tego państwa. Jednocześnie nasilenie się muzułmańskiej migracji z Bengalu, stymulowanej przez władze kolonialne, po brytyjskim podboju też jest faktem. Najważniejszą wątpliwością dotyczącą Rohingya jest kwestia ich tożsamości: czy są oni potomkami owych arabskich kupców, którzy osiedlali się w Arakanie (jak sami twierdzą), co oznaczałoby, iż od wieków zamieszkiwali te ziemie i mają pełne prawo tu przebywać, czy też są potomkami bengalskich migrantów, przybyłych do Birmy po podboju kolonialnym (jak twierdzi rząd birmański), co znaczyłoby, iż powinni być traktowani jak migranci indyjscy czy chińscy⁸⁰. Tak naprawdę kwestia statusu Rohingya jest pytaniem o powstanie (lub nie) tej grupy etnicznej/narodu oraz datę wykształcenia się osobnej tożsamości „rohingyańskiej”⁸¹.

⁷⁹ Ustawa dzieli obywateli Birmy na trzy kategorie. Pierwszą stanowią „zwykli obywatele”, to jest ludzie należący do 8 głównych grup etnicznych, podobnie jak inni rdzenni mieszkańcy, którzy mieli tu mieszkać przed 1833 rokiem (na rok przed I Wojną Anglo-Birmańską). Ci ludzie są uznani za „prawdziwych obywateli”. Drugą kategorię tworzą „współobywatele” – ludzie, którzy uzyskali birmańskie obywatelstwo na mocy poprzedniej Związkowej Ustawy o Obywatelstwie z 1948 roku, będącej w mocy tylko dwa lata (1948-1950). Są to najczęściej potomkowie mieszanych małżeństw pomiędzy imigrantami po 1823 i mieszkańcami „rdzennymi”. Trzecią kategorię stanowią „naturalizowani obywatele”, to jest ludzie, którzy zostali naturalizowani po zawieszeniu ustawy Związkowej Ustawy o Obywatelstwie. Druga i trzecia kategoria ma ograniczone prawa – przykładowo nie mogą zajmować urzędów, ani studiować na uczelniach medycznych i technicznych. *Burma Citizenship Law 1982*, dokument dostępny na: <http://www.refworld.org/docid/3ae6b4f71b.html> (wejście: 24.10.2013). Twórcą tej ustawy był m.in. Maung Maung, znany historyk i krótkotrwały prezydent Birmy w 1988 roku. Maung Zarni oskarża go, podobnie jak arakańskiego historyka Aye Kyaw, o stworzenie ideologicznego gruntu pod birmański „buddyjski etnonacjonalizm”, którego ostatecznym efektem są współczesne pogromy muzułmanów w Birmie, Maung Zarni, *Military Roots of Racism in Myanmar*, „Asia Times Online” 3.09.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/SEA-01-030913.html (wejście: 24.10.2013). Według armijnej interpretacji Rohingya nie należą do żadnej z tych kategorii, nie są również wymienieni w oficjalnym spisie 135 „narodów” Birmy. Rohingya są formalnie traktowani jako obcokrajowcy. Oznacza to, że nie posiadają birmańskich dowodów osobistych (NRC), a tylko zaświadczenia o byciu obcokrajowcem (FRC). Jest to duże utrudnienie, gdyż NRC trzeba posiadać cały czas przy sobie, a bez niego nie można się przemieszczać (nie kupi się biletu kolejowego czy autobusowego), a nawet biletu do kina, Kei Nemoto, *The Rohingya Issue...*, s. 5, http://www.burmalibrary.org/docs14/Kei_Nemoto-Rohingya.pdf (wejście 23.10.2013).

⁸⁰ To pierwsze stanowisko prezentuje głównie szkoła badaczy muzułmańskich, w tym silny ośrodek badań arakańskich w Chittagongu w Bangladeszu, np. Muhammed Yunus, *op. cit.*, 2-16, Muhamed Ashraf Alam, *op. cit.*, s. 2-9. W podobnym duchu pisze (choć ostrożniej) birmański muzułmański badacz z Rangunu, Abu Anin *Towards Understanding Arakan History. A Study on the Issue of Ethnicity in Arakan, Myanmar*, Yangon 2002, s. 9. Tę wersję podziela Tahir Ba Tha (sam będący Rohingya), autor jedynej birmańskiej historii Rohingya, wydanej (jeszcze) w 1963 r. w Rangunie (*A Short History of Rohingyas and Kamas of Burma*, Chittagong 1998, reprint wydania z 1963), s. 2-24. Wersję drugą oficjalnie głosi rząd birmański, a także przychylni mu historycy (którzy najczęściej przemilczają temat bądź piszą o Rohingya jako o „imigrantach z Bangladeszu”), Robert H. Taylor, *The State in Myanmar...*, s. 355 Michael Aung Thwin i Maitrii Aung Thwin, *A History of Myanmar...*, s. 47-48. To rozdzwięk sprawia, że do dziś najbardziej obiektywną pracą na temat Arakanu pozostaje popularnonaukowa praca Pamelii Gutman, *Burma's Lost Kingdoms. The Splendours of Arakan*, Bangkok 2001.

⁸¹ Kwestia migracji między Bengalem a Arakanem komplikuje się dodatkowo na skutek tego, że nie było tam jasnej granicy między tymi regionami, a co za tym idzie, tożsamości ich mieszkańców przez wieki były płynne. Brytyjczycy nazywali muzułmańskich imigrantów w Arakanie albo „mahometanami” albo „chittagończykami” (od miasta Chittagong w dzisiejszym Bangladeszu, które, nawiasem mówiąc, arakańscy nacjonalisci uważają za historycznie arakańskie). Aż do czasów nowożytnych główny podział w Arakanie był czytel-

Bez względu na ich pochodzenie, Rohingya byli i są oni traktowani w Birmie bezdyskusyjnie najgorzej ze wszystkich mniejszości etnicznych, co zważywszy na reputację armii birmańskiej, musi dać wiele do myślenia. Władza odnosiła (i wciąż odnosi się) do nich z bezdenną pogardą, nazywając ich (oficjalnie!) „ogromami” i na każdym kroku okazując im otwartą nienawiść⁸². To wszystko sprawiło, iż okrzyknięci zostali mianem „Palestyńczyków Azji”⁸³, zaś ONZ uznał ich za „jedną z najbardziej prześladowanych mniejszości na świecie”⁸⁴.

Niechętny stosunek do Rohingya nie ogranicza się tylko do armii i rządu birmańskiego, lecz charakteryzuje również społeczeństwo birmańskie. W tej jednej kwestii *tatmadaw* może liczyć na pełne poparcie narodu birmańskiego. Stosunek do Rohingya charakteryzuje się powszechną niechęcią, przechodzącą momentami w nienawiść. Nawet wykształconym Birmańczykom na poziomie zdarza się formułować poglądy w rodzaju „trzeba ich wszystkich wsadzić na statek i zatopić” (liberałowie sugerują rozwiązania łagodniejsze – natychmiastowe usunięcie wszystkich Rohingya z Birmy bez konieczności mordowania)⁸⁵. Na tej mniejszości skupiają się resentymenty wobec

ny – na buddystów i muzułmanów (plus Czinów i inne mniejsze etniczności zamieszkujące pogranicza arakańsko-czinowskie), jednakże pojawienie się nowoczesnych kategorii etnicznych/narodowych go skomplikowało. Arakan oficjalnie zamieszkuje obecnie 7 grup etnicznych: Arakańczycy, Kamein (Kaman), Kwe Myi, Daingnet, Maramagyi (Bruka), Mro Thet (w oficjalnym spisie Rohingya brak, bo z perspektywy państwa birmańskiego formalnie nie istnieją). Do tego dochodzą również Czinowie, których nie ujęto wśród grup etnicznych Arakanu. Z powyższych grup Arakańczycy to buddyści, Kaman to muzułmanie, Czinowie i Mru to chrześcijanie, a reszta to animiści. Najbardziej sprawę komplikuje grupa Kaman, będąca potomkami arabskich kupców, zamieszkująca wyspę Ramree i okolice Akjubu (Sittwe). Kaman nie uznają się za Rohingya, za to – inaczej niż Rohingya – są uznani przez rząd birmański. Kei Nemoto, *The Rohingya Issue...* http://www.burmalibrary.org/docs14/Kei_Nemoto-Rohingya.pdf (wejście: 24.10.2013), Abu Anin, *Towards Understanding Arakan History. A Study on the Issue of Ethnicity in Arakan, Myanmar, Yangon 2002*, s. 14.

⁸² Określenia tego użył konsul Mjanmy w Hong Kongu, Gen. U Ye Myint Aung w liście do hongkongskich gazet, przyrównując dodatkowo „ciemnobrązową karnację” Rohingya do „jasnej i miękkiej skóry” większości mieszkańców Birmy, w tym jego własnej. *Internet Unshackled, Burmese Venom at Ethnic Minority*, „New York Times” 15.06.2012, http://www.nytimes.com/2012/06/16/world/asia/new-freedom-in-myanmar-lets-burmese-air-venom-toward-rohingya-muslim-group.html?_r=0 (wejście 24.10.2013). Sam Ye Myint Aung został za swoją postawę w nagrodę awansowany i wysłany do Genewy, gdzie zasiada w Radzie Praw Człowieka ONZ (sic!). O awansie tego „najbardziej niedyplomatycznego z birmańskich dyplomatów”, *vide*: Ba Kaung, *The Rise of Burma's Most Undiplomatic Diplomat*, „The Irrawaddy” 9.11.2011, http://www2.irrawaddy.org/article.php?art_id=22049 (wejście: 24.10.2013).

⁸³ Martin Smith, *Burma. Insurgency...*, s. 241. Swoją drogą termin ten jest o tyle kuriozalny, że przecież Palestyńczycy w sensie geograficznym zamieszkują Azję Zachodnią, a więc też są Azjatami...

⁸⁴ Wielokrotnie w tekstach dotyczących Rohingya pojawia się stwierdzenie, iż „ONZ uznał ich za najbardziej prześladowaną mniejszość na świecie” (np. *The Most Persecuted Minority in the World: The „Gypsies” of Burma*, „World Crunch” 26.06.2012 (wejście: 24.10.2013, http://www.worldcrunch.com/world-affairs/the-most-persecuted-minority-in-the-world-the-gypsies-of-burma/c1s5701/#.Umo_IIPs9zY). Osobiście szukałem tego sformułowania w dostępnych dokumentach ONZ, lecz nie znalazłem go: jest jedynie stwierdzenie, iż są „celem dyskryminacyjnej przemocy”, *Raport nt. Sytuacji Praw Człowieka w Mjanmie 2000 (Situation on Human Rights in Myanmar)*, 22.08.2000, dokument dostępny na: <http://www.un.org/documents/ga/docs/55/a55359.pdf> (wejście: 24.10.2013). Można znaleźć również opinie Specjalnego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka w Mjanmie, Tomása Ojea Quintana o tym, że Rohingya „są ekstremalnie podatni na łamanie praw człowieka”, *Two-Child Policy Violates Human Rights of Myanmar's Rohingya Muslims* – UN Expert, UN News Center 31.05.2013, http://www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=45055&Cr=myanmar&Cr1=#.Umo_xFPs9zY (wejście: 24.10.2013). To oczywiście nie zmienia oczywistego faktu nagminnego prześladowania tej mniejszości w Birmie.

⁸⁵ Wizyta w Birmie 2012. Ciekawostką jest fakt, iż człowiek, który powiedział mi powyższe zdanie o „zatopieniu statku z Rohingya” sam ma indyjskie pochodzenie.

Indusów, będące konsekwencją kolonializmu⁸⁶, a ostatnio również strach przed silnym islamem, mogącym doprowadzić do islamizacji kraju⁸⁷.

W czerwcu 2012 roku doszło do gwałtowanej erupcji przemocy w Arakanie, gdzie Rohingya starli się z buddyjskimi Arakańczykami. W rezultacie zginęła ponad setka ludzi, a z dymem poszło ponad 20 wsi, w większości arakańskich. Do akcji wkroczyła armia, rozdzielając walczące strony i rozwiązując tymczasowo kwestię poprzez zamknięcie w obozach ok. 140 tysięcy Rohingya. Jednakże o tym, jak daleko jest do trwałego rozwiązania tego konfliktu, świadczy to, że do dziś walki sporadycznie wybuchają na nowo, zaś Arakan – będący nawiasem mówiąc strategiczną prowincją, przez którą biegną chińskie ropociąg i gazociąg oraz gdzie znajdują się rezerwy birmańskiej ropy i gazu – zamknięto dla świata, wprowadzając stan wyjątkowy⁸⁸.

Jeszcze bardziej znamienna była reakcja świata, który tym razem nieoczekiwanie stanął po stronie Rohingya. Jeśli przez trzydzieści lat ich los był całkowicie obojętny nie tylko Zachodowi, ale nawet muzułmańskim sąsiadom Birmy (Malezja i Indonezja odsyłały migrantów Rohingya, którzy na łódkach uciekali do nich z Arakanu)⁸⁹, tak teraz nagle stali się oni prześladowanymi braćmi w wierze (dla świata muzułmańskiego) oraz poszkodowanymi ofiarami, o których prawa człowieka należy walczyć (dla Zachodu). Do Birmy ruszyli specjaliści wysłannicy różnych państw zabiegający o los Rohingya, zaś temat Rohingya pojawia się odtąd przy okazji prawie każdego spotkania na szczycie z władzami Birmy (m.in. podczas wizyty Thein Sein w Waszyngtonie)⁹⁰. Realne rezultaty tego są mniej więcej takie, jak apele o przestrzeganie praw człowieka w Chinach – stały się one po prostu nieodłącznym elementem politycznego teatru państw Zachodu. Spektaklu niezbędnego na potrzeby własnych społeczeństw, ale bezpiecznie pozostającego w sferze retoryki tak, by nie psuć intratnych interesów.

W przypadku Rohingya najciekawszą była jednak reakcja społeczeństwa birmańskiego, które zareagowało z wściekłością na poparcie, jakie udzieliły mniejszości media zachodnie. W całym kraju spontanicznie dochodziło do manifestacji poparcia dla Arakańczyków (co akurat nie było takie złe, bo faktem jest, że media zachodnie przedstawiły sprawę w jednostronnym, niekorzystnym dla Arakańczyków świetle) i potępienia manipulacji mediów zachodnich. Oberwało się nawet emigracyjnym mediom birmańskim, które miały czelność przedstawić rację obu stron – ongiś tak

⁸⁶ Bogdan Góralczyk, *Niedola ludu Rohingya...* <http://konflikty.wp.pl/kat,1020355,page,2,title,Niedola-ludu-Rohingya-w-Birmie-ofiary-etnicznej-i-religijnej-nienawisci,wid,15641300,wiadomosc.html> (wejście: 24.10.2013).

⁸⁷ O strachu przed islamem mówi nawet, co znamienne, Aung San Suu Kyi: Hanna Hindstrom, *Suu Kyi Rejects Allegations of Ethnic Cleansing in Burma*, „Democratic Voice of Burma” 24.10.2013, <http://www.dvb.no/news/suu-kyi-rejects-allegations-of-ethnic-cleansing-in-burma-myanmar/33848> (wejście: 24.10.2013).

⁸⁸ International Crisis Group (ICG), *Myanmar Conflict Alert: Preventing communal bloodshed and building better relations*, 12.06.2012, dokument dostępny na: <http://www.refworld.org/docid/4fd85cdd2.html> [wejście 25.10.2013]; *112 Killed, Homes Burned as Buddhists, Muslims Clash in Myanmar*, „Los Angeles Times”, 26.10.2012, http://latimesblogs.latimes.com/world_now/2012/10/dozens-killed-homes-burned-as-buddhists-muslims-clash-in-myanmar.html (wejście: 25.10.2013). *Burma Violence: 20,000 displaced in Rakhine State*, „BBC News Asia” 28.10.2012, <http://www.bbc.co.uk/news/world-asia-20114326> (25.10.2013).

⁸⁹ Bogdan Góralczyk, *Złota ziemia...*, s. 71.

⁹⁰ *Barack Obama Hails Burma's Thein Sein on US Visit*, „BBC News Asia” 21.05.2013, <http://www.bbc.co.uk/news/world-asia-22565267> (wejście: 25.10.2013).

szanowane stacje jak Demokratyczny Głos Birmy (DVB), stały się obiektami społecznej nagonki (DVB rozszyfrowano na nowo jako „Desperacki Głos Bengalu”)⁹¹. Większość bowiem Birmańczyków rozumiało ich działalność w duchu „prawa Kalego” – dopóki opisywali zbrodnie reżimu przeciwko nim, byli dobrzy. Lecz gdy ujęli się za znieawidzonymi Rohingya, stali się źli.

Chociaż okoliczności wybuchu konfliktu z czerwca pozostają (i pewnie pozostaną) nieznane, to nie sposób nie zadać pytania, kto najczęściej zyskał na tych rozruchach. Odpowiedź jest jednoznaczna: armia. Czy tylko zbiegiem okoliczności jest fakt, że wydarzyły się one akurat w trakcie pierwszej zagranicznej wizyty Aung San Suu Kyi (i przez to w samej Birmie ją przysłoniły)? Konflikt etniczny – oczywiście kontrolowany – w Arakanie jest rozwiązaniem znakomitym dla armii, gdyż powoduje, że Arakańczycy całkowicie porzucają swoje marzenia o niepodległości/samorządności i *nolens volens* zwracają się ku armii, jako jedynej, która może ich obronić przed muzułmanami. Co więcej, pozycjonując się jako obrońca buddystów przeciwko muzułmanom, a szerzej swoich przeciwko obcym, armia ustawia się w roli „protektora ojczyzny” – właśnie takiej, jaką sobie zamarzyła i w której się widzi (teraz pozostaje jej przekonać do tego społeczeństwo, czemu takie wydarzenia sprzyjają). Wreszcie, ukazując skutki walk Rohingya z Arakańczykami, zdaje się mówić narodowi: „widzicie do czego prowadzi autonomia i federalizm?”. To ostatnie skutecznie uderza również w NLD, o czym świadczą wizerunkowe kłopoty Aung San Suu Kyi na Zachodzie związane z tą kwestią (vide wyżej).

Kwestia Rohingya z lokalnego i marginalnego, choć skrajnego, przykładu represji armii, zaczyna przybierać negatywne następstwa ogólnospołeczne. Resentyment do tej jednej grupy etnicznej zaczyna przeobrażać się w niechęć do wszystkich muzułmanów w Birmie, w tym również etnicznych Birmańczyków. To zaś grozi niebezpieczeństwem tego, co można określić jako „pełzający konflikt buddyjsko-muzułmański”: który jest procesem stopniowego wzrostu napięć międzywyznaniowych, powodującym okresowe erupcje przemocy: zamieszki, starcia i pogromy, a długofalowo prowadzącym do społecznej stygmatyzacji i wykluczenia muzułmanów birmańskich. Co gorsza, w warunkach globalnego świata, konflikt ten przestaje być sprawą wewnętrzną: Birma może stać się miejscem nowego „starcia cywilizacji”, tym razem konfrontacją islamu nie z Zachodem, a z buddyzmem⁹².

Namacalnym symptomem procesu pełzającego konfliktu buddyjsko-muzułmańskiego były wydarzenia w mieście Meikhtila w środkowej Birmie z marca 2013 roku. W wyniku sprzeczki u jubilera (tradycyjnie w Birmie muzułmanina) doszło do wybuchu zamieszek, a tłum buddystów zaatakował muzułmanów (Birmańczyków). Zginęło kilkudziesięciu ludzi, a 12 tysięcy muzułmanów zmuszonych zostało do porzucenia domów, często przy tej okazji palonych. Zamieszki rozprzestrzeniły się na sąsiednie

⁹¹ Hanna Hindstrom, *The Freedom to Hate*, „Foreign Policy” 14.06.2012, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/06/14/the_freedom_to_hate (wejście: 25.10.2013).

⁹² Aleksandra Kłosińska, *Stan oblężenia*, „Tygodnik Powszechny” 9.12.2012, <http://tygodnik.onet.pl/swiat/stan-oblezenia/02gmm> (wejście: 24.10.2013).

rejony kraju. Sytuację uspokoiło dopiero wkroczenie armii, oskarżanej jednak o wcześniejszą bierność, a nawet inspirację tych wydarzeń⁹³.

Sprawa ta odbiła się międzynarodowymi reperkusjami. Tygodnik „Time” umieścił na swej okładce mnicha Ashina U Wirathu, „duchowego przywódcę” ruchu antymuzułmańskiego, z podpisem „twarz buddyjskiego terroru”⁹⁴. U Wirathu, znany z wyrażania się o muzułmanach per „wściekle psy” i okrzyknięty mianem „birmańskiego bin Ladena”, jest przywódcą buddyjskiego nacjonalistycznego „ruchu 969”, nawołującego do bojkotu muzułmańskich towarów, zakazu małżeństw z muzułmanami i przestrzegającego przed groźbą islamizacji kraju (mającym stanowić zagrożenie dla zachowania buddyjskiego charakteru państwa)⁹⁵. O tym, że tego typu hasła znajdują poparcie zarówno na korytarzach władzy, jak i w społeczeństwie świadczą fakty wydania zakazu rozpowszechniania tego numeru tygodnika „Time” w Birmie przez rząd oraz protesty uliczne w Rangunie w obronie Wirathu i przeciwko wymowie artykułu⁹⁶.

Sam artykuł jest być może początkiem ewolucji podejścia do buddyzmu na Zachodzie, do tej pory traktowanego niezwykle łaskawie jako doktryny „łagodnej i pacyfistycznej, która niemalże daje gwarancję pokoju, a jeśli już pojawią się konflikty, to są one rozwiązywane w duchu pokoju, bez przemocy i rozlewu krwi”⁹⁷. Dopiero teraz zaczynają pojawiać się na Zachodzie, a nawet w Polsce⁹⁸, teksty kwestionujące ten wyidealizowany obraz. Akurat przykład Birmy, w szczególności zaś jej kwestia etniczna, doskonale udowadnia smutny fakt, że buddyzm – dokładnie tak samo jak inne religie – był i jest wykorzystywany politycznie nawet do działań stojących w sprzeczności z jego założeniami. Najlepiej o tym świadczą słowa syngaleskiego mnicha Walpoła Rahuli, który stwierdził, że „w celu zachowania religii niszczenie życia ludzkiego nie stanowi wielkiej przewiny”⁹⁹. Wielu w Birmie, nie tylko U Wirathu, się z nim zgadza.

⁹³ *In Meikhtila, death toll from Buddhist-Muslim clashes rises to 20*, „Asia News”, 22.03.2013. *Burma communal rioting spreads outside Meiktila*, „BBC News Asia” 25.03.2013, <http://www.asianews.it/news-en/In-Meikhtila,-death-toll-from-Buddhist-Muslim-clashes-rises-to-20-27470.html> (wejście: 25.10.2013), <http://www.bbc.co.uk/news/world-asia-21921080> (wejście: 25.10.2013), *Buddhists in Burma Torch Muslim Homes and Shops*, „The Irrawaddy” 26.08.2013, http://www.irrawaddy.org/z_political-prisoners/buddhists-in-burma-torch-muslim-homes-and-shops.html (wejście: 25.10.2013).

⁹⁴ Hannah Beech, *The Face of Buddhist Terror*, „The Time” 01.06.2013, <http://content.time.com/time/magazine/article/0,9171,2146000,00.html#ixzz2Wo5x4M7Q> (wejście: 25.10.2013).

⁹⁵ *Ibidem*, *Fears of a New Religious Strife*, „The Guardian” 27.06.2013, <http://www.economist.com/news/asia/21582321-fuelled-dangerous-brew-faith-ethnicity-and-politics-tit-tat-conflict-escalating> (25.10.2013); *Fanatical Buddhist Monk Saydaw Wirathu Calling for Boycott of Myanmar Muslims*, „International Business Times” 26.03.2013, <http://www.ibtimes.co.uk/articles/450375/20130326/saydaw-wirathu-myanmar-969-burma.htm> (wejście: 25.10.2013).

⁹⁶ *Myanmar bans TIME Magazine over 'Buddhist Terror' cover story*, „Investvine” 28.06.2013, <http://investvine.com/myanmar-bans-time-magazine-over-buddhist-terror-cover-story/> (wejście: 25.10.2013), Daniel Scheer, *Burma Objects to Time Magazine Criticism*, „Voice of America” 24.06.2013, <http://www.voanews.com/content/burma-objects-to-time-magazine-criticism/1687888.html> (wejście: 25.10.2013).

⁹⁷ Więcej o percepcji i roli buddyzmu, politycznym jego wykorzystywaniu i starciach etnicznych w Birmie, por. Piotr Balcerowicz, *Buddyjski faszyzm w Birmie?* „Birna na Fali, blog Tok FM”, 22.04.2013, http://www.tokfm.pl/blogi/birnanafali/2013/04/buddyjski_faszyzm_w_birmie/1 (wejście: 24.10.2013).

⁹⁸ Paulina Wilk, *Mnisi bojowi*, „Polityka” 30.08.2013, <http://www.polityka.pl/swiat/analizy/1552369,1,nowa-grozn-twarz-buddyizmu.read> (wejście: 24.10.2013). O artykule tym zrobiło się głośno – wzbudza on dużo kontrowersji i w środowisku naukowym jest uznawany za stroniczy.

⁹⁹ Piotr Balcerowicz, *op. cit.*, http://www.tokfm.pl/blogi/birnanafali/2013/04/buddyjski_faszyzm_w_birmie/1 (wejście: 24.10.2013).

Zauważalny wzrost nastrojów nacjonalistycznych i pełzający konflikt buddyjsko-muzułmański nie są dobrymi prognozami dla Birmy. Chociaż tego typu symptomy są logicznym wynikiem następstw transformacji (w autorytaryzmie konflikty są „zamrożone”, a w momencie liberalizacji wybuchają ze wzmożoną siłą), to trudno nie zwrócić uwagi na pewien powtarzający się wzór z przeszłości. Junta birmańska wielokrotnie inspirowała antymuzułmańskie zamieszki w celu odwrócenia uwagi społeczeństwa od swoich działań. Ponadto w przypadku tego typu konfliktów to ponownie armia ma najwięcej do zyskania, gdyż z jednej strony pozycjonuje się jako arbiter sporu, a z drugiej udowadnia konieczność swej „szczególnej roli” w polityce birmańskiej, takiej, bez której zaprowadzenie „prawa i porządku” jest niemożliwe. Jednym słowem tego typu konflikty legitymizują armijną kontrolę nad krajem. Jeśli jednak armia rzeczywiście stoi za tym procesem, to jest to przedsięwzięcie niezwykle niebezpieczne – nacjonalizm raz wyzwolony może wymknąć się spod kontroli, a właśnie wybuch uśpionych konfliktów etnicznych i religijnych stanowi ogromne zagrożenie dla sukcesu reform tego zmieniającego się kraju.

Podsumowanie

„Birmańska odwilż” dała nowy impuls relacjom centrum – peryferie, przywracając nadzieję na możliwość porozumienia się i pojednania. Zainicjowane przez prezydenta Thein Seina i przeprowadzone przez ministra Aung Mina rozmowy pokojowe z organizacjami mniejszości doprowadziły do bezdyskusyjnego sukcesu, jakim było podpisanie 13 nowych porozumień o wstrzymaniu ognia. Najbardziej spektakularnym z nich było porozumienie z Kareńskim Związkiem Narodowym (KNU), wieńczące bez mała 63 lata konfliktu birmańsko-kareńskiego. Nowe porozumienia przyniosły bezdyskusyjny sukces, jakim jest zaprzestanie walk i zaprowadzenie pokoju, który zawsze, bez względu na okoliczności, jest wartością bezwzględną.

Nowe porozumienia pozostają wszakże dopiero pierwszym krokiem na długiej drodze do narodowego pojednania. Jest ona wciąż bardzo kręta, a sukces – wcale nie przesądzony. Imponujące osiągnięcia „birmańskiej odwilży”, przede wszystkim w skali ekonomicznej i społecznej, dotyczą na razie wyłącznie „Birmy właściwej”. Na terenach etnicznych wciąż niewiele się zmieniło, co powoduje odradzanie się fatalnego dla kraju paradygmatu „dwóch Birm”. W dzisiejszym wymiarze tę pierwszą, „birmańską”, symbolizują dynamiczne, patrzące w przyszłość i w bezprecedensowy w historii niepodległej Birmy sposób integrujące się ze światem społeczności Rangun, Mandalaj i Naypyidaw, pragnące jak najszybciej dogonić sąsiadów w rozwoju ekonomicznym. Tę drugą Birmę, „etniczną”, wyrażają biedne, zapomniane i wciąż desperacko czekające na inwestycje tereny pograniczne, a także rozdarłe starymi-nowymi konfliktami Arakan i Kaczin. Mimo zmian, niewiele wskazuje na to, że te dwa światy mogą się ze sobą prędko spotkać ku ogólnemu pożytkowi państwa.

Mimo imponujących osiągnięć i ewolucji w podejściu do kwestii etnicznej, polityka rządu birmańskiego nie oznacza zasadniczej zmiany i powrotu do idei federacyjnej, symbolizowanej przez nośne hasło „Panglong II”. Wręcz przeciwnie, działania rządu są

tak naprawdę kontynuacją polityki birmanizacji, tyle, że o zmienionych środkach. Akcent położony został na kwestie ekonomiczne i obietnice rozwoju regionów etnicznych. Jest to więc próba kupienia spokoju mniejszości i zagwarantowania ich podporządkowania w zamian za bodźce ekonomiczne. Próba uczyniona na warunkach armii, co oznacza, iż to właśnie uwłaszczający się armijny establishment zyska najwięcej na eksploatacji potencjalnie bogatych, lecz dziś bardzo zacofanych terenów etnicznych. Jeśli mniejszości pójdą na tę współpracę, otrzymają spokój, szansę na rozwój na warunkach birmańskich, a być może również niewielkie koncesje. W warunkach miejscowych wcale nie jest to mało: zdecydowana większość mniejszości etnicznych chce po prostu wieść spokojne, bezpieczne i dostatnie życie – takie, w którym nikt ich nie prześladowa, nie niszczy im pól i domów, czy zmusza ich do wykonywania bezpłatnej pracy.

Nie będzie to jednak równoprawny układ, lecz skuteczna polityka asymilacji peryferii przez centrum. W tym ujęciu droga do rozwoju mniejszości wiedzie przez birmanizację. Jeśli ten projekt armii się powiedzie, będzie to w rzeczy samej współczesna wersja budowy państwa/narodu (*nation-building*), stopniowego wchłaniania peryferii przez centrum i kształtowania ich w birmańskim (mjanmarskim) duchu. Powodzenie tego przedsięwzięcia oznacza spełnienia odwiecznego marzenia o stworzeniu potężnego, (wielko) birmańskiego, państwa.

Problem polega na tym, iż z kilku powodów wcale nie jest przesądzone, że plan ten się powiedzie. Po pierwsze, centrum nie posiada na razie wystarczających środków na to, by kupić spokój peryferii. Otwarcie na świat i związany z nim powrót kapitału zachodniego jest dopiero w fazie początkowej, a dotychczasowe działania gospodarcze rządu świadczą o tym, iż tereny etniczne bynajmniej nie stały się priorytetowe. Po drugie, liberalizacja reżimu powoduje odżywanie przyciszonych antagonizmów, zaś *casus* muzułmanów Rohingya już doprowadził do „pełzającego konfliktu buddyjsko-muzułmańskiego”. Jego dalsze rozlanie się grozi fatalnymi konsekwencjami dla kraju, z klęską reform włącznie. Po trzecie, nie wszystkie mniejszości zgadzają się na ten birmanizacyjny układ. Kaczinowie na przełomie 2012 i 2013 roku kolejny raz udowodnili swoje umiejętności bojowe, broniąc się przed wielką ofensywą armii i utrzymując, choć w mniejszej niż ongiś skali, swoją quasi-państwowość na pograniczu birmańsko-chińskim. Udowodnili tym samym, że choć armia zdołała zapewnić sobie władanie nad zdecydowaną większością terytorium kraju, to wciąż nie osiągnęła pełni kontroli nad wszystkimi ziemiami Birmy i raczej prędko tego nie uczyni. Przykład Kaczinów ma ogromne znaczenie dla Wa i innych mniejszości, bo stanowi alternatywę wobec birmanizacyjnego projektu armii. Jest ona możliwa, gdyż Kaczinowie (podobnie jak Wa) zyskali nowego, potężnego protektora, jakim są Chiny. To wskazuje na czwarty i najważniejszy powód ewentualnej porażki projektu: w warunkach geopolitycznej rozgrywki, „nowej wielkiej gry”, między Stanami Zjednoczonymi a Chinami, której Birma stała się nieoczekiwanie igrzyskiem, kwestia etniczna zyskuje ogromnie na znaczeniu. Zachowanie Chin w trakcie konfliktu kaczinowskiego pokazało, że Pekin nie odpuści Birmy na rzecz Waszyngtonu i w obronie swoich interesów jest w stanie wspomóc mniejszości przeciwko Naypyidaw. To zaś oznacza fatalną okoliczność dla rządu birmańskiego, gdyż potęguje istniejący już proces większej atrakcyjności Chin jako pola oddziaływania dla mniej-

szości etnicznych. Tak jak ongiś, w czasach prekolonialnych, terytoria peryferyjne wpa-
dały w zależność od różnych centrów władzy w zależności od ich siły, tak teraz sytuacja
na północnym wschodzie kraju się powtarza. Atrakcyjność i zdolność absorpcji chiń-
skiego centrum jest znacznie większa od birmańskiego, a to oznacza pogłębienie proce-
sów sinizacyjnych i w konsekwencji odrywanie się tych terytoriów od Birmy. Nie tyle
w sensie politycznym (jako utratę tych ziem na rzecz Chin), ile ekonomicznym i kultu-
rowym. Już w chwili obecnej można zaobserwować, nieubłagalnie przyciągane są one
w chińską orbitę i stają się „obcymi posterunkami”: ośrodkami rozszerzającej się chiń-
skiej strefy wpływów. To zaś oznacza dla birmańskiego centrum koniec marzeń o budo-
wie potężnej państwowości opartej na etnosie birmańskim.

Wyjściem z sytuacji byłby powrót do idei federalnej i podzielenie się z mniejszo-
ściami częścią zysków oraz nadanie im praw i przywilejów, co mogłoby zatrzymać ten
niekorzystny, sinizacyjny trend. Na razie wydaje się to nieprawdopodobne, lecz przed
2011 rokiem równie niemożliwe zdawało się porozumienie między rządem a Aung San
Suu Kyi i zbliżenie Birmy z Zachodem. Inicjując wielką woltę polityczną byli generał-
owie, a obecnie cywile, pokazali, że stać ich na śmiałe i odważne decyzje. Obecnie mając
więc świadomość zagrożenia chińskiego, mogliby pójść na kompromis z mniejszościa-
mi etnicznymi i zezwolić na jakąś formę federalizmu, bez nazywania tego po imieniu
rzecz jasna. Lecz osiągnięcie tego będzie jeszcze trudniejsze niż porozumienie z Aung
San Suu Kyi: było nie było – Birmanką, na dodatek córką założyciela armii. Oznaczałoby
konieczność podzielenia się zyskami, rezygnacji z części uprzywilejowanego statusu,
a przede wszystkim w jakimś stopniu uznanie równości mniejszości. Armijny establi-
shment, operujący głównie własnym interesem korporacyjnym, wciąż nie wydaje się
na to gotowy.

Stąd też bardziej prawdopodobnym wariantem pozostaje próba utrzymania polity-
ki birmanizacji ekonomicznej mniejszości oraz umiejętnego międzynarodowego lawi-
rowania w celu uzyskania jak najwięcej i od Zachodu i od Chin. Taka strategia nie jest
skazana na klęskę – Naypyidaw ma tradycje umiejętnego balansowania między różny-
mi potęgami – lecz ma jedną podstawową słabość: to nie Birma zdecyduje o jej rezul-
tacie. Ewentualne powodzenie zależy od stanu relacji amerykańsko-chińskich.
W wypadku porozumienia na linii Pekin – Waszyngton Birma ma jak najwięcej do
zyskania i wygrywania interesów obu tych mocarstw. Wtedy birmanizacyjny projekt
budowy państwa może się powieść. Lecz scenariusz alternatywny, konfliktu amery-
kańsko-chińskiego, oznacza dla Birmy fatalną okoliczność stania się igrzyskiem tej
rywalizacji. Konsekwencje takiego stanu rzeczy dla kraju dobrze oddaje birmańskie
powiedzenie: „gdy byki zwierają się kłami, trawa zostaje podeptana”.

Podsumowanie kwestii etnicznej w Birmie

Od początku niepodległej Birmy kwestia etniczna była jej polityczną "piętą Achillesa". Niemożność ułożenia relacji między birmańską większością a nie-birmańskimi mniejszościami doprowadziła do wojny domowej i pośrednio przyczyniła się do klęski nowoczesnej państwowości birmańskiej. To kwestia etniczna była bezpośrednią, choć nie jedyną, przyczyną wzrostu znaczenia armii, a następnie przejęcia przez nią państwa. Nieustający konflikt aż do 1988 roku tworzył dla kraju sytuację patową, w której żadna ze stron nie była w stanie wygrać. Zmieniło się to w ostatnim dwudziestopięcioleciu, gdy armia zdołała pokonać większość partyzantek mniejszości etnicznych i osiągnęła bezprecedensową w historii kraju bezpośrednią kontrolę nad większością terenów Birmy. Zwycięstwo wszakże nie było kompletne, a na głębokich peryferiach niektóre mniejszości, jak Kaczinowie czy Wa, nie tylko obroniły swoją niezależność, ale dodatkowo w coraz większym stopniu ulegają przyciąganiu chińskiemu. W zmieniającej się sytuacji międzynarodowej, w której Birma nieoczekiwanie staje się obszarem rywalizacji amerykańsko-chińskiej, może to mieć fatalne konsekwencje dla kraju.

Niepodległa Birma odziedziczyła nierozwiązaną kwestię etniczną. Złożyło się na to dziedzictwo różnych okresów. 1) Czasów prekolonialnych, gdy nie istniały sztywne definicje państwa, narodu i granic, a co za tym idzie obszary peryferyjne wpadały w orbitę różnych centrów władzy, a przez większość swej historii faktycznie rządziły się same. 2) Kolonializmu, w czasie którego narysowano sztuczne granice kraju, a mniejszości zyskały odmienne od birmańskości tożsamości, które doprowadziły wiele z nich do stworzenia własnej świadomości narodowej. 3) Birmańskiego, „antyimperialistycznego” ruchu narodowego (nacjonalizmu), który z jednej strony dał Birmańczykom pojęcia, za pomocą których odrzucili oni obcy, zaborczy twór państwowy, ale z drugiej zantagonizował Birmańczyków z mniejszościami etnicznymi, bojącymi się ich dominacji i współpracującymi z Brytyjczykami (umiejętnie te spory podsycającymi). 4) Okupacji japońskiej, w trakcie której „dżin etnicznej nienawiści wyleciał z butelki”, a birmański nacjonalizm zderzył się z ruchami emancypacyjnymi mniejszości, zaś podziały zostały dramatycznie pogłębione na skutek działań wojennych i logiki aliancko-japońskiej konfrontacji, co doprowadziło do tragicznego rozlewu krwi. 5) Burzliwej drogi do niepodległości, w czasie której nacjonałiści birmańscy spieszyli się do niepodległości bez względu na cenę, a Birma rodziła się w bólach z tak naprawdę nieunormowaną kwestią etniczną, choć z wielką (a niewykorzystaną) szansą kompromisu z Panglong.

Chaos pierwszych lat niepodległości, sprzeczne dążenia i marzenia Birmańczyków oraz mniejszości, a także ekskluzywny i etnocentryczny charakter dominujących nacjonalizmów (birmańskiego, kareńskiego, później szanowskiego, kaczńskiego i innych) unie-

możliwi stworzenie w Birmie ponadetnicznej ideologii państwowej (nacjonalizmu), jednoczącej wszystkie grupy etniczne kraju – Birmie nie udało się to, co powiodło się w Indonezji. Wręcz przeciwnie, w warunkach toczącej się właściwie od początku niepodległości rebelii komunistycznej, nacjonalizmy doprowadziły do wybuchu etnicznej wojny domowej, w której strony (początkowo Birmańczycy i Karenowie, później inne grupy etniczne) grały w grę o sumie zerowej i nie chciały słyszeć o kompromisie.

Mimo tego jeszcze w drugiej połowie lat 50-tych XX wieku Birma nie była skazana na porażkę. Nie zważając na ogromne problemy wewnętrzne kraj ten uznawano wówczas za jednego z liderów tzw. Trzeciego Świata, a wyzwania, przed którymi stał, nie wydawały się w skali kontynentu aż tak złowrogimi. Birma miała ogromną szansę na sukces, integrację ze światem i wniesienie doń wartościowych elementów, czego personifikacją był U Thant. Być może gdyby udało się utrzymać ten kurs, rozwiązano by birmański „etniczny węzeł gordyjski” drogą kompromisu: zapewne z przewagą elementu birmańskiego, lecz w stopniu do zaakceptowania dla mniejszości. Birma mogłaby wtedy pójść drogą nieodległej Indonezji: również kraju wieloetnicznego, któremu jednak w dużej mierze udało się skutecznie zakończyć budowę nowoczesnego państwa w oparciu o jawajskość.

W Birmie tak się jednak nie stało na skutek etnocentrycznego nacjonalizmu birmańskiego dominującego w szeregach armii birmańskiej. Stworzona w trudnym momencie drogi do niepodległości i ukształtowana w dramatycznych okolicznościach początku niepodległości, gdy ważył się los Rangun, a być może całej państwowości birmańskiej, armia wykształciła przekonanie o swojej wyjątkowej roli. Zostało ono wzmocnione koniecznością odparcia najazdu Kuomintangu, stanowiącego śmiertelne zagrożenie dla kraju. By sprostać temu zagrożeniu, dowódcy rozpoczęli gruntowną modernizację armii i w procesie tym przemienili się w budowniczych państwa. Pod koniec lat 50-tych XX wieku proces ten został zakończony, a *tatmadaw* (armia) wyłoniła się jako najważniejsza instytucja w kraju, z ukształtowaną własną ideologią. Zgodnie z jej założeniami autonomia i prawa mniejszości stanowiły bezpośrednią drogę do dezintegracji i rozpadu państwa. Zaś jedynym remedium na rozdarcie wewnętrzne była siłowa pacyfikacja mniejszości i ich birmanizacja. W wizji armii birmańskiej centrum miało zaabsorbować peryferie.

Do roku 1988 to się nie udało, głównie ze względu na nieudolne rządy armii w sferze ekonomicznej. *Tatmadaw* doprowadziła Birnę do gospodarczej ruiny, na czym najwięcej zyskały mniejszości etniczne, takie jak Karenowie czy Kaczinowie, które na pograniczych utworzyły *de facto* własne państwa, korzystając z funkcji pośredników handlowych – niezbędnego ogniwa przemytu zagranicznych towarów dla czarnego rynku, utrzymującego birmańskie państwo przy życiu. Słabość gospodarcza państwa uniemożliwiła armii pokonanie mniejszości, gdyż nie było jej po prostu stać na skuteczną kampanię z przeciwnikiem mającym dodatkowo wsparcie z zewnątrz (tajskie czy chińskie).

Karenowie i Kaczinowie są jednak wyjątkiem – większość grup etnicznych ucierpiała na rządach wojska tak samo, a nawet bardziej niż Birmańczycy. Tereny etniczne zostały całkowicie zapuszczone – przez 40 lat nie uczyniono w nich praktycznie nic, pozostawiając je w stanie chronicznego zaniedbania i przetaczających się przez nie rebelii, czego Arakan był bodajże najbardziej wyrazistym dowodem. Równie marny los spotkał państwo związkowe Szan, które zamieniło się w „opiumową dżunglę”, na czym zyskali głównie baronowie narkotykowi pokroju Khun Sa.

Najważniejszą zasługą rządów *tatmadaw* pozostaje pokonanie rebelii komunistycznej. Jednak z perspektywy mniejszości etnicznych było to co najwyżej zwycięstwo złego nad gorszym. Obie strony wewnątrz birmańskiego konfliktu używały dla własnych celów mniejszości (*tamtadaw* Czinów, zaś komuniści, w znacznie większym stopniu, Wa, Lahu, Szanów i innych), traktowanych jako klasyczne „mięso armatnie”. W pokonaniu komunistów udział mieli również Karenowie z KNU, co jednak umknęło uwadze świata i niewiele pomogło kareńskiej sprawie.

Najważniejszym następstwem ogólnokrajowym toczącego się konfliktu centrum – peryferie było wykształcenie się specyficznej mentalności armii polegającej na traktowaniu każdego przeciwnika jako wroga. Konsekwencja stosowania wobec mniejszości etnicznych taktyki „czterech cięć”, w której nie odróżniano cywila od żołnierza, obu traktując równie brutalnie, doprowadziła do przeniesienia się takiej postawy na własnych obywateli. Stąd też, gdy społeczeństwo birmańskie w 1988 roku powstało przeciwko armii, ta, nauczona doświadczeniem bezwzględnych kampanii na obszarach etnicznych, otworzyła ogień do bezbronnych cywilów. To było najważniejsze następstwo etnicznej wojny domowej.

Na niepokojach społecznych roku 1988 najwięcej zyskały te mniejszości, które podpisały porozumienia o wstrzymaniu ognia z juntą wojskową (od 1989 roku). Porozumienia te, początkowo będące po prostu przerwą w walkach, okazały się trwalsze niż niejeden traktat, przynosząc dziesiątkom tysięcy ludzi bezcenną rzecz, jaką jest pokój. Porozumienia te pozostają do dziś największym sukcesem armii birmańskiej po 1988 roku.

Generalnie jednak dwudziestolecie „nowej junty” – jak zwykle się nazywać nową, jeszcze bardziej bezwzględną, ekipę przywódców armijnych, która doszła do władzy po 1988 roku – było dla mniejszości, podobnie jak dla birmańskiej większości, okresem straconym. Zmiana polityki ekonomicznej junty, polegająca na otwarciu na świat i przyjęciu „kapitalizmu kolesi”, przysłużyła się wyłącznie armii i związanym z nią oligarchom, lecz na pewno nie społeczeństwu, po dawnemu pogrążonemu w biedzie, teraz jeszcze tym bardziej widocznej w obliczu kontrastów społecznych związanych z uwłaszczeniem nomenklatury. Nędzę i zacofanie tradycyjnie najbardziej odczuły mniejszości, tereny których stały się miejscem bezwzględnej eksploatacji ze strony armijnego establishmentu.

Przyjęcie kapitalizmu przesądziło o sukcesie armii nad partyzantami etnicznymi. Dotychczas niedoinwestowana i pozbawiona nowoczesnego sprzętu *tatmadaw*, została gruntownie rozbudowana, co w połączeniu z obcięciem wsparcia dla mniejszości ze strony ich dotychczasowych patronów (Tajów, Chińczyków) oraz zmienioną konfiguracją międzynarodową (koniec zimnej wojny) umożliwiło armii pokonanie większości partyzantów i zniszczenie ich parapaństw. Była to wielka wiktoria armii birmańskiej, która *de facto* zwyciężyła w konflikcie centrum – peryferie (choć nigdy do końca). Pod jurysdykcją rządu centralnego w Rangunie (a następnie w Naypyidaw) znalazł się bezprecedensowy obszar terytorium państwa birmańskiego, zaś wciąż walczące o niezależność mniejszości stanęły przed dramatycznym wyborem desperackiej walki na głębokich peryferiach bądź zgody na dominację armijnej wizji birmańskości.

Ta ostatnia przeszła zasadniczą ewolucję w ostatnim dwudziestoleciu, przyjmując jeszcze bardziej skrajne, wręcz szowinistyczne, wielkobirmańskie oblicze. Nazwana mjanmafikacją, od nowego miana państwa birmańskiego – Mjanmy – będącego jej najbardziej wymownym dowodem, stała się ona nową, brutalniejszą formą birmanizacji, polegającą

na próbie politycznej, kulturowej i społecznej asymilacji mniejszości w odgórnie tworzonej tożsamości mjanmarskiej, opierającej się na etnosie birmańskim. Mjanmafikacja stała się więc antytezą inkluzyjnego nacjonalizmu indonezyjskiego i skrajnym przykładem etnocentrycznego nacjonalizmu birmańskiego, symbolizowanym przez nową stolicę państwa: Naypyidaw. Jej celem ostatecznym jest „rozmycie” mniejszości w żywiole birmańskim, a więc ich pełna asymilacja. Konsekwencją tej polityki były powszechne represje wobec mniejszości etnicznych, zmuszonych do upokarzającego „życia w ciszy” w kraju bądź emigracji.

Birmanizacja/mjanmafikacja zyskała nowe oblicze po rozpoczęciu „odwilży politycznej” w 2011 roku. Birma na skutek wolty politycznej wyrwała się z dotychczasowej izolacji Zachodu i spróbowała wyzwolić się od zależności politycznej wobec Chin. Powrót Zachodu oznaczał zwiększone możliwości ekonomiczne, a co za tym idzie, dał nowy impuls do rozwiązania kwestii etnicznej – na warunkach armii. W tym nowym ujęciu, którego najbardziej wymownym przykładem było podpisanie 13 nowych porozumień o wstrzymaniu ognia, centralny rząd cywilny (składający się wszakże z byłych oficerów armii) postawił na birmanizację ekonomiczną. W zamian za obietnicę inwestycji i dofinansowanie regionów peryferyjnych rząd krótkoterminowo ma zamiar kupić spokój mniejszości, a długoterminowo doprowadzić do ich asymilacji z resztą kraju i tym sposobem stworzyć nowoczesne państwo mjanmarskie.

Ujęcie to jest antytezą federalizmu, zakładającego przyznanie mniejszościom autonomii i mającego długą tradycję sięgającą założyciela Związku Birmańskiego, Bogyoke Aung Sana i porozumienia z Panglong, będącego do tej pory najlepszym modelem dla kraju. Współczesna wizja „Panglong II”, nawiązująca do tamtego kompromisu, i propagowana (dziś już coraz słabiej) przez opozycyjną Narodową Ligę na rzecz Demokracji córki Aung Sana, Aung San Suu Kyi, obecnie wyraźnie oddala się na skutek konsekwentnego rozpowszechniania armijnego modelu. Chociaż wiele mniejszości ustąpiło i zgadza się na warunki dyktowane przez armię, to opierają mu się wciąż Kaczinowie, mający potężnego protektora w postaci Chin.

Chiny stanowią największe wyzwanie dla mjanmafikacyjnej wizji państwa birmańskiego, gdyż ich atrakcyjność ekonomiczna powoduje, że wiele mniejszości (Kaczinowie, Wa), to właśnie ku nim się zwraca. Tym samym uciekając przed birmanizacją (mjanmafikacją) wpadają one w pułapkę sinizacji. Na to nakłada się makiaweliczna polityka Pekinu wykorzystywania mniejszości jako narzędzia nacisku na birmański rząd centralny, co ma istotne znaczenie w obliczu zarysowującej się rywalizacji chińsko-amerykańskiej, w której Birma staje się igrzyskiem. Problemy kraju dodatkowo komplikuje „pełzający konflikt muzułmańsko-buddyjski”, który rozpoczął się od prześladowań mniejszości Rohingya, a obecnie rozlewa się na znacznie poważniejsze napięcia na linii buddyści – birmańscy muzułmanie.

Kwestia etniczna pozostaje więc kluczowym aspektem polityki wewnętrznej Birmy. Jest największym wyzwaniem przed tym zmieniającym się krajem i potencjalnie największą przeszkodą na drodze ku tak upragnionemu sukcesowi. Jej pozytywne rozwiązanie może przywrócić Birmie utracony w XIX wieku status regionalnej potęgi. Niepowodzenie zaś oznaczać będzie powtórkę z historii i ponowną destabilizację państwa wzdłuż linii etnicznych.

Indeks osobowy

- Abhiraj 45
Alungpaya (Aung Zeya) 44
Anawrahta 43
Ashina U Wirathu 248, 249
Attlee, Clement 87, 89, 107
Aung Gyi 55, 122, 126, 137, 145, 168, 190, 201
Aung Kham Hti 184
Aung Min 233, 234, 239, 250
Aung San (wł. Htein Lin) 40, 72, 76, 78, 82, 83, 84, 86, 88, 89, 90, 93, 94, 95, 97, 98, 99, 103, 104, 105, 107, 108, 110, 111, 113, 162, 190, 216, 256
Aung San Suu Kyi 9, 11, 35, 190, 195, 186, 197, 210, 211, 227, 228, 230, 231, 247, 248, 252, 256
Aung Zan Wai 97
Ba Maw 76, 80, 99, 129
Ba Sein 89
Ba Swe 136, 168
Ba Thein Tin 164, 177, 179, 200, 201
Ba Tin (Goshal) 161, 162, 187, 107, 108
Bagyidaw 45, 46
Binnya Dala 43, 44
Bo Hmu Aung 108
Bo La Yaung 108
Bo Let Ya 107, 113
Bo Zeya 162
Bodawpaya 48
Brang Seng 174, 179, 180, 181
Cassim Hussein 132
Castro Fidel 167
Chao Tzang Yawngghwe 30, 66, 143, 146, 182
Chavalit Yongchaiyut 194
Chruszczow, Nikita Siergiejewicz 155
Churchill, Winston 87, 90
Czang Kaj-szek (wł. Jiang Jieshi) 78, 164
Deng Xiaoping 162, 178
Dorman-Smith, Reginald 87, 88, 90
Fu Ying 242
Gon Jerng 182, 186, 206
Groźny Iwan 168
Hla Maung 183
Hla Pe 183
Ho Chi Minh 128
Hte Buphe 184
Htoo-Sein 131
Jaffar Kawwal (Hussein) 97, 132
Ket Sein 203
Khin Nyunt 55, 191, 201, 202, 203, 209, 211, 227,
Khun Kya Nu 182
Khun Sa 175, 183, 185, 186, 206, 207, 254
Kyaw Min 97
Kyaw Nyein 102, 136, 168
Kyaw Zaw 116, 178

- Law Yone Edward 168
 Lenin Włodzimierz 200
 Liu Shaoqi 162, 163
 Lo Hsing-Han 157, 185, 201
 Maha San 185
mahadevi Sao Nang Hearn Khm 156
 Mahn Ba Zan 170
 Manuha 43, 51
 Mao Zedong 132, 133, 138, 161, 163, 164, 178, 180, 184, 187, 200
 Marks Karol 200
 Maung Aye 211
 Maung Maung 126, 137
 Maw Po Kay 176
 Min Ko Naing (wł. Paw Oo Tun) 97, 228
 Min Naug 178
 Moh Heng 140
 Mountbatten, Louis 84, 87, 90
 Mya Bo 154, 160, 170, 171, 173, 174, 175, 196, 198
 Nai Aung Tun 134
 Nai Shwe Kyin 97, 170
 Naw Seng 116, 124, 160, 166,
 Naw Zipporah Sein 237
 Ne Win (wł. Shu Maung) 5, 6, 28, 31, 55, 72, 78, 90, 96, 106, 110, 111, 114, 129, 131, 133, 134, 135, 136, 137, 139, 140, 141, 142, 144, 145, 149, 150, 151, 152, 53, 154, 157, 163, 164, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 176, 177, 178, 179, 183, 186, 187, 189, 191, 194, 201
 Nehru Jawaharlal 133
 Nga Chin Pyana48
 Orwell, George (wł. Eric Blair) 69, 79
 Paw Tun 97
 Paya Kyao Oo 184, 185
 Pol Pot (wł. Salot Sar) 165
 Pu Kyaung Long 184
 Quisling Vidkun 87
 Sa Myint Aung 182
 Sai Myee 149
 Sai Pan 182
 Sai Tzang 143
 San Yu 55
 Sao Harn Yawngghwe, 237
 Sao Hkun Hkio 143, 144, 168
 Sao Kya Hseng 156, 139
 Sao Shwe Thaik 30, 66, 92, 101, 142, 143, 149, 156, 237
 Sao Wunna 168
 Sargent Inge 29, 125
 Saw Ba U Gyi 91, 98, 109, 110, 112, 113, 114, 117, 129
 Saw Mah Reh 137, 184
 Saw Maung 191, 194
 Saw Mutu Say Poe 237
 Saw Sankey 117
 Saw Shi Sho110
 Saya San (Yar Kyaw) 71, 72, 75, 103
 Seagrave Gordon 119
 Scott James George (Shway Yoe) 29
 Sein Lwin 122
 Sein Win 198
 Shin Araham 43
 Shwe Mann *Thura* 237
 Smith Dun 30, 98, 109, 110, 111, 112, 114, 115
 Soe *thakin* 84, 88, 90, 108, 111, 131, 132, 136
 Speaight Richard 120
 Stalin Józef 155, 200
 Stevenson H.H.C. 55, 91

- Sukarno 133
 Supayalat 50
 Tabinshwehti 43
 Tha Hmwe 118
 Tha Kalei 183, 184
thakin Zin 160, 164
 Than Shwe 31, 191, 211, 212, 228, 229, 240
 Than Tun 84, 88, 108, 129, 131, 132, 133, 134, 136, 161, 162, 164
 Thein Sein 228, 229, 233, 234, 236, 247, 250
 Then Tun 177
 Thibaw 61
 Tin Oo 231
 U Aung Zan Wai 97
 U Kyaw Min 97
 U Nu 6, 32, 55, 72, 79, 89, 92, 96, 102, 103, 104, 105, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 124, 126, 127, 130, 131, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 141, 142, 144, 145, 146, 149, 154, 163, 165, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 190, 244
 U Ottama 70, 74
 U Saw 89
 U Seida 97, 142
 U Thant 31, 32, 101, 151, 254
 U Thuzana 205
 U Thwin 168, 171
 U Ye Myint Aung 246
 U Zahre Lian 141
 Walpol Rahula 249
 Wingate, Orde 81
 Yan Aung (wł. Hla Myaing) 161, 162
 Yang Jimmy 156, 169
 Yang Olivia (Yang Jinxiu) 140
yebaw Aung Gyi 161, 162
yebaw Htay 161, 162, 187
 Zarganar 228
 Zau Seng 142
 Zaw Tun David 171
 Zhou Enlai 163

Bibliografia

Dokumenty

- 7 Point Agreement Between Myanmar Government and Kachin Independence Organisation*, 30.05.2013, <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/7points-agreement-kio-and-govt-eng.pdf> (wejście: 24.10.2013).
- 7-Step Roadmap (Steps leading up to, including and following the 2010 General Elections)*, Myanmar Government, <http://www.burmalibrary.org/show.php?cat=2378&lo=d&sl=0> (wejście: 19.10.2013).
- A Choice for China: Ending the Destruction of Burma's Northern Frontier Forest*, Global Witness Report, Washington D.C. 2005, October 2005, https://www.globalwitness.org/sites/default/files/library/a_choice_for_china_low_res.pdf (wejście: 15.10.2013).
- Achieving Peace Through Ceasefires*, Analysis paper number one, Burma News International, http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/BNI_Analysis_Paper1.pdf (wejście: 24.10.2013).
- ALP faces many challenges during peace process*, Analysis paper three, Myanmar Peace Monitor, http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/BNI_Analysis_Paper3.pdf (wejście: 24.10.2013).
- Atlee-Aung San Agreement*, 27.01.1947, <http://burmatar1010.files.wordpress.com/2011/06/44172419-aungsan-atlee-agreement.pdf> (wejście: 15.04.2013).
- Aung Gyi Letters to Ne Win*, National Library of Australia, June 2011, <http://asiapacific.anu.edu.au/newmandala/wp-content/uploads/2011/06/AungGyiLetters.pdf> (wejście: 10.06.2013).
- Burma: Abuses Linked to the Fall of Manerplaw*, Human Rights Watch, March 1995. Vol. 7. No. 5, <http://www.hrw.org/reports/pdfs/b/burma/burma953.pdf> (wejście: 20.09.2013).
- Burma and the Insurrections*, Government of the Union of Burma, Rangoon 1949.
- Burma Citizenship Law 1982*, <http://www.refworld.org/docid/3ae6b4f71b.html> (wejście: 24.10.2013).
- Burma*, United States Commission on International Religious Freedom (USCIRF) Annual Report (lata 2003-2013), <http://www.uscirtf.gov/burma.html> (wejście: 10.10.2013).
- Burma: Extrajudicial Execution and Torture of Members of Ethnic Minorities*, Amnesty International London 1988, <http://www.burmalibrary.org/docs13/Ex&tort-May88-ocr-red.pdf> (wejście: 15.09.2013).
- Burma: Implications of Religious and Ethnic Violence*, USCIRF Report August 2013, <http://www.uscirtf.gov/images/Burma%20Policy%20Brief%20final%281%29.pdf> (wejście: 10.10.2013).
- Burma: The Struggle For Independence 1944-1948*, London 1983 (zbiór dokumentów pod red. Hugh Tinker).
- Burma's Constitution*, pod red. Maung Maunga, Hague 1961.
- Ceasefire agreement Between NDAA and Government*, 7.09.2011.

- <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/NDAA-Proposed-Terms.pdf> (23.10.2013).
CNF Government 9 point State level Peace Agreement, 6.01.2012,
<http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/CNF-Government.pdf> (wejście 22.10.2013).
Constitution of the Republic of Union of Myanmar, 2008,
http://www.burmalibrary.org/docs5/Myanmar_Constitution-2008-en.pdf (wejście: 10.05.2013).
Constitution of the Union of Burma, 1947, http://mandalaygazette.com/wp-content/uploads/2010/07/Burma-Constitution-1947_Eng.pdf (wejście: 12.04.2013).
Deciphering Myanmar's Peace Process. A Reference Guide 2013, Burma News International Report January 2013, Chiang Mai University (<http://www.burmalibrary.org/docs14/Deciphering-Myanmar-Peace-Process-ocr-tu-red.pdf> wejście: 22.10.2013).
Documents on Communism in Burma 1945-1977 (zbiór dokumentów) pod red. Klaus Fleischmanna, Hamburg 1989.
Elections in Asia: A data handbook, Volume I, ed by Diether Nohlen, Franz Grotz, Christoph Hartmann, London 2001.
Encyklopedia Powszechna PWN, <http://encyklopedia.pwn.pl/> (wejście: 18.05.2013).
Forced Migration/Internal Displacement in Burma – with an Emphasis on Government-Controlled Areas (report Internal Displacement Monitoring Center, 2007),
[http://www.internal-displacement.org/8025708F004CE90B/%28httpDocuments%29/D057F0FCA432F4B5C12572D7002B147B/\\$file/Burma_report_mai07.pdf](http://www.internal-displacement.org/8025708F004CE90B/%28httpDocuments%29/D057F0FCA432F4B5C12572D7002B147B/$file/Burma_report_mai07.pdf) (wejście: 17.09.2013).
Frontier Areas Committee of Enquiry (zbiór dokumentów) Rangoon 1947.
Futures Denied: Statelessness Among Infants, Children, and Youth, Refugees International Report, October 2008, http://refugeesinternational.org/sites/default/files/Stateless_Children_FINAL.pdf (wejście: 12.10.2013).
Gazetter of Upper Burma and the Shan States, New York 1984 (reprint wydania z 1901, Rangoon).
Government Peace Plan, Myanmar Peace Monitor, <http://www.mmpeacemonitor.org/peace-process/government-peace-plan> (wejście: 24.10.2013).
ILO reports on forced labour in Burma,
<http://www.burmalibrary.org/show.php?cat=362&lo=d&sl=1> (wejście: 22.09.2013).
Internal Displacement in Eastern Burma: 2006 Survey, Thailand Burma Border Consortium, October 2006, <http://www.refworld.org/docid/4c7cb37a2.html> (wejście: 15.10.2013).
Kalo Htoo Baw (DKBA5) Government State Level peace agreement, 3.11.2011,
<http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/Kalo-Htoo-Baw.pdf> (22.10.2013).
KPC Government 6 point State level Peace Agreement, 7.02.2012, <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/KPC-Government.pdf> (wejście: 22.10.2013).
Letter of UNFC Chairman to President U Thein Sein, 28.09.2012, <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/letter-to-unfc.pdf> (wejście: 23.10.2013).
Myanmar Conflict Alert: Preventing communal bloodshed and building better relations, International Crisis Group (ICG), 12.06. 2012,
<http://www.refworld.org/docid/4fd85cdd2.html> [wejście 25.10. 2013].
Myanmar Fact Sheet, Asian Development Bank 2013,
<http://www.adb.org/sites/default/files/pub/2013/MYA.pdf> (wejście: 08.09.2013).
Myanmar. Annual Report, Amnesty International (lata 2007-2013),
<http://www.amnesty.org/en/region/myanmar> (wejście: 13.10.2013).
Myanmar: Crimes Against Humanity in Eastern Myanmar, Amnesty International Report, 5.06.2008, <http://www.amnesty.org/en/library/info/ASA16/011/2008> (wejście: 10.10.2013).
NDAA Government 6 point Union level Peace Agreement, 27.12.2011, <http://www.mmpeace-monitor.org/images/pdf/NDAA-Government.pdf> (wejście: 23.10.2013).

- NDF Report on Ceasefire Groups Resisting SPDC's Pressure and Instability*, National Democratic Front (Burma). Mae Sot, 7.03.2010, <http://www.burmapartnership.org/wp-content/uploads/2010/03/NDF-on-CFG-Eng-March-2010.pdf> (wejście: 05.10.2013).
- NLD Policy on the Nationalities of Burma*, 12.02.1996, <http://www.burmalibrary.org/reg.burma/archives/199610/msg00282.html> (wejście: 19.10.2013).
- NMSP Government 4 point Union level Peace Agreement*, 25.02.2012, <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/NMSP-Government-feb2012.pdf> (wejście: 23.10.2013).
- NSCN K Government State Level peace agreement*, 9.04.2012, <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/NSCN-K-Government.pdf> (wejście: 23.10.2013).
- Ogólne założenia do wykazu egzonimów*, Komisja do spraw standaryzacji nazw geograficznych poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, 18.03.2009, http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/ogolne_zalozenia_do_wykazu_egzonimow_z%20zalacznikami.pdf (wejście: 02.04.2013).
- Panglong Agreement*, 12.02.1947, <http://www.enccurma.net/index.php/agreements/43-agreements/159-the-panglong-agreement.html> (wejście: 21.04.2013).
- RSLP Government 5 point State level Peace Agreement*, 5.04.2012, <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/RSLP-Government.pdf> (wejście: 25.10.2013).
- Situation on Human Rights in Myanmar*, UN Report, 22.08.2000, <http://www.un.org/documents/ga/docs/55/a55359.pdf> (wejście: 24.10.2013).
- SSA-S Government Ceasefire Agreement*, 2.12. 2011, <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/SSA-S-Government.pdf> (wejście: 23.10.2013).
- SSPP/SSA-N Government Preliminary Peace and 5 point Peace Agreement*, 28.01.2012, <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/SSPP-SSA-N-Government.pdf> (wejście: 23.10.2013).
- Statement of Ethnic Nationalities 2012 Conference*, 16.09.2012, http://euro-burma.eu/doc/Ethnic_Nationalities_Conference_Statement_-_EN_-_16.09.2012.pdf (wejście: 20.10.2013).
- Statement on Initial Agreement between KNU and Burmese Government*, 13.01.2012, <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/KNUandBurmeseGovernment.pdf> (wejście: 10.10.2013).
- Statement on the Treatment of Rohingya and Bangladeshi 'Boat People' in Asia*, Refugees International Report, 07.02.2009, <http://refugeesinternational.org/policy/letter/statement-treatment-rohingya-and-bangladeshi-boat-people-asia> (wejście: 15.10.2013).
- Statistical Abstract 1994*, Government of the Union of Myanmar Yangon 1995.
- TBC's Camp Population Figures*, The Border Consortium, <http://theborderconsortium.org/camps/populations.htm> (wejście: 26.10.2013).
- TBS Reports about Internal Displacement in Burma (lata 1984-2013)*, The Border Consortium, <http://www.tbtc.org/resources/resources.htm#idps> (wejście: 25.10.2013).
- Thailand: New Problems Challenge Old Solutions*, Refugees International Report, 30.09.2009, http://refugeesinternational.org/sites/default/files/093009_thai_newprobs.pdf (wejście: 15.10.2013).
- Thailand: No Safe Refuge*, Refugees International Report, 24.03. 2011, http://refugeesinternational.org/sites/default/files/032411_Thailand_letterhead.pdf (wejście: 15.10.2013).
- The Constitution of the Federal Republic of the Union of Burma (Second Draft)*, 12.02.2008, <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/The-constitution-of-the-federal-republic-of-the-union-of-burma-second-draft.pdf> (wejście: 26.10.2013).
- The Constitution of the Socialists Republic of Burma*, [w:] Albert D. Moscotti, *Burma's Constitution and Elections of 1974*, Singapore 1977.

- The Human Cost of Energy. Chevron's Continuing Role in Financing Oppression and Profiting From Human Rights Abuses in Military-Ruled Burma*, April 2008, Earth Rights International, <http://www.earthrights.org/publication/human-cost-energy> (wejście: 20.09.2013).
- The Humble Memorial of the Karens of Burma to his Britannic Majesty's Secretary of State for Burma*, Rangoon 26.09.1945, załącznik nr II do Clive J. Christie, *A Modern History of Southeast Asia: Decolonization, Nationalism and Separatism*, New York 1996.
- The Irony Of Ceasefires In Myanmar*, Analysis paper number two, Burma News International, http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/BNI_Analysis_Paper2.pdf (wejście: 24.10.2013).
- The KNU Press Release on 1st Meeting between KNU Delegation and Union Level Peace Delegation*, 07.04.2012, <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/knpp-8-points-agreement-on-20-june-eng.pdf> (wejście: 22.10.2013).
- The Kuomintang Aggression Against Burma*, Government of the Union of Burma Rangoon 1953.
- The Six Point Political Program of the Ethnic Nationalities Regarding the Peace Process*, http://euro-burma.eu/doc/The_Six-point_Political_Program_of_the_Ethnic_Nationalities_Regarding_the_Peace_Process.pdf (wejście: 23.10.2013).
- The War in Kachin State: A Year of More Displacement and Human Rights Abuses*, Altsean report 8.06.2013, <http://www.altsean.org/Reports/Kachin1year.php> (wejście: 25.10.2013).
- UWSA Government 6 point Union level Peace Agreement*, 26.12.2012, <http://www.mmpeacemonitor.org/images/pdf/UWSA-Government.pdf> (wejście: 23.10.2013).
- Xibu Dakaifa Programe*, http://www.case.edu/affil/tibet/tibetanNomads/documents/ChinasWesternDevelopmentProgram_000.pdf (wejście: 15.10.2013).
- Zmiany egzonimów*, Komisja do spraw standaryzacji nazw geograficznych poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, 21.03.2012, http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/zmiany_egzonimow/zmiany_egzonimow_na_69_posiedzeniu.pdf (wejście: 02.04.2012).

Teksty przemówień i wspomnienia

- Aung San Suu Kyi, *Freedom From Fear and Other Writings*, London 1991.
- Aung San Suu Kyi, *Letters from Burma*, London 1997.
- Aung San Suu Kyi, *Voice of Hope. Conversation with Alan Clements*, London London 2008.
- Aun San, *Birma broszet wyzow. Stati i rieczki*, Moskwa 1965.
- Ba Swe, *The Burmese Revolution*, Rangoon 1952.
- Crawfurd John, *Journal of an Embassy from Governor-General of India to the Court of Ava in the Year 1827*, London 1829.
- Crosthwaite Charles, *The Pacification of Burma*, London 1968, reprint wydania z 1912.
- Donnison Frank Siegfried Vernon, *The Changing of Kings. Memoirs of Burma 1934-1949*, London 1948.
- Dun Smith, *Memoirs of the Four-Foot Colonel*, Cornell 1980.
- Khoo Thwe Pascal, *From The Land of Green Ghosts. A Burmese Odyssey*, London 2003.
- Kuhn Delia, Kuhn Ferdinand, *Borderlands*, New York 1962.
- Maung Maung, *To A Soldier Son*, Rangoon 1974.
- Ne Win, *Birma na nowom puti*, Moskwa 1965.
- Sargent Inge, *Twilight Over Burma, My Life as a Shan Princess*, Honolulu-Chiang Mai, 1994.
- Seagrave Gordon, *My Hospital in the Hills*, New York 1955.
- Slim William, *Defeat into Victory*, London 1956.

- Thakin Nu, *From Peace to Stability* (wybór przemówień), Rangoon, 1951.
 Thakin U Nu, *Towards Peace and Democracy* (Selected Speeches), Rangoon 1949.
The Glass Palace Chronicle of the Kings of Burma, Rangoon, 1960.
 U Khin, *U Hla Pe's Narrative of the Japanese Occupation of Burma*, Cornell 1961.
 U Nu, *Burma Looks Ahead* (wybór przemówień), Rangoon 1953.
 U Nu, *Saturday's Son. Memoirs of the Former Prime Minister of Burma*, Bombay 1975.
 Yule Henry, *A Narrative of the Mission to the Court of Ava in 1855*, London 1968
 (reprint z 1858).

Monografie

- Adas Michael, *Prophets of Rebellion: Millenarian Protest Movements against the European Colonial Order*, Chapel Hill, North Carolina, 1979.
 Adas Michael, *The Burma Delta*, Madison 1974.
 Anderson Benedict, *Wspólnoty wyobrażone*, tłum. Stefan Amsterdamski, Kraków 2007.
 Angelene Naw, *Aung San and the Struggle for Independence in Burma*, Hawai 1988.
 Anin Abu, *Towards Understanding Arakan History. A Study on the Issue of Ethnicity in Arakan, Myanmar*, Yangon 2002.
Armed Separatism in Southeast Asia, ed. by Lim Joo-Jock and Vani Shanmugaratnam, Singapore 1984.
 Aung San Suu Kyi, *Aung San of Burma. A Biographical Portrait by his Daughter*, London, 1991.
 Aung Thwin Michael, Aung Thwin Maitrii, *A History of Myanmar Since Ancient Times. Traditions and Transformations*, London 2012.
 Ba Tha Tahir, *A Short History of Rohingyas and Kamas of Burma*, Chittagong 1998
 (reprint wydania z 1963).
 Babiński Grzegorz, *Pogranicze polsko-ukraińskie: etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Kraków 1997.
 Balwant Singh, *Independence and Democracy in Burma, 1945-1952*, Ann Arbor 1993.
 Banks Marcus, *Ethnicity. Anthropological Construction*, London 1996.
 Bayly Christopher, Harper Tim, *Forgotten Wars: Freedom and Revolution in Southeast Asia*, Harvard 2007.
 Becka Jan, *National Liberation Movement in Burma During the Japanese Occupation Period 1941-1945*, Prague 1983.
 Blackburn Terence, *Executions by the Half-Dozen. The Pacification of Burma*, New Delhi, 2008.
 Bokszański Zbigniew, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2008.
 Brimmel Jack Henry, *Communism in Southeast Asia*, London 1959.
Burma. Prospects for a Democratic Future, ed. by Robert I. Rotberg, Washington DC 1998.
Burma: Myanmar in the Twenty-first Century. Dynamics of Continuity and Change, ed. by John Brandon, Bangkok 1997.
Burma: The Challenge of Change in a Divided Society, pod red Peter Carey, Basingstoke, 1997.
 Buruma Ian, Margalit Avishai, *Okcydentalizm. Zachód w oczach wrogów*, tłum. Adam Lipszyc, Kraków 2005.
 Butwell Richard, *U Nu of Burma*, Stanford 1969.
 Byron John, Pack Robert, *The Claws of Dragon*, New York 1992.
 Cady John F., *History of Modern Burma*, London 1960.
 Cady John F., *The United States and Burma*, Cambridge, Harvard 1976.
 Callahan Mary, *Making Enemies. War and State Building in Burma*, Cornell 2003.

- Callahan Mary, *Political Authority in Burma's Ethnic Minority States*, Washington D.C. 2007.
- Carew Tim, *The Longest Retreat. The Burma Campaign 1942*, London 1969.
- Chakravarti Nalini Ranjan, *The Indian Minority in Burma: Rise and Decline of an Immigrant Community*, London 1971.
- Charney Michael W., *A History of Modern Burma*, Cambridge 2009.
- Chi Shad Liang, *Burma's foreign relations: neutralism in theory and practice*, Westport 1990.
- Civil Society and Political Change in Asia: Expanding and Contracting Democratic Space*, ed. by Muthiah Alagappa, Stanford 2004.
- Communist Strategies in Asia: A Comparative Analysis of Governments and Parties*, ed. by A. Doak Barnett, New York 1964.
- Comparing Nations*, ed. by Richard Merritt, Stein Rokkan, New Heaven 1966.
- Cruikshank Charles, *SOE in The Far East*, Oxford 1983.
- Cziomer Erhard, Zyblikiewicz Lubomir, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2005.
- Darczenkow D. W., *U Nu i gosudarstwiennoje razwitiye Birmy*, Moskwa 1997.
- Diec Joachim, *Cywilizacje bez okien. Teoria Mikołaja Danilewskiego i późniejsze koncepcje monadycznych formacji socjokulturowych*, Kraków 2002.
- Dmochowski Tadeusz, *Chińsko-radzieckie stosunki polityczne po śmierci Mao Zedonga*, Gdańsk 2008.
- Duffield Mark, *Global Governance and the New Wars: The Merging of Development and Security*, London 2001.
- Dulyapak Preecharushh, *Naypyidaw. The New Capital of Burma*, Bangkok 2009.
- Dziak Waldemar, Bayer Jerzy, *Mao. Zwycięstwa, nadzieje, porażki*, Warszawa 2007.
- Dziewanowski Kazimierz, *Brzemie białego człowieka. Jak zbudowano Imperium Brytyjskie*, Warszawa 1989.
- Elliott Patricia, *The White Umbrella*, Bangkok 1999.
- Emmanuel Guillon, *The Mons. A Civilization of Southeast Asia*, Bangkok 1999.
- Enriquez Colin Metcalfe, *Races of Burma. Handbook for the Indian Army*, Delhi 1933.
- Eriksen Thomas Hylland, *Ethnicity and Nationalism*, London 2002.
- Ethnic Conflict in Southeast Asia*, ed by Kusuma Snitwongse, W. Scott Thompson, Singapore 2005.
- Exploring Ethnic Diversity in Burma*, ed. by Mikael Gravers, Copenhagen 2007.
- Fairbank John, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, tłum. Teresa Lechowska, Zbigniew Słupski, Gdańsk 2003.
- Falot Roger, Kauffer Remi, *Tajne służby Chin (1927-1987)*, tłum. Oskar Hedemann, Grażyna Jasińska-Bóbr, Warszawa 1994.
- Fellow-Gordons Ian, *The Battle for Naw Seng's Kingdom*, London 1971.
- Fink Christina, *Living Silence in Burma. Surviving Under Military Rule*, Bangkok 2009.
- Furnivall John, *Colonial Policy and Practice. A Comparative Study of Burma and Netherlands India*, New York 1956.
- Galenowicz I. M., *Istorija wzaimootnoszenija Rosiji i Kitaja*, t. III, Moskwa 2011.
- Garrisons and Government*, ed. by Wilson C. McWilliams, San Francisco 1967.
- Geertz Clifford, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, tłum. Maria Piechaczek, Kraków 2005
- Geertz Clifford, *Negara: the Theater State in Nineteenth-century Bali*, Princeton 1980.
- Geertz Clifford, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Kraków 2005.
- Gellner Ernest, *Narody i nacjonalizm*, tłum. Teresa Hołówka, Warszawa 1991.
- Gellner Ernest, *Plough, Sword and Book: The Structure of Human History*, London 1988.

- Giddens Anthony, *Socjologia*, tłum. Alina Szulżycka, Warszawa 2005.
- Giełżyński Wojciech, *Opiumowa dżungla*, Warszawa 1981.
- Girling John L. S., *People's War*, New York 1969.
- Góralczyk Bogdan, *Złota ziemia roni łąy. Esej birmański*, Warszawa 2011.
- Góralczyk Bogdan, *Zmierzch i blask. Notes z Bangkoku*, Toruń 2009.
- Gordon-Fellows Ian, *Amiable Assasins: The Story of Kachin Guerillas of North Burma*, London, 1957.
- Greed and Grievance: Economic Agendas in Civil Wars*, ed. by Mats Berdal i David Malone, Boulder 2000.
- Grobler Adam, *Metodologia nauk*, Kraków, 2006.
- Gurr Ted Robert, *Minorities at Risk, a Global View of Ethnopolitical Conflicts*, Washington D.C. 1993.
- Gutman Pamela, *Burma's Lost Kingdoms. The Splendours of Arakan*, Bangkok 2001.
- Guyot Dorothy, *The Political Impact of the Japanese Occupation*, Yale 1966 (niepublikowana praca doktorska).
- Haliżak Edward, *Zmiana układu sił USA-Chiny a transformacja porządku międzynarodowego*, Warszawa 2005.
- Hall Daniel George Edward., *A History of Southeast Asia*, London 1955.
- Hall Daniel George Edward, *Burma*, London 1950.
- Halliday Robert, *The Mons of Burma and Thailand*, Bangkok 2000 (reprint prac z lat 1914-1930).
- Hansen Waldemar, *Pawi tron. Dramat Indii Wielkich Mogolów*, Warszawa 1980.
- Hanson Ola, *Missionary Pioneers among the Kachins*, New York 1922.
- Hanson Ola, *The Kachins, Their Customs and Traditions*, Rangoon 1913.
- Harridan Jessica, *Authority of Influence. Women and Power in Burmese History*, Copenhagen 2012.
- Harvey G.E., *A History of Burma From The Earliest Time to 1824 (The Beginning of English Conquest)*, London 2007 (reprint wydania z 1925).
- Hechter Michael, *Internal Colonialism: the Celtic Fringe in British National Development 1538-1966*, London 1995.
- Herbert Patricia, *The Hsaya San Rebellion (1930-1932) Reappraised*, Melbourne 1982.
- Hickey Michael, *The Unforgettable Army: Slim's XIVth Army in Burma*, Spellmount 1998.
- Hoadley Stephen, *Soldiers and Politics in Southeast Asia: Civil-Military Relations in Comparative Perspective*, Cambridge, MA 1975.
- Holsti Kalevi Jaako, *International Politics: A Framework for Analysis*, New Jork 1967.
- Houtman Gustaaf, *Mental Culture in Burmese Crisis Politics. Aung San Suu Kyi and The National League for Democracy*, Tokyo 1999.
- Htin Aung, *The Sticken Peacock: Anglo-Burmese Relations 1752-1948*, California 1965.
- Ikuhiko Hata, Yasuho Izawa, Christopher Shores, *Japanese Army Fighting Aces 1931-1945*, London 2001.
- Independent Burma at Forty Years. Six Assessments*, ed. by Josef Silverstein, New York 1989.
- Istorija Wostoka*, Moskwa 2004.
- Jaskułowski Krzysztof, *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009.
- Jelonek Adam W., *Kambodża [Historia państwa świata w XX wieku]*, Warszawa 2008.
- Jelonek Adam W., Trojnar Ewa, *Malezja [Historia państw świata w XX wieku]*, Warszawa 2009.
- Jelonek Adam W., *W stronę neoliberalnej demokracji. Szkice z antropologii politycznej Azji Południowo-Wschodniej*, Warszawa 2002.

- Jelonek Adam W., *Wielokulturowość, separatyzm i budowa państwa narodowego w Tajlandii*, Kraków 2011.
- Jones Francis Clifford, *Japan's New Order in East Asia, 1937-1945*, Oxford 2011.
- Jugo-Wostoczna Azja, *sowriemiennye razwitije*, Moskwa 1984.
- Jung Chang, Halliday Jon, *Mao*, Warszawa 2008.
- Kaufman A. S., *Birma. Ideologija i politika*, Moskwa 1973.
- Kennedy Joseph, *Asian Nationalism in Twentieth Century*, London 1968.
- Keohane Robert O., Nye Joseph S., *Power and independence*, New York 1989.
- Keyes Ralph, *The Quote Verifier: Who Said What, Where, and When*. New York 2006.
- Khut Daung, *The Student Movement and Civil War in Burma*, Bangkok 1988.
- Kin Oung, *Who Killed Aung San?*, Bangkok, 1996.
- Kolasa-Nowak Agnieszka, *Socjolog w badaniu przeszłości. Koncepcja socjologii historycznej Charlesa Tilly'ego*, Lublin 2001.
- Kolko Gabriel, *Vietnam: Anatomy of a War, 1940-1975*, London 1986.
- Kozłowa M. G., *Istorija Mjanmy w XIV-XV w., [w:] Istorija Wostoka*, Moskwa 2004.
- Krauz-Mozer Barbara, *Metodologiczne problemy wyjaśniania w nauce o polityce*, Kraków 1992.
- Kymlicka Will, *Politics in the Vernacular: Nationalism, Multiculturalism, and Citizenship*, Oxford 2001.
- Lapierre Dominique, Collins Larry, *Noc wolności*, tłum. Piotr Rudzki, Warszawa 1992.
- Leach Edmund, *Political Systems of Highland Burma: A Study of Kachin Social Structure*, London 1954.
- Leach Edmund, *Systems of Highland Burma*, London 1972.
- Lebra Joyce, *Japanese-Trained Armies in Southeast Asia: Independence and Volunteer Forces in World War II*, Columbia 1977.
- Lehman Frederick K., *The Structure of Chin Society : A Tribal People of Burma Adapted to a Non-Western Civilization*, Urbana 1963.
- Lester Robert. C., *Theravada Buddhism in Southeast Asia*, The University of Michigan Press, Ann Arbor 1988.
- Li Zhisui, *Prywatne życie Przewodniczącego Mao*, tłum. Zbigniew Zaczyn, Warszawa 1996.
- Liebermann Victor, *Burmese Administrative Circles: Anarchy and Conquest c. 1580-1760*, Princeton, 1984.
- Ling Bettin, *Aung San Suu Kyi. Standing Up for Democracy in Burma*, New York, 1999.
- Lintner Bertil, *Aung San Suu Kyi and Burma's Struggle for Democracy*, Chiang Mai 2011.
- Lintner Bertil, *Burma in Revolt. Opium and Insurgency Since 1948*, Chiang Mai 1994.
- Lintner Bertil, *Land of Jade: A Journey through Insurgent Burma*, Edinburg-Bangkok 1991.
- Lintner Bertil, *Outrage: Burma's Struggle for Democracy*, London 1990.
- Lintner Bertil, *The Rise and Fall of Communist Party of Burma*, New Heaven, 1990.
- Łarin W. I., *Rossijsko-kitajskie otnoszenija w regionalnych otnoszenijach*, Moskwa 2005.
- Łoś-Nowak Teresa, *Stosunki międzynarodowe: Teorie, systemy, uczestnicy*. Wrocław 2000.
- Lucian Pye, Mary Pye, *Asian Power and Politics: the Cultural Dimension of Authority*, Cambridge Mass., 1985.
- Lüthi Lorenz M., *Chiny-ZSRR. Zimna wojna w świecie komunistycznym*, tłum. Józef Pawłowski, Katarzyna Urban-Pawłowska, Warszawa 2011.
- Maitrii Aung Thwin, *The Return of the Galon King. History, Law and Rebellion in Colonial Burma*, Ohio 2010.
- Man, State, and Society in Contemporary Southeast Asia*, edited by Robert O. Tilman, New York-Washington-London 1969.

- Managing Armed Conflicts in the 21th Century*, ed. by Adekeye Adebayo, Chandra I. Sriram, London 2001.
- Marquard Leo, *South Africa's Colonial Policy*, Johannesburg 1957.
- Marshall Andrew, *The Trouser People: a Story of Burma in the Shadow of the Empire*, London, Washington, 2002.
- Marshall Harry, *The Karens of Burma*, New York 1922.
- Marxism in SE Asia: A Study of Four Countries*, ed. by Frank Trager, Stanford 1959.
- Maung Aung Myoe, *In the Name of Pauk-Phaw, Myanmar China's Policy Since 1948*, Singapore 2011.
- Maung Aung Myoe, *The Tatmadaw in Myanmar Since 1988: An Interim Assessment*, Canberra, 1999.
- Maung Htin-Aung, *A History of Burma*, New York-London 1967.
- Maung Maung, *A Trial in Burma. The Assasination of Aung San*, The Hague 1962.
- Maung Maung Gyi, *Burmese Political Values. Socio-Political Roots of Authoritarianism*, Westport, 1983.
- Maung Maung, *Aung San of Burma*, Yale, 1962.
- Maung Maung, *Burma and General Ne Win*, New York 1969.
- Maung Maung, *Burma and the Family of Nations*, Amsterdam 1956.
- Maung Maung, *Burmese National Movements 1940-1948*, Honolulu, 1990.
- Maung Maung, *Grim War Against KMT*, Rangoon 1953.
- McCoy Alfred, *The Politics of Heroin in SE Asia*, New York 1972.
- McLane Charles B., *Soviet Strategies in Southeast Asia*, Princeton 1966.
- McVey Ruth, *The Calcutta Conference and the Southeast Asian Uprising*, Ithaca, New York 1958.
- Mehden von der Fred, *Politics of Developing Nations*, Englewood Cliffs, 1964.
- Mehden von der Fred, *Religion and Nationalism in Southeast Asia: Burma, Indonesia and the Philippines*, Madison 1963.
- Mendelson E. Michael, *Sangha and State in Burma*, Cornell 1975.
- Migration, citizenship and ethno-national identities in the European Union*, ed. by Marco Martinelli.
- Military Role in Burma since 1962*, ed. by F. K. Lehman, Singapore 1981.
- Moscotti Albert, *British Policy and the National Movement in Burma 1917-1937*, Honolulu, 1974.
- Mosjakow D. W., Tjunin W. A., *Istorija Jugo-Wostocznoj Azii*, Moskwa 2004.
- Możejko I., *Aun San*, Moskwa 1965.
- Możejko I. W., *Gosudarstwo Pagan [w:] Istorija Wostoka*, Moskwa 2004.
- Mya Maung, *The Burma Road to Capitalism: Economic Growth versus Democracy*, Westport 1998.
- Mya Maung, *The Burma Road to Poverty* Westport, 1991.
- Mya Sein, *Administration in Burma: Sir Charles Crosthwaite and the Consolidation of Burma*, Kuala Lumpur 1973.
- Myanmar: Beyond Politics to Social Imperatives*, ed. by Kyaw Yin Hlaing, Robert H. Taylor, Tin Maung Maung Than, Singapore 2005.
- Nacjonalizm i religia*, pod red. Magdaleny Pycińskiej i Krystiana Wiciarza, Kraków 2013.
- Nakamura Hajime, *Systemy myślenia ludów Wschodu. Indie, Chiny, Tybet, Japonia*, Kraków 2005.
- Ni Ni Myint, *Burma's Struggle Against British Imperialism, 1886-1895*, Rangoon, 1984.
- Nowicka Ewa, *Świat człowieka – świat kultury*, Warszawa 2006.

- Orwell George, *Birmańskie dni*, tłum. Zofia Zinserling, Warszawa 1997.
- Ossowski Stanisław, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1983.
- Ostaszewski Piotr, *Wietnam. Najdłuższy konflikt powojennego świata*, Warszawa 2000.
- Overstreet Gene N., Windmiller Marshall, *Communism in India*, Berkeley 1959.
- Pe Htay, *Marxism and the Renegade Krushchev*, Rangoon 1962.
- Pettman Ralph, *China in Burma's Foreign Policy*, Canberra 1973.
- Phayre Arthur, *History of Burma Including Burma Proper, Pegu, Tangu, Tenasserim, and Arakan*, Routledge 2001, reprint wydania z 1883).
- Polit Jakub, *Chiny*, Warszawa 2005.
- Political Legitimacy in Southeast Asia*, ed. by E.M. Alagappa, Stanford 1995.
- Popham Peter, *The Lady and the Peacock. The Life of Aung San Suu Kyi*, London 2011.
- Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, pod red. Romana Kuźniara, Warszawa 2005.
- Pye Lucian W., *Southeast Asia's political systems*, Englewood Cliffs 1967.
- Pye Lucien W., *Politics, Personality and Nation Building: Burma's Search for Identity*, New Heaven 1962.
- Reconsidering the Japanese Military Occupation in Burma (1942-1945)*, ed. by Kei Nemoto, Tokyo 2007.
- Reid Anthony, *Imperial Alchemy: Nationalism and Political Identity*, Cambridge 2010.
- Reid Anthony, *Southeast Asia in the Age of Commerce 1450-1680*, Yale 1993.
- Rogers Benedict, *Than Shwe. Unmasking Burma's Tyrant*, Chiang Mai 2010.
- Sai Aung Tun, *History of Shan State: From Origins to 1962*, Bangkok 2008.
- San C. Po, *Burma and the Karens*, London 1928.
- Sao Saimöng Mangra, *The Shan States and the British annexation*, Cornell, 1965.
- Scott James George, *Burma. A Handbook of Practical Information*, Bangkok 1999 (reprint wydania z 1906).
- Scott James George, *Burma: from the earliest times to the present day*, London, 1924.
- Seekins Donald M., *Historical Dictionary of Burma (Myanmar)*, Oxford 2006.
- Seekins Donald, *Burma and Japan since 1940: From Co-Prosperity, to Quite Dialogue*, Copenhagen, 2007.
- Sein Win, *The Split Story*, Rangoon 1959.
- Selth Andrew, *Burma's Armed Forces: Power Without Glory*, Norwalk 2002.
- Selth Andrew, *Transforming the Tatmadaw: The Burmese Armed Forces since 1988*, Canberra, 1996.
- Shway Yoe, *The Burman. His Life and Notions*, New York 1963.
- Silverstein Josef, *Burma: Military Role and the Politics of Stagnation*, Ithaca-London 1977.
- Silverstein Josef, *Burmese Politics: the Dilemma of National Unity*, New Jersey 1980.
- Silverstein Josef, *The Political Legacy of Aung San*, Ithaca, New York 1972.
- Smith Anthony, *The Ethnic Origins of Nations*, Oxford 1986.
- Smith Anthony, *Etniczne źródła narodów*, tłum. Małgorzata Głowacka-Grajper, Kraków 2009.
- Smith Anthony, *Kulturowe podstawy narodów*, tłum. Wojciech Usakiewicz, Kraków 2009.
- Smith Anthony, *Nations and Nationalism in a Global Era*, Cambridge 1985.
- Smith Charles, *The Burmese Communist Party in 1980s*, Singapore 1984.
- Smith Martin, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity*, Dhaka-Bangkok-New York-London 1999.
- Smith Martin, *State of Strife: the Dynamics of Ethnic Conflict in Burma*, Singapore 2007.
- South Ashley, *Mon Nationalism and Civil War in Burma: The Golden Sheldrake*, Routledge 2003.

- South Ashley, *Ethnic Politics in Burma: States of Conflict*, Routledge 2008.
- Southeast Asia in World War II*, ed. by Josef Silverstein, New Heaven 1966.
- Southeast Asia in World War II: Four Essays*, pod red. Josepha Silversteina, New Heaven 1966.
- Southeast Asian Historiography Unraveling the Myths*, ed. by Volker Grabowsky, Bangkok 2009.
- Spiro Melford, *Anthropological Other or Burmese Brother? Studies in Cultural Analysis*, New Brunswick 1992.
- Spiro Melford, *Buddhism and Society: A Great Tradition and Its Burmese Vicissitudes*, Berkeley-Los Angeles 1982.
- Spiro Melford, *Burmese Supernaturalism: A Study in the Explanation and Resolution of Suffering*, Englewood Cliffs, 1967.
- Steinberg David, *Burma's Road Towards Development: Growth and Development Under Military Role*, Boulder 1981.
- Steinberg David, *Burma. The State of Myanmar*, Washington D.C. 2000.
- Steinberg David, Fan Hongwei, *Modern China-Myanmar Relations. Dilemmas of Mutual Dependence*, Copenhagen 2012.
- Stevenson Henry Noel Cochrane, *The Hill Peoples of Burma*, Calcutta 1945.
- Steward Anthony Terence Quincey, *The Pagoda War. Lord Dufferin and the Fall of the Kingdom of Ava 1885-86*, Bangkok 2003 (reprint wydania z 1972).
- Steward Whitney, *Aung San Suu Kyi: Fearless Voice of Burma*, Minneapolis, 1997.
- Strengthening Civil Society in Burma: Possibilities and Dilemmas for International NGOs*, Chiang Mai 1999.
- Szczupaczyński Jan, *Władza i społeczeństwo*, Warszawa.
- Szmeja Maria, *Niemcy? Polacy? Słazacy! Rodzimi mieszkańcy Opolszczyzny w świetle analiz socjologicznych*, Kraków 2000.
- Sztompka Piotr, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005.
- Sztompka Piotr, *Socjologia*, Kraków 2003.
- Taylor Robert H., *Foreign and Domestic Consequences of the Kuomintang Aggression in Burma*, Ithaca New York 1973.
- Taylor Robert H., *Marxism and Resistance in Burma 1942-1945*, Athens, Ohio 1984.
- Taylor Robert H., *The State in Myanmar*, Singapore 2009.
- Terzani Tiziano, *Powiedział mi wróżbita. Ładowe podróże po Dalekim Wschodzie*, tłum. Jerzy Łoziński, Warszawa 2008.
- Thant Myint-U, *The River of Lost Footsteps. A Personal History of Burma*, New York 2008.
- Thant Myint-U, *Where China Meets India. Burma and the New Crossroads of Asia*, New York 2011.
- Thant Myin-U, *The Making of Modern Burma*, Cambridge 2001.
- The Cambridge History of Southeast Asia*, ed. by Nicolas Tarling, volume I and II, Cambridge 1999.
- The Communist Revolution in Asia*, ed. by Robert Scalapino, New Jersey 1969.
- The Political Economy of Armed Conflicts: Beyond Greed and Grievance*, pod red. Karen Balantyne, Jake Sherman, Boulder 2003.
- The Political Legacy of Aung San*, Ithaca, 1993, ed. by Joseph Silverstein, Ithaca, 1993.
- The Politics of Elections in Southeast Asia*, ed. by Robert H. Taylor, Cambridge 1996.
- Thompson Robert T, *Defeating Communist Insurgency: Experience from Malaya and Vietnam*, New York 1966.
- Thompson Virginia, Adloff Richard, *Minority Problems in South East Asia*, Stanford 1955.
- Tinker Hugh, *The Union of Burma. A Study of the First Years of Independence*, London 1967.

- Tradycja wynaleziona*, red. Erica Hobsbawma i Terence'a Rangera, tłum. Filip Godyń, Przemysław Godyń, Kraków 2008.
- Trager Frank, *Burma: From Kingdom to Republic*, London 1966.
- Trager Frank, *Burma: Japanese Military Administration, Selected Documents, 1941-1945*, Philadelphia.
- Trager Frank, *From Kingdom to Republic*, New York 1967.
- Tun Aung Chain, *Broken Glass: Pieces of Myanmar History*, Rangoon 2004.
- U Min Naing, *National Ethnic Groups of Myanmar*, Yangon 2000.
- Uncloaking the CIA*, ed. by Howard Frazier, New York 1978.
- Victor Barbara, *The Lady: Aung San Suu Kyi: Nobel Laureate and Burma's Prisoner*, New York, 2002.
- Viotti Paul R., Kaupi Mark V., *International Relations Theory: Realism, Pluralism, Globalism*, New York 1993.
- Walinsky Louis, *Economic Development in Burma 1951-1960*, New York 1962.
- Wallerstein Immanuel, *The Modern World-System, vol. II: Mercantilism and the Consolidation of the European World-Economy, 1600-1750*. New York 1980.
- Wallerstein Immanuel, *The Modern World-System, vol. III: The Second Great Expansion of the Capitalist World-Economy, 1730-1840's*. San Diego 1989.
- Wallerstein Immanuel, *The Modern World-System, vol. IV: Centrist Liberalism Triumphant, 1789-1914*. Berkeley 2011.
- Wallerstein Immanuel, *The Modern World-System, vol. I: Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century*. New York/London 1974.
- Wasiljew W. I., *Raboczij klasa Birmy*, Moskwa 1978.
- Wasiljew W. I., *Birma. Oczerki istorii Birmy*, Moskwa 1962.
- Wasiljew W. I., *Istorija Mjanmy/Birmy XX wiek*, Moskwa 2000.
- Webb Paul, *A Peacock's Children. The Struggle for Freedom in Burma 1886-present*, Bangkok, 2009.
- Weber Max, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa 2002.
- Webster Donovan, *The Burma Road. The Epic Story of China-Burma-India Theater of World War II*, New York, 2003 (Donovan Webster, *Droga birmańska. Wojna w Azji Południowo-Wschodniej*, Warszawa 2006).
- Wintle Justin, *Perfect Hostage. Aung San Suu Kyi, Burma and the Generals*, London 2007.
- Won Yoon, *Japan's Scheme for Liberation of Burma: The Minami Kikan and The Thirty Comrades*, Athens, Ohio 1973.
- Woodman Dorothy, *The Making of Modern Burma*, London 1962.
- Yunus Muhammed, *A History of Arakan: the Past and the Present*, Chittagong 1994.
- Żelazny Walter, *Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Poznań 2006.

Artykuły

- Alam Muhamed Ashraf . *The Etymology of Arakan*, „Bangladesh Institute of Arakan Studies Working Paper”. Chittagong 2000.
- Aung-Thwin Michael, *British Pacification of Burma*, „Journal of Southeast Asian Studies” 1985, nr 16.
- Ba Han, *The Emergence of the Burmese Nation*, „Journal of the Burma Research Society” 1965, nr 12.
- Badgeley John, *The Communist Parties of Burma*, [w:] *The Communist Revolution in Asia*, ed. by Robert Scalapino, New Jersey 1969.

- Badgley John, *Burma: The Nexus of Socialism and Two Political Traditions*, „Asia Survey” 1963, nr 2(3).
- Badgley John, *Burma's China Crisis: The Choices Ahead*, „Asian Survey” 1967. vol. 7.
- Badgley John, *Burma's Military Government: A Political Analysis*, [w:] *Garrisons and Government*, ed. by Wilson C. McWilliams, San Francisco 1967.
- Bert Wayne, *Chinese Policy toward Burma and Indonesia: A post-Mao Perspective*, „Asian Survey”, 1985, nr 9 (25).
- Brooten Lisa, *Human Rights Discourse and the Development of Democracy in a Multi-Ethnic State*, „Asian Journal of Communication” 2004, nr 14 (2).
- Butwell Richard, *Communist Liaison in SE Asia*, „United Asia” 1954, nr 6.
- Butwell Richard, *U Nu's Second Comeback Try*, „Asia Survey” 1969, nr 11 (9).
- Cheng Siok Hwa, *The Development of the Burmese Rise Industry in the Late Nineteenth Century*, „Journal of SEA History” 1965 nr 6.
- Clymer Megan, Min Ko Naing, „*Conqueror Of Kings*” *Burma's Student Leader*, „Journal of Burma Studies” 2003 nr 8.
- Etniczność w Azji Wschodniej. Od redakcji*, „Azja-Pacyfik” 2012, nr 15.
- Furnivall John S., *Independence and After*, „Pacific Affairs” 1949, nr 6.
- Furnivall John S., *The Fashioning of the Leviathan*, „Journal of the Burma Research Society” 1939, nr 3 (29).
- Gärtner Uta, *Nay Pyi Taw – The Reality and Myths of Capitals in Myanmar*, [w:] *Southeast Asian Historiography Unraveling the Myths*, ed. by Volker Grabowksy, Bangkok 2009.
- Gawlikowski Krzysztof, *Generał Aung San – twórca niepodległości Birmy*, „Azja -Pacyfik” 2010, nr 13.
- Gładney Dru C., *Representing Nationality in China: Refiguring Majority/Minority Identities*, „The Journal of Asian Studies”, 1994, nr 1 (53).
- Góralczyk Bogdan, *Aung San Suu Kyi – ciężar moralnego sprzeciwu*, „Azja-Pacyfik” 2008, nr 11.
- Góralczyk Bogdan, *Brytyjczycy wkraczają do Birmy (historia trzech inwazji)*, „Azja-Pacyfik” 2010, nr 13.
- Góralczyk Bogdan, *Generałowie czy cywile, czyli Birma znów zmieniła nazwę*, „Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego” 2010.
- Góralczyk Bogdan, *Nowy rozdział w dziejach Birmy-Myanmar: co ze sobą przyniesie?*, „Azja-Pacyfik” 2010, nr 13.
- Gravers Mikael, *Nationalism as Political Paranoia in Burma*, [w:] NIAS Report 11, Copenhagen 1993.
- Guyot D.H., *The Burma Independence Army: A Political Movement in Military Garb* [w:] *Southeast Asia in World War II: Four Essays*, ed. by J. Silverstein, New Heaven 1966.
- Guyot James F., *Burma in 1988: Perestroika in Military Face*, [w:] *Southeast Asian Affairs* 1989, ed. by Bg Chee Yuen, Singapore 1989
- Hensengerth Oliver, *The Burmese Communist Party in the State-to-State Relations Between China and Burma*, „Leeds East Asia Papers” 2005, nr 67.
- Homes Robert A., *Burmese Domestic Policy: The Politics of Burmanization*, „Asian Survey” 1967, nr 3 (7).
- Ito Toshikatsu, *Karens and the Konbaung Polity in Myanmar*, „Acta Asiatica” 2007, nr 92.
- Johnstone William, *Burma's Foreign Policy. A Study in Neutralism*, Harvard 1963.
- Kazuto Ikeda, *The Myaungmya Incident during the Japanese Occupation in Burma: Karens and Shwe Tun Kya*, [w:] *Reconsidering the Japanese Military Occupation in Burma (1942-1945)*, ed. by Kei Nemoto, Tokyo 2007.

- Keen David, *War and Peace: What's the Difference*, [w:] *Managing Armed Conflicts in the 21st Century*, ed by Adekeye Adebayo, C.I. Sriram, London 2001.
- Kei Nemoto, *The concepts of Do Bama („Our Burma”) and Thudo Bama („Their Burma”) in Burmese nationalism 1930-1948*, „The Journal of Burma Studies” 2000, nr 5.
- Kozłowa M. G., *Anglijskoje zawojewanie Birmy*, Moskwa 1972 [w:] *Istorija Wostoka*, Moskwa 2004.
- Kozłowa M. G., *Birma w 1826-1885 gg.*, [w:] *Istorija Wostoka*, Moskwa 2004 .
- Kozłowa M. G., *Istorija Birmy XVI-XVII ww.*, [w:] *Istorija Wostoka*, Moskwa 2004.
- Kozłowa M. G., *Istorija Mjanmy w XIV-XV ww.*, [w:] *Istorija Wostoka*, Moskwa 2004.
- Kozłowa M. G., *Pierwyje gosudarstwa na territorii Mjanmy (IV-XII ww.)*, [w:] *Istorija Wostoka*, Moskwa 2004.
- Kyaw Yin Hlaing, *Burma: Civil Society Skirting Regime Rules*, [w:] *Civil Society and Political Change in Asia: Expanding and Contracting Democratic Space*, ed by Muthiah Alagappa, Stanford 2004.
- Lerner Daniel, *Some Comments on Center-Periphery Relations*, [w:] *Comparing Nations*, ed. by Richard Merritt, Stein Rokkan, New Heaven 1966.
- Łoś-Nowak Teresa, *Paradygmat realistyczny – projekcje porządku międzynarodowego w XXI wieku* [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, pod red. Romana Kuźniara, Warszawa 2005.
- Lubina Michał, *Birma/Mjanma. Szanse na pojednanie w kwestii etnicznej*, „Azja-Pacyfik” 2013, nr15.
- Lubina Michał, *Birma. 10% demokracji*, „Tygodnik Powszechny” 2012, nr 37.
- Lubina Michał, *Birmy powrót do gry. Polityczne implikacje „odwilży birmańskiej”*, [w:] „Azjatyckie strategie polityki międzynarodowej i regionalnej”, pod red. Joanny Marszałek-Kawy, Toruń 2013.
- Lubina Michał, *Burma's Comeback to the Game. Political Implication of the „Burmese thaw”*, [w:] *Dilemmas of Contemporary Asia. Deliberations on Politics*, ed. by Joanna Marszałek-Kawa, Toruń 2013.
- Lubina Michał, *Burma in China's Foreign Policy. The consequences of the Burmese thaw for China-Myanmar relations* [w:] *Dimensions of Development East Asia in the Process of Changes*, ed. by Dominik Mierzejewski, Łódź 2013.
- Lubina Michał, *Naypyidaw. Egzemplifikacja birmańskiego nacjonalizmu*, [w:] *Nacjonalizm i religia*, pod red. Magdaleny Pycińskiej i Krystiana Wiciarza, Kraków, 2013.
- Lubina Michał, *Wybory generała*, „Wprost” 2012, nr 14.
- Malik J. Mohan, *Burma's Role in Regional Security – Pawn or Pivot?* [w:] *Burma. Prospects for a Democratic Future*, ed by I. Rotberg, Washington D.C. 1998.
- Maung Than Htun Aung, *Rozwój buddyzmu i medytacji Vipassana*, „Azja-Pacyfik” 2000, nr13.
- Michael Aung Thwin, *1948 and Burma's Myth of Independence*, [w:] *Independent Burma at Forty Years. Six Assessments*, ed. by Josef Silverstein, New York 1989.
- Ostasz Wiktor, *Neutralizm powojennej Birmy na tle stosunków z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi (1948-1962)*, „Azja-Pacyfik” 2000, nr 13.
- Ott Marvin C., *From Isolation to Relevance. Policy Consideration* [w:] *Burma. Prospects for a Democratic Future*, ed by I. Rotberg, Washington D.C. 1998.
- Raja Segaran Arumugam, *Burma: A Political and Economic Background*, „Southeast Asian Affairs” 1975.
- Rajah Ananda, *Ethnicity and Civil War in Burma. Where Is the Rationality?* [w:] *Burma. Prospects for a Democratic Future*, ed. by Robert I. Rotberg, Washington DC 1998.

- Sarkisyanz Manuel, *Peacocks, Pagodas and Professor Hall*, „Papers in International Studies SEA Series” 1964, nr 24.
- Selt Andrew, *Race and Resistance in Burma, 1942-1945*, „Modern Asian Studies” 1986, nr 3 (20).
- Selth Andrew, *Burma and the Strategic Competition between China and India*, [w:] *Burma: Myanmar in the Twenty-first Century. Dynamics of Continuity and Change*, ed. by John Brandon, Bangkok 1997.
- Selth Andrew, *Burma and the Superpower Rivalries in the Asia-Pacific*, „Naval War College Review” 2002 nr 2.
- Selth Andrew, *Burma's Armed Forces: Power Without Glory*, Norwalk 2002.
- Selth Andrew, *Death of a Hero: The U Thant Disturbances in Burma*, „Australia-Asia Paper No. 49”, Centre for the Study of Australian-Asian Relations, Griffith University, Brisbane, 1989.
- Selth Andrew, *The Burmese Armed Forces Next Century: Continuity Or Change?*, Canberra ANU, Workig Paper no 338/1999.
- Sherman Jake, *Burma: Lessons From the Cease-Fires*, [w:] *The Political Economy of Armed Conflicts: Beyond Greed and Grievance*, pod red. Karen Ballantine, Jake Sherman, Boulder 2003.
- Silverstein Josef, *The Civil War, the Minorities and Burma's New Politics*, [w:] *Burma: The Challenge of Change in a Divided Society*, pod red. P. Carey, Basingstoke, 1997.
- Silverstein Josef, *The Evolution and Saliency of Burma's National Political Culture*, [w:] *Burma. Prospects for a Democratic Future*, ed. by Robert I. Rotberg, Washington D.C. 1998.
- Silverstein Josef, *The Federal Dilemma in Burma*, „Far Eastern Survey”, 1959, nr 28.
- Silverstein Josef, *The Question of Secession from the Union of Burma*, „Journal of Asian Studies” 1958 nr 28.
- Smith Martin, *Ethnic Conflict and the Challenge of Civil Society in Burma*, [w:] *Strengthening Civil Society in Burma: Possibilities and Dilemmas for International NGOs*, Chiang Mai 1999.
- Smith Martin, *Ethnic Politics and Regional Development in Myanmar. The Need for New Approaches*, [w:] *Myanmar: Beyond Politics to Social Imperatives*, ed. by Kyaw Yin Hlaing, Robert H. Taylor, Tin Maung Maung Than, Singapore 2005.
- South Ashley, *Ceasefires and Civil Society: The Case of the Mon*, [w:] *Exploring Ethnic Diversity in Burma*, ed. by Mikael Gravers, Copenhagen 2007.
- Staniland Martin, *The Rhetoric of Center-Periphery Relations*, „Journal of Modern African Studies” 1970, nr 4 (8).
- Steinberg David, *Constitutional and Political Basis of National Insurrections in Burma* [w:] „Armed Separatism in Southeast Asia”, ed. by Lim Joo-Jock and S. Vani, Singapore 1984.
- Steinberg David, *Burma Under Military: Towards a Chronology*, „Contemporary Southeast Asia” 1981 nr 3 (3).
- Steinberg David, *Burmese Economics: The Conflict of Ideology and Pragmatism, Military Role in Burma since 1962*, ed. by F. Lehman, Singapore 1981.
- Stifel Lawrence, *Economics of the Burmese Way to Socialism*, „Asian Survey” 1971, nr 8 (11).
- Stockwell Anthony, *Southeast Asia in War and Peace: the End of European Colonial Empires*, [w:] *The Cambridge History of Southeast Asia*.
- Targosz Tobiasz, *Nacjonalizm birmański jako forma nacjonalizmu buddyjskiego* [w:] *Nacjonalizm i religia*, pod red. Magdaleny Pycińskiej i Krystiana Wiczarza, Kraków, 2013.
- Taylor Robert H., *Do States Make Nations? The Politics of Identity in Myanmar Revisited*, „South East Asia Research” 2005, nr 13 (3).

- Taylor Robert H., *Elections in Burma/Myanmar: for whom and why?*, [w:] *The Politics of Elections in Southeast Asia*, ed. by Robert H. Taylor, Cambridge 1996.
- Taylor Robert H., *Perceptions of Ethnicity in the Politics of Burma*, „Southeast Asian Journal of Social Science” 1982 nr 1 (10).
- Thein Pe Myint, *The World Peace Camp in Burma*, [in]: *Political Experience During the Revolutionary Period*, Rangoon 1956.
- Thomson John S., *Marxism in Burma*, [w:] *Marxism in SE Asia: A Study of Four Countries*, ed. by Frank Trager, Stanford 1959.
- Thorner Alice, *White Paper on Burma*, „Far Eastern Survey” 1945, nr 11 (14).
- Tin Maung Maung Thun, *Dreams and Nightmares: State Building and Ethnic Conflict in Myanmar (Burma)*, [w:] *Ethnic Conflict in Southeast Asia*, ed by Kusuma Snitwongse, W.Scott Thompson, Singapore 2005.
- Trager Frank, *Burma's Foreign Policy. 1948-1956: Neutralism, Third Force and Rice*, „Journal of Asian Studies” 1956, nr 1 (16).
- Walinsky Louis, *The Role of Military in Development Planning: Burma*, [w:] *Man, State, and Society in Contemporary Southeast Asia*, New York-Washington-London 1969.
- Walton Matthew J., *Ethnicity, Conflict, and History in Burma: The Myths of Panglong*, „Asian Survey” 2008, nr 6 (48).
- Wasiljew W. I., *Birma: instytucjonalizacja władzi i problema nacionalnego jedinstwa*, [w:] *Jugo-Wostoczna Azija sowriemiennye razwitiye.*, Moskwa 1984.
- Yawngwe Chao-Tzang, *Burma. The Depolitization of Politics* [w:] *Political Legitimacy in Southeast Asia*, ed. by E.M. Alagappa, Standford 1995.
- Yawngwe Chao-Tzang, *The Burman military: holding the country together?*, [w:] *Independent Burma at Forty Years: Six Assessments*, ed. by J. Silverstein, Ithaca, New York 1989.
- Yong Mu Cheong, *The Political Structures of Independent States* [w:] *Cambridge History of Southeast Asia. From World War II to the present*, vo. II, part two.
- Zöllner Hans-Bernd, *Behind the Smoke of 'Myth' and 'Counter-myth': Contours of what Happened in Burma in 1988*, [w:] *Southeast Asian Historiography Unraveling the Myths*, ed. by Volker Grabowsky, Bangkok 2009.

Źródła internetowe

- Aung San Suu Kyi on Transition in Myanmar, wykład na Uniwersytecie Warszawskim, 12.09.2013, <http://kapuscinskilectures.eu/lectures/transition-in-myanmar-lessons-and-challenges/> (wejście 10.10.2013).
- Aung Zaw, *Behold a New Empire*, „The Irrawaddy” 14/2006, http://www2.irrawaddy.org/print_article.php?art_id=6426 (wejście: 24.10.2013).
- Aung Zaw, *The Dictators. A Story of Burma's Military Rulers*, part 5-7, „The Irrawaddy”, http://www.irrawaddy.org/z_the-dictators/the-dictators-part-5-ne-win-promotes-than-shwe.html (wejście: 24.10.2013).
- Aung Zaw, *The Letpadaung Saga and the End of an Era*, <http://www.irrawaddy.org/archives/29405> (wejście: 10.10.2013).
- Ba Kaung, *The Rise of Burma's Most Undiplomatic Diplomat*, „The Irrawaddy” 9.11.2011, http://www2.irrawaddy.org/article.php?art_id=22049 (wejście: 24.10.2013).
- Balcerowicz Piotr, *Buddyjski faszyzm w Birmie?* „Birna na Fali, blog Tok FM”, 22.04.2013, http://www.tokfm.pl/blogi/birmanafali/2013/04/buddyjski_faszyzm_w_birmie/1 (wejście: 24.10.2013).

- Beech Hannah, *The Face of Buddhist Terror*, „The Time” 01.06.2013, <http://content.time.com/time/magazine/article/0,9171,2146000,00.html#ixzz2Wo5x4M7Q> (wejście: 25.10.2013).
- Bernstein Dennis, Kean Leslie, *Ethnic Cleansing: Rape as a Weapon of War*, [w:] „The Nation” 31.05.1998, <http://www.burmalibrary.org/reg.burma/archives/199805/msg00417.html> (wejście: 24.10.2013).
- Boot William, *Kachin Conflict Shows China's Business Dilemma in Burma*, „The Irrawaddy” 23.01.2013, <http://www.irrawaddy.org/china/kachin-conflict-shows-chinas-business-dilemma-in-burma.html> (wejście: 24.10.2013).
- Border Guard Force Scheme* [w:] *Myanmar Peace Monitor*, <http://www.mmpeacemonitor.org/background/border-guard-force> (wejście: 24.10.2013).
- Bryant Yuan Fu Yang, *Life and Death Away from the Golden Land: the Plight of Burmese Migrant Workers in Thailand*, <http://www.thailawforum.com/articles/Burmese-Migrants-in-Thailand.html> (wejście: 24.10.2013).
- Bünto Marco, Portela Clara, *Myanmar: The Beginning of Reforms and the End of Sanctions*, *GIGA Papers 3/2012*, http://www.giga-hamburg.de/de/system/files/publications/gf_international_1203.pdf (wejście: 19.10.2013).
- Burma Constitutional Debate: Burmese Way to Federalism or Non-Burman Aspired Federal Union?*, „Shan Herald Agency News, 22.10.2013, <http://www.bnionline.net/index.php/feature/shan/16368-burma-constitutional-debate-burmese-way-to-federalism-or-non-burman-aspired-federal-union.html> (wejście: 24.10.2013).
- Davies Anthony, *Pyrrhic Victory in Myanmar*, „Asia Times Online” 31.01.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/OA31Ae03.html (wejście: 24.10.2013).
- Dean Karin, *Peace Means Surrender in Myanmar*, „Asia Times Online” 24.01.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/OA24Ae01.html (wejście: 24.10.2013).
- Egreteau Renaud, Jagan Larry, *Back to the Old Habits: Isolationism Or the self-preservation of Burma's military regime*, <http://www.reseau-asie.com/article/back-to-the-old-habits-isolationism-or-the-self-preservation-of-burma-s-military-regime/> (wejście: 24.10.2013).
- Gorzkie łąy Birmy*. Wywiad z Profesorem Bogdanem Góralczykiem o jego nowej książce „Złota ziemia roni łąy. Esej birmański”, „Moje opinie” 30.11.2011, http://www.mojeopinie.pl/gorzkie_łąy_birmy,3,1291052030 (wejście: 29.10.2013).
- Gruszka Piotr, *Michał Lubina dla Onetu: Birma ma ogromne znaczenie geopolityczne*, Onet.pl 15.09.2013, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/michal-lubina-dla-onetu-birma-ma-ogromne-znaczenie-geopolityczne/5dghh> (wejście: 29.10.2013).
- Góralczyk Bogdan, *Birmańska odwilż*, „Mojeopinie” 5.10.2011, http://www.mojeopinie.pl/prof_goralczyk_birmana_odwilz,3,1317808044 (wejście: 19.10.2013).
- Góralczyk Bogdan, *Davos w Birmie*, „Obserwator Finansowy” 05.06.2013, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/analizy/davos-w-birmie/> (wejście: 19.10.2013).
- Góralczyk Bogdan, *Mjanma uwolniona od długu zyskuje kolejnych inwestorów*, „Obserwator Finansowy” 14.02.2013 <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/analizy/mjanma-uwolniona-od-dlugu-zyskuje-kolejnych-inwestorow/> (wejście: 19.10.2013).
- Góralczyk Bogdan, *Niedola ludu Rohingya w Birmie – ofiary etnicznej i religijnej nienawiści*, „Wirtualna Polska”, 15.05.2013, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020355,title,Niedola-ludu-Rohingya-w-Birmie-ofiary-etnicznej-i-religijnej-nienawisci,wid,15641300,wiadomosc.html> (wejście: 24.10.2013).
- Góralczyk Bogdan, *Pieniądz wraca do Mjanmy*, „Obserwator Finansowy”, 25.10.2012, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/analizy/pieniazd-wraca-do-mjanmy/> (wejście: 19.10.2013).

- Gray Denis D., „*Human Zoo*” of Exotic Women Stirs Controversy in Thailand, [w:] „Los Angeles Times”, 19.04.1998, <http://articles.latimes.com/1998/apr/19/news/mn-40776> (wejście: 24.10.2013).
- Hindstrom Hanna, *Kachin Rebels Refuse to Invite Suu Kyi to Mediate Peace Process*, „Democratic Voice of Burma”, 14.02.2013, <https://www.dvb.no/news/kachin-rebels-refuse-to-invite-suu-kyi-to-mediate-peace-process/26397> (wejście: 23.10.2013).
- Hindstrom Hanna, *Suu Kyi Rejects Allegations of Ethnic Cleansing in Burma*, „Democratic Voice of Burma” 24.10.2013, <http://www.dvb.no/news/suu-kyi-rejects-allegations-of-ethnic-cleansing-in-burma-myanmar/33848> (wejście: 24.10.2013).
- Hindstrom Hanna, *The Freedom to Hate*, „Foreign Policy” 14.06.2012, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/06/14/the_freedom_to_hate (wejście: 25.10.2013).
- Ian Storey, *Emerging Fault Lines in Sino-Burmese Relations: The Kokang Incident* [http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews\[tt_news\]=35468](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=35468) (wejście: 24.10.2013).
- Interview with Dr. Maung Zarni*, „Praxis”, <http://sites.tufts.edu/praxis/2013/09/26/interview-with-dr-maung-zarni/> (wejście: 24.10.2013).
- Kanbawza Win, *Is the Union of Burma Finished if Laiza Falls?* „Eurasia Review” 20.01.2013, <http://www.eurasiareview.com/20012013-is-the-union-of-burma-finished-if-laiza-falls-oped/> (wejście: 24.10.2013).
- Kanbawza Win, *Myanmarnization of Non-Myanmar is Ad Nauseam*, „Eurasia Review” 7.02.2013, <http://www.eurasiareview.com/07022013-myanmarnization-of-non-myanmar-is-ad-nauseam-oped/> (wejście: 23.10.2013).
- Kanbawza Win, *No War, No Peace in Burma*, „Kachinland News”, 26.08.2013, <http://kachinlandnews.com/?p=23603> (wejście: 24.10.2013).
- Kei Nemoto, *The Rohingya Issue: a Thorny Obstacle between Burma (Myanmar) and Bangladesh* [w:] *Elusive Borders: Changing Sub-Regional Relations in Eastern South Asia*, ed. by Etsuyo Arai, Mayumi Murayama, Wakaba 2005, http://www.burmalibrary.org/docs14/Kei_Nemoto-Rohingya.pdf (wejście: 24.10.2013).
- Kłosińska Aleksandra, *Stan obłączenia*, „Tygodnik Powszechny” 9.12.2012, <http://tygodnik.onet.pl/swiat/stan-oblezenia/02gmm> (wejście: 24.10.2013).
- Lintner Bertil, *A well-laid war in Myanmar*, „Asia Times Online”, 02.02.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/OB02Ae02.html (wejście: 24.10.2013).
- Lintner Bertil, *Myanmar, North Korea Stay Brothers in Arms*, „Asia Times Online” 5.09.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/SEA-01-050913.html (wejście: 24.10.2013).
- Lintner Bertil, *Rain for Myanmar's peace parade*, „Asia Times Online”, 25.06.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/SEA-01-250613.html (wejście 15.10.2013).
- Lintner Bertil, *The Military Still in Charge*, „Foreign Policy” 9.07.2013, http://www.foreignpolicy.com/articles/2013/07/09/the_militarys_still_in_charge (wejście: 23.11.2013) .
- Lintner Bertil, *War Trumps Peace in Myanmar*, „Asia Times Online”, 19.03.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/SEA-01-190313.html (wejście: 24.10.2013).
- Lubina Michał, *Arakan w ogniu. Zamieszki etniczne w Birmie*, Centrum Studiów Polska-Azja 11.06.2013, <http://www.polska-azja.pl/2012/06/11/m-lubina-arakan-w-ogniu-zamieszki-etniczne-w-birmie/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Aung San Suu Kyi na prezydenta?*, Centrum Studiów Polska-Azja, 8.10.2012, <http://www.polska-azja.pl/2012/10/08/m-lubina-aung-san-suu-kyi-na-prezydenta/> (wejście: 29.10.2013).

- Lubina Michał, *Aung San Suu Kyi uczy się reguł gry*, Centrum Studiów Polska-Azja 31.01.2013, <http://www.polska-azja.pl/2013/01/31/m-lubina-aung-san-suu-kyi-uczy-sie-regul-gry/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Aung San Suu Kyi w Polsce. Co możemy na tym zyskać?*, Centrum Studiów Polska-Azja 09.09.2013, <http://www.polska-azja.pl/2013/09/09/m-lubina-aung-san-suu-kyi-w-polsce-co-mozemy-na-tym-zyskac/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Aung San Suu Kyi. Symbolika i realia*, Centrum Studiów Polska-Azja, 18.06.2012, <http://www.polska-azja.pl/2012/06/18/m-lubina-aung-san-suu-kyi-symbolika-i-realii/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Birma, Myanmar, Mjanma... czyli rzecz o nazwach*, Centrum Studiów Polska-Azja 17.12.2012, <http://www.polska-azja.pl/2012/12/17/birma-myanmar-mjanma-czyli-rzecz-o-nazwach/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Birma. Wybory i co dalej?*, Centrum Studiów Polska-Azja, 06.04.2012, <http://www.polska-azja.pl/2012/04/06/m-lubina-birma-wybory-i-co-dalej/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Birmańczycy chcą światła. Masowe protesty w Birmie/Mjanmie*, Centrum Studiów Polska-Azja 24.09.2012, <http://www.polska-azja.pl/2012/05/24/m-lubina-birmanczycy-chca-swiatla-masowe-protesty-w-birmiemjanmie/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *China's „Burma Policy” Seen From Yunnan*, EU-Asia Center, 20.09.2012, http://eu-asiacentre.eu/pub_details.php?pub_id=69 (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Czy Birma pójdzie indonezyjską drogą?*, Centrum Studiów Polska-Azja 9.08.2012, <http://www.polska-azja.pl/2012/08/09/m-lubina-czy-birma-pojdzie-indonezyjska-droga/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Czy Polska zmarnuje birmańską szansę?* Centrum Studiów Polska-Azja 23.11.2012 <http://www.polska-azja.pl/2012/11/23/m-lubina-czy-polska-zmarnuje-birmanska-szansę-2/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Interludium. Odwilż birmańska od środka*, Centrum Studiów Polska-Azja, 25.03.2012, <http://www.polska-azja.pl/2012/03/25/interludium-%E2%80%9Eodwilz-birmanska%E2%80%9D-od-srodka/v> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Kala znaczy obcy. Indusi i Indie w Birmie*, Centrum Studiów Polska-Azja, 15.02.2011, <http://www.polska-azja.pl/2011/02/15/michael-lubina-kala-znaczy-obcy-indusi-i-indie-w-birmie/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Letpadaung, birmańska Magdalena*, Centrum Studiów Polska-Azja, 18.03.2013, <http://www.polska-azja.pl/2013/03/18/m-lubina-letpadaung-birmanska-magdalena/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Myanmar. Could the Polish experience be useful?*, EU-Asia Center, 10.01.2012, http://eu-asiacentre.eu/pub_details.php?pub_id=30 (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Naypyidaw, mynarski projekt ideologiczny*, Centrum Studiów Polska-Azja, 21.04.2011, <http://www.polska-azja.pl/2011/04/21/naypyidaw-myanmarski-projekt-ideologiczny/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *O co chodzi w wojnie z Kaczinami, czyli o konflikcie w sercu geopolitycznej rozgrywki*, Centrum Studiów Polska-Azja, 15.02.2013, <http://www.polska-azja.pl/2013/02/15/m-lubina-birma-o-co-chodzi-w-wojnie-z-kaczinami-czyli-o-konflikcie-w-sercu-geopolitycznej-rozgywki/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Odwilż w Birmie?*, Centrum Studiów Polska-Azja, 28.08.2011, <http://www.polska-azja.pl/2011/08/28/m-lubina-odwilz-w-birmie/> (wejście: 19.10.2013).
- Lubina Michał, *Podsumowanie wizyty Aung San Suu Kyi w Polsce*, Centrum Studiów Polska-Azja 16.09.2013, <http://www.polska-azja.pl/2013/09/16/m-lubina-podsumowanie-wizyty-aung-san-suu-kyi-w-polsce/> (wejście: 29.10.2013).

- Lubina Michał, *Praski dylemat Aung San Suu Kyi*, Centrum Studiów Polska-Azja 03.09.2013, <http://www.polska-azja.pl/2013/09/03/m-lubina-praski-dylemat-aung-san-suu-kyi/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Squaring the Burmese Circle. The Genesis of Core-Periphery Antagonism in Burma*, Centrum Studiów Polska-Azja, 26.06.2011, <http://www.polska-azja.pl/2011/06/26/squaring-the-burmese-circle-the-genesis-of-core-periphery-antagonism-in-burma/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *The Burmese Interlude. Political Changes in Burma Seen From Inside*, EU-Asia Center, 20.03.2012, http://www.eu-asiacentre.eu/pub_details.php?pub_id=45 (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, *Wojna i pokój, czyli dwie Birmy*, <http://www.polska-azja.pl/2012/12/28/m-lubina-wojna-i-pokoj-czyli-dwie-birmy/> (wejście: 29.10.2013).
- Lubina Michał, Trzmiel Antoni, *Wielka Gra*, „Rzeczpospolita. Plus/Minus” 24.11.2012, <http://www.rp.pl/artukul/954746-Wielka-Gra.html> (wejście: 29.10.2013).
- Maung Zarni, *Military Roots of Racism in Myanmar*, „Asia Times Online” 3.09.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/SEA-01-030913.html (wejście: 24.10.2013).
- Maung Zarni, *Myanmar's Black Hole. Evolution of a Mafia State in Myanmar*, „Asia Times Online” 16.10.2013, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/SEA-03-161013.html (wejście: 24.10.2013).
- Maung Zarni, *Reforms in Myanmar: Challenges and prospects*, „Al Jazeera” 14.11.2012, <http://www.aljazeera.com/indepth/opinion/2012/11/20121114102511809369.html> (wejście: 24.10.2013).
- McCartan Brian, *Myanmar ceasefires on a tripwire*, „Asia Times”, http://www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/LD30Ae01.html (wejście: 24.10.2013).
- Myanmar. Country Profile*, http://www.ethnologue.com/show_country.asp?name=MM (wejście: 10.10.2013).
- Owen Jonathan, *Why Suu Kyi Still Loves Burma's Army*, „The Independent” 27.01.2013, <http://www.independent.co.uk/news/world/asia/why-suu-kyi-still-loves-burmas-army-8468363.html> (wejście: 10.10.2013).
- Pangmu Shayi, *Kachin Response to Elders' Myanmar Visit*, „Kachinland News”, 2.10.2013, <http://kachinlandnews.com/?p=23770> (wejście: 24.10.2013).
- Pangmu Shayi, *Protecting Myitsone and Beyond*, „Kachinland News” 24.06.2013, <http://kachinlandnews.com/?p=23513> (wejście 24.10.2013).
- Pereltsvaig Asya, *Burmese Migrants in Thailand*, „GeoCurrents” 02.08.2013, <http://geocurrents.info/economic-geography/burmese-migrants-in-thailand> (wejście: 20.09.2013).
- Rickson Joseph, *Political Dynamics of the Kachin Crisis*, „Kachinland News”, 20.11.2012, <http://kachinlandnews.com/?p=22647> (wejście: 24.10.2013).
- Rose Zak, *Aung San Suu Kyi Speaks Out on the Rohingya*, Geopolitical Monitor, 7.06.2013, <http://www.geopoliticalmonitor.com/aung-san-suu-kyi-finally-speaks-out-on-the-rohingya-4821> (wejście: 10.10.2013).
- Saw Yan Naing, *The Struggle to Control the Peace Process*, „The Irrawaddy”, 19.09.2013, <http://www.irrawaddy.org/burma/magazine-border/struggle-control-peace-process.html> (wejście: 24.10.2013).
- Saw Yang Naing, *Ethnic Peace is My Priority: Thein Sein*, „The Irrawaddy”, 1.03.2012, http://www2.irrawaddy.org/article.php?art_id=23131 (wejście: 22.10.2013).
- Schearf Daniel, *Burma Objects to Time Magazine Criticism*, „Voice of America” 24.06.2013, <http://www.voanews.com/content/burma-objects-to-time-magazine-criticism/1687888.html> (wejście: 25.10.2013).

- Selth Andrew, *Burma's 'Superstitious' Leaders*, <http://www.lowyinterpreter.org/post/2009/10/22/Burmas-superstitious-leaders.aspx> (wejście: 24.10.2013).
- Smith Martin, *Burma at the Crossroads*, [w:], *Burma Debate*, vol. III, no 6, Nov/Dec 1999, <http://www.burmalibrary.org/docs12/BD1996-V03-N06.pdf> (wejście: 19.10.2013).
- Song Sophie, *Half Of Myanmar's Jade, Worth Billions Of Dollars Each Year, Is Smuggled To China Without Taxes*, „International Business Times”, 30.09.2013, <http://www.ibtimes.com/half-myanmars-jade-worth-billions-dollars-each-year-smuggled-china-without-taxes-1412960> (wejście: 24.10.2013).
- Tha Lung Zaung Htet, *Suu Kyi Says Kachin War Should 'Stop Immediately'*, The Irrawaddy, 16.01.2013, http://www.irrawaddy.org/z_kachin/suu-kyi-says-kachin-war-should-stop-immediately.html (wejście: 10.10.2013).
- Vumson, *Zo History. With a Introduction to Zo Culture, Economy, Religion and their Status as an Ethnic Minority in India, Burma and Bangladesh*, http://www.burmalibrary.org/docs12/Zo_History-Vumson.pdf (wejście: 20.10.2013).
- Wai Moe, *Border Guard Force Plan Leads to End of Ceasefire*, „The Irrawaddy”, 31.09.2009, http://www2.irrawaddy.org/article.php?art_id=16691 (wejście: 24.10.2013).
- We Have to Be Careful with the Language of Federalism. Interview with Ashley South*, „The Irrawaddy” 15.06.2013, <http://www.irrawaddy.org/visas/we-have-to-be-careful-with-the-language-of-federalism.html> (wejście: 24.10.2013).
- Wilk Paulina, *Mnisi bojowi*, „Polityka” 30.08.2013, <http://www.polityka.pl/swiat/analizy/1552369,1.nowa-grozna-twarz-buddyzmu.read> (wejście: 24.10.2013).
- Yawnghwe Chao Tzang, *The Paydaungzu, Federalism and Burman Elites: a Brief Analysis*, <https://burmalibrary.org/docs/LIOB03-CTY.htm> (wejście: 24.10.2013).
- Yun Sun, *Has China Lost Myanmar?* „Foreign Policy” 15.01.2013, http://www.foreignpolicy.com/articles/2013/01/15/has_china_lost_myanmar (wejście: 24.10.2013).
- Zinn Linn, *Analysis: Can Burma Find a Solution for its Constitutional Dilemma*, „Asian Correspondent”, 4.08.2013, <http://asiancorrespondent.com/111508/analysis-can-burma-find-a-solution-for-constitutional-dilemma/> (wejście: 24.10.2013).

Załączniki

Załącznik nr 1: Zmiany nazewnictwa birmańskiego

W tabelce zaznaczono zmiany najważniejszych nazw geograficznych w Birmie po 1989 roku oraz nazewnictwo angielskie i polskie

Nazwa birmańska po angielsku	Nazwa polska	Nazwa birmańska po angielsku urzędowo zmieniona po 1989
Burma	Birma (od 2011 r. również Mjanma)	Myanmar
Rangoon	Rangun	Yangon
Mandalay	Mandalaj	-
Pegu	Pegu	Bago
Pagan	Pagan	Bagan
Akyab	Akjab	Sittwe
Moulmein	Mulmejn	Mawlamyaing
Tavoy	Tawe	Dawei
Prome (d. Pyu)	Prome	Pyay
Mergui	Mergui	Myeik
Maymyo	-	Pin U Lwin
Ava	Awa	Innwa
Irrawaddy	Irawadi	Ayeyarwady
Chindwin	Czinduin	Chindwinn
Salween	Saluin	Thanlwin
Sittang	Sitan	Sittoung
Tenasserim	Tenasserim	Tanintharyi
Arakan	Arakan	Rakhine
Shan	Szan	Shan
Karen	Karen	Kayin
Karenni	Karenni (Czerwoni Karenowie)	Kayah
Chin	Czin	-

Załącznik nr 2: Oficjalna lista narodowości Republiki Związku Mjanmy (Birmy)

Oficjalna lista rządu birmańskiego, wzbudzająca po dziś dzień ogromne kontrowersje i nieudokumentowana naukowo.

8 głównych „narodowych ras etnicznych”

1. Kaczin
2. Kayah (Karenni)
3. Kayin (Karen)
4. Czin
5. Mon
6. Bamar (Birmańczycy)
7. Rakhine (Arakańczycy)
8. Szan

Kaczin składa się z 12 różnych „grup etnicznych”: Kaczin, Tarone (Taron), Dalaung, Jinhpaw (*Singpho*), Guari, Hkahku, Duleng, Maru (*Lawgore*), Rawang (*Nung Rawang*), Lashi (*La Chit*), Atsi, Lisu

Kayah (Karenni) składa się z 9 różnych „grup etnicznych”: Kayah (*Karenni*), Zayein (*Lahta; Gaungto; Loilong Karens*), Ka-Yun (*Kayan; Padaung*), Gheko (*Karen, Geko*), Kebar, Bre (*Ka-Yaw; Kayaw*), Manu Manaw (*Manumanaw*), Yin Talai, Yin Baw (*Yinbaw*).

Kayin (Karen) składa się z 11 różnych „grup etnicznych”: Kayin (*Karen*), Kayinpyu (*Geba Karen*), Pa-Le-Chi, Mon Kayin (*Sarpyu*), Sgaw (*Karen, S'gaw*), Ta-Lay-Pwa, Paku (*Karen, Paku*), Bwe (*Bwe Karen*), Monnepwa (*Karen, Paku*), Monpwa, Shu (*Pwo Kayin*)

Czin składa się z 53 różnych „grup etnicznych”: Czin, Meithei (*Meitei; Kathe*), Saline, Ka-Lin-Kaw (*Lushay*), Khami (*Chin, Khumi*), Awa Khami (*Chin, Mro-Khimi*), Khawno, Kaungso, Kaung Saing Chin, Kwelshin, Kwangli (*Sim*), Gunte (*Lyente; Falam*), Gwete (*Guite*), Ngorn (*Chin, Ngawn*), Zizan (*Sizang*), Sentang, Saing Zan, Za-How, Zotung, Zo-Pe, Zo (*Tedim*), Zahnyet (*Zanniet*), Tapong, Tiddim (*Hai-Dim*), Tay-Zan, Taishon, Thado, Torr (*Tawr*), Dim, Dai (*Yindu*), Naga, Tanghkul, Malin, Panun, Magun, Matu, Miram (*Mara, Shendu, Lakher*, itp.), Mi-er, Mgan, Lushei (*Lushay*), Laymyo, Lyente, Lawhtu, Lai (*Haka Chin*), Laizao, Mro (*Wakim*), Haulngo, Anu, Anun, Oo-Pu, Lhinbu, Asho, Rongtu.

Bamar (Birmańczycy) składają się z 9 „grup etnicznych”: Bamar (*Birmańczycy*), Dawei (mieszkańcy Dawei/Tavoi/Tawe; *Tawejczycy*), Beik (mieszkańcy Mergui/Myeik, *Merguijczycy*), Yaw, Yabein, Kadu (*Kado*), Ganan, Salone (*Salon; Moken*), Hpon.

Monowie składają się z 1 „grupy etnicznej”: Mon

Rakhine (Arakańczycy) składają się z 7 „grup etnicznych”: Rakhine (*Arakańczycy*), Kamein, Kwe Myi, Daingnet, Maramagyi, Mro (*Wakim*), Thet,

Szanowie składają się z 33 „grup etnicznych”: Szan (*Thai*), Yun (*Lao*), Kwi, Pyin, Yao, (*Hmong; Mien*), Danaw (*Danau*), Pale, Eng (*En*), Son, Khamu (*Khmu*), Kaw (*Akha-E-Kaw*), Kokant (*Kokang*), Khamti Szan, Hkun (*Khün*), Taungyo, Danu, Palaung, Man Zi, Yin Kya, . Yin Net, Shan Gale, Shan Gyi, Lahu, Intha, Eik-swair, Pa-O (*Taungthu; Czarni Karenowie*), Tai-Loi, Tai-Lem, Tai-Lon, Tai-Lay, Maingtha (*Achang*), Maw Szan, Wa (*Va*)

Razem: 135 ras narodowych Mjanmy

Źródło: *The Nationalities of Myanmar*. Ministry of Hotels and Tourism, Myanmar.
<http://www.myanmartourism.org/gl/gl-people.htm> (wejście: 26.10.2013).

Załącznik nr 3: Krytyka oficjalnej listy narodów Birmy

Zdaniem wielu badaczy oficjalna lista narodowości Birmy nie spełnia podstawowych wymogów naukowości. Poniżej przytoczono najbardziej kompleksową i wszechstronną krytykę tej listy, pochodzącą ze źródeł szanowskich. Zgodnie z nią w rządowej liście znajduje się wiele fałszerstw i manipulacji. Oto zestawienie najważniejszych z nich, w odniesieniu do konkretnych grup etnicznych.

Najczęstszym zabiegiem „pomnażającym rasy” stosowanym w rządowej liście jest podwójne liczenie 4 z 8 najważniejszych narodowości („narodowych ras etnicznych”), takich jak Kaczinowie, Karenni, Karenowie, Czinowie, Monowie, Birmańczycy, Arakańczycy i Szanowie. Połowa z grup Kaczinów, Czinów, Karenów i Szanów dzieli się na kolejne grupy etniczne (etnograficzne) – np. Kaczinowie na dwanaście grup – lecz wśród tych podgrup zawsze na pierwszym miejscu widnieje również owa najważniejsza narodowość – np. Kaczinowie otwierają listę 12 grup... Kaczinów (to tak jakby wymieniając grupy etnograficzne Polaków, do Małopolan, Ślązaków, Wielkopolan, itp., dodać... ponownie Polaków – przyp. M.L.). Działanie to jest uzasadnione w przypadku Birmańczyków, Karenni, Arakańczyków i Szanów, lecz nie w przypadku Kaczinów, Czinów, Karenów i Szanów, gdyż są to ogólne nazwy obejmujące w sobie mniejsze zbiory. Stąd też lista 135 narodowości ma ich w istocie przynajmniej o 4 mniej.

W liście znajduje się wiele grup mieszkających poza Birmą, takich jak Yun i Khamu z Laosu, Shan Gale, Tai-Lay z Tajlandii, Tai-Lem z chińskiego Yunnanu, Meithei (Kathe) z Manipuru w Indiach oraz Lhinbu z Nepalu. Ponadto w stosunku do ludności rzeczywiście mieszkającej w Birmie często podgrupy jednej grupy uznawano za należące do innej – Birmańczyków za Szanów, Kaczinów za Birmańczyków, a dwie podgrupy Czinów (Kwe Myi i Mro) policzono podwójnie – i za Czinów, i za Arakańczyków. Najbardziej rażącym przykładem jest uznanie za etnicznych Birmańczyków „morskich Cyganów” Salon (Moken), grupy należącej do rodziny językowej malezyjsko-polinezyjskiej, a nie tybetańsko-birmańskiej.

Za Czinów wzięto również Naga co, podobnie jak wyżej wymienione przykłady, jest pozbawione jakichkolwiek podstaw. Bierze się prawdopodobnie z tego, że Naga, inaczej niż Czinowie, nie mają swojego państwa związkowego, stąd rząd obniża ich znaczenie, by nie dopuścić do roszczeń politycznych. A ponieważ Naga posiadają przynajmniej 64 klany, to gdyby je wszystkie ująć, liczba „ras” zwiększyłaby się do około trzystu...

To właśnie Czinowie najbardziej „zyskali” w oficjalnej liście: zgodnie z najbardziej wiarygodnymi szacunkami, dzielą się oni na osiem grup, podczas, gdy w rządowej liście jest ich... 53! (Można spekulować, czy jest to forma nagrody za stosunkową lojalność Czinów wobec rządu centralnego, czy też rekompensaty za całkowite zapuszczenie ich regionu – przyp. M.L.)

Oto szczegółowe zestawienie manipulacji w każdej z 8 najważniejszych grup narodowościowych.

Kaczinowie

Rząd birmański twierdzi, że istnieje 12 grup Kaczinów i upiera się przy określaniu klanów i dialektów jako osobnych ras. Ponadto portretuje Kaczin i Jingpho jako nazwy osobnych ras. Tymczasem Kaczin jest terminem obejmującym szereg grup etnicznych, zaś rząd w sposób fałszywy przedstawia ten termin w celu zawyżenia liczb. Guari, Khakhu i Duleng nie są osobnymi grupami etnicznymi, lecz klanami Jingpho. Zaś Khakhu i Duleng to dwie nazwy na ten sam klan. Ponadto Trone i Dalaung są klanami Rawang. Co oznacza, że z dwunastu grup etnicznych Kaczinów w istocie istnieje tylko sześć.

	List rządu		Rzeczywista lista
1	Kaczin		<i>Ogólna nazwa obejmująca Jingpo, Maru, Rawang, Lashi, Atsi i Lisu</i>
2	Trone		<i>klan Rawang</i>
3	Dalaung		<i>klan Rawang</i>
4	Jingpho	1	Jingpho (włączając Guari, Khakhu, Duleng i inne klany)
5	Guari		<i>Klan Jingpho</i>
6	Khakhu		<i>Klan Jingpho</i>
7	Duleng		<i>Klan Jingpho</i>
8	Maru (Lawgore)	2	Maru lub Lawgore
9	Rawang	3	Rawang lub Nung (włączając Dalaung, Trone i inne klany)
10	Lashi (Lachit)	4	Lashi lub Lachit
11	Atsi	5	Atsi lub Zaiwa
12	Lisu	6	Lisu lub Yawyin
12	Razem	6	Razem

Karenni

Rządowa lista wymienia dziewięć grup Kayah (Karenni). Wśród nich Zayein, Kayan (Padaung), Gheko and Yinbaw są po prostu podgrupami Karenni, zaś Kabar są podgrupą grupy etnicznej Bwe Karen. Tym samym z listy dziewięciu grup etnicznych Karenni w rzeczywistości istnieje tylko pięć.

	lista rządu		Rzeczywista list
1	Kayah (Karenni)	1	Kayah (Karenni)
2	Zayein		<i>klan Kayan</i>
3	Kayan (Padaung)	2	Kayan (włączając Padaung, Gheko, Yinbaw i Zayein)
4	Gheko		<i>klan Kayan</i>
5	Kebar		<i>klan Bwe Karen</i>
6	Bre (Kayaw)	3	Kayaw
7	Manu Manaw	4	Manu Manaw
8	Yin Talai	5	Yin Talai
9	Yin Baw		<i>klan Kayan</i>
9	Razem	5	Razem

Karenowie

Podobnie wśród oficjalnych jedenastu grup etnicznych Karenów „grupy” są w istocie innymi nazwami bądź klanami. Przykładowo termin Karen obejmuje w sobie Sgaw, Pwo i Bwe, podczas, gdy w liście rządowej są one osobnymi rasami. W rzeczywistości są tylko trzy grupy etniczne Karenów. Paku, Monnepwa i Ta-lay-pwa są klanami Karenów Sgwe, Kayinpyu i Palechi są klanami Karenów Bwe, a Monpwa jest klanem Karenów Pwo. Inną nazwą Monpwa jest Mon – jest to po prostu druga nazwa, nawet nie osobny klan, nie mówiąc o grupie etnicznej. Sarpyu nie oznacza rasy, lecz jest terminem oznaczającym „chrześcijańskich Karenów”. Grupy etniczne Kayah (Karenni) i Kayan pochodzą od Karenów Bwe, podczas gdy Pao od Karenów Pwo, ale te grupy uzyskały obecnie odmienne tożsamości. Kabar, wymieniony wśród grup Kayah (Karenni) jest w istocie klanem Karenów Bwe i nie posiada odmienne tożsamości od innych Karenów Bwe

	Lista rządu		Rzeczywista lista
1	Karen		<i>Ogólny termin obejmujący Sgaw, Pwo i Bwe.</i>
2	Karenpyu		<i>klan Bwe</i>
3	Palechi		<i>klan Bwe</i>
4	Mon Karen (Sarpyu)		<i>Inna nazwa Pwo; Sarpyu oznacza „chrześcijanina”</i>
5	Sgaw	1	Sgaw (włączając Paku, Ta-lay-pwa, Monnepwa i inne klasy)
6	Ta-lay-pwa		<i>klan Sgaw</i>
7	Paku		<i>Klan lub inna nazwa Sgaw</i>
8	Bwe	2	Bwe (włączając Karenpyu, Palechi, Kebar i inne klany)
9	Monnepwa		<i>Klan Sgaw</i>
10	Monpwa		<i>Klan Pwo</i>
11	Shu (Pwo)	3	Pwo (włączając Monpwa, Mon Karen i inne klany)
11	Razem	3	Razem

Czinowie

Lista rządowa ujmuje 53 grupy Czinów. Znajdują się w niej grupy kategoriycznie nie będące Czinami, takie jak Naga, Meithei (Kathe) z indyjskiego Manipuru czy Lhinbu z Nepalu (!), których nie można utożsamić z Czinami. Grup Czinów uznanych przez partie czinowskie i czinowskich badaczy jest obecnie osiem (a nie 53!). Rządowa lista ukazuje klany i dialekty, nie będące osobnymi grupami. Te klany i dialekty można sklasyfikować w osiem grup czinowskich. Kuki pochodzą od Zomi, a Mara od Laimi, lecz istnieją obecnie istnieją jako osobne grupy ze osobnymi identyfikacjami. Gdyby rząd nie umieścił Kwe-myi i Mro wśród Arakańczyków, to liczba grup czinowskich wzrosłaby do 55, a nawet, gdyby wziąć pod uwagę inne nazwy na grupy Czinów, takie jak Chinbon czy Chinbok, do prawie stu...

	List rządu		Rzeczywista lista
(1)	Czin		<i>Ogólny termin obejmujący Zomi, Kuki, Laimi, Mara, Chomi, Khami, Shomi i Mizo</i>
(10)	Khawno, Gunte, Gwete, Ngorn, Zizan, Saing Zan, Zo, Tiddim, Tay Zan, Dim	1	Zomi
(2)	Kaung Saing, Thado	2	Kuki
(15)	Kwelshin, Kwangli, Sengtang, Za-how, Zotung, Zo-pe, Zahnyet, Tapong, Taishon, Torr, Mi-er, Lyente, Lawhtu, Lai, Laizao	3	Laimi
(2)	Mara (Miram), Matu	4	Mara
(5)	Dai (Yindu), Magun, Mgan, Oo-Pu, Rongtu	5	Chomi
(7)	Khami, Awa Khami, Kaungso, Panun, Laymyo, Wakim, Anu	6	Khami (Mro)
(2)	Saline, Asho	7	Shomi
(3)	Ka-Lin-Kaw, Lushei, Haulngo	8	Mizo
(4)	Naga, Tangkul, Malin, Anun		Naga
(1)	Meithei (Kathe)		Manipur
(1)	Lhinbu		Nepal
53	Razem	8+3	Razem

Birmańczycy

Liczba grup etnograficznych Birmańczyków wynosi dziewięć, co może mieć związek z uznaniem cyfry dziewięć za szczęśliwą, lecz na pewno nie z rzeczywistością. Wśród Birmańczyków znajdują się Yaw, Tawojczycy (Dawei) i Merguijczycy (Beik), które to określenia tak naprawdę oznaczają dialekty birmańskiego, a nie osobne grupy z własną tożsamością. Tymczasem inne grupy etnograficzne Birmańczyków, takie jak Danu, Taungyo czy Intha zostały uznane za... Szanów, a kaczińskie grupy Kadu i Ganan (wymienione są osobne, choć są w istocie jedną i tą samą) za... Birmańczyków. „Birmańczykami” według listy okazali się być również inni Kaczinowie – Phon oraz grupa Salon (Moken) „morscy Cyganie”: lud żyjący w Tenasserim i nie tylko nie mający nic wspólnego z Birmańczykami, ale na dodatek nie będący z rodziny tybetańsko-birmańskiej, lecz malezyjsko-polinezyjskiej.

	Lista rządu		Rzeczywista lista
1	Birmańczycy	1	Birmańczycy
2	Tawojczycy (Dawei)	2	Tawojczycy (Dawei)
3	Merguijczycy (Beik)		<i>Dialekt tawojskiego</i>
4	Yaw		<i>Dialekt birmańskiego</i>
5	Yabein	3	Yabein
6	Kadu	4	Kadu-Ganan
7	Ganan		<i>Klan Kadu-Ganan</i>
8	Salon		Moken (grupa <i>malezyjsko-polinezyjska</i>)
9	Phon		Phon (grupa kaczińska)
9	Razem	4+2	Razem

Monowie

Lista rządowa wymienia tylko jedną grupę Monów – Monów właśnie, lecz inne grupy z rodziny mon-khmerskiej, takie jak Wa, Palaung czy Riang uznano za Szanów, być może dlatego, że zamieszkują państwo związkowe Szan.

	Lista rządu		Rzeczywista lista
1	Mon	1	Mon
1	Razem	1	Razem

Arakańczycy

Wśród Arakańczyków wymieniono 7 grup etnograficznych, lecz Kwe-Myi i Mro nie są Arakańczykami, lecz Czinami Khami zamieszkującymi państwo związkowe Arakan, a na dodatek zostali oni już wcześniej uznani za Czinów (!), co oznacza, że dublują się na liście. Ponadto Kwe-Myi i Mro nie są dwoma osobnymi grupami etnicznymi, lecz dwoma różnymi klanami grupy Khami Czin. W spisie Arakańczyków brak Rohingya stanowiących od 1/3 do połowy mieszkańców Arakanu.

	Lista rządu		Rzeczywista lista
1	Arakańczycy	1	Arakańczycy
2	Kamein	2	Kamein
3	Kwe-myi		<i>Grupa etniczna Khami Czin</i>
4	Daingnet	3	Daingnet
5	Maramagyi	4	Maramagyi
6	Mro		<i>Klan grupy etnicznej Khami Chin</i>
7	Thet	5	Thet
7	Razem	5	Razem

Szanowie

Z trzydziestu trzech grup Szanów lista obejmuje nie tylko grupy szanowskie, ale i birmańskie, tybetańsko-birmańskie i mon-khmerskie. Z grup szanowskich Shan Gyi i Tai-Lon to ta sama nazwa jednej grupy, podobnie jak Shan Gale i Tai-Lay. Zresztą metodologia przyjęta przy naliczaniu grup Szanów jest zdumiewająca, gdyż włączono (i uznano za „rasy”) klany Khamti Shan i Tai Lem, ale już Tai-Nua (Shan Tayok, czyli szanowscy Chińczycy), Tai-Li, Tai-Lian (Shan Ni) i Dayeh – nie.

Z innych wymienionych grup En, Son, Wa i Tai Loi oznaczają to samo, czyli Wa (z tym, że co do Tai Loi sprawa jest bardziej kontrowersyjna, gdyż można ich uznać za osobną od Wa grupę, ale mon-khmerską, a nie szanowską), zaś Man Zi, Yao i Eik-swair to różne nazwy Hmongów (Miao) znanych bardziej z Wietnamu, Laosu i Chin. Dalej: Kwi i Lahu też oznaczają to samo, zaś różnice między Pyin i Akha są minimalne. Z kolei Pale i Palaung skończyli jako jedna grupa, Palaung, chociaż są dwoma – tym razem rząd podzielił, a nie pomnożył rzeczywistą liczbę. Rząd urzędowo „zbirmanizował” również Chińczyków z Kokangu, uznając ich za grupę birmańską, podobnie jak laotańskich Yun i Khamu, tajskich Shan Gale, Tai-Lay i Tai-Lem (tych ostatnich mieszkających w Yunnanie). Za birmańskie grupy uznano również manipurskich (indyjskich) Meithei (Kathe) i nepalskich Lhinbu, ale niektóre z mniejszości przebywających zarówno w sąsiednich krajach, jak i w Birmie, takie jak Lai-Li (Yunnan), Pa-shoo (Malajowie), Tybetańczycy, nepalscy Gurkhowie no i oczywiście Rohingya nie uznani zostali za birmańskie grupy.

	Lista rządu		Rzeczywista lista
(3)	Shan, Shan Gyi, Tai-Long	1	Tai-Lon (Tai-Yai)
(1)	Hkun	2	Tai-Hkun
(1)	Maw Shan	3	Tai-Mao
(1)	Tai-Lem	4	Tai-Lem (Yunnan)
(1)	Khamti Shan	5	Tai-Khamti
(2)	Shan Gale, Tai-Lay	6	Tai-Noi (Tajowie)
(1)	Yun (Laos)	7	Tai-Yun (Laos)
(2)	Palaung, Pale	8	Palaung
(3)	Wa, En, Son	9	Wa
(1)	Tai Loi	10	Tai Loi
(1)	Danu	11	Danu
(1)	Taungyo	12	Taungyo
(1)	Danau	13	Danau
(2)	Lahu, Kwi	14	Lahu
(2)	Kaw, Pyin	15	Akha
(1)	Khamu	16	Khamu (Laos)
(3)	Man Zi, Yao, Eik-swair	17	Miao or Hmong
(1)	Kokang	18	Kokang (Chińczycy)
(1)	Intha	19	Intha
(1)	Pa-O	20	Pa-O
(2)	Yin Kya, Yin Net	21	Riang
(1)	Maingtha	22	Maingtha (Achang)
33	Razem	22	Razem

Podsumowując: z listy 135 narodowości 76 z nich jest podwójnie liczonych lub sfabrykowanych i tylko 59 istnieje w rzeczywistości. To wszakże nie oznacza, że Birma posiada 59 grup etnicznych – niektóre z grup (Taman, Tai-Lian) nie są ujęte w spisie. A pośród tych 59 wiele jest prawie wymarłych lub składających się z kilkuset osób, jak Yabein, Danau czy Khamu. Ponadto nie wszystkie grupy uznają się za osobne – wiele z grup szanowskich uznaje się po prostu za Szanów, co dodatkowo zmniejsza ich realną liczbę.

Podsumowując, w przedstawionej rządowej liście nie sposób dopatrzeć się żadnej logiki, o poważnej naukowej metodologii nie wspominając, a jedynie cele czysto polityczne: mnożąc „rasy” rząd pragnął osłabić najważniejsze z mniejszości etnicznych.

Źródło: 135: *Counting Races in Burma*, „Shan Herald Agency for News” 25.09.2012, http://www.shanland.org/index.php?option=com_content&view=article&id=4965:135-counting-races-in-burma&catid=115:opinions&Itemid=308 (wejście: 26.10.2013).

Załącznik nr 4:

Akronimy

AA	Armia Arakanu
AAPP	Stowarzyszenie Pomocy Więźniom Politycznym
ABSDF	Wszecbirmański Demokratyczny Front Studentów
ABMU	Wszecbirmański Związek Muzułmanów
ABYMU	Wszecbirmański Związek Młodych Mnichów
ADA	Armia Obrony Arakanu
AFO	Organizacja Antyfaszystowska
AFPFL	Antyfaszystowska Liga Wolności Ludu
ALD	Arakańska Liga na rzecz Demokracji
AIO	Organizacja Niepodległości Arakanu
ALO	Organizacja Wyzwolenia Arakanu
ALP/ALA = RSLP	Armia/Partia Wyzwolenia Arakanu
ANLP	Partia Wyzwolenia Narodowego Arakanu
ANPDF	Ludowodemokratyczny Front Wszystkich Narodów
APDF	Ludowodemokratyczny Front Arakanu
ANUO	Zjednoczona Organizacja Wyzwolenia Arakanu
APLP	Ludowa Partia Wyzwolenia Arakanu
ARIF	Islamski Front Arakanu Rohingya
ARNO	Arakańska Organizacja Narodowa Rohingya
ASEAN	Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej
ASA	Armia Państwa Arakan
BGF	Sily Ochrony Pogranicza
BIA	Birmańska Armia Niepodległościowa
BNA	Birmańska Armia Narodowa
BSPP	Partia Socjalistycznego Programu Birmy
CDP	Partia Demokratyczna Czin
CEFU	Komitet na rzecz Powstania Unii Federalnej
CNF	Front Narodowy Czin
CNLD	Czinowska Liga na rzecz Demokracji
CNLP	Partia Narodowego Wyzwolenia Czin
CNUO	Organizacja Narodowej Jedności Czin
CNVP	Partia Awangardy Narodowej Czin
CPA	Komunistyczna Partia Arakanu
CPB (A)	Komunistyczna Partia Birmy (Arakan)
CPB	Komunistyczna Partia Birmy
CRDB	Komitet na rzecz Odbudowy Demokracji w Birmie
DAB	Demokratyczny Sojusz Birmy
DKBA	Demokratyczna Armia Karenów Buddystów

DKBA-5	Demokratyczna Armia Karenów Buddystów (Batalion Klo Htoo Baw)
DOKNU	Demokratyczna Organizacja Narodowej Jedności Kayan
DNUF	Demokratyczny Zjednoczony Front Narodów
DPNS	Demokratyczna Partia na rzecz Nowego Społeczeństwa
DSI	Instytut Służby Obronnej
DSO	Demokratyczna Organizacja Studentów
ENC	Rada Narodowości Etnicznych
ENFC	Federalna Rada Zjednoczonych Narodowości
FAA	Administracja Obszarów Pogranicznych
FACE	Komitet ds. Wyjaśnienia kwestii Obszarów Przygranicznych
FDB	Forum na rzecz Demokracji w Birmie
FNDF	Federacyjny Narododemokratyczny Front
GBA	Stowarzyszenie Niemiecko-Birmańskie
GNM	Grupa Nyeinchanyay Myothit
GSCR	Generalny Komitet Strajkowy w Rangunie
HRDWG	Grupa Regionalnego Rozwoju i Dobrobytu Homein
HRP	Partia Odbudowy Hongsawatoi
KAF	Siły Zbrojne Kawthoolei
KCO	Centralna Organizacja Kareńska
KDA	Armia Obrony Kaczinu
KIO/KIA	Organizacja/Armia Wyzwolenia Kaczinu
KGB	Ciało Rządzące Kawthoolei
KKY	Ka Kwe Ye
KMFL	Muzułmański Front Wyzwolenia Kawthoolei
KMT	Kuomintang
KNA	Kareńskie Stowarzyszenie Narodowe
KNCD	Kareński Kongres Narodowy na rzecz Demokracji
KNCD	Kongres Narodowy na rzecz Demokracji Państwa Kaczin
KNDO	Kareńska Organizacja Obrony Narodowej
KNDP/A	Armia/Partia Narodowego Rozwoju Karenni
KNDP (DG)	Partia Narododemokratyczna Karenni, Grupa Naga (smok)
KNG	Gwardia Narodowa Kayan
KNLP	Partia Nowej Ziemi Kayan
KNO	Narodowa Organizacja Kaczinu
KNPDP	Narodowa Partia Pokoju i Rozwoju Karenni
KNPLF	Ludowy Front Wyzwolenia Narodowego Karenni
KNPP	Partia Narodowego Postępu Karenni
KNU	Kareński Związek Narodowy
KNLA	Kareńska Armia Wyzwolenia Narodowego
KNLC	Kareńska Rada Wyzwolenia Narodowego
KNUF	Kareński Zjednoczony Front Narodowy

KNUP	Kareńskie Zjednoczona Partia Narodowa
KNUSO	Organizacja Narodowej Jedności i Solidarności Karenni
KPF	Kareńskie Siły Pokojowe
KRC	Rada Rewolucyjna Kawthoolei/Karen
KRF	Siły Rewolucyjne Kokangu
KSDDP	Partia Demokracji i Rozwoju Państwa Karen
KSNLF	Front Wyzwolenia Narodów Państwa Karenni
KSANLD	Liga na rzecz Demokracji Wszystkich Narodów Państwa Karenni
KSNCD	Narodowy Kongres Państwa Kaczin na rzecz Demokracji
LDF	Demokratyczny Front Lahu
LDU	Demokratyczny Związek Lahu
LNDP	Partia Narodowego Rozwoju Lahu
LNO	Organizacja Narodowa Lahu
MFL	Liga Wolności Mon
MKNSO	Organizacja Narodowej Solidarności Mro-Khami
MLO	Organizacja Wyzwolenia Muzułmanów
MMA	Armia Mon Mergui
MNDA	Armia Obrony Narodowej Mon
MNDAA	Armia Sojuszu Narododemokratycznego Mjanmy
MNDF	Front Narododemokratyczny Mon
MNF	Front Narodowy Mizo
MPC	Centrum Pokoju Mjanmy
MPDF	Front Pokoju i Obrony Mon
MPF	Ludowy Front Mon
MPP	Ludowa Partia Mra
MTA	Armia Mong Tai
MTUF	Zjednoczony Front Mergui-Tavoy
MNSCPG	Grupa Pokoju Mon Nai Seik Chan
NCUB	Narodowa Rada Związku Birmańskiego
NGUB	Narodowy Koalicyjny Rząd Związku Birmańskiego (na wychodźstwie)
NDA-K	Nowa Demokratyczna Armia Kaczinu
NDAA-ESS	Armia Sojuszu Narododemokratycznego Wschodniego Państwa Szan
NDF	Narodowy Demokratyczny Front
NDUF	Narodowy Demokratyczny Zjednoczony Front
NEC	Dowództwo Północno-Wschodnie
NLA	Sojusz Wyzwolenia Narodów
NLC	Rada Wyzwolenia Narodowego
NLD	Narodowa Liga na rzecz Demokracji
NMDO	Organizacja Narodowej Demokracji Mon
NMSP	Nowa Partia Państwa Mon
NNC	Rada Narodowa Naga

NSCN	Narodowosocjalistyczna Rada Nagaland
NSH	Noom Suik Harn
NUF	Narodowy Zjednoczony Front
NUFA	Front Jedności Narodowej Arakanu
NULF	Narodowy Zjednoczony Front Wyzwolenia
NUP	Partia Jedności Narodowej
NUPA	Zjednoczona Partia Narodowa Arakanu
OBLF	Zamorski Front Wyzwolenia Birmy
OKO	Zamorska Organizacja Karenów
PA	Armia Ludowa
PBF	Patriotyczne Siły Birmańskie
PDF	Ludowy Front Demokratyczny
PDP	Partia Demokracji Parlamentarnej
PMG/PMF	Grupa Ludowej Milicji/Siły Ludowej Milicji
PLA	Armia Wyzwolenia Ludu
PLP	Front Wyzwolenia Ludu
PMF	Ludowe Oddziały Milicji
PNF	Narodowe Siły Palaung
PNLO	Organizacja Wyzwolenia Narodowego Pao
PNO	Organizacja Narodowa Pao
PPP	Ludowa Partia Patriotyczna
PSLF/O	Front/Organizacja Wyzwolenia Państwa Palaung
PVO	Organizacja Ludowych Ochotników
RBA	Rewolucyjna Armia Birmy
RNA	Rewolucyjny Sojusz Narodów
RPF	Front Patriotyczny Rohingya
RUSO	Związek Studentów Uniwersytetu Ranguńskiego
RSO	Organizacja Solidarności Rohingya
SAG	Grupa Shwepyi Aye
SEATO	Organizacja Traktatu Azji Południowowschodniej
SLORC	Państwowa Rada Przywrócenia Pokoju i Porządku
SDP	Partia Solidarności i Rozwoju
SNLD	Liga na rzecz Demokracji Narodów Szan
SNUF	Zjednoczony Front Narodów Szan
SPDC	Państwowa Rada Pokoju i Rozwoju
SSA / RCSS	Armia Państwa Szan / Rada Odbudowy Państwa Szan
SSA / SSPP	Armia Państwa Szan / Partia Postępu Państwa Szan
SSAE	Armia Państwa Szan (Wschód)
SSA(S)	Armia Państwa Szan (Południe)
SSIA	Armia Wyzwolenia Państwa Szan
SSNA	Armia Narodowa Państwa Szan

SSNLO	Organizacja Wyzwolenia Narodów Państwa Szan
SSPP	Partia Postępu Państwa Szan
SUA	Zjednoczona Armia Szan
SURA	Zjednoczona Armia Rewolucyjna Szan
SSKDP	Partia Demokratycznego Kokangu Państwa Szan
SSWC	Rada Wojenna Państwa Szan
TNA	Tajlandzka Armia Narodowa
TNLA	Armia Wyzwolenia Narodowego Ta'ang
TNP	Partia Narodowa Ta'ang (Palaung)
TRC	Tajlandzka Rada Narodowa
UKL	Związkowa Liga Karen
UKO	Związkowa Organizacja Karen
UNA	Zjednoczony Sojusz Narodowości
UNDP	Partia Demokratyczna Narodów Związku
UNF	Zjednoczony Front Narodów
UNFC	Federalna Rada Zjednoczonych Narodowości
UNLD	Liga na rzecz Demokracji Zjednoczonych Narodowości
UNLD-LA	Liga na Rzecz Demokracji Zjednoczonych Narodowości – Obszary Wyzwolone
UPNO	Związkowa Narodowa Organizacja Pao
USDA	Związkowe Stowarzyszenie Solidarności i Rozwoju
UWSA	Zjednoczona Armia Państwa Wa
VOPB	Głos Ludu Birmy
WNC	Rada Narodowa Wa
WNDP	Partia Narodowego Rozwoju Wa
WNO	Armia Narodowa Wa
YMBA	Stowarzyszenie Młodych Mężczyzn Buddystów
ZRO	Organizacja Ponownego Zjednoczenia Zomi
ZRO	Organizacja Reunifikacji Zomi
ZNC	Kongres Narodowy Zomi
ZNF	Front Narodowy Zomi

Uwaga: Często dana organizacja występuje pod dwoma nazwami: partia i/lub armia: na przykład Zjednoczona Armia Państwa Wa/Zjednoczona Partia Państwa Wa (UWSP/UWSA) w takim wypadku stosowano częściej występujący skrót, chyba, że oba występują równie często, wtedy pisano obie wersje.

Załącznik nr 5: Zjednoczone Fronty

Zjednoczone Fronty Mniejszości Etnicznych:

Demokratyczny Zjednoczony Front Narodów (DNUF, 1956-1958)

Skład: KNU, KNPP, MPF, PNO

Sojusz Wyzwolenia Narodów (NLA, 1960-1963)

Skład: KIO, KWC, KNPP, NSH, SNUF

Zjednoczony Front Narodów (UNF, 1965-1966)

Skład: KNUP, KNPP, KNLP, SSWC, ZNF

Narodowy Zjednoczony Front (NUF, 1967-1975)

Skład: KNUP, KNPP, KNLP, NMSP (w latach 1965-1969), Pao (od 1966, jako SSNLO od 1969), ZNF

Rewolucyjny Sojusz Narodów (RNA, 1973-1975)

Skład: KNU, KNPP, KNLP, SSPP

Federalny Narodowy Demokratyczny Front (FNDF, 1975)

Skład: ALP, KNU, KNPP, SSPP

Narodowy Front Demokratyczny (NDF, 1976-2006)

Skład: ALP (jako NUFA od 1988), CNF (przyłączył się w 1988), KIO, KNU, KNPP, KNLP (zrezygnowało w 1977), LNUP (do 1984; LNO od 1987), NMSP (od 1982), PSLP, PNO, SSPP, WNO (od 1983).

Prokomunistyczne Zjednoczone Fronty

Ludowy Front Demokratyczny (PDF, 1949-1958)

Skład: CPB, CPB (Czerwona Flaga, RF), PVO (Biały Proporzec), APLP, RBA

Narodowy Demokratyczny Zjednoczony Front (NDUF, 1959-1975)

Skład: CNVG (1959-1963, potem wchłonięta przez CPB), CPB, KNUP, KNPP (w latach 1959-1969), NMSP (1959-1969), SSNLO (od 1974)

Ludowy Demokratyczny Front Wszystkich Narodów (ANPDF, od 1989)

Skład: CPB, SSNLO, KSNLF, KNLP, DPA

PDF był aktywny wyłącznie w Arakanie, ale od tym skrótem przyjęło się oznaczać komunistyczne fronty CPB oznacza Komunistyczną Partię Birmy (Białą Flagę). CPB Czerwoną Flagę oznaczono osobno

Inne Zjednoczone Fronty

Zjednoczony Front Wyzwolenia Narodowego (NULF, 1970-1974)

Skład: CDP, KNU, NMSP, PDP

Demokratyczny Sojusz Birmy (DAB, 1988-obecnie)

Skład: ALP, CNF, KIO, KNU, LNO, NMSP, PSLP, PNO, SSPP, WNO, CRDB, GBA, GSCR, MLO, OBLE, OKO, PLF, PPP

Demokratyczny Front Birmy (DFB, 1990-2012; od 1991 jako Komitet Narodowej Solidarności przeciwko Dyktaturze Wojskowej, ANSC; od 1992 jako Narodowa Rada Związku Birmańskiego, NCUB)

Wszyscy członkowie DAB oraz NCGB

Sojusz Zjednoczonych Narodów (UNA, 1990-obecnie).

Skład: SNLD, MNDF, ZNC, ALD, CNLD, KNCD (Karenowie), KNCD (Kaczinowie), KSANLD, DOKNU, MPP, SSKDP, APDF

Rada Narodowości Etnicznych (ENC, 2001-obecnie; w latach 2001-2004 jako Komitet Solidarności i Współpracy Mniejszości Etnicznych, ENSCC)

Skład: członkowie NDF w 2001 oraz Liga na Rzecz Demokracji Zjednoczonych Narodowości – Obszary Wyzwolone (UNLD-LA)

Federalna Rada Zjednoczonych Narodowości (ENFC, 2011 – obecnie; wcześniej w latach 2010-2011 jako Komitet na rzecz Powstania Unii Federalnej, CEFU)

Skład: KIO, NMSP, SSPP/SSA, KNU, KNPP, CNF, LDU, NUPA/ANC, PNLO, TNLA, WNO

Podany spis oznacza tylko najważniejsze fronty – oprócz nich było jeszcze wiele lokalnych sojuszy, których niepodobna zliczyć. Z wyżej opisanych realny wpływ na sytuację w kraju miały tylko: PDF, NDUF, NULF, NDF i DAB. Najważniejszym z nich wszystkich był bez wątpienia NDF.

Cześć Frontów, takich jak DAB, NUA czy ENC, formalnie wciąż istnieje, jednakże ich znaczenie i aktywność jest marginalne. Obecnie najważniejszym – i de facto jedynym – frontem mniejszości etnicznych mającym wpływ na sytuację w kraju jest ENFC.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Martin Smith, *Burma. Insurgency and the Politics of Ethnicity*, Bangkok-Dhaka-London-New York 1999, Chart Two; *Deciphering Myanmar's Peace Process. A Reference Guide 2013*, Burma News International Report January 2013, Chiang Mai University (<http://www.burmalibrary.org/docs14/Deciphering-Myanmar-Peace-Process-ocr-tu-red.pdf> wejście: 22.10.2013)

Załącznik nr 6: Porozumienia o wstrzymaniu ognia do roku 2011

Nazwa organizacji	Obszar	Etniczność	Data	Uwagi
Armia Narodowodemokratycznego Sojuszu Mjanmy (MNDA)	Państwo związkowe Szan	Chińczycy z Kokangu	21.03.1989	Rozłamowcy z CPB
Zjednoczona Armia Państwa Wa (UWSA)	Państwo związkowe Szan	Wa	9.05.1989	Rozłamowcy z CPB, znani również jako MNSP
Armia Sojuszu Narodowo-Demokratycznego (NDAA)	Państwo związkowe Szan	Szanowie/Chińczycy z Kokangu/Akha/Lisu	30.06.1989	
Armia Państwa Szan (SSA)/Partia Postępu Państwa Szan (SSPP)	Państwo związkowe Szan	Szanowie	2.09.1989	
Armia Nowodemokratyczna (Kaczin) (NDA-K)	Państwo związkowe Kaczin	Kaczinowie	15.12.1989	
Armia Obrony Kaczinu (KDA)	Państwo związkowe Szan	Kaczinowie	13.01.1991	Rozłamowcy z KIO
Narodowa Organizacja Pao (PNO)	Państwo związkowe Szan	Pao (biali Pao)	11.04.1991	
Partia Wyzwolenia Państwa Palaung (PSLP)	Państwo związkowe Szan	Palaung	21.04.1991	
Narodowa Grupa Kayan (KNG)	Państwo związkowe Karenni	Kayan (Padaung)	27.02.1992	Rozłamowcy z KNLP
Organizacja Wyzwolenia Kaczinu (KIO)	Państwo związkowe Kaczin	Kaczinowie	24.02.1994	Porozumienie załamało się 9 czerwca 2011
Front Wyzwolenia Narodów Państwa Karenni (KNPLF)	Państwo związkowe Karenni	Karenni i in.	9.05.1994	
Partia Nowej Ziemi Kayan (KNLP)	Państwo związkowe Karenni	Kayan (Padaung)	26.06.1994	

Organizacja Wyzwolenia Narodów Państwa Szan (SSNPLO)	Państwo związkowe Szan	Pao (czerwoni Pao)	9.10.1994	
Nowa Partia Państwa Mon (NMSP)	Państwo związkowe Mon	Monowie	29.06.1995	
Demokratyczna Armia Karenów Buddystów (DKBA)	Państwo związkowe Karen	Karenowie	01.01.1995	Rozłamowcy z KNU
Armia Obrony Regionu Mongko (MRDA)	Państwo związkowe Szan	Chińczycy z Kokangu	1995	Rozłamowcy z MNDA
Armia (Narodowa) Państwa Szan (SSA/ lub SSNA). Dawne SURA/MTA	Państwo związkowe Szan	Szanowie/ Chińczycy z Kokangu i in.	1995	Oddziały Khun Sa
Armia Obrony Narodowej Karenni (KNDA)	Państwo związkowe Karen	Karenni	1996	Rozłamowcy z KNPP
Kareńskie Siły Pokoju (KPF)	Państwo związkowe Karen	Karenowie	01.01.1997	Rozłamowcy z KNU
Komunistyczna Partia Arakanu (CPA) lub Komunistyczna Partia Birmy (Arakan) – CPB (A)	Państwo związkowe Arakan	Arakańczycy, Birmańczycy	4.06.1997	
Armia Mergui Mon(MMA)	Państwo związkowe Mon	Monowie	01.01.1997	Rozłamowcy z NMSP
Grupa Regionu Specjalnego Toungoo KNU	Region Pegu	Karenowie	1997	Rozłamowcy z KNU
Partia Narodowego Postępu Karenni (KNPP)	Państwo związkowe Karenni	Karenni	21.03. 2005	Porozumienie załamało się po trzech miesiącach
Armia Wyzwolenia Narodowego Kayan (KNLA)	Karen State	Kayan (Padaung)	2007	Rozłamowcy z KNU

Każde z porozumień miało swoje, określone warunki – nie był to ustalony wzorzec. Porozumienia różniły się w zakresie nabytków i środków, możliwości militarnych organizacji, różnych związków z partiami/organizacjami wewnątrz i na zewnątrz kraju i różnym rodzajem rozwoju politycznego.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Robert H. Taylor, *The State in Myanmar*, Singapore 2009, s. 437; David Steinberg, *Burma. The State of Myanmar*, Washington D.C. 2000, s. 195; Myanmar Peace Monitor (<http://www.mmpeacemonitor.org/stakeholders/armed-ethnic-groups>; wejście: 20.10.2013).

Załącznik nr 7:

Nowe porozumienia o wstrzymaniu ognia od 2011 roku (po rozpoczęciu „odwilży politycznej”)

Nazwa organizacji	Obszar	Etniczność	Data	Uwagi
Armia Narodowodemokratycznego Sojuszu Mjanmy (MNDAA)	Państwo związkowe Szan	Chińczycy z Kokangu	6.09.2011	
Zjednoczona Armia Państwa Wa (UWSA)	Państwo związkowe Szan	Wa	5.09.2011	
DKBA-5 (Batalion Klo Htoo Baw), od 1.04.2012 Demokratyczna Dobroczynna Armia Karenu (DKBA; nie mylić z Demokratyczną Armią Buddystów Karenów, „pierwotnym” DKBA)	Państwo związkowe Karen	Karenowie	3.11. 2011	Rozłamowcy z DKBA, którzy nie zgodzili się wejść do BGF
Narodowy Front Czin (CNF)	Państwo związkowe Czin	Czinowie	4.01.2012	
Kareński Związek Narodowy (KNU)	Państwo związkowe Karen	Karenowie	12.01.2012	Mimo porozumienia wymiany ognia między KNU a rządem zdarzały się do stycznia 2013
Armia Państwa Szan (Południe)/ Rada Odbudowy Państwa Szan (RCSS)	Państwo związkowe Szan	Szanowie	15.01.2012	
Armia Państwa Szan (Północ)/ Partia Postępu Państwa Szan (SSPP)	Państwo związkowe Szan	Szanowie	27.01.2012	Mimo podpisania porozumienia do dnia dzisiejszego miało miejsce ponad 40 starć między rządem a SSA (N)
Nowa Partia Państwa Mon (NMSP)	Państwo związkowe Mon	Monowie	31.01.2012	
Partia Narodowego Postępu Karenni (KNPP)	Państwo związkowe Karenni	Karenni	6.03.2012	
Armia Wyzwolenia Arakanu (ALA lub RSLP)	Państwo związkowe Arakan	Arakańczycy	5.04.2012	
Narodowosocjalistyczna Rada Nagaland (NSCN)	Region Sagaing	Naga	8.04.2012	

Organizacja Wyzwolenia Narodowego Pao (PNLO)	Państwo związkowe Szan	Pao	26.08.2012	8 grudnia 2009 wszystkie grupy Pao (SSNLO, SNLF, SNPLO, PPLO i PNO) zjednoczyły się jako PNLO
*Wszech-birmański Demokratyczny Front Studentów (ABDF)	Rangun	Birmańczycy	5.08.2013	Porozumienie preliminaryjne

*Preliminacyjne porozumienie o wstrzymaniu ognia

Niektóre nowe porozumienia o wstrzymaniu ognia podpisano z ugrupowaniami posiadającymi „stare porozumienia” (np. UWSA). Ugrupowania te nie zgodziły się wejść do rządowego programu Sił Ochrony Pogranicza (BGF), w konsekwencji czego rząd formalnie unieważnił wszystkie „stare” porozumienia o wstrzymaniu ognia

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Myanmar Peace Monitor* (<http://www.mmpeacemonitor.org/stakeholders/armed-ethnic-groups>, wejście: 20.10.2012)

Załącznik nr 8: Profil organizacji zbrojnych Birmy w 2013 roku

Akronim	Nazwa	Rok powstania	Etniczność	Data porozumienia	Siła
a) Grupy z „nowymi” porozumienia o wstrzymaniu ognia					
ALA/ RSLP	Armia Wyzwolenia Arakanu	1968	Arakańczycy	5.04.2012	Mniej niż 100 ludzi pod bronią
CNF	Narodowy Front Czin	1988	Czinowie	4.01.2012	Ponad 200
DKBA-5	Batalion Klo Htoo Baw. Od 1.04.2012 Demokratyczna Dobroczynna Armia Karenu	2010	Karenowie	3.11. 2011	Ponad 1500
KNPP	Partia Narodowego Postępu Karenni	1957	Karenni	6.03.2012	Ponad 600
KNU	Kareński Związek Narodowy	1947	Karenowie	12.01.2012	Ponad 5000
MNDAA	Armia Narodowodemokratycznego Sojuszu Mjanmy	1989	Wa	6.09.2011	Ponad 3000
NMSP	Nowa Partia Państwa Mon	1958	Monowie	31.01. 2012	Ok. 1000
NSCN	Narodowo-socjalistyczna Rada Nagaland	1980	Naga	8.04.2012	Mniej niż 500
PNLO	Organizacja Wyzwolenia Narodowego Pao	1949	Pao	26.08.2012	Okolo 200
SSA / SSPP	Armia Państwa Szan (Północ)/ Partia Postępu Państwa Szan	1964/1989	Szanowie	27.01.2012	Ponad 2000
SSA / RCSS	Armia Państwa Szan (Południe)/ Rada Odbudowy Państwa Szan	1964/1989	Szanowie	15.01.2012	Ponad 6000
UWSA	Zjednoczona Armia Państwa Wa	1964/1989	Wa	5.09.2011	Między 20000 a 25000

b) Grupy zamienione w Siły Ochrony Pogranicza (BGF) lub Ludowe Oddziały Milicji (PMF)					
NDA-K	Armia Nowodemokratyczna (Kaczin)	1989	Kaczin	15.12.1989	Mniej niż 900
KNPLF	Ludowy Front Wyzwolenia Narodowego Karenni	1978	Karenni	26.06.1994	Mniej niż 600
KNPDP	Narodowa Partia Pokoju i Rozwoju Karenni	1999	Karenni		Mniej niż 40
KNDA	Armia Narodowego Rozwoju Karenni	1996	Karenni		Okolo 60
KNUSO	Organizacja Narodowej Jedności i Solidarności Karenni	2002	Karenni		Okolo 79
MNDAA	Armia Narododemokratycznego Sojuszu Mjanmy	1989	Wa	21.03.1989	Ponad 1000
DKBA	Demokratyczna Armia Buddystów Karenów	1994	Karenowie	01.01.1995	Mniej niż 4000
KPF	Kareńskie Siły Pokojowe	1997	Karenowie	01.01.1997	Mniej niż 500
KDA	Armia Obrony Kaczinu	1991	Kaczinowie	13.01.1991	Ok. 200
SSA-N 3	Armia Państwa Szan (Północ), brygada III		Szanowie		Mniej niż 400
SSA-N 7	Armia Państwa Szan (Północ), brygada VII		Szanowie		Mniej niż 400
SSA-S 758	Armia Państwa Szan (Południe), brygada 758		Szanowie		Mniej niż 850
KNG	Gwardia Narodowa Kayan	1970	Kayan (Padaung)	27.02.1992	Mniej niż 50
KNPP (hoya)	Partia Narodowego Postępu Karenni (Hoya)		Karenni		Mniej niż 60
PSLF/O	Palaung State Liberation Front/ Organisation	1976	Palaung	21.04.1991	Mniej niż 1500

c) Grupy posiadające specjalne porozumienia					
KNLP	Partia Nowej Ziemi Kayan	1964	Kayan (Padaung)	26.06.1994	Ok. 500
MPDF	Front Pokoju i Obrony Mon	2008	Monowie		Mniej niż 40
MMA	Armia Mon Mergui		Monowie	01.01.1997	Mniej niż 30
WNO/A	Organizacja/Armia Narodowa Wa	1974	Wa		Mniej niż 200
NUPA	Zjednoczona Partia Narodowa Arakanu		Arakańczycy		Mniej niż 100
LDU	Demokratyczny Związek Lahu		Lahu		Mniej niż 100
ASA	Armia Państwa Arakan	2010	Arakańczycy		Mniej niż 30
MTUF	Zjednoczony Front Mergui-Tavoy	1995	Monowie		Brak danych
ZRO	Organizacja Ponownego Zjednoczenia Zomi	1996	Czinowie		Ok. 3000
KNO	Narodowa Organizacja Kaczinu	1999	Kaczinowie		Okolo 100
d) grupy uległe rozwiązaniu					
MNDA	Armia Obrony Narodowej Mon		Monowie		49
HRP	Partia Odbudowy Hongsawatoi	2001	Monowie		Mniej niż 100
PNO	Organizacja Narodowa Pao	1976	Pao	11.04.1991	Okolo 700
e) grupy wciąż walczące					
KIO/KIA	Organizacja/Armia Wyzwolenia Kaczin	1961	Kaczinowie	24.02.1994	Ponad 5000
ABSDF	Wszech-birmański Demokratyczny Front Studentów	1988	Birmańczycy	05.08.2013*	Ponad 600
AA	Armia Arakanu	2008	Arakańczycy		Ponad 500
TNLA (PSLF)	Armia Wyzwolenia Narodowego Ta'ang (wcześniejsza nazwa: Front Wyzwolenia Państwa Palaung)	1992	Ta'ang (Palaung)		Ponad 800

*ABSDF 5 sierpnia 2013 podpisało z rządem preliminacyjne porozumienie o wstrzymaniu ognia

Źródło: *Armed Ethnic Group,s* Myanmar Peace Monitor,

(<http://www.mmpeacemonitor.org/stakeholders/armed-ethnic-groups>, wejście: 20.10.2013)

Załącznik nr 9: Status partii etnicznych w Birmie w momencie proklamowania konstytucji 2008 roku

I. Główne grupy z podpisanym porozumieniem o wstrzymaniu ognia

Skrót	Nazwa	Uprzednie członkostwo w CPB	Uprzednie członkostwo w NDF
CPB(A)	Komunistyczna Partia Arakanu	Tak	Nie
NDAK	Nowa Demokratyczna Armia Kaczinu	Tak	Nie
KIO	Organizacja Wyzwolenia Kaczinu	Nie	Tak
KNG	Gwardia Narodowa Kayan (rozłamowcy z KNLP)	-	-
KNPLF	Ludowy Front Wyzwolenia Narodów Karenni	Tak	Nie
KNLP	Partia Nowej Ziemi Kayan	Tak	Tak
NMSP	Nowa Partia Państwa Mon	Nie	Tak
MNDAA	Armia Sojuszu Narodowodemokratycznego Mjanmy	Tak	Nie
UWSA	Zjednoczona Armia Państwa Wa	Tak	Nie
SSA (SSPP)	Armia Państwa Szan (Partia Postępu Państwa Szan)	Nie	Tak
NDA	Armia Sojuszu Narodowodemokratycznego (Wschodniego państwa Szan)	Tak	Nie
KDA	Armia Obrony Kaczinu (rozłamowcy z KIO w 1991)	-	-
PNO	Narodowa Organizacja Pao	Nie	Tak
PSLP	Partia Wyzwolenia Państwa Palaung (rozbrojona w 2005 roku)	Nie	Tak
SSNA	Narodowa Armia Państwa Szan (rozłamowcy z MTA)	-	-
SSNPLO	Ludowa Organizacja Wyzwolenia Narodów Państwa Szan	Tak	Nie
SSA-S	Armia Państwa Szan – Południe	-	-

II. Rozłamowcy z większych grup obecni w Zgromadzeniu Narodowym

Skrót	Nazwa grupy	Rok rozłamu
a) Rozłamowcy z Kareńskiego Związku Narodowego (KNU) nie posiadającego porozumienia o wstrzymaniu ognia z rządem:		
DKBA	Demokratyczna Armia Karenów Buddystów	1994
KPF	Kareńskie Siły Pokojowe	1997
GNM	Grupa Nyeinchanyay Myothit	1998
b) Rozłamowcy Narodowej Partii Postępu Karenni (KNPP) nie posiadającej porozumienia o wstrzymaniu ognia z rządem		
KNDP (DG)	Partia Narodowodemokratyczna Karenni, Grupa Naga (smok)	1996
NKPP	Partia Narodowego Postępu Karenni	1999
KNSO	Organizacja Narodowej Solidarności Karenni	2002
c) Rozłamowcy z Armii Mong Tai (MTA) Khun Sa mającej porozumienie o wstrzymaniu ognia z rządem (faktyczną kapitulację MTA)		
HRDWG	Grupa Regionalnego Rozwoju i Dobrobytu Homein	1996
SAG	Grupa Shwepyi Aye	1996
MGPM	Grupa Ludowej Milicji Manpan	1996
d) Rozłamowcy z Narodowej Zjednoczonej Partii Arakanu (NUPA) nie posiadającej porozumienia o wstrzymaniu ognia z rządem		
AA	Armia Arakanu	2002
e) Rozłamowcy z Nowej Partii Państwa Mon (NMSP) mającej od 1995 roku porozumienie o wstrzymaniu ognia z rządem		
MMA	Armia Mon Mergui	1996
MNSCPG	Grupa Pokoju Mon Nai Seik Chan	1997

III. Partie etniczne z wyborów powszechnych w 1990 roku obecne w Narodowym Zgromadzeniu

Skrót	Nazwa
LNDP	Partia Narodowego Rozwoju Lahu
MKNSO	Organizacja Narodowej Solidarności Mro-Khami
SSKDP	Partia Demokratycznego Kokangu Państwa Szan
UKL	Związkowa Liga Karen
UPNO	Związkowa Narodowa Organizacja Pao
WNDP	Partia Narodowego Rozwoju Wa

IV. Partie etniczne z wyborów powszechnych w 1990 nieobecne w Narodowym Zgromadzeniu i stowarzyszone w Zjednoczonym Sojuszu Narodowości (UNA) w 2002 roku

Skrót	Nazwa
ALD	Arakańska Liga na rzecz Demokracji
CNLD	Czinowska Liga na rzecz Demokracji
KSNCD	Narodowy Kongres Państwa Kaczin na rzecz Demokracji
KSANLD	Liga na rzecz Demokracji Wszystkich Narodów Państwa Karenni
KNCD	Kareński Kongres Narodowy na rzecz Demokracji
MPP	Ludowa Partia Mara
MNDF	Front Narodowodemokratyczny Mon
SNLD	Liga na rzecz Demokracji Narodów Szan
ZNC	Kongres Narodowy Zomi

V. Najważniejsze grup bez podpisanego porozumienia o wstrzymaniu ognia (i nieobecne w Zgromadzeniu Narodowym), stan na rok 2006

Skrót	Nazwa	Uprzednie członkostwo w NDF lub CPB
ALP	Partia Wyzwolenia Arakanu	NDF
ARNO	Arakańska Organizacja Narodowa Rohingya	-
CNF	Front Narodowy Czin	NDF
HRP	Partia Odbudowy Hongsawatoi	-
KNU	Kareński Związek Narodowy	NDF
KNPP	Partia Narodowego Postępu Karenni	NDF
LDF	Demokratyczny Front Lahu	NDF
MTUF	Zjednoczony Front Mergui-Tavoy	CPB
NSCN	Narodowosocjalistyczna Rada Nagaland	-
NUPA	Zjednoczona Narodowa Partia Arakanu	-
RSO	Organizacja Solidarności Rohingya	-
WNO	Organizacja Narodowa Wa	NDF

Do tego dochodzi pewna liczba (jeszcze) mniejszych grup istniejących z nazwy na pograniczach Birmy. Większość była afiliowana w Narodowej Radzie Związku Birmańskiego (NCUB) lub Radzie Narodowości Etnicznych (ENC) ale nie posiadały one istotnego wpływu bądź nie prowadziły aktywnej działalności w państwie.

Źródło: opracowanie własne (uaktualnienie) na podstawie Martin Smith, *State of Strife: the Dynamics of Ethnic Conflict in Burma*, Singapore 2007, s. 66-69.

Załącznik nr 10: Końcowe wyniki wyborów 2010 roku

Skrót	Nazwa partii	Całkowita ilość mandatów/ procentowo	<i>Pyidaungsu Hluttaw</i>	<i>Amyotha Hluttaw</i>
USDP	Związkowa Partia Solidarności i Rozwoju	883 mandatów, 76,52%	259 mandatów, 58,86%	129 mandatów, 57.59 %
NUP	Partia Narodowej Jedności	63 mandatów 5,46%	12 mandatów, 4,09%	5mandatów, 2,23%
SNDP	Demokratyczna Partia Narodów Szan	57 mandatów, 4,94%	18 mandatów 2,73%	3 mandaty, 1,33%
RNPP	Postępowa Partia Arakańczyków	35 mandatów, 3,03%	9 mandatów, 2,05%	7 mandatów, 3,13%
AMRDP	Wszechmonowska Regionalna Partia Demokratyczna	16 mandatów, 1,39%	3 mandaty, 0,68%	4 mandaty, 1,79%
NDF	Narodowe Siły Demokratyczna	16 mandatów, 1,39%	8 mandatów, 1,82%	4 mandaty, 1,79%
CPP	Partia Postępu Czin	16 mandatów, 1,39%	2 mandaty, 0,45%	4mandaty, 1,79%
PNO	Narodowa Organizacja Pao	10 mandatów, 0,87%	3 mandaty, 0,45%	1mandat, 0,44%
CNP	Partia Narodowa Czin	9 mandatów, 0,78%	2 mandaty, 0,45%	2 mandaty, 0,89%
PSDP	Demokratyczna Partia Phalon-Sawaw	9 mandatów, 0,78%	2 mandaty, 0,45%	3mandaty, 1,37%
KPP	Partia Ludowa Karen	6 mandatów, 0,52%	1mandat, 0,22%	1 mandat, 0,44%
TPNP	Partia Narodowa Taaung (Palaung)	6 mandatów, 0,52%	1mandat, 0,22%	1 mandat, 0,44%
UDPKS	Partia Jedności i Demokracji Państwa Kaczin	4 mandatów, 0,35%	1mandat, 0,22%	1 mandat, 0,44%
INDP	Narodowa Partia Rozwoju Inn	4 mandatów, 0,39%	1mandat, 0,22%	-
WDP	Partia Demokratyczna Wa	6 mandatów, 0,52%	2mandaty, 0,45%	1 mandat, 0,44%
KSDDP	Partia Demokracji i Rozwoju Państwa Karen	2 mandaty, 0,17%	1mandat, 0,22%	1 mandat, 0,44%

Amyotha Hluttaw (Izba Narodów/Zgromadzenie Narodowe) to Izba Wyższa parlamentu birmańskiego. Zasiada w niej 224 posłów, z których 168 jest wybieranych w wyborach bezpośrednich a 56 nominowanych przez Birmańskie Siły Zbrojne.

Pyidaungsu Hluttaw (Izba Ludowa/Izba Deputowanych) to Izba Niższa parlamentu birmańskiego. Zasiada w niej 440 posłów z których 330 jest wybieranych w wyborach bezpośrednich a 110 jest nominowanych przez Birmańskie Siły Zbrojne.

1 kwietnia 2012 roku odbyły się wybory uzupełniające do *Hluttaw* o 45 wolnych miejsc (37 w *Pyithu Hluttaw*, 6 w *Amyotha Hluttaw* i dwa w regionalnych *Hluttaw*), czyli 7% z wszystkich 659 miejsc. Owych 45 miejsc, zajęte całkowicie przez USDP, stało się vacatami gdyż posłowie tej partii zajęli stanowiska w rządzie. Wybory odbyły się w 45 jednostkach wyborczych – w trzech kaczińskich z uwagi na starcia wyborów nie przeprowadzono. W uzupełniających wyborach zwyciężyła opozycyjna Narodowa Liga na rzecz Demokracji (NLD). Na 37 miejsc w *Pyithu Hluttaw* uzyskała wszystkie 37, zaś na 5 w *Amyotha* – 4 miejsca (dodatkowo NLD wygrała w wyborach do regionalnych *Hluttaw*, zyskując tam 2 miejsca, stąd ostateczna cyfra posłów NLD wyniosła 43).

Źródło: *Altsean-Burma*,

<http://www.altsean.org/Research/2010/Key%20Facts/Results/Overall.php> (wejście 26.10.2013)

Załącznik nr 11:
Ilość posłów mniejszości etnicznych zasiadających w Parlamencie
z podziałem na partie

Skrót	Nazwa partii	Ilość posłów
SNDP	Demokratyczna Partia Narodów Szan	58
RNDP	Partia Rozwoju Narodów Arakanu	35
AMRDP	Wszechmonowska Regionalna Partia Demokratyczna	16
PSDP	Demokratyczna Partia Phalon-Sawaw	9
CNP	Partia Narodowa Czin	9
PNO	Organizacja Narodowa Pao	8
KPP	Kareńska Partia Ludowa	6
CPP	Partia Postępu Czin	6
INPP	Partia Postępu Narodowego Inn	4
WDP	Partia Demokratyczna Wa	4
TPNP	Narodowa Partia Taaung (Palaung)	2
KSDDP	Partia Rozwoju i Demokracji Państwa Karen	2
KNP	Narodowa Partia Kayan	2
NLD	Narodowa Liga na rzecz Demokracji	2
LNDP	Partia Rozwoju Narodowego Lahu	1

Źródło: *Ethnic Parties in Parliament*, Myanmar Peace Monitor,
<http://www.mmpeacemonitor.org/background/constitution> (wejście: 26.10.2013)

Załącznik nr 12:

Funkcje dyrektorskie przedstawicieli mniejszości w centralnej administracji państw związkowych

Członkostwo w stałych komitat etach ustawodawczych oraz pozycje dyrektorskie w administracji państwowej w państwach związkowych. Wzięto pod uwagę szereg obszarów mających znaczący wpływ na życie mieszkańców: ziemia, w tym własność ziemi i pożyczki wiejskie, miejscowe przedsiębiorstwa (małe i średnie oraz opodatkowanie), promocję kulturalną i kwestie miejskie. Tabela ta nie powinna być brana za bezpośrednią ilustrację władzy regionach, gdyż ta i tak znajduje się na poziomie centralnym, zaś administracja związkowa w warunkach silnej centralizacji nie posiada znaczącej władzy rzeczzywistej.

Państwo związkowe	Funkcje dyrektorskie przedstawicieli mniejszości w administracji państw związkowych	Imię i nazwisko	Partia
Kaczin	Przemysł Sprawy Rasy Narodowej Szan	U Sai Maung Shwe Daw Khin Pyon Yi	SNDP SNDP
Karenni	Brak		
Karen	Transport Energia Sprawy społeczne, edukacja i zdrowie Leśnictwo Sprawy Rasy Narodowej Mon	U Saw Khin Maung Myint U Min Soe Thein U Saw Christopher U Saw Kyi Lin U Nay Chit Oo	PSDP AMRDP KPP PSDP AMRDP
Czin	Gospodarka Energia, Elektryczność, Kopalnie i Leśnictwo	U Yam Man U Kyaw Nyein	CNP CPP
Mon	Energia i Elektryczność Sprawy Społeczne i Kultura	U Naing Lawe Aung Dr Min New Soe	AMRDP AMRDP
Arakan	Przemysł/Praca/Sport/ Żywność/Rybołówstwo/ Kopalnie i Energia Kultura/Społeczny Dobrobyt/Pomoc	U Tha Lu Che U Kyaw Thein U Aung Than Tin	RNDP RNDP RNDP
Szan	Przemysł i Kopalnie Sprawy Rasy Narodowej Kayan (Padaung) Sprawy Ras Narodowej Intha Obszar Wa Obszar Pao Obszar Palaung	U Sai Aik Paung U Lawrence U Win Myint U Khun Tun Lu U San Lwin U Maung Kyaw	SNDP KNP INDP WDP PNO TNP

Źródło: *State Ministers from Ethnic Parties*, Myanmar Peace Monitor
<http://www.mmpeacemonitor.org/background/constitution> (wejście: 26.10.2013)

Załącznik 13:

Inwestycje na terenach etnicznych i potencjał gospodarczy tych ziem

Państwo związkowe Czin: Specjalna Strefa Ekonomiczna Tamu (propozycja), projekty rozwojowe (droga Tamu-Kalay) plantacje herbaty, projekty budowy 6 tam: Zalui, Tongva, Ngasitvar, Paletwa, Namhlaung Creek, Laiva, Htweehsaung i Chichaung (wszystkie rządowe).

Państwo związkowe Kaczin: Wycinka drzew, górnictwo (złoto, jadeit), agrobiznes (kaczuk, tek, trzcina cukrowa, plantacje bananów), zasoby rzadkich metali. Hydroelektrownie: Myitsone (zawieszona), Tarpain, Chibwe, Pashe, Lakin, Phizaw.

Państwo związkowe Karen: wycinka drzew, górnictwo (złoto, lid), hydroenergetyka, połączenie z projektem Dawei, plantacje kuczuku. Obietnica trzech specjalnych stref ekonomicznych: Myawaddy, Hpa-an, Phayathonzu

Państwo związkowe Karenni: prywatne plantacje kuczuku i palmy kokosowej, koncesje na wycinkę drzew i górnictwo (lid, antymon). Fabryka marmuru. Strefa przemysłowa Loikaw. Tamy: Lawpida, Beluchaung, Ywa Thit

Państwo związkowe Mon: plantacje orzeszków nerkowca, liści betelu i oleju palmowego, wycinka drzew, nitki gazowe Yadana i Yetagun. Linia kolejowa Kompanii Tajsko-Włoskiej (ITD.), ropociągi i gazociągi i wieża przesyłu elektryczności przez Korytarz Transgraniczny. Dawei (Tawe) Głęboki Port Morski i Strefa Przemysłowa. Plany powołania dwóch stref przemysłowych w Tenasserim: koło granicy birmańsko-tajskiej w Teekee/Min The Mee Kee na trasie ITD. i w Maw Taung na drodze do Mergui/Myeik

Państwo związkowe Arakan: Projekt Ropa Shwe i Gaz Shwe, Specjalna strefa ekonomiczna Kyaukphyu, propozycje: głębokich portów Sittwe i KyaukPhyu, specjalnej strefy ekonomicznej Ponnagyun. Rybołówstwo i agrobiznes, transport wodny po rzece Kaladan. Tamy: Laymyo, Chaung, Thahtya Chaung, Am Chaung, Saidin.

Państwo związkowe Szan: górnictwo (złoto, srebro, lid, cynk, węgiel, rubiny). Wycinka drzew (tek), Agrobiznes (kaczuk, ryż), plantacje herbaty. Strefa przemysłowa Mong Hta (propozycja SSA/RCSS), strefa przemysłowa Namoum (propozycja rządowa), Strefa Celna Muse. Tamy: Kengtawng, Mobyte, Nawnghpa, Paunglong, Shweli, Tasang, Yeywa, Zawgyi

Źródło: *Economic and Political Stakes*, Myanmar Peace Monitor,

<http://www.mmpeacemonitor.org/background/economic-and-political-stakes> (wejście: 26.10.2013).

Burma: Center versus Peripheries. The "Ethnic Question" in Contemporary Burma

Abstract

Since the very beginning of Burma's independence, the "ethnic question" has been its "Achilles' heel". The inability of setting stable relation between the Burman majority and non-Burman minorities led to the outbreak of a civil war and directly contributed to the failure of creating successful, modern Burmese statehood. In this work I borrow Immanuel Wallerstein's concept of core-periphery and apply it to the Burmese conditions, my main argument being that the center vs periphery conflict has been the most important domestic problem of Burma. The "ethnic question" directly, though not exclusively, contributed to the army's growing importance and its coup d'état in 1962. Until 1988 this never ending conflict created a political stalemate – none of the sides was able to achieve victory. This changed in the last period of last 25 years, when the Burmese army became able to beat most of the guerilla units and achieved an unprecedented in history, direct control over most of Burma's territories. The victory, however, has never been complete: in the deep peripheries, some minorities, like Kachins and Was, not only defended their autonomy, but became more and more vulnerable to China's influence. In the changing geopolitical situation, in which Burma suddenly becomes the playground for US-China rivalry, this may have a devastating effect for the Burmese state.

Independent Burma inherited an unresolved ethnic question. This question comprised the heritage of a few periods. 1) The precolonial times, when set definitions of state, nation and border didn't exist, the peripheral areas came in and out into the spheres of different power centers and for most of the time were governed by themselves, 2) The colonial times, when artificial state inner and outer boundaries were drawn, the minorities gained separate identities (different from that of the Burmans), which led some of them (e.g. Karens) to the creation their own national identity, 3) The period of Burmese "anti-imperialistic" nationalism, when there developed within the Burman majority a strong sense of Burman national identity, which, on the one hand, led the Burmese to overthrow the occupant, alien, colonial state, but on the other, antagonized the non-Burman ethnic minorities, who feared Burman dominance and therefore chose to collaborate with the British (who skillfully used these domestic quarrels to their own advantage), 4) The Japanese occupation, a period in which, as Thant Myint-U has written, "the genie was left out of the bottle": the ethnic hatred, created by the clash between the Burmese national-ethnic movement and the ethnic-

minorities' emancipator movements, was deepened by the dramatic circumstances of war, and the clear-cut logic of Allies vs. Japan confrontation, contributed to a grave bloodshed, and finally, 5) The turbulent way to independence, during which the Burmese nationalists were rushing to receive independence "come what may", and Burma, although having had a great (unfulfilled), chance at Panlong, had been born with the ethnic question still unresolved.

During the first chaotic years of independence, the contradictory aims and dreams of the Burman majority and the country's minorities, as well as the exclusive and ethnocentric character of the dominant nationalities (Burmese, Karen, later Shan, Kachin and others) made it impossible to establish a beyond-ethnic, general, national ideology, a one that could unite all of the state's ethnic groups. Burma, as opposed to Indonesia, was unable to develop such an idea. On the contrary, under the conditions of an ongoing communist rebellion, these nationalisms led to the outbreak of the ethnic civil war, whose sides (first Burman and Karens, then other ethnic groups) played a zero-sum game and were unwilling to make a compromise.

Nevertheless, Burma in the middle of the 1950s had a potential to achieve success. Despite the enormous domestic problems, this country was considered to be one of the Third World leaders, and its challenges, in comparison with other developing countries, didn't seem so dreadful. Burma had a great chance of success, it could have become integrated with the outside world and was capable of contributing valuable elements to the global scene – U Thant stands as the personification of that. Had this course been maintained, the Burmese "ethnic Gordian knot" might have been unknotted by compromise: probably with the predominance of the Burman majority, but to a degree acceptable by the minorities. Burma might have gone the way Indonesia did – a multiethnic country that was, to the biggest extent, able to successfully build a modern statehood founded on Javanese elements.

Such an attempt failed in Burma due to the ethnocentric Burman nationalism that predominated in the army's ranks. The *Tatmadaw* – Burmese Army – was created during the rocky way to independence and was shaped under the dramatic circumstances of the early days of independence, where the fate of Rangoon (maybe even that of the whole country), hanged in balance. This led to the development of a sense of conviction within the army, a belief that it has a unique role to play. This feeling was deepened by the necessity of fighting off the Kuomintang invasion – a dreadful threat to the young Burmese state. In order to deal with this threat, the army commanders started a thorough modernization and it was during this process that they evolved from military commanders to nation-builders, as Mary Callahan proved in her comprehensive research. By the time this process was completed in the late 1950s, the *tatmadaw* emerged as the most important institution in Burma. According to its ideology, autonomy and rights of the minorities constituted the biggest threat to the integration of the country. The only remedy for this domestic dilemma, one that would prevent Burma's collapse, was the forceful pacification of the minorities and their Burmanization. In *tatmadaw's* vision, the center was to absorb the peripheries.

The army was unable to achieve this goal until 1988, mostly due to its incompe-

tent governance in the economic sphere. *Tatmadaw* led Burma to an economic catastrophe, and in a twist of historical irony, some of the minorities were the ones who benefited most from this situation. Being middle-men who supplied the Burmese black market – an essential factor in the social stability of the state – the Karens and Kachins (and, to a lesser extent, the communists) took advantage and established their quasi-states on Burma's borderlands. Therefore, it was the state's economic weakness that made it impossible for the army to eliminate the ethnic guerillas. *Tatmadaw* lacked essential resources, whereas minorities could stand on their own, also thanks to foreign backing (the Thai backing the Karens and the Chinese backing the communists and Kachins)

These ethnic groups are, however, an exception. Most of the ethnic groups suffered from the army's ruling equally badly, or even more than the Bamar majority. Ethnic territories were completely neglected. In the four decades after independence, nothing was done to develop these areas – they were left in a state of chronic neglect and were faced with ongoing rebellions, the Arakan example is the most striking one (Martin Smith is perfectly right here). An equally sorry state of affairs developed in the Shan State. It turned into an "opium jungle", to the advantage of the narcotic barons of Khun Sa and their likes. As Bertil Lintner showed, "opium politics" has overshadowed everything in the Shan state, to the plight of the ordinary people who lived there.

Crushing the Communist rebellion must be considered the *tatmadaw's* biggest success. From the point of view of the ethnic minorities, however, it was a victory of bad over worse. Both Burmese sides of the conflict – *tatmadaw* and communists – used the ethnic minorities to their own goals (*tatmadaw* used Chins, whereas the communists recruited Wa, Lahu, Shans and others to a much greater extent than the army did), the most clear example of that policy being the use of ethnic minorities as "human waves" by the communist. On the other hand, the Karens from KNU were the ones that contributed to the crushing of the communists. These facts, however, were overlooked by the outside world and didn't help the Karens with their case.

The most important national consequence of the ongoing center-periphery conflict was the creation of a specific army's mentality. As part of this mentality every opponent was considered as an enemy. As a result of the "four cuts" tactics implemented against ethnic minorities, where the army made no distinction between soldiers and civilians (both were treated in an equally brutal way), this mentality was being used against the Burmese citizens themselves – the army's own compatriots. When the Burmese society protested against the army's governance in 1988, it was this army, taught by the experience of ruthless campaigns throughout the ethnic territories, that opened fire on defenseless civilians. I couldn't agree more with Mary Callahan, that it is this factor that represents the most important outcome of the ethnic civil war.

Those ethnic minorities that signed cease-fire agreements (since 1989) with the ruling junta, benefited most from the social unrest in 1988. These agreements, that were at the first nothing more than "a break in killing each other (as David Steinberg put it), turned out to be more lasting than many treaties. They brought thousands of

people all over the Burmese peripheries a priceless thing – peace. These cease-fire agreements must be considered as the Burmese army's biggest success after 1988.

In general, however, the two decades of the "new junta's" governance (as the new generation of field commanders, even a more brutal one than its predecessors, came to be known), is very much a "lost period" for both the minorities and Burman majority alike. The change in economic policy, the opening up to the external world and the implementation of "crony capitalism", contributed mostly to the army and its oligarch's benefit, not to the wider society. Most of the people remained in a state of extreme poverty, now even more visibly taking into consideration the social contrasts created by the establishment of a newly rich army-orientated class. This plight and backwardness was as usual mostly felt by the ethnic minorities, whose territories became the target of ruthless exploitation campaigns by the army's establishment.

The acceptance of capitalism led the army to the victory over the ethnic guerillas. The underdeveloped and underfinanced *tatmadaw*, was now able to purchase new equipment and to enlarge itself. This, combined with cutting the external assistance from ethnic armies and the changed global configuration (the end of the cold war), led to the victory of the Burmese army and to the destruction of the ethnic quasi-states on the borderlands. That was *tatmadaw's* greatest victory – the army finally won the center-periphery conflict (but never completely). Territories that had never been controlled by the Burmese before had now fallen under the jurisdiction of the central government in Rangoon (later Naypyidaw) at an unprecedented scale. Never before did the Burmese state have direct control of more lands. The ethnic minorities' constant fight for independence or autonomy became almost hopeless – they faced the choice of either continuing to fight desperately throughout the deep peripheries or to accept the army's dominant vision of nationhood.

This vision, in the last two decades, evolved into a new, extreme, even chauvinistic, "Great-Burman" outlook. A new, more brutal form of Burmanization was established. Called by Gustaaf Houtman, "Myanmafication", from the country's new name, Myanmar, which is most visible sign of this policy, this "extreme Burmazation" was characterized by the attempt to politically, culturally and socially assimilate the ethnic minorities into the superficially created Myanmar identity, the one based on Burman ethnicity. Myanmafication became the antithesis of the inclusive Indonesian nationalism and an extreme example of ethnocentric Burman nationalism, best symbolized by the country's new capital – Naypyidaw. The ultimate target of Myanmafication is to fuse the minorities into Myanmar-hood: their final assimilation. The mass reprisals against ethnic minorities were the visible consequences of this policy. The minorities were forced into "living in silence" (as Christina Fink called it) or to emigrate abroad.

Burmanization/Myanmafication changed its face after the regime's liberalization in 2011. Thanks to the pro-Western political twist, the junta was able to liberate itself from Western isolation and to reduce its dependence on China. Western rapprochement with Naypyidaw meant increasing economical possibilities: it gave a new impetus to solving the ethnic question, on the army's conditions, of course. Signing 13 new cease-fire agreements was the most significant aspect of this new policy. This time, the

central government decided to put the emphasis on economic Burmanization. In return for promised investments and grants given to peripheral regions, the government strives, in the short term, to buy the minorities' calm, and in the long term to assimilate them with the rest of the country and to create a new, modern nation: a Myanmar one.

This is an antithesis to federalism, based on giving the minorities autonomy and rights. Federalism has a long tradition in the country, going back to the founder of the Union of Burma – Bogyoke Aung San and to the Panlong Agreement. Federalism is still the best model for Burma, which until this day, still remains unfulfilled. The contemporary vision of Panlong II – a hypothetical compromise that refers to the Panlong Agreement from 1947, which is being propagated (now less and less strongly) by the oppositional National League for Democracy headed by Aung San's daughter, Aung San Suu Kyi – is now gradually fading away as a result of the army's consequential propagation of their Myanmarification model. Although many minorities have ceased their fighting, the Kachins still carry on. Having enjoyed the support and protection of China, they have been able to persevere for a longer period of time.

It is China that poses the biggest threat to the Myanmarification project of the Burmese state. The attractiveness of the Chinese economic success makes minorities such as the Was and the Kachins vulnerable to Chinese influence. They escape from Burmanization but fall into the trap of Sinicization. Furthermore, against this background, Beijing plays a skilful, Machiavellian policy of using minorities as a tool to influence the central government. This plays a vital part in the growing China-US rivalry, one in which Burma has become a playground. The domestic problems of the country are further complicated by the creeping Buddhist-Muslim conflict that started with the persecution of the Rohingya minority and has spread into communal clashes between Burman Buddhists and Burman Muslims.

Therefore the ethnic question remains the key aspect of Burma's domestic policy. It is the toughest challenge standing in front of this changing country and is potentially the biggest obstacle on the way to a much awaited success. If this question is skilfully solved, it may bring Burma back to its lost regional power status, but if it remains unsolved, we might see history repeating itself in Burma, with a renewed destabilization along the ethnic lines.

